

**Damian Chmielewski**

**Społeczno – kulturowy obraz regionu  
Warmii i Mazur. Ujęcie systemowe**

Rozprawa doktorska wykonana w Zakładzie Socjologii Kultury i  
Cywilizacji Współczesnej Instytutu socjologii Wydziału Nauk  
Społecznych UAM w Poznaniu pod kierunkiem  
prof. dr hab. Mariana Golki

**Olsztyn 2011**

# Spis treści

Wstęp.....	5
ROZDZIAŁ I. Nominalistyczna koncepcja systemu społecznego .....	10
1.1. Nominalizm jako kategoria poznawcza rzeczywistości społecznej.....	10
1.2. Elementy systemowe w klasycznej literaturze naukowej .....	14
1.2.1. Od Platona do Gottfrieda Wilhelma Leibniza.....	14
1.2.2. Od Monteskiusza do Jürgena Habermasa .....	16
1.2.3. Przypadki szczególne w badaniach systemów, czyli: T. Parsons, P. A. Sorokin, F. Znaniecki i N Luhmann.....	21
1.3. Specyfika badań systemowych.....	32
1.3.1. Typologie teorii systemowych .....	32
1.3.2. Próby zdefiniowania pojęcia „system”. .....	39
1.3.3. Typologie systemów. ....	43
Próba podsumowania .....	48
ROZDZIAŁ II. Kategoria kultury w praktyce badawczej .....	50
2.1. Badania kulturowe i badania kultury .....	50
2.1.1. Historia pojęcia kultura .....	51
2.1.2. Wybrane nurty współczesnej analizy kulturowej.....	54
2.2. Specyfika badania kultury w Ogólnej Teorii Systemowej.....	57
2.2.1. Systemowe ujęcie kultury w socjologii.....	58
2.2.2. Systemowe ujęcie kultury w antropologii .....	62
2.2.3. Systemowe ujęcie kultury w lingwistyce .....	63
2.3. System kultury a system wartości .....	63
2.3.1. Aksjologiczny status systemu wartości.....	71
2.3.2. Charakterystyka empirycznego badania wartości .....	73
Próba podsumowania .....	77
ROZDZIAŁ III. System społeczno - kulturowy obszaru Warmii i Mazur jako obszar zainteresowań badawczych .....	79

3.1. Zawartość systemu społeczno - kulturowego obszaru badań.....	79
3.2. Ustrukturyzowanie wewnętrzne elementów systemu społeczno – kulturowego.....	92
3.2.1. Podsystem wyznaniowy .....	99
3.2.2. Podsystem polityczno - ekonomiczny.....	104
3.2.3. Podsystem wychowawczo - normatywny .....	110
3.2.4. Podsystem tradycyjno - obyczajowy.....	119
3.3. Określenie celów badanego systemu społeczno – kulturowego na podstawie literatury przedmiotu .....	128
3.4. Ustrukturyzowanie zewnętrzne omawianego systemu, czyli system społeczno – kulturowy, a jego otoczenie .....	133
Próba podsumowania .....	137
<b>ROZDZIAŁ IV. Podstawy metodologiczne i organizacja badań własnych .....</b>	<b>140</b>
4.1. Cel, problematyka, hipotezy i zmienne badawcze .....	140
4.2. Procedura, metody, techniki i narzędzia badawcze.....	147
4.3. Przebieg badań .....	153
4.4. Charakterystyka cech społeczno – demograficznych badanej populacji ..	158
Próba podsumowania.....	168
<b>ROZDZIAŁ V. Społeczno – kulturowy obraz regionu Warmii i Mazur. Ujęcie systemowe – prezentacja i analiza wyników badań własnych.....</b>	<b>169</b>
5.1. Podsystem wyznaniowy .....	169
5.2. Podsystem polityczno - ekonomiczny.....	176
5.3. Podsystem wychowawczo - normatywny .....	188
5.4. Podsystem tradycyjno - obyczajowy.....	208
5.5. Otoczenie systemu społeczno – kulturowego Warmii i Mazur.....	216
5.6. Sfera celów społeczno – kulturowego systemu regionu .....	225
5.7. Analizy dwuzmienne. Weryfikacja hipotez .....	238
5.8. Podsumowanie i wnioski z badań .....	254
Zakończenie .....	263
<b>Bibliografia.....</b>	<b>267</b>

Spis tabel .....	290
Spis wykresów.....	294
ANEKS I Kwestionariusz wywiadu.....	295
ANEKS II Uproszczone zliczenia dla pytań o rozbudowanej typologii .....	301
ANEKS III Dyspozycje do wywiadu pogłębianego .....	311

# Wstęp

Region Warmii i Mazur to obszar ze wszech miar niecodzienny. Z jednej strony funkcjonujący jako jeden od niedawna, z drugiej - na ziemi, która dla swoich mieszkańców zawsze stanowiła wyzwanie. Działo się tak chociażby ze względu na panujący klimat, warunki glebowe, czy położenie geopolityczne. Ponadto, wielokrotne badania socjologiczne, przeprowadzane na tym obszarze uwidaczniały obecność szeregu czynników negatywnie odbijających się na jakości życia mieszkańców, rodzaju wprowadzanych zmian społecznych, czy możliwości tworzenia się tożsamości regionu.

A przemiany mające miejsce w ciągu ostatnich kilkunastu lat mają charakter wręcz rewolucyjny, w skali omawianej krainy. Demokracja kraju, zwiększenie roli struktur lokalnych, otwarcie na nowe możliwości współpracy z niezauważanymi dotąd, wręcz niemymi mniejszościami, dają nadzieję jeżeli nie na nowe otwarcie, to przynajmniej odwrócenie pewnych trendów. Oczywiście pojawiły się także tendencje negatywne – konieczność urealnienia budżetów gmin doprowadziła nie tylko do likwidacji PGR-ów, ale także bibliotek publicznych, wiejskich domów kultury, niektórych wiejskich szkół podstawowych, muzeów, czy po prostu linii komunikacji autobusowej i kolejowej.

Pytaniem niezmiernie ważnym, które należy sobie postawić jest to, w jaki sposób zmiany strukturalne wpływają na przeobrażanie się samego regionu, jego mieszkańców oraz lokalnych struktur władzy. Czy podczas ich implementacji dochodzi do wykształcenia się zjawisk charakterystycznych dla tego obszaru. Zatem, czy dochodzi do wykształcenia się różnego rodzaju specyfik regionalnych, trendów, czy tendencji o bardzo „miękkim”, delikatnym, kulturowym, a zatem trudnym do uchwycenia charakterze, niemniej jednak dość łatwo rozpoznawalnych na poziomie codziennych kontaktów między mieszkańcami.

Aby móc wypowiadać się o wyżej wymienianych sygnałach należy przyjąć adekwatną koncepcję teoretyczną, umożliwiającą prześledzenie owych zmian na poziomie ponadjednostkowym. Koncepcję dającą się zastosować w skali kilku struktur miejskich. Trafna operacjonalizacja takiej teorii, wskazanie stosowanych w jej ramach technik i narzędzi badawczych umożliwi pełniejsze wnioskowanie i wyprowadzenie trafniejszych sądów na temat przedmiotu badawczego. Koncepcją spełniającą te nadzieje wydaje się być teoria systemowa.

Dzieje się tak z kilku przyczyn. Przede wszystkim dotychczasowe badania przeprowadzane na Warmii i Mazurach w niewielkim stopniu wykorzystywały tę teorię, a osobiście uważam, że brak takiej pozycji w badaniach empirycznych skutkować może niedoskonałym obrazem krainy. Ponadto, może być ona pomocna szczególnie do chwytania onirycznych, często nieuchwytnych zjawisk i procesów kulturowych. Przemian w sferze systemu wartości, systemu symbolicznego, czy uwarunkowań środowiskowych. Badania systemowe świetnie nadają się, bowiem, do obserwacji badawczej zjawisk kulturowych. Niezależnie od tego, czy ma się na względzie te względnie nowe, wcześniej nie obserwowane w krajobrazie, czy od pokoleń zakotwiczone w strukturze społecznej. Wykorzystano je z powodzeniem do badania struktur miejskich w badaniach chociażby Manuela Castellsa, Winicjusza Narojka, czy Aleksandra Wallisa.

Poza tym, wielokrotnie podkreślanym czynnikiem warunkującym skuteczność badań systemowych w naukach społecznych okazał się przedmiot badawczy. Badania te (chociażby autorstwa Władysława Misiaka) umożliwiają chwytanie względnie heterogenicznego pod względem kulturowym przedmiotu badań. A podobnie heterogeniczną strukturę mieszkańców należy brać pod uwagę przy projektowaniu badań, na co szczególnie zwracał uwagę badacz regionu Warmii i Mazur, Andrzej Sakson.

Badania systemowe, wreszcie są w stanie zasugerować na ile pewna struktura społeczna stanowi całość. Na ile powiązania i zależności wewnętrzne, czynniki reprezentujące ową całość na zewnątrz pozwalają nazywać ją systemem. Celem, który mi przyświecał podczas projektowania badań była próba wysondowania tego, o jakim momencie kształtowania, wyłaniania się systemu społeczno – kulturowego można mówić w kontekście regionu Warmii i Mazur. Wyłanianie się tożsamości systemu spośród niewiele mających ze sobą wspólnego artefaktów jest procesem długotrwałym, poddawany wielu aspektom. W minionej epoce, na wszelkie sposoby, w ilościowy, statystyczny - demograficzny najczęściej sposób, podkreślano liczbę obywateli zaangażowanych w budowanie stereotypu całości, regionu scalonego wspólną ideą. Czy jednak za cyframi kryły się rzeczywiste zachowania mieszkańców? Niewątpliwie obszar Warmii i Mazur, wcześniej województwo olsztyńskie, są i były w statystykach traktowane, jako całość. Należałoby się zastanowić, czy w sposób uzasadniony. A jeżeli tak, to jaką specyfikę da się zauważyć w kontekście tych analiz? Jaką tożsamością charakteryzuje się ów system? Na te pytania odpowiedzieć ma niniejsze opracowanie.

Praca ta jest zbliżona do stanowiska teorii systemowej, traktowanej jako starające się dojrzeć porządek pod pozorem chaosu, poprzez zorganizowanie ludzi w układy, systemy i

podsystemy – stanowiska zauważającego raczej ład, niż zamęt, raczej porządek niż nieporządek, raczej harmonię niż dysharmonię, niezależnie od obecnie panujących trendów we współczesnej ontologii i metodologii. Stara się ono nie dzielić świata na jednoznacznie systemowy z jednej strony i chaotyczny z drugiej, a dostrzegać także wszelkie niuanse i kolory pośrednie w paście przyjętych stanowisk. Teoria systemowa nie rozwiązuje jednak całości problemów związanych z opisem rzeczywistości społecznej. Nie wszystkie, bowiem relacje dają się przełożyć na język systemów. Dlatego dodatkowo wynikła potrzeba sięgnięcia po elementy teorii nominalistycznej, jako odpowiedniej do analiz na poziomie poszczególnych jednostek. Skutkiem czego niniejsza rozprawa zbliża się z jednej strony do prac z gruntu systemowych, z drugiej do tych o rodowodzie nominalistycznym.

Każdej z tych koncepcji została poświęcona oddzielna część niniejszej pracy, w rozdziale pierwszym. Starano się w nim zaprezentować filozoficzny rodowód każdej z nich oraz autorów łączących w swoich rozważaniach naukowych podejście systemowe z nominalistycznym. W nim, także, obecna jest analiza najbardziej znanych prac autorów opierających się na nominalistycznym rodowodzie dowodzenia prawdy o rzeczywistości. Każda z koncepcji jest opatrzona krótką charakterystyką. Rozważania rozpoczyna doprecyzowanie linii podziału na nominalizm filozoficzny i socjologiczny oraz zaprezentowanie informacji dotyczących prac takich autorów - nominalistów, jak: Lambert Adolph Jacques Quetelet, August Comte, Herbert Spencer, David Hume, czy Adam Smith. Podobnie przedstawione są, w rozdziale pierwszym najistotniejsze opracowania dotyczące koncepcji systemowych. Tutaj zaprezentowane zostały dzieła między innymi: Św. Tomasza z Akwinu, Blaise'a Pascala, Gottfrieda Wilhelma Leibniza, Vilfredo Federico Damaso Pareto, czy Wilhelma Diltheya.

Jako, że ma być on traktowany w mniejszym stopniu w kategoriach pracy twórczej, a w większym, jako próba usystematyzowania obu wizji rzeczywistości, ze szczególnym uwzględnieniem elementów obie wizje łączących, nie przewidziano na tym etapie znaczących nowości, dotyczących powyższego tematu, a jedynie próby zasygnalizowania czytelnikowi, które z wymienionych koncepcji stanowią ścieżki ciekawsze od innych.

Nieco różni się natomiast od pozostałych podrozdziałów ostatni w rozdziale pierwszym. Trzecią częścią, tworzącą go jest, bowiem prezentacja schematu, bądź schematów działania, pretendujących do miana badań systemowych oraz próba wskazania najczęściej wykorzystywanych w literaturze definicji pojęcia „system” opartych na tych schematach. Znalazło się tutaj także miejsce do zaprezentowania systemowej wizji badań empirycznych

między innymi Charlesa Hortona Cooley'a, Roberta Staughtona Lynda, czy Alfreda R. Radcliffe – Browna, oraz nowszych koncepcji kontynuatorów tradycji systemowej, takich jak: Pitrim A. Sorokin, Talcott Parsons, Florian Znaniecki, czy Niklas Luhmann. Rozważania w tym rozdziale kończy prezentacja struktury omawianego modelu systemu regionalnego. Jego podsystemów i uwarunkowań wewnątrzsystemowych.

Rozdział drugi to przede wszystkim zaprezentowanie wizji kultury, adekwatnej z punktu widzenia prowadzonych badań systemowych. Rozdział rozpoczyna analiza koncepcji kultury uznanych dziś za klasyczne. Od starożytnych Sofistów, Cyserona, poprzez nowożytnych Samuela Pufendorfa, Edwarda Burnetta Tylora, aż po współczesnych kulturalistów. Kolejna część rozdziału dedykowana została analizie badań kulturowych w wybranych naukach społecznych: socjologii, antropologii kulturowej i lingwistyce. Tutaj znalazły się definicje autorów łączących konwencję systemową z badaniem kultury w poszczególnych, wymienionych naukach. Socjologicy: Pitrim A. Sorokin, Stefan Czarnowski, Florian Zaniecki, Walerian Adamski, Antonina Kłoskowska, czy Marian Golka. Antropolodzy: Lewis H. Morgan, Alfred L. Kroemer, Clyde May Kluckhohn, Leslie A. White, czy Margaret Mead. Oraz lingwiści, reprezentowani przede wszystkim przez twórców Tartuskiej Szkoły Semiotycznej, takich jak: Jurij Łotman, czy Boris Uspienski. Ostatnia część rozdziału skupia się na specyficznym elemencie kultury, jakim są systemy wartości. Tutaj znalazły miejsce rozważania poszczególnych autorów, dotyczące ontologicznego statusu wartości. Tych stojących na stanowisku ich pełnej hierarchizacji oraz tych twierdzących, że podobny układ nie może istnieć.

Rozdział trzeci został przewidziany jako ten, który w znaczącej części będzie poświęcony zobrazowaniu kształtu regionu warmińsko – mazurskiego poprzez pryzmat Teorii Systemowej. Tutaj znajdują się rozważania nad zawartością materialną regionalnego systemu społeczno – kulturowego. Część pierwsza zawiera historyczny rys regionu wraz z najbardziej znanymi egzemplifikacjami badań empirycznych, podejmowanych na przedmiocie regionu warmińsko – mazurskiego. Znalazły tutaj miejsce również pogłębione opisy wydzielonych podsystemów w systemie regionu. Tutaj także znalazła się analiza celów systemu wraz z naszkicowaniem stosunków między podsystemami owego systemu oraz między nimi a otoczeniem.

Rozdział czwarty jest elementem prezentującym metodologiczną stronę badań empirycznych, przeprowadzonych przeze mnie. Jako taki, w otwierającej rozdział części, skupia się na organizacji i przebiegu badań. Opisano tutaj cele badawcze, hipotezy i użyte w

badaniach zmienne. W kolejnej skupiono się na zastosowanych podczas pracy w terenie: procedurze badawczej, metodzie doboru próby, technikach i narzędziach badawczych. Następnie zaprezentowano przebieg badań, ze szczególnym uwzględnieniem pilotażu i zmian dokonanych w narzędziu badawczym. Ostatnim elementem rozdziału czwartego okazała się analiza społeczno – demograficzna próby biorącej udział w badaniu.

Rozdział piąty poświęcony został prezentacji i analizie wyników badań własnych. Znalazły się tu pogłębione wnioski płynące z badań dotyczące każdego z podsystemów, ich miejsca w ogólnej hierarchii, podsystemu odpowiedzialnego za kontakty z otoczeniem społeczno – kulturowego systemu Warmii i Mazur oraz tego, który jest w nim odpowiedzialny za narzucanie celów innym. Do pracy dołączone są bibliografia, spis tabel i wykresów oraz aneksy, a każdy z rozdziałów i podrozdziałów zakończony został podsumowaniem wiedzy, która z niego wynika.

# **Rozdział I. Nominalistyczna koncepcja systemu społecznego**

## **1.1. Nominalizm, jako kategoria poznawcza rzeczywistości społecznej.**

Spór nominalizmu z realizmem można porównać do dawnego sporu sofistów z Sokratesem. Niewielkie, dla laika, różnice urastały w nim do rangi dychotomii o niezaprzeczalnie przeciwstawnym i na swój sposób nieobalalnym charakterze. Założenia jednej z opcji kazały odrzucić drugą, i na odwrót. Niewiele można znaleźć w literaturze przedmiotu rozważań, łączących w sobie zarówno elementy teorii systemowej, jak i spełniających, czy może aspirujących do miana teorii z gruntu nominalistycznych. Należy bowiem jeszcze raz wspomnieć, iż ideą, która przyświecała mi w niniejszej pracy było wkomponowanie elementów teorii systemowej w inną - teorię nominalistyczną. Wynika to z wielu faktów, ale najważniejszy jest taki, iż teoria systemowa, w postaci bliskiej holizmowi metodologicznemu, i tym samym chociażby wizji Talcotta Parsonsa, jest niemal nie do zrealizowania w postaci badań empirycznych. Zdaję sobie sprawę, iż także połączenie nominalizmu z teorią systemową nie jest proste, bo i koncepcyjne połączenie obydwu wydaje się niewiele łatwiejsze niż połączenie „ognia z wodą”. Świadczą o powyższym nazwiska klasyków, do dziś zaliczanych do grona jednego, bądź drugiego nurtu. Jedna grupa badaczy stała na stanowisku jawnego nominalizmu, jak chociażby Herbert Spencer<sup>1</sup>; inni, jak Émile Durkheim<sup>2</sup> stanowili przykład daleko posuniętego antynominalizmu. Wszystkich ich łączy jedna wspólna cecha. Niemal każdy został zmuszony, aby w sporze tym zabrać głos i opowiedzieć się po którejś ze stron. Bowiem jest on konfliktem organizującym cały niemal sposób rozumienia rzeczywistości społecznej. Rozstrzygał czy życie społeczne należy rozpatrywać poprzez pryzmat całości, społeczeństwa, organizmu, czy też przeciwnie, interpretować rzeczywistość poprzez pryzmat pojedynczej jednostki.

---

<sup>1</sup> Turner J., *Struktura teorii socjologicznej*. Wydanie nowe, Warszawa 2004, s. 10 – 13.

<sup>2</sup> Durkheim É., *Zasady metody socjologicznej*, Warszawa 2007, s. 27 i nast.

Początki obu tradycji myślenia, jak już wspomniano na wstępie, noszą w sobie znamiona sporu wywodzącego się od czasów antycznych. Koncepcja systemowa bardziej zakotwiczona wydaje się być w modelu arystotelesowskim, choć niektóre jej elementy obecne są już u Hezjoda, Heraklita, czy Platona. Ten ostatni pokusił się nawet o krytykę nominalizmu, którą zawarł w „Kratylu”<sup>3</sup> - dialogu o języku. Dla Heraklita z kolei, świat był kolosalnym procesem, „nie sumą wszystkich rzeczy, a raczej całością wszystkich zdarzeń, zmian, czy faktów.”<sup>4</sup> W toku rozwoju nominalizmu wytworzyły się co najmniej dwa oddzielne nurty nominalistyczne. Przedstawiciele tak zwanego nominalizmu filozoficznego stali na stanowisku, iż treści wiedzy abstrakcyjnej nie mogą mieć odpowiedników w rzeczywistości. Pierwsze kroki w kwestii udowodnienia tej tezy stawiali cynicy, którzy twierdzili, że pojęcia mają charakter ogólny, są wytworem mowy, a ich przedmiotem nie są rzeczy materialne. Już w starożytności przedstawiciel cynizmu - Antystenes, uczeń Sokratesa, twierdził: „Widzę konia, nie widzę, natomiast koniowości”<sup>5</sup>, kiedy chciał zaprotestować przeciwko platońskiej teorii idei.

Nominalizm socjologiczny natomiast rozpoczął się od nazwiska Lamberta Adolpha Jacquesa Queteleta<sup>6</sup>, choć podwaliny tej tradycji metodologicznej nosiły w sobie już niektóre dysertacje Johna Stuarta Milla, który toczył długotrwałe spory na gruncie nominalizmu z Augustem Comtem.<sup>7</sup> W kontekście nominalistycznych rozważań nie można pominąć dorobku ewolucjonisty Herberta Spencera, który stanowczo twierdził, że: „(...) społeczeństwo jest tylko zbiorową nazwą dla pewnej liczby osobników”<sup>8</sup>. Jak pisał dalej: „Przenosząc spór nominalizmu z realizmem do tej sfery zjawisk, nominalista powiedzieć może, iż tak samo, jak istnieją jedynie członkowie danego gatunku, podczas gdy sam gatunek, wzięty w odosobnieniu od nich, nie posiada własnego bytu – tak samo istnieją też istnieją tylko jednostki społeczne, zaś społeczeństwo samo posiada jedynie byt nominalny,”<sup>9</sup> czym dawał podstawy do traktowania go, jako nominalisty i indywidualisty.

Do takiego rozumienia, choć w może nieco złagodzonej formie, zbliżone były poglądy wielu autorów, między innymi: Davida Hume’a, który pisał: „Działania ludzkie mają swój ogólny bieg naturalny zupełnie tak samo, jak operacje słońca i klimatu. I różne narody, czy

---

<sup>3</sup> Tatarkiewicz W., Historia filozofii, T.I, Warszawa 2007, s. 92.

<sup>4</sup> Popper K., Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie, T. I, Warszawa 2007, s. 18.

<sup>5</sup> Julia D., Słownik socjologiczny, Katowice 1992, s. 228.

<sup>6</sup> Szacki J., Historia myśli socjologicznej. Wydanie nowe, Warszawa 2002., s. 274.

<sup>7</sup> Szacki J., Op. cit., 2002, s. 266.

<sup>8</sup> Spencer H., Zasady socjologii, Warszawa 1889, s. 7, (w:) Klasyczne teorie socjologiczne. Wybór tekstów, Warszawa 2006, (red.) Śpiewak P., s. 256.

<sup>9</sup> Spencer H., Op. cit., s. 256.

osoby poszczególne mają również charakter swoisty, a jednocześnie i pewne rysy wspólne wszystkim ludziom(...),”<sup>10</sup> czy Adama Smitha, który według Seweryna Żurawickiego uważał, że: „Społeczeństwo to jak gdyby suma pojedynczych atomów. (...) nie społeczeństwo, jako całość, lecz jednostka wiążąca się z innymi tylko poprzez wymianę”<sup>11</sup>. Także Jeremy Bentham, pisał: „(...) społeczeństwo jest rzekomym ciałem, złożonym z indywidualnych osób, interes zaś społeczeństwa (...) sumą interesów składających się na nie jednostek.”<sup>12</sup> Max Weber, również, stawał po stronie nominalistów, pisząc: „Punktem wyjścia zainteresowań nauk społecznych jest (...) jednostkowy kształt otaczającego nas społecznego życia kulturowego w jego uniwersalnym, lecz przez to, oczywiście, nie mniej indywidualnie ukształtowanym wszechzwiązku i w jego powstawaniu z innych, znów, oczywiście, jednostkowo ukształtowanych, społecznych stanów kulturowych”<sup>13</sup>. Jerzy Szacki pisał o tym autorze, że nie potrzebował, na dobrą sprawę, pojęcia „społeczeństwo”, uważając, iż dopiero wtedy, gdy potrafimy wyjaśnić, dlaczego jednostki działają tak jak działają, socjologiczne wyjaśnienia tracą status pozornych<sup>14</sup>. Innym nominalistą, o którym warto wspomnieć w tych rozważaniach, był Gabriel Tarde. Jego poglądy streszcza cytat: „(...) nie wszystko, co jest indywidualnością, staje się ogólne, wszystko, co ogólne, ma źródło w bycie indywidualnym.”<sup>15</sup> Podobne poglądy wyrażali Georg Simmel, który twierdził, iż „(...) „realnie” istnieją tylko byty „indywidualne,”<sup>16</sup> Florian Znaniecki<sup>17</sup> (autor ten używa określenia „osoby społeczne”)<sup>18</sup>, czy Norbert Elias<sup>19</sup>. Oprócz nich, w charakterze badaczy o nominalistycznych poglądach należy wymienić twórców liberalizmu, czyli Benjamina Constanta, Wilhelma von Humboldta, Alexisa de Toqueville’a, czy Johna Stuarta Milla<sup>20</sup>.

W podsumowaniu powyższego podrozdziału należałoby się pokusić o wyszczególnienie tych elementów analizy nominalistycznej, które wydają się szczególnie obiecujące w kontekście dalszych analiz. Przede wszystkim należy podkreślić stosowaną w niniejszej dysertacji osłabioną wersję teorii nominalistycznej. Jako taka nie odrzuca ona możliwości

---

<sup>10</sup> (za:) Szacki J., Op. cit., 2002, s. 104.

<sup>11</sup> Żurawicki S., Przedmowa (w:) Smith A., *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, Warszawa 2007, s. XXXI.

<sup>12</sup> Bentham J., *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, Warszawa 1958, s. 19 – 20.

<sup>13</sup> Weber M., *Obiektywność poznania w naukach społecznych*, (w:) *Klasyczne teorie socjologiczne*, Op. cit., s. 132.

<sup>14</sup> (za:) Szacki J., Op. cit., 2002, s. 467.

<sup>15</sup> (za:) Skarga B., *Kłopoty intelektu. Między Comte’em, a Bergsonem*, Warszawa 1975, s. 428 – 429.

<sup>16</sup> Simmel G., *Socjologia*, Warszawa 2005, s. 4.

<sup>17</sup> Znaniecki F., *Metoda socjologii*, Warszawa 2008, s. 66-67.

<sup>18</sup> (za:) Znaniecki F., Op. cit., 2008, s. 341.

<sup>19</sup> (za:) Szacki J., Op. cit., 2002, s. 745.

<sup>20</sup> (za:) Szacki J., Op. cit., 2002, s. 266-267.

istnienia układów ponadjednostkowych - systemów i nadsystemów. Stawia jednostkę ludzką w roli elementu wyjściowego i koniecznego w realizacji badań empirycznych. Ma ona zapewnioną tzw. „funkcjonalną autonomię”<sup>21</sup> w społeczeństwie, oznaczającą nic innego, jak możliwość samorealizacji. Ponadto, uważam, iż jednostka ludzka powinna być traktowana, jako najmniejszy i swoisty element każdego większego systemu czy to społecznego, czy kulturowego, element, który na użytek niniejszej pracy nazywam „quasi – podsystemem.” (za system jednostkę ludzką uważał między innymi: Wilhelm Dilthey, czy Stefan Ziemia<sup>22</sup>).

Podobnie jak Ervin Laszlo można powiedzieć odnośnie kwestii traktowania człowieka, jako swoistego i niepowtarzalnego systemu: „Choć systemowy obraz świata nie jest antropocentryczny nie jest też ahumanistyczny. Pokazuje nam człowieka, jako jeden z rodzajów systemów, należących do złożonej i rozległej hierarchii przyrody, a zarazem mówi nam, iż wszystkim owym systemom właściwe są pewne wartości”.<sup>23</sup> Ale dlaczego chcę nazwać jednostkę ludzką quasi - podsystemem? Z jednej strony pojedyncza jednostka nie może stanowić (w rozumieniu nauk społecznych, a nie biologicznych, czy fizycznych) układu mniejszego niż ona sama, natomiast zawsze może koegzystować jedynie, jako część innego, większego systemu. Jako taka, więc, jest zawsze podsystemem. Przedrostek „quasi” ma zdradzać potencjalny charakter zakotwiczenia jednostki w systemach. Jednostka ludzka może nie tylko wykazywać cechy elementu różnych, mniejszych i większych, bardziej lub mniej wyodrębnionych systemów, ale, co więcej, można by wykazać, iż jej trwanie w danym systemie (bądź systemach) może na pewien okres czasu ulegać uśpieniu, bądź przytłumieniu, niezależnie od jej woli, czy uświadomionej zgody na zaistniałą sytuację. Przedrostek „quasi” można zatem rozumieć, jako swoistą niepewność, co do możliwości wypowiedzania się o danej jednostce, jej statusie wewnątrz danego systemu i konotacjach z innymi jednostkami. Zakres i sposób tego oddziaływania jest niemożliwy do zbadania przy wykorzystaniu jedynie teorii nominalistycznych. Sama wiedza o nominalistycznym charakterze, nakierowana w stronę jednostki nie wystarcza, dlatego należy zwrócić się, jednocześnie, w stronę analizy systemowej, dzięki której pojedyncze jednostki ludzkie, czy też „quasi podsystemy” dadzą się włączyć w szerszy, regionalny kontekst systemowy.

---

<sup>21</sup> Laszlo E., Systemowy obraz świata, Warszawa 1978, s. 134.

<sup>22</sup> Ziemia S., Inżynieria systemów, (w:) Problemy teorii systemów, (red.) Ziemia S., Jarominek W., Staniszewski R., Wrocław 1980, s. 38.

<sup>23</sup> (za:) Laszlo E., Op. cit., s. 137.

## 1.2. Elementy systemowe w klasycznej literaturze naukowej

Aby móc stosować się do wytycznych teorii systemowej, należy najpierw przedstawić pokrótce jej genezę i rozwój historyczny, czemu służyć ma niniejszy podrozdział. Trzeba uczciwie przyznać, iż dokonuję w nim zwrotu o sto osiemdziesiąt stopni, w odniesieniu do nominalistycznego rozumienia społeczeństwa i jednostki ludzkiej, większość bowiem teorii systemowych wpisuje się w holistyczny typ widzenia świata, choć nie tylko<sup>24</sup>. Także wśród klasyków teorii systemowej znajdują się tacy, którzy swe rozważania zaopatrują w namysł nad pojedynczą jednostką ludzką, co z kolei przybliżyło moje stanowisko do ich. Czas zwrócić się zatem ku wątkom systemowym, obecnym w literaturze. Za powyższe uważać będę takie, które stawiają społeczeństwo, wspólnotę, całość społeczną, bądź inną organizację ludzką ponad pojedynczą jednostką. Poza tym, szczególne miejsce będą miały tutaj, teorie tych badaczy, którzy zauważali pojęcie systemu (społecznego, kulturowego, czy innego) i starali się włączyć go do swoich rozważań, a jednocześnie nie byli uważani za naukowców *stricte* systemowych.

### 1.2.1. Od Platona do Gottfrieda Wilhelma Leibniza

Tzw. Ogólna Teoria Systemów została sformułowana w latach trzydziestych dwudziestego wieku, przez niemieckiego biologa Ludwiga von Bertalanffy'ego<sup>25</sup>, jednak jej początki sięgają czasów dużo dawniejszych. Aby odnaleźć najstarsze wątki systemowe w historii należy wspomnieć o niektórych wypowiedziach Platona i Arystotelesa, dotyczących istoty państwa. Arystoteles pisał, chociażby, w „Topikach”: „(...) całość nie jest tym samym, co suma jej części,”<sup>26</sup>który to cytat niektórzy badacze traktują jako podstawę myślenia systemowego. Natomiast Platon: „Przecież każde państwo to dużo państw, a nie jedno państwo. Tak jak pola na szachownicy.”<sup>27</sup>Jednak pojawiają się one także w rozprawach takich autorów, jak: św. Tomasz z Akwinu, Blaise Pascal, Gottfried Wilhelm Leibniz, Charles Louis de Secondat baron de la Bréde et de Montesquieu (Monteskiusz), Johann Gottfried Herder, Claude Henri de Rouvroy de Saint – Simon, Isidore August Marie François Xavier Comte,

<sup>24</sup> Szymański J. M., *Życie systemów*, Warszawa 1991, s. 43-44.

<sup>25</sup> Koźmiński A., K., *Przedmowa do wydania polskiego (w:) Bertalanffy Ludwig von, Ogólna teoria systemów. Podstawy, rozwój, zastosowania*, Warszawa 1984, s. 5.

<sup>26</sup> Arystoteles, *Topiki. O dowodach sofistycznych*, Warszawa 1978, s. 150.

<sup>27</sup> Platon, *Państwo*, Warszawa 1958, ks. IV, s. 422.

Charles Alexis Henri Clérel de Tocqueville, Herbert Spencer, Émile Durkheim, Vilfredo Frederico Damaso Pareto, Charles Horton Cooley, Talcott Parsons, Niklas Luhmann, czy Florian Znaniecki – żeby wymieniać jedynie najznamienitsze nazwiska.

Warto byłoby przyrzeć się bliżej najbardziej nowatorskim teoriom zawierającym w sobie elementy systemowe. Myślicielem, w którego działalności można odnaleźć wątki systemowe był Blaise Pascal. W swoim dziele p.t. „Myśli” znalazł miejsce na analizy głębokich powiązań systemowych pomiędzy różnymi szczeblami bytu. Na uzasadnienie obecności systemowych wątków w pracy Pascala, Marian Golka cytuje jego następującą wypowiedź: „(...) cząstki świata tak się łączą i zazębiają wzajem, iż wydaje mi się niemożliwe poznać jedną bez drugiej i bez wszystkiego(...)”<sup>28</sup> Systemowość teorii Pascala wyraża w jego nowatorskiej metodologii, zakładającej brak możliwości poznania całości, bez poznania elementów składowych i zarazem brak możliwości poznania elementów, bez poznania całości.

Innym, interesującym filozofem, w którego działalności naukowej można dostrzec wątki systemowe, był Gottfried Wilhelm Leibniz. Teksty tego autora stały się początkiem wyraźnie zarysowanej refleksji systemowej w nowożytnej myśli europejskiej. Jako charakterystyczną cechę jego koncepcji Władysław Tatarkiewicz wymienia postawę „koncyliatorską”, wyrażającą się dążnością do godzenia przeciwnych poglądów oraz swoistą wyobraźnię filozoficzną, która uwidaczniała się w zdolności wodzenia myśli po nieutartych i niespodziewanych torach. Za najistotniejsze uznał on przekonanie Gottfrieda Leibniza, że w każdym poglądzie jest cząstka prawdy, a za najważniejszą intencję, by cząstki te zebrać w jeden system.<sup>29</sup> I do dziś uznaje się, iż pojęcie systemu, jako samoistnego i samoorganizującego się układu pochodzi właśnie od Leibniza.<sup>30</sup>

Odpowiednikiem systemu w filozofii Leibniza była substancja. W odniesieniu do niej autor, ów sformułował kilkanaście tez. Pisał on: „Wszelka pojedyncza substancja powoduje działalnie i doznawanie fizyczne we wszystkich innych substancjach. Kiedy bowiem w jednej dokona się zmiana, następuje jakaś odpowiadająca jej zmiana we wszystkich pozostałych, ponieważ ulegają zmianie znamiona.”<sup>31</sup> Każdy z systemów cechuje się, zatem, związkiem z innymi systemami, resztą świata i całym wszechświatem, dzięki możliwości oddziaływania na inne systemy.

---

<sup>28</sup> (za:) Golka M., Op. cit. 1992., s. 14.

<sup>29</sup> (za:) Tatarkiewicz W., Op. cit., T II, s. 75 – 79.

<sup>30</sup> Grathoff R., Czy teoria systemu Floriana Znanieckiego zakłada pewien „*J'orde du real*”? (w:) Kultura i Społeczeństwo, nr 3, 1988, s. 5.

<sup>31</sup> Leibniz G. W., Zasady filozofii, czyli monadologia, (w:) Wyznanie wiary filozofa, Warszawa 1969, s. 91.

Pobieżny przegląd sugestii najważniejszych badaczy systemowych od czasów antycznych, aż do wieku osiemnastego uwydatnia, iż rodowód myśli systemowej opierał się na założeniu istnienia społeczeństwa, jako pewnej, uporządkowanej całości, choć, często z powodu braków w analizie empirycznej i ogólności założeń teoretycznych, omawianym autorom nie udawało się wskazać, poza sugestiami, silniejszych dowodów na istnienie owych współoddziałujących, społecznych całości. Z punktu widzenia moich badań empirycznych niezwykle interesującą wydaje się „koncyliatorska” koncepcja Gottfrieda W. Leibniza. Podobnie jak ten autor, staram się bowiem łączyć pluralistyczne i indywidualistyczne wizje społeczeństwa, w których jednak daleko do poszukiwania odpowiedników leibnizowskich „monad”, odpowiadających za wypełnienie systemu.

### **1.2.2. Od Monteskiusza do Jürgena Habermasa**

Kontynuując wątek poszukiwań elementów systemowych należy zwrócić się ku czasom nowożytnym. Jednym z pierwszych pisarzy nowożytnych, który zauważył analogie między organizacją systemu i społeczeństwa (nie posługując się jednakże pojęciem systemu) był Monteskiusz. Starał się on firmować ideę „ogólnego ducha” narodu, kształtującego się dzięki innym, skorelowanym ze sobą czynnikom, takim, jak: „klimat, religia, prawa, zasady rządu, przykłady minionych rzeczy, obyczaje, czy zwyczaje”<sup>32</sup>.

Jak zauważa Marian Golka, typowo organicystycznymi wizjami społeczeństwa widzianego jako system, posługiwali się dopiero tacy autorzy jak: Johann Gottfried Herder, Claude Henri de Saint – Simon, August Comte czy Herbert Spencer. Według tego pierwszego, społeczeństwo było całością nieredukowalną do jego części składowych. Części te są niepowtarzalne, wzajemnie niezbędne do istnienia, tworzące strukturę podobną od organizmu. Jak pisał: „(...) ludzkość zarówno, jako całość, jak i w swych poszczególnych indywidualach, społeczeństwach i narodach stanowi trwały system naturalny najróżnorodniejszych sił.”<sup>33</sup> Drugi wskazywał, że społeczeństwo jest całością, której części pozostają ze sobą w określonych relacjach, budowa całości, natomiast podlega wyraźnym prawidłowościom. W iście nominalistyczny i systemowy zarazem sposób określał układ wszechświata: „Człowiek jest małym światem, istnieją w nim, w drobnej skali, wszystkie te same zjawiska, jakie w wielkiej skali zachodzą we wszechświecie. Planeta jest zależna od

---

<sup>32</sup> Montesquieu, O duchu praw, Kraków 2003, s. 278-279.

<sup>33</sup> Herder J. G., Myśli o filozofii dziejów, T. II, Warszawa 1962, s. 272.

wszechświata. Jest ona podobna do zegara ściennego, zamkniętego w zegarze wieżowym, od którego otrzymuje ruch. Człowiek zależy od planety, którą zamieszkuje: przypomina on zegarek kieszonkowy zamknięty w zegarze ściennym, który z kolei mieści się w jeszcze większym zegarze wieżowym.”<sup>34</sup>

Innym badaczem, który uwzględniał w swoich teoriach założenia systemowe z punktu widzenia organicyzmu, był August Comte. W jego rozważaniach pojawiły się instytucje polityczne, czy obyczaje, jako element harmonijnego związku. Jak pisał: „Zasada związku łączącego instytucje i stan odpowiadającej im cywilizacji polega na harmonii, usiłującej się ustalić pomiędzy całością, a częściami systemu społecznego (...) Harmonia ta, chociaż w okresach rewolucyjnych mniej wyraźna, daje się jednak także ocenić; zniknęła w razie całkowitego rozprężenia się organizmu społecznego.”<sup>35</sup> Według tego autora każdy system społeczny jest zdeterminowany przez swoje stany wcześniejsze i późniejsze historycznie. Nie uważał on, iż uwagę należy ukierunkowywać na zmiany poza systemem, ale w nim samym.

Podobnie, organicystyczna jak i systemowa zarazem, pozostaje teoria Herberta Spencera. Systemowość teorii Spencera wiąże się z jego założeniem rozwoju ewolucyjnego. Jego zwieńczeniem powinien być, według autora, ponadorganiczny układ systemowy. Charakteryzować miałby się on przewagą różnorodności nad jednolitością, określoności nad nieokreślonością, złożoności nad prostotą, czy harmonijności nad sprzecznością<sup>36</sup>. Zasadniczo, jednak, jak twierdzi Marian Golka, wydaje się, iż Spencer traktował systemową wizję społeczeństwa niejako drugorzędnie, a marginalizacja ta była skutkiem tego, iż systemowość społeczeństwa miała u Spencera być jedynie kryterium służącym jako miara postępu ewolucji.<sup>37</sup>

Kolejnym naukowcem, którego poglądy bliskie były nurtowi systemowemu w socjologii był Wilfredo Federico Damaso Pareto. Model systemu społecznego, według Pareto, charakteryzował się z jednej strony próbą przedstawienia go w pewnego rodzaju stanie unieruchomienia (jako rodzaj kadrów, czy szeregu kadrów obrazujących pewne stany), a także założenia, iż wykluczone jest zbadanie danego społeczeństwa monokausalnie, czyli poprzez wskazanie jednego hiperistotnego czynnika, który swoją obecnością wpływałby na jego kształt. Wynikało to z częściowo nominalistycznego założenia, iż społeczeństwo to wielki agregat molekuł, którymi są pojedyncze jednostki ludzkie, wraz ze swoimi dewiacjami,

---

<sup>34</sup> Saint – Simon de C. H., Wprowadzenie do prac naukowych dziewiętnastego wieku, (w:) Pisma wybrane T. II, Warszawa 1968, s. 308.

<sup>35</sup> Comte A., Metoda pozytywna w szesnastu wykładach, Warszawa 1961, s. 170 – 172.

<sup>36</sup> Spencer H., System filozofii syntetycznej, Warszawa 1986, s. 337.

<sup>37</sup> (za:) Golka M., Op. cit. 1992, s. 20.

skłonnościami, interesami, poddawane licznym ograniczeniom i wykonujące szereg działań o charakterze zarówno logicznym (racjonalnym), jak i nielogicznym<sup>38</sup>. Według niego systemy społeczne pozostawały w stanie zrównoważenia, określanym, jako: „punkt równowagi systemu społecznego.”<sup>39</sup>

Kontynuatorem myśli systemowej był Marcel Mauss. Uczony ten zaliczany był do tzw. szkoły durkheimowskiej, chociaż niektórzy współcześni biografowie, uważają go bardziej za reformatora, aniżeli kontynuatora myśli Durkheima.<sup>40</sup> Mauss zaproponował badanie systemu całościowych (ogólnych) powiązań i zależności społecznych. Pisał on: „Twierdzę, że nie ma niezależnych elementów religii(...), prawdziwą rzeczywistością są systemy religijne, systemy prawne, moralność, gospodarka, estetyka, technika i nauka każdego społeczeństwa, albowiem każdy z tych systemów (...) jest tylko częścią całości systemu społecznego.”<sup>41</sup>

Dość oryginalne wątki systemowe pojawiają się, również w pismach Wilhelma Diltheya. Specyfiką jego prac było potraktowanie w kategoriach systemu całego życia ludzkiego, które uważał za przeniknięte określoną strukturą. Co więcej, także sam człowiek, jest dla tego autora systemem, zamkniętą w sobie całością, mieszczącą się w szerszym systemie, czyli makrokosmosie.<sup>42</sup> Pisał on: „Przyporządkowania pojedynczej ekspresji życiowej wspólnocie jest ułatwione na skutek tego, że duch obiektywny zawiera w sobie klasyfikujący porządek. Duch ów obejmuje poszczególne homogeniczne układy, jak prawo i religia, a one odznaczają się prawidłową i trwałą strukturą”.<sup>43</sup>

Następnym autorem opisującym rzeczywistość społeczną za pomocą systemów społecznych był przedstawiciel XX - wiecznego pragmatyzmu amerykańskiego Charles Horton Cooley. Wątki systemowe w jego teorii sprowadzały się do ogólnego założenia, mówiącego, że: „społeczeństwo jest czymś więcej niż sumą jednostek”<sup>44</sup>. Mają one także swoją wartość, gdyż w życiu społecznym wszystkie elementy wspaniale się dopełniają: jednostka i grupa, człowiek i społeczeństwo, innowacja i tradycja, dziedziczność i środowisko, naśladownictwo i twórczość, duch i materia, altruizm i egoizm, czy nauka ze sztuką.<sup>45</sup> Starał się przewyższać wielkie teoretyczne systemy socjologiczne XIX wieku,

---

<sup>38</sup> Pareto V., O równowadze systemu społecznego, (w:) Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej, Warszawa 1975, s. 184 – 185.

<sup>39</sup> (za:) Szacki J., Op. cit., 2002, s. 354.

<sup>40</sup> Tarkowska E., Ciągłość i zmiana w socjologii francuskiej: Durkheim, Mauss, Lévi-Strauss, Warszawa 1974, s. 148.

<sup>41</sup> Mauss M., Socjologia i antropologia, Warszawa 1973, s. 806 – 807.

<sup>42</sup> (za:) Golka M., Op. cit., 1992, s. 23.

<sup>43</sup> Dilthey W., Rozumienie, (w:) Klasyczne... Op. cit., s. 100.

<sup>44</sup> Mucha J., Jednostka i społeczeństwo, (w:) Mucha J., Cooley, Warszawa 1992, s. 42.

<sup>45</sup> (za:) Szacki J., Op. cit., 2002, s. 556 – 557.

jednocześnie posługując się charakterystyczną dla nich problematyką i nomenklaturą pojęciową. Pisał on: „Zwodniczość wszystkich idei leży w przypuszczeniu, że życie rozbudowywane jest z jakiegoś jednego punktu, a nie, że jest organiczną całością (...). Żaden czynnik życiowy nie istnieje dla ludzi, o ile nie jest włączony w organiczny system, i nie staje się tak samo skutkiem, jak i przyczyną całościowego rozwoju. Jeśli ktoś utrzymuje, że istnieje jakieś centrum, z którego pochodzą wpływy, wszystkie zmierzające w jednym kierunku, to jest on w niezgodzie z faktami (...)”<sup>46</sup>Innym przedstawicielem systemowego nurtu amerykańskiej socjologii opisowej był Robert Staughton Lynd, który dokonał krytyki stanu amerykańskiej socjologii pod kątem iście systemowo rozumianych prerogatyw stawianych warsztatowi metodologicznemu w socjologii. Uznał on, jak pisze Jerzy Szacki, iż nauki społeczne, zapatrzone w charakter metod przyrodniczych, traktują za „naturalne” wszystko, cokolwiek istnieje i poddaje się obserwacji, zakładając w sposób nieuzasadniony istnienie ukrytego porządku, który należy odkryć. Tymczasem, badacze powinni ów system traktować nie, jako dany, na podobieństwo zjawisk przyrodniczych, ale jako coś tworzonych i charakterystycznego wyłącznie dla ludzi. Badacze mieliby łąd ten nie tyle odkrywać, co „wbudowywać w rzeczywistość społeczną.” Ma się to dziać poprzez badanie kultury w całej rozciągłości, w szerszym, wspólnym, kontekście, bez skupiania się na poszczególnych, odrębnych faktach ekonomicznych, politycznych, czy społecznych, z drugiej, zaś, zwrócenie uwagi na obecność istniejących w owej kulturze jednostek i obserwacja instytucji, jako części kultury funkcjonującej „(...) w wyuczonych nawykach i impulsach osób oraz działających poprzez nie.”<sup>47</sup>

Dużo więcej inspiracji odnośnie wątków systemowych dają opracowania Alfreda R. Radcliffe – Browna. Stworzył on własne pojęcia „systemu socjalnego” oraz „struktury socjalnej”<sup>48</sup>. Dla niego struktura systemu społecznego była jedynie drugorzędą, instrumentalną wobec nadrzędnej wobec niej potrzeby tzw. koaptacji, czyli wzajemnego dostosowywania się do siebie członków społeczeństwa.<sup>49</sup> Ład społeczny tworzy się, według tego autora, spontanicznie wskutek wspomnianego procesu koaptacji w stosunku, do którego zjawiska moralne są zarówno pochodne, jak i drugorzędne, tworząc razem swoisty system.

---

<sup>46</sup> Cooley C., H., Partykularyzm, a pogląd organiczny, (w:) Mucha J., Op. cit., 1992, s. 153.

<sup>47</sup> (za:) Szacki J., Op. cit., 2002, s. 621.

<sup>48</sup> Fleischer M., Teoria kultury i komunikacji, Wrocław 2002, s. 65-66.

<sup>49</sup> Kuper A., Między charyzmą, a rutyną. Antropologia brytyjska 1922 – 1982, Łódź 1987, s. 75.

Kolejny badacz wypowiedział się, w sposób następujący: „(...) to, co społeczne – jest rzeczywiste tylko w postaci scalonej w system,<sup>50</sup> a był nim, uważany za twórcę strukturalizmu Claude Lévi – Strauss. Stał on na stanowisku, iż: „(...) kultura jest systemem komunikacji między ludźmi, albo inaczej: systemem relacji, w obrębie, którego poszczególne przedmioty stają się znakami i jako takie są wymieniane, umożliwiając, przeto istnienie organizacji społecznej”.<sup>51</sup> Co ważne, zaprezentowane przez Lévi – Straussa rozumienie systemu uważane było za kolejną, po durkheimowskiej, próbę wyeliminowania z nauk społecznych jednostki ludzkiej<sup>52</sup>.

Innym teoretykiem, o którym wiadomo, iż w swoich analizach odnosił się do teorii systemów, jest Jürgen Habermas. Jest on również uważany za istotnego kontynuatora i krytyka teorii Talcotta Parsonsa<sup>53</sup>, o którym mowa będzie w oddzielnym rozdziale. Swoje rozprawy na temat teorii działania oparł na typach ładu społecznego. Dwa zasadnicze typy ładu społecznego, którymi posługiwał się w swojej teorii działania komunikacyjnego, to, z jednej strony społeczno – kulturowy „świat przeżywany”, tzw. *Lebenswelt*, z drugiej system społeczny, wraz z mnożącymi się wspólnie z rozwojem społeczeństwa różnego typu podsystemami. Same systemy społeczne miałyby ewolucyjnie wyłonić się ze świata przeżywanego i przybrać szczytową formę, oznaczającą opanowanie wszelkich możliwych dziedzin owego świata, w późnym kapitalizmie.<sup>54</sup> Konsekwencją tak rozumianej sytuacji byłaby konieczność zastosowania systemowego przymusu, bądź lebensweltowskiej negocjacji, które to musiałyby pojawić się w miejsce zanikającej jedności opinii świata tradycyjnego. Zamiast jego oczywistości i jedności tradycji pojawia się bowiem nieskończona wielość sprzecznych ze sobą opinii, interesów i perspektyw. Powodować to ma właśnie różnego rodzaju sprzeczności i napięcia między światem przeżywanym i jego systemowym otoczeniem<sup>55</sup>.

Niezależnie od powyższych postulatów, czas na podsumowanie. Niniejszy podrozdział wskazuje, jak różne pomysły na koncepcje systemowe mieli poszczególni badacze. W niektórych teoriach koncepcja systemu społecznego, czy też socjalnego, stanowiła margines na tyle, że nie używali oni nawet tego określenia (np. Monteskiusz), ukierunkowując swe

---

<sup>50</sup> Lévi – Strauss C., Wprowadzenie do twórczości Marcela Maussa (w:) Mauss M., Socjologia i antropologia, Warszawa 1973., s. XXVIII.

<sup>51</sup> Pomian K., Słownik pojęć antropologii strukturalnej Lévi – Straussa, Warszawa 1970, s. 517.

<sup>52</sup> (za:) Szacki J., Op. cit., 2002, s. 686.

<sup>53</sup> Kaczmarczyk M., Radykalny funkcjonalizm Niklasa Luhmanna na tle współczesnej teorii społecznej, (w:) Luhmann N., Systemy społeczne. Zarys ogólnej teorii, Kraków 2007, s. XXX.

<sup>54</sup> (za:) Szacki J., Op. cit., 2002, s. 931.

<sup>55</sup> (za:) Szacki J., Op. cit., 2002, s. 933 – 934.

badania na próby porównania społeczeństwa do organizmu (Johann Gottfried Herder, August Comte, Herbert Spencer). Należy również zauważyć, że wraz z upływem czasu, w poszczególnych koncepcjach, następowało komplikowanie się teoretycznej struktury systemu, jego elementów oraz próby zwrócenia uwagi na empiryczną stronę badań systemowych (Charles Horton Cooley, Robert Staughton Lynd). Z punktu widzenia moich zainteresowań, najistotniejsze i najbardziej warte poznania wydają się teorie łączące w sobie jednocześnie ukierunkowanie na badania nominalistyczne oraz holistycznie ujmowanych systemów. Spośród wymienionych, najbliżej powyższego postulatu znajdują się teorie Gottfrieda Leibniza, Claude Saint – Simona, Monteskiusza, czy Marcela Maussa. Z drugiej strony postawić należy teorie takich badaczy, jak Claude Levi – Strauss, czy Emile Durkheim, którzy jednostek ludzkich starali się nie uwzględniać, mając na względzie prymat całości systemu i do niego przede wszystkim się odnosząc. Jednak pełnię pomysłów na systemowe badania empiryczne zaobserwować będzie można w podrozdziale kolejnym.

### **1.2.3. Przypadki szczególne w badaniach systemów, czyli Talcott Parsons, Pitrim A. Sorokin, Florian Znaniecki i Niklas Luhmann.**

Podczas analizy teorii naukowych, zawierających w sobie wątki systemowe nie można zapomnieć o badaczach, którzy nie tyle zatroszczyli się o zapewnienie swoim teoriom wątków systemowych, co pokusili się o stworzenie teorii systemowych *par excellence*. Oczywiście, każdy z nich na swój, często odmienny od klasycznego, sposób starał się zgłębić tajniki systemu, co jednak przekładało się na większą, pozytywnie rozumianą, różnorodność stanowisk w tej kwestii.

Rozpocznijmy od analiz teorii kultury Pitrima A. Sorokina. Autor ten definiował kulturę bardzo szeroko, jako: „sumę wszystkich zachowań tworzonych i modyfikowanych przez świadomą i nieświadomą aktywność dwóch lub więcej jednostek podejmujących lub podtrzymujących interakcję ze sobą.”<sup>56</sup> Jak zauważa Jerzy Szacki, w myśleniu Sorokina zauważyć można wyraźne ślady teorii systemowych w postaci poglądu, iż poszczególne części każdej trwałej społeczno-kulturowej całości (systemu) są od siebie zależne i to, czym są

---

<sup>56</sup> Sorokin P. A., *Social and Cultural Dynamics. A Study of Change In Mayor Systems of Art, Truth, Ethics, Law, and Social Relationships*, New Brunswick, N.J – London, 1991, s. 2.

i jaką rolę pełnią, zależy w znacznym stopniu od zajmowanego przez nie miejsca w owym systemie.<sup>57</sup> Ponadto, według Sorokina, każdy taki system przeniknięty jest zasadą naczelną, dzięki której jest ukonstytuowaną całością, a nie zbiorem przypadkowych elementów. Dzięki powyższej zasadzie, system może trwać, pomimo zmian w jego elementach składowych. Elementy owe posługują się tzw. interakcją znaczącą, polegającą na tym, że nie tyle przekazują sobie one bodźce fizyczne, ale nadają przekazywanym bodźcom określony sens.

Autor ten uznał za błędne założenie mówiące, iż zarówno każda kultura, jak i społeczeństwo stanowią funkcjonalną jedność, w której wszystkie elementy pozostają w ze sobą w funkcjonalnym związku. Stał on na stanowisku, iż podobna jedność jest zawsze względna, bowiem nie ma systemu, w którym obok zjawisk integracji nie pojawiałyby się zjawiska dezintegracji, antagonizmu, czy dysharmonii.<sup>58</sup> Ponadto, autor ten wyróżnił trzy wielkie supersystemy, wyodrębnione według tych zasad<sup>59</sup>. Pierwszy to supersystem sensorywny<sup>60</sup>, w którym rzeczywistość była uważana za w pełni poznawalną przy pomocy zmysłów i rozumu. Drugi to supersystem ideacyjny, będący swoistą antytezą pierwszego oraz typ pośredni, eklektyczny, położony między wyżej wymienionymi - supersystem idealizacyjny. Zakładał on, iż rzeczywistość ma charakter niematerialny, duchowy, spirytualistyczny i jako taka może być poznawana jedynie w drodze pozazmysłowej i pozarozumowej analizy. Supersystem idealizacyjny zakładał istnienie zarówno materialnej, jak i duchowej strony rzeczywistości, co wiąże się z koniecznością stosowania adekwatnych ścieżek jej poznania w obu wymiarach.

Inny badacz, Talcott Parsons w swoich rozważaniach na temat systemu wyszedł od powtarzalności działań ludzkich<sup>61</sup>. Zauważył mianowicie, iż ich regularność jest pochodną podporządkowania jednostki społecznym normom. Szukać należy zatem struktury organizującej owe normy. Pisał on: „Struktura jest układem opartych na względnie stałych wzorach stosunków między elementami składowymi. Skoro aktor jest elementem składowym systemu społecznego, to struktura społeczna jest opartym na pewnych wzorach systemem stosunków społecznych między aktorami. Cechą szczególną struktury systemów działania społecznego jest to, że większość stosunków nie angażuje aktora, jako bytu całkowitego, lecz angażuje jedynie „wycinek” jego działania. Wycinek taki, będący elementem składowym systemu stosunków społecznych, nazywa się najczęściej rolą. (...) struktura społeczna jest

---

<sup>57</sup> (za:) Szacki J., Op. cit., 2002, s. 720.

<sup>58</sup> (za:) Szacki J., Op. cit., 2002, s. 721.

<sup>59</sup> (za:) Szacki J., Op. cit., 2002, s. 727.

<sup>60</sup> Sorokin P. A., Op. cit., s. 24 i nast.

<sup>61</sup> Turner J., H., Op. cit., s. 35-36.

systemem opartych na pewnych wzorach stosunków między aktorami, występującymi we wzajemnie zależnych rolach. Rola stanowi ogniwo łączące aktora, jako byt „psychologiczny” ze strukturą społeczną.”<sup>62</sup> System społeczny, w tym rozumieniu, ma miejsce wtedy, gdy mamy do czynienia z obecnością wymienionych wcześniej ról i pozycji społecznych, akceptacją wynikających z tego faktu praw i obowiązków oraz, co ważne istnieniem wspólnych norm i wartości, w obrębie tego konglomeratu. Każdy system, aby mógł trwać, musi być ponadto zdolny do adaptacji, czyli sprostania wyzwaniom środowiska. Ponadto musi być zdolny osiągać zakładane cele, poddawać się integracji, czyli ustanawianiu współzależności między swymi częściami i regulowaniu stosunków między każdym z nich, czy utrzymywaniu wzorów działania, czyli tworzenia odpowiednich wzorów kulturowych i motywowania jednostek do pożądanego działania.<sup>63</sup> Zauważa się, iż systemy te miały charakter otwarty, czyli istniały między nimi powiązania, przy jednoczesnym zachowaniu autonomii przez każdy z nich.<sup>64</sup>

Na szczególną uwagę zasługują dwa systemy, które przenikają się w sposób szczególnie aktywny. Mam tu na myśli system społeczny i system kultury. Kultura, w rozumieniu omawianego autora, była organizacją wzorów działań, wartości służących, jako ich uzasadnienia oraz wytworów działania. Za owym systemem stoją wartości komunikacji symbolicznej, choć działanie kultury, jako takiej nie ogranicza się wyłącznie do procesów, u podłoża których, tkwi komunikacja. System kultury składał się z podsystemu poznawczego, odpowiedzialnego za adaptację (który objawiał się w postaci czterech poziomów: poziomu wiedzy o faktach, poziomu problemów, czyli organizacji faktów pod kątem określonej teorii, poziomu struktury samej teorii oraz układu odniesienia samej teorii, czyli układu przesłanek, dzięki którym nabierał ona znaczenia). Podsystemu katektycznego, odpowiedzialnego za osiąganie celów (na który składał się poziom nadawania utylitarnych znaczeń obiektom, jako środkiem wiodącym do określonego celu, poziom nadawania znaczeń poszczególnym obiektom, jako celom *sui generis*, poziom nadawania znaczeń pewnym zespołom ludzi oraz poziom nadawania znaczeń obiektom, będącym dla zespołów ludzi źródłem wartości i norm). Podsystemu oceniającego, pełniącego funkcje integracyjne (a składającego się z takich, hierarchicznie uporządkowanych elementów, jak: ocena kosztów działania, ocena norm określających proces osiągnięcia celu, czy ocena różnych, a możliwych do zastosowania wzorów działania). Oraz ostatniego podsystemu uzasadniającego, nazwanego tak, gdyż

---

<sup>62</sup> Parsons T., *Szkice z teorii socjologicznej*, Warszawa 1972, s. 306.

<sup>63</sup> (za:) Białyszewski H., *Wstęp*, (w:) Parsons T., *Op. cit.*, s. XXVIII.

<sup>64</sup> Fleischer M., *Op. cit.*, s. 145.

służył, jako źródło nadające i uzasadniające znaczenia, które to, w dalszej, czy też, ogólniejszej swej działalności pełniło funkcję podtrzymywania wzorów działania i myślenia (na temat najogólniejszych poglądów na świat, idei, teorii filozoficznych i teologicznych). Składał się on z uzasadnień znaczeń aktywności jednostki lub grupy, uzasadnień różnych sfer życia, uzasadnień znaczenia normatywnego porządku, sankcjonującego określone rodzaje aktywności oraz uzasadnień znaczenia fundamentów rzeczywistości. Podkreśla się ponadto, iż każdy z powyższych elementów uwikłany był w dalsze zależności funkcjonalne, chociażby podsystem działań katektycznych wyrażał się w kilku postawach społecznych, takich jak postawa odzewu, aprobaty, szacunku, czy miłości, w podsystemie oceniającym, natomiast, obecne były symbole norm, wzorów i wartości.<sup>65</sup>

Nieco mniej złożoną budowę miał w tej teorii system społeczny. Według autora, ów system, to „zespół aktorów, indywidualnych lub kolektywnych, powiązanych siecią dostatecznie trwałej interakcji”.<sup>66</sup> Składał się ze zróżnicowanych podsystemów, pozostających ze sobą w wieloaspektowych zależnościach. Każdy z nich rządził się swoimi prawami i stanowił autonomiczną całość, podporządkowaną zarówno wymogom funkcjonalnym, jak i systemowi kulturowemu. Poszczególne podsystemy pełniły różnorakie funkcje w społeczeństwie, chociażby: adaptacyjne (np. zakłady pracy), osiągania celu (np. rząd i banki), integracyjne (np. sądy, szpitale i partie polityczne), kultywowania wzorów i usuwania napięć (np. szkoły i kościoły).<sup>67</sup> System społeczny, poza wymienionymi funkcjami, miał cechować się ciągłym wzrostem zdolności adaptacyjnych, które były konsekwencją, z jednej strony coraz intensywniej zmieniających się środowisk, w którym zakotwiczone są dane systemy społeczne, z drugiej koniecznością coraz lepszego dostosowywania się do nich.

Wszystkie cztery podsystemy przeniknięte były specyfiką danego systemu kultury, który, niejako bez zachowania granic poszczególnych systemów, docierał bez przeszkód do każdego z nich. Każdy system był w nieustannym ruchu, każdy system pozostawał, też, w stanie równowagi. Odbywało się to dzięki mechanizmom socjalizacji i kontroli społecznej, którym to procesom bezustannie poddawani byli aktorzy, zakotwiczeni w danym systemie. Co warto zauważyć, każdy z systemów, poza pełnieniem wyspecjalizowanej, szczególnej dla niego roli pełnił też swoistą pieczę, nad systemem, bądź systemami, pozostającymi w jego zależności strukturalnej. Parsonowski system społeczny charakteryzuje się tym, że zachodzi wtedy, gdy działania społeczne nie są chaotyczne, nie są poddane przypadkowi, rządzą nimi

---

<sup>65</sup> (za:) Golka M., Op. cit., 1992, s. 28.

<sup>66</sup> (za:) Białyszewski H., Op. cit., s. XXXII.

<sup>67</sup> (za:) Golka M., Op. cit., 1992, s. 29.

normy społeczne. Według tego autora, mamy do czynienia z systemem społecznym na danym obszarze wtedy, gdy zróżnicowane role i pozycje społeczne objawiają się w realizacji zróżnicowanych praw i obowiązków, nie wykraczających, jednak, poza obowiązujący system wartości.<sup>68</sup>

Innym teoretykiem systemowym, obok, Talcotta Parsonsa, choć może mniej od niego znanym poza Polską był Florian Znaniecki [jak twierdzi Richard Grathoff<sup>69</sup>, wkład Znanieckiego w rozwój teorii systemów, szczególnie, jeżeli chodzi o wczesne pisma („*Humanizm i poznanie*”, czy „*Cultural Reality*”), wydaje się wręcz zlekceważony<sup>70</sup>]. Należy zauważyć, że badacz ten stworzył unikatową teorię, łączącą w sobie elementy systemowe, wraz z całkowicie nominalistycznym podejściem do nich. Warto przyjrzeć się bliżej owym treściom. Nominalizm jest zauważalny w kilku miejscach. Jak pisał autor: „Socjologia musi tylko zdać sobie sprawę, że prawa przyczynowe stosować się mogą tylko do zjawisk *elementarnych*, nie do kompleksów (przede wszystkim *nigdy* do zmian całkowitych zbiorowisk ludzkich), że tedy nomotetyczne jej zadania łączą się ściśle z jej zadaniami analitycznymi<sup>71</sup>. Nie trzeba dodawać, iż owymi zjawiskami elementarnymi są właśnie aksjonormatywnie uporządkowane układy, czyli inaczej mówiąc, systemy społeczne. Systemy, ich struktura, hierarchia i normy w nich zakotwiczone, stanowiły element rudymetryczny teorii systemowej w ujęciu Znanieckiego. Należałoby zatem nakierować swoje zainteresowania na sposób definiowania systemów przez tego autora.

Nie będzie to proste, gdyż próbował on definiować system na wiele sposobów. Jedną z pierwszych prób pojawiła się w takich pismach, jak: „*Humanizm i poznanie*”, czy „*Cultural Reality*”. Na początku swojej kariery pisał: „System to kompleks myśli zsyntetyzowanych zgodnie z pewnymi ogólnymi zasadami logiki – czy ta logika będzie logiką poznania, czy też logiką działalności lub jeszcze inną.”<sup>72</sup> Po dwudziestu pięciu latach postanowił doprecyzować owo pojęcie, pisząc: „(...) trzeba i wystarczy porównać i odróżnić <<systemy>> od niepodzielnych całości z jednej strony, od niescalonych zbiorów z drugiej. System badany od zewnątrz jest całością, ale taką, której części są względnie odrębnymi elementami. System badany od wewnątrz jest zbiorem, ale takim, do którego przynależność warunkuje związku

---

<sup>68</sup> (za:) Golka M., Op. cit., 1992, s. 26.

<sup>69</sup> Grathoff R., Czy teoria systemu Floriana Znanieckiego zakłada pewien „*l'orde du real*”? (za:) Golka M., Op. cit., 1992, s. 31.

<sup>70</sup> Szacki J., Znaniecki, Warszawa 1986, s. 153-160.

<sup>71</sup> Znaniecki F., Wstęp do socjologii, Warszawa 1988, s. 276.

<sup>72</sup> Znaniecki F., Humanizm i poznanie, (w:) Pisma filozoficzne, T 2, Warszawa 1991, s. 362.

wzajemnej zależności między każdym elementem, a wszystkimi elementami”<sup>73</sup>. Ogół elementów systemu autor nazwał jego składem; ogół związków wzajemnej zależności między elementami, uwarunkowanych przez ich przynależność do systemu, nazwał strukturą systemu.

Jak zauważył Marian Golka<sup>74</sup>, według Znanieckiego takie i inne systemy, miały mieć postać hierarchiczną, gdzie każda z części składowych tworzyła system pełniący rolę nadrzędności nad systemem dla niej mniejszych (podległych) elementów. W praktyce, według Znanieckiego, systemy rzadko miały klarowną postać pod kątem hierarchiczności. Podczas gdy inni badacze wydzielałi z całości poszczególne jej elementy składowe i traktowali je, ze względów czysto praktycznych, jako całość, Znaniecki takie działanie uważał on za nieupoważnione, gdyż: „płodność systemu staje w odwrotnym stosunku do jego idealności.”<sup>75</sup>

Nie tylko definicje systemów zmieniały się w teorii Znanieckiego. Ewoluował również sposób widzenia granic systemu. Od systemu zamkniętego, do, jak je nazywał, „względnie izolowanego” lub „ograniczonego”.<sup>76</sup> Byłby on izolowany dzięki swej strukturze, „tj. dzięki całościowej kombinacji sił, które czynią jego elementy powiązаныmi w sposób, w jaki żadne z nich nie są związane z jakimikolwiek przedmiotami pozostającymi poza systemem.”<sup>77</sup> Taką względnie izolowaną strukturę jesteśmy w stanie ująć jedynie w sposób pośredni, gdyż, jak już wspomniano, tym, co jesteśmy w stanie uchwycić, a co jednocześnie nie jest ulotne i zależne od każdej, indywidualnej jednostki, są systemy norm i wartości. Jak pisał: „[Socjologia](...) zajmuje się ściśle i wyłącznie wartościami i czynnościami społecznymi w swoistym znaczeniu tego słowa. Wartością społeczną zaś jest człowiek, osobnik lub zrzeszenie, rozpatrywany, jako przedmiot działania ludzkiego; czynnościami społecznymi są czynności dążące do wywarcia wpływu na ludzi, osobników lub zrzeszenia.”<sup>78</sup>

Wspomniany wyżej świat wartości był, według Znanieckiego, systemem dwubiegunowym, gdyż dotyczył dwu rodzajów stosunków, a te, jak pisał, są „wszelkimi (czyli jedynymi), które może odkryć ludzka wiedza”.<sup>79</sup> Dwie klasy systemu wartości to

---

<sup>73</sup> Znaniecki F., Społeczne role uczonych, Warszawa 1984, s. 521; (za:) Golka M., Op. cit., 1992, s. 30-31.

<sup>74</sup> Golka M., Op. cit., 1992, s. 33-34.

<sup>75</sup> Znaniecki F., Op. cit., 1991, s. 288.

<sup>76</sup> Znaniecki F., Nauki o kulturze. Narodziny i rozwój, Warszawa 1992, s. 164.

<sup>77</sup> (za:) Znaniecki F., Op. cit., 2008, s. 48.

<sup>78</sup> (za:) Szacki J., Op. cit., 2002, s. 766.

<sup>79</sup> Znaniecki F., Rzeczywistość kulturowa (w:) Pisma filozoficzne, T. II, Warszawa 1991, s. 317.

stosunki tożsamościowe i stosunki zależności, gałąź socjologii zajmującą się owymi stosunkami, autor zaproponował nazwać „teorią stosunków społecznych”<sup>80</sup>.

Należy również zauważyć, iż autor ten jako jeden z pierwszych, dokonał zróżnicowania systemów społecznych i kulturowych. Wypowiadał się on, iż nie dają się one całkowicie zamknąć w próbach całościowego opisu. Według niego: „Żaden konkretny fragment świata społecznego nie może być syntetycznie odtworzony w całości ze schematów bądź praw zmiany – ani całkowita cywilizacja narodu, ani życie kulturalne klasy bądź lokalnie wyodrębnionej wspólnoty w obrębie narodu, ani konkretna rzeczywistość instytucji empirycznej, z wszystkimi, wielorakimi interesami jej przedstawicieli i jej użytkowników przecinającymi się w najrozmaitsze i niewytłumaczalne sposoby.”<sup>81</sup> Tym, co jest uzasadnione w odniesieniu do badań systemu konkretnego systemu kulturowego, to tworzenie typu, któremu, jednak nie przysługuje ani doskonała racjonalność, ani konkretność.<sup>82</sup> Systemy kulturowe miałyby istnieć nawet wtedy, gdy jednostka ich sobie nie uświadamia, a nawet, gdy nie do końca uczestniczy w kulturze danej grupy, wystarczy, aby podzielała większość jej wartości i odczuwała z nią jedność (systemy społeczne definiowane są przez Znanieckiego również, jako składające się z wartości społecznych)<sup>83</sup>.

Ostatnim z klasyków socjologii wymienianych jako teoretycy systemowi, którego sylwetkę i teorię postanowiłem przybliżyć, jest nieżyjący już Niklas Luhmann. Ten kontynuator i krytyk myśli Talcotta Parsonsa,<sup>84</sup> postanowił zmierzyć się ze zbudowaniem wielkiej teorii społecznej, opartej na systemie społecznym i nowej jakościowo nomenklaturze pojęciowej socjologii, gdyż tę klasyczną uważał ze wszech miar za przestarzałą. Swoistą nowością stało się niebanalne odczytanie pojęcia „znaczenie” oraz zarzucenie rozważań na temat systemu kojarzonego z integracją i równowagą. Ponadto, w swojej teorii, Luhmann wypowiadał się przeciwko redukcjonizmowi, niwelującemu różnice między systemami społecznymi i wszystkimi pozostałymi. Samo społeczeństwo było strukturą, traktowaną przez niego w sposób całościowy, niepoddawaną różnicowaniu w odniesieniu do specyfik lokalnych. Według autora system społeczeństwo jest: „całokształtem wzajemnie dostępnych, komunikacyjnie osiągalnych przeżyć i działań. Komunikacja spleta społeczeństwo w jedność.”<sup>85</sup> System społeczny, w ujęciu autora, także nie miał nic wspólnego z jakimkolwiek,

---

<sup>80</sup> (za:) Znaniecki F., Op. cit., 2008, s. 145.

<sup>81</sup> Znaniecki F., Op. cit. 1991, s. 855 – 856.

<sup>82</sup> (za:) Golka M., Op. cit., 1992, s. 37 – 38.

<sup>83</sup> Znaniecki Op. cit., 2008, s. 166.

<sup>84</sup> (za:) Turner J., H., Op. cit., s. 67.

<sup>85</sup> (za:) Fleischer M., Op. cit. s. 162.

konkretnym, społeczeństwem, rozumianym jako zgromadzenie ludzi. Należy je traktować, jako kategorię analityczną, adekwatną do wyjaśniania uniwersalnych zasad leżących u podstaw wszelkich społeczeństw. Jedynym społeczeństwem, do którego można odnosić system, jako taki, było społeczeństwo światowe, rozumiane, jako nadsystem, obejmujący sobą wszelkie inne.<sup>86</sup>

Co więcej, za „humanistyczny przesąd”, przejęty od Talcotta Parsonsa badacz ten uważał przekonanie, iż społeczeństwo składa się z ludzi<sup>87</sup>. Według niego, społeczeństwo jest krainą „międzyludzkich układów komunikacyjnych. Jednostki ludzkie, ze swoim życiem psychicznym, Luhmann, był raczej skłonny traktować, jako źródło zakłóceń funkcjonowania systemu. Jako zbędne, zostały one zaliczone do świata zewnętrznego, nieskończenie skomplikowanego środowiska, które otacza system<sup>88</sup>, same natomiast, z systemu zostały wyłączone, a ich rola zredukowana do roli nadawców i odbiorców informacji. Korzystając z tej kategorii, badacze nie byli w stanie wyjaśnić fenomenu funkcjonowania systemu społecznego, bowiem „<<człowiek>>, według tego „najwybitniejszego teoretyka systemów w historii”<sup>89</sup> to pojęcie anachroniczne i czas najwyższy o nim w socjologii zapomnieć”<sup>90</sup>.

Nie należy natomiast zapominać o systemach. Odnośnie tych ostatnich, Luhmann nie miał jednak ostatecznego, zadowalającego i zawsze adekwatnego sposobu definiowania. Wiadomo, że starał się go uporządkować tak, aby był przydatny do analizy przede wszystkim systemów społecznych (co uzasadnione jest koniecznością odróżnienia ich samych wobec systemów mechanicznych, fizycznych, chemicznych, organicznych, czy psychicznych<sup>91</sup>), czyli takich, którymi wyłącznie, miałyby zajmować się socjologia. Za specyfikę rozumienia systemu społecznego przez Luhmanna uznać należy kilka oryginalnych sformułowań w tej kwestii. Wypowiedzi te można przedstawić w postaci kilku cech systemu społecznego. Pierwsza, na którą warto zwrócić uwagę, to sposób wyodrębniania się systemu z otoczenia. W odróżnieniu od klasycznych teorii systemowych, wyróżnikiem systemu według Luhmanna nie było wewnętrzne powiązanie jego elementów, ale wyodrębnienie ze środowiska, tzw. dyferencjacja.<sup>92</sup> „Środowisko jest”, według autora, „zawsze o wiele bardziej złożone niż sam system”<sup>93</sup>, a jego zadaniem jest redukcja tej wielości poprzez wskazanie na niektóre jedynie

---

<sup>86</sup> (za:) Szacki J., Op. cit., 2002, s. 939.

<sup>87</sup> (za:) Fleischer M., Op. cit., s. 162.

<sup>88</sup> Luhmann N., Op. Cit., 2007, s. 167.

<sup>89</sup> (za:) Szacki J., Op. cit., 2002, s. 937.

<sup>90</sup> (za:) Szacki J., Op. cit., 2002, s. 939.

<sup>91</sup> Luhmann N., Op. cit., 2007, s. 168.

<sup>92</sup> Luhmann N., Op. cit., 2007, s. 24-25, także (za:) Fleischer M., Op. cit., s. 159.

<sup>93</sup> Luhmann N., Op. cit., 2007, s. 171.

możliwości, adekwatne do realizacji w danym systemie. Swoistą funkcją systemu nie była, zatem jego integracja czy konsens, lecz różnica. Według Niklasa Luhmanna: „Jedną z najważniejszych konsekwencji paradygmatu systemu/środowiska jest to, że rozróżnić trzeba środowisko systemu i systemy w środowisku tego systemu. Znaczenie tego rozróżnienia jest nie do przecenienia.”<sup>94</sup>

Drugim, jakże znaczącym aspektem, na który zwrócił uwagę autor „*The Concept of Society*” była umiejętność i konieczność różnicowania, która stała się zadaniem najważniejszym do wykonania, w odniesieniu do podobnie lub jednakowo wyglądających rozwiązań. Różnice pomiędzy poszczególnymi ścieżkami działania systemu powiązane były z koniecznością wyboru. Jako, że nigdy nie jest on dokonywany w warunkach idealnie przejrzystych i ujednoczonych, wybór ów łączy się nieodmiennie z ryzykiem, przypadkowością, czy może przede wszystkim ogromnym spektrum nieprzewidywalności, jak pisze autor: „niepewności”,<sup>95</sup> które stają się kolejnym wyróżnikiem systemu społecznego.

Trzecia kwestia łączy się z rozumieniem systemu społecznego, jako systemu nie działań, ale komunikacji. Komunikowanie rozumiał on, jako: „ograniczanie (samego siebie i innych).”<sup>96</sup> Powodowało to wzrost wartości pojęcia „znaczenie”. Odpowiedzialnym za wskazywanie znaczenia danych procesów wewnątrz systemu, były dla niego procesy komunikacji. To te abstrakcyjne fenomeny stały się pierwowzorem dla kształtowania się systemów, oraz ich wewnętrznego różnicowania się na podsystemy. Znaczenie jest w tym przypadku kodem, który w każdym, bez wyjątku, systemie umożliwiał obieg informacji. Bez owego kodu, system nie mógłby funkcjonować.

Ponadto, należy wspomnieć, iż funkcjonowanie systemu oparte było na jego zamkniętym charakterze, co jak by się mogło wydawać zostało dawno odrzucone przez badaczy systemowych. Każdy system społeczny jest systemem zamkniętym, to znaczy jest on zamknięty na wpływy zewnętrzne. Jak pisał autor: „Wszelki wyższy rozwój systemów, a przede wszystkim rozwój systemów z wewnętrzną autoreferencją zakłada istnienie granic.”<sup>97</sup> Drugą ewentualnością jest jego stopniowe zamykanie się na nie. Wynikało to ze swoście rozumianej pamięci systemu, która była prostym wykładnikiem operacji, mających miejsce w danym systemie. Jako, że zasób informacji, gromadzony w ich wyniku, dotyczył, głównie ich samych, operacje kolejne stawały się, w coraz większym stopniu zależne od

---

<sup>94</sup> Luhmann N., Op. cit., 2007, s. 24.

<sup>95</sup> Luhmann N., Op. cit., 2007, s. 173.

<sup>96</sup> Luhmann N., Op. cit., 2007, s. 44.

<sup>97</sup> Luhmann N., Op. cit., 2007, s. 35.

operacji wcześniejszych. Powyższe wyróżniki systemu społecznego stanowiły o oryginalności teorii Luhmanna, lecz nie były ostatnimi, które w znacząco odmienny sposób starały się chwytać ów problem.

Nie mniej oryginalna wydaje się teza tego autora, dotycząca autopoietyczności systemów. Pojęcie *autopoiesis*,<sup>98</sup> zostało zapożyczone z biologii, od chilijskich neurobiologów Humberto Maturany i Francisco Javiera Vareli, którzy uważali, że: „cokolwiek funkcjonuje jako całość, jako system, bądź też jako element, operacja, struktura, granica systemu – jest wytworem procesów wewnątrzsystemowych.”<sup>99</sup> Traktowane poprzez pryzmat systemu, należy rozumieć, jako wytwarzanie przez system własnych elementów składowych, określanie własnych granic czy struktury, oraz bycie samoreferencyjnym, czyli zamkniętym na wszelkie bezpośrednie związki ze środowiskiem<sup>100</sup>. Jak pisał Luhmann: „Relacje między bodźcem, a reakcją nie są bezpośrednio uzależnione od środowiska zewnętrznego; wszystko, do czego system jest zdolny jest raczej uwarunkowane czynnikami wewnątrzsystemowymi”.<sup>101</sup>

Wartym odnotowania w teorii Luhmanna, jest również koncepcja funkcjonalnych podsystemów, odpowiedzialnych za ujmowanie relacji system – środowisko w odpowiedniej dla siebie perspektywie. Owymi podsystemami są: gospodarka, polityka, nauka, sztuka, prawo, religia, miłość i rodzina. Każdy z nich posiada swój własny kod, nieprzetłumaczalny (i coraz bardziej komplikujący się wraz z postępem ewolucji<sup>102</sup>) na kody innych systemów, powodujący sytuację, w której komunikacja odbywa się przede wszystkim wewnątrz niż między podsystemami. To właśnie owe podsystemy (a nie jak u Parsonsa systemy społeczne) stanowią o specyfice społeczeństw nowoczesnych. Te, charakteryzujące niewielkim stopniem integracji wewnętrznej globalne struktury, są „pozbawionymi wierzchołka i ośrodka centralnego<sup>103</sup>” kompozycjami, które cechują się obecnością posiadających znaczną autonomię i ograniczoną zdolność komunikowania się ze sobą, właśnie, podsystemów funkcjonalnych. Jako, że żaden z podsystemów nie jest powszechnie znany i zrozumiały, także kod żadnego z nich nie jest zrozumiały globalnie. W związku z powyższym, żaden z nich nie jest w stanie stworzyć ogólnospołecznego konsensu. Jak pisze Luhmann: „ (...) konsens, co do tego, co istnieje i ma ważność, jest trudny i właściwie niemożliwy; to, co

---

<sup>98</sup> Luhmann N., *The Autopoiesis of Social Systems*, (w:) *Essays on Self – Reference*, New York, 1990, s. 1 – 20.

<sup>99</sup> (za:) Luhmann N., *Op. cit.*, 2007, s. XV.

<sup>100</sup> (za:) Fleischer M., *Op. cit.*, s. 161.

<sup>101</sup> Luhmann N., *Teoria polityczna państwa bezpieczeństwa socjalnego*, Warszawa 1994, s. 44.

<sup>102</sup> (za:) Turner J., H., *Op. cit.*, s. 71.

<sup>103</sup> Luhmann N., *Op. cit.*, 1994, s. 33.

służy, jako konsens, funkcjonuje w formie uznanego prowizorium. Obok tego istnieją właściwie produktywne syntezy realności, specyficzne dla poszczególnych funkcji osiągające poziom złożoności, na który może sobie pozwolić poszczególny system funkcji, nie dają się już, jednak sumować w ogólną wizję świata w sensie jakiegoś *congregatio corporum*, jakiejś *universitas rerum*.<sup>104</sup>

Brak możliwości wytworzenia owego konsensu wynikać ma z faktu autopojetyczności każdego z podsystemów, czyli dążenia do trwania w naturalnym dla nich stanie zamknięcia na inne podsystemy. Pomimo stwierdzanego przez autora faktu oddziaływania wzajemnego pomiędzy podsystemami, a nawet zakotwiczenia jednego w drugim, było to traktowane, jako sprawa drugorzędna, gdyż wszelkie informacje pochodzące z innych podsystemów rozumiane były, jako źródło zakłóceń i swoiście pojmowane szумы, a nie czysta informacja<sup>105</sup>. Z tego też względu, naturalnym zadaniem systemu było owych szumów wyciszenie. Jak pisze Luhmann, podsystemy owe: „(...) wrażliwość na pewne, określone kwestie łączą z brakiem wrażliwości na wszelkie inne. Możliwości orientowania się w pewnym ograniczonym kompleksie środowiskowym w różnych dziedzinach kształtują się na swój sposób, zawsze są jednak okupione brakiem wrażliwości na wszelkie inne aspekty. Doskonalenie tego rodzaju działania wzmaga wrażliwość i niewrażliwość zarazem, niewrażliwość jednak wzrasta ponadproporcjonalnie, ponieważ koncentracja uwagi musi powodować brak wrażliwości na wszystko inne.”<sup>106</sup> Wielość podsystemów moralnych, prawnych, pieniężnych powoduje, iż dotychczasowe, uniwersalne i totalne kody, takie jak religia, czy rodzina, nie istnieją. Nie istnieje również, oparty na nich, wspólny system wartości, czy norm.

Rekapitulując, należy wspomnieć o wielkim stopniu uteoretyzowania większości wymienionych teorii, co dla mnie, badacza stawiającego sobie zadanie empirycznego potwierdzenia obecności systemu społeczno – kulturowego, wydaje się niesatysfakcjonujące. Cały podrozdział wskazuje, jak komplikowała się wizja systemów społecznych, czy społeczno – kulturowych. Czterech wymienionych wyżej badaczy reprezentuje najwyższy poziom teoretycznego wysublimowania. Każda z teorii, pomimo czasem niemal wiekowej historii, ma do zaproponowania aktualne treści. Czas jednak przejść do podrozdziału kolejnego. W nim większy nacisk położony będzie na zaprezentowanie warsztatu badaczy systemowych, którzy być może nie byli w stanie stworzyć tak wyrafinowanej teoretycznie

---

<sup>104</sup> (za:) Habermas J., *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*, Kraków 2000, s. 403.

<sup>105</sup> Luhmann N., *Op. cit.*, 2007, s. 135.

<sup>106</sup> Luhmann N., *Op. cit.*, 1980, s. 32.

struktury, jak ich naukowi antenaci, natomiast z sukcesem przekuwali teorię w myśl praktyczną.

### **1.3. Specyfika badań systemowych.**

W jednej z książek na temat metodologii badań systemowych przeczytać można zdanie Holendra van der Zouwena, iż: „Teoria Systemów jest równie niesprecyzowana jak socjologia”.<sup>107</sup> Specyfikę badań systemowych odnotować można, analizując specyfikę ujęcia najbardziej, wydawałoby się podstawowego pojęcia, jakim jest dla socjologa społeczeństwo. Wielu socjologów zakłada milcząco, iż jest to pewien rodzaj całości, jak twierdzi Janusz Sztumski: „systemu społecznego współżycia ludzi”<sup>108</sup>, nie zaznaczając jednak, jakie elementy wchodzi w jego skład. W zależności od poszczególnych autorów, pojęcie społeczeństwa, ale także systemu, przybiera różne postaci. Jeżeli szukalibyśmy zatem specyfiki badań systemowych, byłaby nią, chyba, różnorodność interpretacji oraz brak jednoznacznie i stuprocentowo akceptowanych definicji tych najważniejszych przecież pojęć. Czasem bowiem, w ramach poszczególnych szkół, czy paradygmatów, pojawiają się wykluczające się wzajemnie koncepcje definicyjne. Fakt powyższy może jednak świadczyć bardziej o wielkim fermentie twórczym, niż o pogodzeniu się z nieścistościami natury metodologicznej. Jako, że każda z teorii systemowych proponuje coś nowego w ramach własnych rozważań nad tym zjawiskiem, warto przyjrzeć się tym najważniejszym.

#### **1.3.1. Typologie teorii systemowych.**

Pośród wymienionych w poprzednim podrozdziale autorów, niewielu (można by rzec, że da się ich policzyć na palcach jednej ręki) jest takich, którzy traktują swój warsztat naukowy, jako ściśle i wyłącznie systemowy. Nie można zatem większości z nich zakwalifikować do grupy badaczy *stricte* systemowych, a jedynie traktować jako naukowców zajmujących się systemami bądź to na marginesie badań własnych, bądź umieszczających pojęcie systemu w kontekście innych specyficznym rozumianym sformułowań. Warto byłoby

---

<sup>107</sup> Zouwen van der J., Tendencje rozwoju teorii i metodologii systemów oraz ich wpływ na socjologię (w:) Nauka. Technika. Systemy. (red.) Gaćparski W. i Miller D., Wrocław 1981, s. 305.

<sup>108</sup> Sztumski J., Metodologiczne problemy systemowej analizy społeczeństwa, Katowice 1987, s. 7.

zaprezentować stanowiska i poglądy uczonych, którzy badanie systemów traktowali lub traktują, jako priorytet. Właśnie takiej prezentacji służy niniejszy podrozdział.

Na wstępie należałoby zapoznać się z poszczególnymi typologiami, dotyczącymi rozróżnienia badań systemowych. Oddzielenie poszczególnych sposobów badania systemu od siebie nie jest, bowiem, sprawą łatwą. Marian Golka mówi jedynie o poszukiwaniu pewnych, wspólnych cech „myślenia systemowego”<sup>109</sup>. Zalicza do nich uznanie, że zjawiska społeczne powinny być określane w relacji do konkretnej sytuacji i czasu, że ich własności ukazują się poprzez określenie ich miejsca w reszcie świata. Dalej, związane z tym jest przekonanie, że obiekty badań są całościami, czyli właśnie systemami, posiadającymi granice (kwestia powiązania z innymi systemami, bądź ich względnej izolacji pozostaje kwestią dyskusowaną) oraz wewnętrzny porządek (hierarchię).

Zintegrowane myślenie systemowe swój początek bierze z rozważań Austriaka Ludwika von Bertalanfy’ego, a za datę jego powstania przyjmuje się rok 1954. Wtedy to powstało, założone przez niego stowarzyszenie uczonych, stosujących w swoich badaniach ogólne założenia systemowe, czyli „*Society for General Systems Theory*”. Choć wcześniej, bo już w latach trzydziestych, sygnalizowano potrzebę orientacji teoretycznej przy pomocy podobnej metody, dopiero działania Bertalanfy’ego nosiły w sobie elementy odpowiednio jednoznaczne, a zarazem aktywujące naukową działalność. Twórca Ogólnej Teorii Systemów był biologiem i już na początku zaszczerpił tej idei rozpoznawalne przyrodnicze i organicystyczne cechy, które wiele lat później stały się na gruncie socjologii podstawą do jej krytyki. Ich przykładem był brak zróżnicowania definicji poszczególnych systemów, o których się wypowiadał. W podobny sposób traktował on atom, żywą komórkę, czy system społeczny.<sup>110</sup> Te cechy, być może, spowodowały, iż nie zyskała ona sobie zbyt wielu sympatyków wśród socjologów.

Michael Fleischer zwrócił uwagę, iż od 1954 roku, czyli od momentu założenia Towarzystwa Badań nad Systemami, na obszarze Ogólnej Teorii Systemów daje się wyróżnić dwie tendencje. Pierwsza, wywodząca się z niemieckiej tradycji naukowej, zwraca się ku badaniom, wykorzystującym sferę technologiczną, dla której punkt wyjścia stanowią systemy dynamiczne. W Stanach Zjednoczonych natomiast, śledzono bardziej ogólne systemy otwarte.<sup>111</sup> Niezależnie od charakteru analiz poznawczych, autorzy ujmujący rozwój owej

---

<sup>109</sup> Golka M., Op. cit., 1992, s. 44.

<sup>110</sup> Sztumski J., Op. cit., s. 8.

<sup>111</sup> Fleischer M., Op. cit., 2002, s. 128-129.

teorii podkreślają wagę teorii Talcotta Parsonsa. Od tego nazwiska Helmut Willke<sup>112</sup> rozpoczyna analizę początków socjologicznej teorii systemów. Późniejszy jej rozwój dzieli na pięć koncepcji. Jako pierwsza, została wymieniona, wspomniana już, strukturowo – funkcjonalna koncepcja Talcotta Parsonsa, charakteryzująca się według Willkego nadrzędnością struktury nad funkcją. Jako następną wymieniono systemowo – funkcjonalną koncepcję Waltera Buckleya i Jamesa Millera. Cechą charakterystyczną tej teorii było ujęcie systemów społecznych, jako całości kompleksowych, zdolnych do przystosowań i operujących z uwagi na cel. Jako kolejną, Helmut Willke wymienił funkcjonalno – strukturową koncepcję Niklasa Luhmanna, którą charakteryzował, jako zainteresowaną poznawaniem relacji między systemem, a środowiskiem. Z tej ostatniej czerpała kolejna koncepcja, nazwana funkcjonalno – genetyczną, autorstwa między innymi Niklasa Luhmanna, Hansa Döberta i Helmuta Willkego, określana przez tego ostatniego, jako zainteresowaną: „procesualnymi aspektami tworzenia systemów i stabilizacją selektywnej dyferencji między tym, co wewnątrz, a tym, co na zewnątrz.”<sup>113</sup> Ostatnią, do której odnosi się Helmut Willke, jest Teoria Systemów Autoreferencyjnych, oparta na pracach Humberto Maturany i Francisco Vareli. Bazuje ona na koncepcji autopoiezy, czyli założeniu, że systemy socjalne zdolne są do wytwarzania mechanizmów, dzięki którym same się reprodukują i ewolucyjnie zmieniają.

Inną typologię proponuje cytowany przez Mariana Golkę, Robert Orchard<sup>114</sup>. Nie starał się on przyporządkować nazwisk badaczy poszczególnym typom badań. Wyodrębnił za to poszczególne ich rodzaje. Przynajmniej, wymienił empiryczne badania systemowe, mające za zadanie wyjaśnienie określonych zjawisk. Charakteryzowały się one najniższym poziomem uogólnienia i dużą obecnością wiedzy empirycznej. Jednocześnie zakwalifikowane zostały do kategorii o najwęższym zakresie. Byłyby to teorie szczegółowe, adekwatne dla konkretnych dyscyplin wiedzy. Zupełnie innym sposobem oglądu rzeczywistości społecznej, był drugi typ w rozróżnieniu Orcharda, reprezentowany przez uogólnione teorie systemów. Teorie te uwzględniać miały jedną lub kilka cech danego systemu i analizować ją na tyle dogłębnie, ażeby wnioski dały się zastosować do badania innych systemów, w innych dziedzinach wiedzy. Zakres jeszcze szerszy od wspomnianego, a jednocześnie rodzaj trzeci w typologii, reprezentowały teorie dążące do ujęcia wszystkich, najważniejszych cech systemu. Teoria taka miałaby zastosowanie we wszystkich rodzajach systemów. Najszerszą zakresowo

---

<sup>112</sup> (za:) Fleischer M., Op. cit., 2002, s. 131 – 133.

<sup>113</sup> (za:) Fleischer M., Op. cit., 2002, s. 132.

<sup>114</sup> (za:) Golka M., Op. cit., 1992, s. 49.

teorią systemową - typem czwartym - była, według Roberta Orcharda ta, która nie niesie ze sobą żadnych treści konkretnych, czyli w tym rozumieniu, treści zakotwiczonych w konkretnym, empirycznym przedmiocie badawczym, a jedynie te o charakterze uniwersalnym. Takie „metateorie” systemów, będące najbardziej uogólnionymi spośród wymienionych, mogły stanowić podwalinę wyłącznie teoretycznego wymiaru pracy.

Swój własny pomysł na typologię badań systemowych zaproponował Niklas Luhmann. Według niego najpopularniejszą do niedawna, i jednocześnie najogólniejszą z teorii systemowych, była „*teoria systemu ogólnego*”, tzw. metateoria. Jej immanentną częścią były roszczenia uniwersalistyczne, to znaczy, że jej autorzy starali się włączać w zakres własnych koncepcji swoją i teorie konkurencyjne. Ten typ koncepcji uległ znacznym przeobrażeniom z chwilą pojawienia się społeczeństwa nowoczesnego, wyczerpując jednocześnie możliwości tego rodzaju myślenia. Jego miejsce zająć miała, według Luhmanna, „*teoria systemów otwartych*”, podkreślająca nie tyle różnice między całością i częścią, a między systemem, a środowiskiem. Najnowszym wyzwaniem dla badaczy systemowych, wydaje się według tego autora nowy paradygmat, nazwany przez niego „*teorią systemów autoreferencyjnych*”, który stał się podstawą dyskusji w ostatnich dwóch dekadach. Sam Luhmann wskazywał, jednak, iż na chwilę obecną brakuje wyartykułowania jej podstawowych założeń i konsensusu w sprawie ich akceptacji.<sup>115</sup>

Można stwierdzić, że badania i teorie systemowe nie mają jednolitego charakteru, nie stanowią form odbijanych z jednej matrycy. Chociażby Władysław Misiak; wyodrębnia trzy tendencje metodologiczne w ramach badań systemowych.<sup>116</sup> Po pierwsze, ogólną teorię systemów; po drugie, takie teorie systemów, które mają za zadanie wyjaśnienia i zbadania zjawisk różnego rodzaju, przy użyciu jej wytycznych metodologicznych; po trzecie, tzw. inżynierię systemów, parającą się w głównej mierze ich projektowaniem i preparowaniem.

Można zaryzykować tezę, iż większość teorii systemowych ma podobny do proponowanej przez Niklasa Luhmanna uogólniony, meta-teoretyczny i pozbawiony rozstrzygnięć charakter. Wynikać to może z faktu, iż systemy jako takie, ich wizja, nomenklatura pojęciowa, warsztat badawczy i strategia interpretowania wyników badań tkwią mocno w naukach innych niż socjologia. Ta ostatnia w swoisty sposób zapożyczyła (czy może zapożycza) pojęcie systemu z takich nauk, jak cybernetyka, biologia, czy inżynieria, (choć twórca teorii systemów, Ludwik von Bertalanffy, już w swoich wstępnych

---

<sup>115</sup> Luhmann N., Wprowadzenie. Zmiana paradygmatu w teorii systemów, (w:) Luhmann N., Op., cit., 2007, s. 9-15.

<sup>116</sup> Misiak W., System kulturowy miasta uprzemysłowionego, Wrocław 1982., s. 21.

rozważaniach przewidywał zastosowanie systemu w socjologii), gdzie teoria ta rozwinęła się najszybciej i w stopniu znamionującym najwyższy poziom doskonałości teoretycznej, cechującej się posiadaniem najbardziej wyspecjalizowanych narzędzi badawczych. Nie stanowi problemu odnalezienie literatury, nawet polskich autorów, którzy we wcześniejszych latach dość mocno włączali się w teoretyczne rozważania z teorią systemową w tle. Problem zaczyna się, gdy szukamy literatury będącej swoistym raportem z badań empirycznych, prowadzonych w duchu systemowym, a już szczególnie trudne okazuje się odnalezienie takich prac, prowadzonych na polskim gruncie i przez polskich badaczy.

Być może wynikało to z konieczności dążenia do integracji wiedzy zarówno empirycznej, jak i teoretycznej, ale i do uwzględniania wszelkich możliwych do analizy oddziaływań między zjawiskami.<sup>117</sup> Takie podejście owocowało, chociażby, faktem wymogu łączenia w jednym postępowaniu badawczym zarówno metod nauk formalnych, przyrodniczych, jak i społecznych. Jak jest to trudne do spełnienia świadczy, wymieniany przez Georga J. Klira<sup>118</sup> zespół wymagań, stawianych pełnoprawnej teorii systemowej. Pisał on, między innymi, iż teoria taka musi być zbudowana ze ściśle określonych pojęć. Nie powinna mieć ograniczeń przedmiotowych, czyli nie może obejmować sytuacji skrajnych, a takimi są systemy o nieskończonej wielkości, czy nieskończonej liczbie elementów. Według niego teoria taka powinna być wspólna dla wszystkich rodzajów systemów w tym sensie, iż powinna mieć zastosowanie zarówno do opisu właściwości systemowych, jak i do rozwiązywania problemów związanych z ich funkcjonowaniem. Ponadto, powinna umożliwiać formułowanie wszystkich problemów, które dotyczą systemowości, a sama systemowość, sama klasyfikacja układów systemowych, ich ułożenie, hierarchizacja i zależności międzysystemowe nie powinny być dokonywane *á priori*, lecz wynikać powinny z właściwości danego systemu, możliwych do empirycznego oglądu.

Zabieg ten dokonuje się poprzez wybranie do dalszych analiz jedynie tych cech elementów systemu, które uznaje się za najbardziej znaczące dla systemu. Elementem systemu, w sensie mereologicznym może być dowolny byt, stanowiący część owego systemu. Najczęściej spotykane w literaturze elementy systemu, tzw. podsystemy są następujące<sup>119</sup>:

---

<sup>117</sup> (za:) Golka M., Op. cit., s. 49.

<sup>118</sup> (za:) Golka M., Op. cit., 1992, s. 49.

<sup>119</sup> (za:) Misiak W., Op. cit., s. 17.

**Tab. 1. Najczęściej spotykane podsystemy w literaturze;**

Według koncepcji B. Malinowskiego <i>The Dynamice of Culture Change</i> New Haven 1945 i inne prace	Według koncepcji T. Parsonsa, N.Y. Smelsera <i>Economy and Society</i> , London 1964	Według koncepcji A. G. Afanasjewa <i>Naukowe zarzadzanie społeczeństwem</i> , Warszawa 1976	Według koncepcji G. D. Mitchell <i>Sociology. The study of Social System</i> . London 1966
1. Ekonomiczny 2. Prawny 3. Polityczny 4. Wychowawczy 5. Kulturowy	1. Ekonomiczny 2. Społeczno-polityczny 3. Kulturowo - normatywny	1. Ekonomiczny 2. Społeczno – polityczny 3. Duchowy (kulturowy) 4. Rodzinno – bytowy	1. Prawny 2. Polityczny 3. Ekonomiczny 4. Religijny 5. Wychowawczy

(za:) Misiak W., System kulturowy...Op. cit.

Ja sam definicję elementu systemu zaczerpnąłem z pracy Wadima Sadowskiego, który nazywa nim: „przedmiot mający dowolną naturę – materialny lub idealny, który zależy od innych przedmiotów i oddziałuje na inne przedmioty.”<sup>120</sup>

Pytaniem otwartym pozostaje kwestia tego, co może zostać uznane za najmniejszy element reprezentujący system. Jak pisze Waldemar Misiak<sup>121</sup>, w literaturze można wskazać dwa odrębne trendy dotyczące tego zagadnienia. Z jednej strony mamy według niego takich autorów, jak Anatol Rapoport, który twierdził, że najmniejszą jednostką, swoistym atomem, konstytuującym system społeczny jest jednostka ludzka. Z drugiej strony mamy do czynienia z orientacją reprezentowaną przez Talcotta Parsonsa, Amitai’a Etzioniego, czy Wadima Sadowskiego, którzy stoją na stanowisku, iż najmniejszym elementem, konstytuującym system społeczny są relacje międzyjednostkowe. Sam proponuję nominalistyczne rozwiązanie w kwestii elementów systemu, uznając za najmniejszy jego element jednostkę ludzką, traktując ją jako swoisty (quasi) podsystem.

W niniejszej pracy, jak już wspomniano wielokrotnie wcześniej, region traktowany będzie, jako system społeczno – kulturowy, co oznacza przyjęcie szeregu założeń w kwestii jego rozumienia i badania. Aby spełnić wymogi definicyjne regionu traktowanego, jako system, zastosujemy złotą zasadę Manuela Castellsa, który pisał: „Jeżeli wewnętrzna analiza każdego systemu ma być nie tylko intuicyjna, trzeba się w niej trzymać jednej zasady. W trakcie konkretyzacji nie można wprowadzać żadnych elementów oprócz tych, które już zostały zdefiniowane.”<sup>122</sup> Na podobne cechy dobrze zaplanowanych badań systemowych zwracał uwagę min. Józef Burszta, podczas zorganizowanej w Olsztynie konferencji,

<sup>120</sup> Sadowski W., Podstawy ogólnej teorii systemów. Analiza logiczno – metodologiczna, Warszawa 1978, s. 149.

<sup>121</sup> Misiak W., Op. cit., s. 15.

<sup>122</sup> Castells M., Kwestia miejska, Warszawa 1982, s. 250.

dotyczącej społeczności lokalnych i ich przemian. Pisał on: „zasady związku elementu, czy elementów z całością systemu społeczno – kulturowego łatwiej jest przestrzegać przy monografiach jedno, czy kilku problemowych. Tego też typu prace stanowią ogromną większość w polskiej monografistyce społeczności lokalnych.”<sup>123</sup> Trzeba również zwrócić uwagę, iż system badany będzie miał charakter lokalnego systemu o charakterze empirycznym, w odróżnieniu od modeli systemów, zwanych również systemami postulowanymi. Odnosić się on będzie do konkretnej rzeczywistości społecznej, zakotwiczonej w przestrzeni i czasie. Czas, przestrzeń, konfiguracja składników społecznych, fizycznych i kulturowych tworzą razem, w takim przypadku, określoną całość. Jednym z najczęściej podnoszonych aspektów badań systemowych jest analiza związków pomiędzy poszczególnymi środowiskami, a ich otoczeniem. Henryk Białyszewski pisze, iż: „z systemem empirycznym będziemy mieli do czynienia wówczas, kiedy koncepcje systemu będziemy wykorzystywać do bezpośredniego opisu konkretnej rzeczywistości społecznej.”<sup>124</sup> System taki jest wynikiem procesu dedukcji, opierającej się na oglądzie konkretnej rzeczywistości społecznej. Wielokrotnie podkreśla się, natomiast, przydatność Ogólnej Teorii Systemów do badania lokalnego systemu kultury, co też czynimy.

Za istniejące elementy systemu społeczno – kulturowego regionu uznałem:

- **podsystem wyznaniowy,**
- **podsystem wychowawczo – normatywny,**
- **podsystem ekonomiczno – polityczny,**
- **podsystem tradycyjno – obyczajowy.**

Jako, że niemożliwym wydaje się zbadanie całości owego systemu, każdy z wymienionych podsystemów rozpoznawany będzie przez pryzmat ugruntowania w trzech, poszczególnych centrach, czy też siedzibach. Jako takie służyć będą dwa miasta i wieś, wybrane w sposób celowy (Olsztyn, Kętrzyn i Nakomiady).

Kontynuując temat zadań badawczych oraz wymogów stawianych empirycznym badaniom w tej dziedzinie, należy wspomnieć o proponowanym przez Georga J. Klira<sup>125</sup> zespole takich wymagań. Autor ten wspomina, przede wszystkim, o konieczności wskazania powiązań i rodzajów powiązań pomiędzy elementami systemu. Mam tutaj na myśli wskazanie wewnętrznych powiązań między wymienionymi elementami, a konkretniej - określenie

---

<sup>123</sup> Burszta J., Społeczności lokalne od tradycyjnych do współczesnych. Zarys problematyki, (w:) Społeczności lokalne...Op. Cit., s. 18.

<sup>124</sup> Białyszewski H., Funkcjonalny model struktury społecznej i jego krytyka, (w:) Problemy struktury i aktywności społecznej, Warszawa 1970, s. 94.

<sup>125</sup> (za:) Golka M., Op. cit., 1992, s. 49.

stopnia ich zharmonizowania bądź niespójności, wzajemnego współdziałania i podporządkowania, miejsca i funkcji pełnionych w ramach całości. W następnej kolejności priorytetem musi być wskazanie charakteru funkcjonowania tego systemu, oraz celu, bądź celów, którym służy ten układ elementów. Kolejnym zadaniem, koniecznym do realizacji w systemowych badaniach empirycznych, jest ukazanie szerszej całości, otoczenia systemu, czyli jego, szeroko rozumianego nadsystemu. Kiedy się to uda, należy zbadać, w sposób wtórny i bardziej precyzyjny od wyjściowego, organizację systemu, sposoby przekazywania informacji wewnątrz niego, wewnątrzsystemowego sterowania i wewnątrzsystemowych powiązań. Konieczność stosowania owych reguł należy tłumaczyć faktem indukcyjnej zawodności wpisanej w badania społeczne w ogóle, a w badania prowadzone nad kulturą w szczególności. Wymykają się one ścisłej kwantyfikacji danych, czy stosowaniu ścisłych, formalnych porównań. Czasem, nawet, jeżeli kwantyfikacja jest możliwa w formalnym sensie, okazuje się być mało przydatna z powodów praktycznych. Wynika to z faktu trudności związanych ze ścisłym zdefiniowaniem poszczególnych składników systemu kulturowego lub społecznego, natomiast jeszcze trudniejsze wydają się być wzajemne między nimi powiązania i funkcje. Wyjściem z zaistniałej sytuacji wydaje się być zastosowanie denzinowskiej triangulacji<sup>126</sup> - rozumianej, w tym przypadku, jako łączenie ze sobą różnych koncepcji teoretycznych, danych zarówno jakościowych, jak i ilościowych oraz zróżnicowanych narzędzi badawczych, w celu uzyskania jak największej liczby danych o wielorakim charakterze. Podobnie szeroki zakres zainteresowań wykazali wymienieni w rozdziale teoretycy systemowi. Prezentowane przez nich typologie nie są jedynymi, obecnymi w literaturze. Starają się one oddać tendencje, obecne we współczesnych badaniach systemowych. Od najbardziej klasycznych, o przyrodoznawczym charakterze, w ujęciu Ludwika von Bertalanfy'ego, aż po najnowsze opracowania Niklasa Luhmanna.

### **1.3.2. Próby zdefiniowania pojęcia „system”.**

Czas zatem „chwycić byka za rogi” i podjąć próbę zmierzenia się ze stosowanymi w literaturze definicjami tego pojęcia, tak, aby móc w przyszłości stworzyć własną, satysfakcjonującą definicję nominalną. Tak misternie skonstruowana procedura badawcza, składająca się z poszczególnych kroków badawczych, wydaje się najbardziej adekwatna do uchwycenia skomplikowanej i niejednorodnej struktury, jaką jest system.

---

<sup>126</sup> Konecki K., *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Warszawa 2000, s. 85-86.

Na wstępie należy przypomnieć o szczególnej nieprecyzyjności tego pojęcia.<sup>127</sup> Z jednej strony jest ona stanem krytykowanym, z drugiej błogosławionym. Rozsądek i literatura wskazują, iż system powinien być wyraźnie zdefiniowany, gdyż na nim opiera się cała propozycja metodologiczna. Wiadomo jednak, że aby wykorzystać pojęcie systemu w badaniach empirycznych, musi czasem wystarczyć określenie jego górnej i dolnej granicy, bowiem ustalenie i wymienienie wszystkich elementów wchodzących w jego skład, okazuje się niewykonalne. Co więcej, w naukach społecznych panuje tendencja do posługiwania się wieloznacznymi nazwami, zamiast konstruowania systemu z jasno zarysowanymi właściwościami. Wynikać to może z faktu traktowania systemu jedynie w kategoriach narzędzia badawczego, konstruktu myślowego, a nie ostatecznego sądu o charakterze ontologicznym.

Samych definicji systemu w literaturze naukowej można napotkać bardzo wiele. Od bardzo lakonicznych, do rozbudowanych wielowątkowo. Znaleźć tam możemy całą paletę różnorodnych ujęć, reprezentujących większość znanych szkół metodologicznych. Nie jest to miejsce adekwatne do sformułowania pełnego przeglądu definicji systemu, zastanych w literaturze, ale warto wspomnieć o tych, zaproponowanych przez najbardziej wiodących autorów. Swoje autorskie definicje opracowali tacy badacze jak: Ludwig von Bertalanffy, George Klir i Robert A. Orchard, Wadim N. Sadowski, Oskar Lange, Michajło Mesarović, Gerald Weinberg, Russell Lincoln Ackoff, Lennart Löfgren, Michel Crozier, Amnon Rapoport, Piotr Sztompka, Władysław Jacher, Marian Golka, Henryk Białydzewski, Jan Zieleniewski, czy Wojciech Gasparski.

„Garść” definicji systemu takich autorów, jak William Ashby, Samuel Beer, czy wspólnej - Petera Rivetta i Rusella Ackoffa - przytaczają Teresa i Krzysztof Jajuga oraz Krystyna i Stefan Wrzosek<sup>128</sup>. Można by pokusić się w tym miejscu o wymienienie kilku z najbardziej interesujących. Za najbardziej klasyczną, a jednocześnie najbardziej lakoniczną uważać należy definicję Ludwiga von Bertalanffy’ego, który stwierdził, iż system to: „zbiór elementów powiązanych ze sobą i otoczeniem.”<sup>129</sup> Nieco bardziej rozbudowana jest definicja Rusella Lincolna Ackoffa. Brzmi ona następująco: „System jest to zestaw składników, między którymi zachodzą wzajemne stosunki. (...) całość złożona z przynajmniej dwóch składników i ze stosunku zachodzącego między każdym z jej składników i przynajmniej jednym innym składnikiem w danym zestawie. Każdy składnik systemu jest połączony z

---

<sup>127</sup> Fleischer M., Op. cit., s. 133.

<sup>128</sup> Jajuga T. i K., Wrzosek K. i S., Elementy teorii systemów i analizy systemowej, Wrocław 1993, s. 18.

<sup>129</sup> (za:) Jajuga T. i K., Wrzosek K. i S., Op. cit., s. 18.

każdym innym składnikiem bezpośrednio albo pośrednio. Ponadto nie może być tak, by między jakimkolwiek podzestawem składników było brak jakiegokolwiek stosunku do któregośkolwiek innego podzestawu.”<sup>130</sup>

Także polscy badacze systemowi proponowali własne definicje. Interesującą definicję o charakterze porządkującym zaproponował Marian Golka. Brzmi ona następująco: „(...) przyjęliśmy porządkującą definicję systemu jako wyodrębniającej się z otoczenia (nadsystemu) względnie izolowanej całości, złożonej z wzajemnie współzależnych, powiązanych, oddziałujących i uporządkowanych elementów oraz ich właściwości, pełniących na rzecz tej całości określone funkcje – elementów także podlegających dalszej wewnętrznej strukturalizacji. System jest konstrukcją myślową (sposobem widzenia świata), w którym nie przesądza się z góry właściwości systemowych danego fragmentu rzeczywistości, które to właściwości mogą się znajdować w różnym miejscu na kontinuum – od pełnego chaosu do pełnego ładu systemowego.”<sup>131</sup>

Swoją definicję systemu stworzył badacz systemowy - Jerzy Kamiński. Według niego, systemem jest obiekt, zbiór zmiennych lub elementów, posiadający strukturę. Struktura oznacza, zaś pewien zbiór stałych relacji w sensie używanym w teorii mnogości pomiędzy zmiennymi, stanami elementów, wchodzącymi w skład obiektu.<sup>132</sup> Podobnie brzmiącą definicją posługiwał się Henryk Białyszewski. Według niego: „System to uporządkowany układ dających się zidentyfikować elementów. Uporządkowanie to polega na tym, że miejsce danego elementu w systemie nie jest przypadkowe. Każdy element powiązany jest określonymi stosunkami (siłami) z pozostałymi elementami systemu, a układ tych stosunków (sił) wyznacza <<miejsce>> każdego elementu w systemie i określa jego <<stan>>. Zmiana <<miejsca>> lub <<stanu>> elementu systemu powoduje zmianę układu stosunków (sił), co w mniejszym lub większym stopniu odbija się na całości systemu, jak również na jego pozostałych elementach.”<sup>133</sup>

---

<sup>130</sup> (za:) Golka M., Op. cit., 1992, s. 54.

<sup>131</sup> (za:) Golka M., Op. cit., 1992, s. 55.

<sup>132</sup> Kamiński J., Ogólna teoria systemów, a prognozowanie, (w:) Elementy metodologii prognozowania społecznego. Polska 2000, (red.) Raźniewski A., Siciński A., Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, 3/1973, s. 63.

<sup>133</sup> Białyszewski H., Koncepcja systemu społecznego w socjologii, (w:) Studia Socjologiczne nr 3-4, 1972, s. 180.

**W tym miejscu chciałbym zaproponować własną definicję pojęcia „system” i odpowiadającą mu definicję pojęcia system „społeczno – kulturowy”.**

Priorytetem jest dla mnie ujęcie systemu bliskie z jednej strony strukturalistom pokroju Jeana Piageta<sup>134</sup>, z drugiej zaś poglądom nominalistycznym. Strukturaliści zwracają uwagę przede wszystkim, na nieuświadomienie systemu społecznego poprzez daną grupę społeczną, pozostawanie niedostrzegalną, zasłoniętą, możliwą do odtworzenia jedynie drogą dedukcyjną, a także jej zmienność w czasie. System cechuje się przejawianiem takiego sposobu trwania, który utrzymuje całość, a równocześnie umożliwia trwanie elementów. Nominalistyczny aspekt systemu to zwrócenie uwagi na obecność elementu systemu, jakim jest człowiek, nazwany już wcześniej quasi-podsystemem. Z mojego punktu widzenia i punktu widzenia mojego przedmiotu badawczego należy raczej podkreślić konserwatyzm i stabilność w przemianach danego systemu, a nie jego zmienność, gdyż ta ostatnia owszem ma miejsce, lecz w rozległych przedziałach czasowych, obejmujących więcej niż jedno pokolenie, a tak długie okresy wymykają się oglądowi pojedynczej jednostki i są zapisywane wyłącznie w tzw. pamięci społecznej. Postrzegać go będę, jako strukturę zaopatrzoną w szereg charakterystyk. A zatem:

- posiadającą granice, wyodrębniające ją spośród innych;
- posiadającą zhierarchizowane uporządkowanie wewnętrzne;
- posiadającą współoddziałujące na siebie elementy (podsystemy).

System społeczno – kulturowy chciałbym zdefiniować, jako uniwersalną strukturę istniejącą ponad człowiekiem, poza nim, będącą przez niego nieuświadomioną, do której dany członek należy niezależnie od swoich preferencji i upodobań. Charakteryzuje się on względnie izolowanym charakterem, pozwalającym odróżnić go od innych systemów, a jednocześnie dającym możliwość absorpcji i wymiany niezbędnej do trwania i rozwoju elementów. Kulturowy aspekt systemu objawia się poprzez fakt potraktowania jej, jako niezbędnego elementu scalającego system oraz warunkującego hierarchię wartości członków w systemie zakotwiczonych. W tak rozumianym układzie można wydzielić potencjalne podsystemy. Ich poszczególne oddziaływania i hierarchizację wewnętrzną wskażą dopiero przeprowadzone badania empiryczne. Wyróżniam następujące podsystemy systemu społeczno – kulturowego:

- podsystem ekonomiczno – polityczny;
- podsystem wyznaniowy;

---

<sup>134</sup> Piaget J., Strukturalizm, Warszawa 1972, s. 127.

- podsystem wychowawczo – normatywny;
- podsystem tradycyjno – obyczajowy.

Każdy z nich tworzy odrębną strukturę, otoczoną przez środowisko, w którym w sposób autopojetyczny, samoobserwowalny i samoodtwarzalny funkcjonuje. W owym środowisku również istnieć mogą systemy, mniej lub bardziej złożone.<sup>135</sup> W dalszej części pracy poszczególne podsystemy zostaną scharakteryzowane w bardziej szczegółowy sposób.

### 1.3.3. Typologie systemów.

W literaturze naukowej można zetknąć się z najróżniejszymi typologiami systemów. Obejmują one preferencje dotyczące oglądu rozumienia systemu i kryteriów służących za wyznacznik owych rozróżnień. Najczęściej owe kryteria dotyczą wielkości systemów, ich stopnia otwartości lub ograniczoności, zharmonizowania, różnorodności elementów, ich typu, czy funkcjonalności. Do najbardziej znanych typologii zaliczyć można typologię Ludwiga von Bertalanffy'ego<sup>136</sup>, który wymieniał systemy realne i konceptualne, Michela Croziera<sup>137</sup>, który wyróżniał systemy konkretne i abstrakcyjne, czy Jurija Ilić'a Czerniaka<sup>138</sup>, wyodrębniającego systemy złożone i proste.

Gerald M. Weinberg,<sup>139</sup> natomiast wskazywał systemy cechujące się: zorganizowaną prostotą, np. mechanizmy, systemy cechujące się niezorganizowaną złożonością, np. agregaty i systemy cechujące się zorganizowaną złożonością, czyli systemy właściwe. Geoffrey Gordon<sup>140</sup>, natomiast systemy ciągłe, w których zmiany mają charakter ciągły oraz systemy dyskretne, charakteryzujące się zmianami przypadkowymi i nieciągłymi. Russell L. Ackoff<sup>141</sup>, wyodrębnił systemy homeostatyczne, czyli statyczne, ale zmieniające pod wpływem otoczenia; systemy perseweracyjne, czyli cechujące się działaniem zmiennym, ale zdeterminowanym, o ustalonych wynikach zachowania; systemy zmierzające do celu, czyli takie, których zachowanie jest zmienne i umyślne, o ustalonych wynikach zachowania; systemy zmierzające do wiązki celów, których zachowanie jest w różnych stanach systemów zmienne i umyślne, a jego wyniki również ustalone, systemy zachowujące się rozmyślnie,

<sup>135</sup> Luhmann N., Op. cit., s. 171.

<sup>136</sup> Bertalanffy L., von, Historia rozwoju i status ogólnej teorii systemów, (w:) Ogólna teoria systemów, Op. cit. Warszawa 1976, s. 42.

<sup>137</sup> Crozier M., Friedberg E., Człowiek i system. Ograniczenia działania zespołowego, Warszawa 1983, s. 221.

<sup>138</sup> Klir G. J., Vallach M., Cyberneting Modelling, New York, 1967, s. 22.

<sup>139</sup> Weinberg G. M., Myślenie systemowe, Warszawa 1979, s. 29.

<sup>140</sup> Gordon G., Symulacja systemów, Warszawa 1974, s. 21.

<sup>141</sup> Ackoff R., Op. Cit., 149 i 157.

czyli takie, które mogą zmieniać i wybierać cele oraz środki do ich realizacji. Wspólna typologia badaczy Ernesta Nagela i Franka Canciana<sup>142</sup>, zawiera systemy proste, których każda własność systemu jest funkcją innej własności; deterministyczne, których cechy w danym momencie są funkcjami ich cech z momentu wcześniejszego i systemy funkcjonalne, które są w stanie zachować swe indywidualne właściwości, pomimo działań o charakterze dysfunkcyjnym, obecnym w samym systemie, jego otoczeniu, bądź obecnym w obu tych środowiskach jednocześnie.

Z polskich autorów, można wyróżnić typologie Henryka Stasiaka<sup>143</sup>, czy Jarosława Rudniańskiego<sup>144</sup>. Ten pierwszy wymienia systemy rozpatrywane ze względu na ich trwanie i ze względu na ich użyteczność. Ten drugi wyodrębnia systemy będące odzwierciedleniem rzeczywistości i systemy stwarzane. Do tych dwóch autorów można dodać typologię Janusza Sztumskiego, który wyróżnił systemy ożywione i nieożywione. Do tych pierwszych zaliczył systemy organiczne i społeczne; do drugiego typu systemy techniczne i nieorganiczne.<sup>145</sup>

Oddzielne miejsce zajmuje w rozważaniach teoretycznych model systemu Piotra Sztompki<sup>146</sup>. Autor ten wymienia system prosty, czyli cały, taki, którego elementy są funkcjonalnie zintegrowane, a on sam posiada jakieś otoczenie. System teleologiczny, obejmujący cechy systemu powyższego oraz dodatkowo założenia kierunkowej organizacji, czyli cechę lub klasę, która jest przez system preferowana oraz samoregulacji, czyli zmiany elementów systemu tak, aby nie doprowadzić do trwałego wytrącenia systemu ze stanu pierwotnego, czyli najbardziej pożądanego. System funkcjonalny, obejmujący założenia już wymienione oraz dodatkowo założenie o dwustopniowej, kierunkowej regulacji, które polegać by miało na sprzężeniu między elementami systemu, a nim samym. Przyczyniać by się one miały do realizacji swych stanów, a tym samym wpływać na osiągnięcie przez system określonego stanu całościowego. Przedostatni typ systemu to system wielosystemowy, charakteryzujący się dodatkowo założeniami o wielkości i różnorodności podsystemów. Ostatni, natomiast piąty typ, czyli tzw. system teleologiczny, złożony z innych systemów teleologicznych, zawiera w sobie wymogi już wymienione oraz założenie świadomej celowości elementów, czyli przekonanie, iż każda jednostka stanowi rodzaj systemu teleologicznego, a także założenie integracji celów jednostkowych i wymogów

---

<sup>142</sup> Cancian F., Funkcjonalna analiza zmiany społecznej, (w:) Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej, Warszawa 1975, s. 309.

<sup>143</sup> Stasiak H., Pojęcia związane z terminem „funkcja” w socjologii, (w:) „Studia Socjologiczne”, 1964, nr 2, s. 256.

<sup>144</sup> Rudniański J., Tworzenie systemów w sztuce i nauce, (w:) „Prakseologia”, nr 1, 1975, s. 82.

<sup>145</sup> Sztumski J., Op. cit., s. 15-16.

<sup>146</sup> Sztompka P., Metoda funkcjonalna w socjologii i antropologii społecznej, Wrocław 1971, 48 – 49.

funkcjonalnych społeczeństwa, mówiących o zależności między celami indywidualnymi i docelowymi całego społeczeństwa, które to stany realizują dzięki działaniom jednostek ukierunkowanych na realizację własnych, subiektywnie i egoistycznie pojętych celów).

Z punktu widzenia badań empirycznych, najbardziej obiecujące wydaje się szczególnie zaangażowanie w kwestię systemów względnie zamkniętych, podobnie jak chcieli tego Florian Znaniecki (systemy względnie izolowane), czy Ludwig von Bertalanffy (systemy otwarte na środowisko). Zarówno całkowicie otwarte, jak i całkowicie zamknięte pozostają bardziej fikcją literacką, gdyż nigdy nie da się zaprzeczyć istnieniu jakichkolwiek oddziaływań między systemem i jego otoczeniem. Powoduje to fakt przenikania do wnętrza systemu tylko niektórych oddziaływań zewnętrznych (z różnych względów, czasami system nie potrafi ich „zapośredniczyć” gdyż reprezentują dla niego zbyt obce zestawy wartości, czy norm, często te mniej intensywne, ale poddane modyfikacjom, co może sprzyjać ich osłabieniu lub zmianie). Tak rozumiana selekcja miałaby sens przy założeniu, iż jedynie niektóre drogi komunikacji między systemem, a jego otoczeniem są otwarte, pozostałe, natomiast, jako zamknięte nie są w stanie przeprowadzić w pełni sprawnej wymiany informacji. Ze zrozumiałych względów udowodnienie tak karkołomnej tezy byłoby bardzo trudne, nawet posiadając w ręku dowody na pewne symptomy działania takiej sytuacji. Wpływy historyczne, związane z dyfuzją i zmianami wewnątrzsystemowymi są, bowiem, trudne do ustalenia. Trudno też mówić o skutecznym zamknięciu na jedne czynniki, a otwarciu systemu na inne, chociaż, niewątpliwie, obserwowane, na co dzień zjawisko mody<sup>147</sup> może służyć za przykład włączania nowości w sferę działań człowieka, z których niemal każda ma szansę zaistnieć w szerszej świadomości społecznej, ale udaje się to tylko niektórym. Powodów na to może być wiele, jednym z nich może okazać się przynależność do niewłaściwego kanału komunikacji, czy niewłaściwego wejścia bądź wyjścia z systemu.

Oczywiście, tak rozumiane badania empiryczne o charakterze systemowym wiążą się z wieloma pozytywami i negatywami. W poszukiwaniu pozytywów należy „udać się” do takich autorów, jak: Janusz Sztumski<sup>148</sup>, Waldemar Misiak<sup>149</sup>, Maria Łoś<sup>150</sup>, Brian R. Gaines<sup>151</sup>, czy William Buckley<sup>152</sup>. Wskazują oni, między innymi, na możliwości, jakie daje myślenie

---

<sup>147</sup> Simmel G., *Filozofia mody*, (w:) *Socjologia. Lektury*. (red.) Sztompka P., Kucia M., Kraków 2005, s. 272 – 277.

<sup>148</sup> Sztumski J., *Op. cit.*, 1987, 81 – 84.

<sup>149</sup> Misiak W., *Op. cit.*, s. 38.

<sup>150</sup> Łoś M., *Znaczenie ogólnej teorii systemów dla socjologii*, (w:) „*Prakseologia*” nr 1-2, 1977, 263 – 269.

<sup>151</sup> Gaines B. R., *Postęp w badaniach ogólnosystemowych*, (w:) *Nauka, technika, systemy*, (red.) Gasparski W., Miller D., Wrocław 1981, s. 47 – 48 i 63.

<sup>152</sup> Buckley W., *Sociology and Modern Systems Theory*, New York, 1967, s. 39.

systemowe. Wymieńmy najczęściej przywoływane. Korzyściami byłyby możliwość ujmowania rzeczywistości jednocześnie w wielu aspektach, łączenie ujęć statycznych (opisujących strukturę) z ujęciami dynamicznymi. Zaletą jest, także, możliwość chwytania oglądem szerokich przedmiotów, bez konieczności wrywania ich z szerszych fragmentów rzeczywistości społecznej. Badane całości jawią się w sposób powiązany, mając w tle podsystemy i nadsystem. Na plan pierwszy wybija się sprzężona relacja pomiędzy elementem systemu, podsystemem, czy systemem i jego otoczeniem. Owe zainteresowania dotyczące warsztatu badań systemowych, idą w kierunku ujmowania przedmiotu wiedzy na tle przedmiotu szerszego, jeszcze szerszego i najszerszego zaowocowały poszukiwaniami Bronisława Malinowskiego, zakończonymi stworzeniem funkcjonalizmu antropologicznego, a w dalszej kolejności Talcotta Parsonsa i Roberta Mertona, w których dorobku znalazły się teorie opierające się o paradygmat funkcjonalizmu socjologicznego. Fakt powyższy spowodował możliwość realizacji nowych założeń. Były nimi kategorie bliskie spojrzeniu na stronę dynamiczną przedmiotu poddawanemu oglądowi, na funkcjonowanie owego przedmiotu, na równi z rozpatrywaniem jego funkcji w systemie. Swoistą zasługą teorii systemów jest w tym przypadku zwrócenie uwagi na istotność powiązań, jako takich, a szczególnie relacji przynależności i uczestnictwa grupowego. Innym typem możliwości warsztatowych, jakie daje teoria systemowa, jest potencjał zastosowania modeli, symulacji, obliczeń matematycznych czy teorii cybernetycznych, informatycznych i innych tego typu do ukazywania rzeczywistości. Także, jako korzyść należy zakwalifikować dający się zastosować w owych badaniach rygor metodologiczny, czy dającą się poznać genealogię porządku obecnego dziś, w danym systemie. Innym plusem byłyby możliwość poznania nieantropomorficznie rozumianego układu, będącego celem owego systemu.

Zostawiając nieco z boku strukturę, czy swoisty rdzeń badań systemowych, należy też wspomnieć o zgłaszanych wobec owych badań ewentualnych, czy też potencjalnych zastrzeżeniach. Zarzutami zgłaszanymi najczęściej przez naukowców takich, jak między innymi: Anatol Rapoport<sup>153</sup>, Maria Łoś<sup>154</sup>, Wadim N. Sadowski<sup>155</sup>, John van der Zouwen<sup>156</sup>, Ludwik von Bertalanffy<sup>157</sup>, czy Wojciech Gasparski<sup>158</sup>. Są one ukierunkowane ogólnie na

---

<sup>153</sup> Rapoport A., Ujęcia ogólnej teorii układów, (w:) „Studia filozoficzne”, nr 1, 1963, s. 55 i 73.

<sup>154</sup> Łoś M., Op. cit., s. 262.

<sup>155</sup> Sadowski W. N., Podstawy ogólnej teorii systemów. Analiza logiczno – metodologiczna, Warszawa 1978, s. 254 – 257.

<sup>156</sup> Zouwen van der J., Nauka. Technika. Systemy, Op. cit., s. 307.

<sup>157</sup> Bertalanffy von L., Op. cit., s. 65.

<sup>158</sup> Gasparski W., Ujęcie systemowe, jako styl, (w:) Projektowanie i systemy, T. VII, (red.) Gasparski W., Miller D, Wrocław 1985, s. 139.

negację metody myślenia systemowego, jako próby specyficznego, całościowego, zintegrowanego i uporządkowanego oglądu rzeczywistości społecznej. Do zgłaszanych uwag należy zaliczyć także akcentowanie równowagi systemu, a nie jego zmiany, co przesądza o negatywnych opiniach formułowanych pod adresem jego domniemanego konserwatyizmu ideologicznego i społecznego.<sup>159</sup> Innym zarzutem, stawianym teorii systemowej jest kwestia wprowadzania własnej ornamentyki pojęciowej, w miejsce od lat wypracowanych i stosowanych od lat kategorii pojęciowych socjologii klasycznej, takich jak: stosunki i działania społeczne, grupa społeczna, zbiorowość społeczna, czy struktura społeczna. Powyższego zdania nie da się łatwo i w sposób jednoznaczny zanegować.

Również Anatol Rapoport zwracał uwagę na fakt pewnego rodzaju niedoskonałości warsztatowej strony badań systemowych, prowadzonych przez naukowców. Pisał on, iż niebezpieczeństwem, o które łatwo w toku badań niepartyjnych ścisłym rozumowaniem i rygiorem, jest doprowadzenie do pobieżnych analogii i powierzchownych konstrukcji werbalnych, kryjących się pod pozorem czy to nadmiernie sformalizowanego języka, czy to swobodnego żargonu (pojęcia adaptacja, regulacja, samoorganizacja, itd.), czy to nadużywania symboli matematycznych, czy wreszcie, wykorzystywania wieloznaczności nomenklatury pojęciowej, czerpiącej z innych, niż dyscyplina badacza dziedzin, takich jak: technika, czy biologia. Jeżeli środki te służyć mają jedynie do upiększenia banalnych stwierdzeń i nieprecyzyjnych uogólnień, nie powinny w ogóle się pojawiać.<sup>160</sup>

Marian Golka zwraca z kolei uwagę na, jak pisze: „nie do końca odparty (...) zarzut teleologizmu”<sup>161</sup>. Bronić się przed nim można stosując kategorie trwania i aktualizacji, ale i tym kategoriom da się zarzucić „metafizyczny nalot”.

Być może powyższe zarzuty doprowadziły do, jak pisze Janusz Mucha „marginalizacji i sprzeciwu wobec teorii systemowej, w polskiej nauce o społeczeństwie”.<sup>162</sup> Te i inne, jeszcze niewymienione problemy, karzą zastanowić się nad właściwym teorii systemowej statusem ontologicznym. Jak już wspomniano, bywa ona uważana za formalną teorię, metodologię, sposób myślenia, rodzaj metajęzyka, czy sposób widzenia świata. Ludwik von Berallanffy, Charles W. Churchman, Marian Golka, czy Maria Łoś zbliżają się do stanowiska, które karze traktować ją, jako sposób myślenia jedynie, chociaż posiadający własny zestaw nomenklatury pojęciowej i własne, odrębne od innych preferencje metodologiczne.

---

<sup>159</sup> Gwoli wyjaśnienia należy wspomnieć, iż owe negatywne aspekty zostały przez socjologów systemowych zauważone i najnowsze ich prace, chociażby Luhmanna, starają się te mankamenty zwalczać.

<sup>160</sup> Rapoport A., Op. cit., s. 56.

<sup>161</sup> Golka M., Op. cit., 1992, s. 48.

<sup>162</sup> Mucha J (red.), Kultura dominująca, jako kultura obca, Warszawa 1999, s. 15.

Czy mamy do czynienia nie z teorią, w pełnym tego słowa znaczeniu, a jedynie strukturą służebną wobec innych teorii naukowych, działającą w ich obrębie, czerpiącą z ich dokonań, ale będącą jedynie innym, niespotykanym wcześniej sposobem ich interpretacji? Wydaje się, że właśnie tak jest. Ideą tej pracy nie jest jednak rozstrzygnięcie owego sporu, a jedynie przeprowadzenie rzetelnych badań empirycznych z wykorzystaniem idei badań systemowych. Dlatego też o każdym, bądź o większości z wymienionych zagadnień będzie można przeczytać w kolejnych rozdziałach, gdzie, jednak główny nacisk będzie położony na uwzględnienie specyfiki badanego systemu społeczno - kulturowego.

## **Próba podsumowania**

Próba jednolitego uchwycenia skomplikowanej sytuacji społeczno – kulturowej, w jakiej znalazła się ludność obszaru Warmii i Mazur niesie ze sobą konieczność przyjęcia pewnych metodologicznych założeń w kwestii tego, jak badać i czym badać ów region. Przyjęta procedura badań systemowych daje na dobrą sprawę wiele możliwości, jeżeli chodzi o sam warsztat badawczy i operacjonalizację przedmiotu badawczego. Aby móc stwierdzić, która z prac ma najwięcej do zaproponowania, przeanalizowano stanowiska badawcze, zainteresowane rozpatrywaniem systemu, bądź systemów. Rozdział pierwszy rozprawy prowadził poprzez dekady badań i listy nazwisk naukowców, zajmujących się tą kwestią. Z poglądów i koncepcji wynika fakt braku możliwości jednoznacznego wskazania, teorii najlepiej obrazującej to, jak badać system w sposób najodpowiedniejszy. Dużo lepszym rozwiązaniem wydaje się czerpanie, w miarę postępowania badawczego, z niemal każdej z nich. Od teorii klasycznych filozofów, którzy uważani są za prekursorów myślenia systemowego, poprzez myśl filozofii nowożytnej, ewolucjonistycznej i organicystycznej, aż po współczesny strukturalizm i funkcjonalizm. Z nurtu tego ostatniego w sposób szczególnie, gdyż jak pisze Piotr Sztompka, może być on rozumiany, jako swoista szkoła myślenia systemowego.<sup>163</sup> W podobny sposób interpretowali rzeczywistość chociażby przedstawiciele organicyzmu społecznego, ale naukowcy funkcjoniści zamiast pojęcia „organizm” starali się używać pojęcia „system” o mocno zgeneralizowanym znaczeniu. Właśnie, ów zabieg generalizacji starała się wykorzystać szkoła systemowa. Idealnie wiąże się on z działalnością przeciwną, czyli relatywizacją systemu, rozumianą, jako działalność mająca na celu

---

<sup>163</sup> Sztompka P., Op. cit., 1972, s. 48 – 52.

uchwycenie systemu zarówno w konkretnie, realnie istniejących grupach społecznych, czy zbiorowościach, ale także nominalistycznie pojmowanych elementach życia społecznego, takich jak: system kultury, system osobowości, system gospodarki, czy polityki. Połączenie powyższych optyk, pozwala chwytać system społeczny nie tylko na obszarze wielkich grup społecznych, które często, z racji swoich uwarunkowań, uniemożliwiały inne działanie poza teoretycznym, ale także, daje paradygmatyczną podstawę do przeprowadzania badań empirycznych na mniejszą skalę.

Możliwe staje się przeprowadzanie badań obejmujących zarówno holistycznie traktowane systemy, wraz z nominalistycznie rozumianą obecnością jednostki wewnątrz nich. Teoria systemowa może nie jest w stanie zlikwidować antynomii pomiędzy tymi dwoma stanowiskami, ale na pewno jest w stanie włączyć je do równoległego badania, a samą sprzeczność znacząco odsunąć na margines, chwytając z obu teorii elementy najkorzystniejsze dla badacza. W przypadku takiego podejścia traci na znaczeniu zarzut uprawiania holistycznej metafizyki. A podstawą analiz staje się poszukiwanie ładu, równowagi, harmonii i stabilności, które mają powracać dzięki wbudowanym, wewnętrznym swoistym serwomechanizmom, przyczyniającym się do ich samonaprawy i regulacji. Ważne jednak, aby przypomnieć, iż do badań owych wykorzystywane będzie założenie osłabionego nominalizmu, dające możliwość zauważenia pojedynczej jednostki ludzkiej w kontekście większych, ponadjednostkowych układów systemowych.

Sam system rozumięć będę jako uniwersalną strukturę istniejącą pomiędzy innymi podobnymi, posiadającą zhierarchizowany układ wewnętrznych elementów. System społeczno – kulturowy w moim rozumieniu to taki układ, w którym najmniejszy element stanowi jednostka. Ponad nią, w sposób nieuświadomiony przez jednostkę, funkcjonuje właśnie owa struktura, posiadająca scalającą i hierarchizującą wartości cechę uwidaczniającą się w postaci kultury regionalnej. Jak się to dzieje i czy mamy z podobnym działaniem do czynienia w odniesieniu do konkretnego systemu społeczno – kulturowego, udowodnić jest niezwykle trudno, jednak postaramy się przybliżyć ów obraz w rozdziałach następnych.

## Rozdział II. Kategoria kultury w praktyce badawczej

### 2.1. Badania kulturowe i badania kultury.

W socjologii ważnym obszarem zainteresowań jest kultura i elementy blisko z nią związane. Stanowi ona na tyle ważny przedmiot badawczy, że opisywana jest równie często, jak grupa społeczna, klasa społeczna, czy samo społeczeństwo. O powyższym świadczyć może obecność wśród katedr, czy wydziałów uniwersyteckich, tych zajmujących się wyłącznie socjologią kultury. Poza tym, szczególnie w ostatnich latach, cały czas rośnie liczba dziedzin naukowych, których zadaniem jest zgłębianie kultury właśnie. Do powyższego stwierdzenia pasuje wypowiedź Ulfa Hannerza, który, opisując swoistą „karierę” tego pojęcia w ostatnich dziesięcioleciach, pisze o prawdziwej „historii sukcesu.”<sup>164</sup> Powody owego sukcesu celnie scharakteryzowała Barbara Misztal, zauważając: „powstanie powszechnego przekonania, że obecne podstawy współczesnej kooperacji, solidarności i konsensu uległy erozji i istnieje potrzeba znalezienia dla nich alternatyw.”<sup>165</sup> To właśnie czynniki kulturowe stały się przyczyną problemów ukrytych za fasadą niezawodnie, wydawałoby się, funkcjonujących rozwiązań instytucjonalnych.

Nie wymieniając wszystkich aspektów, należy wspomnieć najważniejsze przykłady anektowania, czy też zawłaszczania zjawisk rzeczywistości społecznej przez kulturę. Zauważa się, chociażby, zwiększenie roli kultury w polityce zagranicznej. Nicholas Rengger, stanowczo twierdzi, iż istnieje: „narastające poczucie, że kultura odgrywa kluczową, choć wciąż niedocenianą rolę w świecie polityki.”<sup>166</sup> Wynika to z faktu konieczności refleksji nad niosącą wiele rozczarowań polityką zagraniczną, orientowaną na twarde interesy gospodarcze, czy czynniki geopolityczne, bez uwzględnienia czynników kulturowych. Te wymienione wyżej obwinia się o systematycznie powiększającą swój zasięg i siłę erupcję konfliktów na podłożu etnicznym, religijnym, czy rasowym. Poza tym, wydarzenia roku 1989 mające miejsce w Europie Środkowej, ujawniły jak ważne, poza aspektami politycznymi i gospodarczymi są bodźce natury kulturowej i cywilizacyjnej. Mówi się nawet o „syndromie

---

<sup>164</sup> (za:) Sztompka P., *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków 2007, s. 34.

<sup>165</sup> (za:) Sztompka P., *Op. cit.*, 2007, s. 42.

<sup>166</sup> (za:) Sztompka P., *Op. cit.*, 2007, s. 43.

zdziwienia”<sup>167</sup>, polegającym na odnotowaniu dwóch prędkości, którymi poruszają się elementy transformujących się społeczeństw. Czynniki kulturowe należy traktować w tym konkretnym przypadku, jako „hamulcowych” przemian prowadzących do urynkowania gospodarki i ogólnej demokratyzacji społeczeństwa. Okazuje się, że najszybciej przemiany dokonują się w „dahrendorfskim” zegarze prawników i polityków, gdyż ci, jako jedyni mają możliwość kreowania adekwatnych rozwiązań prawnych. Wolniejsze przemiany mają miejsce w świecie ekonomistów wprowadzających wolnorynkowe rozwiązania w gospodarce centralnie zarządzanej. Najwolniej natomiast „tyka zegar” społeczeństwa obywatelskiego, działający w niewidzialnym gołym okiem systemie przemian kulturowych. Ten jest warunkowany silnym wpływem frustracji i zniechęcenia, towarzyszącym reformom politycznym.

Wracając do głównego nurtu naszych rozważań, trzeba przychylić się do stwierdzenia Johanna G. Herdera, który we wstępie do „Myśli o filozofii dziejów” sformułował zarzut mówiący, iż: „nie ma nic bardziej nieokreślonego niż słowo kultura”<sup>168</sup>. Podobnie wypowiadał się Michael Fleischer. Pisał on, iż dziedzina ta jest tak enigmatyczna, że niemal od początku dwudziestego wieku największe kontrowersje budzi sposób prowadzenia badań nad kulturą, proponowany przed socjologię, bądź antropologię kultury.<sup>169</sup> Bowiemy socjologodzy i antropologodzy, obok rozwoju klasycznego rozumienia tego pojęcia, poprzez ciągłe zwiększanie zakresu swoich zainteresowań badaniami teoretycznymi, jak i empirycznymi, z jednej strony wprowadzają je w sfery wcześniej zarezerwowane dla innych dziedzin naukowych, z drugiej, natomiast, następuje proces rozczłonkowania i wyodrębniania nowych subdyscyplin wiedzy związanej z kulturą, spośród tych już istniejących. Jako przykład powyższego rozszerzenia zakresu znaczeniowego warto prześledzić historię pojęcia „kultura”.

### **2.1.1. Historia pojęcia kultura**

Dziś, chcąc podsumować zmiany w rozumieniu kultury, należy stwierdzić, za Antoniną Kłoskowską, iż w historii myśli europejskiej, od czasów starożytnych, aż do początków oświecenia rozważania te zawierały się między „skrajnym idealizmem Platona i chrześcijańskiej myśli tomistycznej a naturalizmem Francisa Bacona i relatywizmem Michela

---

<sup>167</sup> (za:) Sztompka P., Op. cit., 2007, s. 43.

<sup>168</sup> Herder J., Myśli o filozofii dziejów, T. I, Warszawa 1962, s. 4.

<sup>169</sup> Fleischer M., Op. cit., s.19.

de Montaigne'a".<sup>170</sup> Dzieje się tak, pomimo tego, iż samo pojęcie kultura i refleksja nad nią jest w zasadzie czynnikiem stosunkowo nowym (uważa się, iż dopiero wiek osiemnasty przyniósł ze sobą rozszerzenie użycia tego pojęcia lub równoznacznie rozumianego określenia cywilizacja, w naukowej literaturze Europy), choć rozważania dotyczące, bądź dotykające owego tematu, bez użycia tej terminologii, sięgają czasów starożytnych.

Najdawniejsze przekazy, które jej dotyczą, pochodzą, bowiem, z V wieku p.n.e.<sup>171</sup> Właśnie w tym okresie greccy Sofiści próbowali odtworzyć dychotomię między tym, co naturalne i tym, co nabyte społecznie. W czasach nowożytnych, pojęcie to pojawiło się po raz pierwszy w 1510 roku, w języku angielskim, gdzie użyto go w znaczeniu „rozmyślnego wysiłku, zmierzającego do rozwinięcia, jakości jakiegoś przedmiotu.”<sup>172</sup> w 1688 roku Samuel Pufendorf przytoczył cyceroński termin *cultura animi* na oznaczenie kształtowania moralności, rozumu, popędów, ale też organizacji życia społecznego, obyczajów, czy mody, znacznie rozszerzając, tym samym, znaczenie owego pojęcia<sup>173</sup>. Innym, klasycznym, badaczem, którego kulturowe rozważania wyprzedziły swoją epokę, był Johann Herder. Jerzy Szacki pisał o nim, nawet: „wielki poprzednik nauk o kulturze”<sup>174</sup>. Kultura według niego stanowi uniwersalną, niezbywalną cechę ludzkości, realizującą się poprzez tradycję, czyli przekazywanie międzypokoleniowego dorobku. W tym akcie szczególną rolę odgrywa język. Od niego, bowiem, według autora, zaczął się rozum człowieka.<sup>175</sup> Jednak największe uznanie przyniosło autorowi wyjątkowe, jak na warunki osiemnastowiecznej filozofii nauki, rozdzielenie wartościowanych i niepodlegających temu aktowi aspektów kultury, bowiem dominującym podejściem było, z jednej strony selektywne, z drugiej bezwzględnie wartościujące traktowanie tego zjawiska.<sup>176</sup>

Podobne stanowisko reprezentował, jak się wydaje, twórca najbardziej rozpowszechnionej definicji kultury w dziewiętnastym wieku Edward Burnett Tylor, który w 1871 roku upublicznił swoją definicję, do dziś uważaną za jedną z najszerzych i jednocześnie traktowaną za standard. Jak pisał: „kultura lub cywilizacja w szerokim, etnograficznym sensie to takie pojęcie wiedzy, wierzeń, sztuki, moralności, prawa, zwyczajów, obrzędów i wszystkich pozostałych umiejętności i przyzwyczajzeń, które człowiek, jako ogniwo socjalności sobie przyswaja. Stan kultury w różnorodnych formach

---

<sup>170</sup> Kłoskowska A., Socjologia kultury, Warszawa 2007, s. 19.

<sup>171</sup> Golka M., Op. cit., 2007, s. 31.

<sup>172</sup> Bagby P., Kultura i historia. Prolegomena do porównawczego badania cywilizacji, Warszawa 1975, s. 117.

<sup>173</sup> (za:) Kłoskowska A., Op. cit., 2007, s. 20.

<sup>174</sup> (za:) Szacki J., Op. cit., s. 129.

<sup>175</sup> Herder J., Op. cit., s. 161.

<sup>176</sup> (za:) Kłoskowska A., Op. cit., s. 31.

socjalnych ludzkości jest, o ile daje się zbadać na podstawie ogólnych zasad, przedmiotem, który przydatny jest do studiowania praw ludzkiego myślenia i działania. Z jednej strony regularność, która przewija się przez całą cywilizację, przypisać można oddziaływaniu regularnych przyczyn, podczas gdy z drugiej strony różnorodne stopnie tejże rozpatrywać można, jako stopnie rozwoju, z których każdy jest wynikiem zaszłej historii, wnosząc ze swej strony swoją część w kształtowaniu historii przyszłości.”<sup>177</sup>

Inny, dziewiętnastowieczny badacz, Adolf Bastian, był jednym z pierwszych, który postanowił zdefiniować kulturę w kontekście ludzkich działań. Już w 1875 roku pisał, iż jest to: „nauka o człowieku w odniesieniu do jego socjalnych sposobów zachowań.”<sup>178</sup> Z podobnego założenia wychodził w swojej koncepcji z 1899 roku Heinrich Rickert<sup>179</sup>. Aspekt relatywizmu w jego teorii uwzględnia perspektywiczność kultury, polegającą na odmiennym ujmowaniu i rozumieniu tych samych lub podobnych obiektów kultury. Inną, bardziej znaną definicją kultury, jest ta przypisywana Frankowi Boasowi, który w 1938 roku definiował kulturę: „jako całość duchowych i psychicznych współoddziaływań i aktywności, które charakteryzują zachowanie jednostek, tworzących grupę socjalną”.<sup>180</sup>

Nie tylko aspekt relatywizmu, czy też subiektywizmu był podnoszony, w kontekście opisu kultury. W zależności od przyjętych założeń badawczych każdy z badaczy starał się uwypuklić interesujące go cechy tego zjawiska. Poszczególni badacze odróżniali, chociażby: kulturę symboliczną, dominującą, narodową, adaptacyjną, materialną, kulturę miasta lub wsi, kulturę organizacyjną, polityczną, a także kulturę masową, popularną, młodzieżową, (czy w nieco innym rozumieniu subkulturę młodzieżową) oraz wiele innych jej przejawów. Taki, stosunkowo szeroki, zakres definicyjny wywodzi swoje założenia z dziewiętnastowiecznej antropologii kulturowej. A te, w większości, oparte są na definicji wspomnianego już Edwarda B. Tylora z 1871 roku. Utożsamiał on owo pojęcie z wyuczonymi zasobami wiedzy, wierzeń, sztuki, moralności, prawa i zwyczajów.<sup>181</sup>

Dla niego i innych dziewiętnastowiecznych antropologów, kultura była świadomym wytworem ludzkiej racjonalności. Podobnie jak cywilizacja, nacechowana stałym dążeniem do wyższych wartości duchowych, te, natomiast, zgodnie z zasadą etnocentryzmu, cechowały ówczesne cywilizacje Europy zachodniej. Przyjęcie takiej teorii umożliwiło stworzenie swoistej hierarchii kultur i cywilizacji, stanowiącej w dalszej kolejności usprawiedliwienie

---

<sup>177</sup> (za:) Fleischer M., Op. cit., s. 30; także Geertz C., *Interpretation of Cultures*, New York 1973, s. 4.

<sup>178</sup> (za:) Fleischer M., Op. cit., s. 29.

<sup>179</sup> (za:) Fleischer M., Op. Cit., s. 21 i nast.

<sup>180</sup> (za:) Fleischer M., Op. Cit., s. 30-31.

<sup>181</sup> *Słownik socjologii i nauk społecznych*, (red.) Gordon M., Warszawa 2005, s. 164 – 165.

działań kolonizacyjnych, prowadzonych w odniesieniu do stojących na niższym niż kraje zachodnie poziomie. Zgoła inaczej zaczęto traktować kulturę w wieku dwudziestym.

### 2.1.2. Wybrane nurty współczesnej analizy kulturowej

W zasadzie, poszczególne działy nauk, czy nawet poszczególni badacze, doprowadzili do powstania swoiście rozumianych ujęć kultury współczesnej. Początki nowożytnego badania kultury nie rozpoczynały się od badań nad analizą języka i jego produktów, ale badań nad kulturami prymitywnymi, czy też pierwotnymi, ich obyczajami, zwyczajami, czy też zachowaniami. Według Michaela Fleischera obecny stan badań dzieli się na dwa obszary. W ramach etnologii, czy antropologii bada się obyczaje i zachowania. W ramach nauk o kulturze zgłębia się szeroko pojmowaną komunikację językową.<sup>182</sup> Piotr Sztompka<sup>183</sup> skupił się bardziej na sposobach poznawania kultury przez samych socjologów. Pisał on, iż w sensie ontologicznym mamy obecnie do czynienia z trzema *socjologiami*, w rozumieniu kierunku, czy też paradygmatu, a każdy z nich na swój, nieco odmienny sposób zajmuje się kulturą. Przede wszystkim wspominał on o socjologii klasycznej, a socjologię systemową wymieniał, jako jej składnik. Wywodziła się od Augusta Comte'a, Herberta Spencera i Karola Marksa, a szczyt jej popularności i rozwoju przypadł na drugą połowę dwudziestego wieku. Równoległe do niej rozwijał się, według Sztompki, drugi paradygmat, zwany przez niego „socjologią działania”. Dzięki niemu mamy do czynienia z renesansem, swoiście rozumianych badań kulturowych, związanych z tym kierunkiem. Rozpatruje on rzeczywistość społeczną z punktu widzenia społecznie uwarunkowanych jednostek ludzkich. Oznacza to także odejście od holistycznych wizji społeczeństwa. Za jej „ojców założycieli” uważa Sztompka Maxa Webera, Wilfredo Pareto oraz Georga H. Meada. W obrębie samej teorii, owo postulowane odejście od socjologii klasycznej, na rzecz socjologii działania, wiąże się dodatkowo z zaistnieniem dwóch różnych koncepcji, dotyczących pojmowania pojęcia „działanie”.

Pierwsza, związana z behawioryzmem, teorią wymiany, czy teorią racjonalnego wyboru, na poziomie ontologicznym „widzi” działanie poprzez pryzmat utylitarystycznego, instrumentalnego i pozytywistycznego wyobrażenia. Za jej prekursorów uznaje się Williama I. Thomasa i Floriana Znanieckiego. Drugi, kulturalistyczny, typ teorii działania odwołuje się natomiast do takich autorów, jak wymieniony już wcześniej George H. Mead ( Z powodu

---

<sup>182</sup> Fleischer M., Op. cit., s. 19.

<sup>183</sup> Sztompka P., Op. cit., 2007, s. 27 – 30.

opracowanej przez niego teorii interakcji społecznej), Talcott Parsons (Dzięki podkreślanii normatywnej orientacji działania), James C. Alexander (Z powodu zaproponowanego pojęcia „spolaryzowanych dyskursów”)<sup>184</sup>, czy Pierre Bourdieu (Dzięki pojęciu habitusu)<sup>185</sup>. Ten rodzaj myślenia skutkuje poszukiwaniem racjonalności w wartościach społecznych i kulturowych, o których pisze James Short Jr. One, bowiem, znajdują odzwierciedlenie w jednostkowych wyborach, będących mieszaniną orientacji na własny interes i przywiązania do norm, czerpanych z kontekstu kulturowego, w którym funkcjonuje jednostka.<sup>186</sup> Ostatni, wyodrębniony przez Piotra Sztompkę wymiar socjologii współczesnej, spinający niejako pozostałe, to tak zwana „socjologia życia codziennego”. Choć korzeniami sięgający połowy dwudziestego wieku, kierunek ten nie zdobył jeszcze tak silnego znaczenia, jak wymienione wcześniej. Wiązą się z nim nazwiska takich badaczy, jak Georg Simmel, Irving Goffman, Harold Garfinkel, czy Alfred Schütz. Za ontologiczną podstawę społeczeństwa, w tym przypadku, uważa się nie system społeczny, czy działania społeczne, ale zdarzenia społeczne, zakotwiczone w typowych praktykach życia codziennego, które układają się w typowe sekwencyjne narracje społeczne, takie jak kariera, czy biografia.

Co ważne, z mojego punktu widzenia, działania o tym charakterze nie oznaczają całkowitego zerwania ze strukturami systemowymi. Uważa się bowiem, iż zdarzenia społeczne integrują w sobie wpływy nadrzędnych wobec nich systemów, czy raczej ich funkcjonalnych wymogów oraz imperatywy wewnętrzne, narzucane przez konstrukcję poszczególnych działań każdego z uczestników interakcji. Jednak to życie społeczne zostało w tym paradygmacie sprowadzone do rangi obiektu centralnego. Według autorów, to tutaj „toczy się produkcja i reprodukcja struktur społecznych i kultury i tutaj oddziaływanie zastanych struktur i kultury jest realizowane”.<sup>187</sup> Właśnie z powodu stosunkowo dużej roli, jaką zaczyna odgrywać analiza życia codziennego, czy działań jako takich, kultura znalazła się w samym centrum zainteresowań socjologii współczesnej. Kierunek kulturowy natomiast łączy w swoich założeniach najważniejsze cechy paradygmatu działania z socjologią życia codziennego, w celu wykrycia kulturowych aspektów działania.

Warto byłoby przyjrzeć się bliżej innej koncepcji naukowej, tak rozumianemu kulturalizmowi. Poświęcają mu uwagę najwięksi socjolodzy współcześni, tacy jak Anthony Giddens, czy Piotr Sztompka, Richard Hoggard, Edward Thompson, czy Raymond Williams,

---

<sup>184</sup> Alexander J., C., *The Civil Sphere*, New York 2006, s. 53-67.

<sup>185</sup> Bourdieu P., Wacquant L., J., D., *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Warszawa 2001, s. 106 – 108.

<sup>186</sup> (za:) Sztompka P., *Op. cit.*, 2007, s. 29 – 30.

<sup>187</sup> (za:) Sztompka P., *Op. cit.*, 2007, s. 31.

czepiający z teorii takich klasyków jak: Ferdinand Tönnies, David Riesman, Max Weber, Zygmunt Bauman, Ortega y Gasset, czy Louis Wirth. Nawiązują oni do takich pojęć, zakotwiczonych już w literaturze naukowej, jak: „kapitał społeczny” Roberta Putnama, „kapitał kulturowy”<sup>188</sup> Pierra Bourdieu, „wartości postmaterialistyczne” Ronalda Ingelharta, czy „kompetencje cywilizacyjne” Piotra Sztompki, które niewątpliwie wyznaczają kierunki współczesnej myśli kulturowej. Przede wszystkim, podejście kulturalistyczne, w czym zasadniczo nie różni się od wcześniejszego wobec niego podejścia systemowego, traktuje kulturę, jako przejaw wartości. Przy uzasadnianiu pożądanego zachowania odwołują się oni właśnie do nich, rzadziej natomiast do interesów, które przyświecają respondentom, traktowanej raczej, jako domena, raczej teorii wymiany, czy socjologii ekonomicznej.

Kultura zapewnia, więc orientację aksjologiczną, normatywną, poznawczą i behawioralną. Podkreśla się także jej walor determinujący, umożliwiający, a z drugiej strony hamujący, czy też ograniczający działanie.<sup>189</sup> Omawiana myśl badawcza widzi kulturę raczej jako wspólnotę moralną, opartą na zwyczajach etycznych, czy współoddziałujących „miękkich” więziach moralnych. Taka wizja zdobywa swoje miejsce kosztem zarzucenia wyobrażeń o „twardych” więziach społecznych, opartych na interesie i kalkulacji, względach finansowych, czy indywidualnie, egoistycznie wręcz rozumianej racjonalności. Właśnie dostrzeżenie kulturowego zakotwiczenia w każdym, pojedynczym działaniu uważa się za jedno z najbardziej znaczących osiągnięć podejścia kulturalistycznego.

Ten krótki przegląd badań poświęconych kulturze powinien uświadomić nam, iż jako przedmiot badawczy nie jest ona zjawiskiem ani poznawczo łatwym, ani wygodnym do uchwycenia. Chciałbym także zwrócić uwagę na to, w jaki sposób, poza ujęciem systemowym, formułuje się wnioski na jej temat. Przyglądając się powyższym koncepcjom, trzeba stwierdzić, iż, ostatecznym wyznacznikiem możliwości badawczych kultury pozostanie zdanie wypowiedziane przez Maxa Webera, który stwierdził, iż dopiero system kulturowy daje podstawę do obiektywnego oglądu rzeczywistości. Swoistym wytrychem, służącym wyjaśnianiu kultury, będzie, oczywiście, użyte w tym sformułowaniu pojęcie system. Aby, bowiem, wyjaśniać kulturę, będę miał na względzie jej strukturalny charakter. Wedle takiego rozumienia wszystko staje się względnie proste, gdyż wszelkie obserwowalne empirycznie zjawiska, od tekstu literackiego, po strukturę systemu społecznego są zbudowane zgodnie z ukrytą logiką wewnętrzną. Jedni autorzy skłaniają się ku tezie, iż owa logika wewnętrzna

---

<sup>188</sup> Bourdieu P., Wacquant L., Op. cit., 2001, s. 79-80.

<sup>189</sup> (za:) Sztompka P., Op. cit., 2007, s. 34.

wynika z własności ludzkiego mózgu, inni, iż jest ona wytworem kultury. Nie wnikając w szczegóły, jak jest w rzeczywistości, chciałbym przejść do zaprezentowania rozdziału zorientowanego na przegląd analiz kultury w teoriach stricte systemowych.

## 2.2. Specyfika badania kultury w Ogólnej Teorii Systemowej

Koncepcja systemów, jako narzędzie analizy kultury, wzbudza, oczywiście, wiele kontrowersji, choć Antonina Kłoskowska, pisząc swoją pracę, zatytułowaną „*Socjologia Kultury*”, w latach osiemdziesiątych dwudziestego wieku, cytowała francuskiego socjologa, Viet'a, którego poglądy wyrażały się w przekonaniu, iż właśnie ten kierunek upowszechnia się wśród socjologów.<sup>190</sup> W literaturze, zarówno socjologicznej, jak również antropologicznej, możemy natknąć się na wielu innych autorów, wypowiadających się o cechach systemowych kultury, bądź o systemowo badanej kulturze. W odniesieniu do nich Marian Golka<sup>191</sup> wyprowadził szereg wniosków, które należy przytoczyć. Przede wszystkim w badaniach systemowych zauważył on, iż zarówno elementy kultury, jak i jej definicja stanowią dla badaczy systemowych problem nie znajdujący swego odbicia w badaniach empirycznych, a będący bardziej apriorycznie czynionym założeniem. Za inną cechę uznał niejednorodność rozumienia elementów kultury. W poszczególnych teoriach znalazł on nawet cztery różne sposoby rozumienia elementów systemu kultury (np. teoria Bronisława Malinowskiego). Kolejną cechą zbiorczą okazał się, najczęściej stosowany, podział kultury na trzy dziedziny. Kulturę materialną, duchową i społeczną (dokładnie taki stosował, między innymi, Kazimierz Dobrowolski, czy Robert McIver - jednak podział ten krytykowany był niejednokrotnie za zbyt ogólnikowość), oraz odnoszący się do klasycznego, heglowskiego podział na ducha subiektywnego, obiektywnego i absolutnego. Oczywiście, cech wspólnych myślenia systemowego w odniesieniu do kultury można odnaleźć dużo więcej. Pojawiają się one jednak w ramach poszczególnych nauk, nie obejmując swym zakresem całości oglądu. Dlatego następnym krokiem będzie przyjrzenie się wizji kultury z perspektywy dziedzin nauki szczególnie zainteresowanych jej uchwyceniem w sposób systemowy.

---

<sup>190</sup> Kłoskowska A., Op. cit., s. 54.

<sup>191</sup> Golka M., Op. cit., 1992, s. 92 i nast.

## 2.2.1. Systemowe ujęcie kultury w socjologii

Na wstępie należy przypomnieć, iż brak jest jednolitego rozumienia pojęcia kultura, nawet wśród samych badaczy systemowych. Zasadniczo różnią się oni w podejściu do kultury, jako zbioru elementów, bądź, jako organizującego je w całość systemu, wyłaniającego się niejako ponad nimi. Wielu innych twierdzi, natomiast, iż systemy kulturowe nie mają jednorodnego charakteru, a w nich samych można wyodrębnić podsystemy funkcjonujące w sposób odmienny, a nawet antagonistyczny, w ostateczności prowadzące, nawet, do rozpadu systemu kultury. Trzeba przyznać, iż istnieje wiele argumentów przemawiających za rozumieniem kultury, jako zbioru elementów (jedynie), lecz są i takie, które przemawiają za faktem przyznania kulturze prawa do nazywania ją systemem (aż). Chociażby, wspomniany już w poprzednim rozdziale Edward B. Tylor określał kulturę, jako złożoną całość<sup>192</sup>, nie dostrzegając, przy tym, jej systemowych właściwości. Wyodrębnił on w kulturze wiedzę, wierzenia, sztukę, prawo, moralność, czy obyczaje, nie określając ich wzajemnej zależności między sobą, nie łączył ich też w poszczególne, taksonomiczne typy, nie próbował odpowiedzieć, czy wszystkie one stanowią elementy całości, jaką jest kultura. Typ drugi podejścia do kultury, obejmujący spojrzenie na nią, jako system, reprezentują koncepcje takich autorów, jak między innymi: Pitrim Sorokin, Bronisław Malinowski, Margaret Mead, Leslie A. White, Karl E. Rosengren, Stefan Czarnowski, Florian Znaniecki, czy Marian Filipiak.

Wspomniany w rozdziale poprzednim Pitrim A. Sorokin, w systemie kulturowym wyodrębnił trzy, zasadnicze elementy: człowieka, nośnik (w tym znaczeniu występowało u niego narzędzie, czy dzieło sztuki) i znaczenie<sup>193</sup>. Bronisław Malinowski wydawał się być niejednoznaczny w określeniu składu systemu kulturowego. W pracy zatytułowanej „*Naukowa teoria kultury*”<sup>194</sup> pisał o kulturze, jako o złożonej z narzędzi, dóbr konsumpcyjnych, zasad rządzących życiem grup społecznych, idei, umiejętności, wierzeń i obyczajów. Innym razem, natomiast, w tej samej pracy pisał, iż kultura jest całością złożoną z instytucji i tak rozumiana zawiera w sobie związki między pokrewieństwem, sąsiedztwem, specjalizacją, czynnościami i organami władzy. Inne ujęcie systemu kultury, w tej samej pracy, to potraktowanie go, jako systemu zorganizowanych działań ludzkich, a czwartym jest definicja mówiąca, iż kultura jest zespołem narzędzi, zasad twórczych, pojęć, wierzeń i

<sup>192</sup> (za:) Kłoskowska A., Socjologia kultury, Warszawa 1981, s. 19-20.

<sup>193</sup> (za:) Golka M., Op. cit., 1992, s. 92.

<sup>194</sup> Malinowski B., *Naukowa teoria kultury*, (w:) Szkice z teorii kultury, Warszawa 1958, s. 29 – 32.

zwyczajów.<sup>195</sup> Talcott Parsons definiował kulturę, a właściwie system kulturowy, jako: „ten aspekt działania, który ukierunkowany jest na specyficzne cechy symboli oraz konieczność formowania z nich stabilnych systemów.”<sup>196</sup> Niklas Luhmann, natomiast nie stworzył eksplicytniej definicji kultury, rozróżniał, jednak systemy kulturowe i socjalne, które definiuje następująco: „Systemy socjalne to systemy działań i sensów. Systemy kulturowe (jak np. język) to systemy symboliczne, tworzące semantyczno – symboliczne kompleksy stypizowanego sensu. Są one czasowo, przedmiotowo i socjalnie zorganizowanym sensem.”<sup>197</sup>

Stefan Czarnowski opisywał system kulturowy poprzez podsystemy wytwarzania, wymiany oraz spożycia dóbr kulturowych<sup>198</sup>, natomiast Florian Znaniecki częścią składową systemu kultury określał system wzorów czynności. W każdym systemie kultury można, według niego, odnaleźć przynajmniej dwie struktury (ład zgodności i ład współzależności), które tworzą razem tzw. ład aksionormatywny. Dopiero istnienie tego elementu umożliwia stworzenie z układu czynności spójny system kulturowy.<sup>199</sup> Inny podział proponował Walerian Adamski. Według niego kulturę należy dzielić ze względu na aspekty, wzajemnie przenikające się i stanowiące jedną całość. Wymieniał on siedem dziedzin kultury: społeczną, techniczną, ekonomiczną, religijną, estetyczną, symboliczną i naukową.<sup>200</sup>

Oprócz nich wymienić należy polskiego filozofa kultury, Bogdana Nawroczyńskiego, który wyodrębniał kulturę subiektywną, rozumianą, jako osobowość jednostki, kulturę obiektywną, czyli procesy historyczne i społeczne oraz zobiiektywizowaną, pod którą kryją się wszystkie dobra kulturowe, wykonane w materiale fizycznym i oddzielone od swych twórców.<sup>201</sup>

Według Józefa Lipca podsystem kultury dzieli się na język, wiedzę potoczną i naukową, moralność, obyczaje i zwyczaje, stereotypy polityczne i sztukę.<sup>202</sup> Inny badacz, Mieczysław Porębski, wyróżniał w systemie kultury dwa podsystemy. Podsystem technologiczno – ideologiczny, za który uważa wytwarzanie, użytkowanie, spożycie, komunikację oraz krążenie dóbr, a także podsystem instytucjonalny, którym są, według niego, role osobowe,

---

<sup>195</sup> Malinowski B., Op. cit., s. 164.

<sup>196</sup> (za:) Fleischer M., Op. cit., s. 70.

<sup>197</sup> (za:) Fleischer M., Op. cit., s. 76.

<sup>198</sup> Czarnowski S., Kultura (w:) Dzieła, Warszawa 1956, s. 151.

<sup>199</sup> Znaniecki F., Nauki o kulturze, Warszawa 1971, s. 633 – 634.

<sup>200</sup> Adamski W., Kultura i jej dziedziny, Poznań 1938, s. 26 – 44.

<sup>201</sup> Nawroczyński B., Życie duchowe. Zarys filozofii kultury, Warszawa - Kraków 1947, s. 279 – 280.

<sup>202</sup> Lipiec J., Podstawy ontologii społeczeństwa, Warszawa 1972, s. 94.

urządzenia, i zasoby rzeczowe.<sup>203</sup> Kolejny naukowiec o konotacjach systemowych, Waldemar Misiak, na podstawie prowadzonych przez siebie badań empirycznych, wyodrębnił w podsystemie kultury zespół norm i wzorów, których przedstawicielami są jednostki, zespół instytucji stwarzających ramy funkcjonowania podsystemu kulturowego oraz zespół cech podłoża materialnego, stwarzających substrat dla wszystkich wymienionych elementów.<sup>204</sup>

Natomiast, Aldona Jawłowska, w socjologicznym ujęciu, definiuje kulturę, jako: „system norm, wartości, zasad, myśli i koncepcji na temat rzeczywistości, które przekazują znaczenie ludzkiego życia, otaczającej rzeczywistości i konstytuują podstawy więzi społecznych.”<sup>205</sup>

Nie można zapomnieć również o zintegrowanej koncepcji kultury autorstwa Mariana Golki. W węższym znaczeniu jest ona dla tego autora „systemem czynności i wytworów, których podstawowym aspektem jest obecność znaczeń jako intersubiektywnie rozumianych sensów (treści, skojarzeń, przesłań itp.) posiadających społeczną wartość i akceptację”<sup>206</sup>. System społeczno – kulturowy definiuje on jako „całość złożoną z wzajemnie współzależnych, powiązanych i uporządkowanych składników, takich jak: ludzie występujący w różnych rolach, stosunkach, grupach, ich czynności oraz wytwory przeniknięte znaczeniami i wartościami przejawiające się w różnych zakresach przestrzennych i strukturach społecznych.”<sup>207</sup> Układ ten pełnić ma rolę modelującą wobec wartości oraz więzi społecznych, uwidacznianych w szerszym systemie społecznym. Jest on rozumiany w dwójnasób. W rozumieniu atrybutywnym rolę nadsystemu spełnia przyroda oraz potencjalnie wyodrębnione systemy takie jak społeczno – gospodarczy, czy społeczno – polityczny. W ujęciu dystrybutywnym tworzą go systemy społeczno – kulturowe innych zbiorowości.

Warto byłoby zaprezentować w tym miejscu poglądy autora niniejszej dysertacji na temat definiowania kultury. Rozumienie kultury, najbliższe mi, nosi znamiona definiowania strukturalistycznego, kładącego nacisk na jej całościowy charakter, a przede wszystkim na zespolenie elementów, przybierające postać systemu. Kulturę będę traktował jako system o charakterze otwartym, zhierarchizowanym i dystrybutywnym. Takie podejście wiąże się z przejściem od analizy kultury w ogóle (podejście atrybutywne), do analizy poszczególnych kultur (podejście dystrybutywne). Tak rozumiana kultura przypomina zintegrowany system,

---

<sup>203</sup> Porębski M., *Ikonosfera*, Warszawa 1972, s. 135 – 136.

<sup>204</sup> Misiak W., *Op. cit.*, s. 77 – 83.

<sup>205</sup> Jawłowska A., *Cultural changes In Poland In the 1990s'*, (w:) *Cultural dilemmas of Post – Communist Countries*, (red.) Jawłowska A., Kempny M., Warszawa 1994, s. 285.

<sup>206</sup> Golka M., *Op. cit.* 1992, s. 100.

<sup>207</sup> Golka M., *Op. cit.*, 1992., s. 101.

rozumiany jako otwarty zbiór współzależnych elementów, zmierzających do pełnej integracji. Kulturę dystrybutywną, jako taką, będę rozumiał podobnie, jak definiuje ją Ewa Nowicka, przez którą: „(...)jest rozumiana, jako zbiór cech i zjawisk występujących w danej [konkretnej] zbiorowości.”<sup>208</sup> Ważne tu dla mnie będą nie tylko elementarne części kultury, czyli obyczaje, zwyczaje, cechy i wzory kulturowe, czy instytucje danej zbiorowości, ale przede wszystkim to, jak przebiegają i jaki mają charakter ich wzajemne powiązania. Oddzielną kwestią będzie zapręgnięcie do kwestii poznania kultury danego regionu systemu wartości, który jak mi się wydaje, w znaczącej mierze stanowi o specyfice jego mieszkańców.

W odniesieniu do wyżej wymienionych typologii, należy stwierdzić, iż niemal żadna nie może być do końca satysfakcjonująca. Wielu z nich, bowiem, można zarzucić nadmierną ogólnikowość, bądź brak uwzględnienia ewentualnych związków pomiędzy jej poszczególnymi elementami. Ważne jest, aby stwierdzić, iż żaden model, ani typologia kultury nie jest w stanie wymienić wszystkich jej najistotniejszych elementów, bowiem, między innymi, jak potwierdzają to badania empiryczne, w rzeczywistości społecznej wykazuje ona znamiona systemu bardzo niesamodzielnego<sup>209</sup>, powiązanego z innymi. Powyższa zależność powoduje, iż każdy niemal system kulturowy, opisywany przez badaczy będzie swoistą rzeczywistością *sui generis*, reprodukowaną przy uwzględnieniu własnej, lokalnej specyfiki, niemożliwej do podrobienia i naśladowania. To właśnie różnorodność kultur, jak i ich składników powoduje problemy w określeniu wszystkich istotnych elementów kultury. Sama teoria systemowa również nie podpowiada w tym aspekcie jednej, prowadzącej do niepodważalnych i jednobrzmiących wniosków ścieżki. Wynika to z faktu istnienia tak zwanych i wielokrotnie opisywanych paradoksów systemowych, które pozostają wieloznaczne jeżeli chodzi o aspekt stosunku element – całość. Nie przesądzają one, co jest podsystemem systemu większego, częścią większej całości, a co całością jako taką, jednorodną i nieposiadającą mniejszych składników w swojej budowie.

---

<sup>208</sup> Nowicka E., Świat człowieka - świat kultury, Warszawa 2002, s. 58.

<sup>209</sup> Misiak W., Op. cit., s. 90 – 93.

## 2.2.2. Systemowe ujęcie kultury w antropologii

W antropologii kulturowej również na pierwsze miejsce wybija się twierdzenie, iż szczególnie ważnym krokiem w rozwoju tej nauki stało się uświadomienie sobie przez badaczy szczególnego znaczenia, jakie nabierają badania nie tylko „elementarnych cząstek”, takich jak obyczaje, tematy, cechy, instytucje i wzory kulturowe, ale przede wszystkim systemowych relacji między nimi.<sup>210</sup> Problem badania całości w antropologii kulturowej stał się podstawą wielu dociekań badawczych.<sup>211</sup>

Już Lewis H. Morgan proponował badanie całych kompleksów kulturowych i zależności między zjawiskami, kosztem nawet samych zjawisk.<sup>212</sup> Podobnie Edward B. Tylor. Bronisław Malinowski nie wyobrażał sobie opisu jednego zjawiska kulturowego bez umieszczenia go w kontekście innych. Gregory Bateson pisał natomiast o strukturze w obrębie zjawisk kulturowych, jako o logicznym porządku w związkach między elementami kultury.<sup>213</sup> Pomimo tego, Evans – Pritchard zakładał wybiórczy i jednokierunkowy charakter zależności między niektórymi dziedzinami kultury( według niego nie zachodzi zależność między magią i czarownictwem, a procesami gospodarczymi, a jedynie między nimi, a wierzeniami)<sup>214</sup>. Jednak nieoceniony w kwestii badania zjawisk kulturowych w ujęciu systemowym okazał się wkład zarówno funkcjonalistów, jak i konfiguracyjnych, takich jak Alfred L. Kroeber, czy Ruth Benedict.<sup>215</sup>

Alfred L. Kroeber i Clyde May Kluckhohn stworzyli własną definicję kultury na podstawie analizy około stu pięćdziesięciu innych.<sup>216</sup> Clyde Kluckhohn stworzył, zresztą własną w dziele: „*Mirrors of Man*”.<sup>217</sup> Systemowość ich rozważań polegała na zwróceniu uwagi na kwestię, jeżeli nie usieciowienia, to na pewno sprzężeń zwrotnych. Stworzona przez tych autorów definicja kultury nosi znamiona „dokonania systemowego.”<sup>218</sup> Inną definicję, podkreślającą systemowość kultury i jej rozumienia jest ta przytaczana przez Georga

---

<sup>210</sup> (za:) Nowicka E., Op. cit., s. 88.

<sup>211</sup> Olszewska – Dyoniziak B., Społeczeństwo i kultura. Szkice z antropologii kulturowej, Warszawa 1994, s. 66-88.

<sup>212</sup> (za:) Sokolewicz Z., O Pojęciu całości i systemu w etnologicznych badaniach nad kulturą, (w:) Etnografia Polska, Wrocław 1986, T. XXX, z. 1, s. 14.

<sup>213</sup> Kuper A., Między charyzmą, a rutyną. Antropologia brytyjska 1922 – 1982, Łódź 1987, s. 101.

<sup>214</sup> (za:) Nowicka E., Op. cit., s. 89.

<sup>215</sup> (za:) Fleischer M., Op. cit., s. 48 – 49.

<sup>216</sup> (za:) Fleischer M., Op. Cit., s. 31.

<sup>217</sup> Geertz C., Interpretation of Cultures, New York 1973, s. 4-5.

<sup>218</sup> (za:) Fleischer M., Op. cit., s. 34.

Murdocka<sup>219</sup> Zauważa on, iż kultura jest zjawiskiem wyuczonym, na które składają się nawyki kształtowane pod wpływem doświadczenia. Jako, że ma ono charakter społeczny, możemy mówić o wspólności kultur w obrębie szerszych lub węższych całości społecznych.

Według innego antropologa o konotacjach systemowych, Hansa Dietschy,ego, kultura składa się z części względnie stałej (charagmatycznej) oraz spontanicznej, ukierunkowanej na przyszłość (problematycznej).<sup>220</sup> Inna koncepcja, stworzona na pograniczu etnologii i semiotyki, została zbudowana przez Ernesta Cassirera. Kultura według niego, to system symboliczny, dzielący się na takie subsystemy, jak język, mit, religia, czy nauka. Człowiek postrzega rzeczywistość nie bezpośrednio, ale przez pośrednictwo systemu symbolicznego, właśnie.<sup>221</sup> Swoją definicję kultury, nawiązującą do koncepcji etnologicznej podaje także Clifford Geertz. Według niego kultura to: „samo – wypełniająca, ponadorganiczna rzeczywistość, posiadająca własne cele i możliwości, aby je osiągnąć.”<sup>222</sup>

Inny antropolog neoewolucjonista i kulturolog Leslie A. White, definiował kulturę, jako: „(...) proces, w którym aspekty kulturowe współdziałają ze sobą, formują nowe permutacje, kombinacje i syntezy. [Przy tym] dany ciąg lub kombinacja ciągów jest wynikiem poprzednich i towarzyszących ciągów oraz przyczyną następujących po nich ciągów lub kombinacji ciągów.”<sup>223</sup> Kolejna antropolog, Margaret Mead uznała, że kultura zawiera cztery składniki. Przedmioty materialne związane z działalnością ludzi, relacje ludzi ukierunkowane na te przedmioty, określoną liczbę samych jednostek ludzkich oraz wzajemne relacje między nimi.<sup>224</sup>

W podsumowaniu należy wspomnieć, iż dla badacza antropologa ważniejszym od umożliwienia zewnętrznego opisu behawioralnej strony kultury wydają się: opis wartości kierujących jednostkami zakotwiczonymi w danej kulturze i dotarcie do podstaw subiektywnych znaczeń takiego, a nie innego ich ustrukturyzowania.

---

<sup>219</sup> (za:) Kłoskowska A., Op. cit., s. 23.

<sup>220</sup> (za:) Fleischer M., Op. Cit., s. 36-37.

<sup>221</sup> (za:) Fleischer M., Op. cit., s. 34.

<sup>222</sup> (za:) Geertz C., Op. cit., s. 11.

<sup>223</sup> White L., A., Culturology: culture, (w:) International Encyclopedia of the Social Sciences, New York 1968, T III, s. 547 – 551.

<sup>224</sup> Mach Z., Kultura i osobowość w antropologii amerykańskiej, Warszawa 1980, s. 82.

### 2.2.3. Systemowe ujęcie kultury w lingwistyce

Jak już wspomniałem wcześniej, w niektórych koncepcjach zakłada się jednorodność elementów systemu kultury, w innych różnorodność składu i wieloaspektowość charakteru kultury. Ten pierwszy rodzaj reprezentują teorie strukturalistyczno – semiotyczne, które zakładają, iż elementami kultury są środki komunikacji tworzące systemy znakowe.<sup>225</sup> Teorie te sugerują, że człowiek żyjąc w swej kulturze, zakotwiczony jest przede wszystkim w świecie symboli, spójnym na tyle, iż umożliwia on funkcjonowanie jednostek, grup społecznych i większych od nich konfiguracji społecznych, takich jak społeczeństwa, czy narody<sup>226</sup>. Naruszenie spójności owego systemu symboli narusza system kultury. Przykładem podobnych teorii są koncepcje takich autorów, jak: Umberto Eco, Michael Fleischer, Andriej Zalizniak, Walery Iwanow, Władimir Toporow<sup>227</sup>, czy koncepcja Jurija Łotmana i Borisa Uspienskiego.

Zarówno w socjologii stworzona została gałąź łącząca obie dziedziny, zwana socjolingwistyką, jak i w antropologii, gdzie została ona nazwana antropologią kognitywną. Jako przykład powiązania Ogólnej Teorii Systemowej z tym kierunkiem badawczym, warto wspomnieć o dość popularnej teorii z pogranicza socjologii i lingwistyki, posługującej się teorią systemową do analizy kultury.

Michael Fleischer traktuje kulturę, jak system (rzeczywistość) znaków. Jako taki ma ona charakter otwarty, dynamiczny, nieodwracalny i obejmujący te zjawiska, które mają charakter znakowy. Wszędzie tam, gdzie istnieją znaki, znaczenia (interpretanty), gdzie wytwarza się konieczność dyskursu, istnieje system kultury. Kultura w tym rozumieniu ma ponadto charakter realnie istniejącego i funkcjonującego obiektu. Może się samoorganizować i nie podlega sterowaniu. W tak definiowanej kulturze autor każe wyznaczyć, co najmniej cztery usieciowane, sprzężone zwrotnie, powiązane systemowo i rzeczywiście (realnie) istniejące subsystemy. Nie jest ważna ostateczna ich ilość, ale ważne jest wyjście od czterech elementów systemu kultury. Tymi elementami systemu są dla Fleischera: grupy kulturowe, subkultury, kultury jednostkowe i interkultury.<sup>228</sup>

---

<sup>225</sup> Czerwiński M., *Profile kultury*, Warszawa 1980, s. 23-34.

<sup>226</sup> Sapir E., *Kultura, język, osobowość*, Warszawa 1978, s. 33-34.

<sup>227</sup> Zalizniak A., Iwanow W., Toporow W., *O możliwościach strukturalno – typologicznych badań semiotycznych*, (w:) *Semiotyka kultury*, (red.) Janus E. i Mayenowa M., Warszawa 1975, s. 67 – 69.

<sup>228</sup> (za:) Fleischer M., *Op. Cit.*, s. 333-335.

Pomysł badań systemowego ujęcia kultury realizowany był, również, z powodzeniem na uniwersytecie w Tartu. Dwaj jego pracownicy Jurij Łotman i Boris Uspieskij zajmowali się definiowaniem kultury na swój sposób, który można by nazwać badaniem z pogranicza teorii komunikacji i teorii systemów, właśnie, tworząc nowy paradygmat, nazwany później Semiotyką Szkoły Tartuskiej<sup>229</sup>. Mająca wiele wspólnego z etnograficzno – semiotyczną koncepcją kultury Ernesta Cassirera, Warda H. Goodenough'a, Richarda Posnera, czy koncepcją Ewolucyjnej Semiotyki Kultury Waltera A. Kocha, stworzyła własną koncepcję kultury.

Przedstawiciele Szkoły Moskiewsko – Tartuskiej definiowali kulturę, w sposób różnorodny, tłumacząc różnice zawartością semantyczną, przypisywaną pojęciu „kultura” w różnych okresach historycznych<sup>230</sup>. Najczęściej stosowana definicja kultury była następująca: „(...) całokształt niedziedziczonej informacji, którą gromadzą, przechowują i przekazują różnorodne zespoły ludzkiej społeczności. (...) niedziedziczoną pamięć społeczeństwa, znajdująca swój wyraz w określonym systemie zakazów i nakazów.”<sup>231</sup> Sam Jurij Łotman kulturę rozumiał, uwzględniając organizacje socjalne, jako strukturę przekazującą informację<sup>232</sup>. Założeniem, które autorzy owej koncepcji teoretycznej przyjęli za pewnik było to, iż kultura jest pewnego rodzaju podzbiorem, a nie uniwersalnym zbiorem wszystkiego. Jako taki zawsze tworzył on pewną wyspę, obszar na większym obszarze nazwanym przez nich „nie – kulturą”<sup>233</sup>. Miejsce rozdziału i elementy zawłaszczane przez systemy kultury i „nie-kultury” zmieniały się w ciągu historycznego ich trwania. „Nie-kultura” mogła obejmować elementy nienależące do pewnej religii, dziedziny wiedzy, typu życia, czy zachowania, tworząc pusty semantycznie element opozycji wobec tej pierwszej. Jako taka, służyła jako strukturalny organizator, czy też generator strukturalności, dzięki której możliwe jest życie społeczne. Kultura była także, niedziedziczną, biologiczną pamięcią społeczną, przejawiającą się w systemie zakazów i nakazów.<sup>234</sup>

Typ kultury, jej cechy rudymenarne, stanowią też o sposobie rozumienia znaku. Znakiem jest, według nich, para ekwiwalentnych (zapewniających odpowiedniość relacji) między elementami systemów tego, co znaczące i tego, co znaczone.<sup>235</sup> W tym rozumieniu

---

<sup>229</sup> Ziemińska – Sapija D., *Semiotyka Szkoły Tartuskiej, jako nauka o kulturze*, Warszawa 1987, s. 5.

<sup>230</sup> Łotman J., Uspieskij B., *O semiotycznym mechanizmie kultury*, (w:) Ziemińska – Sapija D., *Semiotyka kultury...Op. cit.*, s. 36.

<sup>231</sup> (za:) Łotman J., Uspieskij B., *O semiotycznym ...Op. cit.*, s. 180.

<sup>232</sup> (za:) Fleischer M., *Op. cit.*, s. 90.

<sup>233</sup> (za:) Ziemińska – Sapija D., *Op. cit.*, s. 48-50.

<sup>234</sup> (za:) Ziemińska – Sapija D., *Op. cit.*, s. 44-45.

<sup>235</sup> (za:) Ziemińska – Sapija D., *Op. cit.*, s. 15.

szuka się sposobu traktowania relacji między planem wyrażania i planem treści oraz tego, czy jest ona konieczna, czy dowolna (konwencjonalna). W pierwszym przypadku, w danej kulturze ważne jest odpowiednie nazywanie zjawisk. Niewłaściwe może prowadzić do identyfikowania ich z inną treścią, czy nawet tworzenia się tabu językowego. W sytuacji drugiej odpowiednie nazywanie nie ma istotnego znaczenia, a wyrażenie wobec treści stanowi czynnik drugorzędny i przypadkowy. Zgodnie z powyższym podziałem autorzy wydzielają kultury kładące nacisk na wyrażenie i kultury podkreślające zwłaszcza wagę treści.

Rekapitulując, trzeba nadmienić, iż chociaż teoria Szkoły Moskiewsko – Tartuskiej jest uważana za chaotyczną,<sup>236</sup> stanowiła jednak podstawę do rozważań dla wielu innych teoretyków systemowych, stawiając wiele nowych problemów semiotycznych. W niniejszym podrozdziale starałem się przywołać obecność tej i kilku innych sposobów badania kultury, metodologicznie bliskich lub całkiem zgodnych z rozumieniem systemowym. Oczywiście, inaczej, rozumieć będą kulturę antropologiczną, w inny sposób socjologiczną, w odmienny, natomiast, zwolennicy szkoły lingwistycznej. Po zaprezentowaniu możliwych do zinterpretowania teorii, które w badaniach empirycznych można uznać z pewnego rodzaju zmienne niezależne, czynniki zastane i niezmiennie, a interesujące z jakichś powodów, przejść należy do analizy czynników, które stanowiąc będą, o jakości badań. Stanowiąc będą zmienne zależne w nich zawarte. Mam tutaj na myśli system wartości. Uznano, bowiem, iż ważkim elementem, mającym na celu odkrycie funkcjonowania systemu społeczno - kulturowego będzie poznanie systemu wartości mieszkańców danego obszaru, przy założeniu, iż składa się on, czy jest wytyczną systemów wartości osób dany teren zamieszkujących.

### **2.3. System kultury a system wartości**

Pojęcie „wartość” używane było na określenie niemal każdego możliwego desygnatu, dającego się wyodrębnić z rzeczywistości społecznej. Choć stosowane powszechnie, nie posiada ono dominującego lub jednoznacznie uwiarygodnionego sposobu definiowania.<sup>237</sup> Problematyka wartości tradycyjnie przypisywana była aksjologii, ale dopiero, kiedy badań na jej gruncie podjęły się, dyscypliny, które do niedawna były daleko od nauk o kulturze, zyskała ona nowe perspektywy poznawcze. Dla Andrzeja Tyszki, cała „(...) kultura jest w

---

<sup>236</sup> Fleischer M., Op. cit., s. 92.

<sup>237</sup> Siciński A., Kultura jako przestrzeń potrzeb i wartości, (w:) Aksjologiczne przestrzenie kultury, (red.) Tańczuk R., Wolska D., Wrocław 2005, s. 20.

pierwszym rzędzie *konfiguracją wartości*, więcej nawet, jest afirmacją i kultem wartości, jest ich społecznym wyborem i indywidualnym przeżyciem”.<sup>238</sup> Dla socjologii zaproponował on zwrot ku wartościom, jako jej podstawowemu przedmiotowi poznania.<sup>239</sup> Także Florian Znaniecki w wielu pismach dawał upust swoim przekonaniom związanym z traktowaniem kultury, jako systemu wartości, pisząc: „Kultura ludzka (...) składa się z niezliczonych systemów wartości, odrębnych układów dynamicznych, prostych i złożonych, małych i wielkich, krótkotrwałych i trwających przez stulecia. Pomiedzy tymi systemami zachodzą wprawdzie liczne procesy wzajemnego oddziaływania, lecz ze względu na niektóre związki swych elementów każdy z nich stanowi zamkniętą w sobie całość.”<sup>240</sup> Podobnie, kulturę jako układ, czy też system wartości traktowali Leslie A. White,<sup>241</sup> Jerzy Kmita<sup>242</sup>, Kazimierz Żygulski<sup>243</sup> oraz Maria Misztal<sup>244</sup>.

Ja sam wartości będę rozumiał, jako systemowo zintegrowaną i zhierarchizowaną strukturę składającą się z uważanych za społecznie ważne i potrzebne elementów. Niezależnie od tego, czy będziemy rozpatrywać owe zbiory wartości jako kombinacje, systemy, syndromy, czy zbiory, warto zauważyć pojawiający się w ich doborze pewien schemat: nie są one zgromadzone w sposób dowolny i nieograniczony, czy też chaotyczny. Wartości ukazują się nam, jako układ mniej lub bardziej wyraźnych prawidłowości i regularności.<sup>245</sup> Są one zależne od innych czynników społecznych, kulturowych, gospodarczych, demograficznych, religijnych, czy nawet klimatycznych. Stanowią stały i bardzo często niezmienny dobór cech towarzyszących jednostce ludzkiej i wyznaczających standardy jej zachowań i postaw. Stosunkowo rzadko, bowiem, dochodzi do przetasowań w ich obrębie. Mówi się nawet o tym, iż jednostka kulturowo „dziedziczy”<sup>246</sup> poszczególne wartości, a ewentualny wpływ na ich układ może przejawiać się w niewielkich zmianach, dotyczących uszeregowania ich w hierarchii. Pozostałe aspekty zostają w jednostce zakotwiczone przez procesy socjalizacji i internalizacji, w których jednostka uczestniczy w sposób mniej lub bardziej bierny. Jedną

---

<sup>238</sup> Tyszka A., *Kultura jest kultem wartości*. Aksjologia społeczna – studia i szkice, Lublin 1993, s. 58.

<sup>239</sup> Tyszka A., *Op. cit.*, s. 181.

<sup>240</sup> Znaniecki F., *Ludzie teraźniejsi, a cywilizacja przyszłości*, s.10-11.

<sup>241</sup> Tyszka A., *Antropologiczna i socjologiczna perspektywa badania kultury współczesnej (w:) Przedmiot i funkcje teorii kultury. Materiały z konferencji naukowej (red.) Pietraszka S., Wrocław 1980, s. 141.*

<sup>242</sup> Kostyrko T., Kmita M., *Elementy teorii kultury. Wykłady dla kulturoznawstwa, Poznań 1983, s. 59; także Kmita M., Kultura i poznanie, Warszawa 1985, s. 31.*

<sup>243</sup> Żygulski K., *Op. cit.*, 1972, s. 16.

<sup>244</sup> Misztal M., *Problematyka wartości w socjologii, Warszawa 1980, s. 141.*

<sup>245</sup> Dyczewski L., *Wartości w kulturze, (w:) Wprowadzenie do socjologii kultury, (red.) Filipiak M., Lublin 2009, s. 190-191.*

<sup>246</sup> (za:) Golka M., *Op. cit.*, 1992, s. 127.

niewielu sytuacji, w której dojść może do zainicjowania układu wartości to sytuacja konfliktu. Pisał o tym aspekcie między innymi Kazimierz Żygulski. Dlatego też ewentualną sytuację konfliktu między wartościami nazwać można przekornie atrakcyjną z badawczego punktu widzenia, bowiem wydaje się, iż jedynie w tym, krótkim momencie, jednostka, na krótki moment wyzwala się z „okowów” represyjnego społeczeństwa, a wartości reprezentowane przez nią przez chwilę przestają być poddawane wnikliwej analizie. Więcej o tym aspekcie wspomniane będzie w dalszym fragmencie niniejszego podrozdziału. Na tę chwilę, ważne, jest, aby zauważyć, iż wartości stanowią aspekt rozpoznawalny przez innych, stając się w takiej sytuacji subiektywnymi w sensie międzyjednostkowym.

Ciekawe stanowisko zajmuje w sprawie wartości Bernhard M. Gross, który proponuje potraktowanie społecznych celów i wartości, jako konkretyzacji lub odpowiedników pewnych wymogów funkcjonalnych systemu. Przykładem takiego wymogu funkcjonalnego jest „przestrzeganie zasad systemu” (*observing codes*). Odpowiednikiem – wartością tego wymogu funkcjonalnego byłaby sprawiedliwość i równość, demokracja, ład i obowiązkowość, posłuszeństwo wobec boskich nakazów, natomiast jej odpowiednikiem na średnim poziomie abstrakcji: przestrzeganie prawa, czy właściwe funkcjonowanie sądownictwa. Inne wymogi funkcjonalne, proponowane przez Grossa, to usatysfakcjonowanie interesów różnych grup, produkcja dóbr, inwestowanie w system, efektywność wykorzystanie zasobów, przestrzeganie zasad systemów<sup>247</sup>

Kwestia ta pojawia się zarówno w analizach prekursorów antropologicznych badań systemowych, takich jak: Louis A. Kroeber, Talcott Parsons i Ruth Benedict, jak i badaczy typowo systemowych reprezentujących socjologię, takich jak Władysław Misiak. Oczywiście od początku pojawiają się różnice między tym przedmiotem badań w rozumieniu antropologii i socjologii. Antropolodzy, badający stosunkowo niewielkie i nieskomplikowane hierarchicznie społeczności, widzieli sens w poszukiwaniu jednej, centralnie traktowanej wartości najwyższej, kierując się zasadą, że im bardziej skomplikowane społeczeństwo, tym mniejsze prawdopodobieństwo, iż uda się odnaleźć jedną, jedyną. Socjologodzy kierujący się zasadą poszukiwania wartości najważniejszych dla bardziej skomplikowanego społeczeństwa współczesnego zdawali sobie sprawę, jak trudno w nim, nawet najbardziej homogenicznym z jego przypadków, odnaleźć jedną u wspólnioną wartość. Dlatego też w socjologii mówimy raczej o poszukiwaniu ich hierarchii. Choć, oczywiście są i tacy socjologodzy, jak między

---

<sup>247</sup> (za:) Kamiński J., Wskaźniki rozwoju społecznego a prognozowanie, (w:) Elementy metodologii...Op. cit., s. 144.

innymi Zygmunt Bauman, którzy powątpiewają w sens i możliwość hierarchizowania wartości. Pisząc o potrzebie poszukiwania nowego paradygmatu w kulturze zauważył on, chociażby, iż stary [paradygmat] wymaga od kultury bycia zjawiskiem łądotwórczym, ustrukturalizowanym, wprowadzającym ogólnospołeczny i wszechogarniający ład, mający u szczytu „zespół wartości, określanych, jako główne, kluczowe, czy konstytutywne, a wszystko, co się w życiu praktycznym dzieje jest tych wartości zastosowaniem, czy uszczegółowieniem”<sup>248</sup>. Jako taki, wspomniany zestaw wartości najważniejszych jest przez niego odrzucany.

Również Milton Rokeach zwrócił uwagę, iż wartości instrumentalne i autoteliczne nie tworzą wspólnej hierarchii. Podobnego zdania byli Clyde Kluckhohn (według niego wspólnej hierarchii i systemu nie miałyby tworzyć wartości centralne i peryferyjne), Maria Misztal, czy Stanisław Ossowski, według którego zarówno między wartościami odczuwanymi i uznawanymi, wartościami środkami, jak i wartościami celami, czy wartościami uroczystymi i wartościami codziennymi mogą występować konflikty.<sup>249</sup> Ciekawą propozycję, próbującą pokonać Scyllę hierarchizacji i Charybdę chaosu, w kontekście układu wartości zaproponowała Anna Śpiewak<sup>250</sup>. Według niej ewentualną hierarchię wartości należy rozpatrywać w aspekcie czasowym. Jedynie w czasie konieczności dokonywania wyboru, sytuacji niejako wymuszonej, tworzona byłaby ich spójna hierarchia. Na co dzień wartości pozostawałyby uszeregowane w mniejszym lub większym nieporządku.

Badacze opierający się na przesłankach empirycznych, tacy jak: Jadwiga Koralewicz – Zębik, czy Zbigniew Kawecki potwierdzali złożoność, ale i wewnętrzną sprzeczność systemu wartości. Inni, jak Stanisław Jałowiecki na podstawie własnych badań empirycznych wnioskowali o braku jego zhierarchizowania<sup>251</sup>. Nie znaczy to jednak, iż wartości nie przejawiają struktury systemowej. Oczywiście jest, iż gdyby udało się ponad wszelką wątpliwość udowodnić jej obecność, wiązałoby się to z możliwością jednoznacznego udowodnienia istnienia ładu systemowego o charakterze zarówno społecznym jak i kulturowym, zatem zrozumiała jest tęsknota za ową hierarchią. Wydaje się jednak, iż bezpieczniej będzie wypowiadać się o systemie wartości w trybie hipotetycznym. Dostrzegać jego istnienie i badać go, jednak, należy, bowiem dopiero zmiany owego systemu mogą

---

<sup>248</sup> Bauman Z., *Globalizacja i co z tego wynika*, Warszawa 2000, s. 186.

<sup>249</sup> Ossowski S., *Konflikty niewspółmiernych skal wartości*, (w:) *Dzieła T. III*, Warszawa 1967, s. 72-74.

<sup>250</sup> Śpiewak A., *Wybrane problemy teorii wartości*, (w:) *Człowiek i świat wartości*, (red.) Lipiec J., Kraków 1982, s. 24 – 26.

<sup>251</sup> Jałowiecki S., *Struktura systemu wartości. Studium różnicowań międzygeneracyjnych*, Warszawa – Wrocław 1978, s. 84; tegoż autora: *Struktura systemu wartości: konstrukcje teoretyczne i techniki analizy*, (w:) *Systemy wartości w środowisku pracy*, (red.) Gliszczyńska X., Warszawa 1982, s. 113, 117-120.

powodować zniszczenie ładu w systemie społeczno – kulturowym, który dzięki takim zmianom może stać się wewnętrznie sprzeczny.

Inni badacze systemowi podkreślają wzajemną współzależność systemową wartości, celów, motywacji, postaw, potrzeb, czy wzorów, które razem tworzą układ aksjonormatywny. Mamy, według nich najczęściej do czynienia z systemem (podsystemem) kultury, w którym zanurzony jest system (podsystem) wartości, będący jego elementem. Podobne przekonania wyrażają min.: Milton Rokeach<sup>252</sup>, Clyde Kluckhohn<sup>253</sup>, Talcott Parsons<sup>254</sup>, Florian Znaniecki<sup>255</sup>, Jadwiga Koralewicz – Zębik<sup>256</sup>, czy Kazimierz Żygulski<sup>257</sup>. Podobnie jak cytowany przez Jacka Abramowicza, Władysław Tatarkiewicz, który pisał: „Hierarchiczne uporządkowanie jest istotną właściwością wszystkich wartości i nie może istnieć głębsze nieporozumienie, aniżeli twierdzenie, że istnieją wprawdzie wartości, ale nie istnieje uporządkowanie wartości.”<sup>258</sup>

Ponadto należy jeszcze raz mocno podkreślić, iż jakiegokolwiek listy, czy też zestawy wartości (np. proponowany przez Milтона Rokeacha zestaw osiemnastu wartości instrumentalnych i osiemnastu wartości ostatecznych), stanowią jedynie swoiste narzędzie badawcze, bowiem jakiegokolwiek systemy mogą być poznane tylko i wyłącznie na drodze badań empirycznych. Wartości są natomiast nieodłącznie związane z konkretnym systemem społecznym i kulturą. W każdej koncepcji teoretycznej mają one inną postać, inne jest ich miejsce w zajmowanej hierarchii. Hierarchia owa w badaniach filozoficznych była wynikiem założeń i przypuszczeń ich autorów. W badaniach psychologicznych stała się ona odzwierciedleniem zachowań i wypowiedzi jednostek ludzkich. Jednak niemal wszędzie tam, gdzie systemy wartości są badane, czy to w sposób czysto teoretyczny, czy też aspirujący do miana empirycznego, podkreśla się, iż główną domeną owego systemu jest jego hierarchiczne uporządkowanie. Jak pisze Jadwiga Koralewicz – Zębik: „system wartości to hierarchicznie uporządkowany zespół wartości ogólnych z odpowiadającymi im wartościami szczegółowymi, a także powiązane z nimi wartości, w stosunku, do których owe wartości

---

<sup>252</sup> Rokeach M., *Beliefs, Attitudes and Values. A Theory of Organization and Change*, San Francisco, Washington, London 1972, s. 124.

<sup>253</sup> Kluckhohn C., *Badanie kultury*, (w:) *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, (wybór:) Derczyński W., Jasińska – Kania A., Warszawa 1975, s. 32-33.

<sup>254</sup> Parsons T., White W., *Charakter a społeczeństwo*, (w:) *Struktura społeczna, a osobowość*, Warszawa 1969, s. 249.

<sup>255</sup> Szacki J., *Znaniecki*, Warszawa 1985, s. 114.

<sup>256</sup> Koralewicz-Zębik J., *Niektóre przemiany systemu wartości, celów i orientacji życiowych społeczeństwa polskiego*, (w:) *Systemy wartości w środowisku pracy*, Op. cit., s. 75.

<sup>257</sup> Żygulski K., *Wstęp do zagadnień kultury*, Warszawa 1972, s. 23.

<sup>258</sup> Abramowicz J., *O wartościach podstawowych*, (w:) *Kultura i wartości. Materiały z konferencji naukowej* (red.) Pietraszko S., Wrocław 1991, s. 4.

ogólne są instrumentalne.”<sup>259</sup> Według tej autorki, poznanie pełnego zestawu wartości wydaje się w badaniach empirycznych bardzo trudne, wręcz niemożliwe, co wynika z faktu konieczności rekonstruowania owego systemu na podstawie fragmentarycznych danych, uzyskanych podczas badań. Fragmentarycznych dlatego, iż wartości nie poddane jeszcze naukowej obróbce mają postać chaotycznie ułożonych, rozproszonych sądów aprobaty bądź dezaprobaty na poszczególne, uniwersalne kwestie. W takim przypadku najważniejszym zabiegiem z badawczego punktu widzenia jest ustalenie uporządkowania w systemie na zasadzie podrzędności i nadrzędności. Wartością najwyższą, spośród wybieranych jest ta, dla której jednostka jest skłonna poświęcić pozostałe. Jednak i tak uzyskany w ten sposób hierarchiczny system wartości jest znacznym uproszczeniem rzeczywistości, której kształtu i budowy nie można jednoznacznie przesądzać na podstawie wyłącznie tego narzędzia badawczego.

### **2.3.1. Aksjologiczny status systemu wartości**

Największym dylematem, związanym z badaniem wartości jest kwestia ich natury aksjologicznej. Różnice w rozumieniu wartości według Charlesa Morrisa, reprezentującego nurt aksjologii relatywistycznej oraz Clyda Kluckhohna, będącego zwolennikiem aksjologii subiektywistycznej przedstawia Gerhard Kloska.<sup>260</sup> Na podstawie powyższych rozważań zauważyć można, iż jednej strony istnieją stanowiska mówiące, iż mamy do czynienia bądź ze zjawiskiem natury obiektywnej, bądź autonomiczną cechą przedmiotu, tkwiącą w jego istotowej strukturze. W obiektywistycznych koncepcjach, wartości są autonomiczne w stosunku do ocen, urzeczywistniają się w życiu człowieka, ale są od niego niezależne. Leżące poza jednostkową aprobatą bądź dezaprobatą, wyobrażenia i doznania emocjonalne nie mają dla nich mocy konstytutywnej. Z drugiej strony, możemy spotkać się także ze stanowiskiem subiektywistycznym i relacjonistycznym, według których wartość odnoszona jest do konkretnych podmiotów, ich indywidualnych ocen, motywacji i postaw. W tym rozumieniu wartość staje się aktem wtórnym wobec aktów świadomości. W tej koncepcji brak jest wartości samych w sobie (autotelicznych), gdyż pojawiają się one dopiero w efekcie naszych subiektywnych doznań. Józef Lipiec pisał, iż wartości są zarówno intersubiektywne, jak i subiektywnie osadzone w przeżyciach jednostki. Jednocześnie irrealne i związane z

---

<sup>259</sup> Koralewicz – Zębik J., Niektóre przemiany systemu wartości celów i orientacji życiowych społeczeństwa polskiego, (w:) Studia socjologiczne nr 4, 1979, s. 47.

<sup>260</sup> Kloska G., Pojęcia, teorie i badania wartości w naukach społecznych, Warszawa 1982, s. 72-98.

rzeczywistością. Historycznie zmienne, a zarazem utrwalone i ustabilizowane w postawach, języku i kulturze. Nie są rzeczami, ani też ich częściami, czy zespołami, chociaż posiadają empiryczną treść i podłoże. Nie istnieją czysto realnie, ale też nie istnieją wyłącznie nominalnie.<sup>261</sup> Można zgodzić się, zatem z Januszem Mariańskim<sup>262</sup>, który uważa dylemat dotyczący sposobu istnienia wartości za najbardziej dyskutowany i sporny problem w aksjologii.

Nie wdając się w skomplikowane rozważania natury aksjologicznej przyjmuję, za Józefem Lipcem, iż są one intersubiektywne<sup>263</sup>, osadzone w przeżyciach jednostek, irrealne<sup>264</sup>, a zarazem związane z rzeczywistością, historycznie zmienne, a jednocześnie utrwalone i ustabilizowane w postawach, języku i kulturze, której są fragmentem. Podobne założenia, dotyczące współoddziaływania wartości z innymi elementami ładu aksjonormatywnego przyjmowali, również inni klasycy socjologii. William I. Thomas i Florian Znaniecki podkreślali współzależność wartości i postaw.<sup>265</sup> Ervin Laszlo<sup>266</sup> uważał, nawet, iż w dziedzinach związanych z systemami społecznymi nie odnajdziemy elementów wolnych od wartości rozpatrywanych właśnie w kontekście celów i trwania systemów.

Również Bogdan Nawroczyński wypowiadał się w podobny sposób. Według niego wartość stanowi immanentny aspekt wytworu kulturowego, stanowiąc o jego celu. Jest sensem istnienia wytworu kulturowego i jego znaczeniem.<sup>267</sup> Natomiast Clyde Kluckhohn uważał, że wartość należy traktować nie jako zwykły przedmiot, czy pragnienie, ale takie pragnienie, które jest społecznie akceptowalne<sup>268</sup>. Talcott Parsons, tymczasem, kładł szczególny nacisk na rolę wartości zinstytucjonalizowanych w systemie kultury, które uważał za podstawę porządku społecznego. Swoistym postulatem badawczym było jego zalecenie, by próbować badać system wartości danego społeczeństwa, bądź społeczeństw, jego hierarchię i zasięg, co miało umożliwić określenie podstawowych cech strukturalnych owego społeczeństwa.<sup>269</sup>

---

<sup>261</sup> Lipiec J., *Podstawy ontologii społeczeństwa*, Warszawa 1972, s. 30 – 31.

<sup>262</sup> Mariański J., *Wprowadzenie do socjologii moralności*, Lublin 1985, s. 51.

<sup>263</sup> Lipiec J., *W przestrzeni wartości. Studia z ontologii wartości*, Kraków 1992, s. 17.

<sup>264</sup> (za:) Lipiec J., *Op. cit.*, 1972, s. 19.

<sup>265</sup> (za:) Golka M., *Op. cit.*, 1992, s. 113.

<sup>266</sup> Laszlo E., *Op. cit.*, s. 123 – 124.

<sup>267</sup> Nawroczyński B., *Życie duchowe. Zarys filozofii kultury*. Kraków - Warszawa 1947, s. 108.

<sup>268</sup> (za:) Misztal M., *Op. cit.*, s. 37.

<sup>269</sup> Białyszewski H., *Wstęp*, (w:) Parsons T., *Szkice z teorii socjologicznej*, Warszawa 1972, s. XI.

### 2.3.2. Charakterystyka empirycznego badania wartości

Badanie wartości w socjologii wiązać można z przełomem antynaturalistycznym. Paradygmat antynaturalizmu ontologicznego zakładał, iż w odróżnieniu od nauk przyrodniczych, takich jak biologia, socjologia posiada swój własny zestaw zjawisk poddawanych analizie i narzędzia metodologiczne, pozwalające je chwycić. Tym, co odróżnia przedmiot badawczy socjologii i biologii, jest właśnie możliwość badania nie tylko faktów społecznych, ale i systemu wartości danej grupy społecznej. Badanie empiryczne systemu wartości możliwe jest przy założeniu, że te wartości są poznawalne i pozwalają charakteryzować jednostki na podstawie ich rozróżniania, przydawania im odpowiednich cech. Ponadto, zakłada się, że mogą one wpływać na zachowania ludzi i ich wytwory, a o tym, co jest wartością decydują nie tylko cechy konstytutywne dla jednostki, ale także cechy świata zewnętrznego.<sup>270</sup> W badaniach wartości podkreśla się, iż najważniejszą wartością nie musi być wcale ta, najczęściej wymieniana, lecz ta, dla której jednostka ludzka jest skłonna poświęcić wszystkie inne. Nie ta, również, którą sobie jednostka uświadamia i najczęściej werbalizuje. Na pierwszym miejscu stawia się rolę sytuacji kryzysowych lub krańcowych, lecz z uwzględnieniem ich mankamentów.<sup>271</sup> Z jednej strony łatwo nie poddają się one badaniom, gdyż w większości przypadków są one na owe badania niepodatne. Z drugiej strony, wykorzystanie takich sytuacji może zostać uznane za niemoralne<sup>272</sup> Po trzecie, uwaga czysto metodologiczna mówi, iż w takich, skrajnych sytuacjach do głosu dochodzi wartość najważniejsza, a nie cały ich układ. Pojedyncza wartość o centralnym znaczeniu dla jednostki badanej może spowodować zniekształcenie pozostałego układu wartości i ich powiązań wewnętrznych.

Innym, często podkreślanym problemem, wynikającym z badania wartości jest kwestia odzwierciedlania wartości grupowych w indywidualnych wyborach<sup>273</sup>. System wartości, najczęściej pojawiający się w jednostkowych wyborach może okazać się systemem grupy, a system grupy może okazać się tożsamy z najbardziej typowymi systemami jednostek. Ale też system wartości grupy może również okazać się swoistym systemem idealnym, wzorem, nie występującym w ogóle w poszczególnych systemach jednostkowych. Inna kwestia podnoszona podczas badania wartości, oprócz zgodności deklaracji respondentów z ich

---

<sup>270</sup> Kloska G., *Pojęcia, teorie i badania wartości w naukach społecznych*, Warszawa 1982, s. 120 – 122.

<sup>271</sup> Misztal M., *Problematyka wartości w socjologii*, Warszawa 1980, s. 70.

<sup>272</sup> (za:) Golka, *Op. Cit.*, 1992, s. 138.

<sup>273</sup> (za:) Misztal M., *Op., cit.*, s. 37.

rzeczywistymi przekonaniem, to problem dostarczenia respondentowi hipostaz wartości w narzędziu badawczym. Oczywiście jest, iż tak, a nie inaczej skonstruowane narzędzie (a często podczas badań nad wartościami, podaje się gotowe wzorce, do których respondent jedynie określa swój stosunek) należy potraktować, jako gotowy wzór, czy ukrytą odpowiedź, dającą nie rzeczywistą odpowiedź na zadane pytanie, lecz dostarczającą materiałów przystających i zależnych od użytej konstrukcji. Jest to jeden z głównych najczęściej stosowanych sposobów badania wartości. Jako uzupełniające go można uznać analizę zachowań ludzi, sposoby wydatkowania przez nich czasu, środków materialnych, energii, wysiłku, znoszenia przeciwności, czy szykan, a nawet represji ze strony innych członków grupy społecznej dla realizacji i w charakterze obronnym wobec pewnych wartości. Często w badaniach empirycznych nad wartościami analizowane są ponadto materiały autobiograficzne, takie jak pamiętniki, listy, wspomnienia, czy dzienniki. Garść standardowych technik służących do badań systemów wartości o charakterze kwestionariuszowym przytacza Hubert Domagała<sup>274</sup>. Za przykład badań kwestionariuszowych posłużyła mu ankieta, proponowana przez niego samego i Jana Jerschinę<sup>275</sup>. Za wzorcowy przykład kwestionariusza wywiadu autor uznał pracę Stanisława Jałowieckiego<sup>276</sup>. Jako standardowe techniki badania wartości badacz ten wskazał „Zeszyt Postaw Wartościujących” AVL, autorstwa Gordona W. Allporta, Glenn M. Vernona i Gardnera Lindzey<sup>277</sup>, technikę „Drogi życia”, opracowaną przez Charlesa W. Morrisa<sup>278</sup>, kwestionariusz wartości Milтона Rokeacha<sup>279</sup>, czy technikę orientacji wartościujących Clayde’a Kluckhohna i Freda Strobecka<sup>280</sup>.

Ważne jest jednak, aby zauważać nie tylko idealnie doskonały system wartości, będących regulatorem poszczególnych typów społecznej praxis, ale także tkwiące w nim konflikty. Bowiem, w każdej wspólnotce są one nieodłącznym aspektem działalności człowieka. W odniesieniu do systemu wartości można mówić o różnicowaniach, braku spójności pomiędzy poszczególnymi elementami systemu, czy też mniej lub bardziej ujawnianymi konfliktami (Stanisław Ossowski zwraca uwagę na istnienie potencjalnych

---

<sup>274</sup> Domagała H., O badaniu wartości, (w:) Człowiek i świat wartości, (red.) Lipiec J., Kraków 1981, s. 132-143.

<sup>275</sup> Jerschina J., Studenci i społeczeństwo, ankieta ogólnopolska w ramach badań Instytutu Religioznawstwa UJ, problem R III.

<sup>276</sup> Jałowiecki S., Struktura systemu wartości. Studium różnicowań międzygeneracyjnych, Warszawa – Wrocław 1978, s. 147 i nast.

<sup>277</sup> Allport G., Vernon G., Lindzey G., Study of Values: a scale for measuring the dominant Interests in personality: manual of directions, Boston 1980.

<sup>278</sup> Morris C., Drogi życia, Warszawa 1966.

<sup>279</sup> (za:) Misztal M., Problematyka wartości w socjologii, Warszawa 1980, s. 68-69 i 82-83.

<sup>280</sup> Kluckhohn F., Strobeck F., Variations In Value Orientation, 1961.

konfliktów między wartościami odczuwanymi i uznawanymi)<sup>281</sup>, natomiast Zbigniew Kobyliński i Krystyna Połubińska podejmują problem konfliktu wartości z antropologicznego punktu widzenia<sup>282</sup>. Szczególnie jaskrawe konflikty mogą mieć miejsce między wartościami dominującymi, bądź między wartościami, które nie mogą być wobec siebie komplementarne z powodu współwystępowania obok siebie zbyt wielu wartości substytutywnych. Momentem szczególnie atrakcyjnym, jak już wspomniano wcześniej, z punktu widzenia badacza systemów wartości jest sytuacja, w której dochodzi do konfliktu, pomiędzy wartościami najwyższymi (dominującymi). Takie, jednak, momenty należą do szczególnie rzadkich. Wynika to z faktu, iż o ile, jak pisze Kazimierz Żygulski<sup>283</sup>, wartości instrumentalne, pochodne, zmieniają się dość często, o tyle domeną wartości naczelnych jest ich niezmiennosc. Gdy kwestionowana jest wartość naczelna, świadczy to o postępującym procesie dezintegracji całego systemu wartości, bowiem to właśnie na nich oparty jest system.<sup>284</sup> Jednak, jak już wspomniano, sytuacja konfliktowa, sytuacja, w której wartości się różnicują, jest o tyle atrakcyjna, iż wtedy możemy mówić o systemie wartości, jako o zachowującym hierarchiczność. Jak pisze autor: „Podstawą do tworzenia systemu wartości jest nie tylko przeświadczenie o hierarchicznym podporządkowaniu dóbr należących do jednej sfery dobrom należącym do innej, wyżej uplasowanej, lecz także przyjęcie pewnego dobra jako wartości naczelnej, bezwzględnej, absolutnej.”<sup>285</sup>

Warto włączyć ponadto do dyskusji zdanie Piotra Sztompki<sup>286</sup>, według którego najważniejszą sferą i jednocześnie jedyną, możliwą do zbadania, jest życie codzienne, rozumiane, jako codzienna, wspólnotowa, zbiorowa „egzystencja społeczna”, przejawiająca się w rozmaitych, interpersonalnych relacjach. Cechuje ją powtarzalność, rytmiczność, rutynowość i co najważniejsze z naszego punktu widzenia, rytualność, działanie według pewnego wpojonego bezrefleksyjnie odtwarzanego scenariusza. Mnie jednak, z oczywistych względów, interesuje najbardziej kwestia działań pozbawionych rutyny, gdyż potwierdzają one sugestię, iż najlepszą chwilą do badania wartości jest moment ich przewartościowania. Wtedy, bowiem, być może na bardzo krótko wychodzimy poza ten bezrefleksyjny scenariusz. Także poza sytuacjami kryzysowymi, systemy wartości mogą podlegać przemianom, jednak,

---

<sup>281</sup> Ossowski S., Z zagadnień psychologii społecznej, Dzieła, T. III, Warszawa 1967, s. 74-76.

<sup>282</sup> Kobyliński Z., Połubińska K., Konflikt systemów wartości jako problem metodologiczny nauk antropologicznych, (w:) Człowiek i świat wartości...Op. cit., s. 177-193.

<sup>283</sup> Żygulski K., Wartości i wzory kultury. Rozważania socjologa, Warszawa 1975, (za:) Golka M., Op. cit., s. 123.

<sup>284</sup> Żygulski K., Op. cit., s. 57-58 i 102.

<sup>285</sup> Żygulski K., Op. cit., s. 54.

<sup>286</sup> Sztompka P., Op. cit., s. 32 – 33;

jako że są one czynnikiem potęgującym proces stereotypizacji przekonań człowieka, dzięki którym stają się one zestandaryzowanymi wzorami o zabarwieniu emocjonalnym, proces ten przebiega dość wolno. Wydaje się, bowiem, iż w sytuacji, kiedy dana wartość staje się stereotypem, podzielanym dodatkowo przez większość danego społeczeństwa, szczególnie trudno o jej zmianę. Za przykład takiej, niech posłuży domniemany, bądź rzeczywisty katolicyzm Polaków. Przez ogół respondentów jest on traktowany jako wartość i pomimo, iż w rzeczywistości udział wierzących, w ogólnej liczbie rodaków zmniejsza się, dalej wymienia się go jako jeden z najważniejszych czynników konstruujących etos Polaka.

Wracając do meritum, badanie wartości, wiąże się z wieloma pułapkami, których należy być świadomym. Często systemy wartości nie ujawniają się wyraźnie w zbiorowościach społecznych współczesnego społeczeństwa. Granice między poszczególnymi systemami mogą być nieostre, bądź w ogóle mogą nie wystąpić grupowe systemy wartości. Zasadne wydaje się w takiej sytuacji chwytnie wartości dominujących w danej społeczności, co umożliwia, jeżeli nie odwzorowanie całościowo rozumianego systemu wartości, to próbę uchwycenia pewnego klimatu funkcjonowania w danej grupie społecznej. Bowiem, co równie ważne, owe grupy społeczne, kategorie społeczne, czy też zbiorowości w dużym stopniu różnicują zbiory wartości, charakterystyczne tylko dla nich. Na niemal każdą głębszą różnicę społeczną nakładają się odmienne układy wartości, pogłębianej jeszcze (co warto podkreślić w przypadku moich badań empirycznych) przez procesy ruchliwości społecznej. Różnicująco wpływa na system wartości wiek respondentów, ich wykształcenie<sup>287</sup>, miejsce w strukturze społeczno – zawodowej<sup>288</sup>, klasowej<sup>289</sup>, a także stan zdrowia psychicznego.<sup>290</sup> Różnice, czasem, znaleźć jest łatwiej niż czynnik powodujący jednorodność myślenia i działania, nie mówiąc o systemowym ładzie, czy globalnej harmonii.

Badania nad innymi narodami prowadzone przez autorów, zwłaszcza stosujących psychoanalityczny aparat pojęciowy, spotkały się z surową krytyką<sup>291</sup>. Okazuje się, że nawet dość bezspornie ustalone cechy osobowości podstawowej jakiegoś narodu nie mogą być podstawą przewidywania zachowań. Nie mogą również uwzględniać zróżnicowań wynikających z przynależności do różnych klas społecznych oraz nie biorą pod uwagę zmiennych interesów klasowych, kształtujących zachowania jednostek i całych grup

---

<sup>287</sup> Jałowiecki S., *Struktura systemu wartości*, Op. cit., 1978, s. 56.

<sup>288</sup> Koralewicz – Zębik J., *System wartości a struktura społeczna*, Wrocław 1974, s. 130.

<sup>289</sup> Misztal M., *Problematyka wartości w socjologii*, Warszawa 1980, s. 190.

<sup>290</sup> Kościuch J., *Hierarchia wartości w nerwicach i psychopatii oraz ich zmiany pod wpływem psychoterapii*, Warszawa 1984, s. 121.

<sup>291</sup> (za:) Jałowiecki S., Op. cit., s. 19.

społecznych. Dlatego, jak się wydaje bezpieczniej jest sięgać po wskaźniki (za wskaźnik uważać będziemy, za J. Kamińskim: „(...) jakąś cechę lub zjawisko, połączone empirycznym albo definicyjnym związkiem z jakąś inną cechą lub zjawiskiem – zwykle trudniejszym / lub niemożliwym / do bezpośredniej obserwacji<sup>292</sup>.”), dotyczące społeczeństw mniejszych, najlepiej o charakterze lokalnym, regionalnym. Wydaje się, bowiem, iż takie jedynie będą miały na tyle uwspólniony zestaw wartości, że umożliwi on wskazanie tych, które stanowią o rzeczywistej specyfice danego obszaru.

### **Próba podsumowania**

Rozdział niniejszy miał za zadanie przybliżyć czytelnikowi niezbędne aspekty teoretycznego i empirycznego definiowania systemu kultury, bowiem bez tej wiedzy niemożliwe jest zdefiniowanie systemu społeczno - kulturowego. Jako, że ujmowanie jej, jako systemu nie jest jedynym, stosowanym w naukach społecznych, starałem się zaprezentować definicje zarówno te współczesne, jak i klasyczne, które uznaje się obecnie za godne odnotowania. Najbardziej istotne z punktu widzenia niniejszej pracy będą te definicje, które eksploatują wątek systemowy, bądź podkreślają całościowe, strukturalistyczne jego rozumienie. Definicja kultury uznana przeze mnie za najodpowiedniejszą, traktuje kulturę jako system o charakterze otwartym, zhierarchizowanym i dystrybucyjnym. Tak rozumiana kultura przypomina zintegrowany system, rozumiany jako otwarty zbiór współzależnych elementów, zmierzających do pełnej integracji. Elementarnymi częściami kultury byłyby obyczaje, zwyczaje, cechy i wzory kulturowe oraz instytucje. Oddzielnym dylematem, związanym z systemem kultury byłoby zakotwiczenie w nim wartości. Leslie A. White, Florian Znaniecki, Jerzy Kmita, Kazimierz Żygulski, czy Maria Misztal traktowali kulturę wręcz jako system wartości. Ja sam wartości traktować będę jako systemowo zintegrowaną i zhierarchizowaną strukturę składającą się z uważanych za społecznie ważne i potrzebne elementów, które umożliwiają pośrednie chwytnie systemu kultury w badaniach empirycznych.

Stawia to niniejszą dysertację w sprzeczności z najnowocześniejszymi, kulturalistycznymi trendami widzenia kultury, zbliżając ją do prac klasycznych myślicieli. Przyjęcia takiej strategii wymagają jednak od autora założenia teorii systemowej. Oddzielny

---

<sup>292</sup> Kamiński J., Wskaźniki rozwoju społecznego, a prognozowanie, (w:), Polska 2000. Elementy ...Op. Cit., s. 149;

podrozdział posłużył do zaprezentowania wszelkich, znanych systemowych ujęć kultury, od których można przejść do niezmiernie ważnej z empirycznego punktu widzenia mojej pracy analizy kultury, jako systemu wartości. Sam kulturę traktować będę, jako system otwarty, strukturalistycznie i dystrybucyjnie rozumiany. Za jej wewnętrzną i poznawalną empirycznie strukturę odpowiada natomiast układ zhierarchizowanych wartości, czyli czynników uważanych za społecznie ważne i potrzebne.

Uogólniając, w niniejszym podrozdziale starałem się udowodnić, iż nie ma systemu społecznego bez zhierarchizowanego zestawu wartości. Co więcej, u podstaw każdego wyboru leży system wartości uznawany przez jednostki lub grupy dokonujące wyboru i pewna ich hierarchia. W systemie kultury niezbędne jest wskazanie wartości, gdyż wyznaczają one cel, bądź cele dla owego systemu. Niektórzy autorzy twierdzą wręcz, iż to wartości są celami systemów społecznych. Czy jest tak w rzeczywistości, może okazać się dopiero po przeprowadzeniu badań empirycznych, jednak nie od dziś wiadomo, że aby, system sankcji formalnych i nieformalnych był skuteczny, musi opierać się na zharmonizowanym systemie wartości i kryteriów ocen.

# **Rozdział III System społeczno – kulturowy obszaru Warmii i Mazur jako obszar zainteresowań badawczych**

## **3.1. Zawartość systemu społeczno – kulturowego obszaru badań**

Kolejny rozdział, dotyczący kultury regionu ma za zadanie przybliżyć cechy systemu społeczno – kulturowego regionu Warmii i Mazur. Stanowić on będzie kontynuację i rozwinięcie rozdziału poprzedniego. Jako taki skupia przede wszystkim aspekty związane z budową, charakterem i natężeniem jakościowym powiązań pomiędzy poszczególnymi elementami systemu społeczno – kulturowego. Zaprezentowane tutaj demograficzne i empiryczne dane pochodzą z materiałów zastanych i wyników badań przeprowadzonych przez innych naukowców. Będą one użyte przeze mnie w świetle wcześniej poczynionych rozważań teoretycznych.

Na wstępie należy nadmienić, iż region Warmii i Mazur stanowi, wciąż nie poznany do końca obszar obejmujący mieszkańców, będących prawdziwą mieszanką postaw, celów, przyzwyczajzeń i tradycji mających często niewiele wspólnego z potocznie rozumianą kulturą narodową<sup>293</sup>. Wiadomo także, iż przemiany lat 1989 – 1990 wykazały nieadekwatność systemu kulturowego, pozostałego w spadku po poprzednim ustroju politycznym.<sup>294</sup> Także pozostałości z okresu przed komunizmem na niewiele się zdają z powodu, chociażby, zmian w hierarchiach wartości. Ona sama jednak nie ujawniła swego kształtu do końca, podlegając ciągłym zmianom.<sup>295</sup>

Zjawisko szeroko pojętej kultury warmińsko – mazurskiej i jej przemian było, w poprzednich latach wielokrotnie badane przez naukowców z tego regionu oraz naukowców

---

<sup>293</sup> Romanowska T., Przemiany kulturowe wśród osadników z Wileńszczyzny (badania sondażowe), (w:) Problemy społeczno – kulturowe Polski północnej, Olsztyn 1981, s. 107.

<sup>294</sup> Koralewicz J., Ziółkowski M., Mentalność Polaków. Sposoby myślenia o polityce, gospodarce i życiu społecznym 1988 – 2000, Warszawa 2003, s. 11.

<sup>295</sup> Siciński A., „Elites” and „Masses” In post-communist Countries, (w:) Cultural dilemmas...Op. Cit., s. 206.

przyjezdnych. Już latem 1948 roku zespół Katedry Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem Stanisława Ossowskiego zgłębiał problem poczucia świadomości narodowej ludności rodzimej Warmii i Mazur,<sup>296</sup> a po nim tym zagadnieniem zajmowali się także min. Kazimierz Sopuch, czy Lili Maria Szwegrub<sup>297</sup>. W latach 1969 – 1972 przeprowadzono pod kierunkiem Anny Szyfer, reprezentującej Ośrodek Badań im. W. Kętrzyńskiego, zakrojone na szeroką skalę badania terenowe nad problematyką integracji społecznej na Warmii i Mazurach.<sup>298</sup> Podobnie ujęte problemy integracji regionalnej zostały zawarte w badaniach Luby Sołomy.<sup>299</sup> Procesy związane z integracją regionalną stały się kanwą dociekań prowadzonych przez zespół badaczy interdyscyplinarnych, pracujących pod egidą wymienionego już wcześniej, Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, z siedzibą w Olsztynie. Ta, dość prężnie działająca placówka publikowała w latach 1970 – 1994 prace badawcze takich naukowców, jak: Andrzej Sakson<sup>300</sup>, Anna Szyfer<sup>301</sup>, Halina Murawska – Koprowska<sup>302</sup>, Jerzy Suchta<sup>303</sup>, Bożena Beba<sup>304</sup>, Bożena Domagała<sup>305</sup>, Bronisław

---

<sup>296</sup> Sakson A., Dziennik Stanisława Ossowskiego. Z badań socjologicznych na Warmii i Mazurach w 1948 r., (w:) Przegląd Zachodni 1986, nr 1, s. 135 – 146.

<sup>297</sup> Szwegrub L. M., Z badań socjograficznych we wsi Rumy na Mazurach, (w:) Przegląd Zachodni 1958, nr 3, s. 176-178.

<sup>298</sup> Szyfer A., Przemiany społeczno – kulturowe na wsi warmińskiej w latach 1945 – 1970, Olsztyn 1971.

<sup>299</sup> Sołoma L., Integracja ludności w ocenie nauczycieli, (w:) Warmia i Mazury 1968, nr 7, s. 5 – 6; też: Nauczyciele a integracja, (w:) Warmia i Mazury 1968, nr. 9, s. 12 – 13.

<sup>300</sup> Sakson A., Rola małżeństw mieszanych w procesie adaptacji i stabilizacji społecznej ludności rodzimej Mazur, (w:) Olsztyńskie Studia Socjologiczno – Etnograficzne, Olsztyn 1988, s.37 – 47; tegoż: Wpływ stosunków wyznaniowych na kształtowanie się procesów społecznych na Mazurach po 1945 roku, (w:) Olsztyńskie Studia Socjologiczno – Etnograficzne, Olsztyn 1985, s. 7 – 25 i 56 – 74, tegoż: Kształtowanie się tożsamości regionalnej współczesnych mieszkańców Ziemi Zachodnich i Północnych, (w:) Teorie społeczne a możliwości praktyczne. Materiały z konferencji naukowej Instytutu Socjologii UAM Czarniejewo 11-12 kwietnia 1996 roku, Poznań 1997, s. 251-257.

<sup>301</sup> Szyfer A., Przemiany społeczno – kulturowe na wsi warmińskiej w latach 1945 – 1970, Olsztyn 1971; też: Społeczne funkcje zwyczajów i obrzędów w wiejskiej społeczności lokalnej ze szczególnym uwzględnieniem ziem zachodnich i północnych, (w:) Problemy społeczno – ekonomiczne Polski północnej, Olsztyn 1970, s. 21 – 28.

<sup>302</sup> Murawska - Piotrowska H., Uczestnictwo w kulturze mieszkańców wsi. Stan i potrzeby, (w:) Olsztyńskie Studia Socjologiczno – Etnograficzne, Olsztyn 1985, s.25 – 35.

<sup>303</sup> Suchta J., Kształtowanie struktur społeczno - gospodarczych a rozwój i zagospodarowanie przestrzenne kraju, (w:) Społeczności lokalne i ich przemiany. Materiały z seminarium 10-13 czerwca 1978, Olsztyn 1978, s. 21 – 33; Suchta J., Szyfer A., Społeczno – ekonomiczne i demograficzne aspekty migracji w regionie Warmii i Mazur, (w:) Społeczno – Ekonomiczne i kulturowe uwarunkowania i konsekwencje migracji w regionie Warmii i Mazur, Olsztyn 1979, s. 19 – 36.

<sup>304</sup> Beba B., Kształtowanie się tożsamości narodowej młodego pokolenia Mazurów w życiorysach wychowanków Mazurskiego Uniwersytetu Ludowego, Komunikaty Mazursko – Warmińskie, nr 3 (193), s. 131 – 177, Olsztyn 1994, s. 131 – 175, i tamże nr 4 (194); Beba B., Murawska – Koprowska H., Sprawozdanie z badań etnograficzno – socjologicznych w małym mieście, (w:) Olsztyńskie Studia Socjologiczno – Etnograficzne, Olsztyn 1985, s. 86 - 88; tegoż autora: Kultura dominująca, kultura narodowa, a system wartości, (w:) Problemy społeczno – ekonomiczne Polski północnej, nr 8, Olsztyn 1977, s. 11 – 21.

<sup>305</sup> Domagała B., Społeczno – ekonomiczne i kulturowe problemy małych miast. (w:) Olsztyńskie Studia Socjologiczno – Etnograficzne, Olsztyn 1988, s. 82 – 91.

Sałuda<sup>306</sup>, czy Wojciech Muzyka<sup>307</sup>. Wydawali oni swoje dysertacje w stosunkowo niewielkich nakładach, zawierających przede wszystkim raporty z badań lub materiały pokonferencyjne, oraz zamieszczali autorskie publikacje w wydawnictwach periodycznych, takich jak Komunikaty Mazursko – Warmińskie, Problemy Społeczno – Ekonomiczne Polski Północnej, czy Olsztyńskie Studia Socjologiczno – Etnograficzne. Z wstępnego wglądu w literaturę przedmiotu, można wyciągnąć szereg wniosków, oto niektóre z nich. Większość zainteresowań Ośrodka Badań skupiała się na kilku elementach rzeczywistości społecznej, takich jak: kwestia lokalności i jej przemiany na terenie północno-wschodniej Polski, społeczeństwo warmińsko – mazurskiego pogranicza<sup>308</sup>, warmińsko – mazurskie społeczeństwo postmigracyjne<sup>309</sup>, przemiany społeczno – kulturowe wsi warmińsko – mazurskiej, przemiany tożsamości mieszkańców Warmii i Mazur<sup>310</sup>, czy przemiany terenów postpegeerowskich. Nikt z cytowanych autorów nie stosował w swoich pracach ogólnej teorii systemowej, choć powoływano się na nią parokrotnie<sup>311</sup>. Większość prac pisana była z etnograficznego, bądź interdyscyplinarnego<sup>312</sup> punktu widzenia, ale zdarzały się i takie, które niosły przesłanie czysto propagandowe. Na podstawie powyższych przesłanek należy wziąć pod uwagę fakt, iż badania systemu kulturowego obszaru Warmii i Mazur stanowią będą kompletne *novum* w sferze problematyki badawczej tego regionu, swoisty eksperyment badawczy, bez znaczącego umocowania w dotychczasowej, naukowej literaturze lokalnej. Na potrzeby tej pracy potrzebne będzie skonstruowanie szeregu własnych definicji takich pojęć,

---

<sup>306</sup> (za:) Sałuda B., Autorytety w społeczności wiejskiej, (w:) Społeczności lokalne...Op. Cit., s. 131 - 136; tegoż: Społeczne skutki specjalizacji produkcji w wybranych gospodarstwach chłopskich, (w:) Olsztyńskie Studia Socjologiczno – Etnograficzne, Olsztyn 1985, s.35 – 56.

<sup>307</sup> Muzyka W., Integracja kulturalna Ziemi Odzyskanych w czterdziestolecu PRL / Konferencja ogólnopolska/Olsztyn 26 – 27 IX 1985, (w:) Olsztyńskie Studia Socjologiczno – Etnograficzne, Olsztyn 1988, s.79 - 82; tegoż autora: Wybrane aspekty uczestnictwa w kulturze młodzieży olsztyńskich szkół średnich, (w:) Problemy społeczno – ekonomiczne Polski północnej, Olsztyn 1970, s. 37 – 47; tegoż autora: Społeczno – kulturowe konsekwencje migracji ludności na Warmii i Mazurach, (w:) Społeczno – Ekonomiczne i kulturowe uwarunkowania i konsekwencje migracji w regionie Warmii i Mazur, Olsztyn 1979, s. 163 – 172 .

\*Przypis zawiera jedynie niektóre, aczkolwiek kierunkowe, pozycje wymienionych autorów.

<sup>308</sup> Szyfer A., Tożsamość kulturowa. Warmiacy – grupa pogranicza, (w:) „Przegląd Zachodni” 1991, nr 2, s. 73.

<sup>309</sup> Michniewska – Szczepkowska B., Kierunki migracji a cechy społeczno – demograficzne imigrantów na wsi województwa olsztyńskiego/na przykładzie gmin Jonkowo i Pasym/, (w:) Olsztyńskie Studia Demograficzne, Olsztyn 1985, s. 95 – 112; tegoż autora: Przyczyny migracji a cechy społeczno-demograficzne i zróżnicowanie środowisk mieszkalnych imigrantów miasta Olsztyna, (w:) Olsztyńskie...Op. cit., 1985, s. 112-128; Piaskowski K., Rakowski W., Migracje ludności mikroregionu szczywieńskiego, (w:) Problemy społeczno – ekonomiczne Polski Północnej, nr 68, Olsztyn 1979, s. 91 – 105; Rakowski W., Zróżnicowanie kierunków odpływu ludności na tle napływu w mikroregionie nowomiejsko-lubawskim, (w:) Problemy ...Op. cit., 1979, s. 106-120.

<sup>310</sup> Łukowski W., Społeczne tworzenie ojczyzn. Studium tożsamości mieszkańców Mazur, Warszawa 2002, s. 267 – 269.

<sup>311</sup> Burszta J., Społeczności lokalne od tradycyjnych do współczesnych. Zarys problematyki, (w:) Społeczności lokalne Społeczności lokalne i ich przemiany. Materiały z seminarium 10-13 czerwca 1978, Olsztyn 1978, s. 20.

<sup>312</sup> Wprowadzenie, (w:) Społeczności lokalne...Op. cit., s. 11.

jak: system społeczno - kulturowy tego obszaru, poszczególne podsystemy nań się składające, kultura, cele czy wartości, związane z regionem i jego mieszkańcami.

Zacznijmy zatem od zdefiniowania pojęcia regionu, którym posługuję się nad wyraz często. Jak można przekonać się, po analizie literatury naukowej na ten temat, pojęcie owo ma, nawet w socjologii, charakter przede wszystkim geograficzny, przestrzenny. Wywodzi się od łacińskiego słowa *regio, regionis*, używanego przez Rzymian za czasów cesarza Augusta na określenie pewnego terytorium.<sup>313</sup> Zdaniem Andrzeja Saksona: „region jest synonimem regionalnej zbiorowości ludzkiej, której istotą jest poczucie odrębności i więź oparta na emocjonalnym stosunku do zamieszkiwanego terytorium.”<sup>314</sup> Według słownika wyrazów obcych i zwrotów bliskoznacznych Władysława Kopalińskiego: „Region to obszar kraju wyróżniający się charakterystycznymi cechami geograficznymi, fizycznymi, lub/i kulturowymi. W geografii i turystyce jest traktowany, jako okolica, okręg, dzielnica, strefa”<sup>315</sup>. W literaturze pojawia się określenie, iż region to jakaś „ograniczona przestrzeń, która odznacza się pewnymi charakterystycznymi cechami.”<sup>316</sup> Według Henryka Samsonowicza region to: „terytorium powiązane wydarzeniami przeszłości, legitymujące się jako określona całość odrębnymi dziejami. Te dzieje regulowały stosunki międzyludzkie, odwoływały się do zrozumiałych symboli, znaków, gestów, tworzyły język, obyczaje, zagospodarowywały przestrzeń. Region to pewna odrębność geograficzna, gospodarcza i kulturalna.”<sup>317</sup> Stanisław Ossowski, natomiast, uważa region za występującą współcześnie ojczyznę ideologiczną, pomiędzy ojczyzną prywatną, a terytorium narodowym.”<sup>318</sup> Jak pisze Władysław Markiewicz: „region geograficzny staje się przesłanką do rozważań, gdyż pierwotnie podziały geograficzne i granice naturalne odgrywały w życiu ludzkim tak dużą rolę, iż określona tymi granicami przestrzeń wypełniona była, z reguły jednolitymi i specyficznymi sposobami gospodarowania i elementami życia kulturalnego”.<sup>319</sup> Bohdan Skrzypczak region widzi, jako: „przestrzeń historyczną i gospodarczą. To właśnie on

---

<sup>313</sup> Półciwiarzek J., Zielecki A., Istota i funkcjonowanie regionalizmu, (w:) Metodologiczne i dydaktyczne problemy historii regionalnej. Zbiór rozpraw i artykułów, Rzeszów 1977, s. 13.

<sup>314</sup> Sakson A., Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach w latach 1945 – 1997, Poznań 1998, s. 382 – 383.

<sup>315</sup> <http://www.sloownik-online.pl/index.php>.

<sup>316</sup> Kwaśniewski K., Integracja społeczności regionalnej, Śląsk – Opole 1987, s. 67.

<sup>317</sup> Samsonowicz H., O większej i małej Ojczyźnie, (w:) Tożsamość narodowa a ruch regionalny w Polsce (red.) Kociszewski A., Omelaniuk A., J., Orzechowski K., Ciechanów 1998, s. 60-61.

<sup>318</sup> Ossowski S., O ojczyźnie i narodzie, Warszawa 1984, s. 74-75, tenże: Zagadnienia więzi regionalnej i więzi narodowej (z badań na Giełczyźnie), (w:) Ziemie zachodnie w polskiej literaturze socjologicznej, (red.) Kwilecki A., Poznań 1970, s. 180.

<sup>319</sup> Markiewicz W., Społeczeństwo i kultura na ziemiach zachodnich w latach 1945 – 1960, (w:) Kultura i Społeczeństwo, 1960, nr 3, s. 14.

umożliwia w szerszym wymiarze spotkanie różnorodnej tradycji oraz budowanie mobilnych relacji pomiędzy małymi ojczyznami. Region staje się ważnym pośrednikiem pomiędzy bliskim i swojskim światem sąsiedzkim, a odległą wspólnotą państwową i globalną. W regionie, jak się wydaje, łatwiejsze jest pogodzenie partykularnych interesów lokalnych z dobrem kraju, czy nawet szerzej Europy, czy świata. Jest jeszcze wystarczająco bliski, by móc się z nim bezpośrednio identyfikować i na tyle odległy, by przełamywać perspektywę wyłącznie lokalnych i partykularnych interesów (...) region staje się nowym poziomem i etapem transformacji społecznej i ekonomicznej, której motorem jest współcześnie odczytywany regionalizm, łączący tradycję z wyzwaniem dnia dzisiejszego.”<sup>320</sup>

Natomiast Ewa Nowakowska twierdzi, że: „podstawowym kryterium określającym region w sensie socjologicznym jest jego odrębność kulturowa, a wszelkie inne kryteria ważne są o tyle, o ile są odpowiedzialne za jej współkształtowanie. Regionem w znaczeniu socjologicznym, możemy określić teren, który rozpatrujemy z punktu widzenia zamieszkującej go zbiorowości ludzkiej. Jeżeli jej członkowie posiadają świadomość wspólnoty i więzi społeczno – kulturowych oraz stawiają sobie za cel wzbogacenie kultury narodowej przez rozwój własnej wartości, będziemy mogli mówić o regionie”.<sup>321</sup> Erwing Goffman, natomiast regionem nazywa: „każde miejsce, które jest oddzielone na kilku poziomach przez bariery percepcyjne.”<sup>322</sup>

Nie tylko sama definicja interesuje mnie, z punktu widzenia badań empirycznych, ale również cechy, bądź aspekty, na które się on składa. Amerykański badacz systemowy Wilbur Zelinsky widzi region, jako jeden z kilku wymiarów systemu kultury, tzw. wymiar przestrzenny, składając się z regionów i podregionów. Obok niego wymienia on wymiar zróżnicowania społecznego (czyli podkultury zawodowe, czy podkultury) oraz wewnętrzne aspekty kultury (fakty umysłowe, społeczne i materialne)<sup>323</sup>. Andrzej Sakson, jako zasadnicze cechy regionu wymienia przede wszystkim: jednolitość w więcej niż jednym aspekcie, posiadanie cech charakterystycznych, określonych na podstawie, co najmniej kilku kryteriów, zamieszkiwanie przez mieszkańców, posiadających poczucie jego odrębności i poczucie z nim związku. Poza tym, wymienia on domniemaną obecność centrum (niekoniecznie

---

<sup>320</sup> Skrzypczak B., Rola kultury w transformacji społecznej, (w:) Kultura Mazur, Warmii i Powiśla, Olsztyn 2001, s. 9.

<sup>321</sup> Nowakowska E., Kształtowanie się świadomości regionalnej na Pomorzu Szczecińskim, Warszawa - Poznań 1980, s. 9.

<sup>322</sup> Goffman E., The presentation of self in everyday life, London 1971, s. 109.

<sup>323</sup> (za:) Golka M., Op. cit. 1992, s. 98.

miejskiego, czy administracyjnego), w którym cechy regionu są najbardziej nasilone.<sup>324</sup> Andrzej Kwilecki odwołuje się do socjologicznych aspektów regionu. Według niego, w sensie socjologicznym, jest on „synonimem lokalnej zbiorowości, czyli zbiorowości ludzkiej, będącej jednym z typów zbiorowości terytorialnej. Jej istotą jest wspólna więź dająca poczucie odrębności, oparta na wzajemnym stosunku do zamieszkiwanego terytorium”.<sup>325</sup> Wspólnota regionalna, natomiast, jak pisze Andrzej Sakson: „to region w <<mocniejszym>> socjologicznym znaczeniu tego słowa, jest to szczególny rodzaj zbiorowości regionalnej o zaawansowanych procesach integracji kulturowej i społecznej.”<sup>326</sup>

Kolejny pytanie stwarza określenie regionu Warmii i Mazur. Specjalnie będę się starał nie używać określenia województwo warmińsko - mazurskie, gdyż, jako takie istnieje od niedawna (od 1994 roku, w którym dokonano reformy administracyjnej, likwidującej województwo olsztyńskie) i jest dość słabo zakotwiczone w świadomości mieszkańców, szczególnie tych starszych<sup>327</sup>. Nazwa „region Warmii i Mazur” stwarza nieco mniejsze problemy, choć niejednokrotnie może okazać się, że ramy administracyjne odbiegają od wyobrażeń lub pamięci zbiorowej respondentów, traktujących dany obszar w taki, a nie inny sposób. Jako taki musiał mieć wpływ na warunki, w jakich organizowały swoją aktywność społeczności zbiorowości terytorialne. To, z kolei, musiało przełożyć się na przekształcenia istniejących regionów. Zdefiniowanie owych dwuznaczności nie następuje większych perturbacji. Łatwo przecież zrozumieć, że dominacja tezy o jednorodności polskiego społeczeństwa (przynajmniej, jako stanu pożądanego) z góry wykluczała możliwość formalnego zaakceptowania przez władze państwa faktu istnienia jakichkolwiek mniejszości, religijnych, czy etnicznych, a takie stanowiły do pewnego czasu nawet połowę mieszkańców poszczególnych miejscowości omawianego regionu.<sup>328</sup> Dotyczyło to, zatem, mniejszości etniczno-narodowych, nie omijało jednak również zbiorowości regionalnych, które i tak - z natury rzeczy - były trudniejsze do wyodrębnienia (a zarazem łatwiejsze do ukrycia).

---

<sup>324</sup> Sakson A., Specyfika procesów społeczno – kulturowych społeczeństw postmigracyjnych, (w:) Tożsamość kulturowa społeczeństwa Warmii i Mazur (red.) Domagała B., Sakson A., Olsztyn 1998, s. 8.

<sup>325</sup> Kwilecki A., Region i badania regionalne w perspektywie socjologii, (w:) Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, 1992, z. 2, s. 38.

<sup>326</sup> (za:) Sakson A., Op. cit., 1998, s. 384.

<sup>327</sup> Na podobny problem zwraca uwagę Józef Styk w pracy: Uwarunkowania i dynamika kształtowania się regionów w Polsce, (w:) Region w koncepcjach teoretycznych i diagnozach empirycznych, (red.) Dziekanowska M., Styk J., Lublin 2008, s. 10.

<sup>328</sup> Mazurzy, mieszkający w powiatach giżyckim, mrągowskim, ostródzkim, piskim i szczycieńskim stanowili nawet 78% ogółu mieszkańców w roku 1947 (za:) Sakson A., Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945 – 1997, Poznań 1998, s. 83.

Zapoczątkowanie w 1989 r. procesu transformacji ustrojowej oznaczało naruszenie owego, kruchego status quo, również w odniesieniu do relacji: państwo - zbiorowości regionalne - poszczególne regionalizmy. Ustalone w trakcie obrad Okrągłego Stołu zasady nowego systemu politycznego (tj. pluralizm polityczny, wolność słowa, demokratyczny tryb powoływania przedstawicielskich organów władzy państwowej, niezawisłość sądów oraz istnienie samorządu terytorialnego), dość szybko i sprawnie wcielone w życie, stały się wyzwaniem do wypracowania nowych wzorów i form działania. Nie było już politycznych i zinstytucjonalizowanych przeszkód w artykułowaniu interesów przez zbiorowości regionalne, a wśród licznych organizacji i stowarzyszeń obywatelskich, które w owym czasie bądź to zalegalizowały lub zainicjowały, bądź też zintensyfikowały swoją działalność, nie zabrakło też, wśród nich organizacji uwzględniających w swych programach treści regionalne. Dopiero, obecnie, polska kultura narodowa zaczyna aspirować do miana kultur o charakterze otwartym, o czym może przekonać nas dokument Ministerstwa Edukacji Narodowej pod tytułem: „Dziedzictwo kulturowe w regionie. Założenia Programowe.” W piśmie tym czytamy min.: „(celem programu edukacyjnego) jest nadanie problemowi kształcenia i wychowania regionalnego należnej rangi. Pełniejsze poznanie własnej kultury, dziedzictwa historycznego, tożsamości kulturowej i wartości w nich tkwiących, ma sprzyjać kształtowaniu świadomych swoich możliwościowośći obywateli kraju i swojej <<małej ojczyzny>>, ale także kształtowaniu postaw otwartych, nastawionych na rozumienie innych ludzi, kultur, zbliżeniu europejskiemu”<sup>329</sup>. Jednak, że sytuacja powyższa jest sytuacją względnie nową, są przekonani jeszcze dziś pracownicy instytucji kultury zajmujący się, na co dzień tym zagadnieniem, w regionie, o czym świadczy cytat: „Obserwuje się tendencje, jakby odgórnie ukartowane, (...). Dążenia do unifikacji kształtu kultury według jakiegoś abstrakcyjnego modelu. Do niwelowania wszelkich odrębności.”<sup>330</sup>.

Wracając do analizy uwarunkowań gospodarczych, należy uwzględnić jeszcze jedną istotną okoliczność. Jakkolwiek zapoczątkowanie procesu transformacji systemowej oznaczało m.in. kres bezpośredniego podporządkowania regionalizmów interesom władzy centralnej i związanej z tym podporządkowaniem restrykcyjnej kontroli prowadzonej działalności, to jednak wiązało się również ze znacznym ograniczeniem (w skrajnych przypadkach - odcięciem) wydatkowanych przez państwo środków na ten cel. O tym, jednak,

---

<sup>329</sup> Grycan A., Rogowski J., Kształcenie i wychowanie regionalne w szkołach Warmii i Mazur, (w:) Tożsamość kulturowa Warmii i Mazur w działalności instytucji i stowarzyszeń, (red.) Modrzejewska I., A., Olsztyn 2000, s. 58.

<sup>330</sup> Tożsamość kulturowa Warmii i Mazur w działalności instytucji i stowarzyszeń, (red.) Modrzejewska I., A., Olsztyn 2000, s. 9.

jak dramatycznie zawodny tworzy to model finansowania, wypowiedział się na wojewoda warmińsko - mazurski, Zbigniew Babalski: „(...)Wysokość środków wygosparowanych przez samorzady oraz dotacja z budżetu państwa nie zabezpieczają potrzeb instytucji placówek kultury na poziomie gwarantującym ich dynamiczny rozwój. Również z tego powodu niskie są wynagrodzenia pracowników, minimalne nakłady na działalność statutową, bazę lokalową i jej wyposażenie techniczne. Niedobór środków widoczny jest w Służbach Ochrony Zabytków, na których spoczywa obowiązek opieki, renowacji i odbudowy zabytków i dzieł sztuki o bezcennej wartości.”<sup>331</sup>

Sfera gospodarki, zatem, bardzo mocno warunkuje, w tak rozumianym systemie rozwój regionu, co nie jest zjawiskiem odosobnionym, w skali kraju. Region ten pozostaje, jednak, bardzo specyficznym, historycznie niejednorodnym, niestabilnym, innym niż pozostałe regiony polskie. Populacja województwa Warmińsko – Mazurskiego liczy około 1.427.500 mieszkańców,<sup>332</sup> co daje regionowi ostatnie miejsce we wskaźniku gęstości zaludnienia (59 osób na kilometr kwadratowy). Dominującym językiem jeszcze pół wieku temu był język niemiecki, dominującą religią protestantyzm. Na dzień dzisiejszy Region Warmii i Mazur, należy traktować jako obszar ze wszech miar wielokulturowy, wieloetniczny i wielowyznaniowy (ok. 8 procent stanu ogólnego stanowią mniejszości narodowe – Niemcy, Ukraińcy, Białorusini i Romowie),<sup>333</sup> jednak dokładniejsza analiza stanu rzeczy przeprowadzona zostanie w kolejnych podrozdziałach.

W tym miejscu należy powiedzieć kilka słów w odniesieniu do trzech badanych struktur miejsko – wiejskich, bowiem posłużą one do empirycznego wydzielenia systemu regionalnego. Do analizy systemowej szczególnie nadają się miasta małe lub średnie, jak zauważa, na podstawie analizy polskiej literatury przedmiotu Piotr Rybicki.<sup>334</sup> Takie miasta, bowiem, umożliwiają skuteczną analizę funkcjonowania podsystemów, dlatego też w moich badaniach pod uwagę zostały wzięte dwa miasta różniące się liczbą mieszkańców, nie zaliczające się jednak do miast dużych.

Pierwsze z nich, **Olsztyn** (niem. Allenstein) jest miastem wojewódzkim i jednocześnie stolicą Regionu Warmińsko-Mazurskiego. Prawa miejskie otrzymał aktem lokacyjnym nadanym przez diecezjalną Kapitułę Warmińską 31 października 1353 roku. Położenie miasta

---

<sup>331</sup> Babalski Z., Wystąpienie na Kongresie Kultury Mazur, Warmii, Powiśla, (w:) *Kultura Mazur...Op. Cit.*, s. 21.

<sup>332</sup> Stan na 31 marzec 2010, za GUS; [http://www.stat.gov.pl/olsz/index\\_PLK\\_HTML.htm](http://www.stat.gov.pl/olsz/index_PLK_HTML.htm).

<sup>333</sup> Domagała B., Z problematyki tożsamości obszarów pogranicza, (w:) Domagała B., Sakson A., *Tożsamość kulturowa społeczeństwa Warmii i Mazur*, Olsztyn 1998, s. 12.

<sup>334</sup> Rybicki P., *Struktura społecznego świata. Studia z teorii społecznej*, Warszawa 1979, s. 621.

z dala od tradycyjnych szlaków handlowych nie sprzyjało jego intensywnemu rozwojowi. Dodatkowym hamulcem były częste wojny, które skazywały miasto na pełnienie funkcji w głównej mierze obronnych. W 1466 roku, na mocy Traktatu Toruńskiego znalazł się, wraz z całą Warmią w granicach państwa polskiego, co trwało do pierwszego rozbioru Polski w 1772 roku. Zabudowa miejska została wypuszczona poza średniowieczne mury miejskie dopiero w 1818 roku. Także w dziewiętnastym wieku (1872) uruchomiona została pierwsza linia kolejowa, dzięki której, w praktyce wzrosło znaczenie polityczne, militarne i ekonomiczne samego miasta. W 1890 roku miasto zostało zaopatrzone w linię gazową, w 1898, natomiast, w wodociągi i kanalizację. W 1907 roku doprowadzona została do miasta elektryczność. Rozwój terytorialny miasta następuje w przeważającej mierze wzdłuż dróg wyjazdowych z miasta (w kierunku na Warszawę, Gdańsk i Królewiec, dzisiejszy Kaliningrad) oraz między Starym miastem, a dworcem kolejowym. Miasto posiada centralistyczne położenie w odniesieniu do reszty województwa, a także, co podkreśla się często, stosunkowo dobrze rozwiniętą sieć powiązań kolejowych z resztą województwa i kraju. Obecnie stan liczby mieszkańców charakteryzuje się stałym, acz niewielkim wzrostem, osiągając na koniec 2008 roku 176.142<sup>335</sup> mieszkańców.

Olsztyn, jako stolica regionu, musiał przez bardzo długi czas walczyć o prymat z innymi, dziś marginalnymi ze strategicznego punktu widzenia miastami. W literaturze można nawet znaleźć oznaki zdziwienia tym faktem. Jak piszą we wstępie do swojej pracy autorzy Władysław Ogrodziński i Stanisław Achremczyk: „Niezwykły to w historii przypadek, by miasto małe, bardzo prowincjonalne i jakby zapomniane w ciągu niespełna trzech pokoleń przekształciło się w stolicę województwa, a następnie stolicę regionu (...) Od założenia, przez ponad pięćset lat był miastem małym, ale ze stołecznymi aspiracjami. Dopiero w drugiej połowie XIX wieku, dzięki zabiegom władz miejskich stał się miastem drugim, co do wielkości w Prusach Wschodnich. Zdystansował pod tym względem Braniewo, Elbląg i Ełk, stając się najważniejszym miastem Prus Wschodnich. Ale jeszcze w wieku XIX i na początku XX to miasta takie jak Braniewo, czy Reszel stanowiły o kondycji intelektualnej regionu. Chociażby Braniewo, wymienione wcześniej, przez cały wiek XIX pozostawało najważniejszym na Warmii ośrodkiem szkolnym.<sup>336</sup> W tym mieście pojawił się pierwszy teatr (1840 rok),<sup>337</sup> podczas gdy w Olsztynie stało się to dopiero w 1904 roku. O ówczesnej małej roli miasta świadczy fakt, iż w 1865 roku, kiedy to, pomimo starań władz Olsztyna, nie

---

<sup>335</sup> [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/olsz/ASSETS\\_olsztyn\\_pol\\_2008.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/olsz/ASSETS_olsztyn_pol_2008.pdf)

<sup>336</sup> Achremczyk S., Warmia, Olsztyn 2000, s. 288.

<sup>337</sup> Achremczyk S., Op. cit., s. 295.

udawało się, początkowo, przenieść do tego miasta gimnazjum z miejscowości Reszel.<sup>338</sup> W 1905 roku Olsztyn stał się stolicą rejencji, w 1945 roku okręgu mazurskiego, później województwa olsztyńskiego, dziś województwa warmińsko – mazurskiego.”<sup>339</sup> To o nim mówi się w kategoriach ówczesnej stolicy intelektualnej i kulturowej regionu.

W Olsztynie znajduje się obecnie 19 bibliotek, wraz z filiami. Nie wydaje się konieczne wymienianie ich wszystkich z nazwy, niektóre, bowiem mają charakter osiedlowy, a ofertę księgozbioru kierują głównie do czytelnika nieletniego (lektury itd.). Dlatego, też wydaje się adekwatne, aby wymienić jedynie biblioteki największe i najważniejsze, do których zaliczyć można takie biblioteki jak: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emilii Sukertowej – Biedrawiny, Warmińsko – Mazurska Biblioteka Pedagogiczna im. prof. T. Kotarbińskiego, Biblioteka Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego, Miejska Biblioteka Publiczna, Biblioteka WSiE TWP, oraz Biblioteka Uniwersytetu Warmińsko - Mazurskiego.<sup>340</sup> W mieście znajdują się też cztery (od 2004 roku) muzea. Muzeum Warmii i Mazur, z siedzibą w olsztyńskim zamku, Muzeum Warmii i Mazur „Dom „Gazety Olsztyńskiej”, Muzeum Przyrody i Olsztyńskie Muzeum Sportu. W 2006 roku w Olsztynie znajdowały się dwa kina stałe (nieregularnie, bo w okresie trwania roku akademickiego od września do czerwca otwarte jest kino studenckie DKF ZA), kino Helios i Awangarda. Oprócz powyższych instytucji ożywioną działalność kulturową prowadzi Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych (dawny WDK), Miejski Ośrodek Kultury w Olsztynie, Galeria Sztuki Współczesnej BWA, Centrum Polsko – Francuskie, Polsko – Niemiecka Wspólnota Kulturowa „Borussia”, Filharmonia im. F. Nowowiejskiego, teatry miejskie: Teatr im. S. Jaracza, Olsztyński teatr Lalek, Pantomima Olsztyńska, a także stowarzyszenia kulturalne, takie, jak: Stowarzyszenie „Tratwa”, Stowarzyszenie Pisarzy Polskich, Stowarzyszenie Społeczno – Kulturalne „Pojezierze”, Stowarzyszenie miłośników Muzyki im. F. Nowowiejskiego, Stowarzyszenie Środowisk Twórczych, Towarzystwo naukowe im. W. Kętrzyńskiego, Towarzystwo Przyjaciół Muzeum, Stowarzyszenie artystyczno – kulturalne „Portret”, Warmińsko – Mazurskie Towarzystwo Fotograficzne, Związek Plastyków Warmii i Mazur, Stowarzyszenie Kulturalne „Kino Polskie Fascynacje”, Olsztyńskie Stowarzyszenie Przyjaciół Bretanii i Francji „Amitie”, Olsztyńskie stowarzyszenie filmowe, Stowarzyszenie „Noc teatralna”, Stowarzyszenie Związek Kurpiów na Warmii i Mazurach, Stowarzyszenie

---

<sup>338</sup> Wakar A., Z dziejów olsztyńskiego szkolnictwa w XIX wieku. Od upadku szkoły łacińskiej do założenia gimnazjum, Olsztyn 1993, nr 1, s. 71 – 72.

<sup>339</sup> Olsztyn 1353 – 2003, (red.) Achremczyk S., Ogrodziński W., Olsztyn 2003, s. 6; także: Chłosta J., Słownik Warmii (historyczno – geograficzny), Olsztyn 2002, s. 238 – 241.

<sup>340</sup> Konieczna D., Dzieje Olsztyńskich bibliotek, Olsztyn 2008, s. 89.

Kulturalne „MEM” Towarzystwo Kultury Teatralnej, czy Związek Polskich Artystów Plastyków.<sup>341</sup>

**Kętrzyn**, natomiast (niem. Rastenburg) położony jest w północnej części Województwa Warmińsko – Mazurskiego, nad rzeką Guber. Już w 1329 roku Krzyżacy wzniesli tutaj drewnianą strażnicę, otoczoną wałami obronnymi i palisadami, niedaleko pruskiego osiedla o nazwie Rast (staroprus. - pal). Prawa miejskie uzyskało miasto 11 listopada 1357 roku.<sup>342</sup> W 1956 roku miasto przemianowano na Kętrzyn, na pamiątkę historyka, Wojciecha Kętrzyńskiego, który spędził tu lata młodości. Obecnie Kętrzyn jest miastem na prawach powiatu, obejmującego odpowiednio samo miasto Kętrzyn, gminę Kętrzyn, miasto i gminę Reszel, miasto i gminę Korsze, gminy Barciany i Srokowo. Samo miasto rozciąga się na 1034 ha (10 340 001,4 m<sup>2</sup>). Według danych z końca 2008 roku<sup>343</sup> Kętrzyn jest zamieszkiwany przez 27.968 osób, sygnalizując stosunkowo niewielką, ale stale występującą tendencję spadkową liczby mieszkańców. Instytucje kulturalne, mające swą siedzibę w tym mieście to przede wszystkim Centrum Kultury „Zamek”, będący jednocześnie siedzibą Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Wojciecha Kętrzyńskiego, muzeum im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Pracowni Edukacji Kulturalnej, Pracowni Animacji Społeczno – kulturalnej, Punktu Informacji Turystycznej i Promocji miasta. W skład struktury organizacyjnej wchodzi także miejskie Kino „Gwiazda”. Poza tym swą siedzibę w tym mieście posiada Towarzystwo miłośników Kętrzyna, Kętrzyński Dom Kultury, czy Biblioteka Samorządowa Gminy.

Trzecia z omawianych struktur, wieś **Nakomiady** (niem. Eichmedien) mieści się w powiecie kętrzyńskim, w gminie Kętrzyn. Jak na wieś posiada dość mocno rozbudowaną infrastrukturę. W tej pięćsetosobowej miejscowości znajduje się szkoła podstawowa, trzy średniej wielkości zakłady pracy (zakład przetwórstwa mięsnego, ośrodek rolniczy), poczta, kościół katolicki, szkoła podstawowa oraz pałacyk dawnych właścicieli. Działa Koło Gospodyń Wiejskich. Pierwsza informacja o wsi pochodzi z roku 1392. W tym to roku Konrad Kyburg (komtur Bałgi miasta Bagrationowsk, dziś leżącego na terenie obwodu kaliningradzkiego) wydał dla tej miejscowości przywilej lokacyjny. W 1402 został on odnowiony przez Ulricha von Jungingena, kolejnego komtura Bałgi. W 2008 roku liczba mieszkańców wynosiła ok.600 osób, z roku na rok malejąc.<sup>344</sup>

---

<sup>341</sup> (za:) Kultura Mazur, ...Op. cit., s. 162 – 184.

<sup>342</sup> Swat T., Dzieje Kętrzyna, (w:) Kętrzyn. Z dziejów miasta i okolic, Olsztyn 1978, s. 69 – 111.

<sup>343</sup> [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/olsz/ASSETS\\_09p04\\_01.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/olsz/ASSETS_09p04_01.pdf)

<sup>344</sup> WWW.nakomiady.pl; informacje uzyskane przez autora w Urzędzie Gminy Kętrzyn.

Do grupy placówek kulturalnych we wspomnianych miejscowościach nie zaliczono księgarń, a to z racji ich komercyjnego charakteru i braku możliwości monitorowania skali sprzedaży. Z podobnych powodów (brak możliwości monitoringu) zaniechano prac badawczych nad prowadzonymi zakładowymi klubami, czy świetlicami w zakładach pracy. Instytucje kulturalne, których działalność wzięto pod uwagę to przede wszystkim miejskie i wojewódzkie władze zajmujące się dziedziną kultury, domy kultury, teatry, muzea, kina oraz biblioteki. Za instytucje, reprezentacyjne, z punktu widzenia powiązań z podsystemem politycznym uznano urzędy miejskie i powiatowe, urząd burmistrza i prezydenta, urzędy rad miast, starostów i wójtów. Z dalszych analiz wyłączono urząd sołtysa wsi Nakomiady, gdyż jego działalność nie może być porównywana z działalnością żadnego innego, zatem mowy o zachowaniu pełnego obiektywizmu odnośnie tych danych być nie może. Pozostałe urzędy będą brane pod uwagę tylko w przypadku powielenia danej struktury w terenie, bądź obecności filii na poziomie powiatu. Z badań ogólnych wydzielono również, jako niepoddające się oglądowi te struktury, które wykazują znikomą aktywność w sferze współdziałania, bądź całkowicie autonomiczne. Takie, bowiem struktury uniemożliwiają badanie systemu miasta, bądź regionu, jako całościowo rozumianego organizmu, czy homeostazy. Wynika to z faktu, iż podsystemy instytucjonalne o tym charakterze wykazują, często tendencję regresywną, nie wpisując się w system zmian obserwowanych w odniesieniu do całości. Obraz obserwowany przez pryzmat tych poszczególnych instytucji byłby swego rodzaju wypaczeniem, zniekształceniem nie odpowiadającym obrazowi systemu, jako całości, w dodatku niemożliwym do przeprowadzenia analiz porównawczych na poziomie powiatu, bądź gminy.

Poza tym, każdy z podsystemów tworzy względnie odosobnioną całość, wymaga, zatem osobnego doprecyzowania i zoperacjonalizowania, co będzie miało miejsce w dalszej części rozdziału, każdy z nich, też, będzie analizowany poprzez poszczególne, wybrane, jako najbardziej adekwatne narzędzia badawcze. Zakładam, że zachodzące w poszczególnych podsystemach zmiany o charakterze sporadycznym, bądź stałym, są w stanie poprzez poszczególne podsystemy mieć wpływ na cały system. W takim rozumieniu poszczególne podsystemy traktuję, jako względnie autonomiczne części systemu społeczno- kulturowego, wypełniające określone funkcje wobec niego i wpływające na system, jako całość. Mieszkańcy regionu oraz poszczególne instytucje, działające na jego terenie zostały potraktowane, jako podstawowe elementy struktury podsystemów. Każdy z owych elementów przyporządkowany został ze względu na siedzibę oraz poszczególne podsystem,

który reprezentuje. Jak już wspomniałem, jako, że nie jestem w stanie przebadać wszystkich elementów podsystemu badane będą jedynie te, które spełniają założenia przyjęte z góry, a jednocześnie wydają się rokować nadzieję w kwestii dostępu do poszczególnych danych. Jednak zakłada się, iż w każdym z nich zbadana będzie struktura i kondycja najważniejszych instytucji kulturalnych, bądź innych, odpowiedzialnych za kulturę i reprezentujących dany podsystem. Mieszkańcy regionu badani będą przy pomocy kwestionariusza wywiadu (za taki uznaję, podobnie jak Jan Lutyński: „wywiad przeprowadzony za pomocą ustalonej z góry listy pytań, w zasadzie jednakowych dla wszystkich, zazwyczaj licznych respondentów”<sup>345</sup>), skupiającego się głównie, na wyłonieniu deklarowanych hierarchii wartości. Pomijając fakt rzeczywistego, bądź domniemanego uszeregowania wartości w hierarchii, przypomnę raz jeszcze, że za Kazimierzem Żygulskim<sup>346</sup> przyjmuję, iż dopiero w procesie szeroko pojętego konfliktu wartości silniejsze, wzorcowe są w stanie wyprzeć mniej ważne. Z podobnego założenia wyszedł Florian Znaniński<sup>347</sup>, który pisał, iż zmiany w organizacji systemów kulturowo – społecznych mają miejsce wtedy, gdy nastąpi wyraźne odchylenie od przyjętych norm i wartości. Ma miejsce wtedy tak zwana reorganizacja zachowawcza systemów, przyczyniająca się do zwiększenia konformizmu podmiotów systemu kulturowego.

Dlatego też moje zainteresowania zostały skierowane na konflikt, mający miejsce we wsi Nakomiady, związany z obecnością w jego obrębie obelisku pruskiego kanclerza Bismarcka. Z założeniem, iż pomoże on ujawnić prawdziwą hierarchię wartości mieszkańców regionu. Podobną kwestię swoistego kryzysu, czy też przewartościowań wykorzystano podczas badań, przeprowadzonych w latach 1947 – 1975 w analizie systemu miasta Lubin, podczas których wykorzystano twórczo pomysł władz, odnoszący się do wybudowania Centrum Kultury Robotniczej w tym mieście. Jak pisał jeden z autorów „W wyniku tej decyzji nastąpiło zarówno poruszenie wyobraźni projektującej przedstawicieli władz miejskich, jak też polaryzacja poglądów pracowników kultury, którzy spodziewając się zmian organizacyjnych dokonywali rozlicznych bilansów dotychczasowego stanu sfery kultury mieście oraz jej perspektyw na przyszłość”<sup>348</sup>. Można, zatem, powiedzieć, że zrzędzeniem losu sytuacja przewartościowania zaistniała także podczas tamtych badań. Tym bardziej jest to sygnałem możliwości zastosowania jej w niniejszej dysertacji.

---

<sup>345</sup> Lutyński J., Analiza procesu otrzymywania informacji w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego, (w:) Wywiad kwestionariuszowy w świetle badań metodologicznych, (red.) Gostkowski Z., Lutyński J., T. IV, Wrocław 1972, s. 13.

<sup>346</sup> Żygulski K., Op. cit., s. 49.

<sup>347</sup> Znaniński F., Op. cit., 1972, s. 615 – 616.

<sup>348</sup> Misiak W., Op. cit., s. 54 – 55.

## **3.2. Ustrukturyzowanie wewnętrzne elementów systemu społeczno - kulturowego.**

W niniejszej pracy wielokrotnie wspomniano o potrzebie wydzielenia podsystemów z dającego się zaobserwować systemu społeczno-kulturalnego regionu. Bardzo adekwatny pomysł na hierarchizowanie i wydzielenie podsystemów wskazał Jan Szczepański. Zaproponował on metodę myślenia o strukturze i hierarchicznym układzie społeczeństwa w celu nakreślenia schematu pozwalającego na zestawienie opracowań prognostycznych różnych dziedzin w całościowy obraz. W tym celu wskazał potrzebę wydzielenia z całokształtu społeczeństwa, jego struktur, procesów i innych elementów składowych i podzielenia ich na układy (podsystemy), które z kolei składać się będą na dalsze elementy o różnym stopniu złożoności.<sup>349</sup> Szczególnie interesującą kwestią będą, zatem, wewnętrzne powiązania pomiędzy poszczególnymi podsystemami, w ramach systemu społeczno – kulturowego regionu: na ile istnieją i jak są one silne. Procedura analizy systemowej, którą wykorzystano w celu odpowiedzenia sobie na to pytanie, ma postać prowadzącą od wstępnego opisu, poprzez empiryczną weryfikację, aż do odwzorowania rzeczywistości badanej. Procedura analizy systemów o charakterze empirycznym, zakłada dwustopniową redukcję pola badawczego i zmiennych branych pod uwagę w badaniach. Na wstępie należy określić zakres badanych zjawisk i procesów wchodzących w skład badanych systemów. Podkreśla się, iż pomimo doświadczeń i wskazówek innych autorów, nadal olbrzymim problemem pozostaje wydzielenie klasy zjawisk wchodzących w skład systemu społeczno – kulturowego<sup>350</sup>. Dzieje się tak między innymi dlatego, iż poza pewnymi granicami ztraca się możliwość stwierdzenia, czy coś jest całością, czy częścią tej całości.<sup>351</sup> I w tej kwestii należy udać się za poradą badaczy systemowych, którzy twierdzą, iż poszczególne podsystemy zawierają dużo większą liczbę informacji niż można byłoby objąć świadomym oglądem, w ramach przyjętej procedury. Dlatego też sugeruje się, aby poprzez świadomy wybór zmiennych, wyeliminować niepotrzebne i pozostawić tylko te, które w domyśle ujawniać będą zasadnicze mechanizmy i procesy funkcjonowania systemów.<sup>352</sup> Można w tym miejscu

---

<sup>349</sup> Szczepański J., Ramy całościowej prognozy rozwoju społeczeństwa, (w:) Elementy metodologii...Op. cit., s. 127.

<sup>350</sup> Ziemia S., Jarominek W., Staniszewski R., Problemy teorii systemów, Wrocław 1980, s. 27.

<sup>351</sup> (za:) Ziemia S., Op. cit., s. 23.

<sup>352</sup> Kacenlinbogien A., J., Metodologiczne procesy sterowania systemów złożonych, (w:) Problemy metodologii badań systemowych: Praca zbiorowa, Warszawa 1973., s. 92 – 93.

ujawnić, dlaczego w rozdziałach poprzednich tak mocno podkreślano antropologiczną stronę badania kultury, czy wartości. Wiąże się to z tak wielokrotnie podkreślaną kwestią możliwości zastosowania technik antropologii kulturowej. Do badań systemu społeczno - kulturowego, jako sfery znaczeń i wartości, bardzo przydatne okazują się, bowiem, techniki wykorzystywane właśnie przez tę naukę, o czym pisał, chociażby, Jan Lutyński<sup>353</sup>.

Badanymi miejscowościami (wytypowanymi) do badań są dwa miasta, dlatego do porównania ich struktury systemowej wewnątrz systemu regionu będą opierał się, na systemowej analizie miasta.

Badacz miasta z punktu widzenia systemu, Michael Th. Greven uważa, iż najważniejszymi podsystemami, traktowanymi, jako poszczególne podśrodowiska są podsystemy: naturalny, demograficzny i kulturowy.<sup>354</sup> Z kolei Jim B. McLoughlin dzieli system miejski na aspekt polityczny (władzy), administracyjny, zagadnień społecznych, ekonomicznych, estetycznych i kulturalnych.<sup>355</sup> Natomiast Wojciech Suchorzewski wyróżnia podsystem mieszkaniowy, techniczny i naturalny.<sup>356</sup> Mechanizmem regulacyjnym w tak rozumianym systemie, w przypadku długotrwałej stabilizacji staje się wielowiekowa tradycja (rozumiana podobnie, jak czyni to Edward Shils, jako: „powtarzanie się struktur postępowania i wzorów myślenia mniej więcej takiej samej formie przez kilka pokoleń lub przez dłuższy czas zarówno w pojedynczych społeczeństwach (...) jak i w regionach, które obejmują kilka terytorialnie odrębnych społeczeństw stanowiących jedność o tyle, o ile posiadają wspólną w jakiejś mierze kulturę, a więc i wspólne tradycje.”<sup>357</sup>). Ideałem jest osiągnięcie przez system stanu jak największej integracji, bez jednoczesnego uaktywnienia się czynników stagnacyjnych.

Talcott Parsons zwraca uwagę na fakt, iż wyodrębnienie poszczególnych podsystemów systemu nie jest zjawiskiem ostatecznym, bowiem aby miały one swe rzeczywiste zakotwiczenie w systemie, musi, także nastąpić wystąpienie „(...) działania mechanizmów integracyjnych, które wiążą ze sobą funkcjonalnie zróżnicowane podsystemy.”<sup>358</sup> O ile o

---

<sup>353</sup> Lutyński J., Antropologiczna monografia terenowa i badania społeczno – kulturalnych przeobrażeń w Polsce współczesnej, (w:) „Przegląd Socjologiczny”, 1961, t. XV, s. 37.

<sup>354</sup> Greven M., Th., Systemtheorie und Gesellschaftsanalyse, Dortmund – Neuwied 1974, (za:) Misiak W., Op. cit., s. 59.

<sup>355</sup> (za:) Analiza systemów i modele matematyczne w planowaniu przestrzennym, (red.) Dembowska Z., Warszawa 1971, s. 57.

<sup>356</sup> Suchorzewski W., Problemy systemowego podejścia do zagadnień planowania i zarządzania miastem, (w:) Współczesne problemy zarządzania, (red.) Hołubiec J., Warszawa 1974, s. 297.

<sup>357</sup> Shils E., Tradycja, (w:) Tradycja i nowoczesność, (red.) Kurczewska J., Szacki J., Warszawa 1984, s. 31-32.

<sup>358</sup> Parsons T., Społeczeństwo: spojrzenie ewolucyjne i porównawcze, (w:) Współczesne teorie socjologiczne, (red.) Jasińska – Kania A., Nijanowski L., M., Szacki J., Ziółkowski M., Warszawa 2006, s. 386.

integrującej roli tradycji, szczególnie tej wielowiekowej, wypowiadać się raczej nie będę miał okazji, w świetle badanego obszaru, o tyle łatwiej będzie można wyłonić pewnego rodzaju mechanizmy związane z przyzwyczajaniem.

Każdy z owych podsystemów wymaga pojedynczego, i bardzo szczegółowego oglądu, każdy z nich, zarazem będzie poddawany nieco innemu spojrzeniu, inaczej docierać trzeba do podstaw takiego nie innego jego funkcjonowania. Przy czym pamiętać należy, co sugerują, również Robert Sharp i John F. Brotchie, iż każdy z wyszczególnionych podsystemów analizowany być powinien przez zespół zmiennych, parametrów i wskaźników agregowanych i korelowanych w inny sposób, najbardziej adekwatny dla każdego z nich.<sup>359</sup>

Każdy z nich, zarazem, obrazować będzie pewien wycinek rzeczywistości. Założyć trzeba na wstępie, iż każdy z badanych jest elementem systemu regionu traktowanego, jako całość, czyli, zgodnie z zaleceniem Floriana Znanieckiego, jest systemem otwartym, „składającym się z ograniczonej liczby elementów związanych ze sobą wzajemnie w sposób bardziej ścisły aniżeli z jakimkolwiek innym przedmiotem nie należącym do systemu, przy czym system posiada specyficzną, wewnętrzną strukturę, która izoluje go pod pewnymi względami od zewnętrznych wpływów.”<sup>360</sup> Trzeba również zaznaczyć, iż wewnętrzne powiązania pomiędzy poszczególnymi elementami systemu będą miały dużo większe znaczenie, niż ewentualne powiązania z systemami sąsiadującymi, aczkolwiek uważa się za sensowną analizę otoczenia owego systemu, która to znajduje się w dalszej części niniejszego rozdziału. Osłabiony nominalizm, przyjęty na początku rozważań, każe kwestionować uniwersalność funkcjonalnej integracji, bowiem poszczególne części systemu mogą, choć nie muszą wzajemnie się uzupełniać.<sup>361</sup>

W odniesieniu do systemu i jego elementów, badania systemowe zauważają, możliwość istnienia wzajemności funkcjonalnej, podczas której integracja elementów w systemie ma formę najbardziej harmonijną, oraz eksploatacji jednego z elementów przez inny. W pierwszym przypadku wymiana wartości pomiędzy poszczególnymi elementami systemu (jednostkami, grupami społecznymi, czy instytucjami społecznymi) odbywa się na zasadzie równowartości homeomorficznej lub heteromorficznej. W przypadku drugim następuje

---

<sup>359</sup> (za:) Misiak W., Op. cit., s. 43.

<sup>360</sup> Znaniecki F., Op. cit., 1934, s. 127.

<sup>361</sup> Nagel E., *Wholes, Sums and Organic Unities*, (w:) *Parts and Wholes*, (red.) E. Lerner, New York 1963, s. 136 – 138.

dezintegracja systemu, bądź wprowadzone w życie zostają struktury służące eliminacji zakłóceń, bądź wyrównywania zachwianej równowagi systemu.<sup>362</sup>

Alvin Gouldner<sup>363</sup> proponuje nowatorską charakterystykę zasady wzajemności funkcjonalnej, pomocną, jak się wydaje, przy badaniach empirycznych. Zwraca on uwagę na fakt trwałości danej struktury, pisząc, iż jest ona tym większa, im siecią funkcjonalnych powiązań jest bardziej wzajemna. Im mniej wzajemny, czy też obopólny charakter owych relacji, tym mniejsze prawdopodobieństwo rozpadu zarówno struktur, jak i wzoru wzajemnych stosunków. Ten ostatni czynnik może być minimalizowany wystąpieniem mechanizmów kompensacyjnych. Przykładami takich mechanizmów kompensacyjnych, odpowiedzialnych za ustrukturyzowanie relacji i zwiększenie integracji całego systemu, są, według autora, normy kulturowe, takie jak norma zakazująca odwetu, norma wymagająca bezinteresowności, norma zakazująca oceniania pewnych rodzajów wymiany z punktu widzenia ich bezinteresowności, czy norma sankcjonująca ingerencję władzy, siły, bądź przemocy w niewzajemne stosunki. System badany ma zatem, charakter otwarty i jest on podatny na wpływy wewnętrzne. Każdy z elementów będzie traktowany, jako element aktywny, zależny, a jednocześnie oddziaływujący na inne, a szczególnie na sposób ich funkcjonowania. Każdy z nich będzie badany niejako oddzielnie, przy założeniu jego względnej autonomiczności. Podobna operacjonalizacja zasad wynikających z Ogólnej Teorii Systemów jest możliwa przy wykorzystaniu stopniowej redukcji zakresowej, od rozważań czysto teoretycznych, przez systemy społeczne do systemów lub podsystemów kulturowych.<sup>364</sup> Przypomnę, iż w badaniach za najniżej stojące elementy w hierarchii uznano, zgodnie z założeniem osłabionego nominalizmu, jednostki ludzkie.

Poszczególne podsystemy tworzą pomiędzy sobą strukturę, którą rozumieć będę, za Oskarem Lange, jako „organizację elementów, sieć sprzężeń między elementami”.<sup>365</sup> Zakładamy, że sposób zorganizowania elementów w strukturze, ich hierarchia stanowi o specyfice omawianego systemu społeczno – kulturowego. Ten aspekt rozpatrywany jest pod kątem złożoności i wzajemnej zależności poszczególnych podsystemów. Aby uprościć złożone i często bardzo skomplikowane struktury owych zależności stosuje się różnego rodzaju modele<sup>366</sup> poszczególnych systemów. Takie działanie wydaje się adekwatne, również z przyjętego przeze mnie punktu widzenia, bowiem jak piszą Władysław Findenisen i Jakub

---

<sup>362</sup> (za:) Jacher W., Zagadnienia integracji systemu społecznego, Warszawa – Wrocław 1976, s. 92.

<sup>363</sup> (za:) Sztompka P., Op. cit., 1971, s. 58.

<sup>364</sup> (za:) Misiak W., Op. cit., s. 12.

<sup>365</sup> Lange O., Całość i rozwój w świetle cybernetyki, Warszawa 1972, s. 41.

<sup>366</sup> Tabin M., Problemy prognozowania przy pomocy modeli, (w:) Elementy metodologii ...Op. cit., s. 85-95.

Gutenbaum: „pojęcie systemu i pojęcie modelu są w pewnym sensie nierozdzielne: systemy rzeczywiste poznajemy tylko poprzez ich modele.”<sup>367</sup>. Jak pisze Kazimierz Mańczyk: „przez model systemu rozumie się przedstawienie interesujących nas istotnych właściwości rzeczywistego (lub tworzonoego) systemu w dogodnej dla nas postaci. Model systemu jest z reguły uproszczeniem rzeczywistości. Powinien on zewnętrznie zachowywać się podobnie jak system, aczkolwiek może mieć inną strukturę wewnętrzną”<sup>368</sup>.

Definicję modelu przyjęto za Rusellem Ackoffem, cytowanym przez autorów pracy zatytułowanej: „Elementy teorii systemów i analizy systemowej”, który twierdził, że: „model to przedstawienie stanu, przedmiotu lub zdarzenia. Prostota modelu w porównaniu z rzeczywistością wynika z tego, że uwzględnia on tylko te właściwości rzeczywistości, które są w danym przypadku istotne.”<sup>369</sup>Wybrany typ modelu systemu społecznego mógłby nosić miano modelu koncentrycznego w układzie przestrzennym. Stosowany jest on z perspektywy jednostki lub niewielkiej grupy społecznej, rozumianych, jako uczestnicy różnych systemów uporządkowanych hierarchicznie, od najbardziej bliskiego, lokalnego, po globalne. Nie jest on doskonały, gdyż jak się uważa w sytuacji, gdy procesy dyfuzji przestają zachodzić wskutek bezpośredniego oddziaływania grup sąsiadujących ze sobą, lecz poprzez oddziaływanie środków masowego przekazu, przestaje być on adekwatny.<sup>370</sup> W takiej sytuacji bardziej odpowiedni wydaje się model sieciowy. Wypowiada się na ten temat, między innymi Niklas Luhmann, pisząc: „Zbędne wydaje się także pojęcie granic terytorialnych, a razem z nim teza o wielości społeczeństw regionalnych. To, jakie jest znaczenie przestrzeni i granic w przestrzeni, wynika z ich komunikacyjnego zastosowania, jednak sama komunikacja nie ma żadnego miejsca w przestrzeni. Może ona być zależna od relacji przestrzennych za sprawą swojego materialnego substratu. Jednak, choć w społeczeństwach zwierzęcych relacje przestrzenne należą do najważniejszych, jeśli nie jedynych środków wyrazu porządku społecznego, to ewolucja społeczeństwa społeczno – kulturowego, związana z mową, pismem i telekomunikacją, tak dalece osłabia znaczenie relacji przestrzennych, że należy przyjąć, iż współcześnie to komunikacja wyznacza pozostałe znaczenie przestrzeni, a nie odwrotnie: przestrzeń umożliwia i ogranicza komunikację.”<sup>371</sup> W tak rozumianym społeczeństwie najlepszym modelem oddającym realną strukturę kontaktów jest właśnie sieć. Jak pisze dalej Luhmann: „Już prosta komunikacja jest możliwa jedynie w rekursywnej sieci wcześniejszych

<sup>367</sup> Findeisen W., Gutenbaum J., Modele w analizie systemowej, (w:) Analiza systemowa...Op. cit., s. 295.

<sup>368</sup> Mańczyk K., Estymacja parametrów i weryfikacja modeli, (w:) Analiza systemowa...Op. cit., s. 339.

<sup>369</sup> Jajuga T., i K., Wrzosek K., i S., Elementy teorii systemów i analizy systemowej, Wrocław 1993, s. 68.

<sup>370</sup> Golka M., Op. cit., 1992, s. 104 – 105.

<sup>371</sup> Luhmann N., Pojęcie społeczeństwa, (w:) Współczesne teorie socjologiczne... Op. cit., s. 419.

i późniejszych komunikacji. Taka sieć może sama siebie tematyzować, może informować o własnej komunikacji, może wątpić w informację, odmawiać akceptacji, normować dopuszczalną i niedopuszczalną komunikację itd. – o ile tylko odbywa się to za pomocą operacyjnej formy komunikowania.”<sup>372</sup>

W podobnym tonie wypowiada się Manuel Castells, opisujący materialne podstawy społeczeństwa informacyjnego. Jako jedną z cech owego społeczeństwa proponuje pojęcie sieciowej logiki każdego systemu, czy zbioru stosunków, w których operuje się nowymi technologiami.<sup>373</sup> Według niego ten sposób definiowania społeczeństwa wydaje się najbardziej adekwatny z powodu dostosowania do wzrastającej złożoności interakcji i nieprzewidywalnych kierunków rozwoju. Dopiero dzięki dostępnym, obecnie, technikom informacyjnym typologia ta może być materialnie wprowadzona do wszystkich rodzajów procesów i organizacji. Autor, ów, cytuje, także, innego badacza. Kevina Kelly’ego, który sugeruje, iż: „Żaden inny układ – łańcuch, piramida, drzewo, koło, węzeł – nie może zawrzeć w sobie prawdziwej różnorodności, działając, jako całość.”<sup>374</sup> Uważa on, iż to właśnie sieć będzie symbolem nauki na następne stulecie, bowiem, jest to jedyna organizacja zdolna do wolnego od nastawień rozwoju lub do swobodnego uczenia się, co wynika z niemal nieograniczającej budowy strukturalnej, wyrażającej się w gęszczu krawędzi i potencjalnych wejść. Jest to, według niego, najmniej uporządkowana organizacja z tych, które posiadają jeszcze jakiś porządek, każda inna, spośród wymienionych wyżej, nie byłaby w stanie pomieścić obok siebie tak sprzecznych i różnorodnych elementów, na które składa się współczesne społeczeństwo.<sup>375</sup>

Dlatego też proponuję wzbogacenie modelu kołowego o model mozaikowy systemu w układzie przestrzennym, uwzględniający zarówno wewnętrzne zróżnicowanie kultur, możliwość niejednorodnego wpływu poszczególnych jej elementów, jak i ich wspólne, hierarchiczne zależności. Stworzony z obu model mieszany: mozaikowo – koncentryczno - sieciowy uważam za najbardziej adekwatny do opisu badanego systemu społeczno-kulturowego. W centrum takiego modelu umieszczona zostałaby pojedyncza jednostka, swoisty „quasi – podsystem społeczny”, wraz z bardzo ważnym z punktu widzenia badań nad systemem zhierarchizowanych wartości. Ponad jednostką umieszczony będzie system struktur miejskich, bądź wiejskich. Ponad nimi umieścić należy system instytucji, bardzo ściśle

---

<sup>372</sup> Luhmann N., Op. cit., s. 419.

<sup>373</sup> Castells M., Społeczeństwo sieci, Warszawa 2007, s. 79.

<sup>374</sup> (za:) Castells M., Op. cit., 2007, s. 79.

<sup>375</sup> (za:) Castells M., Op. cit., 2007, s. 79.

związanych z systemem wartości jednostek, w nich zakotwiczonych. Badamy struktury instytucjonalne rozprzestrzenione na cały region, znajdujące się nad strukturami miejsko – wiejskimi, choć poszczególne placówki są, rzecz jasna, umiejscowione w nich, samych. Niejako pomiędzy tymi elementami systemu funkcjonować będą struktury jeszcze szersze, czyli poszczególne, wyodrębnione, podsystemy – wyznaniowy, wychowawczo – normatywny, tradycyjno – obyczajowy i polityczno – ekonomiczny. Taka struktura podsystemów została zaczerpnięta z badań Richarda Case’a Nagell’a. Ma ona, według niego, szerokie możliwości badania dużych struktur funkcjonalnych. Badania Nagell’a<sup>376</sup> wykazały, iż za integrację społeczną systemu odpowiadają przede wszystkim: heterogeniczność ludności w rozumieniu pochodzenia rasowego i narodowego, tempo emigracji i imigracji ludności na danym obszarze, struktura rządu, znaczenie przypisywane szkole, znaczenie przypisywane kościołom, bądź religiom. Skonstruowane przez narzędzie badawcze, w postaci kwestionariusza wywiadu, na dobrą sprawę testuje prawie wszystkie aspekty ujęte w badaniach Nagell’a.

Wracając do meritum: wychodzę z założenia, iż każdy z podsystemów zawłaszcza dla siebie inny wycinek rzeczywistości społecznej, czerpiąc z elementów, które znajdują się poniżej w hierarchii. Każdy jest też zainteresowany realizowaniem innych celów podstawowych, strategicznych, taktycznych lub operacyjnych. Ponad nimi, dopiero, znajduje się społeczno – kulturowy system regionu, stając się strukturą najbardziej oniryczną z wymienionych i najbardziej oddaloną od pojedynczych jednostek ludzkich, co jednak nie znaczy, iż najmniej przez nich uświadamianą. Pomędzy poszczególnymi podsystemami zachodzić będą dynamiczne zależności o charakterze sieciowo – mozaikowym, przecinające wymienione wcześniej kręgi zależności, podwładności i naczelności. Jednak, wychodzę z założenia, iż przede wszystkim te, które zachodzą między opisanymi strukturami mają charakter zarówno dynamiczny, jak i długookresowy, organizując funkcjonowanie systemu, jako całości. Ważne jest także to, na ile można mówić o przepływie informacji pomiędzy poszczególnymi podsystemami i w jakim kierunku płyną te informacje. A zatem, który z podsystemów okaże się ważniejszy od innego i który będzie stał na szczycie tej swoistej piramidy zależności systemowej. Pamiętać też należy, iż podsystemy stojące na wyższym stopniu zorganizowania, a zarazem integracji będą działały sterująco na podsystemy

---

<sup>376</sup> Nagell R., C., *Population Factors in the Moral Integration of Large Cities (w:) The Integration in of American Society*, New York 1941, s. 575 i nast.

umieszczone pod nimi,<sup>377</sup> jak chociażby działalność Kurii biskupiej na poszczególne parafie, czy promieniowanie systemu miasta na podsystem wsi, pod kątem, chociażby, kwestii zatrudnienia i rozrywki. Jednak, wydaje się, iż ostateczny osąd, co do wzajemnego położenia poszczególnych czterech podsystemów w hierarchii będzie można wydać dopiero po zakończonych badaniach empirycznych. Ważne jest, aby podczas badań ustalić źródła, motywy, jak również moment początkowy zmian o charakterze dynamicznym. Bowiem, to one decydują, bowiem, o kolejności w strukturze procesów rozwojowych w przyszłości.<sup>378</sup>

W literaturze naukowej wskazuje się zespoły elementów ukierunkowanych na przeszłość, odchodzących, cechujących się zniżkującą wartością dla jednostek ludzkich. Nie wpływają one dynamizująco na system, a utrzymują się w nich raczej siłą tradycji i przyzwyczajęń. Drugi typ elementów, to te, które poddają się zmianom ewolucyjnym, przyczyniają się do stabilizacji pośrednicząc pomiędzy poszczególnymi podsystemami. Trzeci typ stanowi grupa tych, które wywołują zmiany wybiegające w przyszłość.<sup>379</sup> W każdym z podsystemów odnaleźć będzie można elementy o charakterystyce wymienionej wyżej, jednak, każdy z nich posiada inny charakter, czy też innego „ducha”, ukierunkowującego go bardziej ku przeszłości lub przyszłości. Czas zatem na przedstawienie poszczególnych podsystemów.

### 3.2.1. Podsystem wyznaniowy

Choć, według Clifforda Geertza, antropologiczne badania nad religią i systemami wyznaniowymi są w stanie generalnej stagnacji, on sam poświęcił im cały rozdział w jednej ze swoich prac.<sup>380</sup> Również polska socjolog, Antonina Kłoskowska wymienia religię (obok języków, obyczajów i sztuki) wśród systemów składających się na kulturę.<sup>381</sup> Według tego autora badania nad tym, konkretnie działem wiedzy zdominowane są przez czterech klasyków. Emila Durkheima i jego dyskusję nad naturą świętości, Maxa Webera i jego socjologię rozumiejącą, freudowskie badania nad podobieństwem między jednostkowymi, a zbiorowymi rytuałami oraz poszukiwania prowadzone przez Bronisława Malinowskiego w celu znalezienia różnic między religią i zbiorowością (*common sense*). Podsystem

---

<sup>377</sup> Krzemiński W., J., Zarys teorii poziomów integracyjnych, (w:) Problemy metodologii badań systemowych, Op. cit..., s. 123.

<sup>378</sup> (za:) Misiak W., Op. cit., s. 18.

<sup>379</sup> Pióro Z., Ekologiczna interpretacja układów osadniczych (założenia i problematyka badawcza), (w:) „Studia Socjologiczne”, 1965, nr 4, s. 34.

<sup>380</sup> Geertz C., Op. cit., s. 88.

<sup>381</sup> Kłoskowska A., Kultury narodowe u korzeni, Warszawa 2005, s. 37 – 38.

wyznaniowy – wzorowany był na rozumieniu prezentowanym między innymi przez George'a Deana Mitchella<sup>382</sup>, czy Karla E. Rosengrena (religia),<sup>383</sup> Pitrima Sorokina<sup>384</sup>, czy Waleriana Adamskiego<sup>385</sup>. W moim rozumieniu obejmuje on nominalistycznie rozumiany całokształt praktyk, działań i instytucji propagujących na danym obszarze wartości, wzorce i działania uznane za zgodne z ogólnie obowiązującą doktryną wiary.

W niniejszej pracy, podsystem wyznaniowy analizowany będzie w kwestionariuszu wywiadu przez: poziom religijności respondenta, poziom wiedzy na temat innych mieszkańców regionu oraz częstotliwość uczestnictwa w uroczystościach religijnych. Należy wspomnieć, że Kościół Katolicki w całej Polsce stanowił, przez długie lata trwania komunizmu instytucję pośredniczącą między władzą i społeczeństwem.<sup>386</sup> Wyznawane przez mieszkańców tego regionu religie, stanowią dość wyjątkowy przejaw jego unikalnego, na skalę kraju, postmigracyjnego charakteru<sup>387</sup>. Jednak nie tylko samo wyznanie, ale sposób zakorzenienia tradycji religijnej w ogólnej strukturze kultury, zapewnić może szerszy i bardziej pogłębiony obraz systemu regionalnego. Obok Kościoła Rzymsko – Katolickiego (około 1.567.563 wyznawców)<sup>388</sup> wymienia się obecność takich Kościołów, jak: Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny (220.700 wiernych), Wschodni Kościół Staroobrzędowców RP (459 wiernych w 2008 roku), Kościół Ewangelicko – Augsburski (5000 wiernych), Kościół Ewangelicko – Metodystyczny (1855 wiernych), Polski Kościół Chrześcijan Baptystów (389 wiernych), Wspólnota Kościołów Chrystusowych w RP (500 wiernych), Kościół Zborów Chrystusowych, Kościół Zielonoświątkowy (1250 wiernych), Zjednoczony Kościół Ewangeliczny, Kościół Chrystusowy (52 wiernych), Nowoapostolski Kościół w Polsce (889 wiernych), Kościół Polskokatolicki (223 wiernych), Kościół Adwentystów Dnia Siódmego (234 wiernych), Kościół Chrześcijan Dnia Sobotniego (30 wiernych), chcąc wymieniać jedynie te najliczniej reprezentowane. Można powiedzieć, iż mamy, obecnie, w regionie olbrzymią mozaikę wyznaniową, czego dowodem jest fakt, iż co czwarty mieszkaniec (około 360 tysięcy) tego obszaru należy do Kościoła innego niż Rzymsko – Katolicki.

---

<sup>382</sup> Mitchell G. D., *Sociology. The Study of Social System*, London 1977.

<sup>383</sup> (za:) Golka M., *Op. cit.*, 1992, s. 94.

<sup>384</sup> Sorokin P., *Social and Cultural Dynamics*, vol IV Basic Problems, Principles and Methods, New York 1941, s. 106.

<sup>385</sup> Adamski W., *Op. cit.*, s. 26 – 44.

<sup>386</sup> Świda – Zięba H., *The post-communist mentality*, (w:) *Cultural dilemmas ... Op. cit.*, s. 234-235.

<sup>387</sup> Sakson A., *Wpływ stosunków wyznaniowych na kształtowanie się procesów społecznych na Mazurach po 1945 roku*, (w:) *Olsztyńskie Studia Socjologiczne – Etnograficzne*, Olsztyn 1985, s. 56 – 74.

<sup>388</sup> [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/olsz/ASSETS\\_09w05\\_26.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/olsz/ASSETS_09w05_26.pdf);

W latach 1945-1989, pomimo tego, że w dużym stopniu mieszkańcy regionu różnili się, pod względem wyznaniowym od struktury pozostałych mieszkańców Polski, region ten poddawany był procesowi scalania z resztą jej obszaru, zgodnie z ówczesnie obowiązującym mitem przyłączenia Ziemi Zachodnich, czy też Ziemi Odzyskanych do macierzy. Jego ideę streszcza wypowiedź Władysława Gomułki z lat pięćdziesiątych: „Tu, w procesie pracy, budowy i nauki, Polacy z różnych stron Polski i świata stapiają się jak w tyglu w coraz bardziej monolityczny kruszec, w społeczeństwo coraz bardziej jednolite i zwarte, wolne od dawnych, dzielnicowych antagonizmów i uprzedzeń, coraz bardziej kulturalne, oświecone, coraz bardziej zrośnięte z ustrojem socjalistycznym.”<sup>389</sup> Do niedawna, zatem, jak już wspomniano na wstępie, w proces integracyjny zaangażowany był głównie aparat propagandowy państwa socjalistycznego, zainteresowanego wytworzeniem jednolitej kultury ogólnonarodowej, obejmującej (i kontrolującej) wszelkie inicjatywy obywatelskie. Z biegiem lat starano się raczej wykorzeniać, niż aktywizować zachowania nie mogące być zdefiniowanymi, jako „korzyść społeczna”. To powodowało, że likwidowane były działania nie tyle negatywne, co niejednoznaczne, ambiwalentne, czy niemożliwe do zdefiniowania, jako przede wszystkim polskie. Cechy tej działalności trafnie opisuje Jolanta Miluska. Jak pisze autorka: „System socjalistyczny można porównać z Riesmanowskim społeczeństwem kierowanym tradycją, czy raczej wymuszonym tradycjonalizmem, którego efekt zwiększała limitowana ruchliwość przestrzenna i ograniczony kontakt z mieszkańcami innych krajów. W tych warunkach brak wymiany informacji i wartości oraz niemożność porównań społecznych sprzyja utrwaleniu nierealistycznych, anachronicznych wyobrażeń i koncepcji.”<sup>390</sup> W podobnym duchu działała władza państwowa w pierwszych latach po wojnie, w odniesieniu do działalności Kościołów na terenach odzyskanych, a w szczególności, jeżeli chodzi o Kościoły niekatolickie. Lata 1945 – 1953 były najtrudniejszymi dla regionu, jednak niemal każda z grup wyznaniowych z najistotniejszymi problemami musiała radzić sobie sama. Kościół rzymskokatolicki w dawnym województwie olsztyńskim, do roku 1953 miał trzykrotnie zmieniane władze zwierzchnie. W czasie od 12 III 1945 do 26 I 1951 urząd administratora apostolskiego sprawował ks. dr Teodor Bensch. Następnie ks. Wojciech Zink, który 3X 1953 został aresztowany i uwięziony. Na jego miejsce oddelegowany został przez „czynniki państwowe” ks. prof. Stefan Biskupski<sup>391</sup>. Już w 1951 roku Stolica Apostolska wystawiła nominację biskupią dla nowego ordynariusza diecezji warmińskiej, ale ks. bp

---

<sup>389</sup> Turcki J., *Dynamika przemian społecznych w Polsce*, Warszawa 1961, s. 93.

<sup>390</sup> *Psychologia rozwiązywania problemów szkoły*, (red.) Miluska J., Poznań 2001, s. 47 – 48.

<sup>391</sup> Kopiczko A., *Kościół warmiński a polityka wyznaniowa po II wojnie światowej*, Olsztyn 1996, s. 34-43.

Tomasz Wilczyński mógł objąć biskupstwo dopiero po wydarzeniach październikowych.<sup>392</sup> Kościół Grekokatolicki poniósł, w tym czasie straty dużo większe<sup>393</sup>. Działo się tak, bowiem w ramach akcji „Wisła” rozbito, niemal doszczętnie jego strukturę administracyjną na ziemiach polskich. Aresztowano wszystkich pozostałych w Polsce biskupów i około 215 księży. Dwudziestu dwu osadzono w obozie w Jaworznie, a tylko kilku kapłanom udało się wyjechać razem z przesiedleńcami.<sup>394</sup> Ludność wyznania grekokatolickiego w dawnym województwie olsztyńskim, zgodnie z wytycznymi biura politycznego, osiedlano małymi grupami, w niewielkich miejscowościach, głównie na jego północnym krańcu. Pracą duszpasterską zająć się mieli głównie księża prawosławni, co było ogólnie przyjętą praktyką w kwestii polityki wyznaniowej na terenie ZSRR i innych państw bloku wschodniego,<sup>395</sup> a sam Kościół Grekokatolicki, według oficjalnych źródeł zakończył działalność.<sup>396</sup>

W stosunku do Kościoła Ewangelicko – Augsburgskiego władza województwa miała, krótko po wojnie nieco inne plany. Miał on być narzędziem w repolonizacji Mazurów, szczególnie w odniesieniu do języka niemieckiego<sup>397</sup>. Świadczy o tym chociażby list wojewody olsztyńskiego, Wiktora Jaśkiewicza, z dnia 19 VIII 1947 roku, do seniora ewangelicko – augsburskiej diecezji mazurskiej, Edmunda Friszkego. Pisał on: „(mimo) przeszło dwuletniej działalności administracji polskiej na terenie województwa olsztyńskiego, pomimo ustawicznie malejącej na skutek repatriacji liczby Niemców, która w październiku 1947 spadnie do zera, praca duszpasterska księży Kościoła ewangelicko – augsburskiego jest notorycznie prowadzona przy pomocy języka niemieckiego. Jeżeli w miastach język niemiecki stosunkowo już został wyrugowany, to z reguły z dala od czynników administracyjnych na wsi używany jest powszechnie. W okresie, kiedy wszystkie siły są ześrodkowane na repolonizację elementu polskiego, wtedy, kiedy czynniki administracyjne oraz społeczne poświęcają temu zagadnieniu maximum energii, utrzymywanie i kultywowanie niemczyzny nie może mieć miejsca.”<sup>398</sup>

Należy przypomnieć, iż po 1945 roku sam Kościół Ewangelicko – Unijny uległ rozpadowi. W granicach państwa polskiego zostało jedynie około 80 tysięcy ludności

---

<sup>392</sup> Kopiczko A., Panorama wyznaniowa społeczeństwa Warmii i Mazur, (w:) Tożsamość... Op. cit., s. 36.

<sup>393</sup> (za:) Kopiczko A., Op. cit., 1996, s. 82-87.

<sup>394</sup> Ziółkowski M., Gdzie jest Kościół, tam jest nasza dusza, tam jest i nasz naród, (w:) „Chrześcijanin w świecie”, 1988, nr 8/9, s. 264.

<sup>395</sup> (za:) Kopiczko A., Op. cit., 1996, s. 191.

<sup>396</sup> Pelc P., Położenie prawne Kościoła grekokatolickiego w Polsce w latach 1945 – 1989, (w:) „Więź” 1992, nr 7, s. 108 – 109.

<sup>397</sup> (za:) Kopiczko A., Op. cit., 1996, s. 81-82, 183-190.

<sup>398</sup> (za:) Kopiczko A., Panorama wyznaniowa społeczeństwa Warmii i Mazur (w:) Tożsamość ... Op. cit., s. 50.

mazurskiej, w tym około 75 tysięcy protestantów i około 5 tysięcy wyznania katolickiego.<sup>399</sup> Z każdym rokiem, jednak struktura ta ulegała zmianie na korzyść Kościoła Katolickiego, a od 1947 roku także Greckokatolickiego. Jak pisze Andrzej Kopiczko: „Ogromne straty osobowe poniósł przede wszystkim Kościół Ewangelicko – augsburski, który jeszcze w latach sześćdziesiątych liczył ok. 100 tys. wiernych. (W 1963 r. było już w regionie 1163400 katolików i tylko 113943 członków innych wyznań)”<sup>400</sup> Wydział do spraw wyznań stwierdził w 1961 roku, iż Kościół ten, w ciągu dekady zmalał pod względem liczebności wiernych o prawie 50 procent z powodu wyjazdu ludności miejscowego pochodzenia do Niemiec w ramach „akcji łączenia rodzin”.<sup>401</sup> Jak donoszono: „od 1981 r. było w tym regionie już nie więcej niż 20 tys. wiernych innych wyznań, a obecnie jest tylko ok. 4 tys.”<sup>402</sup>

Po tym krótkim zarysie charakterystyk poszczególnych Kościołów, należałoby wskazać pewne stałe elementy systemu wyznaniowego. Pierwszym, który narzuca się od razu, jest spuścizna z lat wcześniejszych w postaci głębokiej nieufności pomiędzy przedstawicielami poszczególnych Kościołów, podsycanej, dodatkowo w latach wcześniejszych działalnością władz. Pewnego rodzaju specyfiką, uchwyconą już w latach siedemdziesiątych jest sprowadzenie religijności tutejszych mieszkańców przede wszystkim do obecności na niedzielnej mszy św. tzw. *dominantes* oraz stosunkowo niewielki udział samych wierzących w ogólnej ich liczbie. Od roku 1964 do 1998 liczba regularnych wizyt w ośrodkach kultu spadła z 44% do nawet 25% ogółu wiernych, należących do poszczególnych zgromadzeń religijnych, czy parafii.<sup>403</sup> Badania nad aspektami związanymi z religijnością mieszkańców były jednak przeprowadzane rzadko i miały najczęściej wyrywkowy charakter, a próby całościowego opisu wszystkich kościołów regionu do dziś nie podjęła się żadna instytucja. Z badań o charakterze fragmentarycznym, należy przywołać badania z 2001 roku, określane, jako próba ustalenia współczesnej świadomości ewangelików zamieszkałych na Warmii i Mazurach, których podjął się olsztyński socjolog – Alfred Czesła. Po przebadaniu 522-osobowej próby osób wyznania ewangelicko - augsburskiego, stwierdził, iż ponad połowa z

---

<sup>399</sup> Sakson A., Działalność kościołów i wyznań protestanckich na Mazurach, *Euchemer* 1987, nr 1, s. 98.

<sup>400</sup> (za:) Kopiczko A., Panorama wyznaniowa społeczeństwa Warmii i Mazur (w:) *Tożsamość ... Op. cit.*, s. 35.

<sup>401</sup> Informacje gromadzone przez Wydział do Spraw Wyznań w Olsztynie, (za:) Kopiczko A., Panorama wyznaniowa województwa olsztyńskiego po II wojnie światowej, (w:) *Tożsamość ... Op. cit.*, s. 51.

<sup>402</sup> Łukaszewicz B., Olsztyn 1945 – 1985. Zapis czterdziestolecia, Olsztyn 1987, s. 358; także: Żyromski S., *Procesy demograficzne w trzydziestoleciu Warmii i Mazur*, (w:) *Komunikaty Mazursko – Warmińskie*, 1975, nr 1, s. 22;

<sup>403</sup> Piwowski W., *Praktyki religijne w diecezji warmińskiej. Studium socjograficzne*, Warszawa 1969; tenże: *Z badań nad praktykami religijnymi w diecezji warmińskiej*, *Studium Warmińskie* 1969, T. 6, s. 243 – 316.

nich określa się jako Mazurzy bądź mieszkańcy Warmii i Mazur, tj. (według zastosowanej nomenklatury pojęciowej) posiada tożsamość etniczno – religijną.<sup>404</sup>

Wydaje się, iż obecnie na terenie regionu mamy do czynienia z dość silną przewagą struktur Kościoła Rzymskokatolickiego, przez co rozwój pozostałych warunkowany jest w dużej mierze wymogami i potrzebami tego pierwszego, co nie zawsze wpływać musi pozytywnie na ich kondycję. Na potwierdzenie tego trendu można przywołać liczbę małżeństw wyznaniowych, na terenie województwa, ze skutkiem cywilnoprawnym. W 2006 roku na ogólną liczbę 5773 małżeństw wyznaniowych, 5729 przypadło na małżeństwa Kościoła Rzymskokatolickiego, co daje 44 takie małżeństwa na cały region, osób nie należących do tego Kościoła.<sup>405</sup> Choć są to dane niepełne, wydają się dobrze obrazować stan kondycji poszczególnych wyznań religijnych, dlatego dane dotyczące znajomości małżeństw wyznaniowych zostały zawarte w kwestionariuszu wywiadu. Pozostałe informacje dotyczące podsystemu wyznaniowego zostały rozsiiane w całej, niemal merytorycznej części kwestionariusza. Respondenci mają okazję odpowiedzieć na pytanie o poziom swojej religijności, częstotliwości uczęszczania na uroczystości religijne, częstotliwości oglądania programów telewizyjnych o tematyce religijnej. Poza tym będą mogli wskazać swoją wiedzę na temat mieszkańców regionu, wyznających inną, niż respondent religię, czy zasugerować w jakim stopniu Kościół, Cerkiew, bądź inny przybytek kultur religijnego stanowią źródło wiedzy o świecie dla respondenta.

### 3.2.2. Podsystem polityczno –ekonomiczny

Podsystem polityczno – ekonomiczny, w rozumieniu najbardziej adekwatnym z mojego punktu widzenia, wymieniany jest między innymi przez Bronisława Malinowskiego (organizacja siły - ustrój polityczny)<sup>406</sup>, Carla E. Rosengrena (polityka)<sup>407</sup>, czy Winicjusza Narojka.<sup>408</sup> Traktować będę go, jako układ władzy, obejmujący całokształt działań i praktyk osób, bądź instytucji, odpowiedzialnych za sprawowanie władzy politycznej, na poziomie

---

<sup>404</sup> Czesła A., Tożsamość ewangelików na Warmii i Mazurach w świetle badań socjologicznych, (w:) Ewangelicy na Warmii i Mazurach. Dzieje i współczesność, (red.) Kruk E., Olsztyn 2001, s. 101 – 148.

<sup>405</sup> 13 małżeństw Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny, 10 małżeństw Kościół Ewangelicko – Augsburski, 8 małżeństw Kościół Ewangelicko – Metodystyczny, 6 małżeństw Kościół Chrześcijan Baptystów, 1 małżeństwo Kościół Adwentystów Dnia Siódmego, 6 małżeństw Kościół Zielonoświątkowy; Dane z Rocznik statystyczny województwa warmińsko - mazurskiego 2007, Olsztyn 2007, s. 95;

<sup>406</sup> Malinowski B., Op. cit., 1958, s. 53 i nast.

<sup>407</sup> (za:) Golka M., Op. cit., 1992, s. 94.

<sup>408</sup> Narojek W., System władzy w mieście. Studium monograficzne, Wrocław 1967, s. 22.

lokalnym i regionalnym, ale też ustrój finansowy, czyli wydatkowanie funduszy, czy planowanie budżetów. Chyba najbardziej znaczącą cechą regionu, jego specyfiką i elementem, który wywierał na niego niebagatelny wpływ był i jest sposób zarządzania nim i jednocześnie sposób pozyskiwania środków na sprawowanie tak zdefiniowanej władzy. Opis tak skomplikowanego systemu, jak wspomniany, wyżej zależy od mniej widocznych lub wręcz niedostrzegalnych czynników politycznych (podsystemu polityki). Kształtowanie systemu społeczno – kulturowego szczególnie mocno zależy od postaw, przekonań światopoglądów i wartości jednostek ludzkich, bowiem, jak pisze Ervin Laszlo: „grupa, której postawy, przekonania i poglądy dominują, jest w stanie wywierać presję w kierunku adekwatnego dla niej samej ukształtowania stosunków w systemie.”<sup>409</sup> Zakres treści opisywanego systemu obejmować będzie wartości, normy, postawy i przekonania respondentów, zróżnicowane w zależności od zakotwiczenia w poszczególnych instytucjach podsystemu. Samymi instytucjami zajęto się widząc w nich integralną sferę ludzkiej działalności, rozpatrywanej z punktu widzenia regionu. Pełnią one bowiem bardzo wyspecjalizowane funkcje w systemie, zapewniając zintegrowanie, funkcjonalne dopasowanie, czy w ogóle przetrwanie całości systemu. Wyznacznikiem dysfunkcjonalności w ramach poszczególnych podsystemów będzie dla mnie stan, w którym poszczególne instytucje nie będą w stanie zaspokajać w sposób optymalny potrzeb systemu.

Wydaje się, iż dotarcie do poszczególnych instytucji w regionie i przeanalizowanie funkcjonujących w nich struktur zarządzania, nawet na poziomie bardzo ogólnym i powierzchownym, może dać obraz sposobów zarządzania całym systemem społeczno - kulturowym regionu. Taki ogląd umożliwią przeprowadzone wywiady indywidualne z ekspertami, piastującymi eksponowane stanowiska, w najważniejszych instytucjach kultury, w regionie oraz analiza odpowiedzi na pytania kwestionariuszowe (poziom zaangażowania władz lokalnych w opiekę nad kulturą, poziom wiedzy na temat odrestaurowanego obelisku Kanclerza Bismarcka, stanowisko wobec powyższego faktu, akceptacja bądź jej brak wobec postawienia podobnego obiektu w przyszłości oraz stosunek wobec odrestaurowania obelisku wbrew zaleceniom położonych, przez wójta gminy Kętrzyn). Ujęcie systemowe nakłada na autora w tej materii, także dalsze obostrzenia polegające na próbie uchwycenia siły, natężenia i kierunku sprzężeń, pomiędzy poszczególnymi instytucjami. Dlatego też, do badań wybrano przede wszystkim te instytucje, które są silnie reprezentowane w terenie, a zatem biblioteki, muzea i domy kultury. Choć każde z nich posiada swą specyfikę oraz zestaw wymogów

---

<sup>409</sup> Laszlo E., Op. cit., s. 84.

statutowych, których realizacją się zajmuje, wydaje się, iż po analizie powyższych czynników, będzie można uchwycić główne, powtarzalne dla większości z nich treści.

Niezbędne będzie poznanie jednak nie tylko systemu politycznego, budżetowego, czy instytucjonalnego, traktowanych, jako „twarde” wskaźniki, ale i systemu wartości, tradycji, czy obyczajów w poszczególnych instytucjach, traktowanych, jako wskaźniki „miękkie”. Wychodzę z założenia, iż system kulturowy nie ma, bowiem, jednolitej możliwości rozwoju i współoddziaływania. Uważam, iż, z jednej strony, zgodnie z założeniem Niklasa Luhmanna, nie wszystkie czynniki są w stanie oddziaływać na świadomość jednostek, tworzących ten system, ponieważ niektóre są nieprzetłumaczalne, niezrozumiałe, niespójne ideologicznie. Z drugiej, zaś strony trzeba być świadomym istnienia systemu administracji publicznej, który działa, jako swoisty katalizator, dopuszczając jedne i blokując inne komunikaty. Określone wzory i tradycje zostają podniesione do rangi prawa, represjonując inne. Jest to obszar nasycony żywym zainteresowaniem z jednej strony animatorów kultury, z drugiej, zaś, lokalnej polityki, na które nałożony jest obowiązek utrzymania, wspierania i co najważniejsze finansowania kultury lokalnej. Wypowiada się w tej kwestii wieloletni animator kultury w regionie, Marek Gałązka: „Po 1990 (...) wypuszczono samorządy na szerokie wody, również w dziedzinie kultury (...) bez środków na „tonące stateczki i jednostki pływające” w postaci, chociażby moich kiedyś ukochanych Gminnych Ośrodków Kultury.”<sup>410</sup> Jednocześnie podkreśla się, jak chociażby Robert Traba, iż: „udział władzy w budowaniu kultury – o ile w ogóle musi istnieć – powinien przypominać rolę tłumacza, tzn. ma ona pełnić wyłącznie rolę służebną: wspierać, ale być niewidoczną. Pomagać tak, by nie ingerować w tworzenie.”<sup>411</sup>

Istotne znaczenie dla omawianych przeze mnie procesów będą zatem miały nie tylko czynniki wpływające na tempo przemian kultury, ale przede wszystkim efektywność władz. Od nich zależy sprawność procesów homeostatycznych systemu społeczno – kulturowego, czyli wysoka lub niska sprawność adaptowania się społeczeństwa do zawłaszczanej przestrzeni regionalnej. Obecność napięć i konfliktów może znamionować niską efektywność procesów homeostatycznych, a zatem dezintegrację systemu lub poszczególnych systemów. Jako szczególny jej objaw można uznać, szczególnie mocno dotykającą regionu omawianego, kwestię atrakcyjności systemu społeczno – kulturowego z punktu widzenia jednostki. Jak wskazują badacze systemowi: „Rozwiązywanie celów życiowych jednostek i rodzin poprzez

---

<sup>410</sup> Gałązka M., Kończy się epoka „wariatów” i „szaleńców”, czyli garść wspomnień i refleksji tzw. kaowca, a dzisiaj, w epoce przemian – tzw. animatora kultury, (w:) Kultura Mazur...Op. cit., s. 64.

<sup>411</sup> Traba R., Tabakiera dla nosa..., czyli rozważania o dylematach budowania kultury nie tylko na prowincji, (w:) Kultura... Op. cit., s. 39.

trwałe porzucenie systemu oznacza migrację i jeżeli występuje w większej skali jest objawem regresu tego systemu. Również wówczas, gdy na to miejsce napływa ludność nowa, ponieważ z reguły ma ona niższe kwalifikacje, niższą miejską kulturę oraz odmienne potrzeby.”<sup>412</sup>

Wydaje się, iż to właśnie ludność napływowa była, krótko po wojnie, głównym beneficjentem rozwiązań prawnych, stosowanych w skali regionu, często nawet kosztem ludności etnicznej, czyli Warmiaków i Mazurów. Należy wspomnieć, iż w owym czasie jako problem numer jeden musiały być uwzględniane ruchy ludności na olbrzymią skalę. Jednocześnie starano się je traktować, jako największą zaletę i korzyść dla regionu. W danych statystycznych z tego okresu można odnaleźć dużo informacji o czysto ilościowych aspektach fluktuacji ludności, niewiele jednak o ich aspekcie jakościowym. Chwalono się przyrostem ludności postmigracyjnej, traktowanej, jako czynnik „miastotwórczy”, dezawuuując jednocześnie, chociażby, wskaźnik liczby urodzeń dzieci miejscowych. Nie wykazywał on dwucyfrowego przyrostu, nie można więc było traktować go w kategoriach sukcesu, w odróżnieniu od liczby migrantów. Gdy jednak migracje zewnętrzne do regionu zakończyły się, a rozpoczął exodus ludności miejscowej, czyli Warmiaków i Mazurów do RFN i NRD, nie dopracowano się żadnej spójnej polityki w celu zatrzymania ich na miejscu. Działo się podobnie nie tylko w odniesieniu do tej, wąskiej, grupy mieszkańców. Wydaje się, iż brakowało podobnej także wobec migrantów wewnętrznych. Wielokrotnie wypowiediano się w tej kwestii, chociażby jedna z badaczek powiatu lidzbarskiego zauważyła, iż: „część przemieszczeń na tym obszarze traktować należy, jako nieracjonalne i przy odpowiedniej polityce społecznej i gospodarczej władz z pewnością można by było im zapobiegać”<sup>413</sup>.

Należy też zwrócić uwagę na pewną niekonsekwencję tych szczególnych rozwiązań prawnych, wprowadzanych w odniesieniu do migrantów. Jak pisała Anna Szyfer: „Głębokie konsekwencje wpływające na poczucie stabilizacji (a raczej jej brak – uwaga autora) miał dla osadników fakt, że dopiero w 1955 roku wszedł dekret sankcjonujący w pełni ich stan posiadania (gospodarstwo, nieruchomości), a pełne zrównanie praw własności osadników na gospodarstwach rolnych ziem odzyskanych prawami właścicieli gospodarstw rolnych na pozostałych terenach Polski nastąpiło na mocy ustawy z 1957 roku. Data ta stała się niejako <<przełomowa>> w ostatecznej stabilizacji oraz intensyfikacji procesów integracyjnych.”<sup>414</sup> Należy zwrócić uwagę, iż przez prawie jedenaście lat przejmowanie gospodarstw, w świetle

---

<sup>412</sup> (za:) Wallis A., Op. cit., s. 127.

<sup>413</sup> Beba B., Rola tradycji w kształtowaniu się społeczności małomiasteczkowej na przykładzie Lidzbarska Welskiego, (w:) Współczesne przemiany społeczno – kulturowe małych miast w województwie olsztyńskim, Olsztyn 1973, s. 71 – 80.

<sup>414</sup> Szyfer A., Wstęp, (w:) Współczesne przemiany społeczno - kulturowe... Op. cit., s. 36.

prawa międzynarodowego, mogło być interpretowane, jako zwyczajny „szaber”, na co godzili się zarówno migranci, ale i ówczesna władza, wprowadzała adekwatnych rozwiązań prawnych. Wydaje się ponadto, iż nie może być to zwyczajne niedociągnięcie, a raczej świadome działanie władz, które do ostatniej chwili zwlekały z usankcjonowaniem stanu prawnego tych ziem, dając niejako szansę i przyzwolenie na traktowanie regionu w charakterze dóbr zdobycznych. Jednak, jeżeli rzeczywiście mieliśmy do czynienia z działaniem celowym, to przyniósł on skutek przeciwny od zamierzonego, gdyż nawet dziś dochodzi do ujawnienia precedensów prawnych dotyczących obalalnego, niepełnego i zawodnego prawa własności, które jest niemym spadkobiercą decyzji dawniejszych, stając się podstawą niepewności i poczucia braku stabilizacji.

Z drugiej zaś strony, ten swoisty bezład prawny powodował dalszy, podwyższony poziom ruchliwości społecznej ludności, mającej na celu poprawę swojej sytuacji. Niektórzy autorzy posunęli się nawet do stwierdzenia, iż wzmożona ruchliwość jest głęboko zakorzeniona w mieszkańcach tego regionu. Jak pisał Krzysztof Braun o mieszkańcach Rynu: „[ich] charakterystyczną cechą jest wielka ruchliwość przestrzenna w obrębie samego miasta. (...)W wyniku analizy ksiąg meldunkowych stwierdzono, że średnio każda rodzina w mieście zmieniała miejsce zamieszkania około trzech razy. Powoduje to poczucie tymczasowości i niestabilności życia (...) Taki stan rzeczy posiada dalsze konsekwencje, istotne dla miasta i społeczności miejskiej. Przede wszystkim stała wymiana mieszkańców powoduje utrzymywanie się małomiasteczkowego charakteru Rynu. Zachodzące zjawiska urbanizacyjne mają przebieg powolny i nie są w stanie przełamać utrzymującej się wiejskiej mentalności i stylu życia opartego głównie na powiązaniach typu rodzinnego. W pewnym sensie można mówić nawet o ruralizacji miasta. Drugim aspektem zjawiska jest to, że ta ruchliwa skądinąd społeczność nie jest w stanie wytworzyć takiego środowiska społecznego, które mogłoby skutecznie oddziaływać na mieszkańców Rynu.”<sup>415</sup>

Stoję na stanowisku, iż o ile sama ruchliwość społeczna nie jest w mieszkańcach regionu jakoś szczególnie zakorzeniona, to istnieje na nią powszechne, a na pewno większe niż w innych regionach Polski, przyzwolenie społeczne, po części powodowane brakiem ustawodawstwa ukierunkowanego na długotrwałą stabilizację i wzrost poczucia zaufania do lokalnej władzy.

---

<sup>415</sup> Braun K., Charakterystyka społeczno – kulturowa miasteczka Rynu, (w:) Współczesne przemiany społeczno - kulturowe... Op. cit., s. 86.

Co więcej, można powiedzieć, iż prawodawstwo regionu jest aktualnie cały czas ukierunkowane na sytuację napływu szerokich mas ludności do regionu, podczas, gdy tych „szerokich mas” zwyczajnie nie ma i nie będzie. Jak zauważa Wojciech Łukowski: „Spadek liczby ludności wydaje się nieuchronny. Szacuje się, że w 31-tysięcznym Giżycku na Mazurach w roku 2009 do szkół podstawowych uczęszczać będzie o jedną trzecią mniej dzieci niż obecnie. Podobnie w podlaskim Zambrowie. Próżno liczyć, że ten spadek zrekompensuje napływ imigrantów. Ani Giżycko, ani Zambrów, ani setki innych miasteczek nie dysponują żadnymi atutami, które by ich przyciągnęły.”. Już w latach 90 migracje stały się trwałym elementem prowincjonalnego krajobrazu społecznego, obejmując „(...)nawet do 30 proc. mieszkańców w wieku produkcyjnym. Jednakże w oficjalnych statystykach meldunkowych ruch był minimalny. W(...) Giżycku ostatni narodowy spis powszechny wykazał obecność 29 tys. z nominalnie 31 tys. mieszkańców. Tymczasem dr Ewa Glińska z Politechniki Białostockiej prowadząca badania na reprezentatywnej próbie ludności Zambrowa stwierdziła nieobecność, co najmniej 25 proc. mieszkańców. Jak wytłumaczyć te rozbieżności? Wiele osób migruje sezonowo czy wahadłowo, formalnie, więc wciąż są obecni w miejscu stałego zamieszkania. Przytłaczająca większość migrantów pozostaje „niewidzialna” także w krajach, które ich przyjmują. Dążąc do minimalizacji kosztów pobytu, Polacy nauczyli się funkcjonować w szarej strefie. Szerokim łukiem omijają takie instytucje, jak urząd skarbowy”.<sup>416</sup>

Wydaje się, że do dziś brak jest zinstytucjonalizowanej polityki polepszenia jakości życia w regionie, zarówno pod kątem kulturalnym, jakościowym, jak i ilościowym, o czym świadczy fakt najszybszego wyludniania się tego regionu spośród wszystkich polskich województw. Jak można dowiedzieć się na stronach GUS<sup>417</sup>, trwa nieprzerwany odpływ jego mieszkańców. W roku 2004 saldo migracji osiągnęło poziom minus 1976 osób, w 2005 minus 2261 osób, natomiast w 2008 minus 3099 osób<sup>418</sup>. Częściej migrują kobiety (rok 2008 spowodował odpływ 1458 kobiet i 902 mężczyzn) i osoby w przedziałach wiekowych 22 – 34 lata, czyli najbardziej pożądane na rynku pracy. Dane podawane przez GUS stwierdzają, iż obecnie (dane koniec roku 2008), pomimo większego niż na pozostałych obszarach Polski przyrostu naturalnego (Polska -0,1, województwo Warmińsko - Mazurskie +1,7), saldo migracji wewnętrznych i zagranicznych na pobyt stały na 1000 osób w województwie

---

<sup>416</sup> Czy Polska B umiera? Rozmowa z Wojciechem Łukowskim, Gazeta Wyborcza 01.02.2005.

<sup>417</sup> [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/olsz/ASSETS\\_06w05\\_25.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/olsz/ASSETS_06w05_25.pdf)

<sup>418</sup> [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/olsz/ASSETS\\_09w05\\_23.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/olsz/ASSETS_09w05_23.pdf)

wynosiło w 2008 roku  $-2,2^{419}$  (wzrosło od roku 2000 z  $-1,8$ ), podczas gdy w Polsce współczynnik ten wynosi  $-0,3$ .<sup>420</sup> Stawia to wspomniany region na pierwszym miejscu pod względem prędkości odpływu mieszkańców, a należy wspomnieć, iż pojawiają się sugestie, mówiące, że oficjalne dane statystyczne mogą nie obejmować pełnej skali tego problemu i nawet zaniżać ilościowy stan rzeczywisty.

Rekapitulując, widać, iż dzisiejszy, masowy, bo już o takim można mówić i realny odpływ ludności regionu za granicę może być symptomem postępującej dezintegracji podsystemu ekonomiczno – politycznego. Być może też, niskiej pozycji, zajmowanej w hierarchii poszczególnych podsystemów, jednak ostateczny werdykt będzie można wydać dopiero po zakończeniu analizy uzyskanych danych.

### **3.2.3. Podsystem wychowawczo - normatywny**

Ten podsystem wydaje się interesujący z punktu widzenia zakotwiczenia konkretnej wiedzy o regionie, jego historii i znaczeniu historii regionu, czy miasta, w którym się mieszka, dla jego mieszkańców. Za informacje na temat tego podsystemu posłużą odpowiedzi na pytania, zawarte w kwestionariuszu wywiadu. Blok pytań, o którym mowa dotyczy: częstotliwości wizyt w instytucjach kultury, znajomości instytucji kulturalnych w miejscu zamieszkania, domniemanych funkcji instytucji kultury, wymienionych przez respondenta, wiedzy na temat innych narodowości, przez mieszkańców regionu, znajomości małżeństw mieszanych, stosunku do miejsca zamieszkania, oceny jakości życia na terenie województwa oraz rozpoznawanych zagrożeń dla regionu. Sama idea podsystemu, zaczerpnięta została z dzieł Bronisława Malinowskiego (czynniki wychowawcze)<sup>421</sup>, Karla E. Rosengrena (szkolnictwo)<sup>422</sup>, czy George'a Deana Mitchella<sup>423</sup>. W pracach Floriana Znanieckiego występuje bliski mu znaczeniowo system wiedzy, a Tadeusza Gołaszewskiego system szkoły<sup>424</sup>. Ja ów podsystem traktować będę jako nominalistyczny układ wiedzy, czyli całokształt procesów, działań i instytucji, zainteresowanych pogłębianiem, propagowaniem i analizą adaptacji wiedzy i umiejętności, na opisywanym obszarze.

---

<sup>419</sup> [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/olsz/ASSETS\\_09w05\\_23.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/olsz/ASSETS_09w05_23.pdf)

<sup>420</sup> [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/olsz/ASSETS\\_06w00\\_01.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/olsz/ASSETS_06w00_01.pdf)

<sup>421</sup> Malinowski B., *Dynamika przemian kulturowych*, Warszawa 1958, s. 164.

<sup>422</sup> (za:) Golka M., *Op. cit.*, 1992, s. 94.

<sup>423</sup> (za:) Misiak W., *Op., cit.*, s. 17.

<sup>424</sup> Gołaszewski T., *Szkoła jako system społeczny*, Warszawa 1977, s. 14 i nast.

W nim istotne znaczenie dla zmian o charakterze twórczym lub zachowawczym ma wychowanie. W związku z powyższym, wręcz obowiązkiem badacza staje się śledzenie wszelkich odchyłeń i wykroczeń, śledzenie wszelkich reorganizacji norm społecznych o twórczym charakterze. One, bowiem są symptomem nadchodzących zmian w systemie.

Bardzo ważne dla samych badań może okazać się również to, jakimi „kanałami” pamięć społeczna i wiedza o regionie „przepływa” do świadomości jego mieszkańców. W systemowym ujęciu wyodrębnia się dwa, niezależne, źródła tego typu wzorów i norm. Jeden płynie od środka, od najniższego kręgu, jakim może być rodzina, parafia, wieś, czy krąg sąsiedzki. Drugim są wzorce płynące z zewnątrz. Z jednej strony źródłem ich jest kultura masowa, z drugiej ośrodki władzy, czyli miasto, w rozumieniu stolicy regionu, czy państwa. Miasto oznacza bowiem swoistą władzę, a kultura masowa rozrywkę. Powyższe ujęcie wiąże się z weberowską teorią nowoczesnego „spłaszczonego” społeczeństwa (do którego nawiązywał Niklas Luhmann), nie posiadającego ani wyraźnej hierarchii, ani charyzmatycznego centrum. System taki spaja system norm i reguł, określanych jako „integrat”, przybierających postać systemu prawa, odzwierciedlającego systemowe wymogi funkcjonalne, takie jak integracja społeczeństwa, jego przetrwanie, czy dostosowanie do środowiska, pozbawionego, jednak aksjologii jako takiej.<sup>425</sup> Aby rozpoznać czynniki, które w szczególności wpływają na świadomość, analizowane pytania kwestionariuszowe, dotyczące najczęściej oglądanych programów telewizyjnych, wypowiedzi respondentów, dotyczące źródeł pozyskiwania informacji o regionie. Dużym blokiem pytań będzie ten, dotyczący częstotliwości wizyt w instytucjach kultury, takich jak: kino, teatr, filharmonia, muzeum, biblioteka. Poza tym przewidziano blok pytań dotyczący nie tylko uczestnictwa w instytucjach kultury, ale prostej wiedzy na ich temat. Pamiętając, natomiast, o założeniu Niklasa Luhmanna, dotyczącego określonych i z góry zawężonych możliwości absorpcyjnych wartości i norm kulturowych, przewidziano pytania, dotyczące wartości autonomicznych i instrumentalnych. Przy założeniu o podstawowej roli jednostki w systemach (podobnie jak Amnon Rapoport, Jim B. McLoughlin, czy Vsievolod Petrovič Kuzmin) badany będzie fakt, na ile jednostki są w stanie wypełniać egocentryczne i socjocentryczne cele społeczne podsystemów społecznych.<sup>426</sup>

---

<sup>425</sup> Skąpska G., Niklas Luhmann i teoria systemów społecznych, (w:) Luhmann N., Systemy społeczne. Zarys ogólnej teorii, Kraków 2007, s. IX.

<sup>426</sup> Sztompka P., Systemowe modele społeczeństwa, a socjotechnika, (w:) Socjotechnika. Style działania, (red.) Podgórecki A., Warszawa 1972, s. 427.

Jak się wydaje, zainteresowania zagadnieniem podsystemu wychowawczo – normatywnego, w regionie warmińsko – mazurskim wykazywano krótko po II Wojnie Światowej. Już w 1959 roku Stanisław Szostakowski wraz z Wojewódzkim Ogniskiem Metodycznym Historii i redakcją pisma „Warmia i Mazury”, przeprowadził w kilkudziesięciu szkołach ankietę badającą stopień związania emocjonalnego z regionem. Zadaniem było nie tyle uchwycenie konkretnej wiedzy uczniów, co jej emocjonalny charakter, dlatego wynikiem analizy 816 ankiet był wniosek, iż większość uczniów pragnie w przyszłości mieszkać na Warmii i Mazurach, gdyż podoba im się ten region i bardzo go lubią.<sup>427</sup>

Podobne założenia miały badania przeprowadzone w 1968 roku, w miejscowości Purda Wielka, a dotyczyły one bardziej sfery faktów, w odróżnieniu od badań poprzednich, wiążących się z walką o polskość na Warmii w latach 1918 – 1939.<sup>428</sup>

Największe i najbardziej chyba ambitne w założeniach badania nad zagadnieniem historycznej świadomości mieszkańców regionu, przeprowadzono w latach 1975 – 1978 i objęto nimi 3328 mieszkańców Olsztyna, Reszla i Szczytna. Były prowadzone pod egidą Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Instytutu Mazurskiego w Olsztynie oraz Uniwersytetu Wrocławskiego,<sup>429</sup> a ich wynikiem stały się dane potwierdzające ogólnie przyjętą prawdę o różnicującej sile miejsca zamieszkania i wykształcenia. Okazało się bowiem, iż przekonanie o znajomości historii regionu rosło wraz z poziomem wykształcenia oraz wielkości aglomeracji, w której mieszkał respondent (poziom wiedzy najniższy był na wsi, najwyższy, zaś w stolicy województwa). Co ważne, w badaniach tych wykryto także bardzo silną zależność pomiędzy wiedzą mieszkańców, a jej szeroko pojętą popularyzacją przez ówczesną działalność propagandową. Najważniejsze wnioski, z powyższych badań podsumowano w pięciopunktowym zestawieniu. Przede wszystkim zauważono brak zainteresowania historią regionu ze strony mieszkańców, a szczególnie młodzieży, oczywiście w zależności od ich wykształcenia, co powiązano bezpośrednio z brakiem wykorzystania możliwości popularyzatorskich wiedzy historycznej na temat regionu. Odnotowano także „przytłoczenie” świadomości historycznej mieszkańców świadomością ogólnopolską oraz brak zależności

---

<sup>427</sup> Szostakowski S., *Lubię swoje miasto Olsztyn...* (w:) *Warmia i Mazury* 1960, nr 4, s. 1- 4.

<sup>428</sup> Brzeziński A., Siodlarski J., *Badania obozu naukowego w Purdzie Wielkiej*, (w:) *Komunikaty Mazursko – Warmińskie* 1968, nr 4, s. 675 – 678.

<sup>429</sup> Suleja W., Wrzeziński W., *Problemy potocznej świadomości historycznej mieszkańców Warmii i Mazur* (w:) *Komunikaty Mazursko – Warmińskie*, 1981, nr 1, s. 87 – 113; także Suleja W., *Sprawozdanie z obozu badawczego studenckich kół naukowych historyków Uniwersytetu Wrocławskiego i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie, poświęconego badaniom świadomości historycznej*, (w:) *Komunikaty Mazursko – Warmińskie*, 1978, nr 1, s. 135 – 137, tenże: *Letni obóz badawczy studenckich kół naukowych historyków Uniwersytetu Wrocławskiego i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie poświęcony badaniom świadomości historycznej*, (w:) *Komunikaty Mazursko – Warmińskie*, 1979, nr 1, s. 125 – 127.

między rozwojem badań naukowych (obraz przeszłości bardzo złożony), a potoczną świadomością historyczną (obraz płaski, fragmentaryczny i hasłowy).<sup>430</sup>

Nad potencjalnym sprawcą takiej sytuacji zastanawia się historyk i badaczka regionu warmińsko – mazurskiego, Izabela Lewandowska, która pisała: „Nie ma (...) wątpliwości, że gdy wypaliła się tradycja rodzinna oraz zanikły więzi rodziny z dawnym miejscem zamieszkania i kulturą dziadków, rolę krzewiciela miłości do małej ojczyzny przejąć powinna szkoła.”<sup>431</sup> Szkoła, przede wszystkim wiejska nie mogła przejąć tych obowiązków bowiem, jak wypowiadał się Wiesław Łagodziński, statystyk i socjolog, pracujący w Głównym Urzędzie Statystycznym, specjalizujący się w problemie wsi: „(...) instytucje cywilizacyjne wsi albo się nie rozwijały (jeśli co roku nie odnawia się 10 procent księgozbioru, to biblioteka umiera, jak przez lata czytelnictwo utrzymuje się na tym samym poziomie, to znaczy, że czytelnictwo umarło. A tak jest na wsi) albo były likwidowane np. zlikwidowano kina, biblioteki, placówki kultury, szkoły.(...) A likwidacja szkoły wiejskiej jest jednocześnie likwidacją placówki cywilizacyjnej. Jak zabrakło nauczyciela, to zabrakło człowieka, który oddziaływał na społeczność wiejską, nie tylko nauczał dzieci. (...) Zlikwidowano prawie połowę szkół wiejskich (...) ścieżki edukacyjne Polaków podzieliły się na tych, którzy mają dostęp do edukacji i tych, którzy nie mają (do 2006 roku liczba studentów wzrosła pięć razy, ale liczba studentów ze wsi tylko się podwoiła)”<sup>432</sup> W okresie silnego uprzemysłowienia rolę naturalnych przywódców i nieformalnych przewodników po kulturze stanowili nauczyciele. Wynikało to z faktu, iż ci, jako jedyni (poza osobą ewentualnego wikarego, reprezentującego dany obszar) szczylic się wykształceniem wyższym (choć w przypadku regionu opisywanego większość spośród nich stanowiły osoby, które ukończyły dwuletnią szkołę nauczycielską.

Nie mogą zatem zaskakiwać wyniki badań, przeprowadzonych w 1989 roku przez Zenonę Randozańską, która po przebadaniu 346 uczniów, absolwentów klas ósmych, szkół wiejskich i miejskich, w ówczesnym województwie olsztyńskim, określiła stan ich wiedzy regionalnej jako „dosyć niski”.<sup>433</sup> (11 % nie wiedziało, że mieszka na Warmii, a nie Mazurach, a 50 % nie potrafiło podać roku powrotu Warmii i Mazur do Polski). Jest to o tyle niepokojące, iż jak stwierdziła Elżbieta Traba - w podsumowaniu badań własnych, ogromną

---

<sup>430</sup> (za:) Suleja W., Wrzesiński W., Op. cit., s. 106 – 107.

<sup>431</sup> Lewandowska I., Historyczna świadomość regionalna. Z badań nad młodzieżą licealną Warmii i Mazur. Olsztyn 2003, s. 50 – 51.

<sup>432</sup> Polska wieś wciąż daleko od szosy. Rozmowa z Wiesławem Łagodzińskim, (w:) Gazeta Wyborcza, Środa 15 listopada 2006, s. 31.

<sup>433</sup> Randońska Z., Rola nauczyciela śpiewu i muzyki w kształtowaniu patriotycznej postawy wychowanków, praca doktorska, Warszawa 1991, Instytut Badań Edukacyjnych Ministerstwa Edukacji Narodowej w Warszawie, s. 115.

„rolę w kształtowaniu historycznej świadomości uczniów odgrywa szkoła i ogólnie narzucony program nauczania historii.”<sup>434</sup>

Także Stanisław Pajka, badający uczniów z pogranicza kurpiowsko – mazurskiego uzyskał, między innymi, informacje, iż w badanych szkołach: „o tematyce regionalnej mówi się rzadko, tylko przy jakiejś okazji”, a uczniowie, w samej „tematyce regionalnej orientują się, ale tylko pobieżnie.”<sup>435</sup> Na tle poziomu wiedzy historycznej uczniów państw sąsiadujących z Polską, uczniowie z Warmii i Mazur nie wypadają już tak źle. W roku 1996 Wspólnota Kulturowa „Borussia” zorganizowała interesujące warsztaty, poświęcone świadomości historycznej maturzystów i studentów z Niemiec Polski, Litwy i Obwodu Kaliningradzkiego. Dyskusja i wykłady uatrakcyjnione zostały ankietą badającą ową świadomość historyczną. Wykazała ona daleko idącą nierównowagę w historycznej wiedzy o regionie między mieszkańcami Warmii i Mazur, a pozostałymi uczestnikami warsztatów. Polska młodzież udzielała najpełniejszych odpowiedzi. Wykazano także, iż każda z grup narodowych inaczej wartościowała, poszczególne wydarzenia z historii tego regionu.<sup>436</sup>

Oprócz powyższych, w latach siedemdziesiątych, osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych powstawały prace o charakterze przełomowym (za taką uznać należy, niewątpliwie dysertację socjologiczno – historyczną, powstałą w wyniku systematycznych, terenowych badań socjologicznych, autorstwa Andrzeja Saksona<sup>437</sup>), czy badania z lat 1969 – 1972 przeprowadzone pod kierunkiem Anny Szyfer. Lecz pojawiały się też prace o drobnym, przyczynkarskim lub pilotażowym charakterze. Do tego drugiego typu zaliczyć należy chociażby artykuł Ryszarda Czarneckiego i Elżbiety Kaszuby, dotyczącego obrazu faszyzmu i hitleryzmu w świadomości historycznej mieszkańców Polski, ze szczególnym uwzględnieniem mieszkańców regionu Warmii i Mazur.<sup>438</sup>

Nowsze badania nad potoczną świadomością historyczno – regionalną, choć nie reprezentatywne dla opinii mieszkańców całego regionu (zaledwie 110 ankiet rozdanych uczniom ostatnich klas średnich Olsztyn i Mrągowo), zwróciły uwagę na bardzo ważny aspekt, jakim jest brak ludności zasiedzającej wśród mieszkańców regionu (90 % młodzieży urodzonej na terenie województwa wywodzi się z ludności napływowej). Jak pisali autorzy,

---

<sup>434</sup> Traba E., Potoczna świadomość historyczna i regionalna młodzieży Warmii i Mazur. Zarys problematyki, (w:) *Tematy polsko – niemieckie*, (red.) Traba E., i R., Olsztyn 1997, s. 211 – 220.

<sup>435</sup> Pajka S., Wybrane aspekty świadomości regionalnej młodzieży szkolnej z pogranicza kurpiowsko – mazurskiego, (w:) *Pogranicze mazursko – kurpiowskie. Materiały z sesji naukowej (14 listopada 1997 r.)*, (red.) Achremczyk S., i Gołota J., Olsztyn – Ostrołęka 1998, s. 123 – 133.

<sup>436</sup> Nesenbhöner S., Kurowska K., Wokół świadomości historycznej, (w:) „Borussia” 1998, nr 16, s. 371 – 374.

<sup>437</sup> Sakson A., *Mazurzy – społeczność pogranicza*, Poznań 1990.

<sup>438</sup> Czarnecki R., Kaszuba E., *Faszyzm i hitleryzm w świadomości historycznej współczesnego pokolenia Polaków*, (w:) „Komunikaty Mazursko – Warmińskie” 1985, nr 3 – 4, s. 451 – 459.

„(...) Olsztyn i okoliczne gminy mają najmniejszy odsetek ludności zasiedziałej, czyli takiej, która od urodzenia mieszka w swojej miejscowości. Tylko około 15% – 19,9 % mieszkańców okolicznych wsi mieszka w miejscu swojego urodzenia powyżej piętnastu lat. W przypadku samego Olsztyna odsetek ten wynosi 23 – 24 %.”<sup>439</sup> Stąd, by zrozumieć postawy dotyczące wiedzy regionalnej, trzeba ją postrzegać w kontekście ciągłych zmian i procesów integracji i dezintegracji poszczególnych systemów, w których zakotwiczone jest zamieszkujące tu społeczeństwo.

Podobną procesualność starały się uwzględnić badania porównawcze 147 nauczycieli, reprezentujących dawne Ziemie Zachodnie i Północne (Zielona Góra, Gorzów Wielkopolski i Skwierzyna, Olsztyn i miejscowości leżące w województwie, takie jak: Mrągowo, Bartoszyce, Kętrzyn, Lubawa, Iława, Olsztynek, Nidzica, Ostróda, Szczytno i Morąg). Do najważniejszych wniosków płynących z badań, można zaliczyć odnotowane przez samych nauczycieli próby modyfikacji i rewidowania jednostronnych i uproszczonych wyobrażeń o historii tych ziem. Odnotowano także postępujący proces uwrażliwiania środowiska nauczycielskiego na oddziaływanie zmian świadomościowych zachodzących w społeczeństwie, zwłaszcza zaś w społecznościach lokalnych oraz otwartą postawę autorów programu i samych nauczycieli wobec regionalnego dziedzictwa kulturowego, z uwzględnieniem pewnych różnic lokalnych (na Warmii i Mazurach więcej uwagi poświęca się pielęgnowaniu tradycji polskości, na Ziemi Lubuskiej, zaś, lokalnych tradycji niemieckich)<sup>440</sup>. Ponadto okazało się, iż nauczyciele olsztyńscy częściej niż ich koledzy, podczas prowadzenia zajęć sięgają głębiej w przeszłość, wskutek czego ich wizja regionalnej odrębności jest znacznie bardziej wyrazista i bogatsza, ale jednocześnie mocno zdeterminowana polskim punktem odniesienia.<sup>441</sup> Na pierwszy rzut oka można doszukać się pewnego rodzaju dysonansu pomiędzy badaniami, chociażby Stanisława Pajki, czy Elżbiety Traby z powyższymi, jednak wynikać one mogą zarówno z odmiennie przyjętej metodologii (w jednych badaniach byli uczniowie, w drugich - nauczyciele) oraz przewartościowań spowodowanych swego rodzaju elitarnością, jeżeli chodzi o poziom nauczania w mieście wojewódzkim i innych miastach regionu.

Badania najnowsze nad świadomością historyczno – regionalną tutejszych mieszkańców to przede wszystkim imponująca analiza, przeprowadzona przez studentów Koła Etnografów,

---

<sup>439</sup> Rakowski W., Zasiadłość ludności Ziemi Zachodnich i Północnych, (w:) Demografia i społeczeństwo Ziemi Zachodnich i Północnych. Próba bilansu, (red.) Frątczak E., i Strzelecki Z., Warszawa 1996, s. 159 – 161.

<sup>440</sup> Lewandowska I., Op., cit., s. 54.

<sup>441</sup> Mazur Z., Wywruch K., Nauczyciele wobec przeszłości Ziemi Zachodnich i Północnych, (w:) „Zeszyty Instytutu Zachodniego” 1998, nr 9, s. 25 – 72.

działającego przy instytucie Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie. W roku 1998 roku, dzięki badaniom na próbie 780 mieszkańców Reszla i Szczytna starano się uzyskać odpowiedź na pytanie na ile, przez ostatnie 20 lat, uległa ona przemianie. Punktem odniesienia stały się badania przeprowadzone w tych samych miastach w latach 1977 – 1978. Do najważniejszych wniosków zaliczyć należy fakt, iż dwie trzecie spośród ogólnej liczby respondentów chciało nadal zamieszkiwać ten region. Dominował, nad czym ubolewali autorzy, niski poziom wskazań na historyczne postaci, które w dziejach regionu odegrały znaczącą rolę, co wiązano z dominacją historii literackiej w świadomości mieszkańców. Skutkiem tego, jak wskazywano, postaci prawdziwe zostały zastąpione przez fikcyjne (np. Jurand ze Spychowa). Co więcej, w wypowiedziach respondentów wykazano, dojmujący brak i potrzebę odkrycia uniwersalnych wzorców osobowych na tym terenie, a także zupełny brak wiedzy na temat zróżnicowania etnicznego tych ziem. Do krzepiących wniosków, płynących z badań, można zaliczyć fakt, iż mimo nikłej wiedzy o historii i postaciach działających w regionie, 3/4 spośród przebadanych mieszkańców stwierdziło, iż wiedzę na temat Warmii i Mazur uważają za potrzebną.<sup>442</sup>

Innymi badaniami empirycznymi, do których chciałbym się odnieść, są samodzielne studia Izabeli Lewandowskiej, przeprowadzone w latach 1999 – 2000 na próbie złożonej z 511 uczniów z 12 liceów regionu (Olsztyn, Orneta, Lidzbark Warmiński, Dobre Miasto, Giżycko, Olecko, Mrągowo, Górowo Iławeckie, Ostróda, Nidzica, Olsztynek).<sup>443</sup> Wnioski, z nich płynące nie są, jednak tak optymistyczne, jak wymienione wcześniej. Choć 91,5% respondentów urodziło się na Warmii i Mazurach, chętnie (71%) zmieniliby oni swoje miejsce zamieszkania na dowolnie inne w Polsce. Aż 54,2% respondentów odczuwa słabe więzi ze społecznością lokalną, a działalność na rzecz lokalnego środowiska, w ich wykonaniu, rzadko jest masowa i entuzjastyczna. Także te badania wykazały, iż treści regionalne są wprowadzane w sposób znikomy w treści programowe. Podręczniki, natomiast odgrywają rolę w poznawaniu regionu jedynie dla 1/3 spośród nich. Także tutaj wykazano, iż zdaniem większości respondentów (75,7%), wiedza o regionie może być przydatna. Większość, jednak uczniów, została, przez autorkę zakwalifikowana do tzw. biernego typu osobowości. Uczniowie ci przyjmowali wiedzę o regionie na lekcjach historii, z lokalnej prasy, relacji rodzicowi dziadków, ale też specjalnie jej nie poszukiwali, nie zastanawiali się

---

<sup>442</sup> Lewandowska I., Hochleitner J., Przemiany historycznej świadomości regionalnej mieszkańców Warmii Mazur (na przykładzie badań w Reszlu i Szczytnie), (w:) Komunikaty Mazursko – Warmińskie 2003, nr 1, s. 57 – 74.

<sup>443</sup> Lewandowska I., Op. cit., s. 61 i nast.

nigdy nad historią regionu, a ewentualne pozytywne emocje wyrażali w sposób schematyczny i uproszczony.

Podobne dane podają: Wojciech Wrzeński, czy Ryszard Michalski. Według tego ostatniego, tylko 16% młodych ludzi wiąże plany życiowe ze swoją „małą ojczyzną”, z powodu braku pracy i niskich zarobków (70%), nudy i braku możliwości sensownego zagospodarowania czasu wolnego (60%). Jedynie 1% spośród nich spędza czas w domach kultury i klubach osiedlowych, a 33% robi to na ulicach, czy klatkach schodowych. Prawie 80% młodzieży regionu uważa, że ich przyszłość nie zależy od nich samych.<sup>444</sup> Wojciech Wrzeński, natomiast, analizując tożsamość społeczną mieszkańców Olsztyna, stwierdził, iż najbardziej dominujące stają się kryteria geograficzne, a coraz mniej wartości dziedzictwa historycznego. Treści i wartości emocjonalne, płynące z przeszłości Warmii i Mazur, stają się, według niego, w coraz większym stopniu elementem archaiczno – muzealnym.<sup>445</sup>

W tym zagadnieniu, mówiąc górnolotnie, spotyka się przeszłość z teraźniejszością regionu. Jak się bowiem okazuje, dzisiejszy, wysoki poziom migracji, jest bardzo wyraźnie skorelowany nie tylko z przywiązaniem do regionu, ale i z wykształceniem respondentów. Nie tylko z jego poziomem, ale i sposobem jego podnoszenia, proponowanym przez system edukacyjny. Bowiem, choć młodzież wyraża emocjonalny związek z florą i fauną regionu, nie to okazuje się najważniejsze w umacnianiu z nim związków. Można emocjonalnie wartościować jakieś miejsce i wcale tam nie mieszkać, nie pracować na rzecz jego rozwoju. Jak się podkreśla, warunkiem trwałych więzi łączących społeczeństwo z regionem jest jego pamięć zbiorowa. Tymczasem mieszkańcy regionu legitymujący się wyższym wykształceniem, w minionym ustroju traktowani byli wyjątkowo podejrzliwie, jako element inteligencji (do inteligencji zaliczano poza osobami wykształconymi min.: ludzi pozbawionych zasad moralnych, czy sceptyków i cyników chwiejnych ideologicznie)<sup>446</sup>. Być może z racji powyższej, czysto ideologicznej, nie podejmowano przez szereg lat działań umożliwiających mieszkańcom regionu podniesienia swojego poziomu wykształcenia w stopniu wyższym niż średnie zawodowe. A potrzeby w tym aspekcie były ogromne. W roku 1960 53% ludności województwa olsztyńskiego, w wieku 15 lat i więcej, posiadała

---

<sup>444</sup> Michalski R., Tradycyjne wzory kulturowe a młode społeczeństwo Warmii i Mazur, potrzeba zmian i nowe zagrożenia, czyli co kultura ma do młodych a młodzi do kultury, (w:) Kultura..... Op. cit, s. 67.

<sup>445</sup> Wrzeński W., Dziedzictwo a tożsamość. Prusy Wschodnie – Warmia i Mazury – Olsztyńskie, (w:) Komunikaty Mazursko – Warmińskie 1997, nr 1, s. 49 – 50.

<sup>446</sup> (za:) Turski J., Op. cit., s. 156.

wykształcenie niepełne podstawowe lub nie posiadała go w ogóle. Dzięki olbrzymiemu wysiłkowi, dziesięć lat później liczba ta zmalała do 31%.<sup>447</sup>

Za powyższy stan rzeczy odpowiadali głównie migranci. W skali całej Polski, jak wskazują dane na rok 1977<sup>448</sup>, osoby z wykształceniem wyższym stanowiły zaledwie 5% migrantów, natomiast legitymujący się wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym, razem 44,3% (24,5% podstawowe i 19, 8% zasadnicze zawodowe). Badaczka miejscowości Ryn, podczas badań przeprowadzonych w tej miejscowości, w latach siedemdziesiątych, odnotowała, iż na 90 przebadanych osób, 7 nie uczęszczało do szkoły w ogóle, 19 posiadało wykształcenie podstawowe niepełne, 45 podstawowe pełne, 5 średnie niepełne, a 14 średnie pełne.<sup>449</sup> O osobach legitymizujących się wykształceniem wyższym autorka nie wspominała.

Jednak wiele regionów, jak ówczesne województwa wrocławskie, czy szczecińskie, zaliczane do ziem odzyskanych, miało początkowo podobny problem. Niemal wszystkie przyłączone po drugiej wojnie do Polski regiony „startowały” z tego samego poziomu, o czym świadczą dane statystyczne. W roku 1958 województwo olsztyńskie dysponowało odsetkiem 1,7% osób z wykształceniem wyższym, białostockie 1,6%, wrocławskie 3,2%, zielonogórskie 1,5%, a koszalińskie 1,1%. Na drugim końcu skali stało miasto stołeczne warszawa (22,8%) i województwo katowickie (13%).<sup>450</sup> Dawne województwo olsztyńskie nie odstępowało zatem, w znaczący sposób od pozostałych województw, poza oczywistymi wyjątkami, takimi jak Katowice, czy Warszawa. Zwracali na to uwagę autorzy raportu Witold Rakowski i Jerzy Szymański już w latach siedemdziesiątych, pisząc: „(...) Olsztyn wzbogaca się w ludność z wyższym wykształceniem kosztem własnego i słabo rozwiniętych gospodarczo województw sąsiedzkich, (...)a traci (ją) na rzecz woj. stołecznego i aglomeracji gdańskiej. Czyli jak na razie Olsztyn nie zasila swego zaplecza w ludność z wyższym wykształceniem.”<sup>451</sup> Już wtedy alarmowano, iż procesy migracyjne nie powiększają i tak szczupłego stanu osobowego tej grupy ludności, w skali województwa, a także, co równie ważne „obserwuje się *niepokojący* (podkreślenie moje) odpływ kadry z wyższym

---

<sup>447</sup> Latuch M., Struktura pochodzenia terytorialnego aktualnych mieszkańców miast w województwie olsztyńskim, (w:) Współczesne przemiany społeczno – kulturowe ..., s. 44.

<sup>448</sup> Latuch M., Wprowadzenie (w:) Społeczno – ekonomiczne i kulturowe uwarunkowania i konsekwencje migracji w regionie Warmii i Mazur, (red.) Michniewska – Szczepkowska B., Olsztyn, 1980, s. 12 – 13.

<sup>449</sup> Drewek R., Uczestnictwo w kulturze mieszkańców małego miasta na przykładzie Bisztyńka, (w:) Współczesne przemiany społeczno - kulturowe... Op. cit., s. 91.

<sup>450</sup> (za:) Turski R., Op. cit., s. 184.

<sup>451</sup> Rakowski W., Szymański J., Migracje ludności miasta Olsztyna na tle innych dużych ośrodków, (w:) Społeczno – ekonomiczne...Op. cit., s. 135.

wykształceniem z terenów wiejskich województwa”.<sup>452</sup> Na dzień dzisiejszy województwo legitymuje się najniższym odsetkiem osób z wyższym wykształceniem w ogóle oraz najniższym odsetkiem osób z wyższym wykształceniem na wsi.<sup>453</sup>

Trzeba dodać do tego, iż państwo w niewielkim stopniu przejmowało się brakiem wykształconych kadr. Co więcej wykształcenie w regionie nie było raczej w cenie, natomiast jego brak wręcz przeciwnie. Całe rolnictwo uspołecznione (PGR – y stanowiły w dawnym województwie olsztyńskim 44% ziemi rolniczej<sup>454</sup>) wraz z infrastrukturą nie generowało zysku, który uzasadniałby podwyżki płac w tym sektorze. A jak pisał zadziwiony tym faktem Jerzy Suchta: „W olsztyńskich pegeerach przeciętna płaca, łącznie z funduszem premiowym, w 1978 roku była tu o 35% wyższa niż w przemyśle województwa i o 11% wyższa niż w przemyśle krajowym.”<sup>455</sup>

Świadczyć to może o wielu czynnikach, tkwiących u podstaw sytuacji obecnej. Wydaje się, iż postawa roszczeniowa, widoczna w kilka lat po upadku systemu, wśród pracowników gospodarki uspołecznionej, była spowodowana między innymi przez sam system polityczny. Podsumowując, należy z satysfakcją zauważyć spore nasycenie badaniami najważniejszych kwestii, związanych z podsystemem wychowawczo – normatywnym. Nieodzowne wydaje się, w takiej sytuacji posiłkowanie się zarówno samymi wynikami, jak i wskaźnikami, użytymi przez naszych naukowych antecesorów. Na ile jednak ów podsystem, wykazuje się integracją, bądź jej brakiem, będzie można wskazać po zakończeniu badań.

### 3.2.4. Podsystem tradycyjno - obyczajowy

O elemencie systemu kulturowego, który byłby bliski znaczeniowo podsystemowi tradycyjno – obyczajowemu pisał, między innymi Józef Lipiec<sup>456</sup>(kultura obiektywna składająca się min. z procesów historycznych), Bohdan Nawroczyński<sup>457</sup> Władysław Misiak (tradycja, mechanizm przekazu kulturowego w ramach socjalizacji)<sup>458</sup> czy Kazimierz Moszyński (obrzędy i zwyczaje).<sup>459</sup> Traktować go będę, jako bardzo bliski podsystemowi

---

<sup>452</sup> (za:) Michałowska M., Ochocki A., Strzelecki Z., Witkowski J., Migracje osób z wyższym wykształceniem w województwie olsztyńskim, (w:) Społeczno – ekonomiczne... Op. cit., s.174 – 178.

<sup>453</sup> WWW.stat.gov.pl/olsz/381\_PLK\_HTML.html.

<sup>454</sup> Wyniki spisu rolniczego 1990. Olsztyn 1990, (w:) Studia Olsztyńskie, nr 127, Olsztyn, s. 7.

<sup>455</sup> (za:) Suchta J., Szyfer A., Społeczno – ekonomiczne .... Op. cit., s. 20.

<sup>456</sup> Lipiec J., Op. cit., 1972, s. 93 i nast.

<sup>457</sup> Nawroczyński B., Życie... Op. cit., s. 238 – 250.

<sup>458</sup> Misiak W., Op., cit., s. 18.

<sup>459</sup> Moszyński K., Z zagadnień systematyki kultury, (w:) Przegląd Współczesny, marzec 1939, s. 78 – 79.

wychowawczo – normatywnemu, układ historiotwórczy. Czyli, jako całość działań, praktyk, przekonań i opinii pojedynczych mieszkańców regionu, odpowiedzialnych za odtwarzanie społecznej pamięci, w postaci historii miejsc, czy zdarzeń.

Podsystem tradycyjno – obyczajowy wydaje się interesujący z punktu widzenia zakotwiczonych w społeczeństwie zasad postępowania, tradycji, zwyczajów, poglądów oraz wiadomości przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Polska tradycja uważana jest, jednocześnie za słabo rozpoznaną i w nikłym stopniu opisaną i zinterpretowaną.<sup>460</sup> Ten podsystem jest uważany za jeden z ważniejszych w systemie społeczno - kulturowym, służy do jego opisu.<sup>461</sup> Jako taki rozumiany jest on, jako mechanizm przekazu kulturowego w ramach socjalizacji (zwłaszcza pierwotnej), charakteryzowany przez: „względnie długi czas trwania, anonimowość twórcy danego elementu, (...) ścisły związek z konkretnym terytorium, lub środowiskiem społecznym, obecność bezpośrednim przekazie kulturowym, wariantywność, adaptacyjność itp.”<sup>462</sup> Z tego względu wydaje się, iż najlepszym sposobem do jego zbadania jest analiza działań uznanych za tradycyjne, w rodzinie. W badaniach, każdy z respondentów, w wywiadzie kwestionariuszowym poproszony był o wypowiedź na temat znajomości historii regionu, źródeł tej znajomości, wymienienie sposobów tradycyjnego obchodzenia rocznic i świąt, wskazanie wagi tego rodzaju świętowania oraz częstotliwości używania w domu rodzinnym języka innego niż polski.

Aby nadać wyżej wymienionym wypowiedziom odpowiednie ramy interpretacyjne, należy zdefiniować pojęcie obyczajów. Obyczaje traktowane są, jako forma regulacji zachowań, moralności i prawa.<sup>463</sup> Bożena Beba, natomiast definiuje obyczaj, jako wyselekcjonowany zwyczaj, zachowanie powtarzające się w określonych okolicznościach, którego nieprzestrzeganie powoduje niezadowolenie innych ludzi w społeczności, naganę lub karę. Odróżnić go należy od zwyczaju, któremu nie towarzyszy negatywna reakcja otoczenia.<sup>464</sup>

Wykrycie kulturowania podobnych zachowań o charakterze regionalnym, należałoby uznać za korzystny czynnik integrujący cały system regionu, bowiem dzięki nim, jak wskazuje literatura, jednostka ludzka zdobywa poczucie swojskości i zdomowienia,

---

<sup>460</sup> Kosowska E., Tradycja w dyskursie kultury współczesnej, (w:) Tradycja: wartości i przemiany, (red.) Adamowski J., Styk J., Lublin 2009, s. 27.

<sup>461</sup> Styk J., Tradycja w społecznym przekazie kultury, (w:) Op. cit., s. 18.

<sup>462</sup> Styk J., Op. cit., s. 19.

<sup>463</sup> Ferenz K., Wprowadzanie dzieci w kulturę, Wrocław 1993, s. 61.

<sup>464</sup> Beba B., Obyczajowość w rodzinie wśród mieszkańców Olsztyna, Olsztyn 1994, s. 10 – 11.

zakorzenia w przeszłości i uzupełnia pamięć zbiorową. Jest gwarantem kulturowej ciągłości.<sup>465</sup>

Badania nad regionalną tradycją, obyczajami, czy zwyczajami, w odniesieniu do Warmii i Mazur, prowadzone były w ostatnich latach wielokrotnie.<sup>466</sup> Można wręcz powiedzieć, że jest to jeden z najlepiej zbadanych elementów dzisiejszego systemu regionalnego. Jednak deklarowana obecność, czy też poczucie obecności poszczególnych zwyczajów i obyczajów w codziennym życiu mieszkańców regionu, malało z każdym, nowo podjętym wysiłkiem badawczym. Już w 1968 roku Anna Szyfer pisała: „Truizmem jest twierdzić, że elementy kultury tradycyjnej – zwyczaje, obrzędy, wierzenia czy folklor zanikają coraz bardziej.”<sup>467</sup> Również badania najnowsze potwierdzają tę niepokojącą tendencję. Z badań cytowanej już Izabeli Lewandowskiej, wynika, iż respondenci z regionu Warmii i Mazur niewiele wiedzą na temat tradycji regionalnych. Prawie połowa twierdziła, że nikt w rodzinie nie przekazuje tego typu wiedzy, jeżeli już, to najwięcej dowiadują się od babci (25,6%), a same obyczaje i obrzędy, związane z regionem, nie są, przez większość z nich, kultywowane (23 osoby na 511 wskazało podtrzymywanie powyższych). Wśród najczęściej wymienianych, wskazywane były obrzędy ludowe ukierunkowane na obchodzenie świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Oprócz nich, za tego typu praktyki uznano: topienie marzanny, Zielone Świątki, dzień św. Alberta, „Kaziuki – Wilniuki”, czy „sobótkę”.<sup>468</sup> Można powiedzieć, że podobne zanikanie wzorców wpisuje się w trwałą, ogólnopolską tendencję, o czym świadczą, chociażby badania przeprowadzone na Śląsku Cieszyńskim (48,6% respondentów z Zaolzia i 22,3% z Polski nie potrafiło wymienić tradycji i zwyczajów

---

<sup>465</sup> Komorowska J., Doroczne i okolicznościowe zwyczaje w rodzinie, (w:) *Przemiany rodziny polskiej*, (red.) Komorowska J., 1975, s. 302.

<sup>466</sup> Szyfer A., Tradycyjne wierzenia i zwyczaje okresu Bożego Narodzenia na Warmii, (w:) *Komunikaty Mazursko – Warmińskie* 1965, nr 4, s. 569 – 580, tej autorki: *Społeczność i kultura małego miasta. Studium na przykładzie Rynu*, Olsztyn 1982, s. 115 – 122, *Społeczne funkcje zwyczajów i obrzędów w wiejskiej społeczności lokalnej ze szczególnym uwzględnieniem ziem zachodnich i północnych*, (w:) *Problemy społeczno – ekonomiczne Polski północnej*, nr 8 1977, s. 21 – 28, *Przemiany społeczno – kulturowe na wsi warmińskiej w latach 1945 – 1970*, Olsztyn 1971; Walichnowski F., Winnicki M., *Życie społeczno – gospodarcze mieszkańców północnej części województwa olsztyńskiego*, Olsztyn 1969, s. 29 – 30; Beba B., *Rola tradycji w kształtowaniu się społeczności małomiasteczkowej na przykładzie Lidzbarka Welskiego*, (w:) *Współczesne przemiany społeczno – kulturalne ...* Op. cit., s. 71 – 81, tej autorki: *Człowiek a środowisko w kulturze ludowej – ziemia i woda*, (w:) *Życie codzienne na dawnych ziemiach pruskich. Człowiek a środowisko*, Olsztyn 1999, s. 80 – 90; *Kultura ludowa Mazurów i Warmiaków*, (red.) Burszta J., Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1976; Moniak A., *Tradycje kulturowe w społeczności wiejskiej a przenikanie innowacji rolniczych*, (w:) *Społeczności lokalne...* Op. Cit., s. 124 – 131; tamże: Sałuda B., *Autorytety w społeczności wiejskiej*, s. 131 – 136; Romanowska T., *Przemiany kulturowe wśród osadników* (w:) *Problemy społeczno...* Op. cit., s. 98 – 108; Murawska - Piotrowska H., *Człowiek a środowisko w kulturze ludowej – żywioł ognia*, (w:) *Życie codzienne...* Op. cit., s. 91 – 105, *Rola kultury w integracji ziem Odzyskanych*, Olsztyn 1978, s. 9-23, 36 – 49.

<sup>467</sup> Szyfer A., *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia Mazurów i Warmiaków*, Olsztyn 1968, s. 9.

<sup>468</sup> Lewandowska I., *Op. cit.*, s. 66.

kultywowanych w rodzinie).<sup>469</sup> W odniesieniu do Warmii i Mazur powyższy fakt niewiedzy uzasadnia się niską świadomością regionalną rodziców, brakiem systematycznej edukacji regionalnej, prowadzonej w szkołach, mediach i instytucjach pozaszkolnych, uważanie zwyczajów i obrzędów religijnych za staroświeckie i niemodne. Z drugiej strony, jak pisze, Izabela Lewandowska: „Przez wiele lat dążono do ujednoczenia kulturowego Polski, a mozaika obyczajowo – wyznaniowa, która zagościła na tym terenie po II wojnie światowej, nie sprzyjała wytworzeniu i utrwaleniu jednolitych tradycji obrzędowych.”<sup>470</sup>

Trzeba zwrócić uwagę nie tyle na kwestie podstawowych elementów kultury materialnej wsi i miasteczek regionu, gdyż badania na ten temat prowadzili w latach poprzednich wyżej wymienieni badacze, ale raczej na to, które elementy tradycji, obyczajów, czy zwyczajów, w szczególny sposób wspomagały, a które hamowały procesy międzykulturowej dyfuzji, zachodzącej między poszczególnymi grupami osiedleńców i rdzennymi mieszkańcami Warmii Mazur<sup>471</sup>. Na wstępie należy przypomnieć sytuację, która miała miejsce na styku kultur osadniczych i miejscowej. Spośród największych grup osadniczych wymienić należy przede wszystkim grupę mazowiecką (osoby wywodzące się z gmin województwa mazowieckiego), grupę repatriantów (osoby, którym udało się udowodnić posiadanie polskich korzeni, pochodzący najczęściej z przedwojennych województw: wileńskiego, lwowskiego i wołyńskiego) oraz grupę ukraińską i łemkowską (ludność przesiedlana z pogranicza polsko – ukraińskiego). Każda z nich charakteryzowała się innym zestawem cech kulturowych, dlatego każdą z nich należy pokrótce scharakteryzować.

Tak zwana grupa mazowiecka szczególnie, jeżeli chodzi o mieszkańców powiatów graniczących z województwem olsztyńskim, była uważana za bardzo niestabilną, z kilku powodów. Po pierwsze, często, osoby reprezentujące tą grupę osiedleńców napływały samodzielnie, bez rodzin, w sposób niezorganizowany, nie przywożąc ze sobą inwentarza, dobytku, sprzętu i narzędzi. Były to raczej przyjazdy obliczone na wielokrotne zmiany miejsca pracy i zamieszkania. Po drugie, w grupie tej zdarzały się osoby traktujące teren województwa, jako miejsce do okazynego „szabru”<sup>472</sup>, a liczne zmiany adresu miały za zadanie ów proceder umożliwiać, ewentualnie go maskować. Jak pisano na ten temat: „W akcji ogromną plagą są szabrownicy – czytamy w protokole z narady odbytej 11 września

---

<sup>469</sup> Szczyпка – Rusz A., Rola szkoły w kształtowaniu tożsamości lokalnej młodzieży ze Śląska Cieszyńskiego, (w:) Edukacja międzykulturowa w Polsce i na świecie, (red.) Lewowicki T., Grodzka – Mazur E., Szczurek – Boruta A., Katowice 2000, s. 285.

<sup>470</sup> Lewandowska I., Op. cit., s. 66.

<sup>471</sup> Domagała B., Tożsamość narodowa młodego pokolenia Mazurów, (w:) Komunikaty Mazursko – Warmińskie, nr 3 (193), s. 163.

<sup>472</sup> Szyfer A., Przemiany... Op. cit., s. 55.

1945 roku – w niektórych powiatach kierownicy urzędów informacji i propagandy spowodowali zatrzymanie bagażu szabrownikom.”<sup>473</sup> Początkowo władze administracyjne nie były w stanie należycie pokierować akcją przesiedleńczą, przebiegała ona chaotycznie i przypadkowo, co więcej zdarzało się, że władze: „nie tylko tolerowały, ale wręcz popierały akcje nieplanowe.”<sup>474</sup> Akcjami nieplanowanymi były, jak się można domyślić, okazyjne i zorganizowane działania na tle rabunkowym, które traktowano, jako swoistą „sprawiedliwość dziejową” wymierzoną Niemcom. Przy czym ludność mazurską traktowano na równi z nimi. Nieliczne działania zapobiegawcze, jak zakaz osiedlania się na terenach przyległych do macierzystego powiatu osadnika wprowadzony 1 grudnia 1945, nie przynosiły pożądaných efektów.<sup>475</sup>

Po trzecie, najliczniejszą grupą reprezentującą Mazowsze, stanowili mieszkańcy powiatów ostrołęckiego, łomżyńskiego, kolneńskiego i przasnyskiego, okreśłani mianem Kurpiów. Jak podkreślają autorzy prac badawczych, mieszkańcy Warmii i Mazur szczególnie negatywnie odnosili się do nich, posiłkując się w kontaktach stereotypami, wymierzonymi w domniemany niższy poziom cywilizacyjny, cechujący się ich bardzo złym stanem higieny ogólnej, czy wysokim odsetkiem analfabetów (rzeczywiście dane wskazują, iż poziom analfabetyzmu wśród tej grupy imigrantów był najwyższy), a także większym niż w innych grupach tradycjonalizmem w kontaktach rodzinnych. Także kulturę techniczną cechowała większa niż gdzie indziej tradycyjność (na Kurpiach dopiero w latach dwudziestych sierp został zastąpiony kosą, a socha ustąpiła pługowi krótko przed pierwszą wojną światową). Ponadto, osadnicy przybywający z województw centralnych, szczególnie, jeżeli chodzi o osadnictwo żywiolowe, z reguły rekrutowali się z gospodarstw małych, bądź spośród bezrobotnych pracowników rolnych. Posiadali oni niewielkie, a często żadne umiejętności związane z zawodem rolnika,<sup>476</sup> co oczywiście skrzętnie odnotowywali sąsiedzi.

Grupa ukraińska i Łemkowie, natomiast, w większości przypadków przybywała na te ziemie w ramach osadnictwa przymusowego, przybierającego często charakter wypędzeń, o czym świadczy treść notatki, przygotowany przez Biuro Polityczne KC PPR 29 marca 1947 roku, czytamy w nim, min.: „w ramach akcji **represyjnej** (podkreślenie moje, D. C.) wobec ludności ukraińskiej postanowiło: 1. W szybkim tempie przesiedlić Ukraińców i rodziny

---

<sup>473</sup> Kijowski J., Przesiedlenia ludności kurpiowszczyzny na ziemie odzyskane po II wojnie światowej (ze szczególnym uwzględnieniem powiatu ostrołęckiego), (w:) Pogranicze mazursko – kurpiowskie... Op. cit., s. 93.

<sup>474</sup> Kijowski J., Op. cit., s. 94.

<sup>475</sup> Sprawozdanie Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Ostrołęce, sygn. 447, (za:) Kijowski J., Op. cit., s. 93.

<sup>476</sup> Szyfer A., Przemiany... Op. cit., s. 34.

mieszane na tereny odzyskane (przede wszystkim Prusy pñ.) nie tworząc zwartych grup i nie bliżej niż 100 km. od granicy (...).”<sup>477</sup> Działania wysiedleńcze prowadzone były, jak pisze Andrzej Sakson, ze szczególną brutalnością, zdarzało się, że palono opuszczane zabudowania, a część z osób wysiedlanych kierowano od razu do obozu w Jaworznie.<sup>478</sup>

Działania powyższe nie sprzyjały stworzeniu pozytywnej więzi z tym obszarem, ani ludźmi tutaj zamieszkującymi. Ponadto, grupy przesiedleńców były prewencyjnie rozbijane na mniejsze, w celu rozwodnienia elementu uważanego za niebezpieczny, co spowodowało, iż w żadnej wsi badanej, w latach siedemdziesiątych, nie stanowili oni więcej niż 20% stanu osobowego<sup>479</sup> (w założeniach dążono do tego by w danej miejscowości, a nawet najbliższej okolicy nie było rodzin nie tylko z tej samej wioski, ale nawet gminy. Ukraińcom i Łemkom nie wolno było zajmować gospodarstw w miejscowościach, w których mieszkała ludność rodzima. Wysiedleńcy nie mogli również stanowić więcej niż 10% ludności danej wsi. Jako, że ludności do zamieszkania w województwie olsztyńskim skierowano o wiele więcej niż początkowo zamierzano, władze województwa nie były w stanie dotrzymać wyznaczonych limitów).<sup>480</sup>

Podkreśla on też, że osiedlenia tej subpopulacji odbywały się stosunkowo późno, bo dopiero od 1947 roku, powodując, że miejsca ich przymusowego pobytu były już całkowicie lub częściowo zdewastowane i rozkradzione. Szerzyły się choroby i głód, nowoprzybyłej ludności ograniczono swobodę poruszania się. Pomiędzy przybyszami, a autochtonami od początku wspólnego pobytu zaczęły zdarzać się różnego rodzaju negatywne wydarzenia. Na porządku dziennym była wrogość i nieufność, podsycane dodatkowo przez wiadomości o bandach UPA i ich okrucieństwie wobec Polaków. To powodowało, iż od początku osiedleńcy ci byli zdani na własne siły i gospodarność. Na podtrzymywanie negatywnego stereotypu wpływała, też odmienność wyznaniowa i bariera językowa, gdyż Ukraińcy byli w większości wyznawcami religii prawosławnej lub grecko – katolickiej.<sup>481</sup>

Nie można zapomnieć o grupie rdzennych mieszkańców regionu, czyli Mazurów i Warmiaków, którzy, na niektórych obszarach (np. powiat olsztyński) stanowili jeszcze w latach siedemdziesiątych ponad 50% ludności, a w niektórych wsiach ponad 80%, a nawet 95%. Specyfikę owej ludności opisał Józef Burszta w przedmowie do „Kultury ludowej Mazurów i Warmiaków”: (...) mieszkała [tu]od wieków ludność pochodzenia polskiego jako

---

<sup>477</sup> (za:) Sakson A., *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945 – 1997*, Poznań 1998, s.129 – 130.

<sup>478</sup> Sakson A., *Op. cit.*, 1998, s.132.

<sup>479</sup> Szyfer A., *Przemiany...* *Op. cit.*, s. 58.

<sup>480</sup> Sakson A., *Op. cit.*, 1998, s. 134.

<sup>481</sup> (za:) Sakson A., *Op. cit.*, 1998, s. 139.

wynik dwóch głównych fal osadniczych. Jedna, pomorska, wychodząca z ziemi chełmińskiej i dobrzyńskiej, skierowana przeważnie na Warmię, druga z północnego Mazowsza, zajęła zwartym osadnictwem polskim duże obszary południowej części b. Prus, nazwane z czasem Mazurami. Ludność Warmii żyła w izolacji od Macierzy przez 200 lat, mieszkańcy Mazur już od początku swego osiedlenia się tutaj.<sup>482</sup> Społeczeństwo to pozostając w częściowej izolacji do czasu końca wojny, zarówno od reszty Rzeszy Niemieckiej, którego było częścią, jak i od społeczeństwa polskiego, zachowało w godnym podziwu stopniu polski język, kulturę i elementy świadomości narodowej. Jednak młodsze i część średniego pokolenia, a także prawie wszyscy Mazurzy i część Warmiaków identyfikowało się z państwem niemieckim i uważało rzeczywiście za Niemców.<sup>483</sup>

Do lat siedemdziesiątych dwudziestego wieku utrzymał się też odrębny, tradycyjny model kultury i wychowania, nałożony na bardzo nowoczesną kulturę techniczną. Jednak, jak już wspomniano, negatywne stereotypy, pojawiające się w relacjach między autochtonami, a migrantami, pogorszenie sytuacji ekonomicznej i demograficznej, brak opieki ze strony nowych władz lokalnych, przymusowa akcja „repolonizacyjna” odegrały znaczącą rolę niwecząc większość z trudem zadziergniętych, nowopowstających więzi społecznych, o czym świadczyć może fala emigracji większości tej grupy ludnościowej do Niemiec. Posługiwanie się językiem niemieckim, na co dzień, „kaleczenie” polskiego, brak mężczyzn we wsiach z powodu wcielenia do Wehrmachtu (często siłą, o czym w większości przypadków publicznie nie wiadano), czy wyznawana religia protestancka, wszystko to traktowano ze szczególną podejrzliwością, choć ta powodowała, według Anny Szyfer „mini zderzenia” a nie ostre konflikty. Zebrane niedawno (rok 2008) wypowiedzi kobiet, należących mniejszości niemieckiej oraz opinie innych badaczy zdają się jednak świadczyć, że w równej mierze zaraz po wojnie<sup>484</sup>, jak i obecnie, procesy integracyjne natrafiały na wiele problemów. Jak wypowiadały się uczestniczki badań: „lepiej być cicho, nie drażnić innych. Lepiej mieć swoją enklawę, spotykać się tylko w swoim gronie,” „czuję się tak, jakbym była u siebie gościem; nie mogłam się czuć dobrze słysząc ewangelicy *na stos* albo *heil*, albo, że powinnam wyjechać do Niemiec.”<sup>485</sup> Aż trudno uwierzyć, że podobne wypowiedzi miały miejsce w zaledwie kilka lat temu.

---

<sup>482</sup> Kultura ludowa... Op. cit., s. 6.

<sup>483</sup> (za:) Sakson A., Op. cit., 1998, s. 86.

<sup>484</sup> Sakson A., Rola małżeństw mieszanych w procesie adaptacji i stabilizacji społecznej ludności rodzimej Mazur, (w:) Olsztyńskie Studia Socjologiczne – Etnograficzne, Olsztyn, 1988, s. 38.

<sup>485</sup> Śliwka R., Kobiety Warmii i Mazur Op. cit., s. 118.

Stosunkowo najmniej negatywnych stereotypów narosło pomiędzy rdzennymi mieszkańcami tego regionu, a grupą repatriantów z okolic z województw wileńskiego, lwowskiego i wołyńskiego. Można by rzec, iż tak naprawdę jedynie integracja ludności zabużańskiej, z miejscową przebiegała bez większych problemów. Działo się tak między innymi z racji wysokiej kultury własnej i świadomości narodowo – wyzwoleniczej walki ludności autochtonicznej. Wynikało to także z faktu ich szczególnej stabilności (grupy te osiedlały się całymi rodzinami, czasem nawet wioskami), często także w sposób zorganizowany przez organy państwowe. Podkreśla się w literaturze przyjazne nastawienie wobec innych mieszkańców, znajomość tutejszej historii, coś, co nazywa się „szczególnym powinowactwem duchowym z tutejszymi mieszkańcami”, a także szczególną odpowiedzialność za nowe miejsce zamieszkania, ujawniającą się już w pierwszych latach po osiedleniu.<sup>486</sup> Wiele jest też zachowanych opisów swoistego zapożyczenia zwyczajów i obyczajów pomiędzy poszczególnymi kulturami, a także nowotworzonych małżeństw mieszanych. Wydaje się, iż badane wsie na początkowym etapie były rzeczywistymi oazami spokoju i wolności, na których rodziła się „w bólach” nowa, warmińsko – mazurska tożsamość. Nie obywało się oczywiście bez problemów. Badacze podkreślali różnice pomiędzy poszczególnymi wsiami. Jak pisała Anna Szyfer: „bardzo duże przemieszanie i podobna wielkość trzech podstawowych grup: mazowieckiej, wileńskiej i ukraińskiej nie sprzyjały początkowo integracji.”<sup>487</sup> Natomiast najbardziej nastawieni na nią byli rdzenni mieszkańcy Warmii oraz przedstawiciele wymienionych wcześniej grup wołyńskiej i wileńskiej<sup>488</sup>.

Rzeczywiście, wydaje się, iż w przypadku, gdy różnorodność etniczna i genetyczna grup wzrastała, a ich liczba zwiększała się do trzech, następowało szybkie zamykanie się w obrębie grup własnych, a procesy integracyjne ulegały opóźnieniu, czy wręcz zahamowaniu. Jeżeli dodatkowo liczebność każdej z nich stawała się mniej więcej podobna, narastało również nasycenie zjawiskami patogennymi. Najkorzystniej na tym tle wypadały wsie, w których nowoprzybyli mieszkańcy byli witani przez gospodarzy Warmiaków, bądź Mazurów. Ci, bowiem, starali się w najwyższym stopniu, aby nowi mieszkańcy szybko się zadomowili. Wszędzie tam, gdzie znajdował się spory odsetek ludności autochtonicznej, procesy integracyjne zachodziły szybciej i o wiele szybciej dochodziło do ujednolicania wzorców zachowań. Wszystko to pomimo odcięcia imigranckiej ludności od tradycyjnych więzi oraz

---

<sup>486</sup> (za:)Szyfer A., *Przemiany...*Op. cit., s. 57.

<sup>487</sup> Szyfer A., *Przemiany...*Op. cit., s. 41.

<sup>488</sup> Szyfer A., *Przemiany...*Op. cit., s. 98.

kreęgów rodzinnych i sąsiedzkich ze stron ojczystych. Jak pisała Anna Szyfer: „(...) rodzina w warunkach osadnictwa na ziemiach zachodnich, po drugiej wojnie światowej, znalazła się w innej, specyficznej sytuacji. Rozbiciu uległy stare powiązania i więzi (rzadko, bowiem przyjeżdżały z jednej miejscowości większe grupy rodzin), zmienił się także sposób przekazywania w rodzinie gospodarstwa – dojście do jego posiadania uprościło się i nie przebiegało przez dziedziczenie – właśnie to w większości wypadków wyłączyło zależność pokoleń w rodzinie.”<sup>489</sup> Prawdziwym ciosem wymierzonym w pozytywnie postrzegane przemiany społeczno – kulturowe stał się, w związku z powyższym, migracyjny exodus rdzennej ludności warmińskiej i mazurskiej za granicę, gdyż znikł w tym momencie ważny czynnik integrujący i tonizujący konflikty we wsiach.

Rozpadowi i wymianie na formy kultury masowej ulegało również wiele zachowań z kultury tradycyjnej.”<sup>490</sup> Jak zauważono podczas przeprowadzonych badań w miasteczkach niepowiatowych dawnego województwa olsztyńskiego: „odczuwa się wyraźnie brak tradycji stanowiących spoiwo, a często i motor działania społeczności. Wydaje się, iż następuje tu pierwsze zetknięcie się z urbanizacją, utrata zbyt rażących form tradycyjnej kultury, przystosowanie się do form życia w mieście i zmiana zawodu. Dążenia i aspiracje mieszkańców wsi, przybyłych do małych miast, prowadzą ich do miast dużych.”<sup>491</sup>

Chcąc podsumować tradycyjno – obyczajowy charakter regionu, trzeba jeszcze raz silnie podkreślić jednoznacznie negatywny wpływ masowych ruchów ludnościowych na zachowanie obrzędów o charakterze tradycyjnym. Już podczas badań przeprowadzanych przez etnologów, w latach siedemdziesiątych, uznano, iż tradycje te zanikają, bądź zanikły na obszarze badanym. Nie odnotowano, niemal wcale, nie tyle stosowania ich w praktyce, co istnienia w pamięci zbiorowej. Jeżeli, zatem, nasze badania, wyodrębnią w jakiś sposób istnienie tychże, w powszechnej świadomości, wykażą raczej ich uwspólnione, może nieco wyjąłowane i uwspółcześnione modele.

---

<sup>489</sup> Szyfer A., Przemiany...Op. cit., s. 12.

<sup>490</sup> (za:) Szyfer A., Przemiany...Op. cit., s. 8.

<sup>491</sup> (za:) Szyfer A., Przemiany...Op. cit., s. 10.

### 3.3. Określenie celów systemu społeczno – kulturowego na podstawie literatury przedmiotu

Podczas badania systemu społeczno – kulturowego ważne jest nie tylko wyznaczenie elementów poszczególnych systemów, ale także określenie celów, do których zmierza i jakimi kieruje się dany system. Zagadnienie powyższe, w literaturze naukowej, to dość często podejmowany temat.<sup>492</sup> Teoretyczne rozważania, związane z celami systemu można podsumować w kilku zdaniach, co nie przekłada się, niestety na łatwość uchwycenia ich w badaniach empirycznych. W kwestionariuszu wywiadu cele systemu identyfikowane były przez analizę pytań dotyczących wartości głównych oraz instrumentalnych, nie oddaje to jednak złożoności problemu, jakim jest określenie celów systemu.

Przede wszystkim, zakłada się, iż istnieje pewna zależność pomiędzy celami stawianymi sobie przez jednostki, którymi mogą być uwspólnione zestawy wartości, oraz stanami docelowymi całego, społeczno - kulturowego systemu. Cele systemu dokonują się poprzez każdorazową aktywność jednostek skierowaną na realizację własnych celów. W sytuacji, gdy jednostki odczytują ów cel i jego treść jako odpowiednio atrakcyjne, staje się on zawłaszczany przez system. Krystalizacja owych celów odbywa się poprzez ewolucyjny proces, w trakcie, którego ujawnia się struktura wyznawanych wartości ostatecznych. Barbara Misztal, uważa, iż za cel uznać można „organizowanie warunków do współdziałania i uczestnictwa mieszkańców w organizacji i funkcjonowaniu systemu”.<sup>493</sup>

Inna badaczka systemów, Maria Ciechocińska dochodzi do wniosku, iż „hierarchia celów systemów miejskich przybiera postać od najważniejszych potrzeb materialnych, poprzez rozwój jednostki, ulepszanie warunków środowiska fizycznego, zdrowie, wykształcenie, aż po kulturę i wypoczynek”.<sup>494</sup>

Ja, za cel systemu uznaję: całokształt uwspólnionych dążeń, potrzeb i warunków, blisko związanych z systemem zhierarchizowanych wartości. Dążenia owe nadają kształt i

---

<sup>492</sup> Więcej o tym zagadnieniu: Helmer O., Nieodzowność wykorzystania ocen ekspertów w analizie systemowej, (w:) Analiza systemowa. Podstawy i metodologia, (red.) Findeisen W., Warszawa 1985, s. 250 – 251; Sadowski W., Op. cit., s. 169 – 178; Kamiński J., Ogólna teoria systemów a prognozowanie, (w:) Polska 2000. Elementy... Op. cit., s. 62 – 77; Jajuga T., K., Wrzosek K., S., Elementy teorii systemów i analizy systemowej, Wrocław 1993, s. 136 – 141; Sztumski J., Op. cit., s. 27 – 29; Luhmann N., Op. cit., 2007, s. 246 - 247; Parsons T., Smelser N., Funkcjonalne zróżnicowanie społeczeństwa, (w:) Współczesne teorie... Op. cit., s. 391; Analiza systemowa. Podstawy i metodologia... Op. cit., s. 30; Wallis A., Informacja i gwar. O miejskim centrum, Warszawa 1979, s. 123 i nast.

<sup>493</sup> Misztal B., Zagadnienia społecznego uczestnictwa i współdziałania, Wrocław 1977, s. 18 – 19.

<sup>494</sup> Ciechocińska M., Warunki życia w ujęciu socjologii regionalnej, (w:) „Studia socjologiczne”, 1978, nr 1, s. 153 – 155.

uwypuklają najważniejsze z punktu widzenia systemu, jednostki, czy otoczenia systemu potrzeby. Nie można mówić, zatem o jednym, koronnym dla całej teorii naukowej, rozumieniu celów systemu. Można spotkać się za to, z przyjmowanym przez większość badaczy (również przeze mnie), ustrukturyzowanym procesem implementowania owych celów przez system, który to proponuję prześledzić za Aleksandrem Wallisem.

Odwzorowując, za tym autorem całą strukturę czynności, które mają miejsce, podczas procesu uwspólniania pojedynczego celu przez system, trzeba zacząć od jego sformułowania w pojedynczych, często marginalnych, czy niedecyzyjnych elementach. Krokiem następnym jest kumulacja. Bardzo często następuje ona już w strukturach wyznaczonych do tego, wyspecjalizowanych w celu ich kolekcjonowania, archiwizowania i segregowania. Po niej następuje wybór celów najważniejszych z punktu widzenia systemu i ich syntetyzacja, rozumiana, jako łączenie pojedynczych celów szczegółowych, zbieżnych lub nakładających się na cel ogólniejszy. Ostatnim z procesów jest hierarchizacja celów, rozumiana, jako „decyzja nadania poszczególnym, akceptowanym do realizacji celom różnej rangi”.<sup>495</sup> Wędrowka odbywająca się poprzez krystalizację, formułowanie, selekcję i hierarchizację, ma miejsce na każdym poziomie społecznym, od najniższego zaczynając.

Następnie, liczne cele formułowane przez podmioty niższego poziomu łączone są w cele ogólniejsze poziomu wyższego, które to, w dalszej kolejności, podlegają procesowi specyficznej rywalizacji celów na najwyższych poziomach struktury społecznej. Oczywiście, nie jest to jedyny sposób implementowania celów przez system społeczny. Na pewno nie jest to także, jedynie dostępny i najlepszy sposób osiągania celów, ale jak się wydaje, najbardziej powszechny. Z minusów, które rzucają się w oczy przy jego analizie, należy uwzględnić potencjalnie długi czas, jaki potrzebny jest do przebycia drogi przez poszczególne szczeble, aż do uzyskania odpowiednio wysokiego statusu w hierarchii, umożliwiającego wysunięcie go do prezentacji na szczeblu wyższym. W równie dużym stopniu może być w ten proces włączona kultura masowa, działająca poprzez środki masowego przekazu, niejako ponad systemem (jak pisze Marian Golka „ponad głowami” związków przestrzennych).<sup>496</sup> Inne systemy regionalne, czy struktury bliżej niesprecyzowane, efemeryczne, jednorazowe, czy zwyczajnie krótkotrwałe, możliwe są do scharakteryzowania jedynie po szczegółowej analizie. Najważniejsze jednak, aby z góry żadnej z tych możliwości nie odrzucać na wstępie.

---

<sup>495</sup> Wallis A., Op. cit., 1979, s. 123.

<sup>496</sup> Golka M., Op. cit., 1992, s. 105.

Cele większego systemu, w tym przypadku regionu, podlegają zatem ciągłej aktualizacji pod wpływem potrzeb mieszkańców, rachunku ekonomicznego, czy innych, skorelowanych z nimi celów średniookresowych. Każdy z wyżej wymienionych czynników dyktuje jednak, inne ich hierarchie, promując zsubiektywizowany punkt widzenia, a nie najbardziej oczekiwane z punktu widzenia badacza, zespoły idealnych celów o normatywnym charakterze. Wiąże się to z faktem konieczności współistnienia celów systemu z jego strukturą społeczno – kulturową. Proces wyłaniania, wyboru, hierarchizacji i syntezy owych celów jest uwarunkowany cechami lokalnej struktury mieszkańców, bowiem, jak pisze Aleksander Wallis „(...) część owych celów - z punktu widzenia systemu najbardziej istotnych – przebywa drogę z „dołu” ku „górze”.<sup>497</sup> Co, zatem zrozumiałe, muszą być one odzwierciedleniem funkcjonujących w danym społeczeństwie wartości i choć to dość odważna teza, być może są odzwierciedleniem wartości reprezentowanych przez najniższe warstwy tego społeczeństwa, gdyż te, właśnie, są w stanie wyznaczać cele o charakterze inkluzyjnym dla wszystkich członków danego społeczeństwa. Ponadto, owe warstwy, poprzez swoje „trzymanie ręki na pulsie” przekazów kultury masowej, są w stanie „ubrać” cele w najbardziej pożądaną formę, niemal intuicyjnie rozróżniając treści modne i interesujące od bezsensownych, zbyt wysokich, czy ambiwalentnych (komunikacja, według Luhmanna zachodzi, gdy mamy do czynienia z jednoczesnym rozróżnieniem informacji, zapośredniczeniem i rozumieniem).<sup>498</sup>

Ponadto cel, jaki system regionu realizuje, jest siłą zespalałą w całość oddziaływania elementów podsystemu. Wiadomo, jednak, iż region sam w sobie nie tworzy celów, tworzą go ludzie. Cele systemu społeczno – kulturowego odpowiadać będą tym wszystkim niezliczonym odmianom ludzkiej aktywności, której podejmują się osoby dany system konstruujące. W związku z powyższym, wydaje się, że jedną z najważniejszych kwestii, w odniesieniu do poszczególnych podsystemów i celów przez nie realizowanych, będzie ustalenie charakterystyki wartości kulturowych, reprezentatywnych dla większej liczby jego stałych mieszkańców, bowiem właśnie ich, jak pisze Aleksander Wallis, charakteryzuje pewna specyfika postaw wobec wartości, identyfikowanych z danym miejscem zamieszkania, której poszukują. Przyjmuje on, że poprzez wartości kulturowe (najróżniejsze: artystyczne, społeczne, etniczne, religijne, polityczne, zabawowe, czy czysto hedonistyczne) następuje identyfikacja mieszkańców z miejscem zamieszkania. Jak pisze dalej wspomniany autor:

---

<sup>497</sup> Wallis A., Op. cit., 1979, s. 122.

<sup>498</sup> O procesie implementowania przekazów z zewnątrz systemu: Luhmann N., Pojęcie społeczeństwa, (w:) Współczesne teorie... Op. cit., s. 414 – 425.

„Jest to identyfikacja wielostopniowa i złożona, która obejmuje zarówno identyfikację z wartościami narodowymi, miejskimi, klasowymi, zawodowymi, religijnymi, historycznymi, jak i obszarami miejsca zamieszkania, pracy i rozrywki.”<sup>499</sup> Wartości mogą być nie tylko rozpoznawane, jako własne i obce, ale także, jako poniżej i powyżej pewnego poziomu zainteresowań jednostki. W tak rozumianej strukturze, będą one służyły, jako poszczególne ogniwa odbioru kumulujących się celów, ich przeformułowywania i modyfikacji oraz przekazywania ich dalej, jako zhierarchizowanej struktury.

Realizacja celów systemu oraz poszczególnych podsystemów nie następuje zatem automatycznie. Jej wyznaczenie może być trudne, aczkolwiek można w tym aspekcie wspierać się obecnością tak zwanych celów nadrzędnych, których osiągnięcie może umożliwiać osiągnięcie celu głównego, dla danego systemu. Jako cele nadrzędne charakteryzowane są te, które podlegają trzem rodzajom czynników: o charakterze normatywnym (ideologia, system wartości), unikalnym (warunki geograficzne, czy geopolityczne, wielowiekowe tradycje, wydarzenia historyczne i postaci związane z danym miejscem) i spontanicznym (łącząc się ze standardowymi potrzebami jednostek).<sup>500</sup> Do przeprowadzenia badań, biorących pod uwagę powyższe czynniki, jako narzędzie, stosuje się „macierze zgodności i konfliktów”, proponowanych zmian w systemie<sup>501</sup>. Poszczególne zróżnicowania w podsystemach bada się, chociażby, tak zwaną techniką analizy zmian. Polega ona na analizie czynników odpowiedzialnych za zmiany w poszczególnych podsystemach, pod kątem ich żywołości lub starannego zaplanowania.

Inny typ sposobów wyłaniania i realizacji celów reprezentują techniki pomiaru trwałości i zmienności określonych cech podsystemu. Technika mierzenia stopnia wykorzystania nakładów i środków określonego podsystemu w stosunku do uzyskanych efektów, czy technika ekwifinalności L. von Bertalanffy’ego<sup>502</sup>, której procedura sprowadza się do określenia celu końcowego danego systemu, określenie poszczególnych faz rozwoju, miejsca, które zajmuje dany system i drogi, którą musi przebyć, aby ów cel osiągnąć.

W kontekście badania celów systemu apeluje się także do używania w każdym, możliwym momencie wskaźników jakościowych, takich, jak wartości, skale postaw wobec przestrzeni miejskiej, styl życia, czy jakość życia. Bernhard M. Gross proponuje jako

---

<sup>499</sup> Wallis A., Op. cit., 1979, s. 92.

<sup>500</sup> Wallis A., Op. cit., s. 133 – 136.

<sup>501</sup> Roberts M., A., Decisions. Planning Techniques, (w:) Analiza... Op. cit., s. 30.

<sup>502</sup> (za:) Misiak W., Op. cit., s. 25.

wskaźniki służące określeniu celów danego systemu, między innymi: jakość zdrowia, poczucie bezpieczeństwa, czy rozwój osobowości.<sup>503</sup>

W niniejszej analizie cele systemu regionalnego i poszczególnych podsystemów poznawane będą poprzez analizę pytań kwestionariuszowych. Jednym z ważniejszych pytań, które się pojawi, w tym kontekście, będzie pytanie o to, które cele stają się celami strategicznymi, nadrzędnymi z punktu widzenia poszczególnych podsystemów i reprezentujących je instytucji, a które „spadają” w hierarchii celów, stając się celami pomocniczymi. Równie ważne będzie wykrycie ewentualnego powinowactwa celów, pomiędzy instytucjami, ich przenikania z jednego podsystemu do innego. Widać zatem wyraźnie, iż do analiz celów systemu najbardziej pożądana będzie analiza wywiadów indywidualnych, przeprowadzonych w poszczególnych instytucjach. Będzie ona rozpatrywana przez pryzmat ustrukturyzowanej hierarchii wartości, rozpowszechnionej wśród respondentów. W odniesieniu do procesu instytucjonalizacji, wychodzę bowiem z założenia bliskiego Władysławowi Jacherowi<sup>504</sup>, iż pełni ona w systemie społeczno – kulturowym niebagatelną rolę, gdyż łączy indywidualne potrzeby i dążności z kulturowymi wzorami i wzorami ukierunkowania wartości. Od ich obecności, a przede wszystkim uświadomienia ich obecności wśród respondentów, zależeć będzie zakorzenienie uwspólnionych systemów wartości, które następnie przekładane są na cele systemu. Zakładamy również, podobnie, jak wspomniany wcześniej autor, iż w systemach społecznych, w których procesy integracyjne mają miejsce na poziomie spontanicznego współdziałania, zgodności norm, czy funkcjonalnej współzależności, działają zarówno mechanizmy integrujące, jak i siły im przeciwstawne.<sup>505</sup> Dopiero zachowanie względnie dynamicznej równowagi, zarówno pomiędzy poszczególnymi podsystemami systemu, jak i pomiędzy systemem, a jego otoczeniem, pozwala spełnić warunki jego integracji. Jednak, należy pamiętać, iż jedną z głównych cech systemu jest nierównomierność rozwoju jego subsystemów lub/i elementów. Jak pisze o tym Władysław Jacher: „Warunkiem normalnego funkcjonowania systemu społecznego jest zintegrowanie jego elementów w całość zdolną do działania i osiągnięcia zamierzonych skutków.”<sup>506</sup>

Powtórzmy raz jeszcze, iż w świetle analiz systemowych, o dobrze funkcjonującym systemie będzie można powiedzieć dopiero wtedy, gdy stwierdzimy, iż funkcjonujące w jego obrębie instytucje realizują zakładane cele. Świadczyć to będzie, iż granice kulturowe

---

<sup>503</sup> Gross B., M., Przyszłość analizy systemowej, Op. cit., s. II.

<sup>504</sup> Jacher W., Op. cit., 1976, s. 49.

<sup>505</sup> Jacher W., Op. cit., 1976, s. 62.

<sup>506</sup> Jacher W., Op. cit., 1976, s. 44.

systemu oscylują wokół granic jego struktury, że pojedyncze jednostki żyjące we wspólnym systemie społecznym w podobny sposób definiują sytuacje, partycypują, w uwspólnionych systemach wartości i norm oraz pełnym zakresie swoich obowiązków i praw.

### **3.4. Ustrukturyzowanie zewnętrzne, czyli system społeczno – kulturowy, a jego otoczenie.**

Ostatnim z czynników, które pozwolą uchwycić społeczno – kulturowy system regionu będzie kwestia jego oddzielenia od innych systemów. Nie sposób zadać sobie pytania o otoczenie systemu i próbować opisać je bez odniesienia się do teorii Niklasa Luhmanna. Bowiem właśnie on uznał za konstytutywne<sup>507</sup> dla całej idei systemów społecznych. Jak pisze: „Centralny paradygmat nowszej teorii systemów nazywa się paradygmatem <<systemu i środowiska>>. Pojęcie funkcji oraz analiza funkcjonalna, zgodnie z tym ujęciem, nie odnoszą się do jakiegoś określonego „systemu” [np. w sensie zachowania masy, czy skutku, który ma być wywołany], lecz do stosunku między systemem, a środowiskiem.”<sup>508</sup>. Autor ten przyznaje, że: „system stanowi formę rozróżnienia, a więc ma dwie strony: system (jako stronę wewnętrzną formy) oraz otoczenie (jako jej stronę zewnętrzną). Dopiero *obydwie* strony [razem] stanowią rozróżnienie, stanowią formę, stanowią pojecie. Otoczenie jest, więc dla formy systemu równie istotne, równie niezbywalne, co sam system.”<sup>509</sup> Proces różnicowania systemu od nie-systemu staje się podstawowym w rozumieniu jego powstawania, trwania i reprodukcji. Dzieje się tak, ponieważ służy on redukowaniu tzw. kompleksowości.<sup>510</sup> Środowisko, otoczenie systemu, jest, przez Luhmanna traktowane, jako posiadające cechę nadmiernej kompleksowości, czyli, z punktu widzenia systemu, z punktu widzenia świadomych jednostek, zawiera ono nadmierną do przyswojenia przez system ilość możliwości działania i przeżywania. Złożoność środowiska jest zawsze większa niż systemu, dlatego żaden system nie jest w stanie przetworzyć wszystkich informacji. Redukcja kompleksowości umożliwia im zachowanie spójności, a w przypadku systemów społecznych tożsamości.<sup>511</sup> Zapobiega to nadmiernemu obciążeniu poznawczemu i emocjonalnemu oraz ewentualnej dezintegracji. Dopiero selekcja, wybór jednej informacji, spośród ich

---

<sup>507</sup> Luhmann N., Op. cit., 2007, s. 166 – 196.

<sup>508</sup> Luhmann N., Op. cit., 2007, s. 167.

<sup>509</sup> Luhmann N., Pojęcie społeczeństwa, (w:) Współczesne teorie... Op. cit., s. 416.

<sup>510</sup> Jest to proces zaczerpnięty z fenomenologii E. Husserla. Według tego autora podmiot poznający zmuszony jest do redukcji złożoności świata; por., Kaczmarczyk M., Op. cit., 2007, s. XXXIV – XXXV.

<sup>511</sup> (za:) Skąpska G., Op. cit., s. XIV.

niezliczonej ilości nadaje owej informacji znaczenie, staje się ona sensem i może być przez system przetwarzana. To właśnie „systemy psychiczne i społeczne są systemami sensu, ponieważ wytwarzają i przetwarzają sensowne informacje”.<sup>512</sup> Systemy społeczne cechują się dodatkowo pamięcią, bowiem możliwości, które nie zostały wykorzystane nie są przez nie eliminowane, lecz zapamiętywane, niejako na marginesie lub w tle, na wypadek, gdyby trzeba było do nich kiedyś wrócić.

Aby proces ten mógł mieć miejsce, każdy system musi wypracować własne sposoby na rozgraniczanie siebie i środowiska. Jednocześnie muszą być one na tyle skuteczne, żeby system był w stanie, dzięki nim pozyskiwać informacje z zewnątrz, filtrować w celu redukcji złożoności i wprowadzać informacje niezbędne. Systemem musi być zatem jednocześnie „zamknięty operacyjnie i strukturalnie, lecz otwarty poznawczo.”<sup>513</sup> Dzieje się tak, ponieważ poszczególne systemy koncentrują się jedynie na poszczególnych wycinkach rzeczywistości i upraszczaniu przez nie rozróżnień owych wycinków. Systemy społeczne, ponadto, nie angażują się, raczej, w inne aspekty rzeczywistości społecznej, dlatego w systemie gospodarczym nie będą brane pod uwagę kwestie poszukiwania prawdy, czy doznań estetycznych.

Jednak nie tylko wskazany wyżej autor podkreślał, jak ważne dla samego systemu jest jego otoczenie. Uczeń Niklusa Luhmanna, Helmut Willke, uważał, że nie można postawić tezy, mówiącej o większej złożoności otoczenia niż systemu. Jak pisał: „wszystko, co znajduje się poza systemem jest środowiskiem w sensie zasadniczo nie pojmowanej obcości, nieuporządkowanego szumu, zewnętrznego świata restrykcji i opcji, które jako zewnętrzne możliwości ani nie dają się łączyć ani nie łączyć, w związku z czym nie mogą stanowić dla systemu żadnej złożoności. (...) System nie potrzebuje, więc wcale złożoności środowiska do tego, by się ukonstytuować, ponieważ wszelki możliwe złożoności znajduje sam w sobie.”<sup>514</sup>

Michael Th. Geven uważał, iż najważniejszym zadaniem do wykonania w badaniach empirycznych jest wskazanie z jednej strony „ograniczeń otwartości systemu”, (czyli jego granic zewnętrznych), z drugiej wewnętrznego rozgraniczenia na poszczególne podsystemy.<sup>515</sup> Ervin Laszlo rozpatrywał kwestie związane z podtrzymywaniem istnienia przez systemy naturalne w odpowiedzi na wyzwania otoczenia.<sup>516</sup> Wadim Sadowski,

---

<sup>512</sup> (za:) Kaczmarczyk M., Op. cit., s. XXXIV.

<sup>513</sup> (za:) Skapska G., Op. cit., s. XV.

<sup>514</sup> (za:) Kaczmarczyk M., Op. cit., s. XXXV.

<sup>515</sup> (za:) Misiak W., Op. Cit., s. 59.

<sup>516</sup> Laszlo E., Op. cit., s. 56 – 89.

natomiast, aspekty metodologiczne związane z pojęciem „otoczenie systemu.”<sup>517</sup>W swojej pracy stwierdził on, iż „nie można ściśle zdefiniować pojęcia systemu nie określwszy dokładnie, co będziemy rozumieć przez jego otoczenie.”<sup>518</sup> Otoczenie systemu nazywa on „związkiem wyróżnionym”, którego istotę rozumie jako „wyodrębnienie istotnych sprzężeń z otaczającym światem”. Otoczenie systemu można rozumieć, według niego, w sposób szeroki i wąski. W szerokim rozumieniu otoczeniem systemu jest wszystko to, co nie wchodzi w jego zakres. W sensie wąskim otoczeniem systemu jest to, co interesuje badacza w otoczeniu, w rozumieniu szerokim. Pojęcie szerokie posiada zalety formalne, jednak z punktu widzenia heurystycznego jest nieproduktywne.

Rozumienie wąskie, przyjęte za Georgiem Klirem może natomiast, okazać się dwuznaczne, bowiem tym, co interesuje badaczy może być zarówno to, co interesuje, jak i to, co można zbadać empirycznie. Jako, że brak jest jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, co jest, a co nie jest otoczeniem, wspomnianego systemu, skazani jesteśmy, według wspomnianego autora, w badaniach empirycznych, na stosowanie metody prób i błędów i przechodzenie od jednego wyodrębnionego otoczenia systemu do drugiego, zakładając osiągnięcie z każdym nowopoznanym nadsystemem głębszą wiedzę o samym systemie badanym.<sup>519</sup>

Na fakt konieczności wyodrębnienia systemu z otoczenia zwracają, również uwagę Władysław Findenstein i Jakub Gutenbaum.<sup>520</sup> Według nich jest to, jednak czynność w dużej mierze arbitralna, pozostająca w sferze intuicji i doświadczenia poszczególnych badaczy. George C. Homans<sup>521</sup>, natomiast, ustalenie tego, co jest dla systemu wewnętrzne, a co zewnętrzne, nazywa stosunkiem systemu zewnętrznego do wewnętrznego, czyli otoczenia do podsystemu. Jednak, jak zauważa Władysław Jacher, ustalenie wyraźnej granicy między jednym, a drugim jest bardzo trudne, każdorazowo musi być poddane decyzji badającego, aspektom metodologicznym i analizie z punktu widzenia skuteczności pragmatycznej.<sup>522</sup>

Ważne jest, aby skonstruowany model otoczenia danego systemu oprzeć na elementach oddziałujących na system, bądź podlegających jego oddziaływaniom, z jednej strony, oraz na

---

<sup>517</sup> Sadowski W., Op. cit., s. 228 – 234.

<sup>518</sup> Sadowski W., Op. cit., s. 228.

<sup>519</sup> (za:) Sadowski W., Podstawy ogólnej teorii systemów...Op. cit., s. 229.

<sup>520</sup> Findenstein W., Gutenbaum J., Modele w analizie systemowej, (w:) Analiza systemowa – podstawy i metodologia, (red.) Findeisen W., Warszawa 1985, s. 296 – 297.

<sup>521</sup> Jacher W., G. C. Homansa koncepcja integracji społecznej, (w:) „Znak”, 1970, nr 192, s. 227 i nast.

<sup>522</sup> Miller J., G., Toward a General Theory for the Behavioral Science, (w:) The State Social Sciences, (red.) White L. L., Chicago 1956, s. 34.

elementach nie podlegających jego wpływowi, ani nie wpływających na niego, z drugiej.<sup>523</sup> Jak pisze na ten temat Afanasjew: „Wszelka całość (...) nie istnieje w izolacji, dla siebie, lecz przeciwnie, jest w określonym związku z otaczającym ją środowiskiem zewnętrznym (...). Całość charakteryzuje się nie tylko specyficznym zbiorem elementów i specyficzną strukturą, lecz również rodzajem interakcji ze środowiskiem – otoczeniem.”<sup>524</sup> Wobec otoczenia system może być w stanie równowagi zewnętrznej. Dzieje się tak wtedy, gdy zmiany warunków zewnętrznych optymalizują zmiany w systemie, służącemu utrzymaniu się systemu w stanie zintegrowanym lub dostosowującym się do występujących w otoczeniu. Może także dojść do izolacji kulturowej systemu, w przypadku braku komunikacji społecznej i informacji między grupami społecznymi i jednostkami w określonych warunkach dewiacji systemu.<sup>525</sup>

Działanie systemu, to, czy funkcjonuje on poprawnie, czy też zbliża się do warunków dewiacji, zależy z jednej strony od jego właściwości wewnętrznych (zachowanie systemu, a zachowanie jego struktury) z drugiej, zaś, od warunków otoczenia owego systemu. Spójność wewnątrzsystemowa wynika z istniejących sprzężeń w jego obrębie, zewnętrzne uwarunkowania systemu wiążą się, natomiast, z właściwością systemu, jaką jest względne odseparowanie od jego otoczenia. Jest to konsekwencją, jak piszą autorzy pracy p.t. „Elementy teorii systemów i analizy systemowej” granicy systemu, „która stawia opór w wymianie informacji oraz materii i energii między systemem, i otoczeniem.”<sup>526</sup> Dzięki owej granicy tzw. wielkie, dynamiczne systemy, takie jak np. opisywany przeze mnie system społeczno – kulturowy, są zharmonizowane z otoczeniem, czyli prowadzą z nim współpracę poprzez wymianę energii, czy informacji.

W odniesieniu do badań własnych uznano, iż otoczeniem społeczno – kulturowego systemu regionalnego, który staram się zgłębić, są inne systemy regionalne. W takim rozumieniu system społeczno – kulturowy, wyodrębniony apriorycznie przeze mnie, zakotwiczony na geograficznie ujętym obszarze, otoczony jest innymi, równoważnymi mu systemami, w tym przypadku systemami społeczno – kulturowymi regionów: kujawsko – pomorskiego (od zachodu), mazowieckiego (od południa), podlaskiego (od wschodu). Nieco, różniącym się od pozostałych, z różnych względów, jest graniczący z omawianym regionem od północy, Obwód Kaliningradzki. Z racji uwarunkowań geograficzno – politycznych

---

<sup>523</sup> (za:) Jacher W., Op. cit., 1970, s. 91.

<sup>524</sup> (za:) Jacher W., Op. cit., 1970, s. 91.

<sup>525</sup> (za:) Jacher W., Op. cit., 1970, s. 44.

<sup>526</sup> (za:) Jajuga T., i K., Wrzosek K., i S., Op. cit., s. 52.

wydaje się on ewoluować w stronę niezależnego bytu społeczno – politycznego, choć to tylko przypuszczenia.

Ponad wymienionymi systemami społeczno - kulturowymi znajduje się system państwa, będący częścią systemu europejskiego, który z kolei stanowi element systemu społeczno – kulturowego o zasięgu globalnym. Ważne jest, aby zauważyć, również, iż nie tylko regiony o charakterze systemowym stanowią otoczenie systemu społeczno – kulturowego. Są nimi także, poszczególne struktury nie mające charakteru geograficznego. Florian Znaniecki, czy Manuel Castells, za najważniejsze dla systemu uznawali te struktury, które są odpowiedzialne za zasilanie go z zewnątrz, w energię, środki trwałe, czy inne zasoby, które nie są generowane przez sam system. Jest to o tyle ważne, iż, na co już wielokrotnie zwracano uwagę, system społeczno – kulturowy wykazuje sporą dozę niesamodzielności. Badany system społeczno – kulturowy, aby przetrwać, musi kooperować z innymi systemami. Ważne jest, aby wyznaczyć kierunki powiązań i najbardziej wpływowe systemy, mające moc koordynowania działań omawianego systemu społeczno – kulturowego. Można też, jednak z góry założyć, iż pełen opis sieci owych zależności nie będzie nigdy w pełni możliwy. W literaturze mamy do czynienia z opisami powiązań pomiędzy podsystemem kulturowym, a podsystemami społeczno – przestrzennymi, urbanizacyjnymi<sup>527</sup>, czy podsystemem władzy.<sup>528</sup> Które z nich odgrywają najważniejszą rolę, w odniesieniu do systemu omawianego, trudno przewidywać.

## **Próba podsumowania**

Rozdział niniejszy miał za zadanie przybliżyć szczegółową strukturę i charakter opisywanego regionalnego systemu społeczno – kulturowego. Chociaż jego struktura wewnętrzna ma charakter postulowany, istnieje wiele czynników mogących wskazać podobieństwo bądź jego brak do zakładanych tez, dotyczących związków, zależności i hierarchizacji poszczególnych podsystemów. Pomóc ma w tym zaprezentowany dorobek naukowy autorów zajmujących się zgłębianiem kultury i dziedzin jej pokrewnych, w latach poprzednich. Zajęto się tutaj, także kwestią ustrukturyzowania zewnętrznego i wewnętrznego badanego systemu regionalnego. Ustalono, za Andrzejem Saksonem, iż definicja regionu uwzględnia oprócz aspektu przestrzennego, także wątek powiązania wewnętrznego i częściowego (co najmniej) oddzielenia od czynników zewnętrznych. Owo oddzielenie odbywa się poprzez takie

---

<sup>527</sup> Wallis A., Op. cit., 1979, s. 167.

<sup>528</sup> Easton D., Analiza systemów politycznych, (za:) Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej, Warszawa 1975, s. 566 – 567.

czynniki, jak kultura, język obyczaj, symbole, czy dzieje. Omawiany system społeczno – kulturowy składa się z czterech podsystemów, z których każdy stanowi względnie odosobnioną całość. Wszystkie razem tworzą strukturę, którą za Oskarem Lange zdefiniowano, jako: „organizację elementów, sieć sprzężeń między elementami”. Każdy z owych podsystemów analizowany jest z punktu widzenia trzech struktur municypalnych: Olsztyna, Kętrzyna i wsi Nakomiady. Wynika to z zalecenia Piotra Rybickiego, który uważał, że do analizy systemowej szczególnie nadają się miasta małe lub średnie. Do opisu owego systemu użyto modelu. Za najbardziej adekwatną definicję uznałem tę autorstwa Russella Ackoffa. Według niego model to: „przedstawienie stanu, przedmiotu lub zdarzenia(...); uwzględnia on tylko te właściwości rzeczywistości, które są w danym przypadku istotne.” Zastosowany model do opisu systemu regionu miałby charakter kołowy. W jego centrum umieściłem jednostkę, ponad nią stawiając struktury municypalne (miasto, wieś) oraz strukturę instytucji, dopełniające całości. Przenikające owe struktury cztery podsystemy wypełniają wszystkie wymienione struktury.

Należy również przypomnieć sposób definiowania każdego z nich. Podsystem wyznaniowy to nominalistycznie rozumiany całokształt praktyk, działań i instytucji propagujących na danym obszarze wartości, wzorce i działania uznane za zgodne z ogólnie obowiązującą doktryną wiary. Podsystem wychowawczy – normatywny to nominalistyczny układ wiedzy, czyli całokształt procesów, działań i instytucji, zainteresowanych pogłębianiem, propagowaniem i analizą adaptacji wiedzy i umiejętności, na opisywanym obszarze. Podsystem tradycyjno – obyczajowy stanowi, natomiast całość działań, praktyk, przekonań i opinii pojedynczych mieszkańców regionu, odpowiedzialnych za odtwarzanie społecznej pamięci, w postaci historii miejsc, czy zdarzeń. Podsystemem polityczno – ekonomicznym nazywać będę z kolei układ władzy, obejmujący całokształt działań i praktyk osób, bądź instytucji, odpowiedzialnych za sprawowanie władzy politycznej, na poziomie lokalnym i regionalnym, ale też ustrój finansowy, czyli wydatkowanie funduszy, czy planowanie budżetów

Szczególne miejsce w strukturze rozdziału zajmuje także aspekt celów systemu społeczno – kulturowego, ich wyłaniania i osiągnięcia. Przypomnę®, że za cel systemu uznałem całokształt uwspólnionych dążeń, potrzeb i warunków, blisko związanych z systemem zhierarchizowanych wartości. Każde z wymienionych zagadnień posłuży jako cząstkowy element wiedzy, na którym zbudowana zostanie pojedyncza hipoteza, bądź

hipotezy badawcze, weryfikowane przeze mnie w badaniach empirycznych, których analiza zawierać się będzie w rozdziale następnym.

# Rozdział IV Podstawy metodologiczne i organizacja badań własnych

## 4.1. Cel, problematyka, hipotezy i zmienne badawcze

### Cel Badawczy

Jeżeli chodzi o cel badawczy, proponuję klasyczny schemat celu opisowego<sup>529</sup>, będącego jednak nie tylko uproszczonym wglądem w system, rozumianym klasycznie, jako dokładne sprawozdanie i/lub pomiar cech badanej populacji albo zjawiska, ale przede wszystkim analizę czynników stojących za stanem obecnym. Podstawowym celem moich badań było pragnienie uzyskania odpowiedzi na pytanie: **Jak wygląda struktura systemu społeczno – kulturowego regionu Warmii i Mazur?**

Istnieją co najmniej dwa podstawowe powody takiego postawienia celu i wyboru przedmiotu badań. Pomimo, iż od dłuższego czasu systemowe ustrukturalizowanie mieszkańców regionu Warmii i Mazur jest stałe i niezmiennie, trudno mówić o istnieniu dotąd systemowego oglądu tego stanu rzeczy. Niniejsza praca ma ambicje wypełnić tę lukę. Systemy społeczno - kulturowe stanowią interesujący przedmiot badań także dlatego, iż dają podstawę do prowadzenia porównań pomiędzy różnymi systemami oraz pomiędzy stanami jednego systemu w poszczególnych momentach. Co więcej, zastosowanie modelu probabilistycznego staje się szczególnie przydatne w badaniu struktur społecznych. Dzięki niemu ogromny zbiór informacji zostaje zredukowany do dającego się ogarnąć zbioru skalarnych mierników, charakteryzujących daną populację.<sup>530</sup>

Oprócz kwestii poznawczych, interesują mnie także te prakseologiczne. Mam, bowiem nadzieję, że zdobytą w trakcie badań wiedzę będzie można wykorzystać w

---

<sup>529</sup> Babby E., *Badania społeczne w praktyce*, Warszawa 2003, s. 112.

<sup>530</sup> Pisze na ten temat min: Coleman J. S. w pracy: *Wstęp do socjologii matematycznej*, Warszawa 1968, s. 512, także: Szaniawski K., *Modele matematyczne, a rzeczywistość społeczna*, (w:) *Metodologiczne problemy teorii socjologicznych*, (red.) Nowak S., Warszawa 1971, s. 241-246.

celu usprawnienia procesu samoidentyfikacji mieszkańców z regionem i jego potrzebami. Być może umożliwią one przeprowadzenie swoistej interwencji kulturowej, czyli zaplanowanych zmian w strukturze systemu. Uzyskane w omawianych badaniach wyniki mogą być wykorzystane do zaprojektowania takiej interwencji.

## Problematyka

Problematykę badań rozumiem, jako „zbiór pytań, dotyczących tych przedmiotów, zjawisk czy procesów, które znalazły się w polu zainteresowania danego badacza”.<sup>531</sup>

Odbicie zainteresowań badacza wyraża się w następującym pytaniu głównym:

**Jakie cechy charakteryzują system społeczno – kulturowy regionu warmińsko – mazurskiego na początku XXI wieku?**

W odniesieniu do powyższego pytania głównego sformułowałem następującą problemy szczegółowe:

1. Jakie relacje występują pomiędzy poszczególnymi podsystemami systemu społeczno – kulturowego regionu Warmii i Mazur?

1.1. Czy istnieje zależność strukturalna pomiędzy czynnikami znamionującymi podsystem wyznaniowy, a deklarowanym poziomem materialnym respondenta?

1.2. Czy istnieje zależność strukturalna pomiędzy czynnikami znamionującymi podsystem polityczno – ekonomiczny, a deklarowanym poziomem materialnym respondenta?

1.3. Czy istnieje zależność strukturalna pomiędzy czynnikami znamionującymi podsystem wychowawczo-normatywny, a deklarowanym poziomem materialnym respondenta?

1.4. Czy istnieje zależność strukturalna pomiędzy czynnikami znamionującymi podsystem tradycyjno-obyczajowy, a deklarowanym poziomem materialnym respondenta?

2. Który podsystem dominuje w relacjach pomiędzy systemem, a jego otoczeniem?

---

<sup>531</sup> Nowak S., Metodologia badań socjologicznych, Warszawa 1970, s. 220.

- 2.1. Czy istnieje zależność strukturalna między czynnikami znamionującymi podsystem wyznaniowy, a rodzajem źródeł informacji o świecie zewnętrznym?
- 2.2. Czy istnieje zależność strukturalna między czynnikami znamionującymi podsystem polityczno – ekonomiczny, a rodzajem źródeł informacji o świecie zewnętrznym?
- 2.3. Czy istnieje zależność strukturalna między czynnikami znamionującymi podsystem wychowawczo-normatywny, a rodzajem źródeł informacji o świecie zewnętrznym?
- 2.4. Czy istnieje zależność strukturalna między czynnikami znamionującymi podsystem tradycyjno-obyczajowy, a rodzajem źródeł informacji o świecie zewnętrznym?
  
3. Który podsystem odpowiedzialny jest za definiowanie celów operacyjnych i nieoperacyjnych dla całego systemu (ma charakter katektyczny)?
  
- 3.1. Czy istnieje zależność strukturalna między czynnikami znamionującymi podsystem wyznaniowy, a hierarchią wartości głównych?
- 3.2. Czy istnieje zależność strukturalna między czynnikami znamionującymi podsystem polityczno - ekonomiczny, a hierarchią wartości głównych?
- 3.3. Czy istnieje zależność strukturalna między czynnikami znamionującymi podsystem wychowawczo - normatywny, a hierarchią wartości głównych?
- 3.4. Czy istnieje zależność strukturalna między czynnikami znamionującymi podsystem tradycyjno - obyczajowy, a hierarchią wartości głównych?

### **Hipotezy badawcze**

Konsekwencją podjętej problematyki są hipotezy. Zdaniem autorów „Wprowadzenia do metod socjologii empirycznej”: „hipotezą jest zdanie stwierdzające spodziewaną relację między dwiema zmiennymi mierzalnymi, sprawdzalnymi empirycznie, mającymi charakter prawidłowości”.<sup>532</sup> Hipotezy, z racji rodzaju podejmowanego tematu i celu badawczego o charakterze eksploracyjnym<sup>533</sup> mają dość ogólny charakter. **W moich badaniach przyjąłem następujące hipotezy:**

Hipoteza nr 1. Pomiędzy podsystemami daje się wskazać zróżnicowane stosunki podrzędności i nadrzędności. Im większa zależność jednego podsystemu od drugiego,

---

<sup>532</sup> Mayntz R., Holm K., Hubner P., Wprowadzenie do metod socjologii empirycznej, Warszawa 1985, s. 39.

<sup>533</sup> (za:) Babby E., Op. cit., s. 111.

w sferze materialnej, klimatu, regulacji zachowań, ideologicznej, czy strukturalnej, tym większy stopień upodobnienia się drugiego systemu do pierwszego, co przekłada się na jego podrzędność.<sup>534</sup> Najmniejszą możliwość wpływania na inne systemy wydaje się mieć podsystem wyznaniowy, największą polityczno-ekonomiczny. Pozostałe podsystemy w zakresie możliwości wpływania na inne będą mieściły się pomiędzy wcześniej wymienionymi. Aby móc porównywać poszczególne podsystemy potrzebna jest zmienna niezależna, charakteryzująca się cechami różnicującymi wobec każdego z podsystemów. Za taką uznano poziom zarobków respondentów. W stworzonej macierzy, każda z korelacji zajmie swoje miejsce, w zależności od jej siły. Poszczególne hipotezy szczegółowe, testujące powyższą hipotezę ogólną, mają następującą postać:

Podsystem wyznaniowy.

1.1 Istnieje zależność strukturalna między poziomem religijności respondenta, a poziomem zarobków respondentów.

Podsystem polityczno - ekonomiczny.

1.2. Istnieje zależność strukturalna pomiędzy poziomem akceptacji działań wójta gminy Kętrzyn, związanej z obeliskiem Kanclerza Bismarcka, a poziomem zarobków respondentów.

Podsystem wychowawczo - normatywny.

1.3. Istnieje zależność strukturalna między stosunkiem wobec miejsca zamieszkania, a poziomem zarobków respondentów.

Podsystem tradycyjno - obyczajowy.

1.4. Istnieje zależność strukturalna między rodzajem źródeł wiedzy na temat historii regionu, a poziomem zarobków respondentów.

Hipoteza nr 2. Deklarowane źródła informacji mogą wskazać na te podsystemy, które w intensywniejszy sposób komunikują się z otoczeniem omawianego systemu społeczno-kulturowego, zdradzając, czyje elementy ulegają szczególnie intensywnej absorpcji. Domniemuje się, iż elementy systemu polityczno – ekonomicznego zyskają istotną przewagę nad pozostałymi. Na zmienne, reprezentujące poszczególne podsystemy zostały nałożone, w tym przypadku, zmienne informujące o rodzaju

---

<sup>534</sup> DiMaggio P., J., Powell W., W., Nowe spojrzenie na „żelazną klatkę”: instytucjonalny izomorfizm i racjonalność zbiorowa w polach organizacyjnych, (w:) Współczesne teorie... Op. cit., s. 610.

źródeł informacji zewnętrznych, preferowanych przez badany system. Korelacje testujące wyżej wymienioną hipotezę wyglądają następująco:

Podsystem wyznaniowy.

2.1. Istnieje zależność strukturalna między częstotliwością uczestnictwa w uroczystościach religijnych, a rodzajem źródeł informacji o świecie zewnętrznym.

Podsystem polityczno – ekonomiczny.

2.2. Istnieje zależność strukturalna między poziomem wywiązywania się zadań opieki nad kulturą władzy lokalnej, a rodzajem źródeł informacji o świecie zewnętrznym.

Podsystem wychowawczo – normatywny.

2.3. Istnieje zależność strukturalna między subiektywną oceną warunków życia w województwie, a rodzajem źródeł informacji o świecie zewnętrznym.

Podsystem tradycyjno – obyczajowy.

2.4. Istnieje zależność strukturalna między postrzeganiem wspólnych uroczystości rodzinnych, a rodzajem źródeł informacji o świecie zewnętrznym.

Hipoteza nr 3. W układzie strukturalnym najwyższe miejsce zajmuje podsystem będący w stanie aktywnie włączać się w formułowanie długofalowych celów operacyjnych i nieoperacyjnych innych podsystemów. Poznanie, zatem, podsystemu będącego w stanie to robić, wykaże jego przewagę nad pozostałymi. I tutaj, również, uważa się, że elementy reprezentujące podsystem polityczno – ekonomiczny grają największą rolę. W tym przypadku na elementy kojarzone z poszczególnymi podsystemami nałożono zmienne związane z wartościami głównymi, bowiem, dzięki nim, jak dowodzi Ervin Laszlo<sup>535</sup>, jesteśmy w stanie poznać preferowane cele danego systemu i starać się ustalić, który system jest w stanie narzucić cele innym podsystemom.

Proponowane korelacje mają następującą postać:

Podsystem wyznaniowy.

3.1. Istnieje zależność strukturalna między poziomem wiedzy na temat wyznawanych religii innych mieszkańców regionu, a hierarchią wartości głównych.

Podsystem polityczno – ekonomiczny.

---

<sup>535</sup> Laszlo E., Op. Cit., s. 119 i nast.

3.2. Istnieje zależność strukturalna między poziomem akceptacji działań władz lokalnych, związanych z obeliskiem Bismarcka, w przyszłości, a hierarchią wartości głównych.

Podsystem wychowawczo – normatywny.

3.3. Istnieje zależność strukturalna między postrzeganiem najważniejszych zagrożeń dla regionu, a hierarchią wartości głównych.

Podsystem tradycyjno – obyczajowy.

3.4. Istnieje zależność strukturalna między poziomem wiedzy na temat historii regionu, a hierarchią wartości głównych.

## **Operacjonalizacja zmiennych ujętych w problematyce**

Operacjonalizacja obejmuje zabiegi polegające na wyrażaniu pojęć i terminów teoretycznych w kategoriach operacyjnych, tzn. bądź poprzez terminy mające jednoznaczny sens empiryczny, bądź też przez czynności, jakie należy wykonać, aby poznać opisywane zjawisko<sup>536</sup>. Może być też ona traktowana, jako „przekształcenie abstrakcyjnego, teoretycznego pojęcia w coś konkretnego, możliwego do zaobserwowania i zmierzenia w empirycznym procesie badawczym.”<sup>537</sup> Najważniejsze pojęcia, z punktu widzenia całości pracy, takie jak kultura, czy system zostały zdefiniowane, poprzez liczne definicje realne, w rozdziałach poprzednich. Przypomnę, zatem te najważniejsze, z punktu widzenia całości pracy.

Podsystem wyznaniowy, w moim rozumieniu obejmuje całokształt praktyk, działań i instytucji propagujących na danym obszarze wartości, wzorce i działania uznane za zgodne z ogólnie obowiązującą doktryną wiary.

Podsystem polityczno – ekonomiczny traktowany będzie, jako układ władzy, obejmujący całokształt działań i praktyk osób, bądź instytucji, odpowiedzialnych za sprawowanie władzy politycznej, na poziomie lokalnym i regionalnym, ale też ustrój finansowy, czyli wydatkowanie funduszy, czy planowanie budżetów.

Podsystem wychowawczo – normatywny definiowany będzie, jako układ wiedzy, czyli całokształt procesów, działań i instytucji, zainteresowanych pogłębianiem, propagowaniem i analizą adaptacji wiedzy i umiejętności, na danym obszarze.

---

<sup>536</sup> Webster's Third New International Dictionary of English Language Unabridged, Cologne 1993, s. 1581.

<sup>537</sup> Słownik socjologii i nauk społecznych (red.) Marshall G., Warszawa 2005, s. 219.

Podsystem tradycyjno – obyczajowy obejmować będzie, bardzo bliski podsystemowi wychowawczo – normatywnemu, układ historiotwórczy. Czyli, jako całość działań, praktyk, przekonań i opinii odpowiedzialnych za odtwarzanie społecznej pamięci, w postaci historii miejsc, ludzi, czy zdarzeń.

W sformułowanych hipotezach wyszczególnione zostały następujące zmienne, które zostaną następnie poddane operacjonalizacji. Wszystkie zmienne zostały podzielone na cztery kategorie. Pierwsza część z nich została potraktowana, jako przedstawiciele poszczególnych podsystemów. Grupa druga testowała sferę wymiany informacyjnej systemu społeczno-kulturowego z otoczeniem. Trzecia odpowiadała za wskazanie celów realizowanych w poszczególnych podsystemach. Czwarta grupa miała charakter uniwersalny, były to przede wszystkim zmienne demograficzno – społeczne (metryczkowe).

Zmienne weryfikujące podsystem wyznaniowy:

1. Poziom religijności respondenta.
2. Poziom wiedzy na temat wyznawanych religii innych mieszkańców regionu.
3. Częstotliwość uczestnictwa w uroczystościach religijnych.

Zmienne weryfikujące podsystem polityczno – ekonomiczny:

1. Poziom akceptacji działań wójta gminy Kętrzyn, związanej z obeliskiem Kanclerza Bismarcka.
2. Poziom wywiązywania się z zadań opieki nad kulturą władzy lokalnej.
3. Poziom akceptacji działań władz lokalnych, związanych z obeliskiem Bismarcka, w przyszłości.

Zmienne weryfikujące podsystem wychowawczo - normatywny:

1. Stosunek wobec miejsca zamieszkania.
2. Subiektywna ocena warunków życia w województwie.
3. Postrzeganie najważniejszych zagrożeń dla regionu.

Zmienne weryfikujące podsystem tradycyjno - obyczajowy:

1. Postrzeganie wspólnych uroczystości rodzinnych.
2. Poziom wiedzy na temat historii regionu.
3. Źródła wiedzy na temat historii regionu.

Zmienna charakteryzująca związki systemu społeczno – kulturowego ze swoim otoczeniem:

Rodzaje źródeł informacji o świecie zewnętrznym.

Zmienna odpowiedzialna za charakterystykę celów systemu społeczno - kulturowego:

Wyznaczana hierarchia wartości (wartości główne).

Zmienne o charakterze metryczkowym:

1. Płeć respondentów.
2. Wiek respondentów.
3. Poziom wykształcenia respondentów.
4. Rodzaj wykonywanej pracy przez respondenta.
5. Źródło utrzymania respondenta, w przypadku braku stałej pracy.
6. Miejsce urodzenia respondenta.
7. Miejsca zamieszkania respondenta.
8. Poziom zarobków respondentów.

## **4.2. Procedura, metody, techniki i narzędzia badawcze**

Procedura badawcza jest w literaturze przedstawiana jest, jako jedna z trzech płaszczyzn różnicujących podejścia badawcze. Obok wyboru metody naukowej, techniki lub technik badawczych, wybór procedury ma mieć miejsce wtedy, „gdy w badaniach stosuje się kilka technik lub nawet metod badawczych i gdy wymagane jest ściśle określenie poszczególnych etapów badań<sup>538</sup>. Grzegorz Babiński proponuje procedury następujące: procedurę badań terenowych, procedurę analizy treści, czy procedurę badań reprezentacyjnych, definiując je, jako: „sposób organizacji badań, tzn., jako zespół dyrektyw określających sekwencję poszczególnych etapów badań, połączenia różnych technik badawczych, poziomów analizy itp.”<sup>539</sup> Jerzy Apanowicz, natomiast procedurę diagnostyczną, eksperymentalną, operacyjną, ewaluacyjną i korelacyjną.<sup>540</sup>

Z racji podjętych założeń metodologicznych do realizacji części empirycznej wybrano tzw. procedurę operacyjną. Procedury operacyjne, jak wskazuje Jerzy Apanowicz, za Philipem M. Morse’em i Georgem E. Kimball’em, „służą do uzyskiwania podstaw

---

<sup>538</sup> Babiński G., *Metodologia, a rzeczywistość. Dylematy badań etnicznych*, Kraków 2004, s. 38 – 39.

<sup>539</sup> Babiński G., *Op. cit.*, s. 40.

<sup>540</sup> Apanowicz J., *Metodologia nauk*, Toruń 2003, s. 38 i nast.

ilościowych”<sup>541</sup> (w postaci ilościowych danych) w badaniach wykorzystujących między innymi podejście systemowe. Zasadą owej procedury jest konieczność sformułowania wyników badań w postaci danych ilościowych. Na ich podstawie charakteryzuje się zdarzenia przeszłe i obecne. Możliwe staje się, również wywiedzenie przewidywań zdarzeń przyszłych, służących wskazywaniu najbardziej optymalnych układów systemów organizacyjnych. W niniejszej pracy pojawiają się wyniki w postaci danych ilościowych, jednak są one wspierane danymi o jakościowej proveniencji.

## Metoda badawcza

Koncepcja metody badawczej opisywana była w literaturze wielokrotnie. Najczęściej wskazuje się, iż jest to „systematyczny i konsekwentny sposób postępowania dla osiągnięcia określonego celu o naukowym, charakterze”<sup>542</sup>. Zaopatruje ona badacza w schemat postępowania, porządkuje jego działania, zwraca uwagę na sprawy najistotniejsze. Ponadto, metody badawcze zostały wypracowane przez wielu innych badaczy w oparciu o ich badania, pozwalają, więc uniknąć typowych błędów.

Przy wyborze metody stosowanej w moich badaniach, zgodnie z przyjętymi wcześniej założeniami teoretycznymi, należało odnieść się bezpośrednio do metod charakterystycznych dla Ogólnej Teorii Systemów. Taką metodą jest tzw. metoda analityczna, charakteryzowana, jako: „(...) rozczłonkowanie obiektu na jego części i obserwację tychże składowych.”<sup>543</sup> W badaniach nad systemem społeczno – kulturowym Warmii i Mazur zastosowałem ją o tyle, że cały system rozpatrywałem poprzez pryzmat składających się na niego podsystemów, analizując każdy z nich z osobna. Jednak główną, zastosowaną metodą badawczą, była metoda badań terenowych, rozumiana przede wszystkim, jako „sposób zbierania danych o respondentach w naturalnych warunkach ich codziennego życia”.<sup>544</sup> Tak definiowanemu gromadzeniu danych służyły zastosowane wywiady kwestionariuszowe, z których każdy był wypełniany osobiście przez osobę ankietującą, w miejscu zamieszkania respondenta.

---

<sup>541</sup> Apanowicz J., Op. cit., s. 47.

<sup>542</sup> (za:) Webster's ...Op. cit., s. 1422.

<sup>543</sup> (za:) Fleischer M., Op. cit., s. 129.

<sup>544</sup> (za:) Frankfort – Nachmias C., i Nachmias D., Metody badawcze w naukach społecznych, Poznań 2001; s. 299 – 300.

## **Techniki badawcze**

Z dostępnych technik badawczych wykorzystano wywiady pogłębione, przeprowadzone z ekspertami oraz wywiady kwestionariuszowe. Do zebrania danych wykorzystano, w tym przypadku, dyktafon (w telefonie komórkowym) oraz aparat fotograficzny. Każdemu z ekspertów zadano około 16 pytań („około”, bowiem w niektórych przypadkach artykułowanie poszczególnych pytań okazało się bezzasadne. Bywało bowiem tak, iż naturalny tok wypowiedzi respondenta wyczerpywał niejako pytania z listy bez konieczności ich wypowiedzienia). Pełen scenariusz wywiadu znajduje się w załączniku. Dokładna treść pytań, pomimo jej określenia bardzo często była przebudowywana, w zależności od potrzeb. Nie formułowano ich w identyczny sposób za każdym razem, nie zawsze też trzymano się ich kolejności. Dzięki temu wywiady miały charakter swobodny, przypominający naturalną rozmowę, z możliwością dyskusji. Ingerencja badacza polegała na nadawaniu pożądanego kierunku owej rozmowie. W efekcie niejednokrotnie rozmowa zbacza z głównego tematu i uzyskiwano ciekawe informacje, których się wcześniej nie spodziewano. Wywiady przeprowadzono z informatorami, tak zwanymi osobami kompetentnymi, czy też ekspertami. Należy odróżnić informatora od respondenta, który dostarcza informacji wyłącznie o sobie samym, co pozwala badaczowi stworzyć obraz grupy przez niego reprezentowanej. Informatorzy z racji pełnienia ważnych funkcji w grupie czy długiego w niej stażu mają dużą wiedzę na jej temat. Można powiedzieć, że są to osoby „wtajemniczone”. Ważne jest, aby informator rozumiał cel badań. Może wtedy pomóc badaczowi dotrzeć do potrzebnych mu informacji, czasami nawet wskazać takie fakty, których badacz nie zamierzał szukać. Osoby te, w znaczącej większości, piastowały swe obecne funkcje poprzez kilka, kilkanaście, a nawet w niektórych przypadkach kilkadziesiąt lat (jeżeli sprawowana funkcja była ich pierwszą w życiu zawodowym).

## **Narzędzia badawcze**

Głównym narzędziem badawczym stał się sześciostronicowy kwestionariusz wywiadu. Składał się on z 25 pytań w części merytorycznej i 6 pytań tzw. metryczkowych. (Pełna wersja w aneksie I.) Pozytywna strona wyboru tego rodzaju kontaktowania się z

respondentami uwidoczniła się szczególnie przy wypełnianiu, przez osobę ankietującą pytań posiadających rozbudowaną formę. Pozostałyby one, prawdopodobnie, niewypełnione, gdyby nie doraźna pomoc ankietera. Do pracy, podczas wywiadów pogłębionych, użyto scenariusza wywiadu (pełna wersja w Aneksie III), składającego się z siedmiu dyspozycji – pytań skierowanych do eksperta.

## Metoda doboru próby

Problemem reprezentatywności badań dotyczących kultury i systemów społeczno - kulturowych zajmowało się już wcześniej wielu naukowców, takich jak: Aleksander Wallis, Klaus Merten, Norbert Groeben, Klaus Krippendorf, Holger Rust, Michael Fleischer czy Hubert M. Blalock. Warto zaprezentować stanowisko Michaela Fleischera w tej sprawie. Według tego autora, w odniesieniu do dziedziny badań nad kulturą nie istnieje, w statystycznym rozumieniu, populacja generalna, mogąca być odzwierciedlona w próbie. Dzieje się tak z kilku powodów. Przede wszystkim, w systemie kulturowym mamy do czynienia z wielkościami relacyjnymi i funkcjonalnymi. Nie występują tutaj, również skończone, dyskretne lub zamknięte klasy obiektów. Niemożliwe staje się podanie populacji generalnej dla symboli kolektywnych, bowiem dane obiekty stają się nimi dopiero w określonych warunkach, zaś w innych przestają nimi być. Konieczne okazuje się zatem włączenie do badań samych uczestników kultury. Jak ich wybrać z populacji biologicznej i statystycznej? Bowiem, pojawia się pytanie, na ile rozkład populacji socjalnej odzwierciedla także kulturową i dyskursywną stratyfikację danego systemu społeczno – kulturowego. Dlatego, też, idąc za sugestią wspomnianego autora<sup>545</sup>, nie roszczę sobie pretensji do reprezentatywności, wykorzystując udziałową (kwotową) metodę doboru próby<sup>546</sup>. Niemniej, jednak zależność korelacyjna pomiędzy poszczególnymi parami pytań traktowana będzie jako istotna statystycznie, jeżeli jej wartość przekroczy 0,2, mierzone standardowym testem statystycznym C – Pearsona.

Jeżeli chodzi o pozostałe informacje, dotyczące organizacji badań, populacją w moich badaniach są mieszkańcy trzech miejscowości. Olsztyna, Kętrzyna i Nakomiad. Wybór tych akurat miejscowości został spowodowany bliskością przestrzenną oraz niewielkimi środkami własnymi, jakimi dysponował autor badań na ich przeprowadzenie. Cała populacja

---

<sup>545</sup> (za:) Fleischer M., Op. cit., s. 491 – 496.

<sup>546</sup> Ackoff L., Rodzaje prób i ich własności, (za:) Nowak S., Metody badań socjologicznych, Warszawa 1965, s. 536 – 542; także: Babbie E., op. cit. s. 206 – 207, także: <http://www.indicator.com.pl/dobor.html>.

respondentów liczy w sumie około 200.000 osób.<sup>547</sup> Metoda doboru próby miała charakter celowy. Przy wyborze ilości osób w każdej z miejscowości użyto, jak już wspomniano, doboru udziałowego. Tzw. nadziałem, którym się kierowano były przede wszystkim płeć i wiek. Celowy charakter doboru próby spełnia wybór trzech środowisk, w których przeprowadzono badania. W trzech przypadkach umożliwi wykorzystanie danych uzyskanych z Urzędu Gminy w mieście Kętrzyn (dane na temat wsi Nakomiady), Urzędu Statystycznego w Olsztynie (dane na temat miast Kętrzyn i Olsztyn). Warstwy, które zostały wyodrębnione to wiek (przedziały standardowe i ujednolicone) i płeć. Rozkład wyżej wymienionych warstw we wsi Nakomiady wygląda następująco (we w wszystkich trzech tabelach nie uwzględniono ludności w wieku poniżej 15 lat, dlatego nie odzwierciedlają one pełnego stanu ilościowego).

**Tab. 2. Struktura demograficzna populacji. Nakomiady.**

Wiek	Mężczyźni	Kobiety	Razem
15 – 18 lat	27	33	<b>60</b>
19 – 35 lat	95	79	<b>174</b>
36 – 49 lat	52	62	<b>114</b>
50 – 65 lat	50	73	<b>123</b>
66 – 79 lat	20	27	<b>47</b>
80 i więcej	6	8	<b>14</b>
<b>Razem</b>	<b>250</b>	<b>282</b>	<b>532</b>

Zródło: Urząd Gminy Kętrzyn. Stan na 01 IX 2009.

Odzwierciedleniem owego stanu osobowego były cechy respondentów. W podobny sposób została podzielona populacja mieszkańców Olsztyna. Rozkład dla miasta Olsztyn wyglądają następująco:

**Tab. 3. Struktura demograficzna populacji. Olsztyn.**

Wiek	Mężczyźni	Kobiety	Razem
15 – 18 lat	6242	6378	<b>12620</b>
19 – 35 lat	23040	25200	<b>48240</b>
36 – 49 lat	17083	18804	<b>35887</b>
50 – 65 lat	14604	18235	<b>32839</b>
66 – 79 lat	6507	10011	<b>16518</b>
80 i więcej lat	1291	2868	<b>4159</b>
<b>Razem</b>	<b>68767</b>	<b>81496</b>	<b>150263</b>

Zródło: US Olsztyn. Stan na 31 XII 2009.

<sup>547</sup> (za:) GUS; <http://www.stat.gov.pl/urzedz/olsz/index.htm>.

Oraz Kętrzyna:

**Tab. 4. Struktura demograficzna populacji. Kętrzyn.**

<b>Wiek</b>	<b>Mężczyźni</b>	<b>Kobiety</b>	<b>Razem</b>
15 – 18 lat	1172	1059	<b>2231</b>
19 -35 lat	3239	3122	<b>6361</b>
36 – 49 lat	2905	3170	<b>6075</b>
50 – 64 lat	2673	3089	<b>5762</b>
65 – 79 lat	1062	1801	<b>2863</b>
80 i więcej lat	226	511	<b>737</b>
<b>Razem</b>	<b>11277</b>	<b>12752</b>	<b>24029</b>

Zródło: US Olsztyn. Stan na 31 XII 2009.

Rozkład wieku respondentów nie odbiegał znacząco od rozkładu populacji, choć nie uniknięto odchyień od średniej w każdej warstwie. Porównywalną strukturę ilościową mają trzy z pięciu warstw, z tendencją zwiększania się starszej. Najmniej liczne okazały się warstwy najstarsza (80 i więcej lat) i najmłodsza (18 lat i mniej).

Aby spełnić merytoryczne wymogi badań systemowych, a szczególnie koncentrycznego modelu systemu społeczno – kulturowego, prezentującego bliski nam, przestrzenny układ podsystemów, należy pobrać próbki do analizy od możliwie szerokiego spektrum respondentów. Istnieje tu oczywiste niebezpieczeństwo badania społeczeństwa w sposób nastawiony na uzyskanie danych wskazujących całościowość populacji (jej charakter systemowy). Statystyka opisowa ma, bowiem, dużo bogatsze narzędzia do badania różnic między poszczególnymi próbkami (brak różnic oznacza przyjęcie hipotezy zerowej, słabszej, niż hipoteza badawcza), niż ukazywania charakteru całościowości.

Ze wsi Nakomiady do badań zostało wybranych 104 respondentów, (czyli ok. 1/6 mieszkańców –miejscowość tę zamieszkuje około 598 osób), z miasta Kętrzyn 172 osób. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego (stan na 31. XII. 2008) Kętrzyn zamieszkuje 27.968<sup>548</sup> mieszkańców. Podobna sytuacja ma miejsce w mieście Olsztyn, z którego do próby zostało wyłonionych 175 respondentów spośród ogólnej liczby 176.142 mieszkańców miasta (dane na 31 grudzień 2008).<sup>549</sup>

<sup>548</sup> [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/olsz/ASSETS\\_09p04\\_01.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/olsz/ASSETS_09p04_01.pdf).

<sup>549</sup> [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/olsz/ASSETS\\_olsztyn\\_pol\\_2008.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/olsz/ASSETS_olsztyn_pol_2008.pdf).

### 4.3. Przebieg badań

Badania empiryczne przeprowadzane były w czterech etapach. Ostatecznie wzięło w nich udział 451 respondentów (175 z Olsztyna, 172 z Kętrzyna i 104 z Nakomiad). Jako pierwsze zostały zrealizowane badania kwestionariuszowe w mieście Olsztyn. W okresie od grudnia 2007 do lutego 2008. Następnie w okresie od marca do maja 2008 przeprowadzono wywiady w mieście Kętrzyn. Trzecim etapem były wywiady kwestionariuszowe przeprowadzane we wsi Nakomiady, które trwały z przerwami przez cały czerwiec i część maja 2008. Czwartym etapem, przeprowadzanym niezależnie, były wywiady pogłębione, których przeprowadzanie trwało od kwietnia do lipca 2008. Dwanaście wywiadów pogłębionych (pełen scenariusz wywiadu: Aneks II) głównie z ekspertami (długoletnimi pracownikami, osobami na stanowiskach dyrektorskich), pracującymi w regionalnych instytucjach, odpowiedzialnych za krzewienie kultury. Były to muzea, biblioteki, czy centra kultury.

Dodatkowo przeprowadzono wywiad z Wójtem Gminy Kętrzyn oraz radną z tej gminy i jednocześnie mieszkanką wsi Nakomiady, którzy bezpośrednio zaangażowali się w odrestaurowanie obelisku kanclerza Bismarcka. Pełen spis wywiadów wygląda następująco:

Wywiad 1. M. B., Muzeum Warmii i Mazur, 2008. 03. 08.;

Wywiad 2. G. K., Muzeum Warmii i Mazur, 2008. 03. 07.;

Wywiad 3. D. S., Centrum Inicjatyw Kulturalnych (CEiK) w Olsztynie, 2008. 03. 07.;

Wywiad 4. S. M., Centrum Inicjatyw Kulturalnych (CEiK) w Olsztynie, 2008. 03. 07.;

Wywiad 5. W. B. – N., Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie, 2008. 03. 29.;

Wywiad 6. R. P., Wojewódzka Biblioteka w Olsztynie, 2008. 04. 11.;

Wywiad 7. H. S., radna gminy Kętrzyn, mieszkaniec Nakomiad, 2008. 05. 27.;

Wywiad 8. R. M., Centrum Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie, stowarzyszenie „Tratwa”, 2008. 06. 06.;

Wywiad 9. J. H., Biblioteka Miejska w Kętrzynie, 2008. 06. 25.;

Wywiad 10. S. J., Gmina Kętrzyn, 2008. 07. 01.;

Wywiad 11. I. M. – W., Muzeum im. W. Kętrzyńskiego w Kętrzynie, 2008. 07. 10.;

Wywiad 12. M. B., Kętrzyńskie Centrum kultury, 2008. 07. 16.;

Od lipca 2008 do sierpnia 2010 trwało opracowywanie uzyskanych wyników badań. Dobór miejscowości do badań wynikał ze specyfiki pracy autora (podróże raz w tygodniu do i z Olsztyna) oraz chęci ograniczenia kosztów badań. Jako, że autor jest pracownikiem

Wyższej Szkoły Informatyki i Ekonomii TWP w Olsztynie, z filią w Kętrzynie, udawało się połączyć, w tym przypadku, pracę zawodową z Pracą badawczą.

## **Pilotaż badań**

W literaturze przedmiotu wielokrotnie podkreśla się pomocny charakter badań pilotażowych<sup>550</sup>. W kwestii budowy kwestionariusza i organizacji pytań wiele nowego zaproponowali respondenci, objęci pilotażem, przeprowadzonym na 25 osobach (10 w Olsztynie i Kętrzynie i 5 Nakomiadach), w październiku 2007. Szczególne obawy rodziła realizacja pytań otwartych przez osoby starsze i posiadające wykształcenie podstawowe. Takich osób spodziewano się przede wszystkim we wsi Nakomiady. Obawy okazały się częściowo potwierdzone, bowiem osoby z wykształceniem podstawowym i reprezentujące najstarsze grupy wiekowe miały największe problemy z niektórymi pytaniami. Dzięki pilotażowi oraz sugestiom płynącym ze strony promotora zrezygnowano z części pytań, redukując ogólny stan kwestionariusza z ośmiu do sześciu stron. Zlikwidowano część pytań otwartych, bądź zamieniono je na formę zamkniętą. W pytaniach o formule zamkniętej, szczególnie dotyczących mierzenia wartości, zrezygnowano z wyartykułowania niektórych wartości, najrzadziej wymienianych w pilotażu, kosztem pozostawienia możliwości odpowiedzi: „inne, jakie?”. Na stronie tytułowej każdego kwestionariusza dodano identyfikator macierzystej placówki badawczej autora oraz pozostawiono specjalne miejsce na wpisanie bardzo pomocnego numeru porządkowego każdego kwestionariusza wywiadu. Pod tekstem informacyjnym dodano stopień naukowy oraz imię i nazwisko autora badań.

Jeżeli chodzi o same pytania merytoryczne, można rzec, iż pilotaż stał się prawdziwą kopalnią wiedzy na temat ich rzeczywistej adekwatności. Przechodząc do konkretów: zrezygnowano z pytania, dotyczącego średniego czasu poświęcanego na oglądanie telewizji, zastępując je nieco ogólniejszym pytaniem o źródła informacji o świecie zewnętrznym. Zmieniono kafeterię odpowiedzi w pytaniu drugim, usuwając odpowiedzi: nie mam ulubionego programu, programy kryminalne, programy edukacyjne i reportaże, pozostawiając, jednak możliwość wpisania ich w kategorię: „inne, jakie” oraz rozdzielając odpowiedź: programy informacyjne i programy o tematyce regionalnej na dwie, oddzielne kategorie. Całe to pytanie, dla nadania mu lepszych walorów wizualnych przekształcono na

---

<sup>550</sup> Gruszczyński L., A., Badania pilotażowe, (w:) Gruszczyński L., A., Kwestionariusze w socjologii. Budowa narzędzi do badań surveyowych, Skrypt dla studentów nauk społecznych UŚL, Katowice 1991, s. 141 – 159.

pytanie tabelaryczne.<sup>551</sup> Zrezygnowano również z pytania o to, jakiego rodzaju programów telewizyjnych brakuje na antenie. Podobnie zrezygnowano z całego bloku pytań, pomyślanych jako penetracja korzeni polskiej historii regionu. Wiedza na temat, działających, jeszcze w latach sześćdziesiątych „Organizacji Kurkowych”, „Czy Towarzystw Strzeleckich” okazała się wśród respondentów tak znikoma, że bezzasadne wydawało się pytanie o nie w toku przeprowadzanych badań. Na tej samej podstawie usunięto pytanie dotyczące innych, znanych respondentowi organizacji, propagujących wiedzę o regionie i jego historii. Usunięto także blok pytań dotyczących spotkań z sąsiadami na rzecz dopisania w kafeteriach sformułowania: „Sąsiedzi”. Wobec pierwowzoru, testowanego pilotażem, dorzucony został cały blok pytań dotyczący uczestnictwa w kulturze (częstotliwość wizyt oraz znajomość instytucji kultury we własnej miejscowości). Dodano tutaj także pytanie dotyczące domniemanych funkcji takich instytucji oraz pytanie o to, jak z zadań opieki nad kulturą wywiązuje się lokalna władza.

Bardzo ważnym okazał się blok pytań na temat znajomości ogólnej wiedzy o historii regionu i jej źródłach, które potraktowano, jako pytanie filtrujące (zwane też warunkowym, bądź kaskadowym)<sup>552</sup>. W kafeterii do tego pytania odpowiedź: „Nie mam zdania na ten temat”, zastąpiono odpowiedzią: „Trudno powiedzieć”. W kafeterii pytania o źródła wiedzy na temat historii regionu dodano odpowiedź: „kościół/cerkiew”. Pytanie dotyczące poziomu wiedzy na temat religii i narodowości je reprezentujących, pierwotnie występujące jako jedno, zostało rozbite na dwa pytania. Jedno dla religii innych niż katolicka, drugie, natomiast odnoszące się do narodowości innych niż polska. Oba pytania stały się pytaniami tabelarycznymi, a w każdej z tabel dodano odpowiedź: „inne, jakie”. Uzupełnieniem pytania, dotyczącego narodowości, stało się pytanie nr 10, dotyczące wiedzy na temat tzw. małżeństw mieszanych. Z racji skomplikowanej sytuacji wyznaniowej polskich Romów, zrezygnowano, w odniesieniu do tej grupy narodowościowej, z wymienienia jakichkolwiek bóstw. Odpowiedzi: Rosyjska Cerkiew Prawosławna i Białoruska Cerkiew Prawosławna zamieniono na jedną odpowiedź: Cerkiew Prawosławna, a liczne i różnorodne Religie Protestanckie stały się Kościołami Protestanckimi. Podobnie zmniejszono odpowiedź: Ukraińska Cerkiew Greckokatolicka do odpowiedzi: Cerkiew Greckokatolicka. Blok pytań religioznawczych uzupełniono o dwa testujące religijność samego respondenta. W celu zminimalizowania wpływu odpowiedzi jednego pytania na drugie, oba rozdzielone zostały pytaniem o wiedzę

---

<sup>551</sup> Sołoma L., *Metody i techniki badań socjologicznych. Wybrane zagadnienia*, Olsztyn 2002, s. 170 – 171.

<sup>552</sup> (za:) Babby E., *Op. cit.*, s. 277 – 279.

religioznawczą. W pytaniu o subiektywną ocenę własnej religijności zamieniono odpowiedź: „Nie jestem ani religijny ani specjalnie przeciwny religii”, na odpowiedź: „Trudno powiedzieć”. W pytaniu testującym poprzednie usunięto odpowiedź: „Raz na kilka lat”.

W bloku pytań dotyczących obelisku Bismarcka we wsi Nakomiady dodano w całości pytania nr 23 i 24. Do pytania nr 24, testującego dystans społeczny wobec obelisku, dodano możliwość odpowiedzi: „Nie zgadzam się na upamiętnianie podobnych osób w żaden sposób”, oraz odpowiedź: „Trudno powiedzieć”.

Pytania dotyczące wartości ostatecznych i instrumentalnych również stały się pytaniami tabelarycznymi, przez co zyskały one na przejrzystości. W pierwotnej wersji zawierały po, kolejno 25 wskaźników (wartości ostateczne) i 21 (wartości instrumentalne). Ostatecznie pozostawiono 14 wskaźników wartości ostatecznych i 13 wartości instrumentalnych, dodając, jednocześnie, do każdej z tabeli pytanie: „inne, jakie?”. Okazało się to pomocne, bowiem zauważono, iż przy zbyt dużej ilości wskaźników, szczególnie, kiedy obie tabele następowały jedna po drugiej, respondenci okazywali oznaki zniecierpliwienia i istniało duże ryzyko, iż ich wypowiedzi staną się schematyczne i nieprawdziwe. W pytaniu 14, zatem usunięto 11 wskaźników, a pozostałe skrócono do formy mającej postać mniej opisową niż ma to miejsce w literaturze.<sup>553</sup> Usunięto wskaźnik: „Dążenie do osiągnięcia prawdziwego sukcesu w wybranej dziedzinie,” „Dobre stosunki z sąsiadami”, „Zarabianie dużej ilości pieniędzy, nawet kosztem ciężkiej pracy i wysiłku”, „Współpraca z innymi ludźmi dla wspólnego dobra”, Osiągnięcie wysokiego stanowiska, przewodzenie innym”, „Polubienie samego siebie”, „Zapewnienie sobie coraz lepszych warunków życia”, „Bycie wolnym, poczucie, że można żyć tak, jak się chce”, „Tworzenie nowych rzeczy w zakresie nauki, czy techniki”, „Dobra zabawa ze znajomymi”. Wskaźnik: „Robienie, na co dzień tego, co się lubi” oraz „Hobby i inne zainteresowania realizowane w czasie wolnym” zastąpiono jednym wskaźnikiem: „Moje hobby”. Wskaźnik: „Spokojne, ustabilizowane życie, przy stałych, choć niekoniecznie wysokich dochodach” zastąpiono wskaźnikiem: „Spokojne ustabilizowane życie przy stałych dochodach.” Wskaźnik: „Zdobycie jak najwyższego wykształcenia i wiedzy” zastąpiono wskaźnikiem „Zdobycie jak najwyższego wykształcenia”.

---

<sup>553</sup> Przy formułowaniu zestawu wskaźników do narzędzia badawczego korzystałem między innymi z takich opracowań, jak: Ciecuch J., Relacje między systemami wartości a przekonaniami światopoglądowymi w okresie dorastania, Warszawa 2007; Jałowiecki S., Struktura systemu wartości. Studium zróżnicowań międzygeneracyjnych, Warszawa – Wrocław 1978; Koralewicz J., Ziółkowski M., Zmiany systemu wartości w Polsce, (w:) O życiu publicznym, kulturze i innych sprawach, (red.) Mach B., W., i Wnuk – Lipiński E., Warszawa 2007, s. 199 – 229; Ziółkowski M., Zmiany systemu wartości, (w:) Współczesne społeczeństwo polskie, dynamika zmian, (red.) Wasilewski J., Warszawa 2006, s. 145 – 175; Hostyński L., Wartości w świecie konsumpcji, Lublin 2006.

We wskaźniki: „Dobro własnego państwa”, słowo „własnego” zastąpiono sformułowaniem „mojego”. Dodano wskaźnik: „Znajomość historii własnego regionu”.

W pytaniu dotyczącym wartości instrumentalnych (pytanie 15) usunięto 8 wskaźników, upraszczając pozostałe, podobnie jak w pytaniu numer 14. Usunięto wskaźnik: „Kultura osobista”, „Zachowanie spokoju, nawet w dramatycznych sytuacjach”, „Zachowanie racjonalnego poglądu na świat”, „Przestrzeganie zasad współżycia społecznego”, „Wyrozumiałość wobec tego, co robią inni”, „Nowoczesność myślenia”, „Grzeczność w codziennych kontaktach”. Jako ostatni dodano wskaźnik: „Inne, jakie”.

W pytaniach kolejnych zrezygnowano z bardzo szczegółowych pytań dotyczących powiedzeń, tradycji i obyczajów typowo Warmińsko – Mazurskich na rzecz dociekań bardziej ogólnych, z których ewentualne naleciałości regionalne dałoby się poznać. Zrezygnowano, zatem z pytań dotyczących rozumienia powiedzenia: „Mamy Niemców w domu” i innych, oddających charakter Warmii i Mazur. Pytania dotyczące pielęgnowania w domu lokalnych tradycji, zwyczajów i obrzędów zastąpiono pytaniami o obchodzenie wspólnych uroczystości rodzinnych oraz ich deklarowaną wartość dla respondenta. Dodano, także pytanie o inne, niż język polski, ewentualnie używane języki i/lub gwary, w domu respondenta. Usunięto, także blok pytań, dotyczących znajomości, sympatii i ilości kontaktów z mieszkańcami innych regionów Polski, rozbudowując blok pytań dotyczących stosunku wobec miejsca zamieszkania. W pytaniu nr. 19 dodano odpowiedź: „Trudno powiedzieć”. W pytaniu nr. 20 usunięto odpowiedź: „Obojętne”. Usunięto pytanie, skierowane do respondentów, którzy uznali, iż życie i mieszkanie w regionie jest bardzo lub raczej atrakcyjne, a dotyczące słów mogących rozpropagować ów region.

W pytaniu dotyczącym zagrożeń dla regionu, zrezygnowano z 4 wskaźników: „Życie niezgodne z uznawanymi wartościami”, „Rozpad tradycyjnych więzi między ludźmi”, „Powszechna bieda”, „Brak przyjaciół”. Dodano, natomiast, podobnie, jak w pytaniach dotyczących wartości, możliwość wskazania największego zagrożenia, zdaniem respondenta. Tutaj również zastosowano formę tabelaryczną pytania. W metryczce zrezygnowano z rozbudowanej kafeterii w pytaniu dotyczącym wieku respondenta (pierwotna wersja obejmowała 15 możliwości odpowiedzi, docelowa 6). W pytaniu metryczkowym M.4, w części b, zrezygnowano z odpowiedzi: „Żyję z pomocy państwowej”. W ostatnim pytaniu, dotyczącym zarobków, zrezygnowano z części pytań kafeteryjnych (w pierwotnej wersji 12 możliwości odpowiedzi, w wersji ostatecznej 8). Wszystkie pytania merytoryczne i metryczkowe zapisano czcionką 10, zamiast pierwotnie zakładanej 12 Times New Roman.

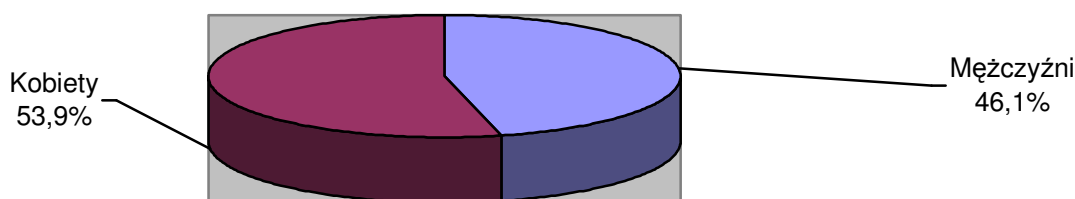
Zamieniono kolejność pytań. Blok pytań dotyczących historii regionu znalazł się za blokiem dotyczącym uczestnictwa w kulturze. Blok pytań dotyczących wspólnych uroczystości rodzinnych został „przyklejony” do bloku pytań dotyczących stosunku wobec miejsca zamieszkania, co wydawało się naturalnym wyborem. Z racji usunięcia całego bloku pytań dotyczących stosunków międzysąsiedzkich, blok pytań dotyczących kanclerza Bismarcka stał się podsumowującym blok pytań merytorycznych.

Czas wypełnienia pojedynczego kwestionariusza wyniósł około czterdziestu minut, choć zdarzali się respondenci, którzy potrafili odpowiedzieć na pytania w „ekspresowym” tempie 25 minut oraz tacy, którym zegarowa godzina okazywała się zbyt krótka.

#### **4.4. Charakterystyka cech społeczno – demograficznych badanych respondentów**

Rozkład respondentów ze względu na płeć wygląda następująco. W całej próbie 451 respondentów, 243 osoby (53,9%) to kobiety. 208 (46,1%) respondentów to mężczyźni.

**Rys. 1** Struktura respondentów ze względu na płeć



Źródło: badania własne

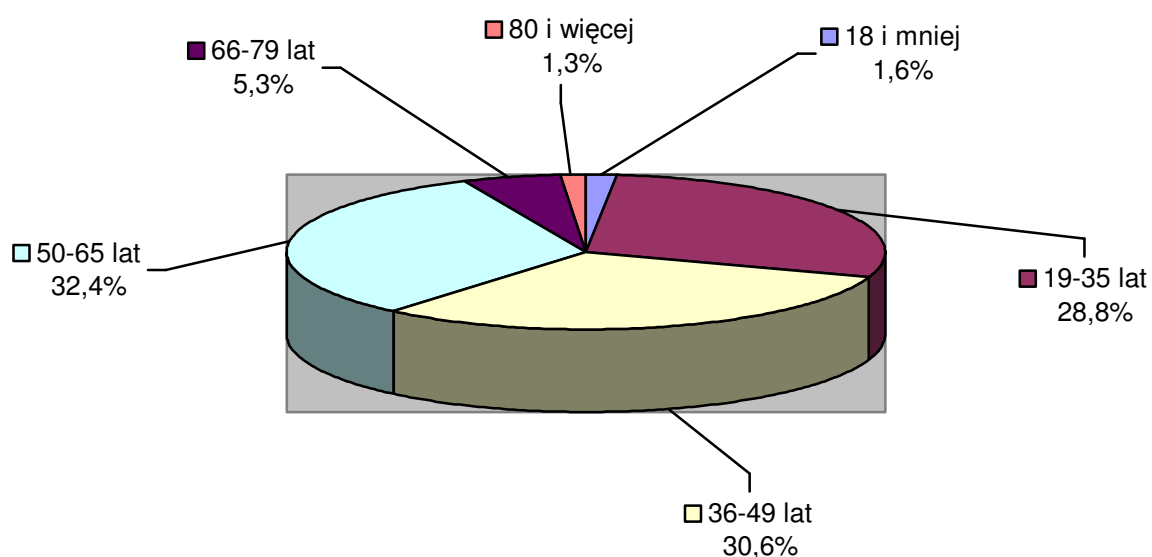
Rozkład procentowego udziału respondentów, ze względu na miejsce zamieszkania wygląda następująco. Największą grupę stanowią mieszkańcy Olsztyna – 175 osób (38,8%). Mieszkańcy Kętrzyna to 172 osoby (38,1%), mieszkańcy Nakomiad to 104 osoby (23,1%).

**Tab. 5. Miejsce zamieszkania a płeć**

Miejsce zamieszkania			Płeć		Ogółem
			Kobieta	Mężczyzna	
1.	Olsztyn	Liczebność	90	85	175
		%	20,0%	18,8%	38,8%
2.	Kętrzyn	Liczebność	93	79	172
		%	20,6%	17,5%	38,1%
3.	Nakomiady	Liczebność	60	44	104
		%	13,3%	9,8%	23,1%
Ogółem		Liczebność	243	208	451
		%	53,9%	46,1%	100,0%

Źródło: badania własne

**Rys. 2 Struktura respondentów ze względu na wiek**



Źródło: badania własne

Podział respondentów ze względu na wiek rozkłada się następująco. Dominują trzy grupy wiekowe, obejmujące ogólnie przedziały lat 19 – 65 (414 respondentów, czyli 91,8% stanu próby) Najliczniejsza spośród nich to grupa osób reprezentujących przedział wiekowy 50 – 65 lat (32,4%). Czwartą pod względem wielkości okazała się grupa respondentów w wieku 66 – 79 lat (24 respondentów, czyli 5,3%). Marginalne pod tym względem okazały się grupy respondentów: najmłodsza – wiek 18 lat i mniej (7 respondentów i 1,6%) i najstarsza – wiek 80 lat i więcej (6 respondentów i 1,3%).

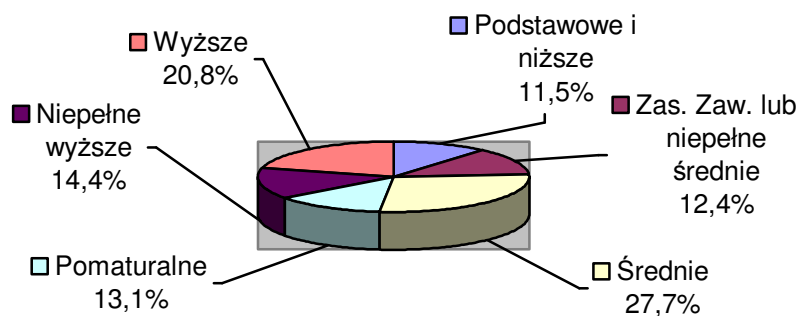
**Tab. 6. Miejsce zamieszkania a wiek**

Wiek			Miejsce zamieszkania			Ogółem
			Olsztyn	Kętrzyn	Nakomiady	
18 i mniej	Liczebność	1	0	6	7	
	%	,2%	,0%	1,3%	1,6%	
19 - 35	Liczebność	52	56	22	130	
	%	11,5%	12,4%	4,9%	28,8%	
36 - 49	Liczebność	56	59	23	138	
	%	12,4%	13,1%	5,1%	30,6%	
50 - 65	Liczebność	63	51	32	146	
	%	14,0%	11,3%	7,1%	32,4%	
66 - 79	Liczebność	3	3	18	24	
	%	,7%	,7%	4,0%	5,3%	
80 i więcej	Liczebność	0	3	3	6	
	%	,0%	,7%	,7%	1,3%	
<b>Ogółem</b>		<b>Liczebność</b>	<b>175</b>	<b>172</b>	<b>104</b>	<b>451</b>
		<b>%</b>	<b>38,8%</b>	<b>38,1%</b>	<b>23,1%</b>	<b>100,0%</b>

Źródło: badania własne

Wykształcenie respondentów rozkładało się następująco. Najliczniejszą grupą respondentów okazały się osoby z wykształceniem średnim (125 osób i 27,7%) oraz wyższym (94 osoby i 20,8%). Osoby z wykształceniem podstawowym lub niższym, to w próbie 52 osoby (11,5%). Stworzenie łączonych kategorii wykształcenia na zasadzie: „podstawowe”, „średnie”, „wyższe” wskazuje, że najliczniejszą okaże się także kategoria „średnie” (zawierająca: zawodowe lub niepełne średnie, średnie i pomaturalne), licząca razem 240 respondentów (53,2%). Inna, łączona kategoria, oznaczająca wykształcenie „wyższe” (obejmująca kategorię niepełne wyższe i wyższe) obejmowałaby 159 respondentów (35,2%).

**Rys. 3. Struktura respondentów ze względu na wykształcenie**



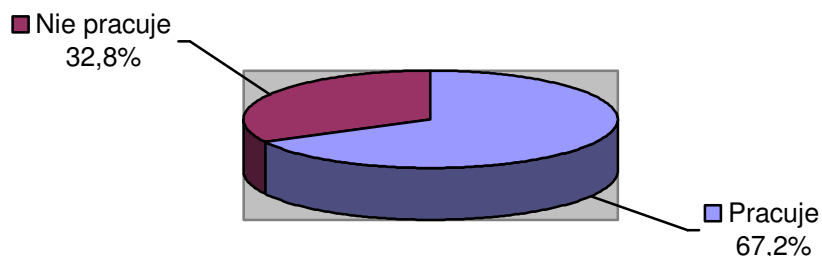
Źródło: badania własne

**Tab. 7. Miejsce zamieszkania a wykształcenie**

Miejsce zamieszkania		Wykształcenie						Ogółem	
		Podstawowe i niższe	Zas. zaw. lub niepełne średnie	Średnie	Pomaturalne	Niepełne wyższe	Wyższe		
1. Olsztyn	Liczebność	3	5	49	31	39	48	175	
	%	,7%	1,1%	10,9%	6,9%	8,6%	10,6%	38,8%	
2. Kętrzyn	Liczebność	17	22	47	25	22	39	172	
	%	3,8%	4,9%	10,4%	5,5%	4,9%	8,6%	38,1%	
3. Nakomiady	Liczebność	32	29	29	3	4	7	104	
	%	7,1%	6,4%	6,4%	,7%	,9%	1,6%	23,1%	
Ogółem		Liczebność	52	56	125	59	65	94	451
		%	11,5%	12,4%	27,7%	13,1%	14,4%	20,8%	100,0%

Źródło: badania własne

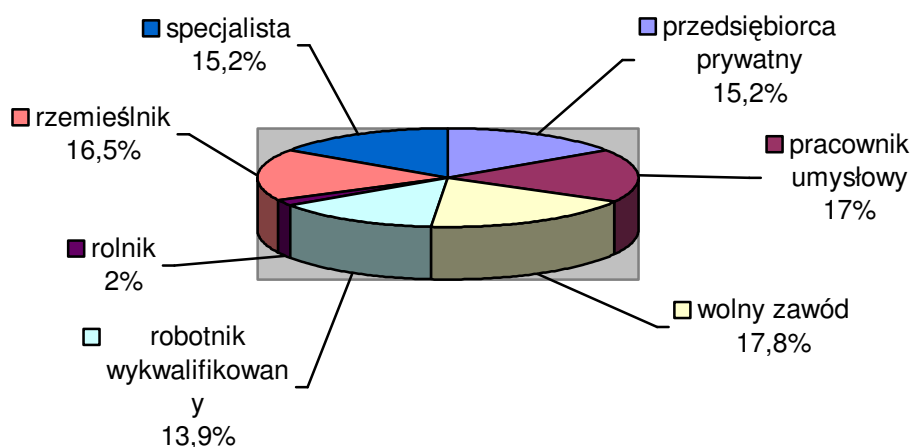
**Rys. 4. Struktura respondentów ze względu na posiadanie pracy**



Źródło: badania własne

Zarobkowo pracuje 303 respondentów (67,2%), nie pracuje, natomiast 148 (32,8%). Wśród osób pracujących dominowali respondenci wykonujący wolny zawód (17,8%) oraz pracownicy umysłowi (17,2% spośród respondentów) i rzemieślnicy (16,5%). Najmniej było, zaś rolników (2,0%) i robotników niewykwalifikowanych (2,3%).

**Rys. 5. Struktura respondentów ze względu na charakter posiadanej pracy**



Źródło: badania własne

Osoby pracujące, to w przeważającej mierze mieszkańcy Olsztyna, prawdopodobieństwo posiadania pracy zarobkowej maleje, natomiast, wraz z oddalaniem się od głównych ciągów komunikacyjnych województwa i wielkością miejscowości, w której mieszka respondent. Zatem osoby niepracujące to przede wszystkim mieszkańcy Nakomiad (17,1% spośród całego odsetka respondentów).

**Tab. 8. Miejsce zamieszkania a praca zawodowa**

Praca zawodowa			Miejsce zamieszkania			Ogółem
			Olsztyn	Kętrzyn	Nakomiady	
	Pracuje	Liczebność	147	129	27	303
		%	32,6%	28,6%	6,0%	67,2%
	Nie pracuje	Liczebność	28	43	77	148
		%	6,2%	9,5%	17,1%	32,8%
Ogółem		Liczebność	175	172	104	451
		%	38,8%	38,1%	23,1%	100,0%

Źródło: badania własne

W próbie Olsztyn, jako miejsce zamieszkania dominował wśród rzemieślników (14,9%) i osób wykonujących wolny zawód (10,9%). Kętrzyn, natomiast, wśród pracowników umysłowych (12,2%) i specjalistów (7,3%), Nakomiady, z kolei, wśród pracowników wykwalifikowanych.

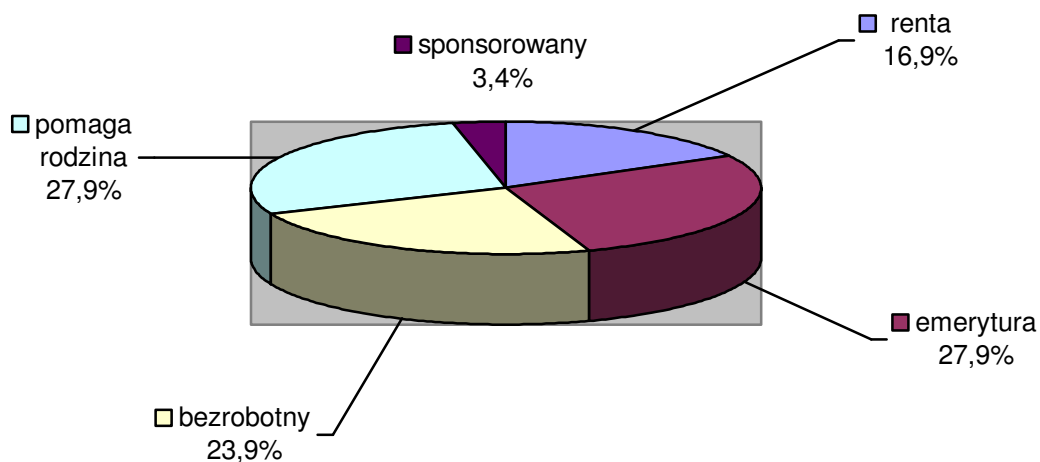
**Tab. 9. Miejsce zamieszkania a charakter pracy wykonywanej**

Charakter pracy		Miejsce zamieszkania			Ogółem
		Olsztyn	Kętrzyn	Nakomiady	
Przedsiębiorca prywatny	Liczebność	22	22	2	46
	%	7,3%	7,3%	,7%	15,2%
Pracownik umysłowy	Liczebność	7	37	8	52
	%	2,3%	12,2%	2,6%	17,2%
Wykonuję wolny zawód	Liczebność	33	17	4	54
	%	10,9%	5,6%	1,3%	17,8%
Robotnik wykwalifikowany	Liczebność	17	18	7	42
	%	5,6%	5,9%	2,3%	13,9%
Robotnik niewykwalifikowany	Liczebność	1	4	2	7
	%	,3%	1,3%	,7%	2,3%
Rolnik	Liczebność	1	5	0	6
	%	,3%	1,7%	,0%	2,0%
Rzemieślnik	Liczebność	45	4	1	50
	%	14,9%	1,3%	,3%	16,5%
Specjalista	Liczebność	21	22	3	46
	%	6,9%	7,3%	1,0%	15,2%
Ogółem	Liczebność	147	129	27	303
	%	48,5%	42,6%	8,9%	100,0%

Źródło: badania własne

Osoby niepracujące, to w próbie 148 respondentów (32,8%). Największy odsetek nie pracował z powodu pobierania emerytury (41 osób, 91%) lub pomocy oferowanej przez rodzinę (identyczna liczba obserwacji). Na trzecim miejscu pod względem częstości uplasowało się pozostawanie na bezrobociu (35 osób, 7,1%). Na kolejnych: pobieranie renty (25 osób i 5,5%) oraz pozostawanie sponsorowanym przez najprzeróżniejsze instytucje (najczęściej państwowe) lub indywidualne jednostki (5 osób, 1,1%).

**Rys. 6. Struktura respondentów niepracujących**



Źródło: badania własne

Osoby niepracujące, to w próbie przede wszystkim emeryci i ludzie utrzymywani przez swoje rodziny (po 9,1% odsetka wśród całości respondentów), poza tym bezrobotni (7,8%) i renciści (5,5%). Największy odsetek osób niepracujących, reprezentujących poszczególne kategorie przypadł dla respondentów reprezentujących wieś Nakomiady (poza kategorią „pomaga mi rodzina”), tutaj największy odsetek przypadł dla mieszkańców Olsztyna).

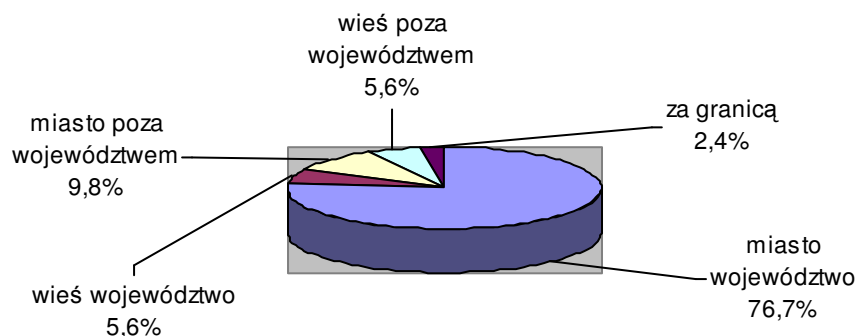
**Tab. 10. Miejsce zamieszkania a respondenci niepracujący**

Nie pracuję, gdyż:			Miejsce zamieszkania			Ogółem	
			Olsztyn	Kętrzyn	Nakomiady		
	<b>Pobieram rentę</b>	<b>Liczebność</b>	5	4	16	25	
		<b>%</b>	1,1%	,9%	3,5%	5,5%	
	<b>Żyję z emerytury</b>	<b>Liczebność</b>	3	6	32	41	
		<b>%</b>	,7%	1,3%	7,1%	9,1%	
	<b>Jestem bezrobotny</b>	<b>Liczebność</b>	3	18	14	35	
		<b>%</b>	,7%	4,0%	3,1%	7,8%	
	<b>Pomaga mi rodzina</b>	<b>Liczebność</b>	16	12	13	41	
		<b>%</b>	3,5%	2,7%	2,9%	9,1%	
	<b>Jestem sponsorowany</b>	<b>Liczebność</b>	1	2	2	5	
		<b>%</b>	,2%	,4%	,4%	1,1%	
	<b>Ogółem</b>		<b>Liczebność</b>	175	172	104	451
			<b>%</b>	38,8%	38,1%	23,1%	100,0%

Źródło: badania własne

Miejsce urodzenia respondentów, to w znaczącej części miasto, bądź wieś w województwie (razem 371 osób i 82,3% stanu próby), co potwierdzaoby tezę o zasiedziałości współczesnego pokolenia mieszkańców Warmii i Mazur. W miastach lub wsiach poza województwem urodziło się 69 respondentów, czyli 15,4% respondentów. Urodzenie za granicą deklarowało zaledwie 11 osób (2,4%), co ciekawe, jedynie obecni mieszkańcy wsi Nakomiady.

**Rys. 7. Struktura miejsca urodzenia respondentów**



Źródło: badania własne

Zasiedziałość respondentów widać szczególnie podczas analizy ich miejsca urodzenia. Większość z nich traktować można, jako tuziemców. Niewielki odsetek stanowią osoby urodzone poza Polską (2,4%), czy poza regionem Warmińsko-Mazurskim (razem 15,4%). Cała reszta (82,3%) wywodzi się stąd.

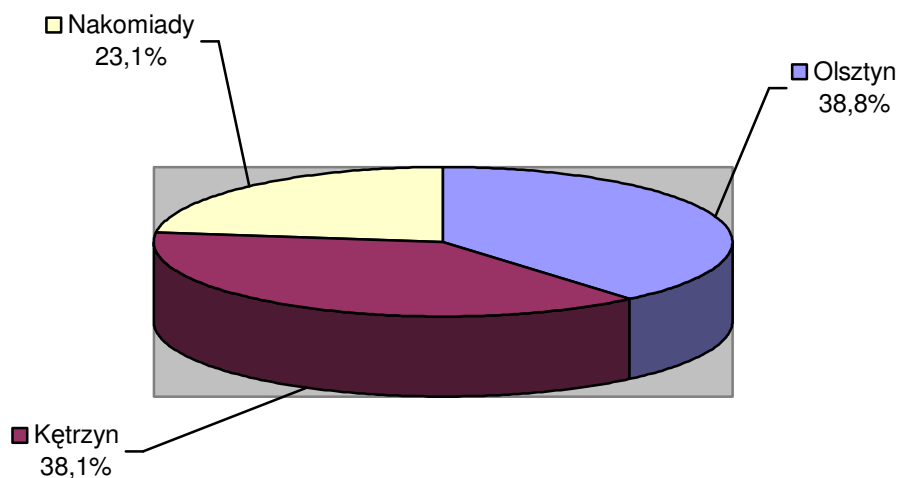
**Tab. 11. Miejsce zamieszkania a miejsce urodzenia**

Miejsce urodzenia			Miejsce zamieszkania			Ogółem	
			Olsztyn	Kętrzyn	Nakomiady		
	Miasto w województwie	Liczebność	133	156	57	346	
		%	29,6%	34,7%	12,4%	76,7%	
	Wieś w województwie	Liczebność	9	6	10	25	
		%	2,0%	1,3%	2,2%	5,6%	
	Miasto poza województwem	Liczebność	26	9	9	44	
		%	5,8%	2,0%	2,0%	9,8%	
	Wieś poza województwem	Liczebność	7	1	17	25	
		%	1,6%	,2%	3,8%	5,6%	
	Za granicą	Liczebność	0	0	11	11	
		%	,0%	,0%	2,4%	2,4%	
	Ogółem		Liczebność	175	172	104	450
			%	38,9%	38,2%	22,9%	100,0%

Źródło: badania własne

Miejsce zamieszkania respondentów to, w przypadku moich badań element wybrany w sposób nielosowy. 175 (38,8% całości) respondentów to mieszkańcy Olsztyna, 172 (38,1%) osoby to mieszkańcy Kętrzyna, natomiast 104 (23,1%) to mieszkańcy Nakomiad. Pełna próba wynosi 451 osób.

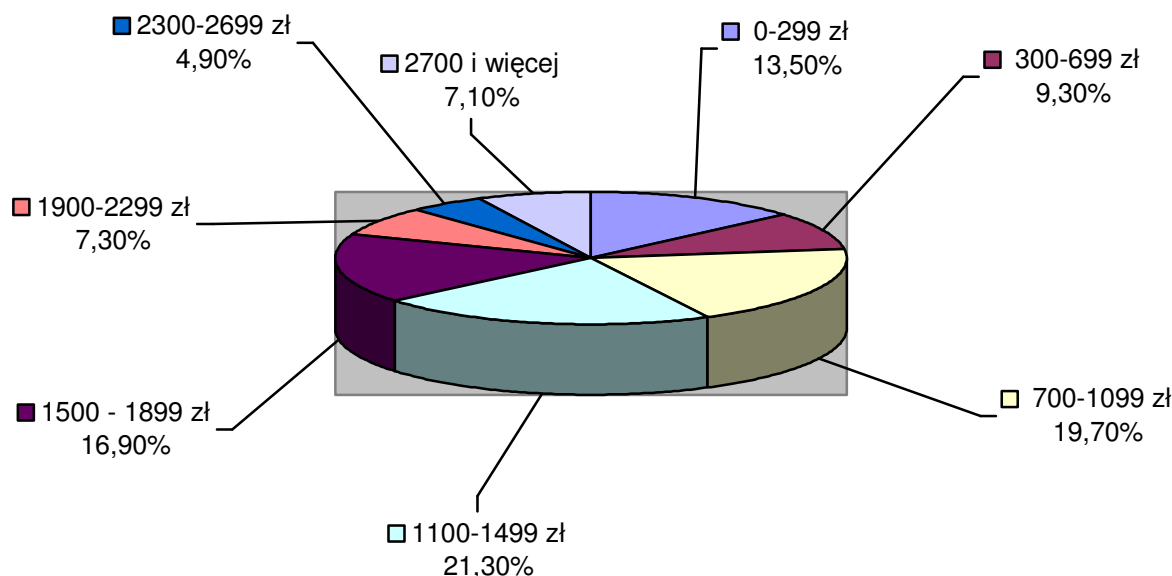
**Rys. 8. Struktura miejsca zamieszkania respondentów**



Źródło: badania własne

Zarobki respondentów układały się w sposób następujący. W odniesieniu do każdego respondenta wielkość środków netto, będących do dyspozycji w przeciągu miesiąca. Zastosowano podział na osiem przedziałów zarobkowych. Największy odsetek respondentów (21,3%) ma miesięcznie do dyspozycji środki na poziomie 1100 – 1499 złotych netto. 19,7% (96 osób), spośród nich dysponuje środkami w przedziale 700 -1099 złotych netto. Na trzecim miejscu uplasował się przedział 1500 – 1899 złotych netto (16,9% i 76 osób). Przedziały zarobków ponad tym poziomem to zaledwie 19,3% stanu ogólnego (87 obserwacji).

**Rys. 9. Struktura zarobków respondentów**



Źródło: badania własne

Struktura zarobków odzwierciedla ogólną tendencję, ilustrującą różnice pomiędzy poszczególnymi kategoriami respondentów. Zarobki mieszkańców Olsztyna dominują w przedziałach powyżej średniej (przedziały 1500 złotych wzwyż), mieszkańcy Kętrzyna w dwóch poniżej średniej (700-1499 złotych), a mieszkańców Nakomiad w dwóch najniższych przedziałach (0-699 złotych).

**Tab. 12. Miejsce zamieszkania a zarobki netto**

Zarobki netto		Miejsce zamieszkania			Ogółem	
		Olsztyn	Kętrzyn	Nakomiady		
0 – 299	Liczebność	19	22	20	61	
	%	4,2%	4,9%	4,4%	13,5%	
300 – 699	Liczebność	9	11	22	42	
	%	2,0%	2,4%	4,9%	9,3%	
700 – 1099	Liczebność	26	34	29	89	
	%	5,8%	7,5%	6,4%	19,7%	
1100 – 1499	Liczebność	33	43	20	96	
	%	7,3%	9,5%	4,4%	21,3%	
1500 – 1899	Liczebność	36	33	7	76	
	%	8,0%	7,3%	1,6%	16,9%	
1900 – 2299	Liczebność	20	11	2	33	
	%	4,4%	2,4%	,4%	7,3%	
2300 – 2699	Liczebność	13	7	2	22	
	%	2,9%	1,6%	,4%	4,9%	
2700 i więcej	Liczebność	19	11	2	32	
	%	4,2%	2,4%	,4%	7,1%	
<b>Ogółem</b>		<b>Liczebność</b>	<b>175</b>	<b>172</b>	<b>104</b>	<b>451</b>
		<b>%</b>	<b>38,8%</b>	<b>38,1%</b>	<b>23,1%</b>	<b>100,0%</b>

Źródło: badania własne

## **Próba podsumowania**

Założeniem niniejszych badań była próba odzwierciedlenia populacji systemu regionalnego pod względem najbardziej podstawowych cech społeczno – demograficznych. Wydaje się, że osiągnięto powyższy cel. Co może wydawać się oczywiste poszczególne miejscowości „oferowały” zupełnie inny typ respondentów, w odniesieniu do takich cech, jak zarobki, wykształcenie, rodzaj wykonywanej pracy zarobkowej, czy kwestie zainteresowań i elementarnej wiedzy. Tych różnicowań nie dało się uśrednić. W pozostałej części, aby nadać tabelom bardziej przejrzystą formę, zrezygnowano z podziału na poszczególne miejscowości, traktując każdego z respondentów jako jednolity, najmniejszy element systemu, czyli quasi – podsystem społeczny. Co ciekawe, prawie 500 respondentów wykazało daleko idącą homogeniczność pod względem takich cech społeczno – demograficznych, jak miejsce urodzenia. Zmiennymi różnicującymi okazały się natomiast płeć, wiek, struktura zarobków, wykształcenie, czy rodzaj wykonywanej pracy. W dalszej części powyższe dane staną się zmiennymi niezależnymi, korelowanymi w parach ze zmiennymi, odpowiedzialnymi za testowanie poszczególnych podsystemów. Mam jednocześnie nadzieję, że przyjęte zasady badawcze umożliwiły wnikliwe zrealizowanie mojego celu badawczego i udzielenie praktycznych odpowiedzi na postawione pytania badawcze.

# Rozdział V. Społeczno – kulturowy obraz regionu Warmii i Mazur. Ujęcie systemowe – prezentacja i analiza wyników badań własnych.

## 5.1. Podsystem wyznaniowy

Analizę podsystemu wyznaniowego w kwestionariuszu wywiadu otwierało pytanie 11. Pytano tutaj o to, czy respondent uważa się za osobę religijną. Ponad 72% respondentów uważało się za religijnych, jednocześnie bardziej religijne okazały się kobiety, osoby w dwóch najstarszych przedziałach wiekowych (odpowiednio w obu po 83,3% wskazań pozytywnych), osoby z wykształceniem podstawowym lub niższym (około 80%, lecz już na drugim miejscu osoby z wykształceniem wyższym pełnym; około 78%), a także osoby niepracujące zarobkowo. Podsystem wyznaniowy jawi się, zatem w pierwszych sformułowaniach jako struktura mocno skorelowana z wiekiem respondentów i ich wykształceniem.

**Tab. 13. Poziom religijności respondentów**

	Kategorie odpowiedzi	Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	<b>Bardzo religijny(a)</b>	59	13,1	13,1	13,1
2.	<b>Raczej religijny(a)</b>	267	59,2	59,2	72,3
3.	<b>Trudno powiedzieć</b>	61	13,5	13,5	85,8
4.	<b>Raczej nie jestem religijny(a)</b>	50	11,1	11,1	96,9
5.	<b>Zdecydowanie nie jestem religijny(a)</b>	14	3,1	3,1	100,0
	<b>Ogółem</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	

Zródło: badania własne

Kolejne pytanie (nr 12) kwestionariusza poświęcone było kontynuacji analizy podsystemu wyznaniowego. Pytano tutaj o wiedzę na temat innych związków wyznaniowych, bądź religii, obecnych w regionie. Ponad 30% respondentów wypowiedziało się pozytywnie na temat wiedzy o Cerkwi Prawosławnej, 20% na temat Cerkwi Greckokatolickiej, natomiast prawie 17% na temat Kościoła Protestantckiego. Omawiany podsystem jawi się w tym przypadku, jako bardzo zamknięty, w niewielkim stopniu wymieniający się komunikatami z pozostałymi podsystemami oraz środowiskiem.

**Tab. 14. Wiedza na temat religii mieszkańców regionu**

Kategorie odpowiedzi	Cerkiew Grekokatolicka <sup>554</sup>		Kościół Protestancki		Cerkiew Prawosławna	
	Częstość	Procent	Częstość	Procent	Częstość	Procent
1. <b>Zdecydowanie nie znam</b>	200	44,3	208	46,1	151	33,5
2. <b>Raczej nie znam</b>	89	19,7	100	22,2	92	20,4
3. <b>Są mi obojętni</b>	72	16,0	67	14,9	71	15,7
4. <b>Raczej znam</b>	62	13,7	54	12,0	109	24,2
5. <b>Znam bardzo dobrze</b>	28	6,2	22	4,9	28	6,2
<b>Ogółem</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>

Zródło: badania własne

Wiedzę na temat Cerkwi Prawosławnej deklarowały częściej kobiety, osoby w przedziale wiekowym 50-65 lat, legitymujący się wykształceniem pomaturalnym (37,28% pozytywnych wypowiedzi) i wyższym pełnym (37,23%), pracujący zarobkowo, mieszkańcy Kętrzyna, urodzeni w mieście poza województwem, oraz zarabiający ponad 2700 złotych. Cerkiew Grekokatolicka i wiedza na jej temat stała się również domeną kobiet, osób z wykształceniem wyższym, pełnym, osób w przedziale wiekowym 36-49 lat, osób pracujących, zarabiających w przedziale 2700 zł. i więcej, mieszkańców Kętrzyna i urodzonych za granicą kraju. Znajomość zasad funkcjonowania Kościoła Protestanckiego wykazywały przede wszystkim kobiety, osoby w przedziale wiekowym 66-79 lat, osoby z wykształceniem wyższym pełnym, urodzeni poza Polską, mieszkańcy Nakomiad, zarabiający ponad 2700 zł i osoby niepracujące zarobkowo. Sens istnienia innych podsystemów wyznaniowych jest zatem dostrzegany przez bardzo wąską grupę respondentów. Kobiet, osób z wyższym wykształceniem oraz urodzonych poza województwem, a nawet krajem.

Kolejne pytanie kwestionariuszowe dotyczyło wiedzy na temat innych religii wyznawanych w regionie, zaproponowanych przez samego respondenta. Ponad 9% z nich zdecydowało się na wskazanie własnego Kościoła, do znajomości, którego zechciało się przyznać. Najwięcej wskazań uzyskał Zbór Świadków Jehowy (3,5%) oraz Kościół Ewangelicko – Augsburski (2,7% wskazań). O ile Kościół Augsburski stanowi niewątpliwą pozostałość po rdzennych mieszkańcach tego regionu, o tyle świadkowie Jehowy stanowią stosunkowo nową, przybyłą z zewnątrz, szczególnie po drugiej wojnie światowej, kategorię wyznaniową.

<sup>554</sup> Obecna nazwa: Kościół bizantyjsko - ukraiński

**Tab. 15. Wiedza na temat innych religii mieszkańców regionu**

Odpowiedzi zaproponowane przez respondentów		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	Zbór Świadków Jehowy	16	3,5	38,1	38,1
2.	Kościół Zielonoświątkowy	6	1,3	14,3	52,4
3.	Kościół Ewangelicko - Augsburski	12	2,7	28,6	81,0
4.	Kościół Nowoapostolski	1	,2	2,4	83,3
5.	Kościół Baptystyczny	4	,9	9,5	92,9
6.	Starowiercy/Staroobrzędowcy	2	,4	4,8	97,6
7.	Buddyści	1	,2	2,4	100,0
8.	Ogółem	42	9,3	100,0	
9.	Brak odpowiedzi	409	90,7		
<b>Ogółem</b>		<b>451</b>	<b>100,0</b>		

Źródło: badania własne

Dopełnieniem powyższych danych są odpowiedzi na pytanie obrazujące dostępne kombinacje odpowiedzi. Wśród nich najczęściej wskazywaną była odpowiedź: „Tylko Cerkiew Prawosławna”(13,1%), na drugim miejscu uplasowała się kombinacja odpowiedzi: „Cerkiew Prawosławna” + „Cerkiew Grekokatolicka” (7,5%). Zasadniczo należy zwrócić, też uwagę na bardzo wysoki odsetek osób, które nie udzieliły odpowiedzi, bądź udzieliły odpowiedzi, iż nie mają wiedzy na ten temat. Wydaje się, iż jest to następna wskazówka o stosunkowo niewielkim zainteresowaniu innymi podsystemami wyznaniowymi.

**Tab. 16. Wiedza na temat religii mieszkańców regionu - zestawienie**

Kategorie odpowiedzi		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	Brak wskazań	266	59,0	59,0	59,0
2.	A. Cerkiew Prawosławna	59	13,1	13,1	72,1
3.	B. Cerkiew Grekokatolicka	16	3,5	3,5	75,6
4.	C. Kościół Protestancki	23	5,1	5,1	80,7
5.	A+B	34	7,5	7,5	88,2
6.	A+C	13	2,9	2,9	91,1
7.	B+C	9	2,0	2,0	93,1
8.	A+B+C	31	6,9	6,9	100,0
<b>Ogółem</b>		<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	

Źródło: badania własne

Pytanie kolejne można potraktować jako testujące wypowiedzi na temat deklarowanej religijności. Aż 59,6% respondentów uczestniczy w uroczystościach religijnych, co najmniej raz w miesiącu, co pokrywa się niemal dokładnie z ilością osób uważających się za bardzo lub raczej religijnych, należy jednak zauważyć, iż w każdej z trzech najliczniej reprezentowanych grup wyznaniowych wymagane jest uczestnictwo na cotygodniowych nabożeństwach. Po rekodowaniu odpowiedzi (raz w tygodniu i częściej; mniej więcej raz, dwa razy w miesiącu =1; średnio raz na pół roku; raz na rok i rzadziej; raz na kilka lat; wcale

= 0), okazało się, że częściej w uroczystościach religijnych brały udział kobiety, osoby w wieku 66-79 lat, osoby z wykształceniem wyższym pełnym, osoby pracujące zarobkowo, jako pracownicy umysłowi, mieszkańcy Nakomiad, osoby pochodzące ze wsi w województwie, a także osoby zarabiające w przedziale 1100-1499.

**Tab. 17. Częstotliwość uczestnictwa w uroczystościach religijnych**

Kategorie odpowiedzi		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	<b>Raz w tygodniu i częściej</b>	135	29,9	29,9	29,9
2.	<b>Raz, dwa razy w miesiącu</b>	134	29,7	29,7	59,6
3.	<b>Raz na pół roku</b>	99	22,0	22,0	81,6
4.	<b>Raz na rok i rzadziej</b>	46	10,2	10,2	91,8
5.	<b>Raz na kilka lat</b>	17	3,8	3,8	95,6
6.	<b>Wcale</b>	20	4,4	4,4	100,0
<b>Ogółem</b>		<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	

Zródło: badania własne

Następne pytanie można potraktować jako test możliwości absorpcji komunikacji podsystemu wyznaniowego. Instytucje kultu religijnego, jako źródła wiedzy o regionie wskazywane były ogółem przez nieco ponad 7% respondentów. Częściej w ten sposób wypowiadały się kobiety, osoby z wykształceniem podstawowym i niższym, osoby niepracujące (żyjące z emerytury), a także osoby z dwóch najwyższych przedziałów wiekowych (procent poparcia w przedziałach „66-79 lat” i „80 lat i więcej” wyniósł po 16,6%, urodzeni na wsi poza województwem, mieszkańcy Nakomiad, zarabiający w przedziale 1100-1499 złotych.

**Tab. 18. Źródła znajomości historii regionu (z Kościoła/Cerkwi)**

		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	<b>Nie</b>	418	92,7	92,7	92,7
2.	<b>Tak</b>	33	7,3	7,3	100,0
<b>Ogółem</b>		<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	

Zródło: badania własne

Następne pytanie dotyczyło kwestii charakteru powiązań w podsystemie wyznaniowym. Jawi się on w tym przypadku jako mocno skorelowany z tradycyjnym, szeroko rozpowszechnionym sposobem świętowania, bowiem święta kościelne okazały się być obchodzone dużo częściej niż święta państwowe, szczególnie wśród ludzi mieszkających na wsi. Nieco ponad 50% respondentów wskazała, iż je obchodzi. Częściej wskazywały na to kobiety, osoby w przedziale wiekowym 19-35 lat, osoby legitymujące się wykształceniem wyższym pełnym, osoby niepracujące (wśród nich renciści), urodzeni poza terenem Polski,

mieszkańcy wsi Nakomiady i tacy, których zarobki mieszczą się w przedziale 300-699 złotych.

**Tab. 19. Obchodzenie wspólnych uroczystości rodzinnych (święta kościelne)**

Kategorie odpowiedzi		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	<b>Nie</b>	133	29,5	36,1	36,1
2.	<b>Tak</b>	235	52,1	63,9	100,0
3.	<b>Ogółem</b>	368	81,6	100,0	
4.	<b>Brak odpowiedzi</b>	83	18,4		
<b>Ogółem</b>		<b>451</b>	<b>100,0</b>		

Źródło: opracowanie własne

W kwestionariuszu znalazło się również pytanie dotyczące ulubionych programów telewizyjnych. Programy o tematyce religijnej najczęściej oglądane były przez kobiety, osoby w wieku 80 lat i więcej, pracujące zarobkowo oraz, co ciekawe, osoby z wykształceniem wyższym. Poza tym zainteresowani byli nimi robotnicy wykwalifikowani, urodzeni za granicą, mieszkańcy Nakomiad, a także osoby zarabiające w przedziale 300-699 złotych netto na miesiąc. Należy odnotować stosunkowo niewielki poziom zainteresowania tego rodzaju ofertą.

**Tab. 20. Ulubione programy TV (programy religijne)**

Kategorie odpowiedzi		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	<b>Nie interesuje mnie w ogóle</b>	225	49,9	49,9	49,9
2.	<b>Raczej rzadko mnie interesuje</b>	90	20,0	20,0	69,8
3.	<b>Trudno powiedzieć</b>	50	11,1	11,1	80,9
4.	<b>Bardzo mnie interesuje</b>	56	12,4	12,4	93,3
5.	<b>Najbardziej mnie interesuje</b>	30	6,7	6,7	100,0
<b>Ogółem</b>		<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	

Źródło: badania własne

Religia, jako wartość, znalazła się stosunkowo nisko w hierarchii innych wartości, lecz analizowana pojedynczo zyskała wysoki odsetek wskazań (w różnych kombinacjach wskazało ją 64,7% respondentów), szczególnie tych starszych, o czym świadczy wykryta korelacja dodatnia pomiędzy wiekiem respondentów, a wskazaniem pozytywnymi dla tej cechy. Najwyższe poparcie uzyskała wśród najstarszej ich grupy, najniższe wśród najmłodszej, pozostałe cechy stanowiły raczej konsekwencję tego faktu. Zatem, częściej wskazywały na religię kobiety, osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym lub

niepełnym średnim, osoby niepracujące zarobkowo, urodzeni poza terenem dzisiejszej Polski, mieszkańcy Nakomiad oraz osoby zarabiające w granicach 1100-1499 miesięcznie.

**Tab. 21. Wartości główne (moja religia)**

Kategorie odpowiedzi	Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1. <b>Zdecydowanie nieważne</b>	64	14,2	14,2	14,2
2. <b>Raczej nieważne</b>	27	6,0	6,0	20,2
3. <b>Trudno powiedzieć</b>	87	19,3	19,3	39,5
4. <b>Raczej ważne</b>	157	34,8	34,8	74,3
5. <b>Bardzo ważne</b>	116	25,7	25,7	100,0
<b>Ogółem</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	

Zródło: badania własne

Na wstępie analiz podsumowujących należy zauważyć wybiórczy – statystyczny i ilościowy charakter powyższych rozważań. Jego uzupełnieniem i dopełnieniem będą wnioski płynące z wnioskowań opartych na wypowiedziach respondentów na pytania otwarte, pochodzących z kwestionariusza oraz wypowiedzi ekspertów. Podobnie jak parsonowski podsystem o przewadze wzorów uzasadniania znaczeń, podsystem wyznaniowy służy przede wszystkim kulturowaniu wzorów kulturowych<sup>555</sup>. Nowoczesne społeczeństwo czynić ma to poprzez koncepcje filozoficzne i teologiczne. Podsystemowi omawianego regionu daleko raczej do takiego sposobu generowania wzorców. Są one czerpane przede wszystkim z tradycji i obyczajów (o czym później), co może świadczyć o dużym potencjalnym przywiązaniu owego podsystemu do podsystemu tradycyjno – obyczajowego. Fakt powyższy objawia się chociażby w masowej tradycji uczestniczenia w uroczystościach religijnych oraz wysokim stopniu zamknięcia (izolacji i samoizolacji) na inne religie. Tradycjonalizm wyznaniowy był wielokrotnie podkreślany przez ekspertów,<sup>556</sup> a w odniesieniu do szczególnie zamkniętego charakteru funkcjonowania mniejszości ukraińskiej padło nawet sformułowanie „ukraińskie getto”<sup>557</sup>.

Zamknięcie w takim językowym i kulturowym getcie powodującym wyobcowanie i izolację, zanurzeni byli nie tylko Ukraińcy, ale przez pewien okres czasu właściwie wszyscy mieszkańcy tych terenów.<sup>558</sup> Fakt powyższy skutkować musiał pewnym ujednoceniem postaw, szczególnie w zakresie wiary i religii. Być może dlatego, jak stwierdzono: „nie każda

<sup>555</sup> (za:) Parsons T., Szkice...Op. cit., 1972, s. XL.

<sup>556</sup> (za:) Sakson A., Od Kłajpedy do Olsztyna. Współcześni mieszkańcy byłych Prus Wschodnich: Kraj Kłajpedzki, Obwód Kaliningradzki, Warmia i Mazury, Poznań 2011, s. 252.

<sup>557</sup> (za:) Sakson A., Od Kłajpedy ... Op. cit., s. 331.

<sup>558</sup> (za:) Sakson A., Od Kłajpedy ... Op. cit., s. 332.

wystawa w muzeum jest zrozumiała dla zwiedzających, ale w odróżnieniu od niej, szczególnie religia musi być utrzymana w pewnym rygorze – prostocie wypowiedzi<sup>559</sup>. Nowości, czy treści niejednoznaczne powinny, zgodnie z tą tezą, mieć swoje miejsce z dala od szeroko rozumianego centrum. Jeżeli na jednym końcu znajdzie się zrozumiała i ujednolicona religia, to na jej drugim końcu znajdzie się negocjowany i nie do końca rozpoznany obelisk. Symbolicznym przejawem takiego zdefiniowania sytuacji był apel jednego z respondentów, który stwierdził, że: „obelisk (Bismarcka) powinien zniknąć z okolicy kościoła (w Nakomiadach)”<sup>560</sup>. Dałoby to szansę na symboliczne odsunięcie niezrozumiałego od „tylko naszego” i wyłączenie polskiego centrum podsystemu.

Analiza danych, odpowiedzialnych za podsystem wyznaniowy wskazała ponadto, że ma on charakter dość jednolity, o czym świadczyć może jednorodny, homogeniczny charakter wypowiedzi dotyczących takich kwestii jak: istotność religii dla respondentów, czy duża waga przykładana do obchodzonych świąt religijnych. Jak zauważył ekspert: „Nic tak nie łączy ludzi, jak wspólnie spędzone święta i temat do plotek.”<sup>561</sup> Ale również równie duży i głęboko zakorzeniony zakres niewiedzy na temat innych niż swoja religii. Może okazać się, w związku z powyższym, że mamy do czynienia z jednym z najstabilniejszych, a zatem i najważniejszych spośród czterech badanych podsystemów. Nie można wykluczyć takiego scenariusza. Religijność okazała się, bowiem ważną cechą konstruującą tożsamość respondentów. Jak wskazywała ekspert, pracownica wojewódzkiej biblioteki publicznej: „Głównie biblioteki i kościoły zapewniały tutaj postęp cywilizacyjny. W niektórych wsiach jedyną wykształconą osobą nadal pozostaje proboszcz.”<sup>562</sup> Respondenci wykazali się generalnie stabilnym poparciem dla wartości związanych z własną wiarą, choć równocześnie niewielką wiedzą na temat innych religii. Podsumowaniem ich postawy jest wypowiedź jednego z nich: „Tych innych (religii) nie znam, nie interesują mnie.”<sup>563</sup> Niewiedza nie może być traktowana jako próba zawoalowania swoich prawdziwych postaw, gdyż o własnej religii respondenci wypowiadali się szczerze i bez zahamowań. Religia nie może być traktowana jako temat tabu.

Jednocześnie największy poziom wiedzy respondenci deklarują na temat Cerkwi Prawosławnej. Można fakt powyższy traktować jako pokłosie ogromnych ruchów migracyjnych, których doświadczali przede wszystkim wyznawcy tej religii, skutkujący

---

<sup>559</sup> Wywiad 1. M. B., Muzeum Warmii i Mazur, 2008. 03. 08.

<sup>560</sup> Źródło: wypowiedzi respondentów.

<sup>561</sup> Wywiad 4. S. M., Centrum Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie, 2008. 03. 07.

<sup>562</sup> Wywiad 5. W. B. – N., Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie, 2008. 03. 29.

<sup>563</sup> Źródło: wypowiedzi respondentów.

olbrzymim roz biciem wiernych po całym regionie. Wydaje się również, że na temat tego wyznania można znaleźć najwięcej informacji w ogólnie dostępnych mediach. Jak twierdzą respondenci: „często temat (Cerkwi) jest poruszany w telewizji regionalnej”.<sup>564</sup> Z drugiej strony należy zauważyć niewielką liczbę osób deklarujących ową wiedzę. Świadczyć to może o niewielkich możliwościach absorpcyjnych komunikacji tego rodzaju z zewnątrz systemu. Instytucje kościelne, ani programy o tematyce religijnej nie stały się wszakże dominującym źródłem informacji dla większości respondentów, co mogłoby potwierdzać tę tezę.

## **5.2. Podsystem polityczno – ekonomiczny**

Podsystem polityczno – ekonomiczny ukierunkowywał zainteresowanie badawcze na sferę władzy. Zarówno jej uniwersalnego definiowania, jak i realnych przejawów przynależnych władzom lokalnym. Ten podsystem w założeniu charakteryzować się powinien znaczącą przewagą, jako podsystem odpowiedzialny za integrację wszystkich podsystemów, ocenę kosztów ich działania, a poprzez nią także określanie celów, które winny realizować. Przejawy owego podsystemu testowane były w kwestionariuszu przez blok pytań inaugurowanych pytaniem szóstym. Miało ono charakter półotwarty i pomimo stosunkowo mało kontrowersyjnych wypowiedzi w części zamkniętej, w treści uzasadniającej odpowiedź (30% respondentów uznało za konieczne wypowiedzenie się w tej kwestii) udało się uzyskać dużą ilość danych uzupełniających. Trzeba przyznać, iż było to pierwsze pytanie kwestionariuszowe, obarczone czynnikiem politycznym. Respondenci starali się odpowiadać zachowując polityczną poprawność, często, też padały komentarze uwidaczniające ich obawy (w rodzaju<sup>565</sup>: wolę się nie wypowiadać; proszę mi przypomnieć, dla kogo są robione te badania; kto badania zlecił; kto w mojej miejscowości, wsi może mieć wgląd w wyniki... itp.). Wydaje się, iż powyższe obawy miały również wpływ na wypowiedzi, bowiem, poza odpowiedziami oceniającymi działania władz lokalnych dobrze lub bardzo dobrze (ponad 47%) duży odsetek odpowiedzi stanowił brak zadania, (ponad 30%), który można uznać za próbę uniknięcia odpowiedzi. W ten sposób odpowiadali głównie bezrobotni (ponad 36%), osoby z wykształceniem podstawowym i niższym (38%), zasadniczym zawodowym lub niepełnym średnim (39%). Pozostali respondenci skłaniali się raczej do pozytywnej oceny władz lokalnych. Opiekuńcza rola podsystemu polityczno – ekonomicznego dostrzegana była

---

<sup>564</sup> Źródło: wypowiedzi respondentów.

<sup>565</sup> Cytuję z pamięci.

przede wszystkim przez osoby starsze, młodszy respondenci raczej kontestowali wkład władzy lokalnej w działania tego rodzaju. Poziom ocen negatywnych nie przekroczył, jednak 14%.

**Tab. 22. Zaangażowanie władz lokalnych w opiekę nad kulturą**

	Kategorie odpowiedzi	Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	<b>Nie mam żadnych zastrzeżeń</b>	51	11,3	11,3	11,3
2.	<b>Raczej dobrze</b>	163	36,1	36,1	47,5
3.	<b>Raczej źle</b>	54	12,0	12,0	59,4
4.	<b>Władza w ogóle nie dba o kulturę</b>	44	9,8	9,8	69,2
5.	<b>Nie mam zdania</b>	139	30,8	30,8	100,0
	<b>Ogółem</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	

Źródło: badania własne

W otwartym uzasadnieniu odpowiedzi na poprzednie pytanie wskazano powód lojalności respondentów wobec podsystemu polityczno - ekonomicznego. Odpowiedzi uszeregowano w dziewięć kategorii. Szczególnym uczuciem darzą tę władzę, która jest w stanie zaoferować szereg imprez na świeżym powietrzu. Nic dziwnego, iż znając takie zapatrywania kulturalne elektoratu, władza stara się je zaspokajać. To, zaś powoduje, iż bardziej wymagająca pod tym względem część respondentów twierdzi, iż władza o kulturę nie dba (6,7%). Pojawiają się odpowiedzi w rodzaju: „jedyną <<kulturą>> w Kętrzynie organizowaną przez władzę są biesiady miejskie z kuflem piwa”, „brak jakichkolwiek instytucji kulturalnych, organizacja jedynie imprez masowych typu „<<Powitanie wiosny>> z wiodącą muzyką disco polo,” „brak jest planu działania sferze kultury, przychylność zyskują projekty prowadzone przez znajomych, a nie ciekawe ze względu na swój program, mówi się o <<finansowaniu kultury>>, a w zamian oferuje się rozrywkę popularną”). Bądź, iż kultura to wyłącznie teatr i kino (2% respondentów odpowiadało w ten, bądź podobny sposób. Przykładem są wypowiedzi w rodzaju: „w teatrach mamy interesujące sztuki, w kinach można zobaczyć premiery filmowe”). Dodatkowo, często podnoszonym argumentem w sprawie jest kwestia finansowania, którą traktuje się z pewną dozą rezygnacji (5,5% respondentów wypowiadało się podobny sposób: „zbyt niskie nakłady finansowe na kulturę”, „brak dofinansowań,” „instytucje kulturalne mają zbyt mało pieniędzy”, „zlikwidowano dom kultury gdzie odbywało się dużo imprez dla dzieci, młodzieży, seniorów”).<sup>566</sup> Stosunkowo niewielu respondentów zauważyło działalność ukierunkowaną na turystykę, dofinansowywanie inicjatyw i działań kulturalnych napływających spoza kręgów władzy lokalnej, czy opiekę nad zabytkami.

<sup>566</sup> Źródło: Wypowiedzi respondentów.

**Tab. 23. Zaangażowanie władz lokalnych w opiekę nad kulturą (Uzasadnienie odpowiedzi)**

Kategorie odpowiedzi		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	Organizuje imprezy letnie w plenerze	55	12,2	40,7	40,7
2.	Organizuje rozrywkę dla turystów	2	,4	1,5	42,2
3.	Organizuje imprezy rocznicowo – jubileuszowe	3	,7	2,2	44,4
4.	Dofinansowuje inicjatywy i wydarzenia	6	1,3	4,4	48,9
5.	Stara się, ale na niewiele pozwalają finanse	25	5,5	18,5	67,4
6.	Opiekuje się zabytkami, obiektami kultury	4	,9	3,0	70,4
7.	Popularyzuje historię regionu	1	,2	,7	71,1
8.	Władza nie dba o kulturę	30	6,7	22,2	93,3
9.	Kultura to teatr i kino	9	2,0	6,7	100,0
10.	Ogółem	135	29,9	100,0	
11.	Brak odpowiedzi	316	70,1		
<b>Ogółem</b>		<b>451</b>	<b>100,0</b>		

Zródło: badania własne

Kolejnym pytaniem kwestionariuszowym, testującym podsystem polityczno – ekonomiczny, było dwudzieste drugie. W swej wierzchniej warstwie zapytywało ono o wiedzę i opinie na temat obelisku Kanclerza Bismarcka, odkopanego w Nakomiadach, a dzięki opiniom na ten temat, pragnąłem poznać usytuowanie podsystemu polityczno - ekonomicznego w hierarchii systemu społeczno – kulturowego regionu. Sam obelisk wzbudził sporo kontrowersji, na tle jego postawienia doszło do konfliktu we wsi.<sup>567</sup> Jednak podstawową wiedzę na ten temat posiadali nie tylko mieszkańcy wsi. Prawie 70% respondentów przyznało się do wiedzy na temat obelisku. Znowu nie wykształcenie, ale zarobki stały się zmienną różnicującą zakres wiedzy. Chociaż w każdej niemal kategorii zarobków wiedza na temat istnienia wyżej wymienionego obelisku była dość duża, najbardziej znaczący odsetek okazał się domeną zarabiających najwięcej (przedział 2700 złotych i więcej). Poza tym największym poziomem wiedzy na ten temat wykazali się mieszkańcy Nakomiad (co zrozumiałe), mężczyźni, przedstawiciele dwóch najstarszych przedziałów wiekowych (66 lat i więcej), legitymujący się wykształceniem podstawowym i niższym (odnotować należy korelację ujemną między poziomem wykształcenia respondenta, a poziomem jego wiedzy na ten temat), osób niepracujących zarobkowo, utrzymujących się z renty i osób urodzonych poza granicami Polski

<sup>567</sup> Pełen obraz sytuacji zapewnia lektura rozdziału: „Konflikt o pomnik w Nakomiadach – studium przypadku” w pracy: Andrzeja Saksona., *Od Kłajpedy do Olsztyna*. Op. cit., s. 679 - 694.

**Tab. 24. Wiedza na temat odrestaurowanego obelisku kanclerza Bismarcka**

Kategorie odpowiedzi		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	<b>Nie, nie słyzałe(am)</b>	140	31,0	31,0	31,0
2.	<b>Tak, słyzałe(am)</b>	311	69,0	69,0	100,0
<b>Ogółem</b>		<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	

Źródło: badania własne

Respondenci, którzy potwierdzili swoją elementarną wiedzę na temat sytuacji związanej z obeliskiem, zostali poproszeni o odpowiedzenie na kolejne pytanie. Testowało ono poziom akceptacji działań podejmowanych przez wójta miasta Kętrzyn w sprawie obelisku, miało też bardziej uniwersalne znaczenie, testując na ile regionalny podsystem polityczno – ekonomiczny jest w stanie kreować samodzielną politykę. Co ciekawe większe poparcie dla decyzji wójta ujawnione zostało wśród mieszkańców Kętrzyna, niż samych Nakomiad, być może ze względu na bezpośrednią i codzienną znajomość lokalnego polityka. Ponadto w większym stopniu poparcie dla decyzji wójta deklarowały kobiety, osoby w wieku 80 lat i więcej, legitymujące się wykształceniem podstawowym i niższym, osoby pracujące, rolnicy, urodzenie na wsi w województwie, mieszkańcy Kętrzyna, a także zarabiający miesięcznie w przedziale 300-699 złotych. Zasadniczo podsystem polityczno – ekonomiczny był w stanie na tyle pozytywnie dla siebie zdefiniować sytuację, że argument do ręki dano wszystkim tym, którzy czuli się zobowiązani poprzeć rozwiązanie zaproponowane przez wójta.

**Tab. 25. Stanowisko wobec odrestaurowania obelisku Bismarcka**

Kategorie odpowiedzi		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	<b>To słuszna decyzja, obelisk przyciągnie turystów</b>	108	23,9	34,5	34,5
2.	<b>Nie podoba mi się to, ale wójt przeciwstawił się Warszawie</b>	38	8,4	12,1	46,6
3.	<b>Na obelisk zgodzili się mieszkańcy wsi, a wójt wykonywał ich wolę</b>	76	16,9	24,3	70,9
4.	<b>To niesłuszna decyzja, niezależnie od okoliczności</b>	69	15,3	22,0	93,0
5.	<b>Inne</b>	22	4,9	7,0	100,0
6.	<b>Ogółem</b>	313	69,4	100,0	
7.	<b>Brak odpowiedzi</b>	138	30,6		
<b>Ogółem</b>		<b>451</b>	<b>100,0</b>		

Źródło: badania własne

W następnym pytaniu, respondenci byli proszeni o uzasadnienie swojej odpowiedzi. Spośród dostępnej puli 451 osób, 19,1% uznało za stosowne to uczynić. Najczęściej wskazywaną opcją była próba zakwalifikowania obelisku, jako części historii regionu

(niezależnej od narodowości mieszkańców), a zatem pozytywnego włączenia go w świadomość społeczną. Sporadycznie pojawiały się odpowiedzi traktujące obelisk jako rzeczywisty problem. Akceptację projektu częściej wykazywały kobiety, osoby w wieku 50-65 lat, legitymujące się wykształceniem pomaturalnym, pracujący zarobkowo (wolny zawód), urodzeni na wsi poza województwem, mieszkańcy Kętrzyna, a także zarabiający w przedziale 2700 i więcej.

**Tab. 26. Stanowisko wobec odrestaurowania obelisku Bismarcka (Uzasadnienie odpowiedzi)**

Kategorie odpowiedzi		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	Obelisk, jako część historii regionu	37	8,2	43,0	43,0
2.	Obelisk jako walor turystyczny – ekonomiczny	14	3,1	16,3	59,3
3.	Obelisk jako wewnętrzna sprawa mieszkańców wsi	10	2,2	11,6	70,9
4.	Obelisk jako nieuzasadniony resentyment za prześladowcą Polaków	17	3,8	19,8	90,7
5.	Obelisk, jako spisek	4	,9	4,7	95,3
6.	Obelisk tak, ale w innym miejscu	4	,9	4,7	100,0
7.	Ogółem	86	19,1	100,0	
8.	Brak odpowiedzi	365	80,9		
Ogółem		451	100,0		

Źródło: badania własne

W kolejnym pytaniu, dwudziestym czwartym, zapytano o stosunek wobec inicjatyw podobnych odkopanemu obelisku w Nakomiadach. Poza dużą dozą eskapizmu (26,2% odpowiedzi „trudno powiedzieć”), pytanie to ujawniło przede wszystkim respondentów negatywnie odnoszących się do wszelkich podobnych działań. Jeżeli już pojawiały się odpowiedzi pozytywne, to dotyczyły one prawdopodobieństwa pojawienia się obelisku w okolicy miejscowości respondenta (10,4%). Częściej pozytywne stanowisko wobec powyższej działalności wykazywali mężczyźni, osoby w wieku 19-35 lat, legitymujące się wykształceniem podstawowym i niższym, pracujący zarobkowo, robotnicy niewykwalifikowani, urodzeni w mieście w województwie, mieszkańcy Kętrzyna, a także zarabiający w przedziale 300-699 złotych.

**Tab. 27. Akceptacja wobec postawienia podobnego obelisku**

Kategorie odpowiedzi		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	Gdzieś indziej, w Polsce	37	8,2	11,5	11,5
2.	W miejscowości respondenta	47	10,4	14,6	26,2
3.	Na ulicy respondenta	10	2,2	3,1	29,3
4.	W okolicy domu respondenta	13	2,9	4,0	33,3
5.	Nie zgadzam się na upamiętnianie podobnych osób w żaden sposób	96	21,3	29,9	63,2
6.	Trudno powiedzieć	118	26,2	36,8	100,0
7.	Ogółem	321	71,2	100,0	
8.	Brak odpowiedzi	130	28,8		
Ogółem		451	100,0		

Źródło: badania własne

W pytaniu następnym (25) zapytano o to, jak podobne działanie wójta respondenci oceniliby w przyszłości. Spory odsetek (24,2%) wskazał działania zbliżone jako niesubordynację wobec władz zwierzchnich. Świadczyć to może o niestabilności komunikatu płynącego ze strony podsystemu. Być może imperatyw przyzwalający na podobne, negocjowane, mocno kontrowersyjne działanie został wzbudzony jednorazowo. Nieco mniej respondentów byłoby skłonnych zaakceptować ową działalność dając jej rodzaj osłabionego przyzwolenia, traktując jako sytuację wymuszoną, ale konieczną (20,4%). Najmniejsze poparcie zyskała opcja bezwzględnego poparcia działań wójta (18,4% poparcia). Jednocześnie bardziej pozytywnie działalność wójta gminy Kętrzyn oceniały kobiety, osoby w przedziale wiekowym 36-49 lat, legitymujące się wykształceniem średnim, pracujący zarobkowo, robotnicy niewykwalifikowani, urodzeni w mieście w województwie, mieszkańcy Olsztyna, zarabiający 2700 złotych i więcej.

**Tab. 28. Stosunek wobec odrestaurowania obelisku wbrew zaleceniom przełożonych**

Kategorie odpowiedzi		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	Niesubordynacja wobec władz zwierzchnich	109	24,2	34,7	34,7
2.	Sytuacja pożądana	83	18,4	26,4	61,1
3.	Sytuacja wymuszona, acz konieczna	92	20,4	29,3	90,4
4.	Inne	30	6,7	9,6	100,0
5.	Ogółem	314	69,6	100,0	
6.	Braki odpowiedzi	137	30,4		
Ogółem		451	100,0		

Źródło: badania własne

Jednocześnie niewielki odsetek respondentów (5,3%) wskazał własne określenie działalności wójta. Zwyciężyła tutaj opcja osłabionego poparcia, a przynajmniej powstrzymania się od potępienia takich działań.

**Tab. 29. Stosunek wobec odrestaurowania obelisku wbrew zaleceniom przełożonych (Inne, jakie)**

Kategorie odpowiedzi		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	<b>Trudno powiedzieć/nie mam zdania</b>	1	,2	4,2	4,2
2.	<b>Nie potępiam</b>	15	3,3	62,5	66,7
3.	<b>Niepożądana sytuacja</b>	6	1,3	25,0	91,7
4.	<b>Działanie bezcelowe</b>	2	,4	8,3	100,0
5.	<b>Ogółem</b>	24	5,3	100,0	
6.	<b>Brak odpowiedzi</b>	427	94,7		
<b>Ogółem</b>		<b>451</b>	<b>100,0</b>		

Źródło: badania własne

W podsumowaniu należy stwierdzić, że elementy podsystemu polityczno – ekonomicznego wykazały ogromne powiązanie z sytuacją dnia dzisiejszego, którą jeden z ekspertów nazwał „manewrowaniem” („Wie Pan co, ja to czasami uważam, że za długo tu pracuję... Ale to, że długo pracuję, to też jest korzystne, bo się nauczyłam „manewrować”, po prostu”).<sup>568</sup> Można rzec, że dla elementów tego podsystemu najistotniejszy jest dzień dzisiejszy, tu i teraz, brak natomiast wyznaczenia długofalowych celów. Jak twierdzą eksperci, reprezentujący olsztyński CEiK: „Część pracownicy [domów kultury] się wymieniają, nie ma żadnych gwarancji zatrudnienia, w związku z powyższym pracownik, który jest pracownikiem, czy dyrektorem tego domu kultury jest tak uzależniony od samorządu, że on nawet sam nie inwestuje w swoje wykształcenie, czy tam <<doszkalanie się>>. Przychodzą wybory i co cztery lata przychodzi ktoś inny. Zmienia się władza, to w wielu przypadkach zmienia się i dyrektor domu kultury”<sup>569</sup>.

Owo „manewrowanie” spowodowane jest koniecznością często wydawania skromnych środków budżetowych, czy zewnętrznych – ministerialnych, sponsorskich lub pochodzących z różnego rodzaju grantów i projektów finansowanych przez Unię Europejską. Jako, że nie zapewniają one finansowania w tych sferach, w których na dofinansowanie jest największe zapotrzebowanie, zdarza się, że są one wydawane nie do końca w zgodzie z ich przeznaczeniem, ale na zapewnienie codziennego funkcjonowania, bądź poprawy warunków

<sup>568</sup> Wywiad 11. I. M. – W., Muzeum im. W. Kętrzyńskiego w Kętrzynie, 2008. 07. 10.

<sup>569</sup> Wywiad 3. D. S., Centrum Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie, 2008. 03. 07.

infrastrukturalnych. Jak wypowiada się jeden z ekspertów: „(...)nie znaczy, że te projekty (unijne) odpowiadają naszym oczekiwaniom(...),”<sup>570</sup> choć „(...) przyłączamy się z chęcią do wszystkich programów jako członkowie.”<sup>571</sup> Stosunkowo niewielką pomoc okazuje urząd miasta – organizator i po części sponsor instytucji kultury. Jak wypowiada się ekspert: „Ja jestem zależna od (...) burmistrza (...). A to jak ja sobie ułożę (...), to jest moja rola już, żeby te muzeum się utrzymywało, żeby się mogło się rozwijać.”<sup>572</sup>

Negatywną stroną takiej sytuacji jest brak możliwości, a nawet chęci zweryfikowania przez instytucje zewnętrzne rzeczywistych potrzeb placówek. Przytaczając słowa eksperta: „Potem człowiek chodzi i prosi. Stuka do drzwi organizatora [tzn. władz miasta] tylko po to żeby przeżyć. Bo mi brakuje. No, jak brakuje to go zwalnia dyrektor, no bo <<jak on rządzi>>”.<sup>573</sup> W takiej sytuacji oczywiste jest zainteresowanie jak najniższym poziomem nadzoru sprawowanego przez instytucje nadrzędne, w najlepszym przypadku, przewidzianego prawem, wyłącznie nadzoru merytorycznego. Potwierdzają to eksperci wypowiadając się: „uważam, że samodzielność jest, uważam, naprawdę dobra na takim poziomie.”<sup>574</sup> Inny praktyk stwierdza: „przede wszystkim jesteśmy skazani na samodzielność.”<sup>575</sup> Jeszcze inny zauważa: „Mamy dużą samodzielność, to akurat w naszym ośrodku kultury. Bo to pewnie inaczej bywa w każdym innym, natomiast jak to się mówi: <<tylko wolności ile samodzielności >>. Jeżeli wykazujemy się realizacją nowych działań. Znajdujemy nowe projekty (...) dlatego możemy liczyć na przychyłność dyrekcji.”<sup>576</sup>

Siłę takiego wymuszonego układu wyjaśnia jeden z nich: „Mają one [instytucje] swoich pracowników merytorycznych. Wykorzystuje się ich tylko w małym zakresie (...). Odnoszę wrażenie, że ta współpraca nie jest specjalnie żywa. Dlatego, że każdy ze współpracowników merytorycznych (...) stara się działać na własną rękę. Na własne konto zdobywać, jak gdyby swoją pozycję, pracując tylko dla siebie.”<sup>577</sup> Tłumaczy to dalej w sposób następujący: „Tu mechanizm jest trochę taki socjalistyczny. Dyrektor otacza się współpracownikami raczej niższego lotu, dla nich tak pracuje się dobrze: bezpieczniej i pewniej. Nie dopuszcza do siebie, poprzez tą barierę stworzoną przez współpracowników, inicjatyw i ludzi z całej Polski. I to jest chyba nie kwestia czysto organizacyjno - strukturalna, tylko raczej

<sup>570</sup> Wywiad 9. J. H., Biblioteka Miejska w Kętrzynie, 2008. 06. 25.

<sup>571</sup> Wywiad 9. J. H., Biblioteka Miejska w Kętrzynie, 2008. 06. 25.

<sup>572</sup> Wywiad 11. I. M. – W., Muzeum im. W. Kętrzyńskiego w Kętrzynie, 2008. 07. 10.

<sup>573</sup> Wywiad 9. J. H., Biblioteka Miejska w Kętrzynie, 2008. 06. 25.

<sup>574</sup> Wywiad 11. I. M. – W., Muzeum im. W. Kętrzyńskiego w Kętrzynie, 2008. 07. 10.

<sup>575</sup> Wywiad 8. R. M., Centrum Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie, stowarzyszenie „Tratwa”, 2008. 06. 06.

<sup>576</sup> Wywiad 3. D. S., Centrum Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie, 2008. 03. 07.

<sup>577</sup> Wywiad 4. S. M., Centrum Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie, 2008. 03. 07.

osobowościowa.”<sup>578</sup> Zatem, w takiej sytuacji niechęć do nadzoru, zarówno wewnętrznego jak i zewnętrznego przeradzać się może w niebezpieczną tendencję do wzmacniania działań subiektywnie postrzeganych jako pozytywne, bądź pozytywnych z punktu widzenia pojedynczych jednostek, a nie całych instytucji. Poczucie niedowartościowania wraz z wymuszoną koniecznością działania samodzielnego skutkować może, z kolei brakiem zaufania do instytucji nadzorujących, a przede wszystkim własnych umiejętności. Nie pomaga też postawa głównego sponsora instytucji kultury. Zwiększa się, bowiem rola władzy lokalnej. Za jednej strony jest to oczekiwane: „Bardzo dużo zależy od dyrektora domu kultury. (...) „Osobowość ludzi, którzy tam pracują wpływa na jego kształt. Ale poza tym, wszystko sprowadza się do oczekiwań samorządu. Czego on oczekuje od domu kultury i czym ten dom kultury ma być dla środowiska.”<sup>579</sup> Z drugiej strony zauważane są negatywne strony takiego nadzoru, władza lokalna wykazuje, bowiem dość szeroko posunięty poziom zainteresowania przede wszystkim najprostszymi formami promocji miasta i gminy. Na co dobitnie zwraca uwagę jeden z ekspertów: „brak [jest] polityki społecznej, albo skoncentrowania się wyłącznie na takich oczywistych punktach, jak na przykład bezrobocie, imprezy masowe i pomoc rodzinie. I „amen”, to się na tym kończy.”<sup>580</sup> Powody takiego działania podsuwa inny ekspert: „Trudno jak gdyby nas wycenić. Bo jak ktoś zrobi pięć imprez to wiadomo, że zrobił pięć imprez. Przyszło tyle, a tyle ludzi. I Dziękuję, do widzenia. Natomiast u nas trudno to przełożyć na policzalne efekty. Bo nieraz zaczynaliśmy pracować nad jakimś projektem, powoli się to wszystko <<wykrusza>>, jakieś tam działania zostały zainicjowane, a efektu nie ma. A pracy zostało włożone sporo.”<sup>581</sup>

O ile respondenci w znacznej mierze wykazują zadowolenie faktem maksymalizacji wysiłków władz samorządowych organizacją imprez integracyjnych (pojawiają się bardzo pozytywne oceny działalności władz lokalnych: „władza wywiązuje się bez zastrzeżeń i nie słyszałem o żadnych uchybieniach”, „organizowane są różne imprezy <<kulturowe>>” [pisownia oryginalna], „przynajmniej w okresie letnim organizowane są imprezy typu dni Olsztyna, lokalna władza wywiązuje się z tego zadania bardzo dobrze, wystarczy przytoczyć przykład „Lata Artystycznego” w Olsztynie, <<OLA>><sup>582</sup>, Poezja Śpiewana, Noce Bluesowe, to ciekawe i dostępne imprezy” )<sup>583</sup>, o tyle, eksperci wykazują raczej ambiwalentne podejście.

<sup>578</sup> Wywiad 4. S. M., Centrum Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie, 2008. 03. 07.

<sup>579</sup> Wywiad 4. S. M., Centrum Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie, 2008. 03. 07.

<sup>580</sup> Wywiad 8. R. M., Centrum Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie, stowarzyszenie „Tratwa”, 2008. 06. 06.

<sup>581</sup> Wywiad 4. S. M., Centrum Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie, 2008. 03. 07.

<sup>582</sup> Olsztyńskie Lato Artystyczne.

<sup>583</sup> Źródło: Wypowiedzi respondentów.

Jak twierdzą: „zawsze jest coś ważniejszego od kultury”,<sup>584</sup> a „jedyną <<kulturą>> w Kętrzynie, organizowaną przez władzę, są biesiady miejskie z kuflem piwa.”<sup>585</sup> Jak charakteryzuje sytuację pracownik muzeum w Kętrzynie: „Nigdy nie będziemy <<mieli startu>> do kultury masowej (...).”<sup>586</sup> Powyższe fakty skazywać mogą na niestabilność i zależność podsystemu polityczno - ekonomicznego. Wydaje się, że pozostaje on w ciągłej zależności od czynników labilnych, zewnętrznych wobec niego, często wręcz wrogich. Jak wypowiada się jeden z ekspertów: „Nie ma możliwości działania na własną rękę, dyrekcja potrafi decydować jakiego koloru ma być okładka na zaproszeniu (...). Odnoszę takie wrażenie, że dla władz, Muzeum [Warmii i Mazur] jest potrzebne po to, żeby właśnie można było się przed kimś pochwalić, żeby można było zorganizować imprezę, żeby można było powitać kwiatami kogoś z poza Olsztyna czy z zagranicy, ładnie, poprawnie... I to jest chyba ważniejsze dla władz do zorganizowania jakiejś sesji naukowej, podpisania jakichś tam dokumentów, to jest takie piękne tło. Natomiast, czy jest zainteresowanie działalnością merytoryczną to mam wątpliwości. Takie odnoszę wrażenie.”<sup>587</sup>

Niedowartościowanie i niepewność przełożyły się, jak już wspomniamno, na do przesady podejrzliwe traktowanie pytań o kondycję władzy lokalnej i jej przedstawicieli (ponad 20% wskazań w pytaniach o jakość rządzenia władzy lokalnej stanowiły odpowiedzi „nie mam zdania”, bądź braki odpowiedzi w ogóle) oraz zobowiązujących do wyrażenia opinii na temat pracy wójta i radnych, związanej z postawieniem obelisku Biskarcka. Działanie wójta gminy Kętrzyn uwydatniło jak ogromny deficyt panuje w zakresie możliwych do zaakceptowania i zgodnych z prawem decyzji na poziomie władzy lokalnej. W celu wypełnienia tej luki oraz legitymizacji własnej pozycji wójt S. J. podjął wręcz desperacką decyzję. Nie przewidzianą prawem, wręcz niezgodną z nim. Było nią zaangażowanie mieszkańców wsi w proces decyzyjny, znany z demokracji bezpośredniej.<sup>588</sup> Stosując później różne wybiegi, próbując naginać prawo budowlane, starał się bronić decyzji podjętej przez demokratyczną większość mieszkańców. Zostało to zauważone i prowokowało, w większości do pozytywnych komentarzy: „to mieszkańcy wsi tak chcieli i to oni mieszkają [tutaj], a nie urzędnicy z Warszawy, myślę, że mieszkańcy

---

<sup>584</sup> Źródło: Wypowiedzi respondentów.

<sup>585</sup> Źródło: Wypowiedzi respondentów.

<sup>586</sup> Wywiad 11. I. M. – W., Muzeum im. W. Kętrzyńskiego w Kętrzynie, 2008. 07. 10.

<sup>587</sup> Wywiad 2. G. K., Muzeum Warmii i Mazur, 2008. 03. 07.

<sup>588</sup> W toku przeprowadzonego przez autora wywiadu pogłębionego wójt S. J. bardzo dobitnie wyłuszczył powody takiej decyzji, przyznając jednocześnie, że okoliczności towarzyszące całej „nakomiazkiej aferze” mocno nadszarpaneły jego nerwy. Co ciekawe, między innymi, dzięki niej, zyskał na popularności na tyle, że umożliwiła mu ona reelekcję. Swoją urzęd sprawuje do dziś.

powinni o tym decydować”, „wola społeczności lokalnej musi być niezależna od <<Warszawy>>”, „wójt jest wybrany poprzez ludzi z regionu, dlatego musi liczyć się z ich wolą”, „skoro dąży się do tego, aby o własnych sprawach decydowali mieszkańcy (...), należy uszanować wolę mieszkańców”, „skończyły się dyrektywy ze stolicy, dosyć narzucania [innego zdania] ze stolicy, z za biurka,” „jest to decyzja mieszkańców, jeśli chcą mieć taki pomnik niech mają”<sup>589</sup>

Choć pojawiły się też spiskowe teorie: „Ludzie się nie zgodzili, spotkania mniejszości odbywały się <<po cichu>>”, „przed postawieniem obelisku nie odbyło się zebranie, w którym można by było zagłosować, nikt nie konsultował z mieszkańcami postawienie obelisku”, „krzyk się zrobił jak pokazała się telewizja. Podpisy na zgodę na postawienie zbierano wśród mniejszości niemieckiej i zwolenników pani radnej, resztę pomijano”, „radna jest z mniejszości niemieckiej, a wójt się jej podporządkował”.<sup>590</sup>

Symptomatyczne jest w tej sytuacji zakwalifikowanie przez największy odsetek respondentów (także nie mieszkających w Nakomiadach, lecz znających przebieg sprawy z mediów) obelisku jako swoistego magnesu na turystów – przez prawie 24% z nich (pojawiały się następujące wypowiedzi: „restauracja obelisku – niepotrzebna, upamiętnienie miejsca obelisku – tak, odpowiednie zagospodarowanie terenu, nie ukrywanie; ponieważ przyciągnie to turystów z Niemiec i na tym będzie można zarobić”, „obelisk będzie dużą atrakcją dla turystów, oraz jest częścią historii regionu”, „jeżeli potraktować obelisk jedynie jako atrakcję turystyczną, to jest to dobre”, „uważam, że to przyciągnie turystów i będą z tego niezłe dochody”)<sup>591</sup>.

Podobnych argumentów użyła wywodząca się ze wsi Nakomiady, radna H. S.: „Miałam bardzo dużo telefonów. Bardzo dużo ludzi tu przyjechało. W ogóle, jak mieszkam trzydzieści lat w Nakomiadach, to tyle, co w ubiegłym roku, na przykład było turystów, to nie było nigdy. Teraz wszystkie autokary, które jeżdżą do Gierłóża, nie jeżdżą już przez Wilkowo do Mrągowa, ale przez Nakomiady.”<sup>592</sup> Obelisk jawi się, zatem w wypowiedziach ekspertów jako lekarstwo na ekonomiczne bolączki tego spauperyzowanego i peryferyjnego regionu. Aspekt historyczny, czy rozterki moralne wydają się mieć tutaj drugorzędne znaczenie (choć też się pojawiają, na przykład: „Turystów to nie powinno zająć, ale nie można udawać, że przeszłość regionu jest jednobarwna, a tym bardziej polska”, „To część historii, a nie jakaś

---

<sup>589</sup> Źródło: Wypowiedzi respondentów.

<sup>590</sup> Źródło: Wypowiedzi respondentów.

<sup>591</sup> Źródło: Wypowiedzi respondentów.

<sup>592</sup> Wywiad 7. H. S., radna gminy Kętrzyn, mieszkaniec Nakomiad, 2008. 05. 27.

tam pamiątka, Polska nie żyła z Niemcami dobrze, ale to nie znaczy, że teraz mamy niszczyć wszystko, co z Niemcami związane. To bzdura”, „Decyzja należy do mieszkańców wsi. To część historii – ale powinna być również obok tabliczka – kim był dla mieszkańców tych ziem kanclerz Bismarck”, „obelisk był jedynie świadectwem historii [wsi] Nakomiady, a nie akceptacją rządów kanclerza, ani jego upamiętnieniem”<sup>593</sup>. Pierwszorzędnym staje się możliwość wykorzystania do maksimum nadarzającej się okazji do zarobienia przez mieszkańców wsi, ponieważ „WIOSCE [jest] TO POTRZEBNE”<sup>594</sup>. Jako, że mamy do czynienia z treścią nie do końca akceptowalną w przestrzeni społecznej, okazuje się, że jest to raczej przysłowiowa brzytwa, której chwytają się tonący. Temat wzbudził na tyle gorące komentarze, że o chęci polepszenia sytuacji mieszkańców wsi wielu komentatorów wydaje się pamiętać.

Właściwie poza samymi turystami. O jednym z nich mówi radna: „Opowiem Panu o telefonie jednego mieszkańca, który mieszkał kiedyś w Nakomiadach. On doskonale pamięta, wyjechał dopiero w latach siedemdziesiątych. Na początku, to płakał, płakał i dziękował, że uszanowaliśmy historię tych ziem. On mówił, że on tu nie wróci, on tu przyjeżdża i będzie przyjeżdżał. On się tu urodził, do szkoły chodził. On nic nie chce, tylko dziękuje, że myśmy to [obelisk] postawili. On jako dziecko pamięta, że ten kamień stał. Więc płakał facet i dziękował. Że Polacy to porządny naród. No i wyszło. Później zadzwonił i powiedział, że nie porządny. Ale powiedział, że i tak będzie przyjeżdżał i lubi Polaków. No, ale przykro mu bardzo, że tak się stało, że to nie powinno tak być. No taka jest historia.”<sup>595</sup>

W pełnej emocji wypowiedzi do wywiadu pogłębionego wskazywała na argumenty zaangażowania w całą sprawę. Jak mówiła: „Wójt, my radni, sołtysi takimi rzeczami się interesujemy. A inni raczej też nie. Wątpię, żeby kogoś tutaj, jakiegoś konserwatora zabytków, czy, powiedzmy jakiegoś pracownika muzeum to zainteresowało. Jeśli im się nie wskaże to przecież oni nie znają terenu, po co im ten teren. Mają swoje mury”<sup>596</sup>.

Zasadniczo, obok pojawiającego się eskapizmu w odpowiedziach, prób zmiany tematu, czy innych podobnych zabiegów, w znaczącym stopniu charakteryzujących pytania trudne, wypowiedzi respondentów przybierały dwie skrajne i wykluczające się wzajemnie formy. Z jednej strony popierające działania władzy, z drugiej mocno sceptyczne wobec niej. Sytuacja

---

<sup>593</sup> Źródło: Wypowiedzi respondentów.

<sup>594</sup> Źródło: Wypowiedzi respondentów: „TEN KAMIEŃ LEŻAŁ TU OD LAT A POSTAWIENIE GO TO TYLKO ATRAKCJA DLA WSI I PRZYCIĄGNIĘCIE TURYSTÓW, WIOSCE TO POTRZEBNE.”

<sup>595</sup> Wywiad 7. H. S., radna gminy Kętrzyn, mieszkaniec Nakomiad, 2008. 05. 27.

<sup>596</sup> Wywiad 7. H. S., radna gminy Kętrzyn, mieszkaniec Nakomiad, 2008. 05. 27.

taka nie sprzyja długofalowemu planowaniu, czy wyborowi najbardziej optymalnych rozwiązań w podsystemie, a za takie działania jest on rozliczany. Wydaje się, zatem, że wykazywać się on będzie dużym stopniem niestabilności, pomimo apriorycznie zakładanej przewagi.

### 5.3. Podsystem wychowawczo – normatywny

Kolejny podsystem traktowany być powinien jako źródło uświadomionych wartości oraz norm. Blisko związany z systemami edukacyjnymi, odpowiada za promowane struktury w sposobie myślenia i działania, a mające swoje skutki w przyszłości. Jako taki może być rozpoznawany między innymi poprzez uczestnictwo w instytucjach kultury, czy w elementarnych źródłach wiedzy. Na częstotliwość, charakter i oczekiwania dotyczące tego rodzaju wysublimowanych zmagania mogą wskazać typowe komunikaty, które są w stanie przeniknąć do systemu i tutaj zostać zakotwiczone z otoczenia. Analiza podsystemu wychowawczo – normatywnego rozpoczyna się pytaniem kwestionariuszowym numer 3. Dotyczyło ono szeroko pojętego uczestnictwa w kulturze (przyzwyczajenie i obecność wewnętrznego imperatywu uczęszczania do tego typu placówek). Badania wykazały wyjątkowo niski poziom zainteresowania tego rodzaju instytucjami, wśród mieszkańców, lecz poszczególne dane metryczkowe różnicowały w mniejszym lub większym stopniu owo zainteresowanie.

**Tab. 30. Częstotliwość wizyt w instytucjach kultury**

Kategorie odpowiedzi	Kino		Teatr		Filharmonia		Muzeum		Biblioteka	
	Częstość	Procent	Cz.	%	Cz.	%	Cz.	%	Cz.	%
<b>Wcale</b>	195	43,2	356	78,9	416	92,2	300	66,5	159	35,3
<b>1 – 5 razy</b>	204	45,2	90	20,0	32	7,1	130	28,8	126	27,9
<b>6 – 10 razy</b>	30	6,7	4	,9	2	,4	12	2,7	78	17,3
<b>Powyżej 10 razy</b>	22	4,9	1	,2	1	,2	9	2,0	88	19,5
<b>Ogółem</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>

Zródło: badania własne

Wyjątkowo często respondenci odwiedzali w ciągu roku kino. Częściej czynili to mężczyźni, osoby w najmłodszym przedziale wiekowym (18 lat i poniżej), a także osoby z wykształceniem niepełnym wyższym i pracujący zarobkowo, jako przedsiębiorca prywatny. Urodzeni w mieście poza województwem, mieszkańcy Olsztyna i zarabiający w przedziale 1900-2299 złotych. Teatr, jako instytucja kulturalna, na dobrą sprawę nie istnieje dla naszych respondentów. Zaledwie dziewięćdziesięciu pięciu, spośród całej próby (451 osób) było tam

częściej niż raz w ciągu ostatniego roku, co może sugerować, iż nieobecni nie oglądali żadnego przedstawienia od czasów quasi – dobrowolnych wycieczek szkolnych. Częściej teatr odwiedzany był przez mężczyzn, pracowników umysłowych, osoby urodzone w mieście poza województwem, a także mieszkańców Olsztyna. Wizytę w teatrze wykazywali głównie respondenci w przedziale wiekowym 19-35 lat, z wykształceniem niepełnym wyższym oraz pracujący zarobkowo.

Filharmonia, to miejsce jeszcze bardziej obce, dla naszych respondentów niż teatr. Choć raz odwiedziło ją zaledwie 35 osób (7,7%). Odwiedzana była częściej przez mężczyzn, osoby w przedziale wiekowym 19-35 lat, legitymujące się wykształceniem wyższym niepełnym, a także pracujące zarobkowo, jako robotnicy wykwalifikowani. Ponadto mieszkańców Olsztyna, osoby urodzone w mieście w województwie i osoby zarabiające w przedziale 1900 – 2299 złotych. Muzea cieszyły się większą popularnością, niż wcześniejsze instytucje. Odwiedzały je przede wszystkim kobiety, osoby w wieku 19-35 lat, posiadające wykształcenie wyższe pełne, a także osoby pracujące zarobkowo, w charakterze pracownika umysłowego, mieszkańcy Olsztyna, urodzeni w mieście poza województwem i zarabiający w przedziale 2300-2699 złotych. Instytucje biblioteczne okazały się najczęściej odwiedzanymi instytucjami kultury, przez naszych respondentów (65,8% było tam, co najmniej raz w ciągu roku). Częściej biblioteki odwiedzały kobiety, osoby w przedziale wiekowym 19-35 lat, z wykształceniem pomaturalnym (52% osób legitymujących się tym wykształceniem deklarowało odwiedzenie biblioteki, co najmniej 6 razy w ciągu ostatniego roku), a także osoby pracujące zarobkowo (choć w tym przypadku zaistnieli również bezrobotni, ponad 33% spośród nich deklarowało odwiedzenie biblioteki co najmniej 6 razy w ciągu roku) jako przedsiębiorca prywatny, urodzenie w mieście poza województwem, mieszkańcy Olsztyna (na drugim miejscu, co może zaskakiwać mieszkańcy Nakomiad), a także, co również może zaskakiwać, najmniej zarabiający (przedział 0-299 złotych), choć na drugim miejscu uplasowali się zarabiający najwięcej (przedział 2700 i więcej), co powoduje, iż biblioteka, być może z racji swojej dostępności i darmowej obsługi, staje się źródłem i przekaznikiem komunikatów w podsystemie. Potwierdzeniem powyższego stwierdzenia okazują się zliczenia kombinacji wypowiedzi. Najwięcej osób (119) wskazywało odpowiedź „Tylko biblioteka”. Tym samym wyrasta ona na głównego przekaziciela komunikatów w podsystemie. Odpowiedzi respondentów okazały się być dość skonsolidowane, ich zainteresowanie zyskały przede wszystkim kombinacje odpowiedzi mieszczące w sobie bibliotekę (w tabeli E) – 165 wyborów (ponad 36,5%).

Okazało się zatem, że poszczególne instytucje kultury mocno różnicują swój wpływ oddziaływania na podsystem. W największy sposób na podsystem jest w stanie wpływać instytucja biblioteki, w najmniejszy filharmonii. Prostem, cisnącym się na usta podsumowaniem byłaby dychotomia kultury wysokiej i niskiej. Ale biblioteka nie może stanowić wyznacznika kultury niskiej, bowiem to ta instytucja odpowiada za ograniczanie i wstępne sortowanie komunikatów. Nie może być również wytłumaczeniem obecność filharmonii jedynie w stolicy województwa, bowiem również teatr stanowi ekskluzywny wyznacznik stolicy województwa, a częstotliwość jego odwiedzin była dużo częstsza. Powodów powyższego stanu rzeczy może być więcej niż kilka, ale ważniejsze są skutki. Skutkiem najważniejszym może być przesycenie warstwy ideologicznej podsystemu normatywno – wychowawczego komunikatem właściwym dla beletrystyki.

**Tab. 31. Częstotliwość wizyt w instytucjach kultury - zestawienie**

	Kategorie odpowiedzi	Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	Brak wskazań	265	58,8	58,8	58,8
2.	A kino	16	3,5	3,5	62,3
3.	D muzeum	3	,7	,7	63,0
4.	E biblioteka	119	26,4	26,4	89,4
5.	A+E	29	6,4	6,4	95,8
6.	B+C	1	,2	,2	96,0
7.	B+E	1	,2	,2	96,2
8.	D+E	9	2,0	2,0	98,2
9.	A+D+E	4	,9	,9	99,1
10.	A+B+D	1	,2	,2	99,3
11.	B+D+E	1	,2	,2	99,6
12.	A+C+D+E	1	,2	,2	99,8
13.	A+B+C+D+E	1	,2	,2	100,0
	<b>Ogółem</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	

Źródło: badania własne

Odpowiedzi na pytanie 3 należy uzupełnić o zgoła niewielką pulę odpowiedzi: „inne, jakie”. Czterech respondentów przyznało, iż w ciągu roku odwiedziło galerie, wystawy, lub operę.

**Tab. 32. Częstotliwość wizyt w innych instytucjach kultury (Inne, jakie)**

	Kategorie odpowiedzi	Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	Brak wskazań	447	99,1	99,1	99,1
2.	Galerie/wystawy	3	,7	,7	99,8
3.	Opera	1	,2	,2	100,0
	<b>Ogółem</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	

Źródło: badania własne

Pytanie kolejne, czwarte, traktować należy, jako pytanie testujące pytanie poprzednie oraz w sposób pogłębiony analizujące kwestie zawartości modelu podsystemu wychowawczo - normatywnego. O ile poprzednie pytanie analizowało kwestie obecności, o tyle terazniejsze, samą znajomość takich instytucji, jak kino, czy teatr.

**Tab. 33. Wiedza na temat obecności instytucji kulturalnych w miejscu zamieszkania**

Kategorie odpowiedzi	Kino		Muzeum		Zespół pieśni i tańca		Dom kultury		Koła zainteresowań	
	Częstość	Procent	Cz.	%	Cz.	%	Cz.	%	Cz.	%
1. <b>Nie</b>	163	36,1	237	52,5	425	94,2	413	91,6	365	80,9
2. <b>Tak</b>	288	63,9	214	47,5	26	5,8	38	8,4	86	19,1
<b>Ogółem</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>

Źródło: badania własne

Obecność kina zauważali przede wszystkim mężczyźni, osoby w przedziale wiekowym 19-35 lat, osoby z wykształceniem wyższym, pełnym oraz pracujący zarobkowo (rzemieślnicy), urodzeni w mieście w województwie, mieszkańcy Olsztyna, zarabiający w przedziale 2300-2699 złotych. Obecność jakiegokolwiek muzeum w okolicy zauważyły przede wszystkim kobiety, osoby w wieku 36-49 lat, pracujący zarobkowo (porównywalny odsetek rolnicy i rzemieślnicy) i osoby z wykształceniem wyższym, pełnym, urodzeni w mieście poza województwem, mieszkańcy Olsztyna, a także zarabiający w przedziale 1500-1899 złotych.

Zespół pieśni i tańca, choć znajomość tego rodzaju instytucji kultury zaobserwowało zaledwie 26 respondentów, wydaje się być ważnym instrumentem działalności kulturalnej dla starszej i mniej wykształconej części respondentów. Obecność zespołów tego rodzaju zauważyli przede wszystkim mężczyźni, w wieku 80 lat i więcej, z wykształceniem pomaturalnym, a także pracujący zarobkowo (robotnik niewykwalifikowany), osoby urodzone w mieście w województwie, mieszkańcy Kętrzyna i osoby z zarobkami w przedziale 300-699 złotych. Instytucja domu kultury zaistniała także w świadomości dość niewielkiej liczby respondentów (8%). Pozytywnie na temat jej obecności w najbliższej okolicy wypowiedzieli się przede wszystkim pracujący (w charakterze pracownika umysłowego), osoby w przedziale 18 lat i mniej, kobiety, urodzeni w mieście, w województwie, zarabiający w przedziale 1900-2299 złotych oraz osoby z wykształceniem niepełnym wyższym. Koła zainteresowań zaistniały przede wszystkim w świadomości osób niepracujących (utrzymujących się z renty), z wykształceniem podstawowym i niższym,

wieku 18 lat i mniej, wywodzących się ze wsi w województwie, mieszkańców Nakomiad oraz kobiet i zarabiających w przedziale 300-699 złotych.

**Tab. 34. Wiedza na temat obecności instytucji kulturalnych w miejscu zamieszkania (C.D.)**

Kategorie odpowiedzi		Filharmonia		Biblioteka		Teatr	
		Częstość	Procent	Częstość	Procent	Częstość	Procent
1.	<b>Nie</b>	406	90,0	395	87,6	313	69,4
2.	<b>Tak</b>	45	10,0	56	12,4	138	30,6
<b>Ogółem</b>		<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>

Źródło: badania własne

Obecność filharmonii zauważali przede wszystkim respondenci w przedziale wiekowym 50-65 lat, osoby z wykształceniem pomaturalnym, kobiety, urodzeni w mieście w województwie, mieszkańcy Olsztyna, zarabiający w przedziale 1900-2299 złotych, a także osoby pracujące zarobkowo (rzemieślnicy). Instytucje biblioteczne, choć w pytaniu wcześniejszym były wybierane najczęściej, w tym pytaniu tego rodzaju wskazania nie zainteresowały zbyt wielu respondentów. Ich obecność w swojej miejscowości zanotowało zaledwie 56 (12,4%) respondentów. Były to przede wszystkim kobiety, osoby w wieku 18 i mniej, z wykształceniem średnim, oraz osoby pracujące zarobkowo (rzemieślnicy), urodzeni w mieście poza województwem, mieszkańcy Olsztyna, zarabiający w przedziale 2700 i więcej złotych.

Instytucję teatru (państwowa instytucja tego typu znajduje się tylko w Olsztynie, 128 na 138 respondentów doświadczających obecności tej instytucji pochodzi właśnie z Olsztyna) zauważały przede wszystkim osoby w przedziale wiekowym 50-65 lat oraz osoby z wykształceniem niepełnym wyższym. Kategoria płci wskazuje na niemal idealny podział pół na pół, dotyczący wiedzy i niewiedzy na ten temat. Nieco wyższe okazały się wskazania procentowe dla wypowiedzi pozytywnych kobiet (30,7%), w stosunku do mężczyzn (30,4%). Wskazania pozytywne wykazały również wypowiedzi osób pracujących zarobkowo (rzemieślnicy), pochodzący z miasta poza województwem, mieszkańcy Olsztyna, a także zarabiający w przedziale 2300-2699 złotych na miesiąc netto.

Wiedza na temat obecności instytucji kulturalnych w miejscu zamieszkania respondenta niewiele miała wspólnego z rzeczywistym stanem rzeczy. Choć najwięcej wskazań otrzymało kino, niewiele można powiedzieć o jego obecności we wsi Nakomiady, czy Kętrzyn. Mamy bardziej do czynienia z indykacją na pewne potrzeby, oczekiwania płynące ze strony podsystemu. Nie na to, co jest w rzeczywistości, ale co powinno być, co powinno się tutaj

znaleźć. Na to, jaka instytucja jest w stanie zaspokoić podsystem wnosząc do niego nowy rodzaj informacji. Wskazanie przez respondenta odpowiedzi twierdzącej nie oznacza rzeczywistej obecności danej instytucji, ale raczej słabo uświadomioną prerogatywę takiej obecności. Przyzwolenie na nią. Z drugiej strony brak odpowiedzi twierdzącej, w przypadku rzeczywistej obecności nie jest obiektywnym kłamstwem, czy niewiedzą, a bardziej brakiem zapotrzebowania ze strony podsystemu na taką instytucję, bądź reprezentowaną przez nią ideologię. Kontynuując ten wątek, najwięcej oczekiwań płynie w stronę kina i muzeum. Najmniejszą wartość niesie ze sobą dom kultury (obecny we wszystkich strukturach municypalnych), czy filharmonia. Oczekiwania dotyczące muzeum mogą wskazywać na silne powiązanie podsystemu wychowawczo – normatywnego z podsystemem tradycyjno – obyczajowym. Zapotrzebowanie na kino przyporządkowałbym raczej typowym oczekiwaniom związanym z wewnętrznym imperatywem obcowania z kulturą masową.

Kategorie łączone nie wykazały znaczącej przewagi którejś z kombinacji odpowiedzi. Z powodu rozpiętości pełna tabela wypowiedzi znajduje się w Aneksie II. Do progu 10% zbliżyły się wyłącznie kategorie: „tylko kino” (8% wskazań), „kino + muzeum” (13,7%) oraz „kino + muzeum + teatr” (9,5%).

Kolejne pytanie kwestionariuszowe, o numerze 5 dotyczyło postrzegania funkcji pełnionych przez instytucje kultury w regionie. Respondenci mogli zaznaczyć dowolną ilość odpowiedzi. Proste zliczenia dały odpowiedź na pytanie o potencjalną rolę owych instytucji. Odpowiedzi zostały skonstruowane w ramach spektrum: podtrzymywanie wiedzy o historii regionu (funkcja propagatorska), po przeciwległej stronie – zagospodarowanie czasu wolnego (funkcja ludyczno – zabawowa), pomiędzy nimi, posiadająca luźny związek z oboma - organizacja interesujących spotkań (funkcja integracyjna). Największy odsetek respondentów (ponad 65%) wskazał na funkcję propagatorską, w dalszej kolejności zabawowo – ludyczną (ponad 56%) i integracyjną (ponad 54%).

**Tab. 35. Funkcje instytucji kultury**

Kategorie odpowiedzi	Podtrzymywanie wiedzy o historii regionu		Pomoc w zagospodarowaniu czasu wolnego		Organizacja interesujących spotkań	
	Częstość	Procent	Częstość	Procent	Częstość	Procent
1. <b>Nie</b>	156	34,6	196	43,5	206	45,7
2. <b>Tak</b>	295	65,4	255	56,5	245	54,3
<b>Ogółem</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>

Źródło: badania własne

W ten sposób wypowiedzieli się przede wszystkim mężczyźni, osoby w wieku 50-65 lat, osoby z wykształceniem wyższym pełnym, mieszkańcy Olsztyna, urodzeni w mieście, w województwie zarabiający w przedziale 1600 – 1900 złotych oraz osoby pracujące w charakterze rzemieślnika. Instytucje kultury jako miejsca służące zagospodarowaniu czasu wolnego widzą głównie kobiety, osoby z wykształceniem wyższym pełnym, osoby w najmłodsze (przedział wiekowy 18 lat i mniej), mieszkańcy Olsztyna, urodzeni w mieście w województwie, zarabiający w przedziale 0-299 zł. oraz osoby niepracujące (te, które żyją z pomocy rodziny). Organizacja spotkań wskazywana był głównie przez osoby z wykształceniem wyższym pełnym, kobiety, osoby w wieku 36-49 lat, pracujące zarobkowo (jako robotnik niewykwalifikowany), mieszkańcy Olsztyna, urodzeni we wsi w województwie i zarabiający ponad 2700 zł.

Choć odsetek osób wypowiadających się w sposób inny, niż przewidziano to w kwestionariuszu był stosunkowo niewielki (3,8% całości próby), stanowi także interesujące źródło informacji. Na czoło wysuwają się tutaj szeroko pojęte funkcje edukacyjne (Utrzymanie tradycji; pomoc w nauce; rozwijanie zainteresowań; rozwój intelektualny; wystawy, prelekcje spotkania poetyckie, dbałość o rozwój kultury, sztuki, „odświeżanie” widzenia świata)<sup>597</sup>, w dalszej kolejności, natomiast rozrywkowo – hobbystyczne (rozwijanie turystyki, reklama regionu).

**Tab. 36. Funkcje instytucji kultury (Inne, jakie)**

	Kategorie odpowiedzi	Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	<b>Funkcje edukacyjne</b>	13	2,9	76,5	76,5
2.	<b>Funkcje rozrywkowo - hobbystyczne</b>	4	,9	23,5	100,0
3.	<b>Ogółem</b>	17	3,8	100,0	
4.	<b>Braki odpowiedzi</b>	434	96,2		
	<b>Ogółem</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>		

Źródło: badania własne

Całości obrazu dopełnia kombinacja powiązań odpowiedzi dla pytania. Najwięcej wskazań uzyskała kombinacja wszystkich odpowiedzi (A+B+C; 18,6%), nieco mniej, bo 18,2% kombinacja funkcji propagatorskich i integracyjnych (A+C), na trzecim miejscu kombinacja funkcji propagatorskich i zabawowo – ludycznych (A+B; 14,6%). Jeżeli powiążemy wybory, dokonane w niniejszym pytaniu z wyborami z pytania poprzedniego, okaże się, że w obu przypadkach mocno obecna jest kwestia przeszłości (instytucja muzeum i

<sup>597</sup> Źródło: Wypowiedzi respondentów.

funkcja propagatorska, odnośnie historii regionu). Powyższe fakty mogą w znaczący sposób wskazać po raz wtóry obecność bardzo silnych powiązań pomiędzy podsystemem wychowawczo - normatywnym, a tradycyjno – obyczajowym. Ze szczególnym uwzględnieniem przewagi tego ostatniego. Wydaje się, że podsystem wychowawczo – normatywny jest w stanie włączyć w obszar swoich działań kontekst niosący wyraźny ładunek retrospektywny. Wskazujący wyraźnie zestaw wartości adekwatnych i możliwych do przyswojenia.

**Tab. 37. Funkcje instytucji kultury - zestawienie**

Kategorie odpowiedzi	Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1. <b>Brak wskazań</b>	16	3,5	3,5	3,5
2. <b>A</b> <sup>598</sup>	63	14,0	14,0	17,5
3. <b>B</b>	60	13,3	13,3	30,8
4. <b>C</b>	35	7,8	7,8	38,6
5. <b>A+B</b>	66	14,6	14,6	53,2
6. <b>A+C</b>	82	18,2	18,2	71,4
7. <b>B+C</b>	45	10,0	10,0	81,4
8. <b>A+B+C</b>	84	18,6	18,6	100,0
<b>Ogółem</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	

Źródło: badania własne

Pytanie nr dziewięć w kwestionariuszu wywiadu było kontynuacją bloku pytań testujących podsystem wychowawczo – normatywny. W tym przypadku testowany był charakter wiedzy na temat innych narodów, testując ewentualną otwartość podsystemu na treści płynące spoza niego. Test wskazał, iż wiedza na temat innych nacji i narodowości jest dość pobieżna, żeby nie powiedzieć śladowa. Najbardziej wśród respondentów rozpowszechniona jest wiedza na temat Ukraińców (11,5% wskazań dla odpowiedzi pozytywnej „tylko Ukraińcy”), wyprzedzając w tej materii znajomość osób pochodzenia niemieckiego (9,1% wskazań dla kategorii „tylko Niemcy”). Kategoria łączona (Ukraińcy + Niemcy” zajęła trzecie miejsce pod względem liczebności (7,1%). Pozostałe kategorie miały dużo mniejszą liczebność. Dodatkowo zbadano znajomość obcokrajowców w odniesieniu do miejsca zamieszkania. Okazało się, że poza kategorią Ukraińcy, gdzie największy odsetek przypadł mieszkańcom Kętrzyna (ponad 42%), najbardziej kosmopolityczną miejscowością okazały się Nakomiady. Mieszkańcy tej wsi stanowili największy odsetek osób przyznających się do znajomości z Rosjanami (15%), Niemcami (41%) i Białorusinami (18%). Respondenci wywodzący się z Olsztyna najliczniej wskazywali na znajomość Romów (13%). Największy

<sup>598</sup> A – podtrzymują wiedzę o historii regionu; B – pomagają zagospodarować czas wolny; C – organizują interesujące spotkania.

wpływ na podsystem wychowawczo – normatywny wydają się mieć mniejszości: ukraińska i niemiecka. Tożsamość podsystemu wydaje się być związana z koniecznością pogłębiania wiedzy na temat tych nacji. Istnieje w podsystemie zapotrzebowanie na informację płynącą ze strony tych struktur etnicznych.

**Tab. 38. Znajomość mieszkańców reprezentujących inne narodowości**

Kategorie odpowiedzi	Ukraińcy		Rosjanie		Niemcy		Białorusini		Romowie	
	Częst.	%	Częst.	%	Częst.	%	Częst.	%	Częst.	%
1. Osobiście nie znam takich osób	204	45,2	261	57,9	184	40,8	294	65,2	329	72,9
2. Raczej nie znam takich osób	49	10,9	81	18,0	73	16,2	73	16,2	50	11,1
3. Są mi obojętni	51	11,3	54	12,0	57	12,6	37	8,2	40	8,9
4. Znam dobrze	96	21,3	36	8,0	93	20,6	31	6,9	22	4,9
5. Znam bardzo dobrze	51	11,3	19	4,2	44	9,8	16	3,5	10	2,2
<b>Ogółem</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>

Zródło: badania własne

Ludność przyznająca się do korzeni ukraińskich stanowiła wśród respondentów najbardziej znaną mniejszość narodową. Przyznawali się do niej głównie mężczyźni, osoby w wieku 36-49 lat, osoby z wykształceniem wyższym, pełnym, a także osoby pracujące (przede wszystkim rolnicy), urodzeni na wsi w województwie, mieszkańcy Kętrzyna i zarabiający w przedziale 1500-1899 złotych netto miesięcznie. Około 12% respondentów wskazało na znajomość osób pochodzenia rosyjskiego. Głównie były to kobiety, osoby najstarsze (przedział wiekowy 80 lat i więcej), osoby posiadające wykształcenie średnie oraz pracujący zarobkowo (robotnicy niewykwalifikowani), urodzeni na wsi poza województwem, mieszkańcy Nakomiad i zarabiający w przedziale 2300-2699 złotych miesięcznie netto.

Około 31% respondentów znało osobiście, co najmniej jedną osobę mającą korzenie niemieckie. Wśród nich największy odsetek to kobiety, osoby w trzech najstarszych przedziałach wiekowych (wskazania rozłożyły się bardzo podobnie: 50-65 lat – 33,6%; 66-79 lat – 33,89%; 80 lat i więcej 33,84%), osoby pracujące zarobkowo (zawodowi rolnicy), urodzeni poza Polską, mieszkańcy Nakomiad, zarabiający w przedziale 1100-1499 złotych. Do znajomości osób pochodzenia białoruskiego przyznało się nieco ponad 10% respondentów. Były to przede wszystkim kobiety, osoby w dwóch, najstarszych przedziałach

wiekowych (odpowiednio po 16,6%), legitymujące się wykształceniem podstawowym i niższym, a także osoby pracujące zarobkowo (przedsiębiorcy prywatni), urodzeni poza Polską, mieszkańcy Nakomiad, zarabiający w przedziale 2300-2699 złotych. Kolejna grupa etniczna, Romowie są grupą osób mieszkającą przede wszystkim w kilku średniej wielkości miastach województwa, jak na przykład Olsztyna. Nie może, zatem dziwić niski poziom wskazań pozytywnych wśród mieszkańców Kętrzyna i Nakomiad. Ogólna rozpoznawalność tej kategorii społecznej była, wśród respondentów dość niska, na poziomie około 7%. Do znajomości przyznawały się przede wszystkim kobiety, osoby z przedziału wiekowego 66-79 lat i osoby niepracujące zarobkowo (pobierający rentę), mieszkańcy Olsztyna, urodzeni w mieście poza województwem, zarabiający w przedziale 300 – 699 złotych.

Ponadto 5,5% respondentów uznało za stosowne wskazać swoją znajomość z osobami niewymienionymi z nazwy kwestionariuszu wywiadu. Stosunkowo duży procent nacji wymienionych ma charakter wybitnie poza regionalny, a nawet poza europejski, co może świadczyć z jednej strony o przypadkowej, być może bardziej indywidualnej formie kontaktu, z drugiej wskazywać można, iż najprawdopodobniej doszło do niego poza naturalnym miejscem zamieszkania naszych respondentów, w miejscu tymczasowej pracy, bądź studiów. Sam spis nie może, raczej stanowić niczego więcej poza barwnym zaprezentowaniem kontaktów między etnicznych naszych respondentów z powodu niewielkiego odsetka zaproponowanych narodowości.

**Tab. 39. Znajomość mieszkańców reprezentujących inne narodowości**

Kategorie odpowiedzi		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	<b>Litwini</b>	3	,7	12,0	12,0
2.	<b>Mazurzy</b>	2	,4	8,0	20,0
3.	<b>Łemkowie</b>	1	,2	4,0	24,0
4.	<b>Ormianie</b>	1	,2	4,0	28,0
5.	<b>Żydzi</b>	3	,7	12,0	40,0
6.	<b>Anglicy</b>	2	,4	8,0	48,0
7.	<b>Bułgarzy</b>	3	,7	12,0	60,0
8.	<b>Czesi</b>	1	,2	4,0	64,0
9.	<b>Koreańczycy</b>	1	,2	4,0	68,0
10.	<b>Hindusi</b>	1	,2	4,0	72,0
11.	<b>Pakistańczycy</b>	1	,2	4,0	76,0
12.	<b>Chińczycy</b>	1	,2	4,0	80,0
13.	<b>Chorwaci</b>	1	,2	4,0	84,0
14.	<b>Wietnamczycy</b>	1	,2	4,0	88,0
15.	<b>Francuzi</b>	3	,7	12,0	100,0
16.	<b>Ogółem</b>	25	5,5	100,0	
Braki danych		426	94,5		
<b>Ogółem</b>		<b>451</b>	<b>100,0</b>		

Źródło: badania własne

Kolejne pytanie kwestionariuszowe, nr 10 stanowiło kontynuację pytań dotyczących narodowości. Dotyczyło znajomości par wielonarodowych. Prawie 45% respondentów wskazało znajomość, co najmniej jednego takiego związku. Ponad połowa respondentów miała bądź ma kontakt z osobami pozostającymi w takim związku, co wydaje się stosunkowo dużym odsetkiem. Jednocześnie bardzo niski okazał się poziom całkowitych odrzuceń (5,5%), bądź odpowiedzi „trudno powiedzieć” (9,5%). Oczywiście, wskazanie pośredniej znajomości obcokrajowca wydaje się być wskaźnikiem słabszym niż znajomość bezpośrednia, niemniej jednak świadomość ich obecności jest dość powszechna wśród respondentów. Po rekodowaniu wypowiedzi respondentów w formę dychotomiczną<sup>599</sup>, okazało się, że większa liczba respondentek ma jakąś wiedzę na temat małżeństw mieszanych niż respondentów, podobnie, osoby z wykształceniem wyższym pełnym, urodzeni poza Polską, mieszkańcy Nakomiad, zarabiający w przedziale 300-699 złotych, osoby w przedziale wiekowym 66-79 lat oraz osoby pracujące zarobkowo (pracownicy umysłowi). Okazuje się, że pomawiany podsystem jest bardzo otwarty na podobne związki. Ponad osiemdziesiąt procent respondentów wskazało istnienie podobnych we własnej sferze sąsiedzko – koleżeńskiej, co świadczy o przesyleniu podsystemu podobnymi koligacjami.

**Tab. 40. Znajomość małżeństw mieszanych**

Kategorie odpowiedzi		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	<b>Znam bardzo dużo takich małżeństw</b>	46	10,2	10,2	10,2
2.	<b>Sam(a) jestem w takim związku</b>	6	1,3	1,3	11,5
3.	<b>Tylko o takich słyszałem(am)</b>	130	28,8	28,8	40,4
4.	<b>Znam kilka takich związków</b>	201	44,6	44,6	84,9
5.	<b>Nigdy o takich nie słyszałem(am)</b>	25	5,5	5,5	90,5
6.	<b>Trudno powiedzieć</b>	43	9,5	9,5	100,0
<b>Ogółem</b>		<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	

Zródło: badania własne

Następny blok pytań dotyczył emocjonalnego związania z regionem warmińsko – mazurskim. W ten sposób starano się ustalić rzeczywistą siłę podsystemu wychowawczo – normatywnego. Wysokie wskazania pozytywne dałyby sygnał o silnym podłożu treści charakteryzującej ten podsystem, o wysokim stopniu zainteresowania dziedzinami edukacyjnymi, promowanymi przez instytucje takie jak: szkoły, czy przedszkola. Niski poziom wskazań dałyby informację o głębokiej zależności omawianego podsystemu wobec podsystemów pozostałych, o niesamodzielności podsystemu wychowawczo – normatywnego.

<sup>599</sup> POZYTYWNE – Znam bardzo dużo takich związków, Sam(a) jestem w takim związku, Znam kilka takich związków; NEGATYWNE – Tylko o takich słyszałem, Nigdy o takich nie słyszałem, Trudno powiedzieć.

Obok pytań o stosunek do miejsca zamieszkania, pytano tutaj o charakter życia w tym miejscu (atrakcyjne, nieatrakcyjne), czy widziane zagrożenia dla regionu.

W pierwszym pytaniu z bloku, okazało się, że bardziej emocjonalny stosunek do regionu wykazują mężczyźni, osoby w przedziale wiekowym 66-79 lat, legitymujące się wykształceniem podstawowym i niższym, niepracujący (wśród nich emeryci) urodzeni na wsi w województwie, mieszkańcy Nakomiad i zarabiający w przedziale 1100-1499 złotych netto. Wydaje się, zatem, że podsystem i edukacyjno – wychowawcze treści są dość mocno zakotwiczone wśród respondentów. Powyższa konstatacja wynika z faktu, iż ponad połowa respondentów wskazała na wysoki poziom własnego zaangażowania emocjonalnego w kwestie regionu i najbliższego otoczenia.

**Tab. 41. Stosunek do miejsca zamieszkania**

	Kategorie odpowiedzi	Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	Nie wyobrażam sobie zamieszkania gdzie indziej, to moja ojczyzna i dbam o jej dobro	67	14,9	14,9	14,9
2.	Czuję się związany(a) z tym miejscem, biorę aktywny udział w życiu lokalnym	37	8,2	8,2	23,1
3.	Jest to dobre miejsce do życia, mam tu wielu znajomych, przyjaciół	154	34,1	34,1	57,2
4.	Przyzwyczailem(am) się do tego miejsca	84	18,6	18,6	75,8
5.	Mieszkam tu tylko, dlatego, że się tu urodziłem(am), tu mieszkają moi rodzice,	43	9,5	9,5	85,4
6.	Nic mnie nie wiąże z tym miejscem, mógłbym (mogłabym) mieszkać gdzie indziej	43	9,5	9,5	94,9
7.	Trudno powiedzieć	23	5,1	5,1	100,0
	<b>Ogółem</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	

Źródło: badania własne

Kolejne pytanie kwestionariuszowe miało charakter podobny do poprzedniego. W nieco inny sposób pytano w nim o atrakcyjność systemu regionalnego. Dodatkowo oczekiwano uzasadnienia ewentualnej odpowiedzi. Częściej atrakcyjność województwa podkreślały kobiety, osoby w wieku 36-49 lat, osoby legitymujące się wykształceniem wyższym pełnym, pracujący zarobkowo (wśród nich rzemieślnicy) urodzeni na wsi w województwie, mieszkańcy Olsztyna i zarabiający w przedziale 2300-2699 złotych. W znaczącej części (ponad 85%) respondenci podkreślali atrakcyjność regionu. Oznacza to, że podsystem był w stanie wykształcić w nich wewnętrzny imperatyw zainteresowania systemem, który wręcz został zsocjalizowany do utożsamiania się z jego losami.

**Tab. 42. Ocena jakości życia na terenie województwa**

	Kategorie odpowiedzi	Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	<b>Bardzo atrakcyjne</b>	119	26,4	26,4	26,4
2.	<b>Raczej atrakcyjne</b>	266	59,0	59,0	85,4
3.	<b>Raczej nieatrakcyjne</b>	50	11,1	11,1	96,5
4.	<b>Bardzo nieatrakcyjne</b>	16	3,5	3,5	100,0
	<b>Ogółem</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	

Źródło: badania własne

Uzasadnienia do wypowiedzi należy podzielić na pozytywne i negatywne. Wypowiedzi pozytywne uzasadniane były przede wszystkim walorami przyrodniczo – krajobrazowymi (za taką uznano wartości nieprzetworzone, takie jak: piękno lasów, rzek i jezior), w ten sposób swoją wypowiedź uzasadniało ponad 26% respondentów. Na drugim miejscu znalazło się uzasadnienie o charakterze turystyczno – kulturalnym (do tej kategorii zaliczono przede wszystkim atrakcyjne turystycznie wytwory ludzkiej cywilizacji, takie jak: piękno tutejszych zabytków, itp.), w ten sposób uzasadniało swoją wypowiedź ponad 10% respondentów. Odpowiedzi negatywne okazały się dużo rzadsze niż pozytywne. W tej kategorii najczęstszym uzasadnieniem odpowiedzi było bezrobocie (2% wypowiedzi) i szeroko pojęte zacofanie względem pozostałych regionów Polski (1,6%). Wydaje się, że omawiane pytanie potwierdza siłę przekazu wychowawczo – normatywnego. Podkreślana atrakcyjność walorów przyrodniczo – krajobrazowych dominuje ponad pozostałymi cechami, zarówno pozytywnymi, jak i negatywnymi, zbierając ponad 52% ważnych głosów. Razem z cechą „walory turystyczno – kulturalne” zbiera ponad 72% głosów pozytywnych. Oznaczać to może, że brakuje alternatywy dla ideologii turystycznej i w tych kategoriach należy uznać fakt powyższy za słabość omawianego podsystemu.

**Tab. 43. Ocena jakości życia na terenie województwa (uzasadnienie odpowiedzi)**

Kategorie odpowiedzi		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	<b>Walory przyrodniczo – krajobrazowe</b>	120	26,6	52,2	52,2
2.	<b>Walory turystyczno – kulturalne</b>	47	10,4	20,4	72,6
3.	<b>Przywiązanie do miejsca urodzenia</b>	11	2,4	4,8	77,4
4.	<b>Spokój/brak przemysłu ciężkiego i dużych aglomeracji</b>	12	2,7	5,2	82,6
5.	<b>Obecność podstawowych instytucji</b>	6	1,3	2,6	85,2
6.	<b>Gościnność mieszkańców</b>	2	,4	,9	86,1
7.	<b>Małe zaludnienie</b>	5	1,1	2,2	88,3
8.	<b>Brak możliwości rozwoju</b>	4	,9	1,7	90,0
9.	<b>Bezrobocie</b>	9	2,0	3,9	93,9
10.	<b>Niskie płace</b>	3	,7	1,3	95,2
11.	<b>Brak rozwiniętej bazy turystycznej</b>	3	,7	1,3	96,5
12.	<b>Zacofanie względem innych regionów Polski</b>	7	1,6	3,0	99,6
13.	<b>Brak młodych ludzi</b>	1	,2	,4	100,0
14.	<b>Ogółem</b>	230	51,0	100,0	
15.	<b>Brak odpowiedzi</b>	221	49,0		
<b>Ogółem</b>		<b>451</b>	<b>100,0</b>		

Źródło: badania własne

Pytanie kolejne, nr 21, testowało największe obawy i zagrożenia w opiniach respondentów. Tutaj także wypowiedź respondenta była brana pod uwagę dwa razy. Po raz pierwszy w rankingu na największe zagrożenie, drugi raz w kumulatywnym rankingu na wartość, której się respondenci obawiają najbardziej. W rankingu najważniejszych wartości negatywnych najwięcej wskazań zebrało bezrobocie (24,8% wskazań wśród respondentów) oraz niskie dochody (19%). Niemal niezauważony został ogromny problem migracji młodzieży poza region (ponad 11% wskazań), czy brak odpowiedniego wykształcenia jego mieszkańców.

**Tab. 44. Zagrożenia dla regionu (najważniejsza kategoria)**

Kategorie odpowiedzi		Częstość	Procent	Ranking „najważniejsza”	Ranking „raczej i bardzo ważna”
1.	<b>Wysokie bezrobocie w regionie</b>	112	24,8	1	2
2.	<b>Niskie dochody</b>	86	19,1	2	1
3.	<b>Silna konkurencja na rynku pracy</b>	22	4,9	8	6
4.	<b>Zarobkowa emigracja młodzieży na zachód</b>	51	11,3	4	4
5.	<b>Brak stałego partnera, samotność</b>	41	9,1	5	8
6.	<b>Rolnictwo niezdolne do konkurowania na wolnym rynku</b>	26	5,8	7	7
7.	<b>Alkoholizm</b>	60	13,3	3	3
8.	<b>Słabe, powierzchowne wykształcenie</b>	33	7,3	6	5
9.	<b>Inne</b>	12	2,7		
10.	<b>Ogółem</b>	443	98,2		
11.	<b>Brak odpowiedzi</b>	8	1,8		
<b>Ogółem</b>		<b>451</b>	<b>100,0</b>		

Źródło: badania własne

W rankingu kumulatywnym na największe zagrożenie dla regionu pierwsze miejsce zajęła cecha „niskie dochody” (71% wskazań: „bardzo się obawiam” i „raczej się obawiam”), nieznacznie wyprzedzając cechę „wysokie bezrobocie w regionie” (70%). Za największe zagrożenie dla regionu uznały je przede wszystkim osoby niepracujące zarobkowo (wśród nich osoby utrzymujące się z renty), kobiety, osoby w wieku 36-49 lat, legitymujące się wykształceniem niepełnym wyższym, urodzeni na wsi poza województwem, mieszkańcy Nakomiad i zarabiający 300-699 złotych miesięcznie. Najmniejszym zagrożeniem okazała samotność oraz brak stałego partnera (około 30% wskazań).

**Tab. 45 Zagrożenia dla regionu**

Kategorie odpowiedzi	Wysokie bezrobocie w regionie		Niskie dochody		Silna konkurencja na rynku pracy		Zarobkowa emigracja młodzieży	
	Częstość	Procent	Częstość	Procent	Częstość	Procent	Częstość	Procent
1. <b>Bardzo się obawiam</b>	170	37,7	166	36,8	69	15,3	116	25,7
2. <b>Raczej się obawiam</b>	146	32,4	158	35,0	125	27,7	109	24,2
3. <b>Jest mi to obojętne</b>	39	8,6	40	8,9	133	29,5	88	19,5
4. <b>Raczej się nie obawiam</b>	43	9,5	41	9,1	70	15,5	59	13,1
5. <b>Wcale się nie obawiam</b>	53	11,8	46	10,2	54	12,0	79	17,5
<b>Ogółem</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>

Źródło: badania własne

Analizując poszczególne cechy, należy wskazać, że niskie dochody okazały się równie poważnym zagrożeniem dla regionu, jak bezrobocie. W tym przypadku wypowiedali się tak ci respondenci, którzy właśnie niskimi zarobkami są zagrożeni, a więc głównie renciści (przedział zarobków miesięcznych 300-699 złotych). Poza tym kobiety, osoby w wieku 66-79 lat, legitymujące się wykształceniem zasadniczym zawodowym lub niepełnym średnim, niepracujący zarobkowo, urodzeni za granicą i mieszkańcy Nakomiad. W odróżnieniu od niej, silna konkurencja na rynku pracy okazała się stosunkowo niewielkim zagrożeniem z punktu widzenia respondentów. Większym zainteresowaniem cieszyła się ona wśród kobiet, osób w najstarszym przedziale wiekowym (80 lat i więcej), legitymujących się wykształceniem niepełnym wyższym, osób niepracujących (rencistów), urodzonych na wsi poza województwem, mieszkańców wsi Nakomiady i zarabiających w przedziale 700-1099 złotych.

Zarobkowa emigracja młodzieży na zachód była mocno niedoszacowana, jeżeli chodzi o porównanie jej rzeczywistych konsekwencji społecznych i obaw respondentów. Częściej niepokój z powodu zaistnienia tego faktu wykazywały kobiety, osoby w przedziale wieku 66-79 lat, legitymujące się wykształceniem zasadniczym zawodowym lub niepełnym średnim, niepracujące zarobkowo, (wśród nich osoby żyjące z emerytury), urodzeni na wsi poza województwem, mieszkańcy Nakomiad, a także zarabiający w przedziale 300-699 złotych.

**Tab. 46. Zagrożenia dla regionu C. D.**

Kategorie odpowiedzi	Brak stałego partnera, samotność		Rolnictwo niezdolne do konkurowania		Alkoholizm		Słabe wykształcenie	
	Częstość	Procent	Częstość	Procent	Częstość	Procent	Częstość	Procent
1. <b>Bardzo się obawiam</b>	71	15,7	63	14,0	138	30,6	80	17,7
2. <b>Raczej się obawiam</b>	68	15,1	125	27,7	107	23,7	119	26,4
3. <b>Jest mi to obojętne</b>	82	18,2	122	27,1	74	16,4	80	17,7
4. <b>Raczej się nie obawiam</b>	85	18,8	73	16,2	65	14,4	110	24,4
5. <b>Wcale się nie obawiam</b>	145	32,2	68	15,1	67	14,9	62	13,7
<b>Ogółem</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>

Zródło: badania własne

Brak stałego partnera okazał się niezbyt ważnym zagrożeniem z punktu widzenia respondentów. Interesującym zjawiskiem okazała się w tym przypadku korelacja ujemna między siłą poczucia zagrożenia tym zjawiskiem, a poziomem wykształcenia. Im wyższe, tym poczucie zagrożenia mniejsze. Także wiek respondentów dawał interesującą wskazówkę, co do interpretacji. Tutaj odnotowano korelację dodatnią. Im starszy respondent, tym większe poczucie zagrożenia samotnością (spośród najmłodszej grupy respondentów nie znalazł się nikt, który byłby skłonny uznać tę cechę za ważną). Poza tym częściej jako ważne zagrożenie dla regionu widzieli tę cechę mężczyźni, osoby w wieku 66-79 lat, legitymujące się wykształceniem podstawowym i niższym, osoby niepracujące zarobkowo, żyjący z renty, urodzeni na wsi poza województwem, mieszkańcy Kętrzyna, i zarabiający w przedziale 300-699 złotych. Rolnictwo, jako zapóźnione i niewydajne okazało się stosunkowo mało ważnym czynnikiem dla respondentów. Najczęściej, jako zagrożenie wskazywali je mężczyźni, osoby w trzech najstarszych przedziałach wiekowych (identyczne odsetki wskazań), osoby legitymujące się wykształceniem niepełnym wyższym, osoby niepracujące zarobkowo,

renciści, urodzeni we wsi w województwie warmińsko-mazurskim, mieszkańcy Nakomiad, i zarabiający w przedziale 300-699 złotych miesięcznie netto.

Alkoholizm okazał się ważnym zagrożeniem, z punktu widzenia respondentów. W obu rankingach zajął wysoką, trzecią pozycję. Częściej, jako zagrożenie dla regionu widziały tę cechę kobiety, osoby w wieku 66-79 lat, legitymujący się wykształceniem zasadniczym zawodowym lub niepełnym średnim, osoby niepracujące zarobkowo, renciści, urodzeni na wsi w województwie, mieszkańcy Nakomiad i zarabiający w przedziale 300-699 złotych. Słabe wykształcenie mieszkańców regionu nie zaniepokoiło respondentów. Większe zainteresowanie wzbudziła ona wśród mężczyzn, osób w wieku 66-79 lat, o wykształceniu zasadniczym zawodowym lub niepełnym średnim, osób niepracujących zawodowo, rencistów, osób urodzonych w mieście poza województwem, mieszkańców Nakomiad i zarabiających w przedziale 300-699 złotych.

Siedemnaście osób postanowiło zaproponować własne zagrożenia regionalne. Wśród nich największe zainteresowanie zyskała degradacja środowiska naturalnego oraz korupcja, która jako zagrożenie i problem nie była dogłębniej testowana przy pomocy innych pytań. Powyższy rezultat może potwierdzać jednowymiarowość podsystemu wychowawczo – normatywnego.

**Tab. 47. Zagrożenia dla regionu (Inne, jakie)**

Kategorie odpowiedzi		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	<b>Korupcja/kumpelstwo</b>	4	,9	23,5	23,5
2.	<b>Degradacja środowiska naturalnego</b>	6	1,3	35,3	58,8
3.	<b>Władza</b>	2	,4	11,8	70,6
4.	<b>Unia Europejska/Niemcy</b>	1	,2	5,9	76,5
5.	<b>Narkomania</b>	3	,7	17,6	94,1
6.	<b>Bieda</b>	1	,2	5,9	100,0
7.	<b>Ogółem</b>	17	3,8	100,0	
<b>Brak odpowiedzi</b>		434	96,2		
<b>Ogółem</b>		<b>451</b>	<b>100,0</b>		

Źródło: badania własne

Podsystem wychowawczo – normatywny został przeanalizowany przez wyjątkowo liczną grupę wskaźników, choć nie udało się uzupełnić wyników badań wypowiedzią dyrektor szkoły podstawowej w Nakomiadach. Z powodu, jak to sama nazwała: „upolitycznienia” sprawy obelisku odmówiła udzielenia wywiadu. Wnioski dotyczące omawianego podsystemu nie wydają się jednoznaczne, lecz można je podsumować w kilku zdaniach. Przede wszystkim istnieje rozdźwięk między realnym, a potencjalnym nasyceniem

systemu regionu elementami przynależnymi podsystemowi. Świadomość istnienia i samo istnienie pewnych instytucji nie zawsze idzie w parze.

Zapotrzebowanie na poszczególne instytucje kultury również pozostawia wiele do życzenia. Nawet, jak twierdzi jeden z ekspertów, pracowników muzeum Warmii i Mazur: „(...) społeczeństwo (...) mieszkające na prowincji nie specjalnie potrzebuje tego typu działalności.”<sup>600</sup> W samym podsystemie najsilniejszą rolę zajmują instytucje, takie jak biblioteki, czy muzea, najmocniej istniejące w świadomości respondentów. Obecność treści przynależnych pamięci społecznej wskazywać może na bliskie związki pomiędzy podsystemami wychowawczo – normatywnym i tradycyjno – obyczajowym. Wyjaśniać tę bliskość próbuje ekspert: „W linii oficjalnej jest kontynuowana pewna koncepcja z PRL-u. To, że są to nasze, prapolskie ziemie. My je odzyskaliśmy. I to się podkreśla i to w linii nieoficjalnej trwa chyba. Mnie się zdaje, że dziś te starsze pokolenie takie troszeczkę z korzeniami socjalistycznymi też nosi w sobie takie przekonanie”.<sup>601</sup> Takiego historycznego, tracącego nieco nutką propagandy pakietu wiedzy, respondenci oczekują od instytucji kulturalnych w regionie. Mają one przede wszystkim pełnić zadania edukacyjne, podtrzymując wiedzę na ten temat (ponad 65% wskazań), najlepiej w sposób bliski historyczno - romantycznemu ideałowi („utrzymują tradycje”, „reklamują nasz region”, „funkcja wychowawczo-poznawcza”)<sup>602</sup>, a w dalszej kolejności zagospodarowywać czas wolny (ponad 56% - „pomagają w nauce”, „rozwijają zainteresowania”, „pozwalają nawiązać nowe znajomości”, „rozwijają intelektualnie”, „chronią przed zupełnym odmóżdzeniem”)<sup>603</sup>.

Wydaje się ponadto, że mieszkańcy regionu wydają się bardzo dobrze zakorzenieni w swoich „małych ojczyznach”. Wysoki odsetek wypowiedzi respondentów podkreślał pozytywny stosunek do tych ziem, mieszkańców, a szczególnie przyrody<sup>604</sup>. Wpisuje się to w ogólniejszy obraz płynący z badań innych autorów, chociażby Andrzeja Saksona, który zauważył między innymi wysoki stopień identyfikacji z miejscem zamieszkania oraz lokalną społecznością,<sup>605</sup> czy wypowiedzi ekspertów: „Ludzie zaczynają inaczej myśleć. Faktycznie, ludzie zaczynają, jakby postrzegać swoje miejsce, w którym żyją. Bo dawniej to wszystko było przypadkowe, (...) każdy skądś przyjechał, to miejsce było obce. Ale już młode

---

<sup>600</sup> Wywiad 2. G. K., Muzeum Warmii i Mazur, 2008. 03. 07.

<sup>601</sup> Wywiad 2. G. K., Muzeum Warmii i Mazur, 2008. 03. 07.

<sup>602</sup> Źródło: Wypowiedzi respondentów.

<sup>603</sup> Źródło: Wypowiedzi respondentów.

<sup>604</sup> Generalnie ponad 50% respondentów wyraziło pozytywny stosunek wobec miejsca zamieszkania.

<sup>605</sup> Sakson A., *Od Kłajpedy ...* Op. Cit., s. 756 - 758.

pokolenia utożsamiają się z tym miejscem. I tak samo będą się utożsamiały z miastem ze szkołą, którą skończyli, muzeum, do którego chodzili”.<sup>606</sup>

Ogromną dumę mieszkańców regionu stanowi przyroda i czyste powietrze („piękna okolica z dostępem do dóbr naturalnych takich jak jeziora, zielone lasy”, „dużo jezior i zieleni”, „wiele miejsc, które można zwiedzić lub spędzić w nich miło czas z przyjaciółmi”)<sup>607</sup>, bo: „przecież jest to region turystyczno – wypoczynkowy”<sup>608</sup>. Paradoksalnie bardzo pozytywną rolę odgrywało w tej kwestii państwo, które fachowo i z wielkim profesjonalizmem zajmowało się zalesianiem nieużytków będących w gestii gmin. Dlatego dziś respondenci niemal do znudzenia mogą powtarzać: „Teren Warmii i Mazur należy do najmniej zanieczyszczonych środowiskowo”<sup>609</sup>. Rzeczywiście, z powodu zapóźnienia w uprzemysłowieniu i industrializacji, niskiej liczbie mieszkańców, przypadających na kilometr kwadratowy, przy jednocześnie dużym odsetku terenów zielonych (lasy, parki krajobrazowe), powietrze, gleby i woda stanowią niewątpliwą atut tego regionu.

Jednak omawiany region to nie tylko idylliczna przyroda. Podsystem wychowawczo – normatywny analizowany był również poprzez zagrożenia, rozpoznawalne przez mieszkańców i nieodłącznie z nim związane. Wydaje się, że respondenci różnią się nieznacznie w ocenie owych zagrożeń. Największy ich odsetek wyraził lęk przed bezrobociem (prawie jedna czwarta respondentów uznała to zagrożenie za najważniejsze). Podobnie wysoko uplasowały się niskie zarobki (19%). Jak ciężko respondentom o rzetelną ocenę sytuacji, wskazanie winnych tego stanu rzeczy widać po niskim odsetku osób uważających niskie, powierzchniowe wykształcenie za główne zagrożenie regionu (około 7% wskazań), choć logika kazałaby przede wszystkim winić ten czynnik za obecną sytuację. Prowadzi to do jednego wniosku. Przy założeniu, że wewnętrzny imperatyw zdobycia wykształcenia stanowi podwalinę omawianego podsystemu, możemy mówić o stosunkowo niskiej wartości całego podsystemu wśród sprzężonego układu całego systemu regionalnego. Choć niskie zarobki i bezrobocie mocno „ciążą” w codziennym życiu („niestety, zbyt mała możliwość znalezienia dobrze płatnej pracy”, „brak perspektyw na dobrą pracę i godne życie”, „szkoda, że żyje się biednie”),<sup>610</sup> wykształcenie najwyraźniej nie jest postrzegane przez większość respondentów jako wartość instrumentalna służąca osiągnięciu lepszej

---

<sup>606</sup> Wywiad 11. I. M. – W., Muzeum im. W. Kętrzyńskiego w Kętrzynie, 2008. 07. 10.

<sup>607</sup> Źródło: Wypowiedzi respondentów.

<sup>608</sup> Źródło: Wypowiedzi respondentów.

<sup>609</sup> Źródło: Wypowiedzi respondentów.

<sup>610</sup> Źródło: Wypowiedzi respondentów.

sytuacji bytowej, nie jest postrzegane jako konieczna inwestycja. Choć pojawiają się również nieliczne głosy rozsądku ([potrzebne są] „większe możliwości wyboru szkół, większy dostęp do nich”, „mało młodych ludzi i brak nastawienia władz regionu na młodzież, na młodych ludzi pełnych sił i chęci do pracy, a utrzymanie stanu że młodych ludzi nie dopuszcza się do wielu zakładów pracy (np. administracja publiczna)”)<sup>611</sup> wśród wypowiedzi dominują bardzo pozytywne oceny walorów regionu. Eksperci największe za największe zagrożenie swojej działalności uważają działalność polityczną, nie koordynującą w odpowiedni sposób działalności kulturalnej. Jak się wypowiadają: „Polityka coraz bardziej wchodzi do kultury. Te gminne placówki żyją w ciągłym strachu. Co [pojawi się] nowa władza, to miej świadomość, że będzie i konkurs na dyrektorów domu kultury. Każdy dyrektor jest z nadania politycznego. (...) Zmienia się opcja polityczna, zmienia się i dyrektor. Tam jest niedużo stanowisk, które można rozdzielić, a każda władza, która przychodzi chce mieć swoich ludzi. Tym swoim ludziom, swoim wyborcom musi jakieś stanowiska dać. Więc to jest bardzo niedobre, bo absolutnie posada dyrektora nie jest związana z wiedzą, tylko albo głównie powiedziałabym, z układami politycznymi. A im mniej jest stanowisk do rozdania tym bardziej cały proces jest upolityczniony. Bo w małej gminie to, co tam jest do rozdania. Dyrektor szkoły, może jakiegoś ośrodka kultury, dyrektor ośrodka pomocy społecznej.(...)”<sup>612</sup> Upolitycznienie, czy też pozostawienie gminnych ośrodków kultury samym sobie traktowane jest zatem jako jedno z największych zagrożeń rozwoju działalności kulturalnej w opinii ekspertów. Taka sytuacja przekłada się na niepewność i brak możliwości długofalowego planowania. Ma ona także wymiar prakseologiczny, bowiem niepewni swojego zawodowego jutra pracownicy merytoryczni nie są zainteresowani podnoszeniem kompetencji. Dochodzi nawet do tak kuriozalnych sytuacji, że dyrektorzy domów kultury stają się swoistymi zakładnikami swojego sukcesu. Jak twierdzą eksperci: „każdy oceniany jest z tego, co zrobi dla swojej społeczności, na miejscu. Niektórzy mają z tego powodu jeszcze problemy. Dlatego, że robi się więcej niż jest zapisane w statucie. Organizując zbyt wiele imprez, rozwijając za bardzo wolontariat. Tak przez władzę jest rozumiany domu kultury – <<żeby tam były te zespoły, żeby tam były imprezy, festyny>>, a jak przychodzi kampania wyborcza ważne jest żeby burmistrz, czy wójt mógł przyjść i powiedzieć ile on dobrego zrobił i ile jeszcze zrobi”<sup>613</sup>. Wielokrotnie pojawiającym się zagrożeniem staje się również brak

---

<sup>611</sup> Źródło: Wypowiedzi respondentów.

<sup>612</sup> Wywiad 4. S. M., Centrum Inicjatyw Kulturalnych (CEiK) w Olsztynie, 2008. 03. 07.

<sup>613</sup> Wywiad 3. D. S., Centrum Inicjatyw Kulturalnych (CEiK) w Olsztynie, 2008. 03. 07.

środków, przekazywanych na kulturę. Według ekspertów: „Każda instytucja twierdzi, że ma za mało pracowników, że ma więcej potrzeb, a za mało środków”.<sup>614</sup> Przy braku możliwości wyasygnowania kwot będących wkładem własnym samorządu danej gminy, pojawiają się problemy z wykorzystaniem środków unijnych, przeznaczonych na dofinansowanie ośrodków kultury. To wszystko skutkuje ogromnym zapotrzebowaniem na działalność wolontariacką młodzieży, która często przejmuje obowiązki pracowników merytorycznych.

Wydaje się, że omawiany podsystem wydaje się być w dużym stopniu zależny od struktur zewnętrznych. Na różne sposoby wpływają one funkcjonowanie samego podsystemu, tworząc klimat mocno niesprzyjający rozwojowi i funkcjonowaniu. Dodatkowo komplikującym elementem stało się zapotrzebowanie na treści, obiekty kulturalne, czy ogólnie orientację prohistoryczną, w podsystemie. Swoiste rozliczenie z historią regionu jednak jeszcze nie nastąpiło, o czym może świadczyć szereg kontrowersji wokół obelisku. Podsystem funkcjonował jednak na tyle skutecznie, iż był w stanie wytworzyć w respondentach orientację o konotacjach emocjonalnych. Czerpiąc z teorii Talcotta Parsonsa można nazwać je orientacjami katektycznymi, czyli takim rodzajem sytuacji, w której aktor czuje się zobligowany do nadania obiektowi znaczenia uczuciowego.<sup>615</sup> Stan powyższy należy uznać za duży sukces podsystemu, za jego siłę.

#### **5.4. Podsystem tradycyjno – obyczajowy**

Kolejny podsystem został potraktowany jako odpowiedzialny za pamięć społeczną. Za oczekiwania dotyczące zdarzeń, miejsc i osób będących godnymi uhonorowania. Jak silny jest to podsystem można było zorientować się przy opisie poprzednich, szczególnie wychowawczo - normatywnego. Jednak struktura jego samego pozostaje jeszcze nierozpoznana. Sam podsystem analizowany był przez pytania kwestionariuszowe dotyczące historii regionu, rodzaju i częstotliwości obchodzonych uroczystości rodzinnych oraz obecności języków innych niż polski w otoczeniu respondenta. Szczególnie mocno związane ze sobą były pytania 7 i 8. Stanowiły one próbę odpowiedzi na pytanie o miejsce podsystemu tradycyjno – obyczajowego w ogólnym systemie społeczno – kulturowym. Pytanie 7 miało charakter kaskadowy. Powodowało konieczność jednoznacznego zadeklarowania się w

---

<sup>614</sup> Wywiad 4. S. M., Centrum Inicjatyw Kulturalnych (CEiK) w Olsztynie, 2008. 03. 07.

<sup>615</sup> (za:) Parsons T., Szkice...Op. cit., 1972, s. XXIV.

kwestii wiedzy, bądź niewiedzy na temat źródeł historii regionu, pytanie ósme dotyczyło poszczególnych źródeł wiedzy na ten temat.

**Tab. 48. Znajomość historii regionu**

Kategorie odpowiedzi		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	<b>Znam ją bardzo dobrze</b>	26	5,8	5,8	5,8
2.	<b>Znam ją raczej dobrze</b>	184	40,8	40,8	46,6
3.	<b>Trudno powiedzieć</b>	85	18,8	18,8	65,4
4.	<b>Znam ją raczej słabo</b>	126	27,9	27,9	93,3
5.	<b>Znam ją bardzo słabo</b>	30	6,7	6,7	100,0
<b>Ogółem</b>		<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	

Źródło: badania własne

Ponad 46% respondentów określiło swoją wiedzę, jako dobrą lub bardzo dobrą. Te osoby otrzymywały pytanie dodatkowe, sondujące źródła owej wiedzy. Pozostałe przechodziły do następnego bloku pytań. Wydaje się, że treści związane z historią nie stały się mocnym akcentem w świadomości respondentów. Region i jego historia są znane mniej niż połowie z nich (ponad 46%). Reszta nie wykazała się istotnym poziomem wiedzy na ten temat.

**Tab. 49. Źródła znajomości historii regionu**

Kategorie odpowiedzi	Z domu		Ze szkoły		Od znajomych		Z mediów		Z Kościoła	
	Częstość	Procent	Cz.	%	Cz.	%	Cz.	%	Cz.	%
1. <b>Nie</b>	333	73,8	265	58,8	361	80,0	302	67,0	418	92,7
2. <b>Tak</b>	118	26,2	186	41,2	90	20,0	149	33,0	33	7,3
<b>Ogółem</b>	451	100,0	451	100,0	451	100,0	451	100,0	451	100,0

Źródło: opracowanie własne

Kolejne pytanie, jak już wspomniano, sondowało źródła komunikatów płynących do podsystemu tradycyjno – obyczajowego. Pierwszą analizowanych motywów był dom rodzinny, traktowany równoznacznie ze znaczącym innym, zapośredniczonym w toku socjalizacji pierwotnej. Spośród osób, którzy wiedzę o historii regionu czerpały z domu rodzinnego największy odsetek stanowili mężczyźni, osoby w najwyższym przedziale wiekowym (80 lat i więcej), osoby niepracujące (utrzymywane przez rodzinę), urodzone w mieście w województwie, mieszkańcy Kętrzyna, zarabiające w przedziale 1900-2299 złotych oraz legitymujące się wykształceniem wyższym niepełnym. Szkołę, jako źródło wiedzy na temat historii regionu wskazało ponad 41% respondentów, co spowodowało, iż ta kategoria okazała się najczęściej wybieraną. W tym kontekście był to odpowiednik zinstytucjonalizowanego uogólnionego innego, przynależnego socjalizacji wtórnej. Respondentami tymi byli przede wszystkim mężczyźni, osoby w najniższym przedziale

wiekowym (18 lat i mniej), osoby pracujące (pracownik umysłowy) i legitymujące się wykształceniem niepełnym wyższym, urodzeni w mieście, w województwie, mieszkańcy Olsztyna i zarabiający w przedziale 2300 – 2699 złotych.

Przyjaciele i znajomi, czyli krąg koleżeński, to kolejna kategoria, która zyskała stosunkowo duże poparcie wśród respondentów. Równo 20% uważa, iż właśnie w ten sposób zapoznało się z historią regionu. Najczęściej w ten sposób odpowiadali mężczyźni, osoby w przedziale wiekowym 66-79 lat, z wykształceniem zasadniczym zawodowym lub niepełnym średnim, a także osoby niepracujące zarobkowo urodzeni na wsi w województwie, mieszkańcy Kętrzyna i osoby zarabiające w przedziale 1500 – 1899 złotych. Telewizja i inne media, czyli zbiorczo traktowane massmedia, zostały wskazane, jako źródło informacji o regionie przez 33% ogółu respondentów. Najczęściej byli to mężczyźni, osoby w przedziale wiekowym 19-35 lat, legitymujący się wykształceniem wyższym niepełnym, a także osoby pracujące zarobkowo (pracownicy umysłowi), urodzeni na wsi poza województwem, mieszkańcy Olsztyna i zarabiający w przedziale 1500-1699 złotych. Instytucje kultu religijnego, jako źródła wiedzy o regionie wskazywane były ogółem przez nieco ponad 7% respondentów. Częściej w ten sposób wypowiadały się kobiety, osoby z wykształceniem podstawowym i niższym, osoby niepracujące (żyjące z emerytury), a także osoby z dwóch najwyższych przedziałów wiekowych (procent poparcia w przedziałach „66-79 lat” i „80 lat i więcej” wyniósł po 16,6%, urodzeni na wsi poza województwem, mieszkańcy Nakomiad, zarabiający w przedziale 1100-1499 złotych.

Zasadniczo, więc podsystem tradycyjno – obyczajowy tworzony jest przez instytucje systemu edukacyjnego. Wiedza ta wspomagana jest przez komunikaty medialne płynące z massmediów, co znalazło potwierdzenie w tabeli opisującej odpowiedzi łączone (kombinacje odpowiedzi). Tutaj również poza odpowiedzią „tylko szkoła” wysoko znalazły się odpowiedzi kombinacji łączących instytucje edukacyjne i massmedia. W pytaniu tym można było wskazać dowolną ilość źródeł danych, dlatego sensowne wydaje się zbadanie kombinacji poszczególnych odpowiedzi. Okazały się one (pełna tabela w Aneksie II) dość rozczłonkowane. Na, tyle, iż żadna z opcji nie zyskała więcej niż 10% wyborów pozytywnych. Najbliżej tego progu znalazła się odpowiedź „tylko szkoła” (7,1%), „dom rodzinny + szkoła + telewizja i inne media” (6,4%), „dom rodzinny + szkoła” (6%), „szkoła + telewizja i inne media” (5,8%) oraz „telewizja i inne media” (5,8%). Nie trudno zauważyć, iż największy odsetek respondentów wybierał opcje, w których pojawiała się szkoła, jako źródło wiedzy o regionie.

Część respondentów (13,3%) skorzystało z możliwości odpowiedzenia na pytanie poprzez opcję „inne, jakie”. Dla dużej większości, źródłem wiedzy o regionie była samodzielnie zdobywana literatura w postaci przewodników, biografii, czy pamiętników. Liczba ta wskazuje, iż jest to opcja wybierana przez osoby zainteresowane tym tematem, którzy swoich hobbyistycznych zapędów nie są w stanie (z różnych względów, najczęściej wiekowych) rozwijać w instytucji najlepiej do tego przygotowanej, czyli szkole.

**Tab. 50. Źródła znajomości historii regionu (Inne, jakie)**

Kategorie odpowiedzi		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	Literatura na temat regionu (przewodniki, biografie, itd.)	44	9,8	73,3	73,3
2.	Opowieści, rozmowy	3	,7	5,0	78,3
3.	Wykłady	1	,2	1,7	80,0
4.	Internet	9	2,0	15,0	95,0
5.	Muzeum, wystawy	3	,7	5,0	100,0
6.	Ogółem	60	13,3	100,0	
7.	Brak odpowiedzi	391	86,7		
<b>Ogółem</b>		<b>451</b>	<b>100,0</b>		

Źródło: badania własne

Kolejne pytanie kwestionariuszowe, nr 16, kontynuowało blok pytań testujących podsystem tradycyjno – obyczajowy poprzez konfrontację najczęstszych, warunkowanych obyczajem sposobów spędzania wolnego czasu w rodzinnym gronie. Pod kątem wiedzy na temat podsystemu tradycyjno – obyczajowego, pytanie to miało podpowiedzieć, które struktury dominują w owym podsystemie. Związane z podsystemem wyznaniowym (święta kościelne), polityczno – ekonomicznym (święta państwowe), czy wychowawczo – normatywnym (jubileusze). Pytano najpierw o samą częstotliwość uczestniczenia, nasycenie tym zjawiskiem. Co widać w tabeli poniżej, ponad 80% respondentów deklarowało obchodzenie wspólnych uroczystości rodzinnych, co oznaczać może dużą siłę oddziaływania owych podsystemów bez rozstrzygania, który był w stanie wywrzeć największy wpływ na cały system regionu. Następnie o rodzaj najczęściej obchodzonych uroczystości. Jako, że było to pytanie o charakterze zamkniętym, zasugerowano kategorie odpowiedzi. Uroczystości podzielono na święta religijne, święta państwowe i inne uroczystości jubileuszowe nie noszące w sobie znamion świąt religijnych lub państwowych, jak urodziny, imieniny, rocznice ślubów. Jak odnotowano, częściej wagę tradycyjnych spotkań rodzinnych zauważały kobiety, osoby w przedziale wiekowym 36-49 lat, osoby legitymujące się wykształceniem wyższym pełnym, pracujący zarobkowo (wśród nich specjaliści), urodzeni w mieście, w

województwie Warmińsko – Mazurskim, mieszkańcy Olsztyna i zarabiający miesięcznie w przedziale 1900-2299 złotych.

**Tab. 51. Obchodzenie wspólnych uroczystości rodzinnych**

Kategorie odpowiedzi		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	<b>Nie</b>	87	19,3	19,3	19,3
2.	<b>Tak</b>	364	80,7	80,7	100,0
<b>Ogółem</b>		451	100,0	100,0	

Źródło: opracowanie własne

Święta państwowe okazały się najrzadziej obchodzonym typem uroczystości rodzinnych. Wystąpiły one w zaledwie 19% wypowiedzi. Najczęściej na uroczystości państwowe wskazywały kobiety, osoby w wieku 36-49 lat, legitymujące się wykształceniem średnim, pracujący zarobkowo (wśród nich specjaliści), urodzeni w mieście poza województwem, mieszkańcy Olsztyna, a także zarabiający w przedziale 1500-1899 złotych miesięcznie. Według przyjętych założeń świadczyło by to o stosunkowej słabości podsystemu polityczno – ekonomicznego. Święta państwowe nie pojawiają się w świadomości aż 62% respondentów.

**Tab. 52. Obchodzenie wspólnych uroczystości rodzinnych**

Kategorie odpowiedzi		Święta państwowe		Święta kościelne		Jubileusze	
		Częstość	Procent	Częstość	Procent	Częstość	Procent
1.	<b>Nie</b>	281	62,3	133	29,5	90	20,0
2.	<b>Tak</b>	87	19,3	235	52,1	278	61,6
3.	<b>Ogółem</b>	368	81,6	368	81,6	368	81,6
4.	<b>Brak odpowiedzi</b>	83	18,4	83	18,4	83	18,4
<b>Ogółem</b>		<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>

Źródło: badania własne

Święta kościelne okazały się być obchodzone dużo częściej niż święta państwowe, szczególnie przez ludzi mieszkających na wsi. Nieco ponad 50% respondentów wskazała, iż obchodzi takie święta. Częściej wskazywały na to kobiety, osoby w przedziale wiekowym 19-35 lat, osoby legitymujące się wykształceniem wyższym pełnym, osoby niepracujące (wśród nich renciści), urodzeni poza terenem Polski, mieszkańcy wsi Nakomiady i tacy, których zarobki mieszczą się w przedziale 300-699 złotych.

Najczęściej obchodzone przez respondentów były jubileusze, czyli spotkania rodzinne o konotacjach z systemem wychowawczo - normatywnym. Ponad 60% wskazała, iż takie uroczystości obchodzi w rodzinie. Częściej wskazywały na ten fakt kobiety, osoby w przedziale wiekowym 36-49 lat, z wykształceniem średnim, pracujący zarobkowo (wśród

nich specjaliści), urodzeni na wsi w województwie, mieszkańcy Olsztyna i zarabiający w przedziale 2300-2699 złotych. Potwierdzać to może duży stopień powiązania dwóch omawianych podsystemów, wychowawczo – normatywnego i tradycyjno - obyczajowego. Wygląda na to, że w dużym stopniu oba czerpią i wspierają się wspólnymi ideologiami.

Kontynuacją i potwierdzeniem powyższych danych okazały się proste zliczenia dla pytania 16. Najwyższy odsetek wśród pojedynczych odpowiedzi uzyskała odpowiedź „tylko jubileusze” (13,7% wskazań), wśród kombinacji, natomiast, odpowiedź „jubileusze i święta kościelne” (30,6% wskazań).

**Tab. 53. Obchodzenie wspólnych uroczystości rodzinnych – zestawienie**

Kategorie odpowiedzi		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	<b>Brak wskazań</b>	118	26,2	26,2	26,2
2.	<b>A - uroczystości państwowe</b>	5	1,1	1,1	27,3
3.	<b>B - uroczystości religijne</b>	46	10,2	10,2	37,5
4.	<b>C – jubileusze</b>	62	13,7	13,7	51,2
5.	<b>A+B</b>	4	,9	,9	52,1
6.	<b>A+C</b>	31	6,9	6,9	59,0
7.	<b>B+C</b>	138	30,6	30,6	89,6
8.	<b>A+B+C</b>	47	10,4	10,4	100,0
<b>Ogółem</b>		451	100,0	100,0	

Ostatnie pytanie testujące uroczystości rodzinne w życiu respondenta, pytanie 17, zostało pomyślane, jako kontynuacja analiz podsystemu tradycyjno – obyczajowego. Jako, że było ono częścią pytania kaskadowego, pojawiło się aż 12% systemowych braków danych (osoby, które stwierdziły, iż nie obchodzą jakichkolwiek świąt).

**Tab. 54. Wartość uroczystości rodzinnych w życiu respondenta**

Kategorie odpowiedzi		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	<b>Są bardzo ważne w moim życiu</b>	180	39,9	45,8	45,8
2.	<b>Są raczej ważne</b>	158	35,0	40,2	86,0
3.	<b>Trudno powiedzieć</b>	26	5,8	6,6	92,6
4.	<b>Raczej nie są dla mnie ważne</b>	16	3,5	4,1	96,7
5.	<b>Są mi obojętne, mogłoby ich nie być</b>	13	2,9	3,3	100,0
6.	<b>Ogółem</b>	393	87,1	100,0	
7.	<b>Brak odpowiedzi</b>	58	12,9		
<b>Ogółem</b>		451	100,0		

Zródło: badania własne

Zasadniczo respondenci stwierdzili, iż obchodzenie świąt jest dla nich ważne. W podobny sposób twierdziło prawie 75% z nich. Najczęściej podkreślały ten fakt kobiety, osoby w przedziale wiekowym 50-65 lat, osoby legitymujące się wykształceniem wyższym

pełnym, pracujące zarobkowo (wśród nich rolnicy), urodzeni na wsi poza województwem, mieszkańcy Olsztyna, zarabiający w przedziale 1100-1499 złotych.

W pytaniu kolejnym, nr 18, poddawano analizie podsystem tradycyjno – obyczajowy, poprzez zainteresowanie respondentów używaniem języka innego niż polski. Wiedza i zainteresowanie tym faktem okazał się niezbyt rozległe. W domach zaledwie 8% respondentów używa się języka innego niż polski, bądź jakiejś gwary, zatem wartość tego pytania jako wskaźnika różnicującego nie do końca spełniła pokładane w niej nadzieje. Dwie osoby przyznały się do używania gwary w domu. Jedna do gwary warmińskiej, druga do pojedynczych zwrotów z gwary białostockiej. Trzecia osoba, jako gwarę rozumiała zwroty rozumiane tylko przez innych członków rodziny, co za gwarę brane być nie może.

**Tab. 55. Używanie w domu innego języka, poza polskim**

Kategorie odpowiedzi	Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1. <b>Nie</b>	416	92,2	92,2	92,2
2. <b>Tak</b>	35	7,8	7,8	100,0
<b>Ogółem</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	

Źródło: badania własne

W kwestionariuszu dano respondentom szansę zaproponowania innych, używanych przez siebie języków. Tym razem również okazało się, iż używanie języka innego niż polski jest sprawą marginalną. Największy odsetek respondentów używał języka ukraińskiego (2,9%) i niemieckiego (2%), pozostałe języki, wymienione (włoski, angielski, rosyjski) nie zyskały nawet 2% wskazań.

Wnioskując wyłącznie z danych zawartych w kwestionariuszu wywiadu, podsystem tradycyjno – obyczajowy wskazał na stosunkowo niewielką sferą oddziaływań. Działania uznane za dyktowane tradycją sprowadziły się do wąskiej gamy działań uroczystych. Miały one konotacje raczej miejskie niż wiejskie. Pomimo możliwości dopełnienia swojej wypowiedzi, w kwestionariuszu wywiadu, niemal żaden respondent nie skorzystał z tej możliwości. Oznaczać by to mogło, że działania te, jakkolwiek uznawane za ważne lub bardzo ważne przez nich, mają charakter bardzo zunifikowany, ubogi w treści i raczej naśladowczy, zapożyczony. Badanie nie objęło respondentów reprezentujących mniejszości narodowo – etniczne, co wykazało pytanie kwestionariuszowe dotyczące języków obcych, używanych w gospodarstwie domowym. To dodatkowo wpłynęło na ich ujednolicający charakter. Poszukiwanie takich nie było, jednak głównym założeniem badawczym. Ciekawe, że miejsce zamieszkania również nie ma w tej kwestii charakteru różnicującego. Wiejskie

zachowania tradycyjne w większości przypadków naśladują zachowania kultywowane w mieście.

W podsumowaniu należy dodać, że podsystem tradycyjno – obyczajowy okazał się być mocno połączony z podsystemem wychowawczo – normatywnym. Skutkuje to faktem takim, iż w świadomości mieszkańców pojawiają się nie ząbajające się ze sobą, czasami wręcz sprzeczne koncepcje historii miejsca, historii mieszkańców i artefaktów historycznych, przynależnych temu miejscu. Przy braku, czasem, elementarnej wiedzy historycznej (ponad 30% respondentów przyznaje się do swojej niewiedzy w tej materii), musi to powodować niepokój, choć systematycznie od 1989 roku odnotowywano w regionie wzrost zainteresowania przeszłością, na którą nakładało się osłabianie postaw antyniemieckich.<sup>616</sup> Promocję historii regionu, tradycji obecnych na tym obszarze ma w swoim statucie przede wszystkim muzeum. Jednak nie jest ono uważane przez respondentów za promotora tradycji. Wynikać to może z przekonania o elitarności tej instytucji. Choć filia Muzeum Warmii i Mazur znajduje się również w Kętrzynie, zarówno pracownicy, jak i budynki obu filii (zarówno w Olsztynie, jak i w Kętrzynie) zawłaszczani są przez władzę lokalną do własnych potrzeb, nawet kosztem działań statutowych. Jak opisuje to pracownik muzeum: „(...) tu wina dyrekcji też jest. Dlatego, że się dąży, żeby zaspokoić potrzeby władzy. Mamy takie trzy większe sale i nigdy nie zorganizowało się żadnej wystawy, żadnej imprezy artystycznej, która by wykorzystywała środek tej przestrzeni. Dlatego, że na środku musi być możliwość postawienia krzesel i powitania albo zorganizowania jakiejś uroczystości. Dyrektor wie dobrze, że władzom się to podoba i on to wykorzystuje i podtrzymuje w ten sposób swoją pozycję”<sup>617</sup>. Taka bliskość powoduje oczywistą zależność instytucjonalną, jak twierdzi jeden z ekspertów: „samorząd wojewódzki uprawia politykę, przede wszystkim myśląc o instytucjach”.<sup>618</sup> Okazuje się, zatem, że przy braku działań uznanych za tradycyjnie przyjęte, przy braku zachowań wypracowanych wieloletnią praktyką, nowe przyjmują formę daleką od tych idealistycznie zakładanych. Stają się raczej służebne wobec wymogów narzuconych przez władzę. Ponadto, przy braku znaczących autorytetów rodzinnych, wiedzy przekazywanej „z pokolenia na pokolenie”<sup>619</sup>, największym i często jedynym źródłem wiedzy historycznej na temat regionu pozostaje system edukacyjny. Jako jedyny jest on w stanie prowadzić długotrwałą, nasiloną narrację. Instytucja szkoły zebrała najwięcej głosów

---

<sup>616</sup> (za:) Sakson A., *Od Kłajpedy...Op. Cit.*, s. 362.

<sup>617</sup> Wywiad 1. M. B., Muzeum Warmii i Mazur, 2008. 03. 08.

<sup>618</sup> Wywiad 8. R. M., Centrum Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie, stowarzyszenie „Tratwa”, 2008. 06. 06.

<sup>619</sup> (za:) Sakson A., *Od Kłajpedy...Op. Cit.*, s. 605.

pozytywnych w rankingu źródeł historii regionu. Ponadto jubileusze, traktowane jako sposoby spędzania czasu wolnego wykazały, iż struktury obu podsystemów są blisko związane ze sobą.

Sam podsystem, choć testowany stosunkowo niewielką liczbą wskaźników, wykazał się wysokim poziomem stabilności. Jednak prawdziwą siłę, bądź jej brak na tle pozostałych podsystemów wykażą dopiero analizy dwuzmienne.

## 5.5. Otoczenie systemu społeczno – kulturowego regionu Warmii i Mazur

Otoczenie systemu regionu Warmii i Mazur zostało zdefiniowane poprzez inne systemy podobnego rodzaju. Warto byłoby dodatkowo prześledzić otoczenie na poziomie poszczególnych komunikatów. Dałoby to informację, który z ich typów jest w stanie zdominować pozostałe. Pierwsze pytanie kwestionariuszowe dotyczyło właśnie źródeł czerpania informacji o świecie zewnętrznym. Z racji bardzo rozbudowanej listy kombinacji poszczególne odpowiedzi respondentów w formie całej tabeli zamieszczono w Aneksie II. W pierwszej kolejności zbadano częstotliwość wybierania pojedynczych odpowiedzi w różnych kombinacjach. Kategoria „Telewizja” padała w 399 przypadkach, co stanowi 88,5%. Najmniejszym poziomem zainteresowania, jako źródło informacji, okazała się kategoria „Kościoł/Cerkiew”, która padała w zaledwie 521 kombinacjach, co stanowi zaledwie 11,3% całości próby.

**Tab. 56. Źródła informacji o świecie**

Kategorie odpowiedzi	Prasa		Radio		Telewizja		Przyjaciele, znajomi	
	Częstość	Procent	Częstość	Procent	Częstość	Procent	Częstość	Procent
1. <b>Nie</b>	124	27,5	120	26,6	52	11,5	275	61,0
2. <b>Tak</b>	327	72,5	331	73,4	399	88,5	176	39,0
<b>Ogółem</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>

Źródło: badania własne

Tabela prezentująca poszczególne kategorie odpowiedzi została zaprezentowana powyżej. Jako pierwsza została poddana analizie prasa. Była ona kategorią wskazywaną przede wszystkim przez respondentów – kobiety, osoby w przedziale wiekowym 36-49 lat, legitymujących się wykształceniem niepełnym wyższym oraz osoby pracujące zarobkowo (wśród nich rzemieślnicy), urodzonych na wsi w województwie warmińsko – mazurskim,

mieszkańców Olsztyna i zarabiających najwięcej (84% poparcia wśród osób w najwyższym przedziale zarobkowym 2700 zł/miesiąc i więcej).

Radio, jako główne źródło informacji o świecie było wybierane przez mężczyzn, osoby w przedziale wiekowym 50-65 lat, osoby legitymujące się wykształceniem niepełnym wyższym oraz osoby pracujące zawodowo, piastujące wolny zawód. Ponadto urodzeni w miastach poza województwem, mieszkańcy Olsztyna, zarabiający niewiele (przedział 0-299 złotych/miesiąc). Telewizja, choć zainteresowanie tą kategorią pozyskiwania informacji wyraziła każda z kohort (w każdej zainteresowanie nią przekroczyło, co najmniej 66 procent), największym zainteresowaniem cieszyła się wśród grupy wiekowej respondentów 50 – 65 lat, posiadających wykształcenie niepełne wyższe oraz osób pracujących zawodowo, w charakterze robotników niewykwalifikowanych, osób urodzonych na wsi poza województwem, mieszkańców Olsztyna, a także najmniej zarabiających (0-299 złotych). Przyjaciela i znajomi, jako główne źródło informacji, byli wskazywani głównie przez mężczyzn, osoby w przedziale wiekowym 66-79 lat, osoby legitymujące się wykształceniem niepełnym wyższym, choć niewiele mniej (różnica 0,5%) wskazywała grupa respondentów legitymująca się wykształceniem pomaturalnym. Poza tym osoby niepracujące zawodowo, utrzymywane przez rodzinę, osoby pochodzące z miasta spoza województwa, mieszkańcy Olsztyna i osoby najmniej zarabiające (0-299 złotych).

**Tab. 57. Źródła informacji o świecie C.D.**

Kategorie odpowiedzi	Internet		Kościół/Cerkiew		Sąsiedzi	
	Częstość	Procent	Częstość	Procent	Częstość	Procent
1. <b>Nie</b>	153	33,9	400	88,7	389	86,3
2. <b>Tak</b>	298	66,1	51	11,3	62	13,7
<b>Ogółem</b>	<b>451</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>

Źródło: opracowanie własne

Internet stał się źródłem informacji głównie dla mężczyzn, osób w najmłodszym przedziale wiekowym (18 lat i mniej), legitymujących się wykształceniem wyższym i pracujących zawodowo, jako rzemieślnik. Ponadto, osoby urodzone w mieście, w województwie warmińsko – mazurskim, mieszkańcy Olsztyna, a także osoby w przedostatnim pod względem wysokości przedziale zarobków (2300-2699 zł/miesiąc). Instytucje kultu religijnego, jako źródło informacji, wybierane były przez kobiety, osoby w wieku 66-79 lat, osoby legitymujące się wykształceniem podstawowym lub niższym, a także osoby niepracujące zawodowo, a przebywające na rencie. Ponadto osoby urodzone za granicą, mieszkańców Nakomiad i osoby zarabiające w przedziale 1100-1499

złoty/miesiąc. Inna cecha, sąsiedzi, jako źródło informacji wybierani byli przez mężczyzn, osoby w przedziale wiekowym 80 lat i więcej, legitymujące się wykształceniem podstawowym lub niższym, niepracujące zawodowo, a utrzymywane przez rodzinę, urodzeni za granicą Polski, mieszkańcy Nakomiad, a także osoby plasujące się w najniższym przedziale zarobków (0-299 złotych).

Po rozbiciu na poszczególne kombinacje wyborów (cała tabela w Aneksie II), okazało się, że wypowiedzi kumulowane stanowią bardzo rozczłonkowaną całość. Cały klucz kodowy, zawierający wszystkie możliwe odpowiedzi, padające w badaniach sięgnął 124 kategorii. Bardzo niewiele, spośród nich, osiągnęło liczebność większą niż 10% próby (2 kombinacje odpowiedzi), wiele natomiast, stanowiło odpowiedzi jednokategorialną (33 kombinacje). Największą ilościowo kombinacją (81 odpowiedzi, co stanowi 18% całości próby) okazała się odpowiedź: „Prasa +Radio +Telewizja +Internet”. Na drugim miejscu kategoria: „Prasa+ Radio+ Telewizja+ Przyjaciele, znajomi+ Internet” (57 odpowiedzi, 12,6%). Na trzecim kategoria: „Prasa+ Radio+ Telewizja” (40 odpowiedzi, 8,9%). Godne odnotowania wydają się także kategorie: „Prasa+ Telewizja+ Internet” (27 odpowiedzi, 6%), „Prasa+ Radio+ Telewizja+ Przyjaciele, znajomi” (23 odpowiedzi, 5,1%), „Telewizja +Internet” (15 odpowiedzi, 3,3% całości), „Radio+ Telewizja” (15 odpowiedzi, 3,3%). Kategoria „Sąsiedzi” pojawia się dopiero w odpowiedzi: „Prasa+ Radio+ Telewizja+ Przyjaciele, znajomi+ Internet+ Sąsiedzi” (15 odpowiedzi, 3,3%). Kategoria „Kościół/Cerkiew” nie pojawia się w znaczącej ilości w ogóle. Odpowiedzi powyższe stanowią na dobrą sprawę kombinację kategorii związanych z informacją masową. Dzieje się to kosztem zmniejszenia wartości informacji lokalnej (Sąsiedzi, Przyjaciele, Kościół). Takie rozłożenie odpowiedzi świadczyć może o fakcie niewielkiego zakotwiczenia emocjonalnego respondentów w lokalnych kręgach sąsiedzkich, parafialnych, czy koleżeńskich.

Także odpowiedzi „inne, jakie” nie sugerują prób nawiązywania kontaktu z kręgiem sąsiedzkim, czy koleżeńskim, chociaż pełen obraz może być zniekształcony bardzo małą ilością odpowiedzi tego rodzaju (10 odpowiedzi). Zasadniczo powyższe odpowiedzi wskazują, że najsilniejsze możliwości ingerowania w system mają treści na poziomie komunikacji masowej. To ona generuje przekaz w największym stopniu zapośredniczony przez podsystem. Telewizja, radio, czy prasa, a nie krąg sąsiedzki, czy instytucje kultu religijnego stanowią o kształcie systemu. Może to sugerować, że jest on zasilany głównie poprzez zinstytucjonalizowany przekaz, natomiast komunikaty pochodzące od innych osób stanowią źródło drugiej kategorii.

**Tab. 58. Źródła informacji o świecie (Inne, jakie)**

	Kategorie odpowiedzi	Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	<b>Brak odpowiedzi</b>	441	97,8	97,8	97,8
2.	<b>Książki</b>	5	1,1	1,1	98,9
3.	<b>Samorząd osiedlowy i miejski</b>	1	,2	,2	99,1
4.	<b>Wykładowcy uczelni wyższej</b>	2	,4	,4	99,6
5.	<b>Sam poznaję</b>	1	,2	,2	99,8
6.	<b>Rozmowy, dyskusje</b>	1	,2	,2	100,0
	<b>Ogółem</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	

Źródło: badania własne

Jeżeli zatem telewizja stanowi tak silne źródło komunikatów przybywających spoza systemu, to jaki charakter mają te komunikaty? Co powoduje, że mają tak dużą siłę sugestii? W celu odpowiedzi na te pytania zapytano respondentów o ulubione programy telewizyjne. Pełen klucz kodowy, zawierający wszystkie kombinacje odpowiedzi dla tego pytania, liczy 255 pozycji (patrz: Aneks II). Wstępnie dokonano zliczenia częstotliwości wyboru odpowiedzi, w różnych kombinacjach. Jako, że respondenci byli zobligowani do wyboru i oceny każdej kategorii, ich liczba przekracza liczbę samych respondentów. Kategorię „najbardziej mnie interesuje” najczęściej odnotowano w odniesieniu do programów informacyjnych (144 odpowiedzi). Wypowiedź „bardzo mnie interesuje” najczęściej odnotowano w odniesieniu do kategorii „filmy fabularne, programy komediowe, seriale” (193 wybory). Wypowiedź „nie interesuje mnie w ogóle” padała najczęściej w odniesieniu do kategorii „programy rolnicze” (248 kombinacji), natomiast „raczej rzadko mnie interesuje” najczęściej wobec odpowiedzi „programy religijne” (90 kombinacji). Kategoria „trudno powiedzieć” najczęściej padała w odniesieniu do programów o tematyce regionalnej (97 kombinacji) oraz kategorii „realisty show, talk show, teleturnieje” (pojawia się w 96 różnych kombinacjach odpowiedzi).

**Tab. 59. Ulubione programy TV**

Kategorie odpowiedzi	Programy motoryzacyjne		Programy sportowe		Programy religijne		Reality show, talk show, teleturnieje	
	Częstość	Procent	Częstość	Procent	Częstość	Procent	Częstość	Procent
1. <b>Nie interesuje mnie w ogóle</b>	178	39,5	129	28,6	225	49,9	126	27,9
2. <b>Raczej rzadko mnie interesuje</b>	86	19,1	80	17,7	90	20,0	88	19,5
3. <b>Trudno powiedzieć</b>	54	12,0	79	17,5	50	11,1	96	21,3
4. <b>Bardzo mnie interesuje</b>	74	16,4	78	17,3	56	12,4	105	23,3
5. <b>Najbardziej mnie interesuje</b>	59	13,1	85	18,8	30	6,7	36	8,0
<b>Ogółem</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>

Źródło: badania własne

Programy motoryzacyjne cieszyły się zainteresowaniem mężczyzn. Uwagę nimi wykazywały osoby w przedziale wiekowym 19 – 65 lat, z wykształceniem średnim, pracujące zawodowo w charakterze robotnika wykwalifikowanego i robotnika niewykwalifikowanego (identyczne wskazania procentowe), urodzeni w mieście w województwie, mieszkańcy Kętrzyna, a także osoby zarabiające w przedziale 1900-2299 złotych. Następne w rankingu, programy o tematyce sportowej również interesowały głównie mężczyzn. Tym razem z przedziału wiekowego 50 – 65 lat, osób z wykształceniem wyższym, osób niepracujących zawodowo, urodzonych w miastach województwa, mieszkańców Kętrzyna i zarabiających w przedziale 1500-1899 złotych netto. Programy o tematyce religijnej najczęściej oglądane były przez kobiety, osoby w wieku 80 lat i więcej, pracujące zarobkowo oraz, co ciekawe, osoby z wykształceniem wyższym. Poza tym zainteresowani byli robotnicy wykwalifikowani, urodzeni za granicą, mieszkańcy Nakomiad, a także osoby zarabiające w przedziale 300-699 złotych netto na miesiąc.

Kategoria „teleturnieje, reality show, talk show” wybierana była głównie przez mężczyzn, osoby w przedziale wiekowym 36 – 49 lat, osoby z wykształceniem podstawowym, ale też te niepracujące zawodowo, a pozostające na rencie. Poza tym pochodzące ze wsi spoza województwa, mieszkańcy Nakomiad, zarabiający w przedziale 0-299 złotych. Ta kategoria odpowiedzi wybierana była przede wszystkim przez kobiety, osoby w przedziale wiekowym 36-49 lat, z wykształceniem pomaturalnym, niepracujące zarobkowo (sponsorowane), urodzone zagranicą, mieszkańców Nakomiad i zarabiających w przedziale 0-299 złotych.

**Tab. 60. Ulubione programy TV C.D.**

Kategorie odpowiedzi	Filmy fabularne, komediowe		Programy rolnicze		Programy informacyjne		Programy regionalne	
	Częstość	Procent	Częstość	Procent	Częstość	Procent	Częstość	Procent
1. <b>Nie interesuje mnie w ogóle</b>	44	9,8	248	55,0	44	9,8	90	20,0
2. <b>Raczej rzadko mnie interesuje</b>	55	12,2	84	18,6	30	6,7	56	12,4
3. <b>Trudno powiedzieć</b>	80	17,7	43	9,5	52	11,5	97	21,5
4. <b>Bardzo mnie interesuje</b>	193	42,8	53	11,8	181	40,1	134	29,7
5. <b>Najbardziej mnie interesuje</b>	79	17,5	23	5,1	144	31,9	74	16,4
<b>Ogółem</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>

Źródło: badania własne

Natomiast programy rolnicze nie cieszyły się zbyt dużą popularnością. Wybrane były głównie przez mężczyzn, osoby w wieku 66-79, z wykształceniem zasadniczym zawodowym lub niepełnym średnim i osoby niepracujące zarobkowo (podające, iż są sponsorowane), urodzone za granicą, mieszkańców Nakomiad, zarabiających w przedziale 300-699 złotych.

Programy informacyjne cieszące się największym zainteresowaniem naszych respondentów, wybierane były przede wszystkim przez mężczyzn, osoby w wieku 36-49 lat. Osoby legitymujące się wykształceniem wyższym oraz osoby pracujące zarobkowo jako rzemieślnicy, osoby urodzone we wsi w województwie, mieszkańcy Olsztyna oraz osoby zarabiające w przedziale 2300-2699 złotych. Programy regionalne znajdowały zainteresowanie wśród mężczyzn, osoby w przedziale wiekowym 66-79 lat, osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym lub niepełnym średnim, a także osoby pracujące zawodowo, jako rzemieślnicy, urodzeni we wsi w województwie i poza nim (obie kategorie uzyskały identyczny odsetek procentowy), mieszkańcy Olsztyna, zarabiający w granicach 2300-2699 złotych.

Zasadniczo okazało się, iż oglądaniem telewizji w celach rozrywkowych są zainteresowani głównie bezrobotni, mieszkańcy wsi, najniżej wykształceni i osoby zarabiające najmniej, natomiast zarabiający najwięcej, mieszkańcy Olsztyna i najlepiej wykształceni, nastawieni są głównie na programy o tematyce informacyjnej.

Kategoria „inne, jakie”, w odniesieniu do programów telewizyjnych, przyniosła garść nowych informacji o zainteresowaniach respondentów. Na 90 wskazań, najczęściej wybieraną kategorią (6,9%) okazały się programy o tematyce przyrodniczej, ze szczególnym uwzględnieniem programów hobbystycznych, traktujących o uprawie własnego ogrodu.

**Tab. 61. Ulubione programy TV (Inne, jakie)**

Kategorie odpowiedzi		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	<b>Programy radiowe</b>	2	,4	2,2	2,2
2.	<b>Programy muzyczne</b>	11	2,4	12,2	14,4
3.	<b>Programy przyrodnicze/ogrodnicze</b>	31	6,9	34,4	48,9
4.	<b>Programy kulinarne/ wędkarskie</b>	6	1,3	6,7	55,6
5.	<b>Programy polityczne</b>	4	,9	4,4	60,0
6.	<b>Programy erotyczne</b>	2	,4	2,2	62,2
7.	<b>Programy historyczne</b>	7	1,6	7,8	70,0
8.	<b>Programy popularno – naukowe</b>	12	2,7	13,3	83,3
9.	<b>Programy medyczne/kosmetyczne</b>	4	,9	4,4	87,8
10.	<b>Programy publicystyczne/interwencyjne</b>	11	2,4	12,2	100,0
11.	<b>Ogółem</b>	90	20,0	100,0	
12.	<b>Brak odpowiedzi</b>	361	80,0		
<b>Ogółem</b>		451	100,0		

Zródło: badania własne

Po prostych zliczeniach kombinacji dokonano dekodowania odpowiedzi, eliminując odpowiedzi negatywne (nie interesuje mnie w ogóle, raczej rzadko mnie interesuje, trudno powiedzieć), traktując je wszystkie, jako 0, natomiast odpowiedzi pozytywne (bardzo mnie interesuje, najbardziej mnie interesuje) potraktowano, jako 1. Dla tak rozumianej kategoryzacji zbudowano klucz kodowy, obejmujący wszystkie kategorie odpowiedzi (całościowa tabela znajduje się w Aneksie).

Okazało się, iż najczęściej wybieraną kombinacją była kategoria „Filmy fabularne, programy komediowe, seriale” + „Programy informacyjne” + „Programy o tematyce regionalnej”. Takiego wyboru dokonało 7,5% respondentów. Na drugim miejscu uplasowała się kombinacja „Reality show, talk show, teleturnieje” + „Filmy fabularne, programy komediowe, seriale” + „Programy informacyjne”. Za taką kombinacją opowiedziało się 4,2% respondentów. Największe zainteresowanie respondenci wykazali programami o tematyce informacyjnej i komediowej.

W podsumowaniu należy zwrócić uwagę, iż otoczenie systemu regionalnego potraktowano przede wszystkim przez pryzmat komunikatów otaczających system i przenikających do niego. W wywiadach pogłębionych analizowano, natomiast przyzwolenie i klimat towarzyszący kontaktowaniu się ze strukturami zewnętrznymi.

Generalnie, otoczenie systemu wykazuje się dużymi możliwościami wpływania na system regionu. Treści napływające z zewnątrz, zapośredniczane przez media są w stanie w dużo większym stopniu wpływać na omawiany system, niż treści traktowane, jako wewnętrzny systemowe. Media, programy telewizyjne są silniejszym źródłem informacji niż krąg sąsiedzki, czy rówieśniczy. Najwyższy odsetek pozytywnych wskazań w pytaniu o

źródło podstawowych informacji zebrała szeroka kategoria „telewizja”. Ponad 88% respondentów wskazało właśnie ją. Niewiele mniej wskazań zebrały radio (ponad 73%) i prasa (ponad 72%). Skutkiem tego media masowe wykazują się łącznie ogromną siłą oddziaływania na cały system, fabrykując dość jednolity przekaz, będący w stanie uzupełnić się i wzmocnić w sytuacji wymagającej tego. Inny ranking, tym razem dotyczący ulubionych programów telewizyjnych wykazał, że źródłem siły przekazów medialnych są informacje oraz lekki, nieskomplikowany przekaz filmowy (najwięcej głosów w tej kategorii zebrał program informacyjny – prawie 72% wskazań, oraz programy komediowe – prawie 63% wskazań). Fakt powyższy świadczyć może o charakterze wybiórczego pozyskiwania informacji z otoczenia systemu. Przedostają się do niego treści łatwo przyswajalne, nie poddawane negocjowaniu. Proste i nie wywołujące skrajnych emocji. Z jednej strony skrajnie racjonalne, logiczne, nastawione prakseologicznie, jak przekaz informacyjny. Z drugiej łatwy do przyswojenia przekaz, kierowany do nieskomplikowanych odbiorców. Większości niezrozumiałych komunikatów nie udaje się przeniknąć do wnętrza systemu, lub przynajmniej powinny mieć z tym problemy.

Na pytanie, dlaczego tak się dzieje spróbuję znaleźć odpowiedź poprzez analizę wypowiedzi ekspertów. Kontakty z otoczeniem w ramach instytucji, mają każdorazowo swoją specyfikę. Ale wydaje się, że dość wyraźnie ogranicza je nałożenie obowiązku zapewnienia sobie źródeł finansowania dla działalności statutowej. Powoduje to, bowiem: „problem stabilności”.<sup>620</sup> Większe instytucje radzą sobie z nim, tworząc komórki do bardziej sprawnego pozyskiwania środków z zewnątrz, mniejsze liczą na dofinansowanie budżetowe. W przypadku tych działań widać dobitnie, jak dostęp do komunikatu, informacji skutkuje dostępem do funduszy. Jednak, poziom informacji, płynącej ze środowiska wydaje się w dalszym ciągu niewystarczający. Głównie z powodu dezintegracji środowisk, jak stara się wykazać ekspert: „tak naprawdę największym problemem jest to, że jak my się staramy pracować w środowiskach, które są <<samotne>>”<sup>621</sup>. Padają sformułowania w rodzaju: „nic nas nie łączy, oprócz kontaktów towarzyskich”,<sup>622</sup> „o takiej formalnej współpracy z instytucjami trudno jest mówić”<sup>623</sup> czy „współpraca nie jest specjalnie żywa.”<sup>624</sup> Jeden z ekspertów stwierdził: „Tych kontaktów z naszego doświadczenia i według naszej wiedzy jest

---

<sup>620</sup> Wywiad 8. R. M., Centrum Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie, stowarzyszenie „Tratwa”, 2008. 06. 06.

<sup>621</sup> Wywiad 8. R. M Centrum Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie, stowarzyszenie „Tratwa”, 2008. 06. 06.

<sup>621</sup> Wywiad 11. I. M. – W., Muzeum im. W. Kętrzyńskiego w Kętrzynie, 2008. 07. 10., Centrum Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie, stowarzyszenie „Tratwa”, 2008. 06. 06.

<sup>622</sup> Wywiad 11. I. M. – W., Muzeum im. W. Kętrzyńskiego w Kętrzynie, 2008. 07. 10.

<sup>623</sup> Wywiad 4. S. M., Centrum Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie, 2008. 03. 07.

<sup>624</sup> Wywiad 1. M. B., Muzeum Warmii i Mazur, 2008. 03. 08.

coraz mniej w województwie, takich kontaktów, jakie kiedyś były. Spotykaliśmy się razem dosyć często na szkoleniach, naradach różnego rodzaju, nawet na większych imprezach i to była taka nauka często od siebie. To zanika, tego nie ma.”<sup>625</sup>

Jednak zasadniczo takiej współpracy i takich kontaktów z otoczeniem się oczekuje, jak mówi jeden z ekspertów: „Jeżeli ktoś ma silne kontakty (...) na zewnątrz, ma uprzywilejowaną pozycję względem dyrekcji muzeum - centrali. Natomiast, jeśli ktoś nie potrafi się wykazać znajomościami, np. środowiskach akademickich, to jest od razu przesuwany na niższy szczebel”.<sup>626</sup> Podobnie charakter współpracy z otoczeniem instytucji określa pracownik CEiK-u w Olsztynie: „Jeżeli współpracujemy to poprzez osoby, a nie instytucje.”<sup>627</sup>

Komunikaty napływające z zewnątrz mają, zatem charakter dwojaki. Z jednej strony wzmacniane są te o charakterze towarzyskim, w założeniu nie wnoszące wartości merytorycznych do systemu. Dopiero wypadkowa sytuacji i działań poszczególnych osób może przynieść wymierne korzyści systemowi. Jest to jednak działanie nie poddające się planowaniu i nie sprzyjające długofalowemu zarządzaniu. Z drugiej strony do instytucji dopuszczane są komunikaty warunkowane wymogami merytorycznymi. Poza niezbędnym minimum są one traktowane z nieufnością, jeżeli nie są wzmacniane przez te o charakterze towarzyskim. Taki podział prezentuje wypowiedź jednego z ekspertów: „Najczęściej współpracujemy z wojewódzką biblioteką publiczną [w Olsztynie], która sprawuje nadzór merytoryczny. Ale indywidualnie współpracujemy przede wszystkim z biblioteką pedagogiczną w Olsztynie, z ośrodkiem badań naukowych, z bibliotekami uczelnianymi (...). To w ten sposób trafiam na ludzi, którzy otwierają serce i współpracują z nami pod każdym kontem. Odwiedzamy się, pamiętamy o jubileuszach, czy spotkaniach.”<sup>628</sup> Inny stwierdza: „W tej chwili najczęściej kontaktuję się z muzeum w Ostródzie, bo tam dyrektorem jest moja przyjaciółka i po prostu sobie wzajemnie pomagamy. Najczęściej są to tego typu kontakty.”<sup>629</sup> Rodzi to niebezpieczny trend preferowania kontaktów towarzyskich zamiast merytorycznych. Komunikat przedostający się do systemu jest dzięki temu mniej skomplikowany i zaprezentowany w bardziej przystępnej, przyjaznej formule, nie daje on jednak pełnego obrazu rzeczywistości, zbliżając się swym kształtem bardziej do plotki niż przekazu informacyjnego.

---

<sup>625</sup> Wywiad 3. D. S., Centrum Inicjatyw Kulturalnych (CEiK) w Olsztynie, 2008. 03. 07.

<sup>626</sup> Wywiad 1. M. B., Muzeum Warmii i Mazur, 2008. 03. 08.

<sup>627</sup> Wywiad 4. S. M., Centrum Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie, 2008. 03. 07.

<sup>628</sup> Wywiad 9. J. H., Biblioteka Miejska w Kętrzynie, 2008. 06. 25.

<sup>629</sup> Wywiad 11. I. M. – W., Muzeum im. W. Kętrzyńskiego w Kętrzynie, 2008. 07. 10.

Inną kwestią, podkreślaną wielokrotnie przez ekspertów jest zanik wymogu, a czasem wręcz możliwości merytorycznego kontaktowania się między instytucjami. Jeden z ekspertów wspomina: „W latach siedemdziesiątych, osiemdziesiątych współpraca była szeroka, bo centralnie były organizowane szkolenia, na których spotykaliśmy się z przedstawicielami ośrodków kultury z całej Polski (...) ale to się urwało. Po pierwsze jak zabrakło pieniędzy, a po drugie po wprowadzeniu zmian samorządowych [na samorzady scedowano obowiązek finansowania i prowadzenia polityki w zakresie działalności kulturalnej – D. C. ]. Ja uważam, że tamte wyjazdy szkoleniowe były bardzo potrzebne. Teraz nie ma szkoleń jako takich. Każdy na własną rękę stara się sam doszkalać poprzez literaturę, Internet, swoje kontakty różnego rodzaju, pracę w stowarzyszeniach, programach, w których uczestniczymy, natomiast nie ma ścieżki doskonalenia zawodowego. W zależności od tego, kto ma taką potrzebę może się doksztalać. Nikt od nas [tego] nie wymaga. Poza naszą pracę, bo jeżeli nie będziemy zdobywać środków to nie będziemy potrzebni w tej instytucji. Bo my musimy sami się doskonalić i być na bieżąco z tym, co się kulturze dzieje, co się w jakichś programach pojawia dla nas ciekawego.”<sup>630</sup> Otoczenie staje się zatem, w tym przypadku nawet nie tyle nieznaną, co wrogią. Może to potęgować poczucie zagrożenia, czy niedostosowania, poczucia, że „reszta Polski nam ucieka”.<sup>631</sup> Nieformalne kanały przepływu informacji nigdy nie zastąpią tych oficjalnych. Zanik powiązań poszczególnych podsystemów ze środowiskiem czy to z powodów finansowych, czy prawnych jest odbierany negatywnie, lecz wydaje się, że taki charakter funkcjonowania staje się dominujący w instytucjach reprezentujących region.

Być może większą dawkę informacji na ten temat przyniesie analiza pytań testujących struktury aktywnie włączające się w sferę katektyczną systemu regionalnego

## **5.6. Sfera celów społeczno – kulturowego systemu regionu**

Sfera celów testowana była podczas analiz każdego podsystemu z osobna, jednak całościowa analiza systemu regionalnego pod kątem katektycznym nie była jeszcze podejmowana. Podczas omawianych zestawień analizowana była poprzez unaocznienie wartości głównych oraz instrumentalnych. Sensowność tego rozróżnienia wskazać należy za Talcottem Parsonsem, który w systemie katektycznym wydzielał obiekty – środki wiodące do

---

<sup>630</sup> Wywiad 3. D. S., Centrum Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie, 2008. 03. 07.

<sup>631</sup> Wywiad 4. S. M., Centrum Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie, 2008. 03. 07.

innych celów oraz obiekty – środki jako cele same w sobie.<sup>632</sup> Dodatkowo każda z tych cech testowana była w dwóch rankingach. Na wartość najważniejszą oraz w rankingu wykorzystującym skalę Likerta. Kwestionariuszowe pytanie, 14, stanowiło zbiór wartości prymarnych, czy też głównych, testujących najważniejsze idee odpowiadające celom, stawianym systemowi społeczno – kulturowemu regionu.

Za najważniejszą cechą o tym charakterze respondenci uznali „spokojne, ustabilizowane życie przy stałych dochodach” (około 23%), w dalszej części posiadanie rodziny i wychowanie dzieci” (nieco ponad 21%). Próg 10% poparcia uzyskała jeszcze wartość „miłości innej osoby” (15,7%).

**Tab. 62. Wartości główne (najważniejsza cecha)**

Kategorie odpowiedzi		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	<b>Dobro regionu, w którym się mieszka</b>	22	4,9	5,0	5,0
2.	<b>Spokojne, ustabilizowane życie przy stałych dochodach</b>	105	23,3	23,6	28,6
3.	<b>Dbłość o środowisko naturalne, nawet kosztem własnej wygody</b>	8	1,8	1,8	30,4
4.	<b>Posiadanie rodziny i wychowanie dzieci</b>	95	21,1	21,4	51,8
5.	<b>Miłość innej osoby</b>	71	15,7	16,0	67,8
6.	<b>Dobro miejscowości, w której się mieszka</b>	16	3,5	3,6	71,4
7.	<b>Posiadanie grona przyjaciół i bliskich znajomych</b>	21	4,7	4,7	76,1
8.	<b>Zamożność, dużo pieniędzy</b>	16	3,5	3,6	79,7
9.	<b>Moja religia</b>	14	3,1	3,2	82,9
10.	<b>Zdobycie jak najwyższego wykształcenia</b>	22	4,9	5,0	87,8
11.	<b>Równy podział zarobków</b>	12	2,7	2,7	90,5
12.	<b>Moje hobby</b>	15	3,3	3,4	93,9
13.	<b>Dobro mojego państwa</b>	12	2,7	2,7	96,6
14.	<b>Znajomość historii własnego regionu</b>	3	,7	,7	97,3
15.	<b>Inne, jakie</b>	12	2,7	2,7	100,0
16.	<b>Ogółem</b>	444	98,4	100,0	
17.	<b>Brak odpowiedzi</b>	7	1,6		
<b>Ogółem</b>		<b>451</b>	<b>100,0</b>		

Źródło: badania własne

Jeżeli chodzi pytania poddane analizie przy pomocy skali Likerta, to pierwszą z testowanych wartości było dobro regionu. W różnych kombinacjach z innymi kategoriami prawie  $\frac{3}{4}$  respondentów (69%) uznało tę cechę za bardzo lub raczej istotną. Ponadto 4,9% respondentów uznało ją za najistotniejszą. Świadczyć to może o wysokim stopniu przywiązania respondentów do regionu. Częściej wskazywali na tę cechę mężczyźni, osoby w najstarszym przedziale wiekowym (100% wskazań), lecz należy zauważyć, iż na drugim miejscu był najmłodszy. Ponadto osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym lub

<sup>632</sup> Parsons T., Op. cit., 1972, s. XXXIX.

niepełnym średnim, osoby pracujące zarobkowo, a wśród nich pracownicy umysłowi, osoby urodzone zagranicą, mieszkańcy Nakomiad oraz osoby zarabiający w przedziale 1500-1899.

**Tab. 63. Wartości główne**

Kategorie odpowiedzi	Dobro regionu		Spokojne życie		Dbałość o środowisko		Posiadanie rodziny	
	Częstość	Procent	Częstość	Procent	Częstość	Procent	Częstość	Procent
1. <b>Zdecydowanie nieważne</b>	46	10,2	16	3,5	35	7,8	27	6,0
2. <b>Raczej nieważne</b>	20	4,4	9	2,0	25	5,5	13	2,9
3. <b>Trudno powiedzieć</b>	74	16,4	22	4,9	110	24,4	29	6,4
4. <b>Raczej ważne</b>	198	43,9	112	24,8	181	40,1	89	19,7
5. <b>Bardzo ważne</b>	113	25,1	292	64,7	100	22,2	293	65,0
<b>Ogółem</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>

Źródło: badania własne

Druga z proponowanych wartości to, jak się okazało niekwestionowany lider, wśród wartości głównych. Spokojne, ustabilizowane życie, wskazywane było w różnych konfiguracjach jako cecha ważna lub bardzo ważna przez prawie 90% respondentów (89,5%), a przez około 23% jako pojedyncza, najważniejsza. Częściej cechę tę wskazywały, jako ważną kobiety, osoby w najstarszym przedziale wiekowym (100% wskazań), na drugim miejscu osoby w przedziale 50-65 lat, z wykształceniem pomaturalnym, osoby pracujące, wśród nich robotnicy niewykwalifikowani (100%) i pracownicy umysłowi. Ponadto respondenci wywodzący się ze wsi w województwie lub poza nim (po 92% wskazań), mieszkańcy Olsztyna i osoby zarabiające w przedziale 700-1099 złotych. Kolejna cecha, dbałość o środowisko naturalne okazała się istotnym czynnikiem dla ponad 60% respondentów, wśród nich najbardziej proekologiczną postawę wykazali mężczyźni, osoby w najstarszym przedziale wiekowym, z wykształceniem średnim. Także, pracujący zarobkowo, wśród nich rolnicy (100% poparcia) i osoby zajmujące się wolnymi zawodami, urodzeni na wsi poza województwem warmińsko – mazurskim, mieszkańcy Nakomiad i osoby zarabiające w przedziale 2300-2699 (drugi próg pod względem wysokości zarobków).

Posiadanie rodziny i wychowanie dzieci od dawna stanowi najsilniej utożsamianą wartość przez Polaków. I tym razem nie było inaczej. Za najważniejszą, spośród wskazanych uznało ją ponad 21% respondentów. W najrozmaitszych kombinacjach wystąpiła we wskazaniach prawie 85% respondentów (84,7%). Częściej, za bardzo lub raczej ważne uznawały ją kobiety, osoby w wieku 80 lat i więcej (100% wskazań pozytywnych) oraz 36-49, legitymujące się wykształceniem niepełnym wyższym, pracownicy umysłowi, urodzeni w

mieście poza województwem, mieszkańcy Olsztyna (85,1%) i Kętrzyna (85,4%) oraz zarabiający w przedziale 1100-1499 (90,6%) i 2300-2699 (90,9%).

**Tab. 64. Wartości główne C.D.**

Kategorie odpowiedzi	Miłość innej osoby		Dobro miejsca zamieszkania		Posiadanie przyjaciół i znajomych		Zamożność	
	Częstość	Procent	Częstość	Procent	Częstość	Procent	Częstość	Procent
1. <b>Zdecydowanie nieważne</b>	24	5,3	34	7,5	28	6,2	42	9,3
2. <b>Raczej nieważne</b>	13	2,9	14	3,1	8	1,8	32	7,1
3. <b>Trudno powiedzieć</b>	17	3,8	54	12,0	34	7,5	85	18,8
4. <b>Raczej ważne</b>	103	22,8	206	45,7	181	40,1	186	41,2
5. <b>Bardzo ważne</b>	294	65,2	143	31,7	200	44,3	106	23,5
<b>Ogółem</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>

Zródło: badania własne

Kolejna cecha, miłość innej osoby, była ważniejsza dla kobiet, osób w najstarszym przedziale wiekowym (100%), ale także w wieku 18-35 lat, osób legitymujących się wykształceniem wyższym pełnym, pracujących rolników, pochodzących ze wsi w województwie i poza nim (po 92%), mieszkańców Kętrzyna i osób zarabiających w granicach 1900-2299. Dobro miejsca, w którym się mieszka ważniejsze było dla mężczyzn, osób w najstarszym przedziale wiekowym (100%), ale też najmłodszym (85%), osób z wykształceniem średnim, osób niepracujących zarobkowo, a wśród nich emerytów, osób urodzonych za granicą kraju (100%) i na wsi poza województwem, ponadto mieszkańców Nakomiad i osób zarabiających w przedziale 2300-2699 złotych.

Posiadanie grona przyjaciół ważniejsze było dla kobiet, osób w najstarszym przedziale wiekowym, legitymujących się wykształceniem zawodowym lub niepełnym średnim, pracujących zarobkowo, jako robotnik wykwalifikowany, urodzonych poza granicą kraju, mieszkańców Olsztyna i osób zarabiających w granicach 1500-1899. Posiadanie pieniędzy, a przynajmniej przyznanie się do chęci ich posiadania, okazało się dużo mniej popularne wśród naszych respondentów, niż każda z wymienionych wcześniej wartości. Ważniejsza jest ona dla mężczyzn, osób w najstarszym przedziale wiekowym, legitymujących się wykształceniem niepełnym wyższym, osób pracujących, a wśród nich przede wszystkim rolników, osób urodzonych na warmińsko-mazurskiej wsi, mieszkańców Olsztyna i osób zarabiających miesięcznie w przedziale 1900-2299.

**Tab. 65. Wartości główne C.D.**

Kategorie odpowiedzi	Moja religia		Wykształcenie		Równy podział zarobków		Hobby	
	Częstość	Procent	Częstość	Procent	Częstość	Procent	Częstość	Procent
1. <b>Zdecydowanie nieważne</b>	64	14,2	38	8,4	52	11,5	39	8,6
2. <b>Raczej nieważne</b>	27	6,0	21	4,7	44	9,8	26	5,8
3. <b>Trudno powiedzieć</b>	87	19,3	59	13,1	122	27,1	75	16,6
4. <b>Raczej ważne</b>	157	34,8	183	40,6	134	29,7	187	41,5
5. <b>Bardzo ważne</b>	116	25,7	150	33,3	99	22,0	124	27,5
<b>Ogółem</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>

Źródło: badania własne

Religia, jako wartość, znalazła się stosunkowo nisko w hierarchii naszych respondentów (w różnych kombinacjach wskazało ją 64,7%), szczególnie tych młodszych, o czym świadczy wykryta korelacja dodatnia pomiędzy wiekiem respondentów, a wskazaniami pozytywnymi dla tej cechy. Najwyższe poparcie uzyskała ona wśród najstarszej ich grupy, najniższe wśród najmłodszej, pozostałe cechy stanowiły raczej konsekwencję tego faktu. Zatem, częściej wskazywały na religię kobiety, osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym lub niepełnym średnim, osoby niepracujące zarobkowo, urodzeni poza terenem dzisiejszej Polski, mieszkańcy Nakomiad oraz osoby zarabiające w granicach 1100-1499 miesięcznie.

Wykształcenie również nie zostało uznane za kluczową wartość przez naszych respondentów (zaledwie 4,9% wskazało na nie jako wartość najważniejszą). W kombinacjach z innymi wskazaniami wystąpiło ono w 73,9% wypowiedzi. Częściej za bardzo lub raczej ważne uznawali tę cechę mężczyźni, osoby w najstarszym, ale też i najmłodszym przedziale wiekowym, osoby z wykształceniem pomaturalnym, pracujący zarobkowo jako pracownicy umysłowi (80,7%) oraz przedsiębiorcy prywatni (80,4%), urodzeni na wsi w województwie, mieszkańcy Olsztyna i (co należy uznać za niespodziankę) osoby najgorzej uposażone (78% poparcia wśród osób zarabiających w przedziale 0-299 złotych miesięcznie). Równy podział zarobków traktowany jest często, jako nierealistyczna postawa roszczeniowa. O ile jedynie 2,7% respondentów wskazało tę wartość jako najważniejszą, o tyle ponad połowa z nich (51,7%) uznała za stosowne zaznaczyć ją jako ważną lub bardzo ważną. Odpowiednio, na wartość tę głosowało więcej kobiet, osób w najstarszym przedziale wiekowym, legitymujących się wykształceniem zasadniczym zawodowym lub niepełnym średnim (najniższy odsetek wskazań wśród osób z wykształceniem wyższym pełnym – 39%), osoby niepracujące zarobkowo (wśród nich bezrobotni – 62%), urodzeni na wsi w województwie warmińsko-mazurskim, mieszkańcy Kętrzyna i najmniej zarabiający (przedział 0-299 złotych).

Hobby, jako wartość, również nie zyskała większego zainteresowania. Jako najważniejszą określiło ją zaledwie 3,3% respondentów. W kombinacjach z innymi wartościami wystąpiła ona w wypowiedziach 69% respondentów. Ponadto, częściej wskazywali na nią mężczyźni, osoby w najstarszym przedziale wiekowym i osoby z wykształceniem średnim. Niemal tak samo rozłożyły się odsetki w wypowiedziach osób pracujących (68,91%) i niepracujących (68,97), zatem wyliczono najwyższe odsetki dla obu tych kategorii. Wśród respondentów pracujących najwyższy odsetek uzyskali sprawujący wolny zawód, wśród niepracujących, osoby, którym pomaga rodzina. Ponadto, na hobby częściej wskazywały osoby urodzone za granicą, mieszkańcy Kętrzyna, a także osoby w najniższym przedziale zarobkowym.

**Tab. 66. Wartości główne C.D.**

Kategorie odpowiedzi		Dobro własnego państwa		Znajomość historii regionu	
		Częstość	Procent	Częstość	Procent
1.	<b>Zdecydowanie nieważne</b>	37	8,2	58	12,9
2.	<b>Raczej nieważne</b>	21	4,7	38	8,4
3.	<b>Trudno powiedzieć</b>	90	20,0	128	28,4
4.	<b>Raczej ważne</b>	164	36,4	169	37,5
5.	<b>Bardzo ważne</b>	139	30,8	58	12,9
<b>Ogółem</b>		<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>

Zródło: badania własne

Dobro własnego państwa okazało się daleką i abstrakcyjną wartością. Za najważniejszą spośród wymienionych uznało ją zaledwie 2,7% respondentów, a w kombinacjach z innymi wartościami wystąpiło u 67,2% respondentów. Częściej wskazywali na nią mężczyźni, osoby w najstarszym przedziale wiekowym, osoby legitymujące się wykształceniem zasadniczym zawodowym lub niepełnym średnim, pracujący, a wśród nich rzemieślnicy, ponadto osoby urodzone poza Polską, mieszkańcy Nakomiad, a także średnio sytuowane osoby, zarabiające, miesięcznie w przedziale 1500 – 1899.

Znajomość historii własnego regionu okazała się najważniejszą cechą dla zaledwie 0,7% respondentów, w kombinacjach z innymi wartościami wystąpiła w 50,4% ocen, a za najważniejszą częściej uznawali ją mężczyźni, osoby w dwóch najstarszych przedziałach wiekowych, osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym lub niepełnym średnim, pracujący, a wśród nich pracownicy umysłowi, pochodzący ze wsi w województwie i urodzeni za granicą, mieszkańcy Nakomiad i zarabiający w przedziale 1500-1899.

Respondenci wskazali też własne propozycje wartości, którymi są zainteresowani. Spośród 451 zaledwie 6,2% uznało za stosowne uczynić w ten sposób. Spośród wskazanych

najczęściej wymieniane było zdrowie, ale też szacunek, który odegra znaczącą rolę w pytaniu następnym.

Z różnymi typologiami systemów wartości mamy do czynienia w literaturze naukowej. Wykazane poparcie w odniesieniu do wartości głównych przypisać można kilku typologiom tam obecnym. Najbardziej adekwatne wydaje się nazwanie wartości najpopularniejszych mianem wartości afiliacyjnych, za Stanisławem Jałowieckim. Według niego to takie wartości, które skłaniają do ciągłego przebywania jak najczęściej z najbliższymi sobie osobami<sup>633</sup>. W tej kategorii mieściłaby się: „miłość innej osoby”, „posiadanie grona przyjaciół i znajomych” oraz „posiadanie rodziny i wychowanie dzieci”. Najpopularniejsza, jednak kategoria, czyli „spokojne życie przy stałych dochodach” mieściłoby się w kategorii wartości konsumpcyjnych, definiowanych, jako wartości: „(...) których funkcje polegają z jednej strony na zabezpieczeniu elementarnych podstaw egzystencji, a z drugiej wyrażają dążenie do komfortu, usprawnienia i ułatwienia człowiekowi życia.”<sup>634</sup> Nieco inna sytuacja miała miejsce w przypadku wartości instrumentalnych.

**Tab. 67. Wartości główne (Inne, jakie)**

Kategorie odpowiedzi		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	<b>Zdrowie</b>	17	3,8	60,7	60,7
2.	<b>Zaufanie</b>	1	,2	3,6	64,3
3.	<b>Szacunek</b>	5	1,1	17,9	82,1
4.	<b>Samorealizacja</b>	1	,2	3,6	85,7
5.	<b>Wolność</b>	1	,2	3,6	89,3
6.	<b>Pokój na świecie</b>	1	,2	3,6	92,9
7.	<b>Uczciwość</b>	2	,4	7,1	100,0
8.	<b>Ogółem</b>	28	6,2	100,0	
9.	<b>Brak odpowiedzi</b>	423	93,8		
<b>Ogółem</b>		<b>451</b>	<b>100,0</b>		

Zródło: badania własne

Kolejne pytanie, 15, testowało właśnie hierarchię takich wartości w systemie społeczno – kulturowym. Za najważniejszą, w zbiorczym rankingu, respondenci uznali „szacunek wobec innych ludzi” (prawie 32% wskazań), jednocześnie nie wskazując innej, która mogłaby skutecznie konkurować z powyższą. Następna, bowiem, (uczciwość i przestrzeganie ogólnie przyjętych norm) zyskała poparcie zaledwie około 11% respondentów. Wśród rankingu wartości bardzo i raczej ważnych, przewaga szacunku okazała się nie tak znaczna nad drugą, w tym przypadku cechą, którą okazała się odpowiedzialność.

<sup>633</sup> Jałowiecki S., Op. cit., s. 50.

<sup>634</sup> Jałowiecki S., Op. cit., s. 37.

**Tab. 68. Wartości instrumentalne (najważniejsza cecha)**

Kategorie odpowiedzi		Częstość	Procent	„Najważniejsza”	„Bardzo ważna” i „Raczej ważna”
1.	<b>Pracowitość</b>	34	7,5	4	3
2.	<b>Gotowość do poświęceń dla innych ludzi</b>	15	3,3	10	12
3.	<b>Tolerancja wobec odmiennych przekonań</b>	16	3,5	9	9
4.	<b>Poszanowanie własności społecznej</b>	11	2,4	11	7
5.	<b>Optymizm życiowy</b>	31	6,9	5	7
6.	<b>Szacunek wobec innych ludzi</b>	141	31,3	1	1
7.	<b>Prawdomówność</b>	28	6,2	6	4
8.	<b>Poszanowanie własności prywatnej</b>	18	4,0	7	5
9.	<b>Spryt życiowy</b>	18	4,0	7	13
10.	<b>Odpowiedzialność</b>	46	10,2	3	2
11.	<b>Uczciwość i przestrzeganie ogólnie przyjętych norm</b>	50	11,1	2	6
12.	<b>Odwaga</b>	18	4,0	7	11
13.	<b>Posiadanie własnego zdania w każdej sytuacji</b>	11	2,4	11	10
14.	<b>Inne</b>	5	1,1		
15.	<b>Ogółem</b>	442	98,0		
<b>Braki danych</b>		9	2,0		
<b>Ogółem</b>		<b>451</b>	<b>100,0</b>		

Zródło: badania własne

W kolejnym rankingu, pierwszą z analizowanych wartości instrumentalnych, była „pracowitość” (ponad 89% wskazań „bardzo ważne” i „raczej ważne”). Okazała się ona wartością typowo męską. To mężczyźni, bowiem częściej wskazywali na tę wartość. Ponadto osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym lub niepełnym średnim, niepracujący (emeryci i osoby utrzymywane przez innych), urodzeni poza granicami Polski, mieszkańcy Nakomiad i najmniej zarabiający (przedział 0-299 złotych). Kolejna wartość, gotowość do poświęceń dla współmieszkańców okazała się cechą, która nie zyskała wielu głosów poparcia (ponad 67%). Wskazywały na nią przede wszystkim kobiety, osoby w najstarszym przedziale wiekowym, posiadający wykształcenie zasadnicze zawodowe lub niepełne średnie, osoby pracujące zarobkowo, wśród nich pracownicy umysłowi, urodzeni za poza Polską, mieszkańcy Kętrzyna, a także zarabiający w przedziale 1500-1899 złotych.

**Tab. 69. Wartości instrumentalne**

Kategorie odpowiedzi	Pracowitość		Gotowość do poświęceń dla współmieszkańców		Tolerancja		Poszanowanie własności społecznej	
	Częstość	Procent	Częstość	Procent	Częstość	Procent	Częstość	Procent
1. <b>Zdecydowanie nieważne</b>	14	3,1	27	6,0	26	5,8	22	4,9
2. <b>Raczej nieważne</b>	5	1,1	21	4,7	11	2,4	6	1,3
3. <b>Trudno powiedzieć</b>	26	5,8	105	23,3	59	13,1	55	12,2
4. <b>Raczej ważne</b>	163	36,1	197	43,7	210	46,6	209	46,3
5. <b>Bardzo ważne</b>	243	53,9	101	22,4	145	32,2	159	35,3
<b>Ogółem</b>	<b>451</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>

Źródło: badania własne

Tolerancja wobec odmiennych przekonań znalazła uznanie stosunkowo niewielu respondentów (9 miejsce w rankingu ważności, 78% wskazań). Respondentami tymi były przede wszystkim kobiety, osoby w wieku 19-35 lat, z wykształceniem zasadniczym zawodowym lub niepełnym średnim, pracujący (robotnicy niewykwalifikowani), urodzeni na wsi w województwie, mieszkańcy Olsztyna, a także zarabiający w przedziale 2399-2699 złotych/miesiąc.

Poszanowanie własności społecznej stało się wartością o niewielkim znaczeniu dla naszych respondentów. Zajęło zaledwie 11 miejsce w rankingu wartości najważniejszych i 7 w kombinacjach wartości bardzo i raczej ważnych (ponad 81% wskazań). Częściej wartość tę wskazywały kobiety, osoby w wieku 36-49 lat, pracujący zarobkowo, wśród nich wykonujący wolny zawód, urodzeni na wsi w województwie, mieszkańcy Nakomiad, zarabiający w przedziale 1500-1899 złotych, a także osoby z wykształceniem wyższym pełnym.

**Tab. 70. Wartości instrumentalne C.D.**

Kategorie odpowiedzi	Optymizm życiowy		Szacunek		Prawdomówność		Poszanowanie własności prywatnej	
	Częstość	Procent	Częstość	Procent	Częstość	Procent	Częstość	Procent
1. <b>Zdecydowanie nieważne</b>	25	5,5	15	3,3	18	4,0	22	4,9
2. <b>Raczej nieważne</b>	7	1,6	2	,4	6	1,3	5	1,1
3. <b>Trudno powiedzieć</b>	51	11,3	15	3,3	34	7,5	35	7,8
4. <b>Raczej ważne</b>	156	34,6	100	22,2	132	29,3	160	35,5
5. <b>Bardzo ważne</b>	212	47,0	319	70,7	261	57,9	229	50,8
<b>Ogółem</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>

Źródło: badania własne

„Optymizm życiowy” uplasował się w środku stawki w rankingach wartości. Zajął odpowiednio 5 i 7 miejsce (ponad 81% wskazań). Optymizm, jako ważną cechę wskazywali głównie mężczyźni, osoby w przedziale wiekowym 19-35 lat, osoby z wykształceniem

pomaturalnym, osoby niepracujące zarobkowo (deklarujący utrzymywanie się z pomocy rodziny), mieszkańcy Kętrzyna i zarabiający w przedziale 700-1099 złotych.

Szacunek wobec innych ludzi, jako najważniejszą cechę wskazywało nieco ponad 31%, jednocześnie w różnych kombinacjach, jako cechę bardzo i raczej ważną wskazało go ponad 92% respondentów (pierwsze miejsca w obu rankingach). Poparcie dla tej wartości było bardzo wysokie w niemal wszystkich kategoriach, a różnice pomiędzy nimi niewielkie. Największe poparcie szacunek zyskał wśród mężczyzn, osób w przedziale wieku 50-65 lat, z wykształceniem wyższym pełnym, osób pracujących zarobkowo (wykonujących wolny zawód), urodzonych na wsi poza województwem, mieszkańców Olsztyna i zarabiających w przedziale 1500-1899 złotych.

Prawdomówność, jako wartość najważniejszą wskazało na tyle dużo respondentów, że umożliwiło jej to na zajęcie 4 miejsca w rankingu (ponad 86% wskazań). Częściej na wagę tej cechy wskazywali mężczyźni, osoby w przedziale wiekowym 50-65 lat, legitymujący się wykształceniem zasadniczym zawodowym lub niepełnym średnim, osoby pracujące zarobkowo w charakterze robotnika wykwalifikowanego, urodzeni na wsi, w województwie, mieszkańcy Olsztyna i osoby zarabiające w przedziale 1500-1899 złotych. Kolejna cecha, poszanowanie własności prywatnej znalazło się wyżej w rankingach niż poszanowanie własności społecznej (w rankingu na najważniejszą wartość 7 miejsce, w teście z użyciem skali Likerta 5, ponad 85% wskazań). Największe poparcie, co może być zrozumiałe, wartość ta uzyskała wśród przedsiębiorców prywatnych, mężczyzn, osób w wieku 36-49 lat, legitymujących się wykształceniem zasadniczym zawodowym lub niepełnym średnim, urodzeni na wsi poza województwem, mieszkańcy Nakomiad, ale też najmniej zarabiający (przedział 0-299 złotych).

Spyt życiowy zyskał stosunkowo niewielkie poparcie (odpowiednio 7 i 13 miejsce w rankingu na najważniejszą wartość i kombinację wartości bardzo i raczej ważnych, ponad 64% wskazań). Cecha ta okazała się szczególnie atrakcyjna dla osób nie radzących sobie z trudnymi warunkami życia w województwie. Największe poparcie zyskała sobie, zatem wśród najmniej zarabiających (przedział 0-299), osób niepracujących (największe poparcie uzyskała wśród bezrobotnych) mieszkańców Kętrzyna, osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym lub niepełny m średnim oraz mężczyzn.

**Tab. 71. Wartości instrumentalne C.D.**

Kategorie odpowiedzi	Spryt życiowy		Odpowiedzialność		Uczciwość		Odważa		Asertywność	
	Częstość	Procent	Cz.	%	Cz.	%	Cz.	%	Cz.	%
1. <b>Zdecydowanie nieważne</b>	39	8,6	18	4,0	20	4,4	24	5,3	29	6,4
2. <b>Raczej nieważne</b>	32	7,1	3	,7	12	2,7	17	3,8	17	3,8
3. <b>Trudno powiedzieć</b>	87	19,3	15	3,3	32	7,1	68	15,1	60	13,3
4. <b>Raczej ważne</b>	167	37,0	127	28,2	151	33,5	181	40,1	147	32,6
5. <b>Bardzo ważne</b>	126	27,9	288	63,9	236	52,3	161	35,7	198	43,9
<b>Ogółem</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>

Źródło: badania własne

Wysoką wagę wartości „odpowiedzialność” potwierdza wysoka pozycja w obu rankingach (odpowiednio 2 i 3 pozycja, ponad 91% wskazań). Wśród respondentów najwyżej oceniali ją mężczyźni, osoby w przedziale wiekowym 19-35 lat, legitymujący się wykształceniem pomaturalnym, osoby pracujące zarobkowo, pracownicy umysłowi, urodzeni w mieście poza województwem, mieszkańcy Olsztyna, ale też najmniej zarabiający (przedział 0-299 złotych). Najczęściej głosowali na nią mieszkańcy Olsztyna, kobiety, urodzeni na wsi w województwie, osoby pracujące zarobkowo, a wśród nich pracownicy umysłowi, osoby legitymujące się wykształceniem wyższym pełnym, w przedziale wiekowym 36-49 lat, a także zarabiający w przedziale 1500-1899 złotych miesięcznie netto. Kolejna cecha, „odwaga” cieszyła się umiarkowanym zainteresowaniem naszych respondentów. Uplasowała się na 7 i 11 pozycji w obu rankingach (ponad 75% wskazań). Częściej głosowały na nią kobiety, osoby w wieku 66-79 lat, legitymujący się wykształceniem zasadniczym zawodowym lub niepełnym średnim, osoby niepracujące (wśród nich osoby bezrobotne, urodzeni na wsi, w województwie, mieszkańcy Nakomiad i zarabiający w przedziale 0-299 złotych).

Następna wartość, posiadanie własnego zdania w każdej sytuacji, czyli asertywność, nie stanowi priorytetu wśród najważniejszych wartości naszych respondentów. Zająła ona odpowiednio 11 i 10 miejsce w obu rankingach (ponad 75% wskazań). Większe zainteresowanie wzbudziło wśród kobiet, osób w wieku 66-79 lat, osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym lub niepełnym średnim, osób niepracujących (wśród nich największy odsetek uzyskały osoby otrzymujące pomoc ze strony rodziny), a także urodzeni na wsi w województwie, mieszkańcy Nakomiad i najmniej zarabiający.

W uzupełnieniu do pytania 15 należy wspomnieć o odpowiedziach udzielanych przez respondentów proponujących swoje własne propozycje wartości instrumentalnych. Nie był to wysoki odsetek (zaledwie 3,5%), a największym zainteresowaniem cieszyła się lojalność.

**Tab. 72. Wartości instrumentalne (Inne, jakie)**

Kategorie odpowiedzi		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	<b>Lojalność</b>	4	,9	25,0	25,0
2.	<b>Empatia/bezinteresowność</b>	3	,7	18,8	43,8
3.	<b>Dobry wizerunek</b>	2	,4	12,5	56,3
4.	<b>Uprzejmość/życzliwość</b>	3	,7	18,8	75,0
5.	<b>Wykształcenie/inteligencja</b>	3	,7	18,8	93,8
6.	<b>Religijność</b>	1	,2	6,3	100,0
7.	<b>Ogółem</b>	16	3,5	100,0	
<b>Braki danych</b>		435	96,5		
<b>Ogółem</b>		<b>451</b>	<b>100,0</b>		

Źródło: badania własne

Analiza wartości instrumentalnych wskazała dość jednoznacznie, które cele warunkują funkcjonowanie systemu regionalnego. Odwołując się do rozwiązań systemowych, oba zestawy wartości wskazały nadrzędne grupy cech w stosunku, do których system wykazuje zapotrzebowanie. Najwyższe miejsca w rankingach zajęły takie wartości, jak: „szacunek wobec innych ludzi” (ponad 92% wskazań bardzo ważne i raczej ważne), „odpowiedzialność” (ponad 91% wskazań), „pracowitość” (ponad 89%), prawdomówność (ponad 86% wskazań), czy „uczciwość (ponad 85%). Według nomenklatury pojęciowej Stanisława Jałowieckiego wszystkie powyższe wartości kwalifikują się do wspólnej kategorii wartości „uczestnictwa w życiu społecznym”. Jako takie odpowiadają one za starania dotyczące „osiągnięcia jak najlepszej pozycji wśród ludzi, aby zdobyć ich uznanie i szacunek”.<sup>635</sup> W odniesieniu do wartości głównych należy wspomnieć, że są to wartości dotyczące uczestnictwa o konotacjach „afiliacyjnych”, czyli związanych z obecnością wśród najbliższych osób. Wśród wartości instrumentalnych, wartości związane z uczestnictwem w życiu społecznym, o przewadze cech odpowiadających za uznanie w społeczeństwie. Można, zatem uznać, że system regionu właśnie od tych wartości będzie uzależniał swe przyszłe działanie. Większy poziom odczuwania szacunku, wyższy poziom uznania, doprowadzić mają do spokojnego, bezpiecznego życia. Wydaje się, że podsystemy inicjujące podobny schemat działania mogą liczyć na szczególną przewagę przy formułowaniu długofalowych celów dla całego podsystemu. Tezę tę należy sprawdzić przy pomocy analiz dwuzmiennowych oraz

<sup>635</sup> Jałowiecki S., Op. cit., s. 51.

wypowiedzi ekspertów, zebranych podczas wywiadów pogłębionych. Te ostatnie nie wskazują jednoznacznie zestawu wartości preferowanych przez system. Można jednak uznać, że są one zbieżne z prezentowanymi w analizie kwestionariuszowej. Kwestie dotyczące szacunku pojawiają się również w wypowiedziach ekspertów. Jak wypowiadała się jedna z ekspertek: „Biedę tu klepię razem z ludźmi. Nie po to, że czuję się inaczej, czuję się Polką, tu się urodziłam i tu umrę, ale szanuję się. Tak samo szanuję tych, którzy przyjechali z za Buga, tych, na których mówią Ukraińcy, Białorusini, Litwini, Kurpie” (...). Nie jesteśmy bandytami, nie jesteśmy złodziejami, żyjemy, pracujemy... No i dlatego szanuję to. Tych ludzi, że to postawili, bo to, pokazuje wolę tamtych ludzi.”<sup>636</sup>

Zapotrzebowanie na elementarne poczucie dowartościowania radna podkreśla mimochodem: „Mamy koło kobiet wiejskich, mamy dwie piosenki o Nakomiadach... Robimy różne rzeczy. Dla kogo ja to robię, dla siebie? Przecież ja mogę tu leżeć, ale robię to, robię, bo lubię, bo nie mogę patrzeć na tą głupotę, na tą biedotę. Trzeba ich [mieszkańców – D. C.] gdzieś wywieźć, niech zobaczą. Niech mają Internet w świetlicy, niech zobaczą, że można zjeść na ładnym talerzu, ładnymi sztuczkami, to wszystko jest w świetlicy. Po tym w PGR-rze to wiadomo, jakie [jest] pokolenie, ale następne rośnie i [jest] podobne. Opieka im się należy i koniec..., bo oni od siebie nic [nie dadzą]. (...) Robimy różne rzeczy żeby tym ludziom pokazać inne życie.”<sup>637</sup> Z jednej strony dominuje, zatem poczucie niedowartościowania, osamotnienia, z drugiej zaś nieufność wobec władz zwierzchnich, o ile nie są one zakotwiczone w kręgu towarzyskim. Obroną przed tak zdefiniowaną sytuacją może być ucieczka w sferę rodziny, dzieci, czy romantycznej miłości, dlatego takie, a nie inne wartości główne zyskują przede wszystkim na znaczeniu w wypowiedziach respondentów. Poczucie niedowartościowania może być spuścizną, pewnego rodzaju ubocznym skutkiem wieloletniej polityki państwa socjalistycznego. Bowiemy, jak pisał Andrzej Sakson: „(...) nowi mieszkańcy <<ziem nowych>>, <<poniemieckich terytoriów>> wydawali się idealnym materiałem do poddania go sowietyzacji i ukształtowania *homo sovieticus*. Wykorzenienie, zerwanie tradycji, brak ukształtowanych więzi społecznych, słaba kontrola społeczna, poczucie niepewności i tymczasowości stanowiły przesłanki ułatwiające wytworzenie pożądanych postaw i świadomości społecznej. (...) W istocie ludność zamierzano sprowadzić do pozycji biernego elementu procesu przemian.”<sup>638</sup> Choć powyższy cytat odnosi się bardziej do losów pokolenia powojennego, jak się wydaje, do dziś kluczową rolę gra negatywny

<sup>636</sup> Wywiad 7. H. S., radna gminy Kętrzyn, mieszkaniec Nakomiad, 2008. 05. 27.

<sup>637</sup> Wywiad 7. H. S., radna gminy Kętrzyn, mieszkaniec Nakomiad, 2008. 05. 27.

<sup>638</sup> Sakson A., *Od Kłajpedy...* Op. Cit., s. 146.

aspekt poczucia niedowartościowania, poczucia pozostawienia samym sobie przez państwo, którym poddawani są respondenci.

## 5.7. Analizy dwuzmienne. Weryfikacja hipotez.

System regionu został poddany analizie pojedynczych zmiennych. Każdy z podsystemów wykazał się cechami, które różnicowały jego strukturę w stosunku do pozostałych. W krótkim przypomnieniu, podsystem religijny okazał się mocno związany z podsystemem tradycyjno – obyczajowym. Pokłosiem, takiego stanu rzeczy jest wysoki stopień jego stabilności ideologicznej, ale też swoisty konserwatyzm, zamknięcie na inne grupy wyznaniowe, czy religie. Podsystem polityczno – ekonomiczny wykazał się wysokim stopniem uzależnienia od aktualnych działań władz. Z tego względu może zostać uznany za bardziej niestabilny i zmienny niż mogłoby się to wydawać w pierwotnych założeniach. Podsystem wychowawczo – normatywny dał się, z kolei poznać jako miejsce rozdźwięku między wyobrażeniami, a stanem rzeczywistym. Jednocześnie znalazły się tutaj silnie obecne treści związane z podsystemem tradycyjno – obyczajowym, pamięcią społeczną oraz silnie podkreślane nasycenie emocjonalne. W tym podrozdziale poszczególne wskaźniki, identyfikowane z podsystemami poddane będą analizie za pomocą wspólnych wskaźników metryczkowych, cechujących się najbardziej różnicowalnym, mierzalnym charakterem. Wyznaczono trzy grupy hipotez, z których każda testowała umiejscowienie poszczególnych podsystemów w strukturze całego systemu regionalnego. Dzięki nim zostanie stworzony ranking, na podstawie, którego będzie można z większą pewnością określić hierarchię w ramach systemu. Z danych uzyskanych bezpośrednio podczas badań wynika, że takie cechy spełnia zmienna: „zarobki”. W odniesieniu do porównania cech, dotyczących otoczenia systemu, użyto zmiennej: „rodzaj źródeł informacji o świecie zewnętrznym”. Sferę celów systemu powierzono zmiennej: „hierarchia wartości głównych”.

Każda z par korelowanych zmiennych mierzona była współczynnikiem kontyngencji C-Pearsona (bardzo podobnym do T Czuprowa, czy V Kramera).<sup>639</sup> Jest to miara zależności oparta na teście chi-kwadrat. Współczynnik przyjmuje wartości pomiędzy 0 i 1. Wartości bliskie zero wskazują na słaby związek pomiędzy zmiennymi wierszowymi i kolumnowymi,

---

<sup>639</sup> Blalock H., M., Statystyka dla socjologów, Warszawa 1975, s. 259.

a bliskie 1 na silny związek pomiędzy tymi zmiennymi. Maksymalna, możliwa wartość współczynnika jest zależna od liczby wierszy i kolumn w tabeli.

Hipoteza ogólna odnosiła się do zakładanego zróżnicowania o charakterze podrzędności i nadrzędności pomiędzy poszczególnymi podsystemami. Najmniejszą potencjalną możliwością wpływania na inne systemy wydawał się mieć podsystem wyznaniowy, największą polityczno-ekonomiczny. Pozostałe podsystemy w sferze możliwości wpływania na inne mieściły się między wcześniej wymienionymi. Aby móc porównywać poszczególne podsystemy potrzebna była zmienna niezależna, charakteryzująca się cechami różnicującymi wobec każdego z podsystemów. Za taką uznano poziom zarobków respondentów. W stworzonej macierzy, każda z korelacji zajmie swoje miejsce, w zależności od jej siły. Poszczególne hipotezy szczegółowe, testujące powyższą hipotezę ogólną, mają następującą postać:

Pierwszy analizie poddany został podsystem wyznaniowy. Korelowane zmienne: podsystem wyznaniowy (zmienna: „poziom religijności respondenta”) i sfera materialna („zmienna: zarobki”).

1.1 Hipoteza: Istnieje zależność strukturalna między poziomem religijności respondenta, a poziomem zarobków. Testy statystyczne dla zmiennych nominalnych: Współczynnik kontyngencji C - Pearsona 0,756<sup>640</sup> Tau Goldmana i Kruskala 0,757. Wartości dla zmiennych porządkowych: Gamma: 0,482<sup>641</sup>; Zależność korelacyjna znaczna. Wykryto zależność korelacyjną odwrotną. Zatem, poziom zarobków w bardzo dużym stopniu wpływa na poziom religijności respondentów. Lecz im większe zarobki, tym mniejszy poziom deklarowanej przez respondenta religijności.

Jako drugi, testowany był podsystem polityczno – ekonomiczny. Korelowane zmienne: podsystem polityczno – ekonomiczny (zmienne: poziom akceptacji działań wójta gminy Kętrzyn, związanej z obeliskiem Kanclerza Bismarcka) i sfera materialna (zarobki).

1.2 Hipoteza: Istnieje zależność strukturalna między poziomem zarobków respondentów, a poziomem akceptacji działań wójta gminy Kętrzyn, związanej

---

<sup>640</sup> Pominięto odczyty Phi, V Kramera i Chi kwadrat z powodu identycznych (w większości przypadków) wartości istotności statystycznej. Będą one podawane jedynie w przypadku, gdy taka zbieżność nie będzie miała miejsca.

<sup>641</sup> Podobnie jak wyżej, pominięto wartości testów tau b - Kendalla i tau c- Kendalla i d Somersa.

z obeliskiem Kanclerza Bismarcka. Współczynnik kontyngencji C – Pearsona 0,53. Gamma 0,192. Zależność korelacyjna istotna, kierunek ujemny. Zatem, poziom zarobków wpływa na poziom akceptacji działań wójta gminy Kętrzyn, związanych z obeliskiem kanclerza Bismarcka, ale wraz z poziomem zarobków maleje akceptacja dla takich działań.

Kolejnym testowanym był podsystem wychowawczo – normatywny. Korelowane zmienne: podsystem wychowawczo – normatywny (zmienna: stosunek wobec miejsca zamieszkania) i sfera materialna (zarobki).

1.3 Hipoteza: Istnieje zależność strukturalna między poziomem zarobków respondentów, a stosunkiem wobec miejsca zamieszkania. Współczynnik kontyngencji C – Pearsona 0,549. Gamma 0,857. Zależność korelacyjna istotna, kierunek dodatni. Poziom zarobków wpływa w istotny sposób na stosunek wobec miejsca zamieszkania. Im wyższe zarobki, tym lepszy stosunek wobec miejsca, w którym mieszka respondent.

Ostatnim analizowanym był podsystem tradycyjno – obyczajowy. Korelowane zmienne: podsystem tradycyjno – obyczajowy (rodzaj źródeł wiedzy na temat historii regionu) i sfera materialna (zarobki).

1.4 Hipoteza: Istnieje zależność strukturalna między poziomem zarobków respondentów, a rodzajem źródeł wiedzy na temat historii regionu. Współczynnik kontyngencji C – Pearsona 0,81. Gamma 0,361. Zależność znaczna, kierunek dodatni. W wysokim stopniu zarobki są skorelowane z rodzajem źródeł wiedzy na temat historii regionu.

Po analizie poszczególnych korelacji należy stwierdzić, iż nie do końca sprawdziły się przewidywania zawarte w hipotezie (domniemywano największy wpływ podsystemu polityczno – ekonomicznego na inne podsystemy, najmniejszy zaś, wyznaniowego). Po stworzeniu jednolitej macierzy, złożonej z punktacji przyznawanej za wielkość korelacji w każdej grupie par pytań, stwierdzono, iż najniższy jej poziom pod względem istotności statystycznej stworzył podsystem polityczno – ekonomiczny. W rankingu zmiennych zajął on ostatnie miejsce. Wnioskować można by z powyższego faktu, iż w ma on najmniejszy wpływ na inne podsystemy. Jako taki w natłoku treści napływających do systemu, ten podsystem

będzie miał najmniejszą możliwość wprowadzenia i wzmacniania treści istotnych dla siebie w strukturze całego systemu. Wprawdzie poziom zależności korelacyjnej, dla akceptacji działań wójta gminy Kętrzyn okazał się dość wysoki (C – Pearsona 0,53, hipoteza potwierdzona), ale równie wysokie okazał się poziom istotności statystycznej pozostałych, testowanych elementów systemu.

Próbując odpowiedzieć na pytanie, „dlaczego”, należy oddzielić polityczne elementy podsystemu od ekonomicznych i rozpatrywać je oddzielnie. Za typowo „polityczne” zmienne uznano kwestię wypowiedzi na temat odrestaurowania obelisku kanclerza Bismarcka i administracyjnych zmagających wójta gminy Kętrzyn. Chciał się on zachować zgodnie z wolą mieszkańców wsi, którzy w powszechnym, jawnym i dobrowolnym głosowaniu wypowiedzieli się za renowacją obelisku we wsi. Respondenci szczególnie dokładnie wydawali się widzieć bezsilność władz lokalnych, w tej kwestii. Wynikać to może z przeświadczenia, że wielka polityka nie dociera do małych miejscowości, nie jest w stanie pomóc ich mieszkańcom. Natomiast politycy lokalni nie mają „przebiecia”, nawet chcąc im pomóc, napotykać opór przełożonych. Świadczy o tym, choć niechętnie wyrażona, ale przyznająca rację powyższym faktom, wypowiedź wójta gminy Kętrzyn, udzielona w wywiadzie pogłębionym, który mówił: „zaczęła się (na mnie) z jednej strony nagonka medialna, z drugiej administracyjna (...), miałem naciski od euro parlamentarzystów, odłamu narodowego, (...) miałem informacje o naciskach na nadzór budowlany, (...) były już marszałek wypowiedział się w gazecie: <<wszelkimi, możliwymi sposobami przymuszę wójta, żeby ten obelisk oddał>> (...) nie można używać aparatu administracyjnego, aby wywierać nacisk o charakterze politycznym(...), mam też drugi dyskomfort – z wolą mieszkańców Nakomiad nikt się tutaj nie liczy”<sup>642</sup>.

Z powyższego faktu można by wnioskować, że podsystem polityczny jest postrzegany, jako reagujący przede wszystkim na wolę własnego elektoratu (o czym świadczyć może nacisk na organizację przede wszystkim imprez masowych, na powietrzu, typu: „Kętrzyńskie lato”, Dni Nakomiad”, wyrażony w uzasadnieniu do pytania 20) oraz wymagania przełożonych. Niezależnie od tego na ile jest to prawdą, problemem jest brak niezależności przy podejmowaniu ważnych z punktu widzenia podsystemu decyzji, nawet jeżeli byłyby one niepopularne. Stoi to w jawnej sprzeczności z nowoczesnymi zasadami zarządzania administracją publiczną. Jak, bowiem, twierdzą autorzy, David Osborne i Ted Gaebler: „W dzisiejszym świecie wszystko idzie sprawniej, jeżeli osoby pracujące w organizacjach

---

<sup>642</sup> Wszystkie cytaty: Wywiad z S. J., z 07. 01. 2008.

publicznych (...) mogą same podejmować decyzje w większości spraw, którymi się zajmują.”<sup>643</sup>

Wzmocnieniem powyższej tezy jest, również wizja opieki nad kulturą, która pojawiała się w wypowiedziach respondentów. Choć wypowiedzi jawnie negatywne pojawiały się bardzo rzadko (6,7% respondentów uważało, że władza lokalna nie dba o kulturę w ogóle), to wynikały one raczej z oczekiwań, dotyczących owej opieki. Bardziej krytyczni byli eksperci, na co dzień zmagający się z politykami lokalnymi, niż respondenci (ponad 47% ocen bez zastrzeżeń i raczej dobrze). Najbardziej negatywnie nastawiony okazał się R. M., prezes stowarzyszenia „Tratwa”, który podczas przeprowadzanego wywiadu pogłębionego wypowiadał się na temat strategii władz województwa w kwestii kultury: „jak się myśli o różnych strategiach np. kulturalnych to ten rodzaj strategii, akurat wymyślony ze złej kultury w województwie jest żaloszny, tak niekompetentny i głupi, że aż strach pomyśleć”. W innym momencie stwierdził: „w Olsztynie nie mogła się odbyć żadna impreza kulturalna, która nie była pod patronatem (byłego prezydenta Olsztyna) Jerzego Małkowskiego, czyli jeżeli dokonuje się czegoś publicznego to od razu jest to element polityki”.

Jako, że za podsystemem polityczno – ekonomicznym stoją także finanse, warto byłoby przyrzeć się również tym kwestiom. Pomijając całkiem patologiczne i niepotwierdzone sytuacje, wskazane, przez respondentów w odpowiedziach na pytania otwarte, takie jak: „korupcja, układy wśród osób rządzących”, „korupcje, kumpelstwo, załatwianie swoich interesów przez władze lokalne”, instytucje regionu, szczególnie te, funkcjonujące w oparciu o dotacje władz lokalnych mają się szczególnie źle. Szczególnie dużo mają do powiedzenia, w tej sprawie eksperci, kreśląc dość ponury scenariusz: „Moje pieniądze z podatków są wydawane na jakieś bzdury i to mi się wydaje głęboko niemoralne.”<sup>644</sup> Wydaje się nawet, iż poziom finansowania ogranicza, a czasem wręcz uniemożliwia realizowanie statutowych celów instytucji regionu. Dyrektor biblioteki miejskiej w Kętrzynie przyznaje: „wszędzie tam, gdzie współpraca opiera się na współpracy dowolnej, bez płacenia, bez zobowiązań pieniężnych, to wychodzi”<sup>645</sup>. Sukcesem, na dłuższą metę, okazuje się utrzymanie ośrodka kultury, w danej miejscowości powiatu, czy gminy, w sytuacji, gdy nie ma ustawowego obowiązku posiadania takiego obiektu (wprawdzie ustawa o prowadzeniu i organizowaniu działalności kulturalnej wymienia szereg instytucji kultury, jednak zaznacza także wyraźnie,

---

<sup>643</sup> Osborne D., Gaebler T., Rządzić inaczej. Jak duch przedsiębiorczości przenika i przekształca administrację publiczną, Poznań 2005, s. 342.

<sup>644</sup> Wywiad z R. M., z 06. 06. 2008.

<sup>645</sup> Wywiad z J. H., z 06. 25. 2008.

iż mecenat nad nimi sprawują jednostki samorządu terytorialnego)<sup>646</sup>. Jak stwierdza pracownik CEiIK w Olsztynie S. M.: „Wszystko sprowadza się do ludzi (pracowników, dyrektora), finansów i oczekiwań samorządu.”<sup>647</sup> Natomiast dyrektor muzeum w Kętrzynie: „Moim największym sukcesem, jest to, że te muzeum istnieje, że ono tutaj dalej trwa i że nie zostało zlikwidowane np. z powodu braku pieniędzy.”<sup>648</sup> Nic, zatem dziwnego, iż obraz systemu finansującego i zarządzającego, docierający do respondentów jest dość daleki od ideału. Potwierdza się, zatem domniemana zależność i niestabilność podsystemu polityczno – ekonomicznego. Powyższy wniosek stawia w sprzeczności typowy system polityczny w porównaniu z właśnie omawianym. Według Niklasa Luhmanna system polityczny odznaczać ma się właśnie wysoką autonomią operacyjną. Wynikać ma to z faktu możliwości samolegitymizacji procedur decyzyjnych, wysokiej złożoności i strukturalnej nieokreśloności, które to z kolei prowadzić mają do lepszego dostosowywania się do licznych i szybko zmieniających się zapotrzebowań społecznych<sup>649</sup>. Jak się wydaje, pomimo możliwości autolegitymizacyjnych lokalnych polityków, brak możliwości podejmowania samodzielnych decyzji degraduje cały potencjał tego podsystemu.

Nieco wyżej w strukturze systemu regionu znajduje się podsystem wychowawczo – normatywny. Korelowany był on poprzez zmienną „stosunek wobec miejsca zamieszkania respondenta” oraz zmienną „poziom dochodów”. Wykazano istnienie znaczącej istotności pomiędzy tymi dwiema zmiennymi (C – Pearsona 0,549, hipoteza potwierdzona), jednak w porównaniu do pozostałych podsystemów poziom ten znacząco odstawał „*in minus*”. Aby odpowiedzieć na pytanie „dlaczego”, należy rozszerzyć analizę o pozostałe pytania kwestionariuszowe. Pierwszą z analizowanych kwestii było wychowanie do uczestnictwa w kulturze. Jest z nią tak, jak w przytaczanej przez eksperta, D.S., anegdocie. Opowiada ona: „(...) któryś z wójtów powiedział, że on nie przeczytał w życiu żadnej książki i jest wójtem, to, czego wymagać można od radnych.”<sup>650</sup> Kontynuując to retoryczne pytanie - czego, zatem można wymagać od respondentów? Niemniej jednak ich (nie) uczestniczenie w kulturze ma tak silny charakter, iż zmienne testujące ten aspekt utraciły niemal całkowicie walory różnicujące (prawie 90% respondentów nie wykazało żadnej aktywności w tej dziedzinie). Poza tym, wydaje się, że kultura w regionie powinna, zdaniem respondentów, mieć charakter

---

<sup>646</sup> Ustawa o działalności kulturalnej z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej; <http://www.bn.org.pl/dla-bibliotekarzy/ustawa-o-dzialalnosci-kulturalnej>.

<sup>647</sup> Wywiad z S. M., z 03. z 07. 2008.

<sup>648</sup> Wywiad z I. M. – W., z 07. 10. 2008.

<sup>649</sup> (za:) Kaczmarczyk M., Op. cit., s. XXXIX.

<sup>650</sup> Wywiad z D. S., z 03. 07. 2008.

służebny, chociażby dążąc do podtrzymywania wiedzy na temat historii regionu (65,4% odpowiedzi), co potraktować można jako jeszcze jeden przykład zależności omawianego podsystemu od podsystemu tradycyjno - obyczajowego. Traktując opisywany podsystem jako poziom zainteresowania innością i wiedzą na temat innych, za pytanie testujące ten stan rzeczy potraktowano poziom wiedzy na temat innych narodowości oraz małżeństw mieszanych, zawartych między Polakami i reprezentantami innych narodowości. Najwyższy poziom wiedzy respondenci wykazali na temat mniejszości niemieckiej i ukraińskiej (nieco ponad 31% i 32% respondentów wykazało się wiedzą na ten temat), natomiast niemal połowa z nich (44,6%) wykazała się wiedzą na temat, co najmniej kilku małżeństw mieszanych. System społeczny, aby był stabilny i trwały musi się reprodukować i uczyć.<sup>651</sup> Umiejętność uczenia się, zakodowana w systemie, poddawana analizie poprzez wiedzę cząstkową na temat obcych ideologicznie struktur etnicznych, stanowi klucz do umiejętności przekładania kodów i logik poszczególnych podsystemów między sobą. W przypadku braku translacji międzysystemowej niemożliwe byłoby rozwijanie się sprzężeń strukturalnych, niezbędnych do wykonywania określonych zadań przez społeczeństwo, czy zapobiegania zagrożeń przez nie. Wydaje się, że możliwość uczenia się przez cały podsystem została z jakiegoś powodu zmarginalizowana, umniejszona, poprzez, chociażby pozostawienie jej w gestii instytucji. Co z jednej strony jest niezbędnym minimum, z drugiej zaś, urywa się po opuszczeniu ich gmachu. W takim przypadku wiedza staje się substytutem hobby i zaczyna być zgłębiana dorywczo i przez nielicznych, o czym świadczyć może zestaw wartości głównych, wśród których wartości wiedzy pełnią marginalną rolę.

Podsystem wychowawczo – normatywny testowany był również poprzez aspekt przywiązania do regionu oraz artykulacji jego walorów i towarzyszących mu zagrożeń. Zasadniczo respondenci pozytywnie oceniają region, jako miejsce do życia (ponad 34% odpowiedzi tego rodzaju), bliskie naturze, przyrodzie, dalekie od zagrożeń cywilizacyjnych. Struktury odpowiedzialne za promowanie ekologii, środowiska naturalnego, czy nieuprzedmiotowionego krajobrazu, w antropologii kulturowej posiadające zbiorczą nazwę: „sielskości”<sup>652</sup>. Takie, zatem, „sielskie” w wyobrażeniu krajobrazu konstytuują omawiany podsystem. Wydawać by się mogło, że silne przeświadczenie o potrzebie walki o czystość środowiska w regionie, poszerzone o walor turystyczny, jest więzią spajającą ów podsystem w całość. Obraz korelowany przez wskazanie na: „Zielone płuca polski, ciekawy krajobraz

---

<sup>651</sup> (za:) Kaczmarczyk M., Op. cit., s. XLIV.

<sup>652</sup> Kowalski P., Popkultura i humaniści. Daleki od kompletności remanent spraw, poglądów i mistyfikacji, Kraków 2004, s. 156-168.

(jeziora, lasy)”, stanowi niemal 90% odpowiedzi na pytanie, dotyczące uzasadnienia zadowolenia z miejsca zamieszkania. Lecz owe zainteresowanie wyrażane jest tylko w warstwie deklaratywnej. W rankingu najważniejszych wartości głównych „ochrona środowiska” zajęła przedostatnie miejsce. Równie niewiele (6 osób) wskazało degradację środowiska jako zagrożenie regionu. Według tezy Niklasa Luhmanna świadczyć by to mogło, paradoksalnie, o nowoczesności omawianego podsystemu. Ruchy mające za zadanie, między innymi ochronę środowiska naturalnego skazane są na porażkę, nie potrafią przekonać systemu do siebie. Bowiem właśnie w „społeczeństwie nowoczesnym nie ma już żadnego <<miejsca>>, żadnej pozycji, z której można by ostrzegać o ogólnospołecznych zagrożeniach i skutecznie im przeciwdziałać.”<sup>653</sup> Jedyne, stabilnym punktem omawianego podsystemu okazały się, zatem i pozostają nim, instytucje użytku publicznego, takie jak biblioteki, czy muzea oraz instytucje edukacyjne w postaci szkół. Wydaje się, że przejęły one główną rolę w dopasowywaniu złożoności podsystemu do złożoności środowiska i pozostanie tak już na dłużej.

Dużo lepiej wypada, natomiast, podsystem wyznaniowy, traktowany wstępnie, jako podsystem najuboższy w atuty. Znalazł się on na drugim miejscu w hierarchii podsystemów pomimo, iż z wypowiedzi respondentów i poczynionych założeń teoretycznych wywnioskować można było tezę o dość nikłym wpływie tego podsystemu na inne. I to pomimo deklarowanej religijności większości respondentów (ponad 70% uważa się za bardzo lub raczej religijnych, C – Pearsona 0,756, hipoteza potwierdzona) i stosunkowo wysokiego odsetka osób uczestniczących w uroczystościach religijnych (prawie 30% osób uczestniczących w uroczystościach religijnych częściej niż raz w tygodniu). Odpowiedzi na pytania kwestionariuszowe wskazywały, że to właśnie uroczystości religijne są najczęściej obchodzone przez rodziny naszych respondentów. Niewiele można powiedzieć za to o innych, pozytywnych aspektach generowanych przez ten podsystem. Religia jako wartość, czy programy o tej tematyce zajęły jedno z ostatnich miejsc w rankingach. Aby odpowiedzieć sobie na pytanie o powody takiego stanu rzeczy, należy wyjść od stosunkowo niewielkiej deklarowanej wiedzy respondentów na temat innych religii (53,9% respondentów nie wykazało się żadną wiedzą na ten temat) oraz wypowiedzi eksperta, w tym przypadku R. M., który artykułował swój sceptycyzm w kontekście ogromnego podziału wyznaniowego: „Jest, <<pomiedzy nimi>> ogromne rozdrobnienie, nie ma tkanki społecznej”<sup>654</sup>. Kwestię

---

<sup>653</sup> (za:) Kaczmarczyk M., Op. cit., s. XLV.

<sup>654</sup> Wywiad z R. M., z 06. 06. 2008.

rozdrobienia, choć w innym kontekście wskazuje także inny ekspert, D. S., która mówi: „U nas, jeżeli chodzi o ośrodki kultury, wszystko jest rozdrobnione, każdy sobie (...), a nie można żyć sobie zamkniętym w tej swojej małej gminie, bez wiedzy z zewnątrz. A tych kontaktów, według naszej wiedzy i doświadczenia, jest coraz mniej w województwie”<sup>655</sup>. Jeżeli dodamy do tego informacje o postępującej laicyzacji społeczeństwa regionu, braku możliwości kreowania wspólnych, pozytywnych wzorców, z powodu zamierzonego (w okresie powojennych, wymuszonych ruchów migracyjnych) rozdrobnienia wyznaniowego, wydaje się, iż omawiany podsystem nie został oceniony niżej niż polityczno – ekonomiczny tylko z powodu braku namacalnych powodów do tak niskiej oceny. Wymyka się on, bowiem, jednoznacznej ocenie respondenta, między innymi z powodu zamknięcia poszczególnych środowisk wyznaniowych w ramach własnej wspólnoty. Pomimo dłuższego okresu wolności w tej kwestii, poszczególne środowiska wciąż traktują się z dużą dozą nieufności, a wspólne międzywyznaniowe inicjatywy należą do rzadkości. Trudno scalać społeczeństwo, które z definicji miało pozostać wewnętrznie podzielone, nieufne sobie. A temu przecież służyło między innymi rozparcelowywanie osób pochodzenia ukraińskiego pomiędzy mieszkańców poszczególnych wsi, w okresie powojennym. Słabością, zatem tego podsystemu mogłoby okazać się rozczłonkowanie poszczególnych jego elementów. Luźna forma sprzężeń pomiędzy nimi. Zaletą, sama konstrukcja podsystemu, preferująca działania tradycyjne, o charakterze obrządku, skupiające się przede wszystkim na kultywowaniu, rozpowszechnianiu i utrwalaniu wzorów działań, uznanych za ważne.

Na najważniejszym miejscu w rankingu znajduje się podsystem tradycyjno – obyczajowy. Ten podsystem wykazuje największą możliwość wpływania na inne. Zgodnie z cybernetycznym założeniem systemowej teorii Talcotta Parsonsa, najwięcej wzorów tego podsystemu znajduje się we wzorach podsystemów pozostałych. Wzory tego systemu kontrolują wzory jemu podlegających.<sup>656</sup> Odnosząc się do konkretnych zmiennych, bardzo wysoką istotność statystyczną osiągnęła zależność między sferą materialną, a rodzajem źródeł wiedzy na temat historii regionu (C – Pearsona 0,81, hipoteza potwierdzona). Inne pytania kwestionariuszowe, odpowiedzialne za ten podsystem również osiągnęły wysoki odsetek wskazań. Respondenci wykazali wysoki poziom zadowolenia ze wspólnych uroczystości rodzinnych (ponad 70% wskazań). Również poziom wiedzy na temat historii regionu był znaczny (ponad 46%). Największym, jednak zaskoczeniem okazało się nasycenie pozostałych

---

<sup>655</sup> Wywiad z D. S., z 03. 07. 2008.

<sup>656</sup> Parsons T., Op. cit., 1972, s. XXXVIII.

podsystemów elementami właśnie podsystemu tradycyjno – obyczajowego. Wydaje się, że może z tego właśnie względu wynika przewaga omawianego podsystemu nad pozostałymi. Żaden inny w tak znaczący sposób nie był w stanie nasycić swoimi elementami treści pozostałych. Z drugiej strony, w czasie wielu lat trwania procesów ujednociających ogólną wersję historii regionu, że stała się ona tak mocno ugruntowana i zsocjalizowana, że objawiało się to w sferze fonetycznej, bowiem niektórzy respondenci do udowadniania swoich tez, podczas badań, używali języka socjalistycznej propagandy. Skutkiem tego, wiedza na temat historii, punkt widzenia prowadzonej narracji, jest prawie zawsze zgodny z ogólnie przyjętym wzorcem. Za jego propagowanie odpowiedzialne są, bowiem instytucje (przede wszystkim szkoła) oraz media (głównie telewizja), które nie różnicują przekazu na wiedzę o Warmii i Mazurach, kiedy jeszcze nie była polska i moment jej „odzyskania”. Wiedza o tym, że region był, istniał i funkcjonował bardzo dobrze w okresie, kiedy Polska dopiero starała się o swoją niepodległość dopiero zaczyna przebijać się do opinii publicznej. Dzięki inicjatywom podejmowanym min. przez muzea, co wynika z ich celów statutowych, bądź instytucje pozarządowe. Być może, dlatego przekaz, dotyczący podsystemu tradycyjno – obyczajowego jest tak silny i jednolity, aczkolwiek nie do końca prawdziwy.

Hipoteza ogólna nie znalazła, zatem potwierdzenia w faktach. Układ poszczególnych podsystemów odbiega, bowiem znacząco od zakładanego na wstępie.

Na powyższej konstatacji należałoby zakończyć analizę hierarchii poszczególnych podsystemów względem siebie. Druga testowana hipoteza odnosiła się do potencjalnych komunikacji docierających do systemu regionalnego z zewnątrz. Zakładano w niej, iż deklarowane źródła informacji mogą wskazać na te podsystemy, które w intensywniejszy sposób komunikują się z otoczeniem omawianego systemu społeczno-kulturowego, zdradzając, które elementy ulegają szczególnie intensywniej absorpcji. Domniemywano, iż elementy systemu polityczno – ekonomicznego zyskają istotną przewagę nad pozostałymi, bez rozstrzygnięcia o kształcie całej, zakładanej hierarchii. Do analizy omawianej hipotezy użyto zmiennej: „rodzaj źródeł informacji o świecie zewnętrznym”. Ma ona charakter nominalny, dlatego była sprawdzana jedynie testami adekwatnymi dla tego poziomu pomiaru. Pierwszym testowanym był podsystem wyznaniowy. Korelowane były następujące zmienne: podsystem wyznaniowy (częstotliwość uczestnictwa w uroczystościach religijnych) i sfera komunikacyjna (zmienna: rodzaj źródeł informacji o świecie zewnętrznym).

2.1 Hipoteza: Istnieje zależność strukturalna między rodzajem źródeł informacji o świecie zewnętrznym, a częstotliwością uczestnictwa w uroczystościach religijnych. Współczynnik kontyngencji C – Pearsona 0,034. Zależność prawie nic nieznacząca. Nie istnieje zależność między rodzajem źródeł o świecie zewnętrznym, a częstotliwością uczestnictwa w uroczystościach religijnych.

Kolejnym podsystemem polityczno – ekonomiczny. Korelowane zmienne: podsystem polityczno – ekonomiczny (poziom wywiązywania się z zadań opieki nad kulturą władzy lokalnej) i sfera komunikacyjna (zmienna: rodzaj źródeł informacji o świecie zewnętrznym).

2.2 Hipoteza: Istnieje zależność strukturalna między rodzajem źródeł informacji o świecie zewnętrznym, a poziomem wywiązywania się władzy lokalnej z opieki nad instytucjami kultury. Współczynnik kontyngencji C – Pearsona 0,054. Zależność prawie nic nieznacząca. Nie można powiedzieć, że rodzaj źródeł informacji wpływa na poziom akceptacji opieki władz lokalnych nad instytucjami kultury.

Trzecim, podsystemem wychowawczo – normatywny. Korelowane zmienne: podsystem wychowawczo – normatywny (zmienna: subiektywna ocena poziomu życia w województwie) i sfera komunikacyjna (zmienna: rodzaj źródeł informacji o świecie zewnętrznym).

2.3 Hipoteza: Istnieje zależność strukturalna między rodzajem źródeł informacji o świecie zewnętrznym, a subiektywną oceną warunków życia w województwie. Współczynnik kontyngencji C – Pearsona 0,035. Zależność prawie nic nieznacząca. Nie wykryto zależności między rodzajem źródeł informacji o świecie zewnętrznym, a oceną warunków życia w województwie.

Ostatnim, podsystemem tradycyjno – obyczajowy. Korelowane zmienne: podsystem tradycyjno – obyczajowy (postrzeganie wspólnych uroczystości rodzinnych) i sfera komunikacyjna (rodzaj źródeł informacji o świecie zewnętrznym).

2.4 Hipoteza: Istnieje zależność strukturalna między rodzajem źródeł informacji o świecie zewnętrznym, a postrzeganiem wspólnych uroczystości rodzinnych. Współczynnik kontyngencji C – Pearsona 0,051. Zależność prawie nic nieznacząca. Nie udowodniono, że istnieje zależność między rodzajem źródeł informacji, a oceną wspólnych uroczystości rodzinnych.

Hipoteza druga wykazała, jak niewiele wiadomo o omawianym systemie społeczno – kulturowym. Ogólnie, okazało się, że korelowane zmienne wykazały się dużo niższym poziomem istotności statystycznej w porównaniu do rankingu hierarchii podsystemów. Nie została potwierdzona teza o **istotnej** przewadze podsystemu polityczno – ekonomicznego, niemniej jednak zmienne odpowiedzialne za jego przetestowanie wykazały się najwyższym poziomem istotności statystycznej (C – Pearsona 0,054). Według przyjętych założeń oznacza to, iż ten podsystem w największym stopniu korzysta i jest odpowiedzialny za absorpcję komunikatów płynących spoza systemu. Najniższy poziom istotności statystycznej wykazały zmienne odpowiedzialne za przetestowanie podsystemów wyznaniowego (C – Pearsona 0,034) i wychowawczo-normatywnego (C – Pearsona 0,035). Bardzo dobrze, na tle innych podsystemów wypadł podsystem tradycyjno – obyczajowy, choć zależność korelacyjna między rodzajem źródeł informacji o świecie zewnętrznym, a postrzeganiem wspólnych uroczystości rodzinnych (C – Pearsona 0,0051) nie uzyskała potwierdzenia istotnego statystycznie.

W skali ogólnej, powyższe fakty mogą świadczyć o niedużym poziomie wymiany komunikacji z otoczeniem, niezależnie od tego, jak będziemy owo otoczenie traktować i który podsystem weźmiemy pod uwagę, jako komunikujący się z nim. Pośrednio tezę tę potwierdzają wypowiedzi ekspertów, takich jak pracownicy CEiIK, którzy z rozręznieniem wspominają stare, dobre czasy, kiedy to mieli szereg okazji do wymiany myśli, podczas różnego rodzaju sympozjów, szkoleń, czy spotkań nieoficjalnych. Choć, jak wskazują: „jeżeli chodzi o domy kultury współpracujemy (...)z okręgiem Kaliningradzkim”<sup>657</sup>, to wymiana informacji z systemami otaczającymi omawiany została w wielu kwestiach sprowadzona do wymiaru zaledwie symbolicznego. Wydaje się, iż instytucje regionu, kontakty z otoczeniem ograniczają bądź do tych o charakterze towarzyskim, jak muzeum kętrzyńskie, bądź do jednorazowych inicjatyw na szczeblu czysto formalnym. Jak twierdzi dyrektor muzeum kętrzyńskiego: „nic nas nie łączy (z muzeami regionu) oprócz kontaktów przyjacielskich.”<sup>658</sup> Ten drugi typ komunikacji (formalny) potwierdza pracownik muzeum w Olsztynie, G. K., który mówi: „ Te wymiany myśli są rzadkie, raczej i opierają się na prywatnych kontaktach, (...) a dopiero później przepuszczane są przez strukturę oficjalną. Natomiast kontaktów na wyższym szczeblu, które powinny działać automatycznie, to, chyba nie ma. I pytanie, czy jest

---

<sup>657</sup> Wywiad z S. M., z 2008. 03. 07.

<sup>658</sup> Wywiad z M. B., z 07. 16. 2008.

satysfakcjonujące - nie, bo jest tego mało. Działalność na szczeblu oficjalnym jest i działa prawidłowo, natomiast na poziomie już takim, szerszym (...) to opiera się ona tylko o prywatne kontakty”.<sup>659</sup>

Być może z tego powodu największą przewagę osiągnął podsystem polityczno - ekonomiczny, który uznać należy za najbardziej stabilny, w tym zakresie. Jest to, bowiem, chyba jedyny podsystem tak mocno uzależniony od inicjatyw, wręcz dyrektyw płynących spoza systemu. Można wręcz pokusić się o tezę, że jest to podsystem sterowany z zewnątrz systemu regionalnego (teza o sterowalności systemów politycznych pochodzi od Helmuta Willke, Niklas Luhmann się od niej odzegnował).<sup>660</sup> Wydaje się on być idealnie dostosowany do kontaktów o charakterze oficjalnym, sformalizowanym. Dla Niklasa Luhmanna sfera polityczno – administracyjna jest traktowana wręcz jako „gates”, czy też „gates-keepers” czyli jako selektory informacji.<sup>661</sup>

Aby odpowiedzieć sobie, dlaczego tak jest, należy wrócić do pytania o źródła informacji o świecie zewnętrznym. Najczęściej podawaną kategorią odpowiedzi była „telewizja” (około 88,5% respondentów wskazało to medium, jako podstawowe źródło informacji), z pozostałych żadne nie miało tak masowego odbioru. Wskazać należy na specyficzny sposób dekodowania dyskursu telewizyjnego<sup>662</sup>, prowadzącego narrację bez zbędnych dysonansów. Jak poetycko pisał o tym McLuhan: „Przekaz telewizyjny ma charakter interfuzji, implozji i działania integralnego.”<sup>663</sup> Telewizja zapewnia, zatem, „idealnie skoordynowany przekaz, pozbawiony dysonansów i oferujący linię najmniejszego oporu”<sup>664</sup>. Ale też i respondenci wcale takich dysonansów poznawczych nie szukają. Za potwierdzenie tej tezy niech posłuży informacja, że najczęściej wybieraną kategorią programu telewizyjnego jest gatunek: „programy informacyjne” oraz „filmy fabularne, programy komediowe, seriale”. Przekaz otrzymywany w ten sposób ma szansę być jednolity, stabilny i zrozumiały. Wszelkie niezrozumiałe jego elementy można, w tym przypadku, wyrzucić poza strukturę rozumienia, przypisując ją „wielkiemu światu”, czy „stolicy”. Przekaz medialny idealnie splata się z zapotrzebowaniem na formalną, zracjonalizowaną prakseologicznie transmisję (programy informacyjne), uzupełnioną o nieskomplikowaną i łatwo definiowalną „beletrystykę medialną”, zawsze z happy endem (filmy fabularne).

---

<sup>659</sup> Wywiad z G. K., z 03.07.2008.

<sup>660</sup> (za:) Kaczmarczyk M., Op. cit., s. LI.

<sup>661</sup> Luhmann N., Op. cit., 2007, s. 193.

<sup>662</sup> Storey J., Studia kulturowe i badania kultury popularnej. Teorie i metody, Kraków 2003, s. 17 – 21.

<sup>663</sup> McLuhan H., M., Wybór tekstów, Poznań 2001, s. 404.

<sup>664</sup> Neuman W., R., The future of Mass Audience, New York, 1991, (za:) Castells M., Op Cit., 2007, s. 338;

Najniżej w nowotworzonej hierarchii znalazły się, natomiast podsystemy wyznaniowy i wychowawczo – normatywny. Zaskakująco dokładnie odzwierciedla to przewidywania poczynione podczas analiz pojedynczych zmiennych. Oba podsystemy wykazują wysoki poziom braku zainteresowani komunikatami traktowanymi jako obce. Świadczy o tym wyjątkowo niski odsetek respondentów zaznajomionych z kulturą mniejszości etnicznych oraz wyznań religijnych innych niż dominujące. Ponad nimi, a nieco niżej niż podsystem polityczno – ekonomiczny znalazł się podsystem tradycyjno – obyczajowy. Można uznać to za swoisty sukces owego podsystemu. Programy dotyczące historii regionu i państwa nie interesowały znaczącego odsetka respondentów. Wiedza na temat historii regionu również zajmowała odległe miejsca w hierarchii wartości. Jest to, jednak system najstabilniejszy ze wszystkich czterech. A zatem i najwszechstronniejszy. Najbardziej uniwersalny, najlepiej dostosowany do środowiska.

Hipoteza druga znalazła, zatem potwierdzenie, bowiem podsystem polityczno – ekonomiczny zyskał przewagę nad pozostałymi w sferze wymiany z otoczeniem. Problemem może okazać się określenie znaczącej przewagi nad nimi.

Ostatnia z testowanych hipotez ogólnych, testowanych przez cztery hipotezy szczegółowe odnosiła się do analizy celów w systemie regionalnym. I tutaj, również, uważa się, że elementy reprezentujące podsystem polityczno – ekonomiczny grają największą rolę. W tym przypadku na elementy kojarzone z poszczególnymi podsystemami nałożono zmienne związane z wartościami głównymi, bowiem, dzięki nim, jesteśmy w stanie poznać preferowane cele danego systemu i starać się ustalić, który system jest w stanie narzucić cele innym podsystemom.

Jako pierwszy poddano analizie podsystem wyznaniowy. Korelowane zmienne: podsystem wyznaniowy (zmienna: poziom wiedzy na temat wyznawanych religii innych mieszkańców regionu) i sfera celów systemu (zmienna: hierarchia wartości głównych).

3.1 Hipoteza: Istnieje zależność strukturalna między hierarchią wartości głównych, a poziomem wiedzy na temat wyznawanych religii innych mieszkańców regionu. Współczynnik kontyngencji C – Pearsona 0,029. Zależność prawie nieznacząca. Poziom wiedzy na temat innych religii nie wpływa znacząco na rodzaj wskazywanych wartości głównych.

Kolejnym analizowanym był podsystem polityczno – ekonomiczny. Korelowane zmienne: podsystem polityczno – ekonomiczny (zmienne: poziom akceptacji działań władz lokalnych, związanych z obeliskiem Bismarcka, w przyszłości) i sfera celów podsystemu (zmienna: hierarchia wartości głównych).

3.2 Hipoteza: Istnieje zależność strukturalna między hierarchią wartości głównych, a poziomem akceptacji działań władz lokalnych, związanych z obeliskiem Bismarcka, w przyszłości. Współczynnik kontyngencji C – Pearsona 0,399. Zależność wyraźna, lecz mała. W bardzo małym stopniu poziom akceptacji przyszłych działań władz lokalnych wpływa na rodzaj preferowanych wartości głównych.

Trzecim był podsystem wychowawczo – normatywny. Korelowane zmienne: podsystem wychowawczo – normatywny (zmienne: postrzeganie najważniejszych zagrożeń dla regionu) i sfera celów podsystemu (zmienna: hierarchia wartości głównych).

3.3 Istnieje zależność strukturalna między hierarchią wartości głównych, a postrzeganiem najważniejszych zagrożeń dla regionu. Współczynnik kontyngencji C – Pearsona 0,257. Zależność wyraźna, lecz mała. Rodzaj najważniejszych zagrożeń dla regionu nie wpływa na rodzaj preferowanych wartości głównych.

Ostatnim analizowanym był podsystem tradycyjno – obyczajowy. Korelowane zmienne: podsystem tradycyjno – obyczajowy (zmienne: poziom wiedzy na temat historii regionu) i sfera celów podsystemu (zmienna: hierarchia wartości głównych).

3.4 Hipoteza: Istnieje zależność strukturalna między hierarchią wartości głównych, a poziomem wiedzy na temat historii regionu. Współczynnik kontyngencji C – Pearsona 0,399. Zależność wyraźna, lecz mała. W niewielkim, stopniu poziom wiedzy na temat historii regionu wpływa na rodzaj preferowanych wartości głównych.

Hipoteza kolejna, potwierdziła przypuszczenia, w niej zawarte. Rzeczywiście, podsystem polityczno – ekonomiczny okazał się nosić w sobie cechy katektyczne, w największym stopniu będąc w stanie narzucać cele innym podsystemom. Równie silny, co nie było zakładane, po raz kolejny okazał się podsystem tradycyjno – obyczajowy. Na drugim

końcu, w hierarchii podsystemów katektycznych, znalazł się podsystem wyznaniowy (C – Pearsona 0,029). Według przyjętych założeń, ten podsystem nie jest w stanie narzucić innym podsystemom swoich celów. W środku stawki znalazł swoje miejsce inny podsystem, wychowawczo – normatywny.

Choć zestaw wartości posłuży za punkt wyjścia do analiz podsystemu katektycznego, warto w tym miejscu przypomnieć wyniki owego zestawienia. Wśród wartości głównych przeważa, bowiem: „spokojne, ustabilizowane życie przy stałych dochodach”, przed „posiadaniem rodziny i wychowaniem dzieci”. Wartości instrumentalne wskazują na niespotykane w żadnych innych badaniach, przeprowadzanych na próbie Polaków, wysokie miejsce wartości: „szacunek wobec innych ludzi”. Te dane, jak się wydaje, wskazują, że najważniejszy dla respondentów jest spokojny, prowadzony nawet na granicy ubóstwa, żywot. Jeżeli, jeszcze pojawi się podczas jego trwania odrobina szacunku, którą respondent jest obdarzany to jest on w stanie zaakceptować rzeczywistość dnia codziennego, witając ją nawet z radością.

Za cechą ogólną, wynikającą z powyższych wyliczeń, należy wskazać znaczącą dysproporcję pomiędzy systemem najlepszym i najgorszym. Tak duża dysproporcja nie zdarzyła się w pozostałych rankingach. Wydaje się, że dopiero w przypadku tego udało się udowodnić, fakt, który wydaje się oczywisty niemal intuicyjnie. Taki, mianowicie, iż podsystem polityczno – ekonomiczny, niezależnie od kondycji i realnych możliwości jest w stanie wywierać wpływ na wszystkie pozostałe podsystemy przy pomocy gry statutom, czy narzędziami administracyjnymi. Wartości instrumentalne, preferowane przez respondentów, wskazują ponadto, iż poza szacunkiem, którego ogromną potrzebę wydają się ujawniać (31,3% wskazań pozytywnych), na kolejnych miejscach plasuje się taka wartość, jak: „uczciwość i przestrzeganie ogólnie przyjętych norm” (11,1%) oraz „odpowiedzialność” (10,2% poparcia). Być, może, poza oczywiście znanym faktem niewielkich możliwości realnych, respondenci wierzą w potencjalną moc sprawczą owego podsystemu. Pomimo pojawiających się gdzieś, szczególnie w uzasadnieniu do pytań kwestionariuszowych, podejrzeń o korupcję, czy nepotyzm („kumpelstwo”), respondenci zasadniczo wierzą w uczciwość zasad będących jego podstawą i stojącej za nim władzy lokalnej. Być może cały region nasycony jest nikomu bliżej nieznanymi politykami, działającymi na szczeblu gminy, czy powiatu, jak wielokrotnie cytowany wójt gminy Kętrzyn, który za cenę narażenia się na nieprzyjemności, „ręczę” za cały podsystem.

Innym dylematem jest uzasadnienie obecności wysoko w hierarchii podsystemu tradycyjno – obyczajowego. Katektyczność sprowadza się do adaptacyjnych imperatywów promujących pewne zestawy działania i myślenia, a jednocześnie będących w stanie marginalizować pozostałe. Szczególnie promowanymi w kontekście całego systemu okazały się zestawy wartości mocno usadowione w świadomości respondentów. Podsystem tradycyjno – obyczajowy jest w stanie treści odpowiadające swojej ideologii wzmocnić i przekazać. Być może treści te są pokłosiem komunikatów propagandowych minionego systemu politycznego, jednak niewątpliwie ich obecność jest niepodważalna i silnie rozpoznawalna. Trzecim podsystemem pod względem możliwości narzucania innym celów krótko i długoterminowych okazał się podsystem wychowawczo – normatywny. Poprzez podległe sobie instytucje podsystem ten może starać się wywierać wpływ na pozostałe. Nie może to stanowić zaskoczenia, wspominając chociażby wnioski płynące z „Reprodukcji” Pierra Bourdieu. Struktury pedagogiczne akceptację do narzucania rozwiązań innym podsystemom mają wpisana niemal w konstrukcję wewnętrzną.

Najmniejszymi zdolnościami katektycznymi wykazał się, natomiast podsystem wyznaniowy. Jego zdolność wpływania na inne podsystemy ograniczać może zamknięta struktura, konserwatyzm i mimo zapewnień respondentów, postępująca laicyzacja społeczeństwa regionu. Niemniej jednak należy przypomnieć, że hipoteza ostatnia została potwierdzona, bowiem to podsystem polityczno – ekonomiczny, tak jak przewidywano znalazł się na szczycie piramidy pod względem możliwości katektycznych. To on, podobnie jak podsystem tradycyjno – obyczajowy, jest w stanie w największym stopniu wpływać na cele pozostałych podsystemów.

## **5.8. Podsumowanie i wnioski z badań**

Po wielu perypetiach, związanych z przygotowaniem badań, przeprowadzeniem ich, czas na wnioski je podsumowujące. Czas, aby jeszcze raz zastanowić się nad wskazaniem cech umożliwiających dokonanie dookreślenia tożsamości całego systemu regionalnego. Analiza podsystemów potwierdziła większość wcześniejszych założeń. Z trzech hipotez ogólnych potwierdzono dwie. Pojawiły się również zaskakujące wnioski, nieprzewidziane na początku badań. Czas na uszeregowanie wniosków z nich płynących.

Przede wszystkim odnotowano, że poszczególne podsystemy rzeczywiście różnią się między sobą. Najczęściej w niewielkim stopniu, kreśląc różnice w sposób niemal

niezauważalny. W przeważającej mierze siłą oddziaływania i możliwościami wpływu na inne. Oznacza to także, iż w nierównym stopniu oddziałują one na siebie. Ponadto, w odniesieniu do poszczególnych podsystemów pojawiły się prawidłowości, zauważalne na poziomie wstępnych analiz. Najsilniejszymi okazały się dwa podsystemy. Podsystem tradycyjno – obyczajowy (dwa razy miejsce drugie w rankingach stworzonych z hipotez roboczych, raz pierwsze) i podsystem polityczno – ekonomiczny (dwa razy miejsce pierwsze, raz ostatnie). Każdy z nich niesie w sobie pewną specyfikę. Ten pierwszy oparty jest w znaczącej części na pamięci społecznej<sup>665</sup>, konstytuuje się dzięki niej i dzięki wiedzy historycznej. Jak ważne są to elementy, wskazuje dr Małgorzata Gałęziowska. Dzięki pamięci społecznej, jak pisze, legitymizuje się porządek społeczny, z powodu elastyczności pozwala na współfunkcjonowanie nawet niezbyt przystających do siebie elementów przeszłości. Co ważne, ustala ona przyjazny dla społeczności porządek kulturowy (tradycje, zwyczaje, obiekty materialne i związane z nimi zachowania) oraz porządek społeczny.<sup>666</sup> Podsystem z nim powiązany jest najstabilniejszy, oferujący komunikaty jednolite w przekazie i zrozumiałe dla każdego. Wynika to z cech charakterystycznych pamięci zbiorowej. Według Barbary Szackiej: „(...) pamięć zbiorowa (...) upraszcza, jest stronnicza i uznaje jeden punkt widzenia. Nie znosi żadnych wieloznaczności, a nadto sprowadza wydarzenia do mitycznych stereotypów.”<sup>667</sup> Jednocześnie, można mówić o pewnej tendencji we wzroście znaczenia podsystemów związanych z historią, historię opisujących. Jak wypowiada się były szef MSZ, Adam Rotfeld, w kontekście wyemitowania programu w rosyjskiej telewizji, usprawiedliwiającego pakt Ribbentrop - Mołotow: „W całym świecie, a zwłaszcza w Europie, mamy do czynienia z ogromnym wzrostem znaczenia pamięci historycznej. Od początku II wojny światowej minęło 70 lat i wydawałoby się, że te sprawy powinny być traktowane, jako element nauczania w podręcznikach szkolnych i nie wywoływać wielkich emocji. Dzieje się odwrotnie. Tak się dzieje nie tylko w Rosji, ale dzieje się tak w stosunkach między wieloma innymi państwami, w tym również w stosunkach między Polską a jej głównymi sąsiadami - Niemcami i Rosją”.<sup>668</sup> Wiąże on ową postawę z tworzeniem się nowej tożsamości, która nie jest prostą kontynuacją tożsamości wcześniejszej. Być może, mamy do czynienia z podobnym zjawiskiem, również w przypadku respondentów, którzy próbują swą nową tożsamość opierać

---

<sup>665</sup> Gałęziowska M., Kształt pamięci społecznej mieszkańców Kętrzyna i regionu w kontekście zastanej i konstruowanej kultury materialnej, (w:) Zofia Licharewa – Dialog wielokulturowy. Materiały z sympozjum popularno – naukowego, Kętrzyn 2007, s. 53 – 71.

<sup>666</sup> Gałęziowska M., Kształt pamięci ...Op. cit., s. 70.

<sup>667</sup> Szacka B., Czas przeszły, pamięć, mit, Warszawa 2006, s. 34.

<sup>668</sup> [http://wyborcza.pl/1,75248,6961487,Rotfeld\\_\\_decyzja\\_rzadu\\_w\\_sprawie\\_rosyjskiego\\_filmu.html](http://wyborcza.pl/1,75248,6961487,Rotfeld__decyzja_rzadu_w_sprawie_rosyjskiego_filmu.html).

na wartościach uznawanych za trwałe i oczywiste. A takimi trwałymi strukturami, tworzącymi system może być tradycja. Ten podsystem zdaje się warunkować kształt i rozwój całego systemu regionalnego, ukierunkowując go na kształt odpowiadający wzorcom z niej płynącym. A wzorce te przekazywać dalej, do pozostałych podsystemów. Dzięki temu odnotowano tak wiele elementów omawianego podsystemu w konstrukcji pozostałych podsystemów.

Kolejny z nich, nazwany polityczno – ekonomicznym, w odróżnieniu od poprzedniego, odbierany był diametralnie różnie, w poszczególnych aspektach. O ile w pierwszym z rankingów (ranking uwarunkowań hierarchicznych) zajął ostatnie miejsce, to w pozostałych (dotyczących określenia podsystemu katektycznego i najbardziej otwartego na kontakty z komunikatami płynącymi z otoczenia) zajmował miejsca pierwsze. Potwierdzać to może tezę, iż ten podsystem jest odpowiedzialny, w znaczącej mierze, za sferę katektyczną całego systemu społeczno – kulturowego regionu, niezależnie od realnych możliwości wpływania na cele innych podsystemów. Kolejną sprawą, która rzucała się w oczy w odniesieniu do omawianego podsystemu, był dystans, czy też brak zaufania respondentów, wobec władzy lokalnej, zauważalny w sferze deklaratywnej. Jednocześnie 11,3% spośród nich nie miało żadnych zastrzeżeń, co do działalności tej grupy osób. Zadowoleni z niej podkreślali przede wszystkim organizację imprez w plenerze, niezadowoleni, brak opieki nad kulturą w ogóle, co może być spowodowane rozbieżnymi wymaganiami, związanymi z pełnionymi przez lokalną władzę rolami. Polityka lokalna jest, jednak postrzegana przez nich, jako raczej mało znaczący dodatek do wszechwładnej polityki opresyjnej władzy centralnej. Wspominany już ekspert (R. M.) przywołuje swoiste rozczarowanie władzą lokalną, którą charakteryzuje jako: „skoncentrowanie wyłącznie na takich oczywistych punktach, np. bezrobocie, imprezy masowe i pomoc rodzinie(...)”.<sup>669</sup> Szczególnie mocno podkreśla brak strategii promującej historyczną kulturę regionu: „Ja bym zaatakował to od razu, wie pan. Jak się myśli o różnych strategiach np. kulturalnych to ten rodzaj strategii (...).To jest zredukowane do oferty turystycznej (...) (nie wiadomo, co) się nadaje: Krzyżaków, Grunwald, jezioro, nie wiadomo, co robić z Niemcami, a jeszcze gorzej jak są Ukraińcy, tutaj to już w ogóle nie wiadomo (...), ten region jest potworny w dziejach kulturowych.”<sup>670</sup> Także możliwości finansowe, które powinny dawać ogromny *handicap* omawianemu podsystemowi są minimalizowane. Albo są one zbyt małe, jak na potrzeby sygnalizowane przez mieszkańców, albo w latach kolejnych

---

<sup>669</sup> Wywiad z R. M., przeprowadzony 06.06. 2008.

<sup>670</sup> Wywiad z R. M., z 06.06 2008.

kryzysów i niedoborów finansowych, które dotykały region, jego mieszkańcy nauczyli się funkcjonować bez funduszy, minimalizując deklarowane potrzeby. (co podkreślali w wypowiedziach sami respondenci, czy eksperci, np. I. M. – W., dyrektor Muzeum im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Kętrzynie: „Moim największym sukcesem, jest to, że to muzeum istnieje, że ono tutaj dalej trwa, i że nie zostało zlikwidowane np. z powodu braku pieniędzy.”<sup>671</sup>). W poczynionych założeniach wstępnym podsystem ten miał grać główną rolę. Szeroka autonomia i możliwości autolegitymizacyjne potwierdziły tezę Luhmanna, mówiącą o przewadze tego podsystemu, co wyszło na jaw podczas analiz dotyczących kontaktów systemu z otoczeniem oraz możliwości narzucania mu celów. Nie okazał się on jednak równie samodzielny i autonomiczny względem środowiska jak podsystem tradycyjno - obyczajowy.

Na drugim końcu skal porównawczych znajduje się podsystem wyznaniowy. Dwukrotnie zajmował ostatnie miejsca w rankingach siły korelacji. Raz był przedostatni. Nie wydaje się zatem, iż stanowić może on o sile całego systemu społeczno – kulturowego. Świadczyć to może o postępującym zlaicyzowaniu tutejszych mieszkańców, jak i słabości oferty ośrodków religijnych, które nie potrafią przekonać do siebie parafian. Poza fizyczną obecnością na różnego rodzaju uroczystościach religijnych, Kościół nie wymaga od nich bardziej aktywnego uczestnictwa. Nie jest postrzegany, jako miejsce prowadzenia dialogu, „wygadania się” (zwraca na to uwagę w wywiadzie przewodniczący stowarzyszenia „Tratwa”: R. M.<sup>672</sup>), czy źródło wiedzy.

Trzeba zwrócić uwagę na fakt, iż osoby zarabiające powyżej przeciętnej, odrzucały aspekty religijne. Choć święta kościelne okazały się dużo częściej świętowane, niż państwowe (ponad 50% respondentów wskazała, iż takie właśnie obchodzi), podsystem ten zajął ostatnie miejsce w rankingu poszczególnych podsystemów. Respondenci zdecydowanie odrzucali Kościół, jako źródło informacji o świecie zewnętrznym (zaledwie 11,3% wskazań), również programy o tematyce religijnej nie wzbudziły znaczącego zainteresowania (zdecydowane zainteresowanie deklarowało 6,7%). Nie uznali oni również Kościoła za instytucję propagującą wartości kulturalne, czy historię na temat regionu (7,3% wskazań). Choć 13,1% spośród nich uważało się za bardzo religijnych, to wiedza na temat religii innych, niż swoja okazała się marginalna. Również wśród wartości religia zajęła jedno z ostatnich miejsc. Zatem, potwierdziło się to, co wydawało się jasne już na początku, a

---

<sup>671</sup> Wywiad z I. M. – W., 10. 07. 2008.

<sup>672</sup> Wywiad z R. M., z 06.06 2008.

mianowicie, respondenci wydają się być oddalonymi od wzorców, będących domeną tego podsystemu. Mieszkańcy regionu Warmii i Mazur, choć otwarcie deklarują swoją wiarę, sprzyjają raczej wspólnotowym, obrzędowym aspektom funkcjonowania w parafii, odrzucając cotygodniowy obowiązek obecności na nabożeństwie. Zwrócono już na to uwagę w kontekście warmińsko-mazurskiej młodzieży.<sup>673</sup>Taki fakt może być skutkiem dużego rozdrobnienia poszczególnych wspólnot wyznaniowych, darzących się wzajemnie umiarkowanym zaufaniem.

Ostatni omawiany podsystem, wychowawczo – normatywny wykazał, inaczej jak wcześniej omawiany, ogromną stabilność. We wszystkich trzech rankingach zajął takie same, przedostatnie pozycje. Być może, pewne negatywne lub ambiwalentne postawy, pojawiające się w wypowiedziach na temat tego systemu, wynikają z mało oryginalnej, czy wręcz archaicznej oferty edukacyjnej proponowanej przez placówki w regionie. Ogólna opinia o systemie oświaty, w regionie nie jest zbyt dobra (co tłumaczyć można min. twardymi danymi dotyczącymi bardzo słabego przygotowania uczniów do egzaminów gimnazjalnych, czy maturalnych<sup>674</sup>), niemniej jednak, to właśnie szkołę wskazuje się jako główne źródło wiedzy respondentów. Poza nią nie istnieją inne, konkurencyjne ośrodki zajmujące się propagowaniem wiedzy. To szkoła ma, w głównej mierze, wychowywać i kształtować osobowość, na nią scedowane zostały obowiązki socjalizacyjne.

Zatem, o ile wśród innych podsystemów ma on dość stabilną pozycję, o tyle nie uczestniczy, w znaczącym stopniu w wymianie komunikacji z otoczeniem, co jednak jest domeną całego omawianego systemu społeczno – kulturowego. Nie jest, także w stanie narzucać innym systemom realizacji celów, które uzna za stosowne.

Jak można, zatem odpowiedzieć sobie na pytanie o specyfikę systemu regionalnego Warmii i Mazur? Jak wygląda kondycja systemu wyłaniająca się z obrazu uzyskanego dzięki badaniom empirycznym? Jakie czynniki dominują w strukturze tożsamości systemu społeczno – kulturowego?

Jeżeli uznamy, że kształtowanie się tożsamości systemu oznaczać ma długotrwały proces stopniowego redukcji napięć wewnętrznych, spowodowanych arbitralnie podejmowanymi decyzjami, czynnikami pozasystemowymi, przechodzenie od agregatu do systemu, to niewątpliwie proces ten choć zaczęty, postępuje z wewnętrzną, dość powolną

---

<sup>673</sup> Młodzież z województwa warmińsko – mazurskiego, (red.) Kawczyńska – Butrym Z., Olsztyn 2006, s. 237 i nast.

<sup>674</sup> <http://miasta.gazeta.pl/olsztyn/1,48726,2771701.html>; <http://fakty.interia.pl/polska/news/slabe-wyniki-egzaminow-gimnazjalnych,1127154>.

logiką. Uniezależnianie się systemu od czynników pozasystemowych w sferze ideologii, czy polityki dopiero się zaczęło. Dopiero pojawiają się nieśmiałe, jeszcze próby określenia przez sam system siły własnych oddziaływań, możliwości katektycznych, czy wręcz zakresu autonomii. Przykładem takiej sytuacji, stwarzającej tożsamość systemu wydaje się być konflikt związany z obeliskiem. Wykazał on szereg zależności wewnątrzsystemowych.

Choć jego zadaniem było obniżenie napięcia, wydaje się, że nie do końca się to udało. Same okoliczności akcji wójta gminy, noszące znamiona żywiołowych i niecodziennych każą domniemywać, że do tej pory system nie zdołał wypracować scenariuszy postępowania w czasie podobnych kryzysów. Nie istnieje też pozytywny, niepisany imperatyw, nakazujący rozwiązywać podobne konflikty w sposób satysfakcjonujący obie strony. Ponadto, pomimo tego, że dano każdemu mieszkańcowi wsi możliwość wypowiedzi, z góry akceptując ewentualny wynik wyborów, decyzję w tej kluczowej dla autorytetu władz lokalnych sprawie podjęto po naciskach płynących spoza systemu, a mających charakter wybitnie arbitralny i ideologiczny. Świadczyć to może z jednej strony o zależności systemu od czynników zewnętrznych, z drugiej sugerować, że pojawiać się mogą w przyszłości napięcia u zbiegu historii, pamięci społecznej i ideologii. Niejako uciekając od punktów zapalnych dotychczasowa strategia funkcjonowania treści wychowawczo – normatywnych opierała się na neutralnych ideologicznie wartościach, takich jak: rodzina, sielskie życie, piękno krajobrazu, czy zabytków. Okazało się, że najważniejszą wartością dla naszych respondentów jest „spokojne, ustabilizowane życie przy stałych dochodach” (około 23% poparcia), co raczej nie wymaga komentarza, stanowiąc od lat wiodący element polskiej tożsamości,<sup>675</sup> obok życia rodzinnego.

Ale od czynników ambiwalentnych, negocjowalnych nie da się uciec. To możliwość wymiany informacji, zarządzanie nią, autorytatywne podejmowanie decyzji w sprawach kluczowych dla systemu, likwidowanie napięć, tworzy jego tożsamość. Tym bardziej, jeżeli tym czynnikiem negocjowalnym staje się historia regionu. Można zaryzykować tezę, że specyfiką tożsamości omawianego systemu regionu jest szczególny akcent postawiony na struktury związane z czasem i trwaniem. Że ma ona kształt nadany właśnie przez pamięć społeczną. Respondenci zapatrzeni są przede wszystkim w przeszłość, w niej szukają oparcia i wskazówek, co do funkcjonowania we współczesnym świecie. Od władz lokalnych oczekują przede wszystkim ugruntowania swoich wyborów.

---

<sup>675</sup> Koralewicz J., Ziółkowski M., Zmiany systemu wartości w Polsce (w:) O życiu publicznym, kulturze i innych sprawach, Mach B., Wnuk – Lipiński E., (red.), Warszawa 2007, s. 199.

O podobnej perspektywie traktowania systemów, jako warunkowanych czasem wypowiadają się: Niklas Luhmann, czy Michael Fleischer. Luhmann nazywa je systemami o „uczasowionej złożoności”<sup>676</sup>. Punktem wyjścia do takiej analizy systemu jest założenie, że wydarzenia przeszłe, aktualne czynniki i kiedyś podjęte decyzje kumulują się. Nie giną, lecz są wprowadzane i zapamiętywane, służąc do budowy następnych wydarzeń. Aby być zapamiętane, muszą w jak najdokładniejszy sposób zostać zarchiwizowane. W takim systemie szczególną rolę pełnią, zatem, instytucje, gwarantujące wysoką trwałość mechanicznego zachowania informacji. Do nich autor zaliczył między innymi biblioteki. Zabieg ten nazwał „tradycjonalizacją nośników funkcji”, przy założeniu, że owe nośniki archiwizują zdarzenia z przeszłości, stanowiące luhmannowską „irytację”<sup>677</sup>, sytuację, która poprzez samą, swoją obecność absorbuje pamięć systemu.

W omawianym systemie regionu, niewątpliwie, mamy do czynienia z sytuacją, w której zapamiętywane są głównie komunikaty względnie nieskomplikowane, związane ze sobą. Świadczyć mogą o tym zarówno artefakty języka propagandy socjalistycznej, obecne w języku respondentów, jak i preferencje respondentów dotyczące programów telewizyjnych. Wszak dominują wśród nich programy o bardzo uproszczonej, odzwierciedlającej pewien ogólny schemat budowie. Również, co wykazały badania empiryczne, to biblioteki, podobnie jak muzea, stanowią w świadomości respondentów, podstawowy kręgosłup instytucjonalny regionu, zajmujący się zapisywaniem i udostępnianiem nośników informacji. Co zrozumiałe, z racji statutu, czynią to w sposób nad wyraz mechaniczny, w większości przypadków nie kierując się przy doborze informacji żadnymi preferencjami, poza koniecznością archiwizowania jak największej ilości zdarzeń mających jakąkolwiek potencjalną wartość historyczną. W odniesieniu do tożsamości systemu skutkować ma to koniecznością odwoływania się nowych tekstów, pojawiających się w systemie do stradycjonalizowanych reguł. Bez tego nie mogą zaistnieć w systemie, nie mogą się one „nadbudować” ponad już istniejącymi.

Inny badacz systemowy, Michael Fleischer<sup>678</sup> stan systemu, w którym podobne czynniki dominują nad innymi nazywa „porządkiem tradycji”. Porządek tradycji to dla niego taka sytuacja, kiedy „wydarzenia (cechy lub pojęcia) stają się zrozumiałe jedynie poprzez sprowadzenie ich do identycznych (historycznie) poprzedników”<sup>679</sup>. Skutkiem tego jest

---

<sup>676</sup> Luhmann N., Op. cit., s. 266.

<sup>677</sup> Luhmann N., Op. cit., s. 265.

<sup>678</sup> Fleischer M., Op. cit., s.257 i nast.; 310 i nast.

<sup>679</sup> Fleischer M., Op. cit., s.257.

„tradycjonalizacja”, czyli stan, w którym dla nowych wydarzeń nie zostają podejmowane nowe decyzje, lecz manipuluje się starymi. Tradycjonalistyczna selekcja każe wybierać przede wszystkim pomiędzy tymi już istniejącymi, naśladując je w jak najdokładniejszy sposób. W omawianym przypadku przewagę uzyskał podsystem opisujący trwałe zakotwiczenie w strukturze czasu, czyli podsystem tradycyjno – obyczajowy. Vladimir Tismaneanu pisze na ten temat: „Kiedy „tradycja” staje się dominującym elementem krajobrazu rzeczywistości społecznej, znaczyć to może, że owej rzeczywistości brakuje stabilizacji i normalności. Kiedy tradycja staje się źródłem pocieszenia i szansą na przyszłość, umożliwia snucie fantazji. Gdy rozpadają się przyjęte identyfikacje, a dawne systemy przekonań tracą sens, wtedy tendencja do symbolicznej kompensacji jest czymś normalnym.”<sup>680</sup>

W tak rozumianym systemie ortodoksyjnie nastawionym strażnikiem przestrzegania zastanych reguł stają się takie struktury, jak biurokracja, porządki prawne, czy tak jak w przypadku naszego systemu, podsystem polityczno – ekonomiczny. Dzieje się tak dlatego, że jak pisze Luhmann, konstrukty te dążą przede wszystkim do minimalizowania niepewności w systemie, choć paradoksalnie powodują raczej jej zwiększanie.<sup>681</sup> Być może dlatego podsystemem, który podobnie mocno może wpływać na konstruowanie tożsamości systemu jest podsystem polityczno – ekonomiczny. Chociaż jego charakterystykę można określić jak aktualną, latentną, czy zmienną punktu widzenia podejmowanych działań. Wydaje się on funkcjonować zbyt wybiórczo i krótkookresowo, aby móc tę pracę określić jako jednoznacznie pozytywną. Jednak tylko długookresowa, koordynacyjna i samolegitymizacyjna działalność podsystemu polityczno – ekonomicznego umożliwia właściwą wymianę komunikatów, celów, czy zasobów wewnątrz systemu. Tylko sprawnie działający, niezależny podsystem władzy umożliwić może sprawne działanie systemu regionalnego. Im większa zależność tego podsystemu od szeroko pojętych zewnętrznych centrów zarządzania komunikatem, tym bardziej aprioryczne, arbitralne, wręcz fałszywe, a zatem i krzywdzące działania mogą być systemowi narzucane. Jak wykazano, otoczenie systemu niekoniecznie ma wystarczająco wiele zrozumienia dla niuansów funkcjonowania małej społeczności. Przyjmowane standardowe schematy poznawcze w najlepszym przypadku mogą być nieadekwatne, czy nieprzynoszące korzyści, lecz bardziej prawdopodobne, że ich charakter będzie szkodliwy dla systemu. Nie liczący się z jego

---

<sup>680</sup> Tismaneanu V., *Wizje zbawienia. Demokracja, nacjonalizm i mit w postkomunistycznej Europie*, Warszawa 2000, s. 30.

<sup>681</sup> Luhmann N., *Op. cit.*, s. 268.

strategicznymi interesami i celami długookresowymi. W takim przypadku skutkiem dotykającym cały system regionu mogą stać się działania anomiczne. Wymierzone przeciwko domniemanym lub prawdziwym zakusom otoczenia systemu. Poczucie niedowartościowania, utraty szansy, zbrukania ideałów, czy walki o szacunek dla siebie i całego systemu.

Można w tym miejscu zaryzykować tezę, że w skład tworzonej tożsamości systemu regionalnego, co może go wyróżniać spośród innych wchodzi właśnie taki element walki o wspólny szacunek. Domaganie się go. Przypomnę, że wśród wartości instrumentalnych, odnotowano, niespotykane na taką skalę, w żadnych innych badaniach zainteresowanie wartością: „szacunek wobec innych ludzi” (prawie 32% wskazań, jeżeli chodzi o najważniejszą cechę, lecz prawie 93%, jeżeli bierzemy pod uwagę zsumowaną kategorię wartości prawie lub bardzo ważnych). I choć jako takie, wartości te nie mogą być uznane za cele podsystemów, dają dość jednoznaczny obraz, co do preferencji respondentów w tej dziedzinie. Wydaje się, bowiem, iż podsystem polityczno – ekonomiczny będzie tak długo posiadał mandat polityczny, jak długo czynniki decyzyjne będą oparte na realizowaniu powyższej wartości, w odniesieniu do mieszkańców regionu. Moralnym zwycięzcą sporu o obelisk w Nakomiadach okazał się wójt gminy Kętrzyn, który w swoich działaniach hołdował zarówno starożytnej zasadzie demokracji bezpośredniej, jak i dbałości o szacunek dla wyboru mieszkańców. Jego popularność nie zmalała, choć, jak mu to później wytknięto, stawiając obelisk, złamał prawo budowlane, przekroczył, też swoje kompetencje (na co zwracała uwagę w wywiadzie radna z Nakomiad B. S).<sup>682</sup>

Jak wskazuje literatura, społeczne podstawy szacunku do samego siebie budowane są w oparciu o dwa czynniki.<sup>683</sup> Po pierwsze - silnym przekonaniu o wartości własnego planu życia i po drugie wierze we własne siły, umożliwiającej realizację tego planu. Tak mocne zwrócenie uwagi na wartość, jaką jest szacunek wobec innych, może wskazywać na deficyt tej cechy u respondentów. Być może mamy tutaj do czynienia z przeniesieniem odpowiedzialności za własne czyny, na barki instytucji, które wspierać mogą także jedynie w kategoriach potencjalnych, a nie realnych. Niemniej jednak, właśnie instytucje z pogranicza polityki i ekonomii wydają się władne do zoperacjonalizowania celów i kompetentnej ich weryfikacji. Tylko pobudzenie podsystemu ekonomiczno – politycznego może odwrócić tendencję tworzenia tożsamości systemu w oparciu o treści przewidywalne i bezpieczne i

---

<sup>682</sup> Wywiad z H.S., z 27.05.2008.

<sup>683</sup> Rawls J., Teoria sprawiedliwości, Warszawa 1994, s. 600.

zmierzenie się z luhmanowskimi irytacjami, które w tym systemie regionalnym zostawił w spadku poprzedni ustrój.

## **Zakończenie**

Rozpoczynając pracę nad rozprawą doktorską byłem przekonany o ogromnej potrzebie uzyskania wiedzy na temat systemu społeczno – kulturowego regionu Warmii i Mazur. Wiedziałem, że materia ta nie jest łatwa do uchwycenia dla badacza. Dziś jednak uważam, że warto się starać, aby taką wiedzę uzyskać, ponieważ w strukturach szerszych, analizowanych chociażby z demograficznego punktu widzenia, trudno przeprowadzać analizy poprzez odwołania do tak nieuchwytnej struktury, jak kultura. Za jej badaniem przemawia także wieloaspektowość wątków, które mogą być chwymane jednocześnie. Przechodząc do meritum, należałoby przypomnieć wstępne założenia przeprowadzonych badań. Posiłkując się sformułowaniami określającymi problematykę, postawiłem pytanie główne dotyczące tego, **jakie cechy charakteryzują system społeczno – kulturowy regionu warmińsko – mazurskiego na początku XXI wieku**. Aby odnaleźć odpowiedź na to pytanie, musiano odpowiedzieć na następujące pytania szczegółowe:

- **Jakie relacje występują między poszczególnymi podsystemami systemu społeczno – kulturowego?**

- **Jakie relacje występują między podsystememami, a otoczeniem systemu, a zarazem, który podsystem dominuje w relacjach między otoczeniem, a systemem społeczno – kulturowym?**

- **Który podsystem odpowiedzialny jest za definiowanie celów operacyjnych i nieoperacyjnych dla innych podsystemów?**

Po wykorzystaniu informacji uzyskanych od respondentów podczas wywiadów kwestionariuszowych i danych, którymi podzielili się eksperci, podczas wywiadów pogłębionych, można domniemywać, iż podsystemy rzeczywiście pozostają w stosunku do siebie w zależności hierarchicznej. Pytaniem na jutro jest, czy charakter powiązań jest cechą immanentną systemu Warmii i Mazur, czy raczej pewną stałą, z którą należy się pogodzić w dobie przemian całego społeczeństwa.

Przeprowadzone badania wykazały, iż nadrzędność względem innych podsystemów wykazał się podsystem tradycyjno – obyczajowy. Już wcześniej podawano najważniejsze powody takiej sytuacji, lecz warto przypomnieć je w tym miejscu. Wydaje się, że jedną z głównych ról gra stabilność owego podsystemu. Niewielka liczba zmian, które jest on w

stanie sprokurować odpowiada respondentom. A stabilność staje się towarem deficytowym w regionie, a szczególnie w takich miejscowościach, jak Kętrzyn, czy Nakomiady.

Na kolejnych miejscach w hierarchii znalazły się podsystemy polityczno – ekonomiczny, wychowawczo – normatywny i wyznaniowy. Niemal równie wysoką pozycję zachował podsystem tradycyjno – obyczajowy w rankingu podsystemów, odpowiedzialnych za komunikację z otoczeniem. Tym razem, za zmienną różnicującą rodzaj komunikacji, dopuszczanych do systemu uznano „rodzaj źródeł informacji o świecie zewnętrznym”. Wydaje się, iż w tym przypadku znów uzyskał on przewagę swoją stabilnością i mniejszą liczbą negatywnych wyborów. Pozostałe miejsca, w kolejności zajęły podsystemy wyznaniowy i polityczno – ekonomiczny oraz wychowawczo – normatywny.

Ostatni z rankingów testował cele, które realizowane są przez system. W tym przypadku zdecydowaną przewagę wykazał się podsystem polityczno – ekonomiczny, monopolizując aktywną możliwość włączania się w projektowanie celów innych podsystemów. Jako zmienną różnicującą wykorzystano tutaj hierarchię wartości głównych. Testując poszczególne pary zmiennych, również stworzono hierarchię, w której na dalszych miejscach znalazły się kolejno: podsystem tradycyjno – obyczajowy, wychowawczo – normatywny oraz wyznaniowy. Wydaje się, iż w tym przypadku podsystem polityczno – ekonomiczny wykazał prawdziwe, statutowe możliwości wpływania na inne podsystemy, których można było domyślać się wcześniej.

Niniejsza praca miała również ambicje wzbogacenia wiedzy z zakresu metodologii badań systemów społeczno – kulturowych o treść dotyczącą jednego regionu. Badania miały wskazać na krytyczne, czy też specyficzne cechy ludności tutaj zamieszkującej właśnie w konwencji systemowej. Z pewnością przeprowadzony przeze mnie proces badawczy nie był ani nowatorski, ani odkrywczy. W wielu miejscach posiłkowałem się pomysłami innych badaczy. Dziś, patrząc z perspektywy, wiadomym jest, iż lepiej zaczynać własne badania na zbiorowościach mniejszych, niż 451 respondentów, z którymi wywiady kwestionariuszowe przeprowadzać trzeba było aż w trzech, oddzielnych, miejscowościach. Można „zarzucić” samym miejscowościom, z których pochodzili respondenci, niejednolitość. Bo przecież każda z nich reprezentowała inną strukturę demograficzną. Każda z nich miała inne cechy, każdą z nich zamieszkiwał inny typ mieszkańca. Dwie z nich znajdowały się na dawnych, protestanckich mazurach (Kętrzyn i Nakomiady), jedna (Olsztyn) na katolickiej Warmii. Pretensji metodologicznych można mieć więcej, jednak cieszę się, że udało mi się przeprowadzić badania powyższe zgodnie z moimi przekonaniem i wiedzą, tym bardziej, że

analiz czysto warsztatowych, szczególnie w polskojęzycznej literaturze naukowej, jest niewiele. Ogólnie znana jest także wiedza na temat trudności z przełożeniem czysto teoretycznych rozważań systemowych na język warsztatu empirycznego, służącego zaprojektowaniu i zrealizowaniu badań pretendujących później do miana trafnych i rzetelnych.

Po własnych doświadczeniach na tym polu uważam, że aby sensownie przeanalizować system społeczno - kulturowy należy w sposób możliwie obiektywny wyłączyć go z reszty jego otoczenia. To działanie okazało się bardzo trudne, a może nawet niewykonalne. Wertując literaturę przedmiotu, wydaje się, iż w miarę obiektywnie wytypowano cztery podsystemy, które składają się na cały system społeczno – kulturowy. Każdy z nich nosi w sobie niepodrabialne cechy własne, które różnicują pozycję każdego w hierarchii. Wynikiem tego działania stało się zidentyfikowanie najistotniejszych elementów, bądź podsystemów, których budowa została przeanalizowana podczas głównej fazy badań. Sednem sprawy jest właściwe dobranie całości i składających się na nią elementów. Wszystkie powyższe powody skłaniają do tezy, że owe wydzielenie systemu jest prawdziwą sztuką. Co więcej, proces ten będzie zawsze nosił miano opartego na subiektywnych założeniach, lecz, na dobrą sprawę lepszemu sposobu do przeprowadzenia badań o podobnym charakterze i przekroju nie ma. Oczywiście, można by posunąć się dalej, wysuwając dalsze propozycje elementów każdego z podsystemów, jednak doprowadziłyby to każdorazowo do bazowania na coraz mniej realnych, a coraz bardziej potencjalnych i probabilistycznych powiązaniach międzysystemowych. O obiektywizmie zastosowanej procedury świadczyć mogą uzyskane wyniki, które pomimo wielu zaskakujących wątków, składają się na dość jednolitą całość.

Same analizy podsumowujące zamykają okres kilku lat pracy nad wstępnym zaprojektowaniem, zrealizowaniem i opracowaniem wyników badań, które stanowią od początku do końca autorską wersję dociekań badawczych.

Przedstawione w niniejszej pracy wyniki badań, w powiązaniu z danymi, opublikowanymi przez innych autorów wskazują na konieczność kontynuowania badań nad systemami społeczno – kulturowymi. Jest to wciąż pole nie do końca odkryte, a przez to ciekawe. Wydaje się, iż w przyszłości należałoby uwagę badawczą ukierunkować na stworzenie konkurencyjnego modelu systemu społeczno – kulturowego. Głębszego przeanalizowania powodów przewagi podsystemu tradycyjno – obyczajowego oraz uchwycenia przyszłych trendów, które będą stały za zmianami omawianego systemu.

Na zakończenie chciałbym wyrazić serdeczne podziękowanie wszystkim tym pracownikom i studentom Wyższej Szkoły Informatyki i Ekonomii, którzy pomogli mi przygotować niniejszą pracę, od strony technicznej, bądź to dyskutując ze mną o pewnych zagadnieniach szczegółowych, bądź metodologicznych.

Wykonanie przedstawionej pracy nie byłoby możliwe bez zastosowania techniki komputerowej. Wszystkie obliczenia wykonane zostały na komputerach PC, przy użyciu programu do obróbki statystycznej SPSS. Wszystkie wykresy i tabele, zamieszczone w pracy przygotowane zostały przy pomocy biblioteki procedur graficznych z tego programu.

Największe i najszczerze podziękowania chciałbym złożyć na ręce prof. dr hab. Mariana Golki, który swoim ciepłym słowem i merytorycznymi uwagami przyczynił się do powstania tej pracy.

## BIBLIOGRAFIA

1. Achremczyk S., Warmia, Olsztyn 2000;
2. Agency and Structure. Reorienting Social Theory, (red.) Sztompka P., Amsterdam, 1994;
3. Aksjologiczne przestrzenie kultury (red.) Tańczuk R., Wolska D., Wrocław 2005;
4. Alexander J., C., The Civil Sphere, New York 2006;
5. Allport G., Vernon G., Lindzey G., Study of Values: a scale for measuring the dominant Interests in personality: manual of directions, Boston 1980;
6. Analiza systemowa – podstawy i metodologia, (red.) Findeisen W., Warszawa 1985;
7. Analiza systemów i modele matematyczne w planowaniu przestrzennym, (red.) Dembowska Z., Warszawa 1971;
8. Apanowicz J., Metodologia nauk, Toruń 2003;
9. Aronson E., Człowiek, istota społeczna, Warszawa 2001;
10. Babalski Z., Wystąpienie na Kongresie Kultury Mazur, Warmii, Powiśla, (w:) Kultura Mazur, Warmii i Powiśla, Olsztyn 2001;
11. Babby E., Badania społeczne w praktyce, Warszawa 2003;
12. Babiński G., Metodologia, a rzeczywistość. Dylematy badań etnicznych, Kraków 2004;
13. Badania empiryczne w socjologii. Wybór tekstów. T. I i II. (red.) Malikowski M., Niezgoda M., Tyczyn 1997;
14. Bauman Z., Globalizacja i co z tego wynika, Warszawa 2000;
15. Bauman Z., Ponowoczesność, jako źródło cierpień, Warszawa 2000;
16. Beba B., Człowiek a środowisko w kulturze ludowej – ziemia i woda, (w:) Życie codzienne na dawnych ziemiach pruskich. Człowiek a środowisko, Olsztyn 1999;
17. Beba B., Kształtowanie się tożsamości narodowej młodego pokolenia Mazurów w życiorysach wychowanków Mazurskiego Uniwersytetu Ludowego, Komunikaty Mazursko – Warmińskie, nr 3 (193), Olsztyn 1994;
18. Beba B., Kultura dominująca, kultura narodowa, a system wartości, (w:) Problemy Społeczno – Ekonomiczne Polski Północnej, nr 8, Olsztyn 1977;

19. Beba B., *Obyczajowość w rodzinie wśród mieszkańców Olsztyna*, Olsztyn 1994;
20. Beba B., *Rola tradycji w kształtowaniu się społeczności małomiasteczkowej na przykładzie Lidzbarka Welskiego*, (w:) *Współczesne przemiany społeczno – kulturowe małych miast w województwie olsztyńskim*, Olsztyn 1973;
21. Beba B., *Współczesne przemiany społeczno – kulturowe małych miast w województwie olsztyńskim*, Olsztyn 1973;
22. Beba B., *Życie codzienne na dawnych ziemiach pruskich. Człowiek a środowisko*, Olsztyn 1999;
23. Beba B., Murawska – Koprowska H., *Sprawozdanie z badań etnograficzno – socjologicznych w małym mieście*, (w:) *Olsztyńskie Studia Socjologiczno – Etnograficzne*, Olsztyn 1985;
24. Bentham J., *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, Warszawa 1958;
25. Bertalanffy von L., *Ogólna teoria systemów. Podstawy, rozwój, zastosowania*. Warszawa 1984;
26. Białyszewski H., *Funkcjonalny model struktury społecznej i jego krytyka*, (w:) *Problemy struktury i aktywności społecznej*, Warszawa 1970;
27. Białyszewski H., *Koncepcja systemu społecznego w socjologii*, (w:) *Studia Socjologiczne* nr 3-4, 1972, s. 180;
28. Blalock H., M., *Statystyka dla socjologów*, Warszawa 1975;
29. Bobrow, D., Dryzek J., *Policy Analysis by Design*, Pittsburgh 1986;
30. Bourdieu P., Passeron J., *Reprodukcja*, Warszawa 2006;
31. Bourdieu P., Wacquant L., *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Warszawa 2001;
32. Browning E., Browning J., *Public Finance and the Price System*, New York 1994;
33. Brozi K., J., *Antropologia wartości. Kategoria standardu kulturowego w badaniach nad wartościami*, Lublin 1994;
34. Brzeziński A., Siodlarski J., *Badania obozu naukowego w Purdzie Wielkiej*, (w:) *Komunikaty Mazursko – Warmińskie* 1968, nr 4;
35. Bukley W., *Sociology and Modern Systems Theory*, New York, 1967;

36. Burszta J., Społeczności lokalne od tradycyjnych do współczesnych. Zarys problematyki, (w:) Społeczności lokalne i ich przemiany. Materiały z seminarium 10-13 czerwca 1978, Olsztyn 1978;
37. Castells M., Kwestia miejska, Warszawa 1982;
38. Castells M., Społeczeństwo sieci, Warszawa 2007;
39. Ciecuch J., Relacje między systemami wartości a przekonaniami światopoglądowymi w okresie dorastania, Warszawa 2007;
40. Ciechocińska M., Warunki życia w ujęciu socjologii regionalnej, (w:) „Studia socjologiczne”, 1978, nr 1;
41. Chłosta J., Słownik Warmii (historyczno – geograficzny), Olsztyn 2002;
42. Chrześcijanin w świecie, 1988, nr 8/9;
43. Coleman J. S., Wstęp do socjologii matematycznej, Warszawa 1968;
44. Constant B., Dzienniki poufne, Warszawa 1980;
45. Cooley C., H., Partykularyzm, a pogląd organiczny, (w:) Mucha J., Cooley., Warszawa 1992;
46. Cultural dilemmas of Post – Communist Countries, (red.) Jawłowska A., Kempny M., Warszawa 1994;
47. Czarnecki R., Kaszuba E., Faszyzm i hitleryzm w świadomości historycznej współczesnego pokolenia Polaków, (w:) „Komunikaty Mazursko – Warmińskie” 1985, nr 3 – 4;
48. Czerwiński M., Profile kultury, Warszawa 1980;
49. Czesła A., Tożsamość ewangelików na Warmii i Mazurach w świetle badań socjologicznych, (w:) Ewangelicy na Warmii i Mazurach. Dzieje i współczesność, (red.) Kruk E., Olsztyn 2001;
50. Czy Polska B umiera? Rozmowa z Wojciechem Łukowskim, Gazeta Wyborcza 01.02.2005;
51. Człowiek i świat wartości, (red.) Lipiec J., Kraków 1982;
52. Davis K., Human Society, New York 1949;
53. Debord G., Społeczeństwo spektaklu oraz Rozważania o społeczeństwie spektaklu, Warszawa 2006;
54. Demografia i społeczeństwo Ziem Zachodnich i Północnych. Próba bilansu, (red.) Frątczak E., i Strzelecki Z., Warszawa 1996;

55. Dilthey W., Rozumienie, (w:) Klasyczne teorie socjologiczne. Wybór teksów, (red.) Śpiewak P., Warszawa 2006;
56. Domagała B., Społeczno – ekonomiczne i kulturowe problemy małych miast. (w:) Olsztyńskie Studia Socjologiczno – Etnograficzne, Olsztyn 1988;
57. Domagała B., Tożsamość narodowa młodego pokolenia Mazurów, (w:) Komunikaty Mazursko – Warmińskie, nr 3 (193);
58. Domagała B., Sakson A., Tożsamość kulturowa społeczeństwa Warmii i Mazur, Olsztyn 1998;
59. Dunn W., Public Policy Analysis, Englewood Cliffs, New York, 1981;
60. Dunn J., Western Political Theory In the Face of the Future, New York, 1993;
61. Durkheim É., O podziale pracy społecznej, Warszawa 1999;
62. Durkheim É., Zasady metody socjologicznej, Warszawa 2007;
63. Easton D., Analiza systemów politycznych, (w:) Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej, Warszawa 1975;
64. Edukacja międzykulturowa w Polsce i na świecie, (red.) Lewowicki T., Grodzka – Mazur E., Szczurek – Boruta A., Katowice 2000;
65. Elementy metodologii prognozowania społecznego. Polska 2000, (red.) Raźniewski A., Siciński A., Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, 3/1973;
66. Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej, (wybór:) Derczyński W., Jasińska – Kania A., Warszawa 1975;
67. Ewangelicy na Warmii i Mazurach. Dzieje i współczesność, (red.) Kruk E., Olsztyn 2001;
68. Ferenz K., Wprowadzanie dzieci w kulturę, Wrocław 1993;
69. Filipiak M., Pojęcie kultury, (w:) Wprowadzenie do socjologii kultury, Lublin 2009;
70. Findeisen W., Gutenbaum J., Modele w analizie systemowej, (w:) Analiza systemowa– podstawy i metodologia, (red.) Findeisen W., Warszawa 1985;
71. Fleischer M., Teoria kultury i komunikacji, Wrocław 2002;
72. Fletcher R., The Making of Sociology, T.I: Beginnings and Foundations, London 1972;
73. Frankfort – Nachmias C., I Nachmias D., Metody badawcze w naukach społecznych, Poznań 2001;

74. Fukuyama F., Koniec człowieka, Kraków 2004;
75. Fukuyama F., Zaufanie: kapitał społeczny a droga do dobrobytu, Warszawa – Wrocław, 1997;
76. Gaines B. R., Postęp w badaniach ogólnosystemowych, (w:) Nauka, technika, systemy, (red.) Gasparski W., Miller D., Wrocław 1981;
77. Gałązka M., Kończy się epoka „wariatów” i „szaleńców”, czyli garść wspomnień i refleksji tzw. kaowca, a dzisiaj, w epoce przemian – tzw. animatora kultury, (w:) Kultura Mazur, Warmii i Powiśla, Olsztyn 2001;
78. Gałęziowska M., Kształt pamięci społecznej mieszkańców Kętrzyna i regionu w kontekście zastanej i konstruowanej kultury materialnej, (w:) Zofia Licharewa – Dialog wielokulturowy. Materiały z sympozjum popularno – naukowego, Kętrzyn 2007;
79. Garfinkel H., Studia z Etnometodologii, Warszawa 2007;
80. Gasparski W., Ujęcie systemowe, jako styl, (w:) Projektowanie i systemy, T. VII, (red.) Gasparski W., Miller D, Wrocław 1985;
81. Geertz C., Interpretation of Cultures, New York 1973;
82. Giddens A., Nowoczesność i tożsamość, Warszawa 2006;
83. Goffman E., The presentation of self in everyday life, London 1971;
84. Golka M., Kultura, jako system, Poznań 1992;
85. Golka M., Socjologia kultury, Warszawa 2007;
86. Gołaszewski T., Szkoła, jako system społeczny, Warszawa 1977;
87. Gordon G., Symulacja systemów, Warszawa 1974;
88. Gratthoff R., Czy teoria systemu Floriana Znanieckiego zakłada pewien „*l'ordre du real*”? (w:) Kultura i Społeczeństwo, nr 3, 1988;
89. Gross B., M., Przyszłość analizy systemowej, (w:) Szkice z dziedziny nauk społecznych (wybór prac), Warszawa 1968;
90. Gruszczyński L., Kwestionariusze w socjologii. Budowa narzędzi do badań surveyowych, Skrypt dla studentów nauk społecznych UŚL, Katowice 1991;
91. Grycan A., Rogowski J., Kształcenie i wychowanie regionalne w szkołach Warmii i Mazur, (w:) Tożsamość kulturowa Warmii i Mazur w działalności instytucji i stowarzyszeń, (red.) Modrzejewska I., A., Olsztyn 2000;
92. Habermas J., Filozoficzny dyskurs nowoczesności, Kraków 2000;

93. Helmer O., Nieodzowność wykorzystania ocen ekspertów w analizie systemowej, (w:) Analiza systemowa. Podstawy i metodologia, (red.) Findeisen W., Warszawa 1985;
94. Hostyński L., Wartości w świecie konsumpcji, Lublin 2006;
95. International Encyclopedia of the Social Sciences, New York 1968, T III;
96. Jacher W., Czynniki integracji systemu społecznego, (w) „Kultura i Społeczeństwo”, 1970, nr 3;
97. Jacher W., G. C. Homansa koncepcja integracji społecznej, (w:) „Znak”, 1970, nr 192;
98. Jacher W., Metodologiczne problemy badań zachowań pracowniczych, Katowice 1992;
99. Jacher W., Zagadnienia integracji systemu społecznego, Warszawa – Wrocław 1976;
100. Jajuga T., K., Wrzosek K., S., Elementy teorii systemów i analizy systemowej, Wrocław 1993;
101. Jałowiecki S., Struktura systemu wartości. Studium zróżnicowań międzygeneracyjnych, Warszawa – Wrocław, 1978;
102. Jawłowska A., Cultural changes In Poland In the 1990s’, (w:) Cultural dilemmas of Post – Communist Countries, (red.) Jawłowska A., Kępný M., Warszawa 1994;
103. Jerschina J., Studenci i społeczeństwo, ankieta ogólnopolska w ramach badań Instytutu Religioznawstwa UJ; problem R III;
104. Julia D., Słownik socjologiczny, Katowice 1992;
105. Kacenlinbogien A., J., Metodologiczne procesy sterowania systemów złożonych, (w:) Problemy metodologii badań systemowych., Warszawa 1973;
106. Kaczmarczyk M., Radykalny funkcjonalizm Niklasa Luhmanna na tle współczesnej teorii społecznej, (w:) Luhmann N., Systemy społeczne. Zarys ogólnej teorii, Kraków 2007;
107. Kamiński J., Ogólna teoria systemów, a prognozowanie, (w:) Elementy metodologii prognozowania społecznego. Polska 2000, (red.) Raźniewski A., Siciński A., Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, 3/1973;

108. Kamiński J., Wskaźniki rozwoju społecznego, a prognozowanie, (w:), Elementy metodologii prognozowania społecznego. Polska 2000, (red.) Raźniewski A., Siciński A., Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, 3/1973;
109. Kamiński W., Współczesna teoria dobrobytu, Warszawa 1980;
110. Kijowski J., Przesiedlenia ludności kurpiowszczyzny na ziemie odzyskane po II wojnie światowej (ze szczególnym uwzględnieniem powiatu ostrołęckiego), (w:) Pogranicze mazursko – kurpiowskie. Materiały z sesji naukowej (14 listopada 1997r.), (red.) Achremczyk S., i Gołota J., Olsztyn – Ostrołęka 1998;
111. Klasyczne teorie socjologiczne. Wybór teksów, (red.) Śpiewak P., Warszawa 2006;
112. Klir G. J., An Approach to General Systems Theory, New York, 1968;
113. Klir G. J., Vallach M., Cyberneting Modelling, New York, 1967;
114. Kłoskowska A., Socjologia kultury, Warszawa 2007;
115. Kłoskowska A., Kultury narodowe u korzeni, Warszawa 2005;
116. Kmita J., Z metodologicznych problemów interpretacji humanistycznej, Warszawa 1971;
117. Kmita M., Kultura i poznanie, Warszawa 1985;
118. Kobyliński Z., Połubińska K., Konflikt systemów wartości jako problem metodologiczny nauk antropologicznych, (w:) Człowiek i świat wartości, (red.) Lipiec J., Kraków 1982;
119. Kolczyński M., Sztumski J., Zarys socjologii organizacji, Katowice 2003;
120. Komorowska J., Doroczne i okolicznościowe zwyczaje w rodzinie, (w:) Przemiany rodziny polskiej, (red.) Komorowska J., Warszawa 1975;
121. Konecki K., Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana, Warszawa 2000;
122. Konieczna D., Dzieje olsztyńskich bibliotek, Olsztyn 2008;
123. Kopiczko A., Kościół warmiński a polityka wyznaniowa po II wojnie światowej, Olsztyn 1996;
124. Kopiczko A., Panorama wyznaniowa społeczeństwa Warmii i Mazur, (w:) Tożsamość kulturowa społeczeństwa Warmii i Mazur (red.) Domagała B., Sakson A., Olsztyn 1998;
125. Koralewicz J., Ziółkowski M., Mentalność Polaków. Sposoby myślenia o polityce, gospodarce i życiu społecznym 1988 – 2000, Warszawa 2003;

126. Koralewicz – Zębik J., Niektóre przemiany systemu wartości celów i orientacji życiowych społeczeństwa polskiego, (w:) *Studia socjologiczne* nr 4, 1979;
127. Koralewicz – Zębik J., *System wartości a struktura społeczna*, Wrocław 1974;
128. Koralewicz J., Ziółkowski M., *Zmiany systemu wartości w Polsce* (w:) *O życiu publicznym, kulturze i innych sprawach*, Mach B., Wnuk – Lipiński E., (red.), Warszawa 2007;
129. Kościuch J., *Hierarchia wartości w nerwicach i psychopatii oraz ich zmiany pod wpływem psychoterapii*, Warszawa 1984;
130. Kosowska E., *Tradycja w dyskursie kultury współczesnej*, (w:) *Tradycja: wartości i przemiany*, (red.) Adamowski J., Styk J., Lublin 2009;
131. Kostyrko T., Kmita M., *Elementy teorii kultury. Wykłady dla kulturoznawstwa*, Poznań 1983;
132. Kotarbiński T., *Hasło dobrej roboty*, Warszawa 1975;
133. Kowalski P., *Popkultura i humaniści. Daleki od kompletności remanent spraw, poglądów i mistyfikacji*, Kraków 2004;
134. Koźmiński A., *Przedmowa do wydania polskiego* (w:) Bertalanffy Ludwig von, *Ogólna teoria systemów. Podstawy, rozwój, zastosowania*, Warszawa 1984;
135. Kroeber A., *Istota kultury*, Warszawa 1989;
136. Krzeziński W., *Zarys teorii poziomów integracyjnych*, (w:) *Problemy metodologii badań systemowych: Praca zbiorowa*, Warszawa 1973;
137. *Kultura i wartości. Materiały z konferencji naukowej* (red.) Pietraszko S., Wrocław 1991;
138. *Kultura ludowa Mazurów i Warmiaków*, (red.) Burszta J., Wrocław–Warszawa – Kraków – Gdańsk 1976;
139. *Kultura Mazur, Warmii, Powiśla*, Olsztyn 2001;
140. Kuper A., *Między charyzmą, a rutyną. Antropologia brytyjska 1922 – 1982*, Łódź 1987;
141. Kwilecki A., *Region i badania regionalne w perspektywie socjologii*, (w:) *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 1992, z. 2;
142. Lange O., *Całość i rozwój w świetle cybernetyki*, Warszawa 1972;
143. Laszlo E., *Systemowy obraz świata*, Warszawa 1978;
144. Latuch M., *Struktura pochodzenia terytorialnego aktualnych mieszkańców miast w województwie olsztyńskim*, (w:) *Współczesne przemiany społeczno –*

- kulturowe małych miast w województwie olsztyńskim, (red.) Szyfer A., Olsztyn 1973;
145. Latuch M., Wprowadzenie (w:) Społeczno – ekonomiczne i kulturowe uwarunkowania i konsekwencje migracji w regionie Warmii i Mazur, (red.) Michniewska – Szczepkowska B., Olsztyn, 1980;
  146. Lévi – Strauss C., Wprowadzenie do twórczości Marcela Maussa (w:) Mauss M., Socjologia i antropologia, Warszawa 1973;
  147. Lewandowska I., Historyczna świadomość regionalna. Z badań nad młodzieżą licealną Warmii i Mazur. Olsztyn 2003;
  148. Lewandowska I., Hochleitner J., Przemiany historycznej świadomości regionalnej mieszkańców Warmii Mazur (na przykładzie badań w Reszlu i Szczytnie), (w:) Komunikaty Mazursko –Warmińskie 2003, nr 1;
  149. Lipiec J., Podstawy ontologii społeczeństwa, Warszawa 1972;
  150. Lipiec J., W przestrzeni wartości. Studia z ontologii wartości, Kraków 1992;
  151. Luhmann N., Die Gesellschaft der Gesellschaft, Frankfurt am Main 1997;
  152. Luhmann N., Essays on Self – Reference, New York, 1990;
  153. Luhmann N., Pojęcie społeczeństwa, (w:) Współczesne teorie socjologiczne, (red.) Jasińska – Kania A., Nijanowski L., M., Szacki J., Ziółkowski M., Warszawa 2006;
  154. Luhmann N., Systemy społeczne. Zarys ogólnej teorii, Kraków 2007;
  155. Luhmann N., Teoria polityczna państwa bezpieczeństwa socjalnego, Warszawa 1994;
  156. Lutyński J., Analiza procesu otrzymywania informacji w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego, (w:) Wywiad kwestionariuszowy w świetle badań metodologicznych, (red.) Gostkowski Z., Lutyński J., T. IV, Wrocław 1972;
  157. Lutyński J., Antropologiczna monografia terenowa i badania społeczno – kulturalnych przeobrażeń w Polsce współczesnej, (w:) „Przegląd socjologiczny”, 1961, t. XV;
  158. Łoś M., Znaczenie ogólnej teorii systemów dla socjologii, (w:) „Prakseologia” nr 1-2, 1977;
  159. Łukaszewicz B., Olsztyn 1945 – 1985. Zapis czterdziestolecia, Olsztyn 1987;

160. Łukowski W., Społeczne tworzenie ojczyzn. Studium tożsamości mieszkańców Mazur, Warszawa 2002;
161. Mach Z., Kultura i osobowość w antropologii amerykańskiej, Warszawa 1980;
162. Malinowski B., Szkice z teorii kultury, Warszawa 1958;
163. Mańczyk K., Estymacja parametrów i weryfikacja modeli, (w:) Analiza systemowa – podstawy i metodologia, (red.) Findeisen W., Warszawa 1985;
164. Mariański J., Wprowadzenie do socjologii moralności, Lublin 1985;
165. Markiewicz W., Społeczeństwo i kultura na ziemiach zachodnich w latach 1945 – 1960, (w:) Kultura i społeczeństwo, 1960, nr 3;
166. Mauss M., Socjologia i antropologia, Warszawa 1973;
167. Mayntz R., Holm K., Hubner P., Wprowadzenie do metod socjologii empirycznej, Warszawa 1985;
168. Mazur Z., Wywruch K., Nauczyciele wobec przeszłości Ziemi Zachodnich i Północnych, (w:) „Zeszyty Instytutu Zachodniego” 1998, nr 9;
169. McLuhan H., Wybór tekstów, Poznań 2001;
170. Merton R., K., Teoria socjologiczna i struktura społeczna, Warszawa 2002;
171. Metodologiczne problemy teorii socjologicznych, (red.) Nowak S., Warszawa 1971;
172. Michalski R., Tradycyjne wzory kulturowe a młode społeczeństwo Warmii i Mazur, potrzeba zmian i nowe zagrożenia, czyli co kultura ma do młodych a młodzi do kultury, (w:) Kultura Mazur, Warmii i Powiśla, Olsztyn 2001;
173. Michniewska – Szczepkowska B., Kierunki migracji a cechy społeczno – demograficzne imigrantów na wsi województwa olsztyńskiego/na przykładzie gmin Jonkowo i Pasym/, (w:) Olsztyńskie Studia Demograficzne, Olsztyn 1985;
174. Michniewska – Szczepkowska B., Przyczyny migracji a cechy społeczno-demograficzne i zróżnicowanie środowisk mieszkalnych imigrantów miasta Olsztyna, (w:) Olsztyńskie Studia Demograficzne, Olsztyn 1985;
175. Miller J., G., Toward a General Theory for the Behavioral Science, (w:) The State Social Sciences, (red.) White L. L., Chicago 1956;
176. Misiak W., System kulturowy miasta uprzemysłowionego, Wrocław 1982;
177. Misztal B., Zagadnienia społecznego uczestnictwa i współdziałania, Wrocław 1977;
178. Misztal M., Problematyka wartości w socjologii, Warszawa 1980;

179. Młodzież z województwa warmińsko – mazurskiego, zagrożenia, szanse, plany życiowe, (red.) Kawczyńska – Butrym Z., Olsztyn 2006;
180. Moniak A., Tradycje kulturowe w społeczności wiejskiej a przenikanie innowacji rolniczych, (w:) Społeczności lokalne i ich przemiany. Materiały z seminarium 10-13 czerwca 1978, Olsztyn 1978;
181. Montesquieu, O duchu praw, Warszawa 1957;
182. Mucha J., Cooley, Warszawa 1992;
183. Mucha J., Kultura dominująca, jako kultura obca, Warszawa 1999;
184. Murawska - Piotrowska H., Uczestnictwo w kulturze mieszkańców wsi. Stan i potrzeby, (w:) Olsztyńskie Studia Socjologiczno – Etnograficzne, Olsztyn 1985;
185. Murawska - Piotrowska H., Człowiek a środowisko w kulturze ludowej – żywioł ognia, (w:) Życie codzienne na dawnych ziemiach pruskich. Człowiek a środowisko, Olsztyn 1999;
186. Murawski W., Socjologia ekonomiczna, Warszawa 2001;
187. Muzyka W., Integracja kulturalna Ziem Odzyskanych w czterdziestoleciu PRL / Konferencja ogólnopolska/Olsztyn 26 – 27 IX 1985, (w:) Olsztyńskie Studia Socjologiczno – Etnograficzne, Olsztyn 1988;
188. Muzyka W., Społeczno – kulturowe konsekwencje migracji ludności na Warmii i Mazurach, (w:) Społeczno – Ekonomiczne i kulturowe uwarunkowania i konsekwencje migracji w regionie Warmii i Mazur, Olsztyn 1979;
189. Muzyka W., Wybrane aspekty uczestnictwa w kulturze młodzieży olsztyńskich szkół średnich, (w:) Problemy społeczno – ekonomiczne Polski północnej, Olsztyn 1970;
190. Nagell R., C., Population Factors in the Moral Integration of Large Cities (w:) The Integration in of American Society, New York 1941;
191. Nagel E., Wholes, Sums and Organic Unities, (w:) Parts and Wholes, (red.) E. Lerner, New York 1963;
192. Narojek W., System władzy w mieście. Studium monograficzne, Wrocław 1967;
193. Nauka. Technika. Systemy. (red.) Gasparski W., Miller D., Wrocław 1981;
194. Nawroczyński B., Życie duchowe. Zarys filozofii kultury. Kraków - Warszawa 1947;

195. S., Kurowska K., Wokół świadomości historycznej, (w:) „Borussia” 1998, nr 16;
196. Nowak S., Metodologia badań socjologicznych, Warszawa 1970;
197. Nowak S., Metody badań socjologicznych, Warszawa 1965;
198. Nowakowska E., Kształtowanie się świadomości regionalnej na Pomorzu Szczecińskim, Warszawa - Poznań 1980;
199. Nowicka E., Świat człowieka świat kultury, Warszawa 2002;
200. Olszewska – Dyoniziak B., Społeczeństwo i kultura. Szkice z antropologii kulturowej, Warszawa 1994;
201. Olsztyn 1353 – 2003, (red.) Achremczyk S., Ogrodziński W., Olsztyn 2003;
202. Osborne D., Gaebler T., Rządzić inaczej. Jak duch przedsiębiorczości przenika i przekształca administrację publiczną, Poznań 1994;
203. Ossowski S., Dzieła T. III, Warszawa 1967;
204. Ossowski S., O ojczyźnie i narodzie, Warszawa 1984;
205. Ossowski S., Zagadnienia więzi regionalnej i więzi narodowej (z badań na Giełczyźnie), (w:) Ziemie zachodnie w polskiej literaturze socjologicznej, (red.) Kwilecki A., Poznań 1970;
206. O życiu publicznym, kulturze i innych sprawach, (red.) Mach B., W., i Wnuk – Lipiński E., Warszawa 2007;
207. Pajka S., Wybrane aspekty świadomości regionalnej młodzieży szkolnej z pogranicza kurpiowsko – mazurskiego, (w:) Pogranicze mazursko – kurpiowskie. Materiały z sesji naukowej (14 listopada 1997r.), (red.) Achremczyk S., i Gołota J., Olsztyn – Ostrołęka 1998;
208. Parsons T., Społeczeństwo: spojrzenie ewolucyjne i porównawcze, (w:) Współczesne teorie socjologiczne, (red.) Jasińska – Kania A., Nijanowski L., M., Szacki J., Ziółkowski M, Warszawa 2006;
209. Parsons T., Struktura Społeczna, a osobowość, Warszawa 1969;
210. Parsons T., Szkice z teorii socjologicznej, Warszawa 1972;
211. Parsons T., Smelser N., Funkcjonalne zróżnicowanie społeczeństwa, (w:) Współczesne teorie teorie socjologiczne, (red.) Jasińska – Kania A., Nijanowski L., M., Szacki J., Ziółkowski M, Warszawa 2006;
212. Parts and Wholes, (red.) E. Lerner, New York 1963;
213. Peel J. D. Y., Herbert Spencer. The Evolution of a Sociologist, London 1971;

214. Pelc P., Położenie prawne Kościoła grekokatolickiego w Polsce w latach 1945 – 1989, (w:) „Więź” 1992, nr 7;
215. Piaget J., Strukturalizm, Warszawa 1972;
216. Piaskowski K., Rakowski W., Migracje ludności mikroregionu szczycieńskiego, (w:) Problemy społeczno – ekonomiczne Polski Północnej, nr 68, Olsztyn 1979;
217. Pióro Z., Ekologiczna interpretacja układów osadniczych (założenia i problematyka badawcza), (w:) „Studia Socjologiczne”, 1965, nr 4;
218. Piwowarski W., Praktyki religijne w diecezji warmińskiej. Studium socjograficzne, Warszawa 1969;
219. Piwowarski W., Z badań nad praktykami religijnymi w diecezji warmińskiej, Studium Warmińskie 1969, T. 6;
220. Podręcznik ankietera, (red.) Sawiński Z., Sztabiński P. i F., Warszawa 2000;
221. Pogranicze mazursko – kurpiowskie. Materiały z sesji naukowej (14 listopada 1997r.), (red.) Achremczyk S., i Gołota J., Olsztyn – Ostrołęka 1998;
222. Polska 2000. Elementy metodologii prognozowania społecznego, Warszawa, 3/1973;
223. Polska wieś wciąż daleko od szosy. Rozmowa z Wiesławem Łagodzińskim, (w:) Gazeta Wyborcza, Środa 15 listopada 2006;
224. Pomian K., Lévi – Strauss, Antropologia strukturalna, Warszawa 1970;
225. Popper K., Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie, T. I, Warszawa, 2007;
226. Porębski M., Ikonosfera, Warszawa 1972;
227. Półcwiartek J., Zielecki A., Istota i funkcjonowanie regionalizmu, (w:) Metodologiczne i dydaktyczne problemy historii regionalnej. Zbiór rozpraw i artykułów, Rzeszów 1977;
228. Problemy metodologii badań systemowych: Praca zbiorowa., Warszawa 1973;
229. Problemy teorii systemów, (red.) Ziemia S., Jarominek W., Staniszewski R., Wrocław 1980;
230. Projektowanie i systemy, T. VII, (red.) Gasparski W., Miller D, Wrocław 1985;
231. Przedmiot i funkcje teorii kultury. Materiały z konferencji naukowej (red.) Pietraszka S., Wrocław 1980;
232. Przemiany rodziny polskiej, (red.) Komorowska J., Warszawa 1975;

233. Psychologia rozwiązywania problemów szkoły, (red.) Miluska J., Poznań 2001;
234. Quetelet A., Układ społeczny i jego prawa, Warszawa 1874;
235. Rakowski W., Zasiedziałość ludności Ziem Zachodnich i Północnych, (w:) Demografia i społeczeństwo Ziem Zachodnich i Północnych. Próba bilansu, (red.) Frątczak E., i Strzelecki Z., Warszawa 1996;
236. Rakowski W., Zróżnicowanie kierunków odpływu ludności na tle napływu w mikroregionie nowomiejsko-lubawskim, (w:) Problemy społeczno – ekonomiczne Polski Północnej, nr 68, Olsztyn 1979;
237. Rakowski W., Szymański J., Migracje ludności miasta Olsztyna na tle innych dużych ośrodków, (w:) Społeczno – ekonomiczne i kulturowe uwarunkowania i konsekwencje migracji w regionie Warmii i Mazur, (red.) Michniewska – Szczepkowska B., Olsztyn, 1980;
238. Randońska Z., Rola nauczyciela śpiewu i muzyki w kształtowaniu patriotycznej postawy wychowanków, praca doktorska, Warszawa 1991;
239. Rapoport A., Ujęcia ogólnej teorii układów, (w:) „Studia filozoficzne”, nr 1, 1963;
240. Rasch W., Niklas Luhmann’s Modernity. The Paradoxes of Differentiation, Stanford 2000;
241. Rawles J., Teoria sprawiedliwości, Warszawa 1994;
242. Ritzer G., Modern Sociological Theory, Boston 2000;
243. Rola kultury w integracji Ziem Odzyskanych, (red.) Jamiołkowska D., Olsztyn 1987;
244. Romanowska T., Przemiany kulturowe wśród osadników z Wileńszczyzny (badania sondażowe), (w:) Problemy społeczno – kulturowe Polski północnej, Olsztyn 1981;
245. Rocznik statystyczny województwa olsztyńskiego 1971, Olsztyn 1971;
246. Rocznik statystyczny GUS 1985, Warszawa 1985;
247. Rocznik statystyczny województwa olsztyńskiego 1996, Olsztyn 1996;
248. Rocznik statystyczny województwa warmińsko - mazurskiego 2007, Olsztyn 2007;
249. Rola kultury w integracji Ziem Odzyskanych, (red.) Jamiołkowska D., Olsztyn 1987;

250. Romanowska T., Przemiany kulturowe wśród osadników z Wileńszczyzny (badania sondażowe), (w:) Problemy społeczno – kulturowe Polski północnej, Olsztyn 1981;
251. Rudniański J., Tworzenie systemów w sztuce i nauce, (w:) „Prakseologia”, nr 1, 1975.
252. Rybicki P., Struktura społecznego świata. Studia z teorii społecznej, Warszawa 1979;
253. Sadowski W., Podstawy ogólnej teorii systemów. Analiza logiczno – metodologiczna, Warszawa 1978;
254. Sakson A., Działalność kościołów i wyznań protestanckich na Mazurach, Euchemer 1987, nr 1;
255. Sakson A., Dziennik Stanisława Ossowskiego. Z badań socjologicznych na Warmii i Mazurach w 1948 r., (w:) Przegląd Zachodni 1986, nr 1;
256. Sakson A., Kształtowanie się tożsamości regionalnej współczesnych mieszkańców Ziemi Zachodnich i Północnych, (w:) Teorie społeczne a możliwości praktyczne. Materiały z konferencji naukowej Instytutu Socjologii UAM Czarniejewo 11-12 kwietnia 1996 roku, Poznań 1997;
257. Sakson A., Mazurzy – społeczność pogranicza, Poznań 1990;
258. Sakson A., Od Kłajpedy do Olsztyna. Współcześni mieszkańcy byłych Prus Wschodnich: Kraj Kłajpedzki, Obwód Kaliningradzki, Warmia i Mazury, Poznań 2011;
259. Sakson A., Rola małżeństw mieszanych w procesie adaptacji i stabilizacji społecznej ludności rodzimej Mazur, (w:) Olsztyńskie Studia Socjologiczno – Etnograficzne, Olsztyn 1988;
260. Sakson A., Specyfika procesów społeczno – kulturowych społeczeństw postmigracyjnych, (w:) Tożsamość kulturowa społeczeństwa Warmii i Mazur (red.) Domagała B., Sakson A., Olsztyn 1998;
261. Sakson A., Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945 – 1997, Poznań 1998;
262. Sakson A., Wpływ stosunków wyznaniowych na kształtowanie się procesów społecznych na Mazurach po 1945 roku, (w:) Olsztyńskie Studia Socjologiczno – Etnograficzne, Olsztyn 1985;

263. Sałuda B., Autorytety w społeczności wiejskiej, (w:) Społeczności lokalne i ich przemiany. Materiały z seminarium 10-13 czerwca 1978, Olsztyn 1978;
264. Sałuda B., Społeczne skutki specjalizacji produkcji w wybranych gospodarstwach chłopskich, (w:) Olsztyńskie Studia Socjologiczne – Etnograficzne, Olsztyn 1985;
265. Samsonowicz H., O większej i małej Ojczyźnie, (w:) Tożsamość narodowa a ruch regionalny w Polsce (red.) Kociszewski A., Omelaniuk A., J., Orzechowski K., Ciechanów 1998;
266. Sapir E., Kultura, język, osobowość. Wybrane eseje, Warszawa 1978;
267. Semiotyka kultury (red.) Janus E., Mayenowa M., Warszawa 1975;
268. Shils E., Tradycja, (w:) Tradycja i nowoczesność, (red.) Kurczewska J., Szacki J., Warszawa 1984;
269. Siciński A., „Elites” and „Masses” In post-communist Countries, (w:) Cultural dilemmas of Post – Communist Countries, (red.) Jawłowska A., Kępny M., Warszawa 1994;
270. Simmel G., Filozofia mody, (w:) Socjologia. Lektury. (red.) Sztompka P., Kucia M., Kraków 2005;
271. Simmel G., Filozofia pieniądza, Poznań 1997;
272. Simmel G., Socjologia, Warszawa 2005;
273. Skarga B., Kłopoty intelektu. Między Comte’em, a Bergsonem, Warszawa 1975;
274. Skąpska G., Niklas Luhmann i teoria systemów społecznych, (w:) Luhmann N., Systemy społeczne. Zarys ogólnej teorii, Kraków 2007;
275. Skrzypczak B., Rola kultury w transformacji społecznej, (w:) Kultura Mazur, Warmii i Powiśla, Olsztyn 2001;
276. Słownik Socjologii i nauk społecznych, (red.) Marshall G., Warszawa 2005;
277. Smith A., Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów, Warszawa 2007;
278. Socjologia. Lektury. (red.) Sztompka P., Kucia M., Kraków 2005;
279. Socjotechnika. Style działania, (red.) Podgórecki A., Warszawa 1972;
280. Sokolewicz Z., O Pojęciu całości i systemu w etnologicznych badaniach nad kulturą, (w:) Etnografia polska 1986, T. XXX, z. 1;

281. Sokołowski M., Media wobec kulturowych przemian współczesności, Olsztyn 2003;
282. Sokołowski M., Wokół zagadnień audiowizji, Olsztyn 1996;
283. Sołoma L., Integracja ludności w ocenie nauczycieli, (w:) Warmia i Mazury 1968, nr 7;
284. Sołoma L., Nauczyciele a integracja, (w:) Warmia i Mazury 1968, nr. 9;
285. Sołoma L., Metody I techniki badań socjologicznych. Wybrane zagadnienia, Olsztyn 2002;
286. Sorokin P., Society, Culture and Personality. Their Structure and Dynamics. A System of General Sociology, New York – London 1947;
287. Społeczno – ekonomiczne i kulturowe uwarunkowania i konsekwencje migracji w regionie Warmii i Mazur, (red.) Michniewska – Szczepkowska B., Olsztyn, 1980;
288. Społeczności lokalne i ich przemiany. Materiały z seminarium 10-13 czerwca 1978, Olsztyn 1980;
289. Stasiak H., Pojęcia związane z terminem „funkcja” w socjologii, (w:) „Studia socjologiczne”, 1964, nr 2.
290. Stępień A., B., Propedeutyka estetyki, Lublin, 1986;
291. Stiglitz J. E., Ekonomia sektora publicznego; Warszawa 2004;
292. Storey J., Studia kulturowe i badania kultury popularnej. Teorie i metody, Kraków 2003;
293. Strinati D., Wprowadzenie do kultury popularnej, Poznań 1998;
294. Styk J., Uwarunkowania i dynamika kształtowania się regionów w Polsce, (w:) Region w koncepcjach teoretycznych i diagnozach empirycznych, (red.) Dziekanowska M., Styk J., Lublin 2008;
295. Suchorzewski W., Problemy systemowego podejścia do zagadnień planowania i zarządzania miastem, (w:) Współczesne problemy zarządzania, (red.) Hołubiec J., Warszawa 1974;
296. Suchta J., Kształtowanie struktur społeczno - gospodarczych a rozwój i zagospodarowanie przestrzenne kraju, (w:) Społeczności lokalne i ich przemiany. Materiały z seminarium 10-13 czerwca 1978, Olsztyn 1978;
297. Suchta J., Szyfer A., Społeczno – ekonomiczne i demograficzne aspekty migracji w regionie Warmii i Mazur, (w:) Społeczno – Ekonomiczne i kulturowe

- uwarunkowania i konsekwencje migracji w regionie Warmii i Mazur, Olsztyn 1979;
298. Suleja W., Letni obóz badawczy studenckich kół naukowych historyków Uniwersytetu Wrocławskiego i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie poświęcony badaniom świadomości historycznej, (w:) Komunikaty Mazursko – Warmińskie, 1979, nr 1;
299. Suleja W., Wrześniński W., Problemy potocznej świadomości historycznej mieszkańców Warmii i Mazur (w:) Komunikaty Mazursko – Warmińskie, 1981, nr 1;
300. Suleja W., Sprawozdanie z obozu badawczego studenckich kół naukowych historyków Uniwersytetu Wrocławskiego i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie, poświęconego badaniom świadomości historycznej, (w:) Komunikaty Mazursko – Warmińskie, 1978, nr 1;
301. Swat T., Dzieje Kętrzyna, (w:) Kętrzyn. Z dziejów miasta i okolic, Olsztyn 1978;
302. Systemy wartości w środowisku pracy, (red.) Gliszczyńska X., Warszawa 1982;
303. Szacka B., Czas przeszły, pamięć, mit, Warszawa 2006;
304. Szacki J., Historia myśli socjologicznej. Wydanie nowe, Warszawa 2002;
305. Szacki J., Znaniecki, Warszawa 1986;
306. Szaniawski K., Modele matematyczne, a rzeczywistość społeczna, (w:) Metodologiczne problemy teorii socjologicznych, (red.) Nowak S., Warszawa 1971;
307. Szczepański J., Ramy całościowej prognozy rozwoju społeczeństwa, (w:) Elementy metodologii prognozowania społecznego. Polska 2000, (red.) Raźniewski A., Siciński A., Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, 3/1973;
308. Szczepański M., Między pozytywizmem, a anarchizmem teoretycznym (szkic do portretu intelektualnego Karla Ericha Rosengrena), (w:) Przekazy i opinie, nr 1 – 2, 1990;
309. Szczyпка – Rusz A., Rola szkoły w kształtowaniu tożsamości lokalnej młodzieży ze Śląska Cieszyńskiego, (w:) Edukacja międzykulturowa w Polsce i na świecie, (red.) Lewowicki T., Grodzka – Mazur E., Szczurek – Boruta A., Katowice 2000

310. Szkice z dziedziny nauk społecznych (wybór prac), Warszawa 1968;
311. Szmatka J., Małe struktury społeczne. Wstęp do mikrosocjologii strukturalnej, Warszawa 1989;
312. Szostakowski S., Lubię swoje miasto Olsztyn... (w:) Warmia i Mazury 1960, nr 4;
313. Sztompka P., Metoda funkcjonalna w socjologii i antropologii społecznej, Wrocław 1971;
314. Sztompka P., Systemowe modele społeczeństwa, a socjotechnika, (w:) Socjotechnika. Style działania, (red.) Podgórecki A., Warszawa 1972;
315. Sztompka P., Zaufanie. Fundament społeczeństwa, Kraków 2007;
316. Sztumski J., Metodologiczne problemy systemowej analizy społeczeństwa, Katowice 1987;
317. Szwengrub L. M., Z badań socjograficznych we wsi Rummy na Mazurach, (w:) Przegląd Zachodni 1958, nr 3;
318. Szyfer A., Przemiany społeczno – kulturowe na wsi warmińskiej w latach 1945 – 1970, Olsztyn 1971;
319. Szyfer A., Społeczne funkcje zwyczajów i obrzędów w wiejskiej społeczności lokalnej ze szczególnym uwzględnieniem ziem zachodnich i północnych, (w:) Problemy społeczno – ekonomiczne Polski północnej, Olsztyn 1970;
320. Szyfer A., Społeczność i kultura małego miasta. Studium na przykładzie Rynu, Olsztyn 1982;
321. Szyfer A., Tożsamość kulturowa. Warmiacy – grupa pogranicza, (w:) Przegląd Zachodni 1991, nr 2;
322. Szyfer A., Tradycyjne wierzenia i zwyczaje okresu Bożego Narodzenia na Warmii, (w:) Komunikaty Mazursko – Warmińskie 1965, nr 4;
323. Szyfer A., Wstęp, (w:) Współczesne przemiany społeczno - kulturowe małych miast w województwie olsztyńskim, Olsztyn 1973;
324. Szyfer A., Zwyczaje, obrzędy i wierzenia Mazurów i Warmiaków, Olsztyn 1968;
325. Szymański J. M., Życie systemów, Warszawa 1991;
326. Śliwka R., Kobiety Warmii i Mazur o swojej tożsamości. Trudna przeszłość, a codzienność, Olsztyn 2008;

327. Świat człowieka. Świat kultury. Antologia tekstów klasycznej antropologii, (red.) Nowicka E., Głowacka – Grajper M., Warszawa 2007;
328. Świda – Zięba H., The post-communist mentality, (w:) Cultural dilemmas dilemmas of Post – Communist Countries, (red.) Jawłowska A., Kępný M., Warszawa 1994;
329. Tabin M., Problemy prognozowania przy pomocy modeli, (w:) Elementy metodologii prognozowania społecznego. Polska 2000, (red.) Raźniewski A., Siciński A., Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, 3/1973;
330. Tarkowska E., Ciągłość i zmiana w socjologii francuskiej: Durkheim, Mauss, Lévi-Strauss, Warszawa 1974;
331. Tatarkiewicz W., Historia filozofii, T. I, II, III, Warszawa 2007;
332. Tematy polsko – niemieckie, (red.) Traba E., i R., Olsztyn 1997;
333. The State Social Sciences, (red.) L. L. White, Chicago 1956;
334. Timasheff N., S., Sociological Theory. Its Nature and Growth. New York 1967;
335. Tismaneanu V., Wizje zbawienia. Demokracja, nacjonalizm i mit w postkomunistycznej Europie, Warszawa 2000;
336. Toffler A., Trzecia fala, Warszawa 1997;
337. Toqueville de A., O demokracji w Ameryce, Warszawa 2005;
338. Tożsamość kulturowa społeczeństwa Warmii i Mazur, (red.) Domagała B., i Sakson A., Olsztyn 1998,;
339. Tożsamość kulturowa Warmii i Mazur w działalności instytucji i stowarzyszeń, (red.) Modrzejewska I., Olsztyn 2000;
340. Traba E., Potoczna świadomość historyczna i regionalna młodzieży Warmii i Mazur. Zarys problematyki, (w:) Tematy polsko – niemieckie, (red.) Traba E., i R., Olsztyn 1997;
341. Traba R., Tabakiera dla nosa..., czyli rozważania o dylematach budowania kultury nie tylko na prowincji, (w:) Kultura Mazur, Warmii i Powiśla, Olsztyn 2001;
342. Turner J., Struktura teorii socjologicznej. Wydanie nowe, Warszawa 2004;
343. Turski J., Dynamika przemian społecznych w Polsce, Warszawa 1961;
344. Tyszka A., Kultura jest kultem wartości. Aksjologia społeczna – studia i szkice, Lublin 1993;

345. Tyszka A., Antropologiczna i socjologiczna perspektywa badania kultury współczesnej (w:) *Przedmiot i funkcje teorii kultury. Materiały z konferencji naukowej* (red.) Pietraszka S., Wrocław 1980;
346. Wakar A., *Z dziejów olsztyńskiego szkolnictwa w XIX wieku. Od upadku szkoły łacińskiej do założenia gimnazjum*, Olsztyn 1993, nr 1;
347. Walichnowski F., Winnicki M., *Życie społeczno – gospodarcze mieszkańców północnej części województwa olsztyńskiego*, Olsztyn 1969;
348. Waligórski A., *Antropologiczna koncepcja człowieka*, Warszawa 1968;
349. Wallis A., *Informacja i gwar. O miejskim centrum*, Warszawa 1979;
350. Wallis A., *Miasto i przestrzeń*, Warszawa 1977;
351. *Warmia i Mazury w Polsce Ludowej*, (red.) E. Wojnowski, Olsztyn 1985;
352. Weinberg G. M., *Myślenie systemowe*, Warszawa 1979;
353. Weber M., *Gospodarka i społeczeństwo*, Warszawa 2002;
354. Weber M., *Obiektywność poznania w naukach społecznych*, (w:) *Klasyczne teorie socjologiczne. Wybór teksów*, (red.) Śpiewak P., Warszawa 2006;
355. *Webster's Third New International Dictionary of English Language Unabridged*, Cologne 1993;
356. White L., A., *Culturology: culture*, (w:) *International Encyclopedia of the Social Sciences*, New York 1968, T III;
357. White L. A., *Rozwój kultury*, (w:) *Świat człowieka. Świat kultury. Antologia tekstów klasycznej antropologii*, (red.) Nowicka E., Głowacka – Grajper M., Warszawa 2007;
358. *Wprowadzenie do socjologii kultury*, (red.) Filipiak M., Lublin 2009;
359. Wrześniński W., *Dziedzictwo a tożsamość. Prusy Wschodnie – Warmia i Mazury – Olsztyńskie*, (w:) *Komunikaty Mazursko – Warmińskie* 1997, nr 1;
360. *Współczesne przemiany społeczno – kulturowe małych miast w województwie olsztyńskim*, (red.) Szyfer A., Olsztyn 1973;
361. *Współczesne problemy zarządzania*, (red.) Hołubiec J., Warszawa 1974;
362. *Współczesne społeczeństwo polskie, dynamika zmian*, (red.) Wasilewski J., Warszawa 2006
363. *Współczesne teorie socjologiczne*, (red.) Jasińska – Kania A., Nijanowski L., M., Szacki J., Ziółkowski M., Warszawa 2006;

364. Wybrane zagadnienia socjologii organizacji. Cz. I, (wybór tekstów, opracowanie i wstęp) Marcinkowski A., Sobczak J., Kraków 1985;
365. Zalizniak A., Iwanow W., Toporow W., O możliwościach strukturalno – typologicznych badań semiotycznych, (w:) Semiotyka kultury, (red.) Janus E. i Mayenowa M., Warszawa 1975;
366. Ziemia S., Inżynieria systemów, (w:) Problemy teorii systemów, (red.) Ziemia S., Jarominek W., Staniszewski R., Wrocław 1980;
367. Ziemińska – Sapija D., Semiotyka Szkoły Tartuskiej, jako nauka o kulturze, Warszawa 1987;
368. Ziółkowski M., Gdzie jest Kościół, tam jest nasza dusza, tam jest i nasz naród, (w:) „Chrześcijanin w świecie”, 1988, nr 8/9;
369. Znak, 1970, nr 192;
370. Znaniecki F., Humanizm i poznanie, (w:) Pisma filozoficzne, T 2, Warszawa 1991;
371. Znaniecki F., Ludzie terazniejsi, a cywilizacja przyszłości, Warszawa 1974;
372. Znaniecki F., Nauki o kulturze, Warszawa 1971;
373. Znaniecki F., Pisma filozoficzne, T 2, Warszawa 1991;
374. Znaniecki F., Socjologia wychowania, T. I, II, Warszawa 2001;
375. Znaniecki F., Metoda socjologii, Warszawa 2008;
376. Znaniecki F., Wstęp do socjologii, Warszawa 1988;
377. Zofia Licharewa – Dialog wielokulturowy. Materiały z sympozjum popularno – naukowego, Kętrzyn 2007;
378. Zouwen van der J., Tendencje rozwoju teorii i metodologii systemów oraz ich wpływ na socjologię (w:) Nauka. Technika. Systemy. (red.) Gacparski W. i Miller D., Wrocław 1981;
379. Żelazny W., Etniczność. Ład – Konflikt – Sprawiedliwość, Poznań, 2006;
380. Żurawicki S., Przedmowa (w:) Smith A., Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów, Warszawa 2007;
381. Żygulski K., Wartości i wzory kultury. Rozważania socjologa, Warszawa 1975;
382. Żygulski K., Wstęp do zagadnień kultury, Warszawa 1972;
383. Żyromski S., Procesy demograficzne w trzydziestoleciu Warmii i Mazur, (w:) Komunikaty Mazursko – Warmińskie, 1975, nr 1;

384. [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/olsz/ASSETS\\_09p04\\_01.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/olsz/ASSETS_09p04_01.pdf)
385. [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/olsz/ASSETS\\_olsztyn\\_pol\\_2008.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/olsz/ASSETS_olsztyn_pol_2008.pdf)
386. [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/olsz/ASSETS\\_06w05\\_25.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/olsz/ASSETS_06w05_25.pdf)
387. [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/olsz/ASSETS\\_09w05\\_23.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/olsz/ASSETS_09w05_23.pdf)
388. [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/olsz/ASSETS\\_09w05\\_26.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/olsz/ASSETS_09w05_26.pdf)
389. [http://www.stat.gov.pl/olsz/index\\_PLK\\_HTML.htm](http://www.stat.gov.pl/olsz/index_PLK_HTML.htm);
390. <http://www.indicator.com.pl/dobor.html>;
391. <http://miasta.gazeta.pl/olsztyn/1,48726,2771701.html>;  
<http://fakty.interia.pl/polska/news/slabe-wyniki-egzaminow-gimnazjalnych,1127154>
392. <http://www.slownik-online.pl/index.php>
393. <http://www.stat.gov.pl/urzedz/olsz/index.htm>
394. [http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/olsz/ASSETS\\_06w00\\_01.pdf](http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/olsz/ASSETS_06w00_01.pdf)
395. <http://www.tratwa.pl/>
396. <http://miasta.gazeta.pl/Olsztyn/1,35189,4538031.html>
397. [WWW.stat.gov.pl/olsz/381\\_PLK\\_HTML.html](http://www.stat.gov.pl/olsz/381_PLK_HTML.html)
398. [WWW.rzeczpospolita.pl/gazeta/wydanie\\_071002/ekonomia/eknomia\\_a\\_35.html](http://www.rzeczpospolita.pl/gazeta/wydanie_071002/ekonomia/eknomia_a_35.html)
399. <http://www.bn.org.pl/dla-bibliotekarzy/ustawa-o-dzialalnosci-kulturalnej>
400. [http://wyborcza.pl/1,75248,6961487,Rotfeld\\_decyzja\\_rzadu\\_w\\_sprawie\\_rosyjskiego\\_filmu.html](http://wyborcza.pl/1,75248,6961487,Rotfeld_decyzja_rzadu_w_sprawie_rosyjskiego_filmu.html)

## Spis tabel

Tab. 1. Najczęściej spotykane podsystemy w literaturze.....	37
Tab. 2. Struktura demograficzna populacji. Nakomiady .....	151
Tab. 3. Struktura demograficzna populacji. Olsztyn.....	151
Tab. 4. Struktura demograficzna populacji. Kętrzyn .....	152
Tab. 5. Miejsce zamieszkania a płeć .....	159
Tab. 6. Miejsce zamieszkania a wiek .....	160
Tab. 7. Miejsce zamieszkania a wykształcenie .....	161
Tab. 8. Miejsce zamieszkania a praca zawodowa .....	162
Tab. 9. Miejsce zamieszkania a charakter pracy wykonywanej .....	163
Tab. 10. Miejsce zamieszkania a respondenci niepracujący .....	164
Tab. 11. Miejsce zamieszkania a miejsce urodzenia.....	165
Tab. 12. Miejsce zamieszkania a zarobki netto.....	167
Tab. 13. Poziom religijności respondentów .....	169
Tab. 14. Wiedza na temat religii mieszkańców regionu. ....	170
Tab. 15. Wiedza na temat innych religii mieszkańców regionu .....	171
Tab. 16. Wiedza na temat religii mieszkańców regionu - zestawienie .....	171
Tab. 17. Częstotliwość uczestnictwa w uroczystościach religijnych.....	172
Tab. 18. Źródła znajomości historii regionu (z Kościoła/Cerkwi).....	172
Tab. 19. Obchodzenie wspólnych uroczystości rodzinnych (święta kościelne).....	173
Tab. 20. Ulubione programy TV (programy religijne).....	173

Tab. 21. Wartości główne (moja religia).....	174
Tab. 22. Zaangażowanie władz lokalnych w opiekę nad kulturą.....	177
Tab. 23. Zaangażowanie władz lokalnych w opiekę nad kulturą (Uzasadnienie odpowiedzi) .....	178
Tab. 24. Wiedza na temat odrestaurowanego obelisku kanclerza Bismarcka .....	179
Tab. 25. Stanowisko wobec odrestaurowania obelisku Bismarcka .....	179
Tab. 26. Stanowisko wobec odrestaurowania obelisku Bismarcka (Uzasadnienie odpowiedzi) .....	180
Tab. 27. Akceptacja wobec postawienia podobnego obelisku.....	181
Tab. 28. Stosunek wobec odrestaurowania obelisku wbrew zaleceniom przełożonych.....	181
Tab. 29. Stosunek wobec odrestaurowania obelisku wbrew zaleceniom przełożonych (Inne, jakie).....	182
Tab. 30. Częstotliwość wizyt w instytucjach kultury.....	188
Tab. 31. Częstotliwość wizyt w instytucjach kultury - zestawienie.....	190
Tab. 32. Częstotliwość wizyt w instytucjach kultury (Inne, jakie) .....	190
Tab. 33. Wiedza na temat obecności instytucji kulturalnych w miejscu zamieszkania.....	191
Tab. 34. Wiedza na temat obecności instytucji kulturalnych w miejscu zamieszkania (C.D.) .....	192
Tab. 35. Funkcje instytucji kultury .....	193
Tab. 36. Funkcje instytucji kultury (Inne, jakie) .....	194
Tab. 37. Funkcje instytucji kultury - zestawienie .....	195
Tab. 38. Znajomość mieszkańców reprezentujących inne narodowości .....	196
Tab. 39. Znajomość mieszkańców reprezentujących inne narodowości .....	197

Tab. 40. Znajomość małżeństw mieszanych .....	198
Tab. 41. Stosunek do miejsca zamieszkania .....	199
Tab. 42. Ocena jakości życia na terenie województwa.....	200
Tab. 43. Ocena jakości życia na terenie województwa (uzasadnienie odpowiedzi).....	201
Tab. 44. Zagrożenia dla regionu (najważniejsza kategoria).....	201
Tab. 45. Zagrożenia dla regionu.....	202
Tab. 46. Zagrożenia dla regionu C.D. ....	203
Tab. 47. Zagrożenia dla regionu (Inne, jakie) .....	204
Tab. 48. Znajomość historii regionu .....	209
Tab. 49. Źródła znajomości historii regionu .....	209
Tab. 50. Źródła znajomości historii regionu (Inne, jakie) .....	211
Tab. 51. Obchodzenie wspólnych uroczystości rodzinnych .....	212
Tab. 52. Obchodzenie wspólnych uroczystości rodzinnych .....	212
Tab. 53. Obchodzenie wspólnych uroczystości rodzinnych - zestawienie .....	213
Tab. 54. Wartość uroczystości rodzinnych w życiu respondenta .....	213
Tab. 55. Używanie w domu innego języka, poza polskim.....	214
Tab. 56. Źródła informacji o świecie .....	216
Tab. 57. Źródła informacji o świecie C.D.....	217
Tab. 58. Źródła informacji o świecie (Inne, jakie) .....	219
Tab. 59. Ulubione programy TV .....	220
Tab. 60. Ulubione programy TV C.D .....	221

Tab. 61. Ulubione programy TV (Inne, jakie) .....	222
Tab. 62. Wartości główne (najważniejsza cecha) .....	226
Tab. 63. Wartości główne .....	227
Tab. 64. Wartości główne C.D .....	228
Tab. 65. Wartości główne C.D .....	229
Tab. 66. Wartości główne C.D .....	230
Tab. 67. Wartości główne (Inne, jakie) .....	231
Tab. 68. Wartości instrumentalne (najważniejsza cecha) .....	232
Tab. 69. Wartości instrumentalne .....	233
Tab. 70. Wartości instrumentalne C.D .....	233
Tab. 71. Wartości instrumentalne C.D .....	235
Tab. 72. Wartości instrumentalne (Inne, jakie) .....	236
Tab. 73. Źródła informacji o świecie zewnętrznym (Uproszczone zliczenia dla pytania nr 1) .....	301
Tab. 74. Ulubione programy TV (Uproszczone zliczenia dla pytania nr 2) .....	303
Tab. 75. Częstotliwość wizyt w instytucjach kultury (Uproszczone zliczenia dla pytania nr 3) .....	306
Tab. 76. Znajomość instytucji kultury (Uproszczone zliczenia dla pytania nr 4).....	307
Tab. 77. Źródła wiedzy na temat historii regionu (Uproszczone zliczenia dla pytania nr 8)	309
Tab. 78. Poziom wiedzy na temat innych narodowości (Uproszczone zliczenia dla pytania nr 9).....	310

## Spis wykresów

Rys. 1. Struktura respondentów ze względu na płeć.....	158
Rys. 2. Struktura respondentów ze względu na wiek.....	159
Rys. 3. Struktura respondentów ze względu na wykształcenie.....	160
Rys. 4. Struktura respondentów ze względu na posiadanie pracy .....	161
Rys. 5. Struktura respondentów ze względu na charakter posiadanej pracy .....	162
Rys. 6. Struktura respondentów niepracujących .....	163
Rys. 7. Struktura miejsca urodzenia respondentów .....	164
Rys. 8. Struktura miejsca zamieszkania respondentów.....	166
Rys. 9. Struktura zarobków respondentów.....	167

## Aneks I

Wyższa Szkoła Informatyki i Ekonomii TWP  
w Olsztynie  
Wydział Socjologii i Pedagogiki  
Katedra Socjologii  
Kwestionariusz wywiadu nr.....

### Kwestionariusz wywiadu

Jestem socjologiem i pracownikiem Wyższej Szkoły Informatyki i Ekonomii TWP w Olsztynie. Obecnie przeprowadzam badania, zatytułowane: „Region Warmii i Mazur. Ujęcie systemowe”. Kwestionariusz ten został przygotowany z myślą o stworzeniu obrazu mieszkańców regionu. Dlatego opinie każdej osoby wylosowanej do badań są dla mnie bardzo ważne. W związku z powyższym zwracam się do Pana(i) z prośbą o uważne odczytanie pytań i odpowiedzenie na nie zgodnie z Pana(i) przekonaniem i opiniami.

Jednocześnie pragnę dodać, iż wszelkie, uzyskane od Pana(i) informacje mają charakter anonimowy i zostaną wykorzystane wyłącznie w celach naukowych, a ich udzielenie nie narusza Ustawy o Ochronie Danych Osobowych.

Dziękuję za współpracę.  
mgr Damian Chmielewski

1. Z jakich źródeł czerpie Pan(i) informacje o świecie zewnętrznym? (Można wybrać więcej niż jedną odpowiedź):

- |  |  |
|--|--|
| <input type="checkbox"/> Prasa.                | <input type="checkbox"/> Internet.           |
| <input type="checkbox"/> Radio.                | <input type="checkbox"/> Kościół/Cerkiew.    |
| <input type="checkbox"/> Telewizja.            | <input type="checkbox"/> Sąsiedzi.           |
| <input type="checkbox"/> Przyjaciele, znajomi. | <input type="checkbox"/> Inne - jakie? ..... |

2. Jaka tematyka programów/audycji interesuje Pana(ią) najbardziej? Proszę na podanej skali ocenić każdy typ (gdzie 1/ oznacza: nie interesuje mnie lub bardzo rzadko interesuje; 2/ raczej rzadko interesuje; 3/ trudno powiedzieć; 4/ interesuje mnie bardzo; 5/ interesuje mnie najbardziej):

Rodzaj programu	Skala				
	nie inter.		inter.		
1. Programy motoryzacyjne	1	2	3	4	5
2. Programy sportowe	1	2	3	4	5
3. Programy religijne	1	2	3	4	5
4. "Reality show", "talk show", teleturnieje	1	2	3	4	5
5. Filmy fabularne, programy komediowe, seriale	1	2	3	4	5
6. Programy rolnicze	1	2	3	4	5
7. Programy informacyjne	1	2	3	4	5
8. Programy o tematyce regionalnej	1	2	3	4	5
9. Inne, jakie:.....	1	2	3	4	5

**3. Jak często, w ciągu ostatniego roku, odwiedził(a) Pan(i) następujące instytucje kulturalne:**

	Wcale	1 – 5 razy	6 – 10 razy	powyżej 10
Kino				
Teatr				
Filharmonię				
Muzeum				
Bibliotekę				
Inne.....				

**4. Jakie instytucje kulturalne (kino, teatr, koło zainteresowań, muzeum, itp.) zna Pan(i) w swojej miejscowości?** (proszę wymienić):.....  
.....

**5. Jakie funkcje, Pana(i) zdaniem, pełnią instytucje kulturalne** (proszę zaznaczyć dowolną ilość):

- Podtrzymują wiedzę o historii regionu.  Organizują interesujące spotkania.  
 Pomagają zagospodarować czas wolny.  Inne, jakie?.....

**6. Jak, Pana(i) zdaniem, ze swoich zadań opieki nad kulturą wywiązuje się lokalna władza?**

- Nie mam żadnych zastrzeżeń.  Władza w ogóle nie dba o kulturę.  
 Raczej dobrze.  Nie mam zdania na ten temat.  
 Raczej źle.

Bardzo proszę o uzasadnienie wypowiedzi.....  
.....

**7. Jak Pan(i) sądzi, czy zna Pan(i) historię regionu Warmińsko – Mazurskiego:**

- Znam ją bardzo dobrze. (Przejdź do pytania nr 8)  Znam ją raczej słabo. (Przejdź do pytania nr 9)  
 Znam ją raczej dobrze. (Przejdź do pytania nr 8)  Znam ją bardzo słabo. (Przejdź do pytania nr 9)  
 Trudno powiedzieć. (Przejdź do pytania nr 9)

**8. Jeżeli uważa Pan(i), że zna historię tego regionu, to skąd czerpał(a) Pan(i) wiedzę o nim** (proszę zaznaczyć dowolną ilość):

- Z domu rodzinnego.  Z telewizji i innych mediów.  
 Ze szkoły.  Z kościoła/cerkwi.  
 Od moich znajomych i przyjaciół.  Z innych źródeł, jakich:.....

**9. Czy zna Pan(i) mieszkańców regionu reprezentujących inne narodowości?** (Proszę określić swoją znajomość, dla **każdego** narodu, według skali: 1/ osobiście nie znam takich osób; 2/raczej nie znam; 3/ są mi obojętni; 4/znam dobrze; 5/ znam bardzo dobrze):

NARÓD	Punkcja				
	nie zn.	znam			
1. Ukraińcy	1	2	3	4	5
2. Rosjanie	1	2	3	4	5
3. Niemcy	1	2	3	4	5
4. Białorusini	1	2	3	4	5
5. Romowie	1	2	3	4	5
6. Inne, jakie.....	1	2	3	4	5

**10. Czy zna Pan(i) przypadki małżeństw pomiędzy Polakami, a osobami reprezentującymi inne narodowości?** (proszę zaznaczyć jedną odpowiedź):

- Znam bardzo dużo takich związków.  Znam kilka takich małżeństw.  
 Sam(a) jestem w takim związku.  Nigdy o nich nie słyszałem(am).  
 Tylko o takich słyszałem(am).  Trudno powiedzieć.

**11. Czy uważa się Pan(i) za osobę religijną?** (proszę zaznaczyć jedną odpowiedź):

- Jestem bardzo religijny(a).  
 Jestem raczej religijny(a).  
 Trudno powiedzieć.

- Raczej nie jestem religijny(a).  
 Zdecydowanie nie jestem religijny(a).

**12. Czy wie Pan(i) coś o innych religiach mieszkańców regionu Warmii i Mazur?** (Proszę określić swoją znajomość, dla **każdej** religii, według skali: 1/zdecydowanie nie znam; 2/raczej nie znam; 3/ są mi obojętni; 4/raczej znam; 5/ znam bardzo dobrze):

RELIGIA	Punktacja				
	nie zn.	znam			
1. Cerkiew Prawosławna	1	2	3	4	5
2. Cerkiew grekokatolicka	1	2	3	4	5
3. Kościół protestancki	1	2	3	4	5
4. Inne, jakie.....	1	2	3	4	5

**13. Jak często uczestniczy Pan(i) w uroczystościach religijnych?**

- Raz w tygodniu i częściej.  
 Mniej więcej raz, dwa razy w miesiącu.  
 Średnio raz na pół roku.  
 Raz na rok i rzadziej.  
 Raz na kilka lat.  
 Wcale.

**14. Co jest ważne w Pana(i) życiu?** Proszę zaznaczyć na podanej skali (gdzie 1/ oznacza zdecydowanie nieważne; 2/ raczej nieważne; 3/ trudno powiedzieć; 4/ raczej ważne; 5/ bardzo ważne). W ostatniej rubryce proszę zaznaczyć **jedną**, najważniejszą, wartość:

Nazwa wartości	Punktacja					Najważniejsza (zaznacz X)
	nieważ.	ważn.				
1. Dobro regionu, w którym się mieszka.	1	2	3	4	5	
2. Spokojne, ustabilizowane życie przy stałych dochodach.	1	2	3	4	5	
3. Dbalność o środowisko naturalne, nawet kosztem własnej wygody.	1	2	3	4	5	
4. Posiadanie rodziny i wychowanie dzieci.	1	2	3	4	5	
5. Miłość innej osoby.	1	2	3	4	5	
6. Dobro miejscowości, w której się mieszka.	1	2	3	4	5	
7. Posiadanie grona przyjaciół i bliskich znajomych.	1	2	3	4	5	
8. Zamożność, dużo pieniędzy	1	2	3	4	5	
9. Moja religia	1	2	3	4	5	
10. Zdobyć jak najwyższego wykształcenia.	1	2	3	4	5	
11. Równy podział zarobków.	1	2	3	4	5	
12. Moje hobby.	1	2	3	4	5	
13. Dobro mojego państwa.	1	2	3	4	5	
14. Znajomość historii własnego regionu.	1	2	3	4	5	
15. Inne, jakie.....	1	2	3	4	5	

**15. Jakie cechy spełnia wartościowy człowiek?** Proszę wpisać według podanej skali od 1 do 5 (gdzie 1/ oznacza zdecydowanie nieważne; 2/ raczej nieważne; 3/ trudno powiedzieć; 4/ raczej ważne; 5/ bardzo ważne) W ostatniej rubryce proszę zaznaczyć jedną, najważniejszą, Pana(i) zdaniem cechę:

Nazwa cechy	Punktacja					Najważniejsza (zaznacz X)
	nieważ.	ważn.				
1. Pracowitość.	1	2	3	4	5	
2. Gotowość do poświęceń na rzecz współmieszkańców.	1	2	3	4	5	
3. Tolerancja wobec odmiennych przekonań.	1	2	3	4	5	
4. Poszanowanie własności społecznej.	1	2	3	4	5	
5. Optymizm życiowy.	1	2	3	4	5	
6. Szacunek wobec innych ludzi.	1	2	3	4	5	
7. Prawdomówność.	1	2	3	4	5	
8. Poszanowanie własności prywatnej.	1	2	3	4	5	
9. Spryt życiowy.	1	2	3	4	5	
10. Odpowiedzialność.	1	2	3	4	5	
11. Uczciwość i przestrzeganie ogólnie przyjętych norm.	1	2	3	4	5	
12. Odwaga.	1	2	3	4	5	
13. Posiadanie własnego zdania w każdej sytuacji.	1	2	3	4	5	
14. Inne, jakie.....	1	2	3	4	5	

**16. Czy w Pana(i) domu obchodzone są wspólne, uroczystości rodzinne?**

- Nie, nie obchodzimy takich. (Przejdź do pytania nr 18)  
 Tak, jakie?.....(Przejdź do pytania nr 17)

**17. Jaka wartością są one dla Pana(i)?** (Proszę zaznaczyć jedną odpowiedź):

- Są bardzo ważne w moim życiu.  Raczej nie są dla mnie ważne.  
 Są raczej ważne.  Są mi obojętne, mogłoby ich nie być.  
 Trudno powiedzieć.

**18. Czy w Pana(i) domu, oprócz języka polskiego, używany jest też inny?**

- Nie, mówimy tylko w języku polskim.  Tak, używamy innego języka (jakiego?).....  
 Tak, mówimy gwarą .....  
(jaką?).....  Mówimy w wielu językach (jakich?).....  
.....

**19. Jaki jest stosunek do Pana(i) miejsca zamieszkania?** (Proszę zaznaczyć jedną odpowiedź):

- Nie wyobrażam sobie zamieszkania gdzie indziej, to moja ojczyzna i dbam o jej dobro.  
 Czuję się związany(a) z tym miejscem, biorę aktywny udział w życiu lokalnym.  
 Jest to dobre miejsce do życia, mam tu wielu znajomych, przyjaciół.  
 Przyzwyczailem(am) się do tego miejsca.  
 Mieszkam tu tylko, dlatego, że się tu urodziłem(am), tu żyją moi rodzice.  
 Nic mnie nie wiąże z tym miejscem, mógłbym (mogłabym) mieszkać gdzie indziej.  
 Trudno powiedzieć.

**20. Uważa Pan(i) że mieszkanie i życie na terenie województwa, jest:** (proszę zaznaczyć jedną odpowiedź):

- Bardzo atrakcyjne  Raczej nieatrakcyjne  
 Raczej atrakcyjne  Bardzo nieatrakcyjne

Bardzo proszę o uzasadnienie odpowiedzi.....  
.....

**21. Które z zagrożeń dla regionu Warmii i Mazur uważa Pan(i) za szczególnie niebezpieczne?** Proszę o zaznaczenie odpowiedzi przy **każdym** pytaniu (1/ oznacza bardzo się obawiam; 2/ raczej się obawiam; 3/ jest mi

to obojętne; 4/ raczej się nie obawiam; 5/ wcale się nie obawiam) W ostatniej rubryce proszę zaznaczyć najważniejszą, Pana(i) zdaniem cechę:

Zagrożenia	Obawiam się	Najważniejsza (zaznacz X)
	obaw. nie obaw.	
1. Wysokie bezrobocie w regionie.	1 2 3 4 5	
2. Niskie dochody.	1 2 3 4 5	
3. Silna konkurencja na rynku pracy.	1 2 3 4 5	
4. Zarobkowa emigracja młodzieży na zachód Europy.	1 2 3 4 5	
5. Brak stałego partnera, samotność.	1 2 3 4 5	
6. Rolnictwo niezdolne do konkurowania na wolnym rynku.	1 2 3 4 5	
7. Alkoholizm.	1 2 3 4 5	
8. Słabe, powierzchowne wykształcenie.	1 2 3 4 5	
9. Inne zagrożenia, jakie.....	1 2 3 4 5	

22. Czy słyszał(a) Pan(i) o odrestaurowanym, we wsi Nakomiady, obelisku niemieckiego kanclerza Bismarcka?

Tak, słyszałem(am). (Przejdź do pytania nr 23)

Nie, nie słyszałem(am). (Przejdź do pytania nr M.1.)

23. Wójt Gminy Kętrzyn, wbrew władzom w Warszawie, podjął decyzję o pozostawieniu obelisku we wsi, czy uważa Pan(i), że (proszę zaznaczyć jedną odpowiedź):

To słuszna decyzja. Obelisk przyciągnie turystów.

To niesłuszna decyzja. Niezależnie od okoliczności.

Nie podoba mi się to, ale wójt sprzeciwił się Warszawie.

Mam na ten temat inne zdanie (jakie?):.....

Na obelisk zgodzili się mieszkańcy wsi, a wójt jedynie wykonywał ich wolę .

Bardzo proszę uzasadnić odpowiedź:.....

24. Czy zgodził(a) by się Pan(i) na (proszę zaznaczyć jedną odpowiedź):

Ustawienie w Polsce podobnego pomnika.

Ustawienie w Pana(i) miejscowości podobnego pomnika.

Ustawienie na Pana(i) ulicy podobnego pomnika.

Ustawienie w okolicy Pana(i) domu podobnego pomnika.

Nie zgadzam się na upamiętnianie podobnych osób w żaden sposób.

Trudno powiedzieć.

25. Podobne działanie władz lokalnych, w przyszłości, byłoby przez Pana(i) oceniane jako:

Niesubordynacja wobec władz zwierzchnich.

Sytuacja wymuszona, acz konieczna.

Sytuacja pożądana.

Inne (jakie?):.....

## METRYCZKA

**M. 1. Płeć** (proszę zaznaczyć właściwą odpowiedź):

- Kobieta.  Mężczyzna.

**M. 2. Wiek:**

- 18 i mniej lat.  50 – 65 lat.  
 19 – 35 lat.  66 – 79 lat.  
 36 – 49 lat  80 i więcej.

**M. 3. Wykształcenie:**

- Podstawowe i niższe.  Pomaturalne.  
 Zasadnicze zawodowe lub niepełne średnie.  Niepełne wyższe.  
 Średnie.  Wyższe.

**M. 4. Czy pracuje Pan(i) zarobkowo?**

a) Tak, jako (proszę zaznaczyć jedną odpowiedź):

- Przedsiębiorca prywatny.  Rolnik.  
 Pracownik umysłowy.  Rzemieślnik.  
 Wolny zawód.  Specjalista.  
 Robotnik wykwalifikowany.  Inny, jaki?.....  
 Robotnik niewykwalifikowany.  Nie dotyczy.

b) Nie, ponieważ:

- Pobieram rentę.  Pomaga mi rodzina.  
 Żyję z emerytury.  Jestem sponsorowany(a).  
 Jestem bezrobotny.  Inne, jakie?.....

**M. 5. Jakie jest Pana(i) (proszę wpisać nazwę):**

- Miejsce urodzenia:.....  Miejsce zamieszkania:.....

**M. 6. Jakie są Pana(i) średnie, miesięczne zarobki netto, w złotych:**

- 0 – 299 zł.  
 300 – 699 zł.  
 700 – 1099 zł.  
 1100 – 1499 zł.  
 1500 – 1899 zł.  
 1900 – 2299 zł.  
 2300 – 2699 zł.  
 2700 zł. i więcej

## Aneks II

### Uproszczone zliczenia dla pytań o rozbudowanej typologii

#### Uproszczone zliczenia dla pytania nr 1

1. Prasa (A)
2. Radio (B)
3. Telewizja (C)
4. Przyjaciele, znajomi (D)
5. Internet (E)
6. Kościół/Cerkiew (F)
7. Sąsiedzi (G)

**Tab. 73. Źródła informacji o świecie zewnętrznym (uproszczone zliczenia dla pytania nr 1)**

Kategorie odpowiedzi	Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1. Brak wskazań	1	,2	,2	,2
2. B	1	,2	,2	,4
3. C	8	1,8	1,8	2,2
4. D	1	,2	,2	2,4
5. E	9	2,0	2,0	4,4
6. F	2	,4	,4	4,9
7. G	1	,2	,2	5,1
8. A+B	2	,4	,4	5,5
9. A+C	9	2,0	2,0	7,5
10. A+D	1	,2	,2	7,8
11. A+E	1	,2	,2	8,0
12. A+G	1	,2	,2	8,2
13. B+C	15	3,3	3,3	11,5
14. B+D	3	,7	,7	12,2
15. B+E	6	1,3	1,3	13,5
16. B+G	1	,2	,2	13,7
17. C+D	5	1,1	1,1	14,9
18. C+E	16	3,5	3,5	18,4
19. C+G	3	,7	,7	19,1
20. D+E	1	,2	,2	19,3
21. D+G	1	,2	,2	19,5
22. E+F	1	,2	,2	19,7
23. A+B+C	40	8,9	8,9	28,6
24. A+B+D	2	,4	,4	29,0
25. A+B+E	4	,9	,9	29,9
26. A+C+D	4	,9	,9	30,8
27. A+C+E	27	6,0	6,0	36,8
28. A+C+F	1	,2	,2	37,0
29. A+C+G	1	,2	,2	37,3
30. A+D+E	1	,2	,2	37,5
31. A+E+F	2	,4	,4	37,9
32. A+F+G	1	,2	,2	38,1
33. B+C+D	1	,2	,2	38,4
34. B+C+E	10	2,2	2,2	40,6
35. B+C+F	2	,4	,4	41,0
36. B+C+G	2	,4	,4	41,5
37. B+F+G	1	,2	,2	41,7

38.	C+D+E	7	1,6	1,6	43,2
39.	C+F+G	1	,2	,2	43,5
40.	D+E+G	1	,2	,2	43,7
41.	A+B+C+D	23	5,1	5,1	48,8
42.	A+B+C+E	81	18,0	18,0	66,7
43.	A+B+C+F	5	1,1	1,1	67,8
44.	A+B+C+G	2	,4	,4	68,3
45.	A+B+D+E	3	,7	,7	69,0
46.	A+B+E+F	1	,2	,2	69,2
47.	A+B+E+G	1	,2	,2	69,4
48.	A+C+D+E	3	,7	,7	70,1
49.	A+C+D+F	1	,2	,2	70,3
50.	A+C+E+G	1	,2	,2	70,5
51.	A+C+F+G	1	,2	,2	70,7
52.	B+C+D+E	13	2,9	2,9	73,6
53.	B+C+D+F	1	,2	,2	73,8
54.	B+C+E+F	1	,2	,2	74,1
55.	B+C+F+G	1	,2	,2	74,3
56.	B+D+F+G	1	,2	,2	74,5
57.	C+D+F+G	1	,2	,2	74,7
58.	A+B+C+D+E	57	12,6	12,6	87,4
59.	A+B+C+D+G	5	1,1	1,1	88,5
60.	A+B+C+E+F	6	1,3	1,3	89,8
61.	A+B+C+E+G	3	,7	,7	90,5
62.	A+B+C+F+G	1	,2	,2	90,7
63.	A+C+D+E+F	2	,4	,4	91,1
64.	B+C+D+E+F	1	,2	,2	91,4
65.	B+C+D+E+G	3	,7	,7	92,0
66.	A+B+C+D+E+F	8	1,8	1,8	93,8
67.	A+B+C+D+E+G	15	3,3	3,3	97,1
68.	A+B+C+D+E+F+G	9	2,0	2,0	99,1
69.	A+C+D+E+G	2	,4	,4	99,6
70.	E+G	1	,2	,2	99,8
71.	C+E+G	1	,2	,2	100,0
72.	Ogółem	451	100,0	100,0	

Źródło: badania własne

## Uprozczone zliczenia dla pytania nr 2

1. Programy motoryzacyjne (A)
2. Programy sportowe (B)
3. Programy religijne (C)
4. „Reality show”, „talk show”, teleturnieje (D)
5. Filmy fabularne, programy komediowe, seriale (E)
6. Programy rolnicze (F)
7. Programy informacyjne (G)
8. Programy o tematyce regionalnej (H)

**Tab. 74. Ulubione programy TV (uproszczone zliczenia dla pytania nr 2)**

Kategorie odpowiedzi		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1.	Brak wskazań	14	3,1	3,1	3,1
2.	A	3	,7	,7	3,8
3.	B	7	1,6	1,6	5,3
4.	C	4	,9	,9	6,2
5.	D	1	,2	,2	6,4
6.	E	14	3,1	3,1	9,5
7.	F	5	1,1	1,1	10,6
8.	G	15	3,3	3,3	14,0
9.	H	4	,9	,9	14,9
10.	A+B	6	1,3	1,3	16,2
11.	A+E	1	,2	,2	16,4
12.	A+G	3	,7	,7	17,1
13.	B+C	1	,2	,2	17,3
14.	B+E	3	,7	,7	18,0
15.	B+F	1	,2	,2	18,2
16.	B+G	5	1,1	1,1	19,3
17.	C+D	1	,2	,2	19,5
18.	C+G	5	1,1	1,1	20,6
19.	D+E	14	3,1	3,1	23,7
20.	D+F	1	,2	,2	23,9
21.	D+G	2	,4	,4	24,4
22.	D+H	2	,4	,4	24,8
23.	E+F	4	,9	,9	25,7
24.	E+G	17	3,8	3,8	29,5
25.	E+H	3	,7	,7	30,2
26.	A+B+C	2	,4	,4	30,6
27.	A+B+D	1	,2	,2	30,8
28.	A+B+E	5	1,1	1,1	31,9
29.	A+B+G	5	1,1	1,1	33,0
30.	A+C+G	1	,2	,2	33,3
31.	A+D+E	2	,4	,4	33,7
32.	A+D+G	2	,4	,4	34,1
33.	A+E+G	7	1,6	1,6	35,7
34.	A+F+G	1	,2	,2	35,9
35.	A+G+H	8	1,8	1,8	37,7
36.	B+C+G	1	,2	,2	37,9
37.	B+D+E	2	,4	,4	38,4
38.	B+D+G	1	,2	,2	38,6
39.	B+E+F	1	,2	,2	38,8
40.	B+E+G	7	1,6	1,6	40,4
41.	B+F+G	1	,2	,2	40,6
42.	B+G+H	6	1,3	1,3	41,9
43.	C+E+G	4	,9	,9	42,8
44.	C+F+G	2	,4	,4	43,2
45.	C+F+H	2	,4	,4	43,7
46.	C+G+H	1	,2	,2	43,9
47.	D+E+F	2	,4	,4	44,3

48.	D+E+G	19	4,2	4,2	48,6
49.	D+E+H	1	,2	,2	48,8
50.	D+G+H	1	,2	,2	49,0
51.	E+F+G	1	,2	,2	49,2
52.	E+G+H	34	7,5	7,5	56,8
53.	F+G+H	4	,9	,9	57,6
54.	A+B+C+D	2	,4	,4	58,1
55.	A+B+C+G	2	,4	,4	58,5
56.	A+B+D+E	1	,2	,2	58,8
57.	A+B+D+G	5	1,1	1,1	59,9
58.	A+B+E+G	10	2,2	2,2	62,1
59.	A+B+F+G	1	,2	,2	62,3
60.	A+B+G+H	6	1,3	1,3	63,6
61.	A+C+E+F	1	,2	,2	63,9
62.	A+D+E+G	2	,4	,4	64,3
63.	A+D+E+H	1	,2	,2	64,5
64.	A+E+G+H	5	1,1	1,1	65,6
65.	B+C+E+G	1	,2	,2	65,9
66.	B+C+F+G	1	,2	,2	66,1
67.	B+C+G+H	1	,2	,2	66,3
68.	B+D+E+G	6	1,3	1,3	67,6
69.	B+D+E+H	2	,4	,4	68,1
70.	B+D+F+G	1	,2	,2	68,3
71.	B+D+G+H	2	,4	,4	68,7
72.	C+D+E+G	1	,2	,2	69,0
73.	D+E+G+H	15	3,3	3,3	72,3
74.	E+F+G+H	3	,7	,7	72,9
75.	A+B+C+D+E	1	,2	,2	73,2
76.	A+B+C+D+F	1	,2	,2	73,4
77.	A+B+C+D+G	1	,2	,2	73,6
78.	A+B+C+E+F	1	,2	,2	73,8
79.	A+B+C+F+G	1	,2	,2	74,1
80.	A+B+C+F+H	1	,2	,2	74,3
81.	A+B+C+G+H	2	,4	,4	74,7
82.	A+B+D+E+G	4	,9	,9	75,6
83.	A+B+D+G+H	1	,2	,2	75,8
84.	A+B+E+G+H	8	1,8	1,8	77,6
85.	A+B+F+G+H	1	,2	,2	77,8
86.	A+C+D+E+H	1	,2	,2	78,0
87.	A+C+E+G+H	1	,2	,2	78,3
88.	A+D+E+G+H	2	,4	,4	78,7
89.	A+E+F+G+H	2	,4	,4	79,2
90.	B+C+D+E+F	2	,4	,4	79,6
91.	B+C+E+G+H	3	,7	,7	80,3
92.	B+D+E+G+H	1	,2	,2	80,5
93.	B+D+F+G+H	1	,2	,2	80,7
94.	B+E+F+G+H	1	,2	,2	80,9
95.	C+D+E+F+H	1	,2	,2	81,2
96.	C+D+E+G+H	7	1,6	1,6	82,7
97.	C+E+F+G+H	1	,2	,2	82,9
98.	D+E+F+G+H	2	,4	,4	83,4

99.	A+B+C+D+F+H	1	,2	,2	83,6
100.	A+B+C+E+G+H	1	,2	,2	83,8
101.	A+B+C+F+G+H	1	,2	,2	84,0
102.	A+B+D+E+F+G	1	,2	,2	84,3
103.	A+B+D+E+G+H	5	1,1	1,1	85,4
104.	A+C+D+E+G+H	1	,2	,2	85,6
105.	B+C+D+E+G+H	1	,2	,2	85,8
106.	B+C+D+F+G+H	1	,2	,2	86,0
107.	B+C+E+F+G+H	1	,2	,2	86,3
108.	B+D+E+F+G+H	1	,2	,2	86,5
109.	C+D+E+F+G+H	3	,7	,7	87,1
110.	A+B+C+D+F+G+H	1	,2	,2	87,4
111.	A+B+C+E+F+G+H	1	,2	,2	87,6
112.	A+B+D+E+F+G+H	1	,2	,2	87,8
113.	A+C+D+E+F+G+H	3	,7	,7	88,5
114.	B+C+D+E+F+G+H	2	,4	,4	88,9
115.	A+B+C+D+E+F+G+H	5	1,1	1,1	90,0
116.	F+G	4	,9	,9	90,9
117.	F+H	1	,2	,2	91,1
118.	G+H	19	4,2	4,2	95,3
119.	A+B+E+H	1	,2	,2	95,6
120.	B+E+G+H	13	2,9	2,9	98,4
121.	C+E+G+H	5	1,1	1,1	99,6
122.	C+F+G+H	2	,4	,4	100,0
	<b>Ogółem</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	

Źródło: badania własne

## Uproszczone zliczenia dla pytania nr 3

1. Kino (A)
2. Teatr (B)
3. Filharmonia (C)
4. Muzeum (D)
5. Biblioteka (E)

**Tab. 75. Częstotliwość wizyt w instytucjach kultury (uproszczone zliczenia dla pytania nr 3)**

Kategorie odpowiedzi	Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1. Brak wskazań	265	58,8	58,8	58,8
2. A	16	3,5	3,5	62,3
3. D	3	,7	,7	63,0
4. E	119	26,4	26,4	89,4
5. A+E	29	6,4	6,4	95,8
6. B+C	1	,2	,2	96,0
7. B+E	1	,2	,2	96,2
8. D+E	9	2,0	2,0	98,2
9. A+D+E	4	,9	,9	99,1
10. A+B+D	1	,2	,2	99,3
11. B+D+E	1	,2	,2	99,6
12. A+C+D+E	1	,2	,2	99,8
13. A+B+C+D+E	1	,2	,2	100,0
<b>Ogółem</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	

Źródło: badania własne

## Uproszczone zliczenia dla pytania nr 4

1. Kino (A)
2. Muzeum (B)
3. Zespół pieśni i tańca (C)
4. Dom kultury (D)
5. Koła zainteresowań (E)
6. Filharmonia (F)
7. Biblioteka (G)
8. Teatr (H)

**Tab. 76. Znajomość instytucji kultury w miejscu zamieszkania (uproszczone zliczenia dla pytania nr 4)**

Kategorie odpowiedzi	Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1. Brak wskazań	94	20,8	20,8	20,8
2. A	36	8,0	8,0	28,8
3. B	13	2,9	2,9	31,7
4. C	2	,4	,4	32,2
5. D	2	,4	,4	32,6
6. F	27	6,0	6,0	38,6
7. G	12	2,7	2,7	41,2
8. H	3	,7	,7	41,9
9. A+B	62	13,7	13,7	55,7
10. A+D	2	,4	,4	56,1
11. A+E	8	1,8	1,8	57,9
12. A+F	1	,2	,2	58,1
13. A+G	3	,7	,7	58,8
14. A+H	30	6,7	6,7	65,4
15. F+H	1	,2	,2	65,6
16. A+B+D	7	1,6	1,6	67,2
17. A+B+E	11	2,4	2,4	69,6
18. A+B+F	4	,9	,9	70,5
19. A+B+G	6	1,3	1,3	71,8
20. A+B+H	43	9,5	9,5	81,4
21. A+F+H	4	,9	,9	82,3
22. A+G+H	2	,4	,4	82,7
23. A+C	3	,7	,7	83,4
24. B+D	1	,2	,2	83,6
25. B+H	1	,2	,2	83,8
26. C+D	1	,2	,2	84,0
27. E+G	3	,7	,7	84,7
28. A+B+C	4	,9	,9	85,6
29. A+D+E	1	,2	,2	85,8
30. B+C+D	1	,2	,2	86,0
31. B+D+H	1	,2	,2	86,3
32. A+B+C+D	2	,4	,4	86,7
33. A+B+D+F	1	,2	,2	86,9
34. A+B+D+G	2	,4	,4	87,4

35.	A+B+E+G	1	,2	,2	87,6
36.	A+B+E+H	9	2,0	2,0	89,6
37.	A+B+F+H	10	2,2	2,2	91,8
38.	A+B+G+H	7	1,6	1,6	93,3
39.	A+B+C+D+E	3	,7	,7	94,0
40.	A+B+D+E+H	2	,4	,4	94,5
41.	A+B+E+F+H	3	,7	,7	95,1
42.	A+B+E+G+H	1	,2	,2	95,3
43.	A+B+F+G+H	3	,7	,7	96,0
44.	A+E+F+G+H	2	,4	,4	96,5
45.	A+B+D+E+F+H	1	,2	,2	96,7
46.	A+B+E+F+G+H	3	,7	,7	97,3
47.	A+B+C+D+E+F+H	1	,2	,2	97,6
48.	A+B+C+D+F+G+H	1	,2	,2	97,8
49.	A+B+D+E+F+G+H	1	,2	,2	98,0
50.	A+B+C+D+E+F+G+H	8	1,8	1,8	99,8
51.	B+E+F+G+H	1	,2	,2	100,0
	<b>Ogółem</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	

Źródło: badania własne

## Uproszczone zliczenia dla pytania nr 8

1. Dom rodzinny (A)
2. Szkoła (B)
3. Znajomi i przyjaciele (C)
4. Telewizja i inne media (D)
5. Kościół/Cerkiew (E)

**Tab. 77. Źródła wiedzy na temat historii regionu (uproszczone zliczenia dla pytania nr 8)**

Kategorie odpowiedzi	Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1. Brak wskazań	185	41,0	41,0	41,0
2. A	10	2,2	2,2	43,2
3. B	32	7,1	7,1	50,3
4. C	10	2,2	2,2	52,5
5. D	26	5,8	5,8	58,3
6. E	4	,9	,9	59,2
7. A+B	27	6,0	6,0	65,2
8. A+C	2	,4	,4	65,6
9. A+D	5	1,1	1,1	66,7
10. B+C	10	2,2	2,2	69,0
11. B+D	26	5,8	5,8	74,7
12. C+D	13	2,9	2,9	77,6
13. A+B+C	15	3,3	3,3	80,9
14. A+B+D	29	6,4	6,4	87,4
15. B+C+D	15	3,3	3,3	90,7
16. A+B+C+D	11	2,4	2,4	93,1
17. A+B+D+E	8	1,8	1,8	94,9
18. B+C+D+E	3	,7	,7	95,6
19. A+B+C+D+E	5	1,1	1,1	96,7
20. B+E	2	,4	,4	97,1
21. C+E	2	,4	,4	97,6
22. D+E	2	,4	,4	98,0
23. A+B+E	1	,2	,2	98,2
24. A+C+D	2	,4	,4	98,7
25. A+D+E	2	,4	,4	99,1
26. B+C+E	1	,2	,2	99,3
27. B+D+E	1	,2	,2	99,6
28. C+D+E	1	,2	,2	99,8
29. A+E	1	,2	,2	100,0
<b>Ogółem</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	

Źródło: badania własne

## Uproszczone zliczenia dla pytania nr 9

1. Ukraińcy (A)
2. Rosjanie (B)
3. Niemcy (C)
4. Białorusini (D)
5. Romowie (E)

**Tab. 78. Poziom wiedzy na temat innych narodowości (uproszczone zliczenia dla pytania nr 9)**

Kategorie odpowiedzi	Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
1. Brak wskazań	222	49,2	49,2	49,2
2. A	52	11,5	11,5	60,8
3. B	9	2,0	2,0	62,7
4. C	41	9,1	9,1	71,8
5. D	4	,9	,9	72,7
6. E	5	1,1	1,1	73,8
7. A+B	4	,9	,9	74,7
8. A+C	32	7,1	7,1	81,8
9. A+D	5	1,1	1,1	82,9
10. A+E	4	,9	,9	83,8
11. B+C	6	1,3	1,3	85,1
12. B+E	3	,7	,7	85,8
13. C+D	4	,9	,9	86,7
14. C+E	6	1,3	1,3	88,0
15. D+E	2	,4	,4	88,5
16. A+B+C	12	2,7	2,7	91,1
17. A+B+D	1	,2	,2	91,4
18. A+B+E	2	,4	,4	91,8
19. A+C+D	15	3,3	3,3	95,1
20. A+C+E	3	,7	,7	95,8
21. B+C+D	1	,2	,2	96,0
22. B+C+E	1	,2	,2	96,2
23. A+B+C+D	11	2,4	2,4	98,7
24. A+B+C+E	2	,4	,4	99,1
25. A+B+D+E	1	,2	,2	99,3
26. A+C+D+E	1	,2	,2	99,6
27. A+B+C+D+E	2	,4	,4	100,0
<b>Ogółem</b>	<b>451</b>	<b>100,0</b>	<b>100,0</b>	

Źródło: badania własne

## **Aneks III**

### **Dyspozycje do wywiadu pogłębionego**

- Ścieżka kariery eksperta
- Cele statutowe instytucji, w której zatrudniony jest ekspert, z uwzględnieniem podziału na kluczowe i drugorzędne
- Charakter i częstotliwość kontaktów zawodowych instytucji, z podobnymi w innych regionach województwa lub/i kraju lub/i innych krajów
- Struktura zadaniowa instytucji
- Poziom satysfakcji z materialnych aspektów funkcjonowania instytucji (stan budynków, poziom finansowania, nasycenie kompetentnymi pracownikami)
- Poziom zainteresowania instytucji propagowaniem wiedzy na temat historii regionu
- Poziom zainteresowania funkcjonowaniem instytucji, wyrażany przez władze lokalne